

# SEMINARE

# SEMINARE

## Tomy wydane Published Volumes

- 1 – 1975
- 2 – 1977
- 3 – 1978
- 4 – 1979
- 5 – 1981
- 6 – 1983
- 7 – 1985
- 8 – 1986
- 9 – 1987/1988
- 10 – 1994
- 11 – 1995
- 12 – 1996
- 13 – 1997
- 14 – 1998
- 15 – 1999
- 16 – 2000
- 17 – 2001
- 18 – 2002
- 19 – 2003
- 20 – 2004
- 21 – 2005
- 22 – 2005 (jubileuszowy/jubilee vol.)
- 23 – 2006
- 24 – 2007
- 25 – 2008
- 26 – 2009
- 27 – 2010
- 28 – 2010
- 29 – 2011
- 30 – 2011
- 31 – 2012
- 32 – 2012
- 33 – 2013
- 34 – 2013
- 35 – 2014
- 36 – 2015

# SEMINARE

POSZUKIWANIA NAUKOWE

KWARTALNIK

Tom 37 nr 1

TOWARZYSTWO NAUKOWE FRANCISZKA SALEZEGO  
KRAKÓW-PIŁA-WARSZAWA-WROCŁAW

2016

**Adres Redakcji**

**„Seminare”**

05-092 Łomianki, skr. poczt. 26,  
tel. (22) 732 73 97, fax (22) 732 73 99,  
e-mail: [seminare@seminare.pl](mailto:seminare@seminare.pl); [www.seminare.pl](http://www.seminare.pl)

**Adres Wydawcy**

Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego  
05-092 Łomianki, skr. poczt. 26, tel. (22) 732 73 80, fax (22) 732 73 99

**Projekt okładki**

Sławomir Krajewski

**Opracowanie komputerowe**

Marcin Izdebski

**Korekta edytorska**

dr Joanna Wójcik

**Korekta statystyczna**

dr Bartłomiej Skowroński

**Korekta tekstów w języku angielskim**

Teresa Wójcik PhD  
dr Ewa Sawicka

**Korekta tekstów w języku niemieckim**

Peter Gross  
dr Barbara Skoczyńska-Prokopowicz

**Korekta tekstów w języku włoskim**

dott.ssa Cristina Monacchia

Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną

© Copyright by TNFS, Warszawa 2016  
ISSN 1232-8766

**Wydawnictwo, druk i oprawa**

Poligrafia Salezjańska  
30-318 Kraków, ul. Bałuckiego 8, tel./fax (12) 252 85 00

## **Redaguje Zespół**

Mariusz Chamarczuk, Marek T. Chmielewski, Stanisław Chrobak (zastępca redaktora naczelnego), Arkadiusz Domaszek, Jerzy Gocko (redaktor naczelny), Kazimierz Gryżenia, Sylwester Jędrzejewski, Roman Mazur, Kazimierz Misiaszek, Krzysztof Niegowski (zastępca redaktora naczelnego, sekretarz), Jan Niewęglowski, Ryszard F. Sadowski, Henryk Stawniak, Dariusz Sztuk (sekretarz)

## **Rada Naukowa**

dr Harry Aponte PhD, Drexel University (Philadelphia, PA USA); prof. Dietrich Benner, Humboldt Universität (Berlin, Niemcy); ks. prof. dr hab. Tadeusz Biesaga SDB (UPJPII, Kraków); prof. Jan Borowiec, Uppsala Universitet (Uppsala, Szwecja); prof. Alfio Marcello Buscemi OFM, Studium Biblicum Franciscanum (Jerozolima, Izrael); prof. Cristian Desbouts, Università Pontificia Salesiana (Roma, Włochy); prof. dr hab. Ihor Dobrianski, Instytut Gospodarki Regionalnej i Ekonomii (Kirowohrad, Ukraina); prof. Paolo Gambini, Università Pontificia Salesiana (Rzym, Włochy); prof. Sheamus Hegarty, International Association for the Evaluation of Educational Achievement (Amsterdam, Holandia); ks. prof. dr hab. Helmut Juros; dr Dorota Lubińska, Stockholms universitet (Sztokholm, Szwecja); ks. prof. dr hab. Kazimierz Łatak, UKSW Warszawa; ks. dr hab. prof. UPJPII Janusz Mączka SDB, UPJP II Kraków; ks. prof. dr hab. Roman Murawski SDB; prof. Fritz Oser, Universität Freiburg (Üechtland, Szwajcaria); ks. bp prof. dr Stefan Oster SDB (Passau, Niemcy); prof. Malcolm Payne, Manchester Metropolitan University (Manchester, Wielka Brytania); dr Anna Pecoraro, University of Pennsylvania (Philadelphia, PA USA); prof. dr Zhengmei Peng, East China Normal University (Shanghai, Chiny); prof. Sue Ralph, University Northampton (Northampton, Wielka Brytania); ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski SDB, UKSW Warszawa; prof. dr hab. Josef Spindelböck, Internationalen Theologischen Institut (Trumau, Austria); prof. dr hab. Bogdan Szczepankowski; prof. Ewa Teodorowicz-Hellman, Stockholms Universitet (Stockholm, Szwecja); ks. prof. dr hab. Stanisław Wilk SDB, KUL Lublin; dr Teresa Wójcik PhD, Villanova University (Villanova, PA USA); dr hab. Ivan Zymomyra, Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny (Kirowohrad, Ukraina); prof. dr hab. Mykoła Zymomyra, Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny (Drohobycz, Ukraina); prof. dr hab. Jan Żaryn, Instytut Historii PAN, UKSW Warszawa

## **Zespół recenzentów**

Ks. dr hab. Bartosz Adamczewski (UKSW, Warszawa); ks. dr hab. Rastislav Adamko (Katolícka Univerzita v Ružomberku, Słowacja); ThDr. René Balák PhD (Univerzita sv. Cyrila a Metoda v Trnave – Słowacja); ks. dr hab. Janusz Balicki, prof. UKSW (Warszawa); prof. dr hab. Jakub Bartoszewski (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koninie); ks. prof. nadzw. dr hab. Tadeusz Bąk (PWSTE, Jarosław); ks. prof. dr hab. Ignacy Bokwa (UKSW, Warszawa); ks. prof. dr hab. Wojciech Bołoz (UKSW, Warszawa); ks. prof. dr hab. Tadeusz Borutka (UPJPII, Kraków); ks. prof. Joseph F. Chorpenning OSFS (St. Joseph University, Philadelphia, USA); dr Barbara Czarnecka (University of Bedfordshire / Polski Uniwersytet na Obczyźnie, London, Wielka Brytania); prof. PhD Pavol Dancák PhD (Prešovská Univerzita v Prešove, Słowacja); o. prof. dr hab. Andrzej Derdziuk (KUL, Lublin); ks. prof. John Dickson (Royal Holloway University, London – Wielka Brytania); prof. dr hab. Ihor Dobrianski (Instytut Gospodarki Regionalnej i Ekonomii, Kirowohrad – Ukraina); ks. dr hab. Henryk Drawnel SDB, prof. KUL (Lublin); ks. dr hab. Kazimierz Dullak, prof. US (Szczecin); ks. prof. dr hab. Ginter Dzierżon (UKSW, Warszawa); dr Timothy Eccles, Nottingham Trent University (Nottingham – Wielka Brytania); dr hab. Anna Fidelus, prof. UKSW (Warszawa);

ks. prof. dr Michael Daniel Findikyan (St. Nersess Armenian Seminary in New Rochelle, NY – USA); ks. prof. dr Zbigniew Formella SDB (Università Pontificia Salesiana, Roma – Włochy); ks. dr hab. Konrad Glombik (UO, Opole); dr Anna A. Głusiuk (UKSW, Warszawa); ks. prof. dr hab. Marian Graczyk SDB (UKSW, Warszawa); prof. dr hab. Czesław Grajewski (UKSW, Warszawa); ks. dr Dariusz Grządziel SDB (Università Pontificia Salesiana, Roma – Włochy); dr doc. Dmitro Hertsyuk (Uniwersytet im. I. Franki we Lwowie, Ukraina); ks. dr Stanisław Jankowski SDB; ks. prof. Varghese Kalluvachel SDB (Università Pontificia Salesiana, Roma – Włochy); dr Przemysław E. Kaniok (UO, Opole); dr hab. Zdzisława Kobylińska, prof. UWM (UWM, Olsztyn); ks. dr hab. Bernard Kołodziej TChr, prof. UAM (Poznań); ks. dr hab. Tadeusz Kołosowski SDB, prof. UKSW (Warszawa); ks. dr hab. Jerzy Koperek, prof. KUL (Lublin); doc. ThDr. PhDr. Stanisław Kość PhD (Katolicka Univerzita v Ružomberku – Słowacja); ks. dr hab. Czesław Krakowiak, prof. KUL (Lublin); ks. dr Franciszek Krasoń SDB (Università Pontificia Salesiana, Roma – Włochy); ks. prof. dr hab. Stanisław Kulpaczyński (KUL, Lublin); ks. prof. dr Joshtrom Isaac Kureethadam (Università Pontificia Salesiana, Roma – Włochy); ks. dr Mariusz Kuźniar (Univerzita Karlova, Praha – Czechy); prof. dr hab. Anna Latawiec, (UKSW, Warszawa); ks. prof. dr hab. Jerzy Lewandowski (UKSW, Warszawa); ks. prof. dr Tadeusz Lewicki (Università Pontificia Salesiana, Roma – Włochy); ks. dr hab. Zbigniew Łepko SDB, prof. UKSW (Warszawa); dr hab. Marcin T. Łukaszewski (UMFC, Warszawa); ks. prof. dr hab. Józef Mandziuk (Politechnika Rzeszowska, Rzeszów); ks. prof. Alfredo Manhiça (Università Pontificia Antonianum, Roma – Włochy); dr Lidia Marek (US, Szczecin); ks. prof. Mario Maritano (Università Pontificia Salesiana, Roma – Włochy); dr hab. Lidia Marszałek (Pedagogium, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych, Warszawa); ks. prof. dr hab. Andrzej Maryniarczyk (KUL, Lublin); ks. prof. dr hab. Paweł Mazanka (UKSW, Warszawa); dr hab. Marek Melnyk, prof. UWM (UWM, Olsztyn); dr Zbigniew Mikołajczyk (UKSW, Warszawa); ks. dr hab. Leszek Misiarczyk, prof. UKSW (Warszawa); ks. dr Peter Mlyнарčik SDB (Univerzita Komenského v Bratislave, Słowacja); ks. prof. dr hab. Piotr Morciniec (UO, Opole); ks. prof. dr hab. Jarosław Moskałyk (UAM, Poznań); ks. prof. dr hab. Józef Naumowicz (UKSW, Warszawa); ks. prof. dr hab. Jacek Nowak (UKSW, Warszawa); ks. prof. dr hab. Marian Nowak (KUL, Lublin); ks. dr hab. Sławomir Nowosad, prof. KUL (Lublin); dr hab. Krystyna Ostrowska, prof. UW (Warszawa); ks. dr Krzysztof Owczarek SDB (Catholic University of Eastern Africa, Nairobi, Kenia); ks. dr hab. Jan Pietrzykowski SDB prof. UKSW (Warszawa); prof. dr hab. Jan Piskurewicz (Instytut Historii Nauki PAN, UKSW, Warszawa); ks. prof. Gregorio Poblano Bata SDB (Università Pontificia Salesiana, Roma – Włochy); prof. dr hab. Marek Podhajski (Akademia Muzyczna, Gdańsk); dr hab. Ewa Podrez, prof. UKSW (Warszawa); prof. Greg Prater, Arizona State University (Phoenix, USA); ks. prof. dr hab. Jan Przybyłowski (UKSW, Warszawa); ks. prof. dr Gabriele Quinzi SDB (Università Pontificia Salesiana, Roma – Włochy); dr hab. Maria Ryś, prof. UKSW (Warszawa); prof. dr hab. Tadeusz Sarnowski (UW, Warszawa); ks. prof. Manlio Sodi SDB (Università Pontificia Salesiana, Roma – Włochy); ks. dr hab. Adam Solak, prof. UP (Kraków); prof. Michele Sorice (Free International University for Social Studies „Guido Carli”, Roma – Włochy); ks. prof. dr hab. Józef Stala (UPJPII, Kraków); dr hab. Witold Starnawski, prof. UKSW (Warszawa); dr Mária Suríková (Tnavská Univerzita v Trnave, Słowacja); dr Agnieszka Szajner (London); dr hab. Beta Szluz, prof. UR (Uniwersytet Rzeszowski); ks. dr hab. Adam Świeżyński, prof. UKSW (Warszawa); dr hab. Lucjan Świto (UWM, Olsztyn); prof. Gaston Gabriel Tata (Università Pontificia Urbaniana, Roma – Włochy); prof. dr hab. Wiesław Theiss (UW, Warszawa); ks. prof. Scaria Thuruthiyil SDB (Università Pontificia Salesiana, Roma – Włochy); prof. dr hab. Siergiej Trojan (Diplomatic Academy of Ukraine, Ministry of Foreign Affairs of Ukraine); ks. dr Mirosław Wierzbicki (Università Pontificia Salesiana, Roma – Włochy); ks. dr hab. Piotr Wiśniewski, prof. KUL (Lublin); ks. dr hab. Józef Wroceński, prof. UKSW (Warszawa); ks. prof. dr hab. Sławomir Zaręba (UKSW, Warszawa); ks. dr hab. Andrzej Żądło, prof. UŚ (Katowice); ks. dr hab. Wojciech Życiński SDB, prof. UPJPII (Kraków)

# SEMINARE

LEARNED INVESTIGATIONS

QUARTERLY

Volume 37 No. 1

FRANCIS DE SALES LEARNED SOCIETY  
KRAKÓW-PIŁA-WARSZAWA-WROCŁAW

2016

**Editor's office address**

**SEMINARE**

P.O. Box 26; 05-092 LOMIANKI; POLAND  
Tel. +48 22 7327393; Fax +48 22 7327399  
E-mail: [seminare@seminare.pl](mailto:seminare@seminare.pl); [www.seminare.pl](http://www.seminare.pl)

**Publisher**

Francis de Sales Learned Society  
P.O. Box 26; 05-092 LOMIANKI; POLAND  
Tel. +48 22 7327380; Fax +48 22 7327399  
E-mail: [tnfs@tnfs.pl](mailto:tnfs@tnfs.pl); [www.tnfs.pl](http://www.tnfs.pl)

**Cover design**

Sławomir Krajewski

**Computer editing**

Marcin Izdebski

**Editing**

dr Joanna Wójcik

**Statistical correction**

dr Bartłomiej Skowroński

**Proofreading of texts in English**

Teresa Wójcik PhD  
dr Ewa Sawicka

**Proofreading of texts in German**

Peter Gross  
dr Barbara Skoczyńska-Prokopowicz

**Proofreading of texts in Italian**

dott.ssa Cristina Monacchia

Print edition is the original version of the periodical

© Copyright by TNFS, Warszawa 2016

ISSN 1232-8766

**Printed by**

Salesian Printing Press  
30-318 KRAKOW, ul. Bałuckiego 8, POLAND, Tel./Fax +48 12 252 85 00



### **Editorial Staff**

Mariusz Chamarczuk, Marek T. Chmielewski, Stanisław Chrobak (deputy editor-in-chief), Arkadiusz Domaszek, Jerzy Gocko (editor-in-chief), Kazimierz Gryżenia, Sylwester Jędrzejewski, Roman Mazur, Kazimierz Misiaszek, Krzysztof Niegowski (deputy editor-in-chief, secretary of editorial staff), Jan Niewęglowski, Ryszard F. Sadowski, Henryk Stawniak, Dariusz Sztuk (secretary of editorial staff)

### **Advisory Board**

Harry Aponte PhD, Drexel University (Philadelphia, PA USA); prof. Dietrich Benner, Humboldt Universität (Berlin, Germany); prof. Tadeusz Biesaga SDB (UPJPII, Kraków); prof. Jan Borowiec, Uppsala Universitet (Uppsala, Sweden); prof. Alfio Marcello Buscemi OFM, Studium Biblicum Franciscanum (Jerusalem, Israel); prof. Cristian Desbouts, Università Pontificia Salesiana (Roma, Italy); prof. dr hab. Ihor Dobrianski, Institute of Regional Economy (Kirovohrad, Ukraine); prof. Paolo Gambini, Università Pontificia Salesiana (Rome, Italy); prof. Sheamus Hegarty, International Association for the Evaluation of Educational Achievement (Amsterdam, Holland); prof. dr hab. Helmut Juros; Dr. Dorota Lubińska, Stockholms Universitet (Stockholm, Sweden); prof. dr hab. Kazimierz Łatak, UKSW Warszawa; dr hab. prof. UPJPII Janusz Mączka SDB, UPJP II Kraków; prof. dr hab. Roman Murawski SDB ; Prof. Fritz Oser, Universität Freiburg (Üechtland, Switzerland); bp prof. dr Stefan Oster SDB (Passau, Germany); prof. Malcolm Payne, Manchester Metropolitan University (Great Britain); dr Anna Pecoraro, University of Pennsylvania (Philadelphia, PA, USA); prof. dr Zhengmei Peng, East China Normal University (Shanghai, China); prof. Sue Ralph, University of Northampton (Great Britain); prof. dr hab. Henryk Skorowski SDB, UKSW Warszawa; prof. dr hab. Josef Spindelböck, Internationalen Theologischen Institut (Trumau, Austria); prof. dr hab. Bogdan Szczepankowski, UKSW Warszawa; prof. Ewa Teodorowicz-Hellman, Stockholms Universitet (Stockholm, Sweden); prof. dr hab. Stanisław Wilk SDB, KULJPII Lublin; Teresa Wójcik, PhD, Villanova University (Villanova, PA USA); dr hab. Ivan Zymomrya, State Pedagogical University (Kirovograd, Ukraine); prof. dr hab. Mykoła Zymomrya, State Pedagogical University (Drohobych, Ukraine); dr hab., prof. UKSW Jan Żaryn, Instytut Historii PAN, UKSW Warszawa

### **Reviewing Editors**

Bartosz Adamczewski, Rastislav Adamko, René Balák, Janusz Balicki, Jakub Bartoszewski, Tadeusz Bąk, Ignacy Bokwa, Wojciech Bołoz, Tadeusz Borutka, Joseph F. Chorpenning, Barbara Czarnecka, Pavol Dancák, Andrzej Derdziuk, John Dickson, Ihor Dobrianski, Henryk Drawnel, Kazimierz Dullak, Ginter Dzierżon, Timothy Eccles, Anna Fidelus, Michael Daniel Findikyan, Zbigniew Formella, Konrad Glombik, Anna A. Głusiuk, Marian Graczyk, Czesław Grajewski, Dariusz Grządziel, Dmitro Hertsiuk, Stanisław Jankowski, Varghese Kalluvachel, Przemysław E. Kaniok, Zdzisława Kobylińska, Bernard Kołodziej, Tadeusz Kołosowski, Jerzy Koperek, Stanislav Košč, Czesław Krakowiak, Franciszek Krasoń SDB, Stanisław Kulpaczyński SDB, Joshtrom Isaac Kureethadam SDB, Mariusz Kuźniar, Anna Latawiec, Jerzy Lewandowski, Tadeusz Lewicki, Zbigniew Łepko, Marcin T. Łukaszewski, Józef Mandziuk, Alfredo Manhiça, Lidia Marek, Mario Maritano, Lidia Marszałek, Andrzej Maryniarczyk, Paweł Mazanka, Marek Melnyk,

Zbigniew Mikołajczyk, Leszek Misiarczyk, Peter Mlynarčík, Piotr Morciniec, Jarosław Moskałyk, Józef Naumowicz, Jacek Nowak, Marian Nowak, Sławomir Nowosad, Krystyna Ostrowska, Krzysztof Owczarek, Jan Pietrzykowski, Jan Piskurewicz, Gregorio Poblano Bata, Marek Podhajski, Ewa Podrez, Greg Prater, Jan Przybyłowski, Maria Ryś, Tadeusz Sarnowski, Manlio Sodi, Adam Solak, Michele Sorice, Józef Stala, Witold Starnawski, Mária Suríková, Agnieszka Szajner, Beta Szluz, Adam Świeżyński, Lucjan Świto, Gaston Gabriel Tata, Wiesław Theiss, Scaria Thuruthiyil, Siergiej Trojan, Mirosław Wierzbicki, Piotr Wiśniewski, Józef Wroczeński, Sławomir Zaręba, Andrzej Żądło, Wojciech Życiński

## PRO MEMORIA

SEMINARE  
t. 37 \* 2016, nr 1, s. 11-13

†Ks. prof. dr hab. ROMAN MURAWSKI SDB (1930-2016)  
Członek redakcji „Seminare” (1995-2011)  
i Rady naukowej „Seminare” (2012-2016)



Ksiądz Roman Murawski urodził się 26 lutego 1930 r. w Kosobudach w powiecie chojnickim, w rodzinie nauczycielskiej. Wykształcenie szkolne zdobył w Rumi (szkoła podstawowa) oraz w Gdyni (gimnazjum). W okresie okupacji niemieckiej przez dwa lata był więźniem obozu koncentracyjnego w Potulicach k. Nakła. W 1947 roku wstąpił do nowicjatu Towarzystwa Salezjańskiego w Czerwińsku. Po ukończeniu studiów filozofii i teologii w seminariach w Krakowie, Oświęcimiu oraz Warszawie otrzymał święcenia kapłańskie 3 lipca 1955 r. w Czerwińsku. Po święceniach pracował w parafii NSPJ w Warszawie, studiując jednocześnie prawo kanoniczne na ATK. W latach 1960-63 studiował psychologię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, uzyskując dyplom magistra na podstawie pracy Psychologia trudności religijnych młodzieży szkolnej w aspekcie wychowawczym. Po trzyletniej pracy duszpasterskiej ponownie w Bazylice NSPJ w Warszawie odbył studia katechetyczne na Università Pontificia Salesiana w Rzymie, zwieńczone w 1971 r. uzyskaniem stopnia doktora na podstawie rozprawy poświęconej historii katechezy w Austrii pt. Das katechetische Wirken Michaels Pflieglers im Geschehen der Erneuerung der Katechese in Österreich.

Po powrocie do kraju ks. dr Roman Murawski podjął wykłady w Wyższych Seminariach Duchownych Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie n. Wartą, a następnie w Łodzi oraz w nowicjacie w Czerwińsku. Od 1972 r. prowadził zajęcia dydaktyczne na stanowisku adiunkta na specjalności katechetycznej Wydziału Teologicznego ATK w Warszawie, a następnie USKW w Warszawie. W 1990 r. uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego na podstawie dorobku naukowego oraz rozprawy Katecheza chrzcielna w procesie wtajemniczenia chrześcijańskiego czasów apostołskich. W 1994 r. otrzymał stanowisko profesora nadzwyczajnego, a w 1999 r. tytuł profesora nauk teologicznych.

Ks. prof. Roman Murawski pełnił szereg ważnych funkcji na polu nauki. W latach 1992-1994 był prodziekanem, a następnie, w latach 1994-1999, dziekanem Wydziału Teologicznego ATK. Przez wiele lat był przewodniczącym Sekcji Wykładowców Katechetyki Polskich Wyższych Seminariów Duchownych oraz

członkiem Komisji Konferencji Episkopatu ds. Katechizacji. Od 1996 r. pełnił funkcję konsultora Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski. Od 1972 r. był członkiem, a od 1994 r. przedstawicielem Zarządu Europejskiego Stowarzyszenia Katechetów.

Ks. prof. Murawski przez lata był związany z salezjańskim periodykiem naukowym „Seminare. Poszukiwania naukowe”. Pierwszy tekst na jego łamach opublikował już w 1979 r. W latach 1995-2011 był członkiem komitetu redakcyjnego, a od 2012 przedstawicielem Rady naukowej. Był również jednym z założycieli Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego. Ks. prof. Roman Murawski w 2010 r. w uznaniu wieloletniej oddanej pracy na polu nauki i niezwykłych osiągnięć w zakresie rozwoju katechetyki w Polsce otrzymał nagrodę Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego w kategorii „za wybitne osiągnięcia naukowe”.

Ks. prof. Roman Murawski niewątpliwie jest jedną z najbardziej znaczących postaci polskiej katechetyki okresu posoborowego. Jego zainteresowania badawcze koncentrowały się głównie wokół historii katechezy, katechetyki fundamentalnej oraz katechezy młodzieżowej. Ta ostatnia dziedzina znalazła swoje odzwierciedlenie w redakcji i we współautorstwie 7-tomowej serii podręczników katechetycznych dla młodzieży szkół podstawowych pt. Spotkania z Bogiem. Jego badania uwzględniały wybitnie aspekt antropologiczny w katechezie.

Dorobek naukowy ks. prof. Murawskiego obejmuje ponad 150 publikacji: książek, rozpraw i artykułów w licznych czasopismach krajowych i zagranicznych. Wypromował kilkunastu doktorów oraz ponad 250 magistrów. Był autorem wielu recenzji do tytułu profesora, habilitacyjnych oraz doktorskich. Był nauczycielem wielu pokoleń polskich katechetów, a także – jako długoletni wykładowca w salezjańskich seminariach duchownych – wielu pokoleń salezjanów. Wraz z przejściem na emeryturę nie zaprzestał pracy naukowej, przygotowując Historię katechezy, której dwa pierwsze tomy ukazały się w 2011 i 2015 r. Do ostatnich swoich dni był spowiednikiem młodzieży w Bursie Salezjańskiej przy ul. Wiślanej w Warszawie.

Zmarł 27 stycznia 2016 r. w Warszawie w 86. roku życia, 68. ślubów zakonnych i 61. roku kapłaństwa.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej dr Andrzej Duda w okolicznościowym liście po śmierci ks. prof. Romana Murawskiego napisał m.in.: „Żegnamy wspaniałego kapłana i wychowawcę, który przez całe życie gorliwie wypełniał słowa, jakie wybrał w swoim życiu kapłańskim: «Wierny Bogu i człowiekowi». Tę gorliwość i wierność Bogu i człowiekowi Ksiądz Roman Murawski okazywał nie tylko poprzez wrażliwość na ludzkie sprawy i potrzeby, ale również poprzez działalność naukowo-wychowawczą. Odpowiedzialność za formację młodzieży wyrażał, łącząc wspaniałe charyzmat św. Jana Bosko z pasją zgłębiania i przybliżania katechezy jako jednej z dróg poznawania Boga i pogłębiania wiary”.

Ksiądz Profesor Roman Murawski przez swoje długie życie był wiernym świadkiem Chrystusa i św. Jana Bosko. Był też ceniony przez swoich uczniów i współpracowników za niezwykłą wrażliwość na człowieka i jego potrzeby. Pro-

ponowana przez niego wizja katechezy była ukierunkowana antropologicznie, podobnie jak i rozumienie wychowania, w którym najbardziej liczy się człowiek, jego rozwój, poszanowanie dla jego godności i wolności. Przepęłniony był salezjańską wrażliwością na człowieka, szczególnie młodego, który potrzebuje wsparcia w swoim rozwoju ludzkim i chrześcijańskim.

Przymioty te, połączone z osobistą szlachetnością i delikatnością, pozostawiały niezapomniane wrażenia w tych, którzy się z nim spotykali; spotkania z nim były dla nich najprawdziwszą katechezą. W pamięci swoich uczniów zapisał się jako wykładowca zawsze starannie, rzetelnie, merytorycznie przygotowany, ekspert w swojej dziedzinie, dogłębny znawca problemów związanych z katechezą europejską i polską. Wykład przez niego prowadzony stawał się zarazem rodzajem świadectwa kogoś, kto z miłością poświęcał się swojemu przedmiotowi badań. Był więc nauczycielem z powołania, także nauczycielem wiary, która pociąga.

Redakcja „Seminare” poprzez to wspomnienie pragnie okazać Księdzu Profesorowi wielkie uznanie i wdzięczną pamięć za postawę życiową, posługę kapłańską, działalność naukowo-wychowawczą, a także za cenny wkład w rozwój naszego czasopisma.



## Z PROBLEMATYKI TEOLOGICZNEJ

SEMINARE  
t. 37 \* 2016, nr 1, s. 15-25

Ks. DARIUSZ SZTUK SDB  
WT UKSW, WARSZAWA

### CZY TYLKO APOKALIPTYKA? ΠΑΣΧΩ I ΠΑΘΗΜΑ W KONTEKŚCIE RZ 8 ORAZ GA 3

W wielowiekowej historii interpretacji *epistolarium* Pawłowego, a w szczególności Listów do Galatów i do Rzymian, niektórzy autorzy odkrywali, że w obydwu tych pismach znaleźć można wątki apokaliptyczne<sup>1</sup>, albo też wnioskowali apokaliptyczną ich lekturę<sup>2</sup>. Argumentami przemawiającymi za uznaniem takiego stanu rzeczy jest według nich między innymi szata lingwistyczna<sup>3</sup> i obrazowość nawiązująca do pism apokaliptycznych związanych z tradycjami Starego Testamentu. Zarzut, jaki pojawia się w związku z taką interpretacją Listu do Galatów w ostatnich publikacjach J. A. Dunne<sup>4</sup> dotyczy przeoczenia przez wielu interpretatorów

---

<sup>1</sup> Dość powszechnie uznaje się, iż w *epistolarium* Pawłowym można wyróżnić kilka obszernych scenariuszy apokaliptycznych (1Tes 4,13-18; 2Tes 1,5-12; 2,1-12; 1Kor 15,51-57). Ponadto, refleksję teologiczną Apostoła znamionują cechy zbieżne z pismami apokaliptycznymi ST oraz literatury judaizmu. Są to: ograniczony dualizm, obecność Mesjasza, paruzja i sąd, zmartwychwstanie, antagonizm eschatologiczny. Por. D. E. Aune, *Apokaliptyka*, w: *Słownik Teologii św. Pawła*, red. G. F. Hawthorne, R. P. Martin, D. G. Reid, red. wyd. polskiego K. Bardski, Vocatio, Warszawa 2010, s. 21-30. Na temat cech apokaliptyki por. M. Parchem, *Wprowadzenie*, w: *Pisma apokaliptyczne i testamenty*, [Apokryfy Starego Testamentu 2], red. tenże, The Enigma Press, Kraków-Mogilany 2010, s. 21-115.

<sup>2</sup> Por. m. in.: A. Schweitzer, *The Mysticism of Paul the Apostle*, A. & C. Black, London 1931; E. Käsemann, *On the Subject of Primitive Christian Apocalyptic*, w: *New Testament Questions of Today*, red. tenże, Fortress Press, Philadelphia 1969, s. 108-137; L. Mycielski, *Apokaliptyczna szata literacka opisów paruzji Chrystusa z listów do Tesaloniczan*, *Analecta Cracoviensia* 4(1972), s. 147-179; J. Baumgarten, *Paulus und die Apokalypik. Die Auslegung apokalyptischer Überlieferungen in den echten Paulusbrieffen*, [Wissenschaftliche Monographien zum Alten und Neuen Testament 44], Neukirchener Verlag, Neukirchen-Vluyn 1975; P. J. Achtemeier, *An Apocalyptic Shift in Early Christian Tradition*, *Catholic Biblical Quarterly* 45(1983), s. 231-248; V. P. Branick, *Apocalyptic Paul?*, *Catholic Biblical Quarterly* 47(1985)4, s. 664-675; M. C. de Boer, *Paul and Jewish Apocalyptic Eschatology*, w: *Apocalyptic and the New Testament. Essays in Honor of J. Louis Martyn*, red. J. Marcus, M. L. Soards, [Journal for the Study of the New Testament Suppl. 24], Sheffield 1989, s. 169-190; J. L. Martyn, *The Apocalyptic Gospel in Galatians*, *Interpretation* 54/3(2000), s. 246-266; Ch. A. Wanamaker, *Apocalyptic discourse, paraenesis and identity maintenance in 1 Thessalonians*, *Neotestamentica* 36(2002), s. 131-145. Krytyczną ocenę stanowisk odnoszących się do apokaliptycznej lektury listów św. Pawła przedstawił: R. B. Matlock, *Unveiling the Apocalyptic Paul. Paul's Interpreters and the Rhetoric of Criticism*, [Journal for the Study of the New Testament Suppl. 127], Academic Press, Sheffield 1996.

<sup>3</sup> Por. J. L. Martyn, *Galatians*, [The Anchor Bible], Doubleday, New York 1997, s. 99.

<sup>4</sup> Por. J. A. Dunne, *Suffering in Vain: A Study of the Interpretation of ΠΑΣΧΩ in Galatians 3,4*,

wątku czy też tematyki cierpienia i prześladowania, która – według autora – pojawia się w argumentacji tego listu św. Pawła Apostoła i jest jedną z cech charakterystycznych literatury apokaliptycznej<sup>5</sup>. Czy jednak interpretacja terminów *πάσχω* i *πάθημα* może być jednoznaczna i może podążać w tym samym kierunku we wspomnianych wyżej pismach Apostoła pogan? Czy uwzględnienie i podkreślenie kontekstu cierpienia i prześladowania może wskazywać wyłącznie na apokaliptyczny *modus interpretandi*?

## 1. PAWŁOWE „JUŻ I JESZCZE NIE”

Według św. Pawła, w Chrystusie wypełniły się oczekiwania eschatologiczne Starego Testamentu. To Chrystus jest *πλήρωμα τῶν καιρῶν* (Ef 1,10), *πλήρωμα τοῦ χρόνου* (Ga 4,4)<sup>6</sup>. W Nim ziściły się wszystkie obietnice, które były zapowiedziane od wieków (Rz 1,7; 8,28-30; 9,5; Ga 3,16.19; Ef 1,3-6, 9-12; 3,9-11; Kol 1,26) i dlatego też Chrystus jest jedyną treścią ewangelii głoszonej przez Apostoła (Rz 1,1-3,9: *μάρτυς γάρ μου ἐστὶν ὁ θεός, ὃ λατρεύω ἐν τῷ πνεύματι μου ἐν τῷ εὐαγγελίῳ τοῦ υἱοῦ αὐτοῦ*). W argumentacji listów św. Pawła Jezus jest przedstawiany jako Mesjasz (1Kor 1,24; Rz 1,16), który został ustanowiony Panem (Rz 1,4; 4,24; 10,9; Flp 2,11; 1Kor 15,14.17). W Nim też zapewnione jest zbawienie dla wszystkich – również dla pogan (Rz 1,16; 5,16-17; 9,30; Ga 3,8; Ef 2,11-18; 3,6; Kol 1,27-28).

Z *epistolarium* Pawłowego wynika, że życie chrześcijan ma miejsce w czasie sposobnym do zbawienia, w oczekiwaniu na powtórne przyjście Chrystusa, które będzie związane z ustanowieniem Jego panowania w Królestwie (1Kor 15,20-28; Rz 8,11; Kol 1,18), w „dniu Pańskim” (1Kor 1,7-8; 5,5; 2Kor 1,14; 1Tes 5,2; Flp 1,6.10; 2,16). W obecnym życiu chrześcijanin może zatem doświadczać wszystkich elementów ostatecznych, które zaistniały w czasie, lecz nie osiągnęły jeszcze swej pełni<sup>7</sup>. Święty Paweł daje temu wyraz w opisie egzystencji chrześcijan. Są oni przedstawiani jako „żyjący w Chrystusie” (Ga 2,20; por. Rz 8,1), ale też jako ci, którzy wciąż są w drodze, postępują *μη κατὰ σάρκα ... ἀλλὰ κατὰ πνεῦμα* (Rz 8,4). Dynamizm, jaki łączy się z tym ostatnim, wynika z faktu, że – żyjąc w wolności (Ga 5,1) – są oni wystawieni na ciągłą pokusę życia *κατὰ σάρκα* (Ga 5,16-25),

---

Journal for the Study of the New Testament 36(2013)1, s. 3-16; tenże, *Suffering and covenantal hope in Galatians: a critique of the 'apocalyptic reading' and its proponents*, Scottish Journal of Theology 68(2015)1, s. 1-15.

<sup>5</sup> Zarzut ten jednak nie może się odnosić do wszystkich prób interpretacji poszczególnych listów. Por. A. Gieniusz, *Romans 8:18-30: Suffering does not thwart the future glory*, [South Florida International Studies in Formative Christianity and Judaism 9], Scholars Press, Atlanta 1999, s. 100-111.

<sup>6</sup> Terminy *καιρός* i *χρόνος* są desygnatami „czasu” i niekiedy są używane jako synonimy. U Pawła *χρόνος* oznacza rozciągłość czasową w sensie linearnym, natomiast *καιρός* – „czas właściwy”, „czas eschatologicznego spełnienia”. Por. J. Baumgartner, *καιρός*, w: *Dizionario Eseegetico del Nuovo Testamento*, I, kol. 1862-1863 [dalej: DENT].

<sup>7</sup> Por. Z. I. Herman, *Saggio esegetico sul 'già e non ancora' soteriologico in Rm 8*, *Antonianum* 62(1987), s. 26-84.



a rzeczywistość τοῦ νῦν καιροῦ (Rz 8,18) jest też związana z cierpieniem<sup>8</sup> i nierzadko z prześladowaniami, jednak w nadziei na przyszłą chwałę. Ten sposób przedstawienia przez św. Pawła następstwa dwóch etapów czasowych, które stoją w opozycji do siebie przywołuje doktrynę o dwóch eonach, która właściwa jest dla apokaliptryki żydowskiej<sup>9</sup>. W apokryficznej 4Ezd<sup>10</sup> wybrzmiewa przekonanie, że: „Propter hoc non fecit Altissimum unum saeculum sed duo” (7,50), „plenum maestitia est saeculum hoc et infirmitatibus” (4,27), a w związku z nim pada pytanie: „Si propter nos creatum est saeculum, quare non hereditatem possidemus nostrum saeculum? Usquequo haec?” (6,59), a w następstwie i odpowiedź wieszcząca dzień sądu: „Dies enim iudicii erit finis temporis huius et initium futuri immortalis temporis, in quo pertransivit corruptela, soluta est intemperantia, abscisa est incredulitas, crevit autem iustitia, orta est veritas” (7,113-114; por. 8,46). Zbieżna w prezentacji prawdy o następstwie czasowym dwóch światów jest też Syryjska Apokalipsa Barucha (2Bar)<sup>11</sup>, w której zawarta jest między innymi zapowiedź zapłaty dla sprawiedliwych, bo świat, który nastąpi, będzie „koroną wielkiej chwały” (15,8)<sup>12</sup>. Odwołując się do bogactwa argumentacji listów św. Pawła, można zatem uznać, że dla Apostoła istnieje „obecny czas” (Rz 3,26; 5,9.11; 8,1), który oznacza nie tylko przestrzeń pomiędzy pierwszym i drugim przyjściem Chrystusa, lecz również – w znaczeniu bardziej ogólnym – obecne doświadczenie ludzi (w tym także wierzących) jako kontrastujące z przyszłym ich losem (Rz 8,18)<sup>13</sup>. W kategoriach języka i obrazowości typowych dla Apostoła Narodów ów czas jest „śródczasem”

<sup>8</sup> Tam, gdzie Apostoł Paweł używa terminów związanych z πάσχω bądź πάθημα, mówi on o swoich cierpieniach (Kol 1,24; Flp 3,10; 2Tm 1,12), o cierpieniach apostołów (2Kor 1,5; 2Kor 1,6; 1Tes 2,2), albo o cierpieniach wierzących (Rz 8,17; 1Kor 12,26; 2Kor 1,6.7; Ga 3,4; Flp 1,29; 1Tes 2,14; 2Tes 1,5). Tylko w jednym miejscu *epistolarium* Pawłowego mówi on o cierpieniu w sensie ogólnym (Rz 8,18: τὰ παθήματα τοῦ νῦν καιροῦ). Por. J. Kremer, *πάσχω*, w: DENT, II, kol. 838-842.

<sup>9</sup> Na temat periodyzacji historii oraz nauki o dwóch eonach por.: W. Harnisch, *Verhängnis und Verheissung der Geschichte: Untersuchungen zum Zeit- und Geschichtsverständnis im vierten Buch Esra und in der syrischen Baruchapokalypse*, [Forschungen zur Religion und Literatur des Alten und Neuen Testaments 97], Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen, s. 89-140; J. J. Collins, *Apocalypticism in the Dead Sea Scrolls*, [The Literature of the Dead Sea Scrolls], Routledge, London-New York 1997, s. 52-64.

<sup>10</sup> 4Ezd jest apokryfem, który powstał około 100 r. po Chrystusie. Tekst oryginalny tej książki, najprawdopodobniej hebrajski, zaginął, zachowały się za to cztery rękopisy łacińskie oraz starożytne przekłady: syryjski, etiopski, ormiański, koptyjski oraz gruziński. W jednym z dialogów (3,1 – 5,19) poruszona jest kwestia cierpień Izraela przy jednoczesnym bogactwie i powodzeniu narodów pogańskich. Inny dialog (6,35 – 9,25) zawiera wątki eschatologiczne. Por. M. Parchem, *Wprowadzenie*, s. 67-68.

<sup>11</sup> Na temat podobieństw i różnic pomiędzy 2Bar i Listem do Rzymian por. T. B. Sailors, *Der Römerbrief und die 2. (syrische) Baruch-Apokalypse: Gemeinsamkeiten und Unterschiede*, w: *The Letter to the Romans*, red. U. Schnelle, [Bibliotheca Ephemeridum Theologiarum Lovaniensium 226], Peeters, Leuven 2009, s. 563-594.

<sup>12</sup> Podobny pogląd znaleźć można w *Gen.R* 53,12: „Litera *bet* posiada wartość liczbową 2 dla tego, kto uznaje dwa światy. [...] Ktokolwiek zatem uznaje dwa światy, będzie nazwany twoim potomkiem [Abrahamą], kto zaś tego nie uznaje, nie będzie uznany za twojego potomka”.

<sup>13</sup> Por. A. Gieniusz, *Romans 8:18-30*, s. 111-121.

który zawarty został pomiędzy „już” zbawienia zrealizowanego przez Chrystusa i „jeszcze nie teraz” Jego powtórnego przyjścia i chwały, która oczekuje wierzących (Rz 8,18). Można tutaj także mówić o statusie zbawienia *w nadziei* (Rz 8,24). Nie trudno zatem zauważyć, iż kluczem do zrozumienia Pawłowej ewangelii, w której głosi on prawdę o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa i przypomina o wolności, którą w Nim zostali obdarzeni ludzie, jest zbawcze działanie samego Chrystusa, które postrzegać należy jako wyjście i wejście do chwały. Paweł jako „Hebrajczyk z Hebrajczyków” odebrał staranne wykształcenie i posiadał pogłębioną wiedzę na temat pierwszego Wyjścia (Wj 7-20), które stanowi do dziś wydarzenie stanowiące o tożsamości Ludu Pierwszego Przymierza. Wydaje się, że *Exodus* stał się paradygmatem, toposem teologicznym, na którym Apostoł osadza argumentację w omawianych tutaj rozdziałach swoich listów do Galatów i do Rzymian<sup>14</sup>, w których to jako oprawy medialnej użył on apokaliptyki<sup>15</sup>, będącej wówczas w modzie metody prezentacji zarówno przesłania wydarzeń dawnych, jak i imperatywów płynących z prawdy o pojednaniu z Bogiem i z faktu, że usprawiedliwienia, czyli skutków owego pojednania, dostąpić można wówczas, kiedy uwierzy się, że Jezus jest Panem i Mesjaszem i że to dzięki Jego krwi dostąpiło się odkupienia<sup>16</sup>.

---

<sup>14</sup> Wielu egzegetów uważa, że motyw Wyjścia jest obecny w księgach zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu. Por. A. Frisch, *The Exodus Motif in 1 Kings 1-14*, [Journal for the Study of the Old Testament 87], Academic Press, Sheffield 2000, s. 3-21; W. Pikor, *Prorocka interpretacja exodusu. I. Amos, Ozeasz*, *Biblica et Patristica Thoruniensia* 7(2014), s. 41-53; S. Sanborn, *The New Exodus in the Risen Lamb: Revelation 1:4-8*, *Kerux* 14(1999), s. 18-24; R. Watts, *Isaiah's New Exodus and Mark*, Mohr Siebeck, Tübingen 1997; W. D. Davies, *Paul and the New Exodus: Quest for the Context and Meaning*, [Biblical Series of Interpretation 28], Brill, Leiden 1997, s. 443-463; C. J. A. Hickling, *Paul's Use of Exodus in the Corinthian Correspondence*, w: *The Corinthian Correspondence*, red. R. Bieringer, [Bibliotheca Ephemeridum Theologicarum Lovaniensium 125], Leuven 1996, s. 367-376; W. Webb, *Returning Home: New Covenant and Second Exodus as the Context for 2 Corinthians 6:14 - 7:1*, [Journal of the Studies of the New Testament Suppl. 85], Sheffield 1993; S. C. Keesmaat, *Paul and His Story. (Re)Interpreting the Exodus Tradition*, [Journal of the Studies of the New Testament Suppl. 181], Sheffield 1999. Keesmaat wyraża przekonanie, że: „Paul uses the exodus narrative as foundational for his discussion of Christian identity with both the Galatians and the Romans. However, that tradition is both appropriated and reinterpreted by Paul so that the identity of these communities is not the same identity of those who participated in the first exodus event. The tradition has been transformed in such a way that it is revived. Paul is rooted in the scriptural narrative, but that narrative bears new contemporary fruit”.

<sup>15</sup> Por. J. A. Dunne, *Suffering and covenantal hope in Galatians*, s. 12-15. Autor podąża tym samym tropem, dostrzegając obecność „tradycji Wyjścia w tekstach apokaliptycznych” (s. 12), jednak względem Rz 8,17-23 mówi wyraźnie o apokaliptycznym kontekście, nie rozwijając dalej tematu (s. 14).

<sup>16</sup> Jako przykład nadziei na interwencję Boga z odwołaniem się do tradycji *Exodusu* można uznać fragment apokryficznej Apokalipsy Sofoniasza: „Wyratujesz mnie z utrapienia. Ty wyzwoliłeś Izraela z ręki faraona, króla Egiptu. Ty ocaliłeś Zuzannę z rąk niegodziwych starców. Ty uratowałeś trzech świętych mężów: Szadraka, Mszaka i Abdenakoba z rozpalonego pieca. Błagam Cię, byś mnie wyratował z tego utrapienia” (6,10). *Apokalipsa Sofoniasza*, tłum. A. Kuśmirek, w: *Pisma apokaliptyczne i testamenty*, s. 161.

## 2. CIERPIENIE W GA 3

W Liście do Galatów św. Paweł z upodobaniem używa terminologii nawiązującej do objawienia, w której wybrzmiewa grecki rdzeń ἀποκαλυπ- (Ga 1,12.16; 2,2; 3,23). Przez jej użycie wyraża on przede wszystkim fakt objawienia się Syna Bożego oraz przekazania ewangelii, którą w dalszej części swojego życia i posługi Apostoł głosił pośród pogan. J. L. Martyn mówi, że Pawłowa ewangelia nie opisuje „ukierunkowania ludzi ku błogosławieństwu, lecz Bożą inwazję mającą za cel wyswobodzenie świata”<sup>17</sup>. Ta „Boża inwazja” w argumentacji Listu do Galatów najlepiej została wyrażona w 4,4: ὅτε δὲ ἦλθεν τὸ πλήρωμα τοῦ χρόνου, ἐξαπέστειλεν ὁ θεὸς τὸν υἱὸν αὐτοῦ, γενόμενον ἐκ γυναικός, γενόμενον ὑπὸ νόμον. Posłanie Bożego Syna stało się według św. Pawła końcem ery „obecnego złego świata” (Ga 1,4) i jednocześnie początkiem „nowego stworzenia” (Ga 6,15)<sup>18</sup>. Apostoł, niejako mieszcząc się w konwencji narzuconej przez Historię Zbawienia, której Autorem i Sprawcą jest sam Bóg, pragnie zachować dychotomię pomiędzy dwoma wiekami: tym, który „już” i tym, który „jeszcze nie teraz”<sup>19</sup>. Przeto w części doktrynalnej listu (rozdz. 3–4) mówi on o zbawieniu, które wysłużone zostało przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa (1,1; 2,20), zaś w części parenetycznej listu (rozdz. 5–6) rysuje przed oczami adresatów obrazy nawiązujące do sądu, do czasu ostatecznego żniwa (por. 5,2; 5,10; 6,5.7-9). Z jednej strony, mówi o czasie poddania Prawu (3,23), z drugiej zaś, o wyzwaniach wolności, którą wierzący posiadają w Chrystusie (5,1). Tym stanom i wyzwaniom przyporządkowane są kategorie filologiczne opisujące przez *indicativus salutis* – zbawienie już zrealizowane, zaś przez *imperativus ethicus* wyzwania dla egzystencji adresatów listu – Galatów oraz wszystkich chrześcijan<sup>20</sup>. Jeśli zatem w centrum argumentacji tego listu Apostoł umieszcza Paschę Chrystusa, Jego śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie (1,1-4; 2,19-20; 6,14), to czyni to, by poprzez ukazanie prawdy o „Jego Wyjściu” ukazać głęboki sens egzystencji chrześcijańskiej, która czerpie nadzieję z komunii życia z Chrystusem (2,10-20).

Wspomniane wcześniej zarzuty J. A. Dunne’a dotyczące nieuwzględnienia tematyki cierpienia i prześladowań w apokaliptycznej lekturze Listu do Galatów opierają się na treści i terminologii użytej przez samego Apostoła, który sam przecież mówi o swoim dawnym postępowaniu ἐν τῷ Ἰουδαϊσμῷ, kiedy to prześladował Kościół Boży (1,13), o położeniu obecnym, w którym on sam doznaje prze-

<sup>17</sup> J. L. Martyn, *The Apocalyptic Gospel in Galatians*, s. 246.

<sup>18</sup> Por. B Szlaga, *Rola kainos i neos w teologicznym słownictwie Nowego Testamentu*, Roczniki Teologiczno- Kanoniczne 23(1976)1, s. 61-70; J. Kozyra, *Nowe stworzenie – kaine ktizis*, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 11(1978), s. 13-39.

<sup>19</sup> Por. J. A. Dunne, *Suffering and covenantal hope in Galatians*, s. 8.

<sup>20</sup> Szerzej na temat tej zależności por. M. Adinolfi, *La dialettica indicativo-imperativo nelle lettere paoline*, Antonianum 52(1977), s. 626-646; R. Popowski, *Imperativus na tle indikativu w listach Pawła z Tarsu. Studium językowo-egzegetyczne*, (rozprawa habilitacyjna), Lublin 1985; R. Schnackenburg, *Messaggio morale del Nuovo Testamento*, Paoline, Roma 1981<sup>3</sup>, s. 250-258; G. Strecker, *Indicative and Imperative according to Paul*, Australian Biblical Review 35(1987), s. 60-72.

śladowań (5,11: τί ἔτι διώκομαι), oraz o prześladowaniu tych, którzy urodzili się według ducha (4,29), jak również o unikaniu prześladowania ze względu na krzyż Chrystusa (6,12). Trzeba jednak zauważyć, iż pomimo tego, że sytuacja konfliktu wzbudzonego przez knowania tzw. *iudaizzantes* jest wyraźnie wyakcentowana w treści listu, sam Apostoł nie określa jej jako prześladowania w terminach wyżej wskazanych. Natomiast w Liście do Galatów jest mowa o cierpieniu rozumianym jako znoszenie bólów rodzenia (4,19: ὠδίνω), cierpieniu związanym ze współukrzyżowaniem: z Chrystusem (Ga 2,20), dla świata (6,14) i z noszeniem przez samego Pawła τὰ στίγματα τοῦ Ἰησοῦ ἐν τῷ σώματι (6,17). Jedynym miejscem, w którym Apostoł używa czasownika πάσχω, jest w. 3,4, gdzie w płomiennym dialogu zadaje on pytanie adresatom listu: τοσαῦτα ἐπάθετε εἰκῆ. Aoryst 2 osoby liczby mnogiej, interpretowany przez niektórych autorów przez słowo „wycierpieliście”, miałyby tutaj opisywać cierpienia Galatów związane z wystąpieniami *iudaizzantes*<sup>21</sup>. Wydaje się jednak, że lepszym rozwiązaniem jest oddanie aorystu ἐπάθετε przez neutralne znaczeniowo „doświadczyliście”, chociaż w innych miejscach *epistolarium* Pawłowego πάσχω występuje w sensie negatywnych doznań, cierpień (1Kor 12,26; 2Kor 1,6; Flp 1,29; 1Tes 2,14)<sup>22</sup>. W rzeczywistości kontekst Listu do Galatów podpowiada, że w 3,4 aoryst ἐπάθετε odnosi się zarówno do faktu wyzwolenia spod kurateli Prawa (2,19), z niewoli „żywołów tego świata”, jak i do fundamentalnego doświadczenia działania Ducha Świętego, działania Jego charyzmatów, których adresaci doznawali od chwili wkroczenia na drogę wiary w Jezusa Chrystusa, na drogę wolności dzieci Bożych. To właśnie ich wolność w Chrystusie zdaje się być zagrożona podstępными intrygami *iudaizzantes*.

Warto wspomniane wyżej doświadczenie Galatów umieścić w szerszym kontekście całego listu, w którym wybrzmiewa tematyka niewoli-poddania i wolności-przybranego synostwa (4,1-7), odwołująca się do teologicznego toposu *Exodusu*. Otóż w warstwie terminologicznej św. Paweł w 4,1-3 używa słów: νήπιός (nieletni), ἐπιτρόπους (zarządca), οἰκονόμους (zarządca), προθεσμίας (wyznaczony czas), które mogą być odniesione do czasu niewoli Izraela w Egipcie<sup>23</sup>. Czyniąc tak właśnie, Apostoł umieszcza swoją argumentację na tle znanego *milieu* ST i dokonuje transpozycji obrazów Wyjścia do konkretnej sytuacji wspólnot galackich<sup>24</sup>, by na koniec wypowiedzieć prawdę o tym, że dzięki zbawczemu działaniu Boga, które znalazło swój wyraz w śmierci na krzyżu Chrystusa, Galaci „już nie są” pod-

<sup>21</sup> Por. J. A. Dunne, *Suffering and covenantal hope in Galatians*, s. 9-11. Autor w swojej argumentacji wyraża przekonanie, że kontekst Listu do Galatów odpowiada apokaliptom historycznym, które powstawały jako odpowiedź (resistance literature) na działania Antiocha IV Epifanesa. Takie przyrównanie jest raczej trudne do zaakceptowania w tym przypadku z powodów nakreślonych powyżej.

<sup>22</sup> Por. A. M. Buscemi, *Lettera ai Galati. Commentario esegetico*, [SBF Analecta 63], Franciscan Printing Press, Jerusalem 2004, s. 245-246.

<sup>23</sup> Por. J. M. Scott, *Adoption as Sons of God: An Exegetical Investigation into the Background of UIOTHESIA in the Pauline Corpus*, [Wissenschaftliche Untersuchungen zum Neuen Testament 2/48], Mohr Siebeck, Tübingen 1992, s. 165-167.

<sup>24</sup> Por. Wj 4,22; Oz 11,1; Am 2,9-10; 3,1-2.

dani Prawu i mogą „żyć dla Boga” (2,19). W tej samej osnowie argumentacji dotyczącej Prawa św. Paweł posługuje się pojęciem κληρονόμος (4,1.7) – κληρονόμοι (3,29), by uświadomić chrześcijanom galackim, że – będąc „potomkami Abrahama” i trwając w zjednoczeniu z Chrystusem – są oni dziedzicami Bożych obietnic (por. 3,18.29: ἐπαγγελία), wynikających z zawarcia Przymierza (3,17: διαθήκη). Dodatkowo, cały ten kontekst terminologiczny zdaje się wskazywać na lekturę w kluczu chrystologicznym starotestamentalnej קְלִיָּה<sup>25</sup>, co zapewne miało zachęcać Galatów do tego, by uznali zbawcze działanie Boga w Chrystusie i jako „synowie Boży w Chrystusie” (3,26) postępowali według Ducha (5,16.25) drogami nowego *Exodusu*<sup>26</sup>.

### 3. CIERPIENIE W RZ 8

Terminologia cierpienia w postaci czasownikowej oraz jako nominalny derywat słowa πάσχω pojawia się w VIII rozdziale Listu do Rzymian. W Rz 8,17 św. Paweł używa formy złożonej czasownika greckiego συμπάσχομεν, natomiast w 8,18 mówi o cierpieniu stworzenia, posługując się terminem παθήματα. O ile jednak w 8,17 Apostoł nawiązuje do współcierpienia wierzących z Chrystusem, to w wersecie następnym – jak wynika z refleksji umieszczonej nieco wyżej – forma nominalna παθήματα odnosi się do cierpienia w sensie ogólnym<sup>27</sup>. W rzeczywistości podmiot tego zdania jest niezdefiniowany, chociaż w 8,18-25 św. Paweł snuje refleksję właśnie o cierpieniu stworzenia w obecnym czasie. W rzeczywistości czterokrotne użycie terminu κτίσις (8,19.20.21.22) ukazuje, że Apostoł rozszerza pole swojego zainteresowania na cały kontekst kosmiczny, do którego należy każdy człowiek i każdy chrześcijanin (8,23: „nie tylko ono, ale i my sami”), ale również na odwrót: stworzenie, oczekując „objawienia się synów Bożych” (8,19) oraz „wolności i chwały dzieci Bożych” (8,21), zostaje włączone w los człowieka.

<sup>25</sup> Zarówno czasownik קָלָה jak i formy nominalne odnoszą się do własności, posiadania, dziedziczenia. Szczególnie znaczące są wypowiedzi ST odnoszące się do Izraela jako własności Pana, który wyprowadził swój lud z Egiptu (Pwt 4,20: הָיָה לוֹ לְעַם קְלִיָּה. Por. Pwt 9,26-27; Ps 28,9; 33,12; 74,2). On też sprawił, że Lud Izraela stał się Jego własnością (1Krl 8,53; Ps 33,12), spełniając tym samym prośbę skierowaną doń przez Mojżesza (Wj 34,9: וְהָיָה לְעַמּוּךָ וְלְיִשְׂרָאֵל וְהָיָה לְעַמּוּךָ הוּא וְסִלְחָתָהּ הוּא וְעַם-יִשְׂרָאֵל עִירָהּ). Terminologia związana z hebrajskim rdzeniem קָלָה występuje również w w tych miejscach ST, w których jest mowa o wejściu w posiadanie/dziedziczeniu Kanaanu (Por. Lb 26,55; 33,54; 34,13; 36,2). Por. E. Lipinski, קָלָה, w: TDOT, IX, s. 319-335; A. M. Buscemi, *Lettera ai Galati*, s. 377.

<sup>26</sup> Nie bez znaczenia jest posłużenie się przez św. Pawła w części parenetycznej Listu do Galatów czasownikami dynamizmu moralnego: περιπατεῖτε (5,16), ἄγεσθε (5,18). W LXX czasownik ἄγω (wraz ze swoimi derywatami) stał się słowem technicznym w skarbcu terminologicznym związanym z Wyjściem.

<sup>27</sup> Por. C. E. B. Cranfield, *The Epistle to the Romans*, [International Critical Commentary], t. I, T & T Clark, Edinburgh 1975, s. 409; B. Rossi, *La creazione tra il gemito e la gloria. Studio esegetico e teologico di Rm 8,18-25*, Roma 1992, s. 58. Rossi wyraża przekonanie, że w Rz 8,18 termin παθήματα ma znaczenie dużo szersze, wykraczające poza ramy cierpień wierzących, którzy są zjednoczeni z Chrystusem. Chodzi tutaj o cierpienia całego stworzenia w obecnym czasie. Inaczej: R. Penna, *Lettera ai Romani. II. Rm 6-11*, [Scritti delle Origini Cristiane 6/2], Dehoniane, Bologna 2006, s. 172-174.

Widocznie to rozszerzenie perspektywy argumentacyjnej skłoniło niektórych autorów do poszukiwania zbieżności pomiędzy Listem do Rzymian i apokaliptyką<sup>28</sup>. W rzeczywistości w Rz 8 można znaleźć niektóre elementy mogące świadczyć o tej zbieżności. Są nimi: 1) użycie terminów ἀποκάλυψις i ἀποκαλύπτω, które pełnią rolę formalnych wskazówek; 2) treść w. 8,21, która kreśli obraz uczestniczenia stworzenia w wieszczonym przyszłym wyzwoleniu; 3) określenie ἡ κτίσις συστενάζει καὶ συνωδίνει, które pojawia się u autorów pism apokaliptycznych<sup>29</sup>. Pomimo wymienionych tutaj czynników formalnych, które wskazują na obrazowość apokaliptyczną trudno jest wykazać bezpośrednią zależność Rz 8 od pism apokaliptycznych wczesnego judaizmu<sup>30</sup>. Zapewne mylące w tym kontekście może być użycie przez św. Pawła niektórych terminów kluczowych, które wzmacniają od strony formalnej zawartość argumentacyjną perykopy Rz 8,18-25, takich jak: „chwała” (8,18.21), „wzdychać” (8,22.23), „nadzieja” (8,20.24.25), „oczekiwać” (8,19.23.25), „przybranie za synów” (8,19.21.23)<sup>31</sup>. One to sprawiają, że można mówić o potężnej dawce napięcia zbawczego w omawianej perykopie: zarówno stworzenie, jak i chrześcijanie cierpią obecnie i znoszą katusze na skutek niespełnienia oraz wzdychają, oczekując na kulminację Historii Zbawienia<sup>32</sup>. Wcześniej-sze użycie czasownika συμπάσχομεν (8,17) zdaje się podpowiadać, iż Apostoł również w szerszym kontekście nawiązuje do toposu *Exodusu*. Wskazuje na to obecność trzech odniesień: do uwolnienia z niewoli (8,15: οὐ γὰρ ἐλάβετε πνεῦμα δουλείας), do przybrania za synów (8,14-17) oraz do dziedzictwa (8,17)<sup>33</sup>. Zatem można stwierdzić, że w argumentacji zawartej w Rz 8 wybrzmiewa słownictwo

<sup>28</sup> Por. H. Hahne, *The Corruption and Redemption of Creation: Nature in Romans 8:19-22 and Jewish Apocalyptic Literature*, T & T Clark, London 2006; *Apocalyptic Paul: cosmos and anthropos in Romans 5-8*, red. B. R. Gaventa, Baylor University Press, Waco 2013.

<sup>29</sup> Por. IHen 12,6. Por. H. Balz, στενάζω, w: DENT, II, kol. 1408-1410.

<sup>30</sup> Por. W. Bindemann, *Die Hoffnung der Schöpfung. Römer 8,18-27 und die Frage einer Theologie der Befreiung von Mensch und Natur*, [Neukirchener Studien 14], Neukirchener Verlag, Neukirchen-Vluyn 1983, s. 24-29. Monografia Walthera Bindemanna zawiera analizę możliwych źródeł Rz 8,18-27 w żydowskiej literaturze apokaliptycznej. Autor stwierdza, że św. Paweł obiera w tym fragmencie perspektywę apokaliptyczną, poruszając liczne wątki podobne do tych charakterystycznych dla apokaliptycznej literatury żydowskiej. Niemniej jednak, Bindemann przyznaje, że trudno jest wskazać tu na bezpośrednie powiązania literackie, ponieważ św. Paweł nie odnosi się do żadnego konkretnego tekstu apokaliptycznego.

<sup>31</sup> Por. J. C. Beker, *Paul's Apocalyptic Gospel. The Coming Triumph of God*, Fortress Press, Philadelphia 1982, s. 14. W wielu przypadkach autorzy, podobnie jak Beker, traktują kategorię „apokaliptyczny” raczej funkcjonalnie: „In fact the reader may well ask: Why use of the term apocalyptic at all? Is not more appropriate to call Paul's gospel an eschatological gospel? My reason for using 'apocalyptic' are twofold: first of all, the term 'apocalyptic' guards against the multivalent and often chaotic use of concept 'eschatology' in modern times. [...] Second, 'apocalyptic' denotes an end-time occurrence that is both cosmic-universal and definitive. Paul expects the future to be an apocalyptic closure-event in time and space embracing the whole of God's created order”.

<sup>32</sup> Por. D. Moo, *The Epistle to the Romans*, [New International Commentary of the New Testament], Eerdmans Publishing, Grand Rapids 1996, s. 513.

<sup>33</sup> Por. I. De la Potterie, *Le Chrétien conduit par L'Esprit dans son cheminement eschatologique (Rom 8:14)*, w: *The Law of the Spirit in Rom 7 and Rom 8*, red. L. de Lorenzi, Roma 1976, s. 219.

oddające działanie Boga, który uwalnia z uciemżenia Izraela, ale ten sam język opisuje równocześnie los, który ma być udziałem zarówno chrześcijan, jak i całego stworzenia uwolnionego z niewoli zepsucia. Wszelkie odniesienia terminologiczne stawiają po jednej stronie: „cierpienie”, „ból”, „zepsucie”, „marność”, po drugiej zaś „chwałę”, ku której dąży zarówno człowiek, jak i stworzenie<sup>34</sup>.

To zestawienie pozwala tutaj dostrzec również pewien niuans odniesień intertekstualnych, sięgający historii początków, z tradycją odtworzenia świata oraz człowieka i „nowego stworzenia”<sup>35</sup>. Wiąże się z nią także refleksja dotycząca odzyskania przez eschatologicznego Adama chwały utraconej u zarania dziejów (Rz 5). U świętego Pawła, który postrzega całą Historię Zbawienia przez pryzmat wydarzenia Jezusa Chrystusa, Jego śmierci na krzyżu i zmartwychwstania, które przynosi odkupienie, przybiera to postać definitywnego, „niebieskiego” stworzenia, a zarazem definitywnej relacji z Bogiem Stwórcą<sup>36</sup>. Podkreślając relację zachodzącą pomiędzy odzyskaniem chwały przez Adama i odnową stworzenia, Apostoł zdaje się rozwijać myśl mającą swoje korzenie w *Exodusie*, a rozwiniętą w księgach prorockich ST, że Boże działanie zbawcze, które dotyczyło w pierwszym rzędzie Izraela, objęło również całe stworzenie (Iz 65,17; 2Kor 5,17)<sup>37</sup>. Tutaj zapewne można dopatrywać się źródeł tak mocnego wyakcentowania przez Apostoła faktu wyzwolenia z niewoli zepsucia i w następstwie tego – uczestniczenia „w wolności i w chwale dzieci Bożych” (Rz 8,21). Logiczne wydaje się odwołanie do historii Ludu Pierwszego Przymierza, który wyzwolony przez Boga z niewoli egipskiej, musiał przejść drogę przez pustynię, stawiając nieustannie czoła różnym przeciwnościom, aby wreszcie wejść do ziemi obiecanej. Przeto pustynia jawi się jako czaso-przestrzeń, w której kształtuje się wiara Izraela i dojrzewa wolność: „już” podarowana, ale wciąż „jeszcze” wymagająca Bożego wsparcia. Izraela do Ziemi Obiecanej prowadził obłok w ciągu dnia, a kolumna ognia w ciągu nocy, aby mógł iść dzień i noc (Wj 13, 22). Również wyzwolenie stworzenia stało się rzeczywistością „już” zrealizowaną, lecz pomimo tego stworzenie wciąż jeszcze jest *in actu*, bo Bóg wciąż działa jako Stworzyciel świata (J 5,17)<sup>38</sup>. Pawłowe „już i jeszcze nie teraz” w kontekście Rz 8 zdaje się wpisywać w perspektywę postulowaną przez topos *Exodusu*. Adresaci Listu do Rzymian jako potomkowie Adama byli εἰς κατάκριμα (Rz 5,16.18), teraz już przynależą i są ἐν Χριστῷ Ἰησοῦ (Rz 8,1), bo doświadczyli

<sup>34</sup> To zestawienie nie obce jest ani przesłaniu ksiąg ST (por. Iz 40,1-5; Dan 7,21-22; 12,1-4), ani też literaturze apokryficznej (por. 1Hen 102-105; Jub 23,23-31; 4Ezd 6,25-28; 2Bar 25).

<sup>35</sup> Tradycja ta obecna jest między innymi w 1Hen (50,51), Księdze Mądrości (3,7), Księdze Jubileuszów (1,18-25), Psalmach Salomona (7,43-50; 18,7-9).

<sup>36</sup> Por. D. Sztuk, *‘Donec formetur Christus in vobis’* (Ga 4,19). *Od soteriologii ikonicznej do parenezy mimetycznej*, *Seminare* 36(2015)2, s. 21-29.

<sup>37</sup> Por. T. Fretheim, *The Reclamation of Creation: Redemption and Law in Exodus*, *Interpretation* 45(1991), s. 356-357. Autor wyraża przekonanie, że „A proper understanding of Israel’s place in the purposes of God is clear only from within a creation-wide perspective. Hence, even in the midst of situation focused on the people of Israel, it is God’s universal will for the creation that remains in focus: ‘that my name may be declared throughout all the earth’”.

<sup>38</sup> Por. T. Fretheim, *The Reclamation of Creation*, s. 359.

wyzwolenia spod prawa grzechu i śmierci (Rz 8,2). Przestrzeń wolności, która otwarła się przed nimi, sprawiła, że ich codzienne postępowanie nie jest już κατὰ σάρκα ἀλλὰ κατὰ πνεῦμα (Rz 8,4) i znajdzie swój cel w życiu wiecznym (Rz 6,23). Ponadto, ich egzystencja jest wpleciona w konkretny plan zbawczy Boga, bo zostali oni „wezvani”, „poznani”, „przeznaczeni”, „usprawiedliwieni” (Rz 8,29-30). Ten plan jest realizowany i wciąż aktualizowany przez kolejne pokolenia wierzących, aż do chwili, gdy zarówno wierzący, jak i całe stworzenie doświadczy δόξαν ἀποκαλυφθῆναι εἰς ἡμᾶς (Rz 8,18).

#### 4. ZAKOŃCZENIE

Kontekst, w którym św. Paweł używa terminów πάσχω i πάθημα w Ga 3 oraz w Rz 8, nie jest pozbawiony odniesień o zabarwieniu apokaliptycznym, jednak w przypadku obydwu tych listów raczej trudno jest wnioskować o posłużeniu się przez Apostoła konkretną kalką myślową. Zasadne natomiast wydaje się uwzględnienie toposu teologicznego *Exodusu*, wraz z odniesieniem Pawłowego „już i jeszcze nie teraz” do sytuacji zarówno Izraela, jak i stworzenia wyzwolonego dzięki Bożemu działaniu zbawczemu. Również pośród Galatów i Rzymian pojawia się pokusa powrotu do niewoli: przybranie za synów i nowe stworzenie pozostają wciąż sprawą przyszłości. Wierzący są w posiadaniu pierwszych owoców odkupienia, lecz nie dotarli jeszcze do kresu wędrówki wiary. Ów kres wciąż jest przedmiotem ich nadziei, bowiem wierzący nieustannie wołają „Abba – Ojcze”. Zatem należy uznać, że Pawłowa argumentacja prowadzona w tychże listach z wykorzystaniem toposu teologicznego *Exodusu* nie jest wyłącznie statycznym opisem historii i teraźniejszości wspólnot będących adresatami Ga i Rz, a Pawłowe „już i jeszcze nie” niesie w sobie przesłanie pełne dynamizmu, które wciąż wybiega ku przyszłości.

#### IS IT ONLY APOKALYPTIC? ΠΑΣΧΩ AND ΠΑΘΗΜΑ IN THE CONTEXT OF ROMANS 8 AND GAL 3

##### Summary

In the long history of interpreting Pauline epistolarium and, in particular, the Letters to the Galatians and Romans, some authors have discovered that both texts contain apocalyptic motives, or they have postulated their apocalyptic reading. As it has been contended, the main arguments in support of such an interpretation comprise, among other things, the linguistic style as well as imagery drawing on the apocalyptic writings associated with the traditions of the Old Testament. The author of the present article points to the use of terms πάσχω and πάθημα in the letters to the Galatians and Romans and puts forward a hypothesis that in the context of these texts, St. Paul used the theological topos of the Exodus and the means of expression characteristic of apocalyptic which was at the time a popular method of presenting both the meaning of past events and the imperatives arising from the truth about reconciliation with God.

**Keywords:** suffering, apocalyptic, the Exodus, St. Paul, biblical theology, ethics NT, Letter to the Galatians, Letter to the Romans



**Nota o Autorze:** ks. dr Dariusz Sztuk SDB – Absolwent Studium Biblicum Franciscanum w Jerozolimie, jest adiunktem w Katedrze Teologii Biblijnej na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie. Obszar jego zainteresowań naukowych to osoba i *epistolarium* św. Pawła oraz egzegeza patrystyczna.

**Słowa kluczowe:** cierpienie, apokalipsyka, exodus, św. Paweł, teologia biblijna, etyka NT, List do Galatów, List do Rzymian



O. KRZYSZTOF NIEWIADOMSKI OFMCAP  
WSD Braci Mniejszych Kapucynów, Kraków

## MARYJA JAKO WZÓR MORALNY W ENCYKLIKACH PAPIEŻY BENEDYKTA XVI I FRANCISZKA

Naśladowanie osobowych wzorów moralnych jest jedną z idei wiodących opisujących istotę życia moralnego, a także jednym z paradygmatów w teologii moralnej, określającym teoretyczne podstawy tej dyscypliny oraz podejście do zagadnień szczegółowych<sup>1</sup>. Najważniejszym wzorem do naśladowania jest Jezus Chrystus. Jego przykład niekiedy jednak tylko w ogólny sposób stanowi wskazówkę co do konkretnych sytuacji związanych ze współczesnym życiem. Dlatego rodzajem zasad moralności może być także postępowanie świętych<sup>2</sup>. W ich życiu widać praktyczną realizację nauczania Chrystusa. Wśród świętych pierwsze miejsce Tradycja Kościoła przypisuje Matce Bożej. Warto spojrzeć na Nią w perspektywie moralnej, tym bardziej, że posoborowa mariologia jako ważny element nabożeństwa do Niej podaje właśnie Jej naśladowanie. Maryja jest bowiem ikoną nowego człowieka, doskonałym wzorem naśladowania świętości Boga<sup>3</sup>.

Matka Boża w niniejszym artykule ukazana jest przez pryzmat encyklik papieża Benedykta XVI i Franciszka, a więc dokumentów podejmujących najważniejsze problemy współczesnego Kościoła. W ten sposób można przypuszczać, że wskazują one wzór cnót, które obecnie trzeba najbardziej podkreślić, wśród innych, które cechują Matkę Pana<sup>4</sup>. Encykliki te nie podają systematycznej ma-

<sup>1</sup> Por. T. Zadykowicz, *Sequela Christi et imitation hominis. Paradygmat naśladowania we współczesnej refleksji teologicznomoralnej. Źródła i perspektywy*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2011, s. 11.

<sup>2</sup> Por. A. Kokoszka, *Teologia moralna fundamentalna*, Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2005, s. 95; T. Zadykowicz, *Sequela Christi...*, s. 364-371, 407.

<sup>3</sup> Por. Paweł VI, *Adhortacja apostołska o należytych kształtowaniu i rozwijaniu kultu Najświętszej Maryi Panny „Marialis Cultus”* (2 lutego 1974), Wydawnictwo TUM, Wrocław 2004, nr 22 [dalej: MC], 35-37. Por. także: Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* (21 listopada 1964), w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Éditions du Dialogue, Paris 1967, nr 67 [dalej: KK]; Paweł VI, *Adhortacja apostołska o czci i naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła „Signum magnum”* (13 maja 1967), Ośrodek Formacyjny Rycerstwa Niepokalanej, Niepokalanów-Lasek, Lublin 1996, s. 18-22.

<sup>4</sup> Jej postawa jest wzorem, w którym każdy człowiek może znaleźć świadectwo heroicznych cnót przeżywanych w zwykłych warunkach życia. Trzeba jednak zaznaczyć, że postawy te konkretyzuje Kościół stosownie do potrzeb czasu, co jest zgodne z zamierzoną orientacją kairologiczną współczesnej teologii. Por. T. Zadykowicz, *Rola Maryi w chrześcijańskim życiu moralnym*, *Salvatoris Mater* 5(2003)2, s. 58-59.

riologii, podejmują bowiem inną tematykę, jednak nie pomijają obecności Maryi w życiu Kościoła i świata<sup>5</sup>. Te rozrzucone w dokumentach treści związane z Matką Bożą można wydobyć i połączyć. Próba takiej syntezy nauczania moralnego i maryjnego w encyklikach dwóch ostatnich papieży jak dotąd nie była podejmowana w piśmiennictwie polskim czy zagranicznym.

## 1. OBRAZ MARYI W ENCYKLIKACH PAPIEŻY BENEDYKTA XVI I FRANCISZKA

W swojej pierwszej encyklice, *Deus caritas est*, podejmującej temat miłości, Benedykt XVI pisze, że pomiędzy świętymi wyróżnia się Maryja, odzwierciedlenie wszelkiej świętości. W Ewangelii według św. Łukasza widać Ją zaangażowaną w posługę miłości wobec krewnej Elżbiety. Słowami: „Wielbi dusza moja Pana” (Łk 1,46), wyraża program swojego życia. Polega on na tym, aby nie stawiać siebie w centrum, ale zostawić miejsce dla Boga w modlitwie i w posłudze bliźniemu. Maryja jest wielka dlatego, że zabiega nie o własną wielkość, lecz Boga. Jest pokorna, chce być tylko służebnicą Pańską. Wie, że jedynie wtedy, gdy nie wypełnia swojej woli, ale gdy oddaje się do pełnej dyspozycji działaniu Bożemu, ma udział w zbawianiu świata. Jest niewiastą nadziei: jedynie dlatego, że wierzy w obietnice Boże, anioł może przyjść do Niej i wezwać Ją do ostatecznej służby im. Jest kobietą wiary, „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła” (Łk 1,45), mówi do Niej Elżbieta.

*Magnificat*, portret duszy Maryi, jest w całości ułożony z fragmentów Pisma Świętego. W ten sposób objawia się, że Maryja mówi i myśli według Słowa Bożego. Ono staje się Jej słowem, a Jej słowo rodzi się z niego. Jej myśli pozostają w syntonii z myślami Bożymi, a Jej wola idzie w parze z wolą Boga. Będąc wewnętrznie przeniknięta Słowem Bożym, może stać się Matką Słowa Wcielonego<sup>6</sup>.

Jako wierząca, która w wierze myśli zgodnie z myślą Bożą i pragnie według Bożej woli, może być Maryja tylko niewiastą, która kocha. Widać to w cichych gestach, o których mówią ewangeliczne opowiadania o dzieciństwie Zbawiciela, w delikatności, która w Kanie pozwala Jej dostrzec potrzebę małżonków i przedstawić ją Jezusowi, w pokorze, z jaką przyjmuje to, że pozostaje w cieniu w okresie publicznego życia Syna. W godzinie Męki Jezusa, gdy uczniowie uciekają, Ona pozostaje pod krzyżem (por. J 19,25-27). Później, w dniu Pięćdziesiątnicy, oni cisną się do Niej w oczekiwaniu Ducha Świętego<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> „Maryja musi się znajdować na wszystkich drogach codziennego życia Kościoła. Poprzez Jej macierzyńską obecność Kościół nabiera szczególnej pewności, że żyje życiem swojego Mistrza i Pana, że żyje tajemnicą odkupienia w całej jej życiodajnej głębi i pełni, i zarazem ten sam Kościół, zakorzeniony w tylu rozlicznych dziedzinach życia całej współczesnej ludzkości, uzyskuje także tę jakby doświadczalną pewność, że jest po prostu bliski człowiekowi, każdemu człowiekowi, że jest jego Kościołem: Kościołem Ludu Bożego”. Jan Paweł II, *Encyklika o Jezusie Chrystusie Odkupicielu człowieka „Redemptor hominis”* (4 marca 1979), Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 1979, nr 22.

<sup>6</sup> Por. Benedykt XVI, *Encyklika o miłości chrześcijańskiej „Deus caritas est”* (25 grudnia 2005), Wydawnictwo M, Kraków 2006, nr 41 [dalej: DC].

<sup>7</sup> Por. DC 41.

W życiu świętych nie należy brać pod uwagę jedynie ich ziemskiej biografii, ale także dzieło po śmierci, pisze Benedykt XVI. Kto bowiem zbliża się ku Bogu, nie oddala się od ludzi. W nikim innym, jak w Maryi, nie można tego dostrzec wyraźniej. Zdanie: „Oto Matka twoja” (J 19,27), w każdym kolejnym pokoleniu staje się wciąż na nowo prawdziwe. Ludzie wszystkich czasów i ze wszystkich stron świata doświadczają Jej niewyczerpanej miłości. Równocześnie cześć ze strony wiernych jest wyrazem ich nieomyślnej intuicji, w jaki sposób taka miłość jest możliwa: rodzi się dzięki intymnej jedności z Bogiem, która pozwala tym, którzy zaczerpnęli ze źródła miłości Bożej, aby sami stali się „źródłami wody żywej” (por. J 7,38). Maryja ukazuje, czym jest miłość i skąd pochodzi. Jej Benedykt XVI zawierza Kościół, jego misję w służbie miłości<sup>8</sup>. Swoje rozważanie kończy modlitwą: „Święta Maryjo, Matko Boża, Ty wydałaś na świat prawdziwe światło Jezusa, Twojego Syna – Bożego Syna. Na wezwanie Boga oddałaś się cała i tak stałaś się źródłem dobroci, które z Niego wytryska. Pokaż nam Jezusa. Prowadź nas ku Niemu. Naucz nas, jak Go poznawać i kochać, abyśmy my również mogli stać się zdolni do prawdziwej miłości i być źródłami wody żywej w spragnionym świecie”<sup>9</sup>.

W drugiej encyklice, *Spe salvi*, mającej jako główny temat nadzieję, papież najpierw wspomina o modlitwie do Maryi, w punkcie trzydziestym czwartym. Przywołuje on świadectwo kardynała Nguyen Van Thuan, który stwierdza, że w jego życiu były okresy, w których nie był zdolny modlić się, a wtedy trzymał się słów modlitwy Kościoła: *Ojciec nasz*, *Zdrowaś Maryjo* i modlitw liturgicznych. Papież zauważa, że aby modlitwa rozwinęła swą oczyszczającą moc, musi być osobista, z drugiej jednak strony musi być wciąż od nowa prowadzona przez modlitwy Kościoła i świętych, w której Bóg poucza człowieka, jak modlić się właściwie. Dzięki modlitwie wierny otwiera się na Boga i staje się zdolny do służby ludziom; otwiera się także na postawę nadziei. Jest to nadzieja czynna, która mobilizuje do walki, aby rzeczy nie zmierzały ku „perwersyjnemu końcowi”, utrzymuje ona świat otwarty na Boga<sup>10</sup>.

Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi* nazywa Maryję „Gwiazdą nadziei”. Przypomina on, że w hymnie z przełomu ósmego i dziewiątego wieku, Kościół pozdrawia Maryję jako „Gwiazdę Morza”: „Ave Maris Stella”. Aby odnaleźć szlak do celu, człowiek wygląda gwiazd wskazujących kurs. Prawdziwymi gwiazdami ludzkiego życia, światłami nadziei są osoby, które potrafiły żyć w sposób prawy. Jezus Chrystus sam jest światłem, słońcem, które weszło nad ciemnościami historii. Aby jednak do Niego dotrzeć, człowiek potrzebuje bliższych światel – ludzi, którzy dają światło, czerpiąc je od Chrystusa. „Któż bardziej niż Maryja mógłby być gwiazdą nadziei dla nas, Ona, która stała się żyjącą Arką Przymierza, w której Bóg przyjął ciało, stał się jednym z nas?” pyta papież<sup>11</sup>.

Zakończenie encykliki jest długą modlitwą do Maryi. Przypomina ona historię Jej życia, związaną z historią zbawienia człowieka. Maryja jest święta, pokorna; oczekuje po-

<sup>8</sup> Por. DC 42.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Por. Benedykt XVI, *Encyklika o nadziei chrześcijańskiej „Spe salvi”* (30 listopada 2007), Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2007, nr 34 [dalej: SS].

<sup>11</sup> Por. SS 49.

ciechy Izraela, żyje Bożymi pismami. Ogarnia ją święty lęk, gdy anioł Pana mówi, że ma wydać na świat Zbawiciela. Dzięki Jej *fiat* nadzieja miała stać się rzeczywistością, wejść w ten świat i w jego historię. Pełna radości idzie pośpiesznie do krewnej Elżbiety, staje się obrazem Kościoła, który niesie nadzieję dla świata poprzez „góry historii”. Obok radości, pieśni *Magnificat*, którą Maryja obdarzyła wszystkie pokolenia, zna też zapowiedzi proroków o cierpieniu Sługi Bożego. Nad narodzeniem w betlejemskiej stajni jaśniej chwała aniołów, ale równocześnie odczuwalne było ubóstwo Boga na tym świecie. Starzec Symeon mówi Jej o mieczu, który miał przeniknąć Jej serce (por. Łk 2,35). Gdy rozpoczęła się działalność publiczna Jezusa, Maryja musi się odsunąć, aby mogła wzrastać nowa rodzina, którą On założył i która miała się rozwijać dzięki współdziałowi tych, którzy słuchają i przestrzegają Jego słowa (por. Łk 11,28)<sup>12</sup>.

Pomimo całej wielkości i radości początków działalności Jezusa, już w synagodze w Nazarecie Maryja musi doświadczać prawdy słowa o „znaku sprzeciwu” (por. Łk 4,28-29). Poznaje narastającą siłę wrogości wokół Jezusa, aż do czasu, gdy patrzy na Zbawiciela świata wyszydzonego, umierającego pomiędzy łotrami. Wówczas przyjmuje słowa: „Niewiasto, oto syn Twój” (J 19,26). Z krzyża otrzymuje nową misję, staje się w nowy sposób matką – wszystkich, którzy chcą iść za Jej Synem. Miecz boleści przenika Jej serce. „Czy umarła nadzieja?”, pyta papież, „czy świat ostatecznie pozostał bez światła, życie bez celu?”. W tamtej godzinie prawdopodobnie Maryja na nowo słyszy w swoim wnętrzu słowa anioła, w których odpowiadał na Jej lęk w chwili zwiastowania: „Nie bój się, Maryjo!” (Łk 1,30). Anioł powiedział też wtedy: „Jego panowaniu nie będzie końca” (Łk 1,33). Z tą wiarą, która nawet w ciemności Wielkiej Soboty była pewnością nadziei, Maryja idzie ku porankowi Zmartwychwstania<sup>13</sup>.

Radość zmartwychwstania dotyka serca Maryi i łączy Ją w nowy sposób z uczniami. Jest pośród wspólnoty wierzących, która po Wniebowstąpieniu modli się o dar Ducha Świętego (por. Dz 1,14) i otrzymuje Go w dniu Pięćdziesiątnicy. Pozostaje pośród uczniów jako ich Matka, jako Matka nadziei. „Święta Maryjo, Matko Boga, Matko nasza, naucz nas wierzyć, żywić nadzieję, kochać wraz z Tobą. Wskaż nam drogę do Jego królestwa! Gwiazdo Morza, świeć nad nami i przewodź nam na naszej drodze!” – modli się Benedykt XVI<sup>14</sup>.

W trzeciej encyklice, *Caritas in veritate*, traktującej o zagadnieniach społecznej nauki Kościoła, papież Benedykt XVI tylko raz odnosi się do Maryi – w końcowej modlitwie<sup>15</sup>. Odwołuje się tam do tytułu przyznanego Jej przez Pawła VI – „Mater Ecclesiae” oraz przez lud Boży – „Speculum Iustitiae” i „Regina Pacis”. Prosi Ją, aby strzegła adresatów dokumentu i wyjednała im potrzebną moc, nadzieję i radość, by nadal ofiarnie wypełniali zadanie urzeczywistniania „rozwoju całego człowieka i wszystkich ludzi”<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> Por. SS 50.

<sup>13</sup> Por. tamże.

<sup>14</sup> Por. tamże 50.

<sup>15</sup> Por. Benedykt XVI, *Encyklika o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie „Caritas in veritate”* (29 czerwca 2009), Wydawnictwo AA, Kraków 2009, nr 79 [dalej: CV].

<sup>16</sup> Taka troska to humanizm integralny. Zwraca się on ku Bogu jako normie ostatecznej.

Pierwsza z encyklik papieża Franciszka, *Lumen fidei*, podejmuje temat wiary. Jeśli chodzi o Matkę Bożą, papież najpierw wspomina o Jej pełnej wiary obecności pod krzyżem. Ewangelisci „Godzinę Krzyża” postrzegają jako szczytowy moment spojrzenia wiary na historię Jezusa, historię zbawienia i ludzką rzeczywistość. Jest to wiara w Bożą wielkość i miłość. Św. Jan daje świadectwo o tej godzinie, aby mogli uwierzyć także odbiorcy Ewangelii: „Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli” (J 19,35). Maryja jawi się w tym kontekście jako Niewiasta, która, patrząc wraz ze św. Janem na Ukrzyżowanego, umacniała wiarę Apostoła i jego świadectwo. Jej milcząca obecność przywołana przez ewangelistę była sama w sobie także świadectwem. Wiara matki Maryi pod drzewem krzyża jest zaufaniem Bogu do końca<sup>17</sup>.

Na koniec encykliki Franciszek odnosi się także do Maryi, cytując innego ewangelistę – św. Łukasza. Nazywa on Maryję, za św. Elżbietą, „Błogosławioną, która uwierzyła” (Łk 1,45). Ona jest tą, która wypełnia przypowieść o siewcy, reprezentuje w sposób doskonały tych, którzy wysłuchawszy słowa Bożego sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc dzięki wytrwałości (por. Łk 8,15). Ten sam Ewangelista mówi także o pamięci Maryi, która zachowywała w swoim sercu wszystko, co usłyszała i widziała, aby Słowo Wcielone przynosiło owoc w Jej życiu. Matka Pana jawi się przez to jako doskonała ikona wiary<sup>18</sup>.

Papież postrzega Matkę Pana jako tę, w której, jako Córce Syjonu, wypełnia się historia wiary Starego Testamentu, tocząca się także poprzez życie licznych wiernych kobiet, poczynając od Sary, kobiet, które, obok patriarchów, przyjmowały Boże obietnice i stawały się matkami, dając życie. W Maryi wypełniają się Boże obietnice, ponieważ żyje w pełni czasu, w której Słowo Boże zwróciło się do Niej, a Ona przyjęła Je całym swoim jestestwem, aby w Niej stało się ciałem. Dlatego, cytując św. Justyna, papież stwierdza, że Maryja, przyjmując orędzie anioła, poczęła wiarę i radość<sup>19</sup>. Wiara Matki Jezusa była bowiem owocna, a kiedy ludzkie życie duchowe przynosi owoce, napełnia radością będącą najbardziej wyraźnym znakiem wielkości wiary. Nie tylko poczęcie było momentem wiary Maryi. Jak zauważa papież, odwołując się też do konstytucji soborowej *Lumen gentium*, w swoim życiu Maryja odbyła pielgrzymkę wiary, podążając za swoim Synem<sup>20</sup>. W osobie Maryi droga wiary Starego Testamentu włącza się w podążanie za Jezusem i zostaje przez Niego przemieniona<sup>21</sup>.

---

Por. Paweł VI, *Encyklika o popieraniu rozwoju ludów „Populorum progressio”* (26 marca 1967), w: Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II, *Encykliki*, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1981, nr 42.

<sup>17</sup> Por. Franciszek, *Encyklika o wierze „Lumen fidei”* (29 czerwca 2013), Wydawnictwo M, Kraków 2013, nr 16 [dalej: LF].

<sup>18</sup> Por. LF 58.

<sup>19</sup> Por. Św. Justyn, *Dialog z Żydem Tryfonem*, tłum. A. Lisiecki, w: *Pisma Ojców Kościoła w polskim tłumaczeniu*, red. J. Sajdak, t. 4, Fiszer i Majewski, Księgarnia Uniwersytecka, Poznań 1926, nr 100.

<sup>20</sup> Por. KK 58.

<sup>21</sup> Por. LF 58.

Ze względu na swą więź z Jezusem Maryja jest ściśle włączona w tajemnice, w które wierzy. Dziewicze poczęcie Chrystusa przez Maryję jest znakiem Jego Boskiego synostwa, rodzi się On bowiem w czasie bez udziału mężczyzny. Tylko będąc Synem Bożym, Jezus może przynieść światu nowy początek i nowe światło, pełnię wiernej miłości Boga, który oddaje się ludziom. Z drugiej strony, prawdziwe macierzyństwo Maryi zapewnia Synowi Bożemu prawdziwą ludzką historię, prawdziwe ciało, w którym umrze na krzyżu i powstanie z martwych. Maryja towarzyszy Mu aż pod krzyż (por. J 19,25), skąd Jej macierzyństwo rozszerzy się po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Jezusa na Jego uczniów. Matka Pana jest obecna również w Wieczerniku, by wraz z Apostołami wypraszać dar Ducha Świętego (por. Dz 1,14)<sup>22</sup>.

Na zakończenie encykliki papież kieruje modlitwę do Maryi, składającą się z kilku wezwań. Prosi ją, aby wspomogła wiarę wiernych, otworzyła ich na słuchanie Słowa Bożego, by rozpoznali Boga i Jego wołanie, „dotknęli” Go wiarą. Modli się o to, by Matka Pana obudziła w adresatach encykliki pragnienie, by iść za Jezusem, wychodząc ze swojej ziemi i przyjmując Jego obietnicę. Ucieka się do Jej wstawiennictwa, aby ludzie w pełni zawierzyli się Jezusowi, doświadczyli Bożej miłości, wierzyli w nią, zwłaszcza w chwilach zgryzoty i krzyża, gdy wiara wezwana jest do dojrzewania. Modli się o zasiew w wierze radości Zmartwychwstałego, o przypomnienie, że ten, kto wierzy, nie jest nigdy sam. Prosi, aby Maryja nauczyła wiernych patrzeć oczami Jezusa, aby On był światłem na ich drodze<sup>23</sup>.

Druga encyklika papieża Franciszka nosi tytuł *Laudato si'*. Jest poświęcona kwestiom ekologicznym i społecznym. Maryja jest tu przedstawiona jako Ta, która Jest Matką opiekującą się Jezusem. Jej macierzyństwo obecnie obejmuje nie tylko Chrystusa, troszczy się z miłością i macierzyńskim bólem o świat. Jak opłakiwała śmierć Syna, tak teraz ma współczucie dla cierpienia ubogich oraz stworzeń tego świata zgładzonych ludzką mocą. Papież przedstawia Jej godność, wzięta do nieba, jest Matką i Królową wszelkiego stworzenia. Żyje wraz z Jezusem, całkowicie przemieniona, a wszystkie stworzenia opiewają Jej piękno. W Jej uwielbionym ciele, razem z Chrystusem zmartwychwstałym, część stworzenia osiągnęła pełnię swego piękna. Przechowuje Ona w swoim sercu nie tylko całe życie Jezusa, ale także obecnie pojmuje sens wszystkich rzeczy. Jej obecny status pozwala prosić Ją, aby pomogła wszystkim postrzegać ten świat mądrzejszymi oczyma<sup>24</sup>.

## 2. MARYJA WZOREM MORALNYM DLA WSPÓŁCZESNEGO CZŁOWIEKA

Maryja jako wzór moralny nie jest zasadą metafizyczną, ideą, lecz jest osobą ludzką, bogatą znaczeniowo, także przez własną historię<sup>25</sup>. T. Zadykowicz upatruje

<sup>22</sup> Por. LF 59.

<sup>23</sup> Por. LF 60.

<sup>24</sup> Por. Franciszek, *Encyklika „Laudato si'”. W trosce o wspólny dom* (24 maja 2015), Wydawnictwo M, Kraków 2015, nr 241-242 [dalej: LS].

<sup>25</sup> Por. J. Lekan, *Maryja ikoną Chrystusa – „Nowego Człowieka”*. *Via pulchritudinis w mariologii*, Roczniki Teologii Dogmatycznej 6(2014), s. 86.



we wzorczości moralnej Maryi charakteru normatywnego, zauważa jednak, że aby zachować ducha soborowej mariologii, nie wolno odwoływać się jedynie do konkretnych przykładów z życia Maryi ani popadać w moralizatorstwo i dydaktyzm. Moralność oparta na naśladowaniu nie jest zewnętrzną imitacją symbolu, będącego prototypem postępowania w każdej sytuacji. Konkretnie obowiązki wynikają bowiem ze „wzniosłego powołania wiernych w Chrystusie”, jak przypomina nauczanie Vaticanum II<sup>26</sup>, a każdy dar udzielony człowiekowi ma charakter zobowiązujący. Stanowi to klucz także do namysłu nad moralnością Matki Chrystusa. Taka refleksja pozwala lepiej zrozumieć podstawy życia moralnego każdego chrześcijanina, które nie jest wyłącznie zachowywaniem norm, ale zaangażowaniem w dialog, rozpoczęty i prowadzony przez Boga. Moralność Maryi jest najpierw udziałem w Bożym obdarowaniu, co wskazuje, że istotą moralności chrześcijańskiej nie są wyłącznie wysiłki człowieka, ale wolny wybór Boga i Jego łaska<sup>27</sup>.

W cytowanych w artykule encyklikach papież nie zawsze podają cechy Matki Bożej bezpośrednio jako wzór dla wiernych, jednak zawsze cnoty Niepokalanej Dziewicy są sławione nie tylko dla oddania Jej czci, ale także dla Jej naśladowania<sup>28</sup>. Jeśli chodzi o papieża Franciszka, trudno jeszcze pokusić się o syntezę jego mariologii, tym bardziej że jego pontyfikat ciągle trwa. Natomiast można to uczynić w odniesieniu do nauczania Benedykta XVI. Głosi on naukę o Maryi Niepokalanie Poczętej, Matce Dziewicy, Wniebowziętej. Podkreśla rolę Maryi w odniesieniu do wiary Kościoła. Schemat mariologii Benedykta XVI tworzą trzy główne filary: słowo Boże, wiara i Kościół. W adhortacji *Verbum Domini* wskazuje on w tym schemacie na klucz interpretacyjny, który stanowi słowo Boże. Wiara to skutek słuchania słowa i czynnej odpowiedzi na inicjatywę Boga. Odpowiedź ta buduje Kościół. Maryja słuchająca słowa i żyjąca nim stanowi wzór wiary Kościoła i każdego wiernego<sup>29</sup>.

Wiara jest postawą, na którą trzeba szczególnie zwracać uwagę dziś, w dobie sekularyzacji świata. Jest cnotą, a więc trwałą sprawnością będącą zasługą człowieka, jednocześnie pozostając łaską, także dla Maryi, pełnej łaski, poczętej niepokalanie bez swoich zasług. Mówiąc o łasce, nie można pominąć jej wymiaru osobowego, Ducha Świętego i Jego uświęcającego działania<sup>30</sup>. Świadomość roli Ducha

---

<sup>26</sup> Por. Sobór Watykański II, *Dekret o formacji kapłańskiej „Optatam totius”* (28 października 1965), w: Sobór Watykański II, *Konstytucje...*, nr 16.

<sup>27</sup> Por. T. Zadykowicz, *Rola Maryi...*, s. 67.

<sup>28</sup> Por. W. Siwak, *O poprawną teologicznie ikonę Maryi w kaznodziejstwie*, *Studia Pastoralne* 7(2011), s. 289.

<sup>29</sup> Por. I. Smentek, *„Błogosławiona, która uwierzyła”*. *Idee przewodnie mariologii Benedykta XVI*, *Warszawskie Studia Teologiczne* 25(2012)1, s. 85.

<sup>30</sup> Duch Święty uczynił Maryję całą świętą od chwili poczęcia, sprawił, że została Matką Syna Bożego, w końcu za Jego inspiracją stała się Matką Kościoła. Duch Święty jest przyczyną wszystkich tytułów Maryi. Dlatego zgodnie z zasadą pneumatologiczną kultu Matki Bożej (por. MC 26), najpierw trzeba ukazywać „Ducha Rady”, a dopiero później „Matkę Dobrej Rady”, najpierw „Ducha Poczieszciciela”, a dopiero potem „Matkę Poczieszczenia” itd. Jej aktywność realizuje się wewnątrz zbawczej roli Ducha. Por. A. Wojtczak, *W sprawie tytułów maryjnych i ich rozumienia*, *Perspectiva*. Legnickie Studia Teologiczne-

Świętego w akcie wiary każe naśladować Maryję w Jej otwarciu na Jego działanie, natchnienia i inicjatywę. Także na sakramenty, które są źródłem łaski Bożej. Upodabniają one do Jezusa, włączają w Jego życie, umożliwiając naśladowanie Pana. Rozróżnienie natchnień Ducha Świętego, otwartość na Jego prowadzenie, wymaga także słuchania słowa Bożego we wspólnocie Kościoła, której przewodzą ustanowieni przez Chrystusa pasterze.

W encyklice Franciszka *Lumen fidei* Maryja jest wzorem trwania w wierze mimo przeciwności losu. Jest to wiara, która czerpie siłę z kontemplacji, wypływa z patrzenia na Jezusa, na dzieła Boga w historii, ale też z rozważania Jego słowa w swoim sercu<sup>31</sup>. W Maryi odbijają się najważniejsze treści wiary<sup>32</sup>. Ona nie tylko je kontempluje, ale najgłębiej osobiście przeżywa, wie, że jest włączona w toczącą się historię zbawienia. Takiej świadomości potrzeba współczesnemu człowiekowi, uwikłanemu najczęściej bardzo mocno w sprawy doczesne. Bez wątplenia naśladowanie Maryi jest okazją do głębszego wnikięcia w tajemnicę odkupienia<sup>33</sup>. Maryja jest nie tylko tą, która wierzy, ale także tą, która swoim modlitewnym wstawieniem wyprasza wiarę innym. To wstawienie jest także wzorem. Siła wiary Maryi nie służy tylko Jej, ale jest świadectwem i wezwaniem do codziennego chrześcijańskiego świadectwa<sup>34</sup>.

Z wiarą łączą się inne cnoty Maryi. Jest Ona wzorem pokory wobec Boga działającego w historii. Tylko przyjmując podobną postawę, można zachować silną wiarę, a nawet pogłębiać ją, mimo trudności życia. Maryja jest tu przykładem uległości i zawierzenia. Oddaje się całkowicie do dyspozycji Bogu. Należy jak Ona poznać i przyjąć swoje powołanie, swoje miejsce służby w Kościele, aby – odkrywszy obdarowującą obecność Boga w historii – odpowiedzieć Mu miłością w odpowiedni sposób. W encyklice *Laudato si'*, Franciszek mówi o Maryi, jako tej, która rozumiała sens rzeczy. Współczesnemu człowiekowi potrzeba pragnienia, aby szukać zrozumienia świata przez pryzmat wiary. Papież Franciszek wiąże wiarę także z radością. Wielokrotnie wzywa on wiernych do radości, bez której chrześcijańskie świadectwo nie jest przekonywujące.

Pokora, stawianie w centrum Boga i drugiego człowieka, nie zaś samego siebie, prowadzi do postawy służby, czynnej miłości. Jeśli chodzi o tę ostatnią cnotę, papież Benedykt XVI podkreśla jej realizację przez Maryję w codzienności życia, w dostrzeżeniu małych spraw i w Jej delikatności wobec bliźnich. Maryja jest tu

---

-Historyczne9(2010)2, s. 282. Teologowie i święci działaniu Ducha Świętego przypisali świętość Maryi od samego Jej początku. Z Niego jak ze źródła wypłynęła pełnia łaski i bogactwo darów i cnót, przyczyniając się do Jej uszlachetnienia. Por. MC 26.

<sup>31</sup> Por. LF 58-59.

<sup>32</sup> Por. M. Kluz, *Maryja wzorem wiary i życia moralnego dla współczesnego chrześcijanina*, Ateum Kapłańskie 103(2011)3, s. 553.

<sup>33</sup> Por. A. Derdziuk, *Teologia moralna w służbie wiary Kościoła*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010, s. 219.

<sup>34</sup> Por. LF 60.

prawdziwą mistrzynią<sup>35</sup>. W takim przeżywaniu miłości może być Ona naśladowana przez każdego wiernego. Franciszek podkreśla Jej współczucie i empatię dla ubogich i pokrzywdzonych<sup>36</sup>. Także współcześni chrześcijanie muszą się zdobyć na takie współczucie i solidarność, zachęca do tego wielokrotnie Pismo św. (por. np. Łk 6,36; Ef 4,32; 1P 3,8).

Miłość Maryi do każdego wiernego i do Jezusa jest macierzyńska. Pozostaje wzorem nie tylko miłości Kościoła i bliźniego, ale też miłości rodzica do dziecka. Warto współcześnie – w dobie zmagania z cywilizacją śmierci – podkreślić Jej przykład przyjęcia życia, gdy pocznie się ono nieplanowane i niespodziewanie. Maryja jest także wzorem macierzyństwa duchowego. Benedykt XVI przywołuje w encyklice *Caritas in veritate* Jej tytuł „Matki Kościoła”<sup>37</sup>. Poprzez tytuły maryjne teologia i pobożność próbuje wypowiedzieć jak najadekwatniej prawdę o Maryi, o Jej miejscu w tajemnicy zbawienia i Kościoła. Należy je wyjaśniać we wspomnianym już wcześniej aspekcie pneumatologicznym, ale też w kontekście chrystologicznym, zgodnie z zaproponowaną przez Jana Pawła II maksymą: „Przez Jezusa do Maryi”. Z wcześniej istniejącą zasadą: „Przez Maryję do Jezusa”, było związane niebezpieczeństwo wniosku, że – aby żyć w jedności z Chrystusem – należy najpierw zwrócić się do Maryi. Nowa formuła nie przekreśla poprzedniej, lecz ją uzupełnia. Uzmysławia, że tajemnica Matki rozświetla się w kontekście misterium Jej Syna, co porządkuje hierarchię prawd maryjnych. Przypomina, że to Jezus dał ludziom Maryję za Matkę. Oznacza to bezpośredni dostęp do Jezusa dla każdego wiernego, który od Maryi może uczyć się sposobu oczekiwania, przyjmowania, rozważania i zachowywania słowa Bożego („Panna Wierna”, „Królowa Proroków”), rodzenia i otaczania Chrystusa miłością („Matka Pięknej Miłości”), ukazywania Go światu i dawania o Nim świadectwa („Królowa Apostołów”), dochowywania Jezusowi wierności („Panna Wierna”) itd.

Każdy wierny może w jakimś wymiarze naśladować Maryję ukazaną przez tytuł Matki Kościoła<sup>38</sup>. Maryja staje się Matką Kościoła, rodząc jego Założyciela. Chrystus nazywa swoimi matkami tych, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je (Łk 8,21). Powraca tu zagadnienie konieczności słuchania słowa Bożego, posłuszeństwa mu, które buduje Kościół. Św. Franciszek z Asyżu pisze, że wierni stają się matkami Pana, rodząc Go przez święte uczynki, będące przykładem dla innych, nosząc Go wcześniej przez miłość i czyste sumienie<sup>39</sup>. Maryja jest wzorem dla każdego, kto – nie chcąc być jedynie biernym członkiem Ludu Bożego – sam czuje się wezwany do uczestnictwa w budowaniu wspólnoty Kościoła oraz do po-

<sup>35</sup> Por. DC 41.

<sup>36</sup> Por. LS 241.

<sup>37</sup> Por. CV 79.

<sup>38</sup> A. Wojtczak widzi potrzebę zmiany języka stosowanego w kaznodziejstwie, katechizacji i nabożeństwach, a nawet zaniechania używania pieśni, modlitw, które izolują Maryję od przeciętnego człowieka i ludzkiej natury. Por. A. Wojtczak, *W sprawie tytułów maryjnych...*, s. 285.

<sup>39</sup> Por. Św. Franciszek z Asyżu, *List do wiernych (redakcja pierwsza)*, tłum. K. Ambrożkiewicz, w: *Pisma św. Franciszka z Asyżu*, Wydawnictwo Ojców Kapucynów, Warszawa 1990, s. 148.

głębiania własnej wspólnoty z Bogiem, co dokonuje się zwłaszcza na drodze życia sakramentalnego, kultycznego i charyzmatycznego<sup>40</sup>. Chrześcijanin, naśladowując wzory świętości, jest wezwany także do stawania się wzorem dla innych. Te ludzkie wzory mają charakter quasi-sakramentalny, uobecniają, zapośredniczają rzeczywistość łaski, funkcja wzoru jest bowiem inkarnacją pewnych wartości, wzywa do ich naśladowania<sup>41</sup>.

Wiara łączy się nierozzerwalnie także z nadzieją. W swojej encyklice *Spe salvi*, Benedykt XVI używa wobec Maryi tytułu „Gwiazda Morza”. Już w średniowieczu tytuł ten zaczęto wiązać z teologiczną cnotą nadziei. Symbolizował on doskonałość Maryi, dzięki której wskazuje ludziom drogę, budzi i podtrzymuje nadzieję zdążających do nadprzyrodzonego celu na morzu życia pełnym niebezpieczeństw. W tym sensie, jego wymowa pokrywała się częściowo z treścią tytułu „Gwiazda Zaranna”. Zdarzało się, że używano tych tytułów zamiennie, jednak tytuł „Gwiazda Zaranna” uchodził powszechnie za szerszy<sup>42</sup>. Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi* przywołuje starożytny tytuł maryjny „Gwiazda Morza”, by wskazać na przewodnictwo Maryi na drodze wiary Kościoła, a następnie konkretyzuje go przez nazwanie Jej „Gwiazdą Nadziei”<sup>43</sup>. Imię to stosuje później zamiennie z tytułem „Jutrzenki”. Sugeruje on przez to, że w temacie nadziei tytuły te mają tę samą wymowę. Papież dowodzi, że nikt inny nie może być bardziej „Jutrzenką” niż Maryja, która zapowiedziała dzień zbawienia. Do podobnego wniosku prowadzi papieża kontemplacja Maryi Wniebowziętej. Także w encyklice *Deus caritas est* zaznacza on, że Maryja jest „Niewiastą Nadziei”: „Tylko dlatego, że wierzy w obietnice Boże i oczekuje zbawienia Izraela, anioł mógł przyjść do Niej i wezwać Ją do ostatecznej służby tym obietnicom”<sup>44</sup>. Każdy człowiek, otwierając się na nadzieję płynącą od Boga, może wnosić ją w życie innych. Wielu ludzi potrzebuje nadziei oraz gwiazd nadziei wskazujących drogę.

Inne tytuły użyte w kontekście nauczania społecznego Benedykta XVI to „Królowa Pokoju” oraz „Zwierciadło Sprawiedliwości”<sup>45</sup>. Maryja „Królowa Pokoju” przykładem życia i modlitewnym wstawiennictwem pomaga głosić Ewangelię pokoju i dawać świadectwo o mocy Bożej miłości<sup>46</sup>. Niepokój współczesnego świa-

<sup>40</sup> Por. T. Zadykowicz, *Rola Maryi...*, s. 54.

<sup>41</sup> Por. tenże, *Sequela Christi...*, s. 352-353.

<sup>42</sup> Por. A. Wojtczak, *Pochodzenie i rozwój maryjnego tytułu „Gwiazda Zaranna”*, *Studia Warmińskie* 48(2011), s. 168-169.

<sup>43</sup> Por. SS 49.

<sup>44</sup> DC 41.

<sup>45</sup> Macierzyństwo Maryi wobec ludzi opiera się na Jej Boskim macierzyństwie, stąd Jej tytułów, które jako pierwszy człon posiadają termin „Matka”, oraz tytułów pokrewnych, które zaczynają się od słowa „Królowa”, np. „Królowa Pokoju”, nie należy interpretować jedynie moralnie, (np. że Maryja jest „Królową Pokoju”, gdyż wyprasza u Boga pokój i jest jego wzorem), ale uzasadniać je także ontologicznie: np. Maryja jest „Królową Pokoju”, gdyż jest Matką i Towarzystką Chrystusa – „Księżką Pokoju”. Por. A. Wojtczak, *W sprawie tytułów maryjnych...*, s. 280-281.

<sup>46</sup> Por. tamże, s. 284.

ta wynika z rozdarcia w sercu człowieka, droga do pokoju prowadzi więc przez integrację serca<sup>47</sup>. Jezus nie daje pokoju tak, jak daje go świat (J 14,27), a Maryja jest Królową na wzór Chrystusa Króla. Chrystusowy pokój to pokój serca wynikający z pokoju z Bogiem, który prowadzi do pokoju z drugim człowiekiem, do pokoju w relacjach społecznych i między narodami.

Zwierciadło, to miejsce, gdzie człowiek się przegląda i porównuje. W Maryi odbija się sprawiedliwość Boża. To sprawiedliwość, o której przekonuje Duch Święty, a którą Chrystus opisuje słowami: „bo idę do Ojca i już mnie nie ujrzycie” (J 16,10). Sprawiedliwość człowieka jest wynikiem dzieła odkupienia, także sprawiedliwość Maryi. Usprawiedliwienie otrzymane od Boga wymaga sprawiedliwości w relacjach z drugim człowiekiem. Sprawiedliwi, wnoszący pokój, to ludzie pożądanymi w każdej epoce historii. Procesy globalizacyjne sprawiają jednak, że potrzeba ta dziś jest nagląca ze względu na szerszy zasięg wszelkich konfliktów, jak również niesprawiedliwości ekonomicznych.

Franciszek, jako pierwszy z papieży pisze o współczuciu Maryi dla stworzeń zgładzonych ludzką mocą<sup>48</sup>. To współczucie jest wzorcem dla wiernych. Papież wspomina też o pięknie stworzenia, które w Maryi osiąga doskonałość. Jest to nawiązanie do tzw. *via pulchritudinis* w teologii. Piękno Maryi wymyka się naturalistycznej redukcji, jest związane z Jej wielkością moralną<sup>49</sup>. Teologia ciała może szukać inspiracji w mariologii, ale także każdy wierny, który pragnie przeżyć piękno ciała ludzkiego we właściwy sposób, a więc w kontekście całej osoby.

### 3. ZAKOŃCZENIE

Normy moralne wyprowadzone tylko z zasad prawa naturalnego są zagrożone zbytnim idealizmem i uproszczeniem, co w konsekwencji może powodować odrzucenie moralności. To samo zagrożenie dotyczy legalistycznych systemów etycznych<sup>50</sup>. Moralność oparta na naśladowaniu wzorów doskonałości wydaje się systemem najbardziej personalistycznym, jest bowiem dążeniem do osobowej doskonałości poszukiwanej w innej osobie. Oznacza przyłgnięcie do osoby-wzoru. Umożliwia tworzenie wspólnoty. Nie jest przyjęciem abstrakcyjnych nakazów i zakazów, ale zasad wcielonych w życie z miłości do Boga i do innych ludzi. Taka moralność może wydać się za mało dookreślona, jednak należy pamiętać, że celem życia moralnego jest osobowa więź miłości, którą trudno do końca opisać językiem naukowym. W teologii moralnej mogą współistnieć i dopełniać się różne paradygmaty<sup>51</sup>. Moralność oparta na naśladowaniu Chrystusa i świętych nie oznacza rezygnacji z pozytywnego prawa moralnego. Jeśli św. Tomasz z Akwinu widzi isto-

---

<sup>47</sup> Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*” (07 grudnia 1965), w: Sobór Watykański II, *Konstytucje...*, nr 10.

<sup>48</sup> Por. LS 241.

<sup>49</sup> Por. J. Lekan, *Maryja ikoną Chrystusa...*, s. 81-86.

<sup>50</sup> Por. T. Zadykowicz, *Sequela Christi...*, s. 142-145.

<sup>51</sup> Por. tamże, s. 453.

tę nowego prawa zasadniczo w łasce Ducha Świętego<sup>52</sup>, a potrzebę prawa spisane go w niedoskonałości człowieka w jej rozpoznaniu i przyjęciu, to naśladowanie jawi się także jako pomoc do odkrycia i realizacji konkretnych norm postępowania.

Ze względu na bogactwo Osoby Matki Bożej, warto nieustannie zgłębiać Jej tajemnicę na polu teologii moralnej. Tematyka ostatnich encyklik wskazuje na to, że potrzeba dziś dowartościowania w praktyce życia i teologii przede wszystkim cnót teologalnych, także w ich wymiarze społecznym. W tym kontekście, Maryja stanowi wzór moralności doprowadzonej do doskonałości. Jest znakiem nadziei, że można osiągnąć świętość. Ta doskonałość jest jednocześnie pięknem. Piękno pociąga, jego przeżycie stanowi dodatkową motywację do życia moralnego. Przykład Maryi może być pomocny we wszystkich traktatach moralnych, stanowi Ona wzór sumienia, cnoty, wypełnienia prawa, doskonałości aktów moralnych. Nabożeństwo do Niej może stanowić antidotum na współczesny kryzys autorytetów i moralności.

#### MARY AS A MORAL EXAMPLE IN ENCYCLICALS OF POPES BENEDICT XVI AND FRANCIS

##### Summary

The author of this article analyses the moral issues connected with Mary in encyclicals of Popes Benedict XVI and Francis. The nature of the issues raised in those documents points to the necessity of giving priority in the contemporary praxis of life and theology to theological virtues, also in their social dimension. In this context, Mary constitutes an example of morality brought to perfection due to her openness to the Word of God and the grace of the Holy Spirit.

Tłum. Magdalena Mazur

**Keywords:** Mary, imitation paradigm, moral example, moral theology, encyclicals

**Nota o Autorze:** o. dr Krzysztof Niewiadomski OFMCAP, absolwent UPJP II w Krakowie, wykładowca teologii moralnej w Seminarium Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie, duszpasterz farmaceutów w archidiecezji krakowskiej. Zainteresowania: teologia moralna fundamentalna, teologia moralna komunikowania się, zagadnienia moralne związane z duszpasterstwem, historia teologii moralnej.

**Słowa kluczowe:** Maryja, paradygmat naśladowania, wzór moralny, teologia moralna, encykliki

---

<sup>52</sup> Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna. Nowe prawo i łaska*, tłum. R. Kostecki, t. 14, Wydawnictwo Veritas, Londyn 1973, q. 106, a. 1.

Ks. JAN NIEWĘGŁOWSKI SDB  
UKSW, Warszawa

### TOWARZYSTWO SALEZJAŃSKIE WOBEC POTRZEB SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Po wielu latach rozbiorów Polska w 1918 r. odzyskała niepodległość. Odbudowa zniszczonego kraju napotykała wiele trudności. Do najpoważniejszych należały: chwiejna sytuacja polityczna, sytuacja ekonomiczna, zniszczenia wojenne, brak fachowej kadry urzędniczej oraz kryzys ogólnoswiatowy, który proces ten dodatkowo utrudniał. Obszarem borykającym się z wieloma trudnościami była również oświata. Brakowało tutaj wszystkiego – struktur, bazy, doświadczenia, tradycji, podręczników, a przede wszystkim odpowiednio przygotowanych nauczycieli. W spuściźnie po trzech zaborach pozostały trzy odmienne systemy polityczne, ustawodawstwo, programy szkolne. W sposób szczególny dzieci i młodzież z zaboru pruskiego i rosyjskiego należało poddać solidnej repolonizacji.

W proces odbudowy młodego kraju, a szczególnie w działalność opiekuńczo-wychowawczą, włączyli się członkowie Towarzystwa Salezjańskiego<sup>1</sup>. Działało ono na ziemiach polskich zaboru austriackiego od 1898 r. Pierwszym obszarem działalności salezjanów były szkoły o profilu ogólnym. Umożliwiały one polskiej młodzieży zdobycie wykształcenia średniego. Biorąc pod uwagę dużą liczbę sierot jako rezultat działań wojennych, Towarzystwo otwierało sierocińce i domy dziecka. W pracy młodzieżowej salezjanie zdawali sobie sprawę, że skuteczną formą pomocy dla zaniedbanej młodzieży będzie umożliwienie jej zdobycia zawodu. Nawiązując do pracy młodzieżowej ks. Jana Bosko, rozpoczęli organizowanie również kształcenia zawodowego<sup>2</sup>. W pierwszej placówce na ziemiach polskich w Oświęcimiu salezjanie, obok gimnazjum, zorganizowali szkołę rzemieślniczą.

<sup>1</sup> Towarzystwo Salezjańskie powstało w 1859 r. we Włoszech. Jego założycielem był ks. Jan Bosko (1815-1888). Całe swoje życie poświęcił potrzebującej i ubogiej młodzieży. Organizował dla niej różne instytucje opiekuńczo-wychowawcze (oratoria, szkoły, internaty). Księżda Jana Bosko uważa się za twórcę metody wychowawczej, zwanej systemem prewencyjnym. Został ogłoszonym świętym w 1934 r. Por. J. Niewęgłowski, *Bosko Jan*, w: *Encyklopedia Pedagogiczna XXX wieku*, red. T. Pilch, Żak, Warszawa 2003, t. I, s. 422-425.

<sup>2</sup> Por. K. Misiaszek, *Pedagogia salezjanów [Towarzystwa św. Franciszka Salezego]*, w: *Pedagogie katolickich zgromadzeń zakonnych. Historia i współczesność*, red. K. Kostkiewicz, Impuls, Kraków 2012, t. I, s. 250.

Rozkwit szkoły oświęcimskiej i innych szkół zawodowych na terenie kraju o różnych profilach i specjalnościach przyczynił się do tego, że bardzo często w języku potocznym Towarzystwo Salezjańskie nazywano zakonem „rzemieślniczym”. Przeważnie szkoły te prowadziły cztery specjalizacje (krawiectwo, szewstwo, mechanika, stolarstwo). Po reorganizacji szkolnictwa zawodowego w Polsce w 1928 r., w celu podniesienia poziomu kształcenia, ilość działów zredukowano do dwóch (mechanika, krawiectwo). W niektórych przypadkach funkcjonujące działy przekształcano w samodzielne gimnazja zawodowe<sup>3</sup>. W niniejszym artykule zostaną przedstawione salezjańskie szkoły zawodowe i ich działalność w okresie międzywojennym.

## 1. SZKOŁA W OŚWIĘCIMIU

Oprócz gimnazjum, w Oświęcimiu funkcjonowała szkoła rzemieślniczo-przemysłowa. Prowadziła ona cztery pracownie: stolarską, krawiecką, szewską i mechaniczną. Przez wiele lat jej kierownikiem był ks. Jan Kurdziel. Dzięki jego staraniom w 1922 r. szkołę wyposażono w nowoczesny piec odlewniczy. Inwestycja ta uniezależniła szkołę od obcych firm. Z kolei, liczne zamówienia wpływały korzystnie na stronę ekonomiczną całej placówki. W celu oszczędności, gdzie to było możliwe, kierownikami pracowni mianowano salezjanów-koadiutorów. W 1928 r. w zakładzie oświęcimskim zlikwidowano dział krawiecki i szewski. Główną przyczyną tej decyzji był brak kandydatów oraz warunki lokalowe. Dział krawiecki przeniesiono do Kielc, natomiast szewski do Zakładu im. Księcia Lubomirskiego w Krakowie. Zwolnione miejsca szybko wypełnili kandydaci do działu stolarskiego i mechanicznego. Na tę ostatnią specjalność zgłaszało się najwięcej kandydatów<sup>4</sup>.

W 1938 r. przełożony inspektorii zwrócił się z prośbą do Kuratorium Szkolnego w Krakowie o przekształcenie działu mechanicznego w trzyletnie gimnazjum mechaniczne. W swoim piśmie powołał się na ustawę ministerialną z 11 lutego 1932 r. dotyczącą prywatnego szkolnictwa zawodowego. Ministerstwo Wychowania Religijnego i Oświecenia Publicznego zgodę taką wyraziło 10 maja 1939 r. Salezjańskie gimnazjum w Oświęcimiu otrzymało prawa szkół państwowych<sup>5</sup>. Wybuch II wojny światowej przerwał działalność szkoły.

## 2. SZKOŁA W SCHRONISKU LUBOMIRSKIEGO W KRAKOWIE

Schronisko Lubomirskiego powstało w 1893 r. W 1911 r. jego prowadzenie przekazano salezjanom. Głównym celem placówki było umożliwienie zdobycia

---

<sup>3</sup> Por. K. Szczerba, *Salezjańskie szkoły zawodowe w Polsce 1901-1939*, Nostra. Biuletyn Salezjański 28(1973), s. 14.

<sup>4</sup> Por. J. Ślósarczyk, *Historia prowincji świętego Jacka Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce*, Pogrzebień 1960-1969, t. II, mps, s. 197.

<sup>5</sup> Archiwum Salezjańskiej Inspektorii Krakowskiej [dalej: ASIK], A 466. Oświęcim.



wykształcenia chłopcom pochodzącym z biednych rodzin<sup>6</sup>. Zakład funkcjonował do chwili wybuchu I wojny światowej. Początkowo budynki zakładu zajmowały wojska austriackie, a po 1918 r. wojska polskie. Towarzystwo Salezjańskie odzyskało placówkę dopiero 17 października 1925 r.<sup>7</sup>. Tego dnia podpisano również nową umowę pomiędzy Towarzystwem Salezjańskim a zarządem Fundacji Księcia Lubomirskiego. Umowa dotyczyła znalezienia mieszkań zastępczych dla lokatorów schroniska. Proces ten trwał aż do 1931 r.<sup>8</sup>.

Wznawiając działalność placówki, Towarzystwo Salezjańskie wytyczyło potrójny cel swojej pracy: uchronienie wychowanków od złego wpływu otoczenia, umożliwienie im zdobycia zawodu ogrodnika lub szewca oraz przekazanie zasad wychowania salezjańskiego<sup>9</sup>. Na rok szkolny 1925/1926 przyjęto 115 terminatorów, z czego 72 było pełnymi sierotami<sup>10</sup>. Biorąc pod uwagę przede wszystkim aspekt organizacyjny i wychowawczy, w 1928 r. salezianie wystąpili do krakowskiego kuratorium z prośbą o zgodę na otwarcie w Schronisku szkoły zawodowej, która miała prowadzić dwa działy: szewski i ogrodniczy<sup>11</sup>. Kuratorium wyraziło zgodę na okres sześciu lat i nadało szkole nazwę: „Prywatna Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa”. Po upływie tego czasu dyrekcja szkoły ponownie wystąpiła z wnioskiem do kuratorium. Decyzja władz kuratorium była pozytywna. Dokonano również małej zmiany w nazwie: „Prywatna Męska Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie”<sup>12</sup>.

Pierwszą specjalnością zawodową był dział szewski. Składały się na niego dwie sale warsztatowe i trzy lekcyjne. Warsztaty otwierano o godz. 8.00 rano. Po zmianie ubrania na robocze, zajęcia poranne rozpoczynano krótką modlitwą. Na miejscu pracy uczeń miał obowiązek utrzymywać idealny porządek. W przypadku zniszczenia narzędzi wychowanek musiał zwrócić ekwiwalent pieniężny. Lekcje teoretyczne odbywały w godzinach popołudniowych i wieczornych. Uczniowie zajmowali się naprawianiem starego obuwia i wykonywaniem nowego. Po trzech latach nauki i praktyki wychowankowie byli dopuszczani do egzaminu czeladniczego. Od lat trzydziestych malała liczba kandydatów do zawodu szewca. Karol Rudolphi, przedstawiciel krakowskiego kuratorium, po wizytacji w salezjańskiej szkole w 1934 r., napisał w powizytacyjnym protokole: „Rzemiosło szewskie upada, czego dowodem malejąca corocznie ilość uczniów nie tylko w szkołach zawo-

<sup>6</sup> ASIK, A 521. Schronisko im. Księcia Al. Lubomirskiego. Akt Fundacji. Art. VI.

<sup>7</sup> Por. *Bursa dla młodz. rękodzielniczej i przemysłowej im. Lubomirskiego w Krakowie (1911)*, Pokłosie Salezjańskie (1928)1, s. 32.

<sup>8</sup> Por. *Salezjańska szkoła zawodowa w Krakowie, ul. Rakowicka 27*, Pokłosie Salezjańskie (1936)1, s. 26.

<sup>9</sup> Archivio Salesiano Centrale [dalej: ASC], F 654, 38. Case soppresse. KAF – LY, Statut Lubomirskich, § 3.

<sup>10</sup> Por. W. Żurek, *Salezjańskie szkolnictwo ponadpodstawowe w Polsce 1900-1963. Rozwój i organizacja*, Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego, Lublin 1996, s. 154.

<sup>11</sup> ASC, F 654, 38. Case soppresse. KAF – LY, Statut Lubomirskich, § 20.

<sup>12</sup> ASIK, A 634. Schronisko im. Księcia Al. Lubomirskiego; K. Szczerba, *Salezjańskie szkoły zawodowe*, s. 18.

dowych dziennych, ale i w szkołach doksztalających. Na terenie okręgu krakowskiego są tylko dwie szkoły szewskie: salezjańska w Krakowie i oddział szewski Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Zawichoście<sup>13</sup>. Dział ten definitywnie zamknięto 31 sierpnia 1939 r.

Więszym zainteresowaniem wśród młodzieży cieszył się dział ogrodniczy. Na początku lat trzydziestych takich szkół w Polsce było kilka. Początkowo szkoły tego typu podlegały Ministerstwu Szkolnictwa i Reform Rolnych. Od 1932 r. nadzór nad nimi przejął Ministerstwo WRiOP. Dział ogrodniczy szybko uzyskał samodzielność prawną. Na wniosek dyrektora szkoły, ks. A. Kaźmierczaka, kuratorium powołało z dniem 1 października 1931 r. publiczną szkołę zawodową dla ogrodników. Z pewnością na decyzję kuratorium miała wpływ infrastruktura szkoły. Należało do niej siedem hektarów ogrodu i dwie duże cieplarnie. Kierownikiem szkoły był dr Karol Starmach. Pomagał mu prefekt szkolny, ks. Alojzy Sękowski, późniejszy dyrektor całego Schroniska (1923-1939).

Szkoła ogrodnicza cieszyła się dobrą opinią w środowisku krakowskim. Dlatego, 27 maja 1939 r., Ministerstwo WRiOP nadało szkole rangę technikum i nową nazwę: „Prywatna Męska Szkoła Ogrodnicza Towarzystwa Salezjańskiego”. 1 września 1939 r. położył kres jej działalności<sup>14</sup>.

### 3. SZKOŁA ORGANISTOWSKA W PRZEMYŚLU

Na prośbę biskupa Józefa Sebastiana Pelczara, salezjanie podjęli pracę w Przemyślu na początku XX wieku. Początkowo zajmowali się pracą duszpasterską i prowadzili oratorium dla miejscowej młodzieży. W 1910 r. rozpoczęli budowę dużego budynku, w którym zamierzano uruchomić pracownię rzemieślniczą. Wybuch wojny w 1914 r. zahamował działalność placówki. Zajęcie miasta przez wojska austriackie w 1915 r. umożliwiło dalszą pracę wychowawczą. Wraz z nowym rokiem szkolnym 1915/1916 rozpoczęła działalność czteroletnia szkoła zawodowa z dwoma działami: szewskim i krawieckim<sup>15</sup>.

Wychodząc naprzeciw potrzebom miejscowej młodzieży i prośbie biskupa Pelczara, rok później salezjanie otworzyli trzecią specjalność, a mianowicie dział organistowski. Mimo że pracę szkoły utrudniały działania wojenne, z roku na rok zwiększała się liczba jej uczniów. W 1920 r. wszystkich uczniów było ponad 100. Największą popularnością cieszył się dział muzyczny. W tym samym czasie ks. Antoni Śródka, jeden z miejscowych nauczycieli, opracował nowy program nauczania muzyki, rozbudowując go do czterech lat nauki. Zatwierdziło go Ministerstwo WRiOP w 1921 r. Program ten obowiązywał przez cały czas działalności szkoły, także w 1946 r., kiedy szkoła wznowiła nauczanie, aż do jej likwidacji

<sup>13</sup> ASIK, A 634. Schronisko im. Księcia Al. Lubomirskiego.

<sup>14</sup> Por. *Szkoła Ogrodnicza w Krakowie*, Pokłosie Salezjańskie (1939)6, s. 144; K. Szczerba, *Salezjańskie szkoły zawodowe*, s. 19.

<sup>15</sup> Por. Ks. dr. Piotr Tirone, *Sprawozdanie Inspektora X.X. Salezjanów w Polsce za rok 1917*, Pokłosie Salezjańskie (1918)1-2, s. 2.

w 1963 r.<sup>16</sup>. W tym samym roku ks. Antoni Hlond, dyrektor placówki, złożył odpowiedni wniosek do Ministerstwa Wychowania Religijnego i Oświecenia Publicznego o uzyskanie praw państwowych dla działu organistowskiego. Po pomyślnej wizytacji w kwietniu 1921 r., działowi temu przyznano prawa szkoły prywatnej z uprawnieniami państwowymi<sup>17</sup>. Natomiast dział szewski i krawiecki przeniesiono do innych szkół salezjańskich.

Należy podkreślić, że salezjanie pracujący w szkole przemyskiej dokładali wszelkich starań, aby prezentowała ona odpowiedni poziom. Wspomniany wyżej ks. Antoni Śródka wyjechał do Stanów Zjednoczonych w celu zebrania funduszy na zakup nowoczesnego sprzętu muzycznego. Za zebrane fundusze zakupiono nowoczesne 38-głosowe organy firmy Riegera oraz dwoje mniejszych. Natomiast przełożeni dbali o odpowiednio przygotowaną kadrę nauczycielską i wychowawczą. W tym okresie studia z zakresu muzykologii ukończyli salezjanie: Augustyn Piechura, Idzi Mański, Jan Kasprzyk, Jan Bednarz, Karol Markiel, Feliks Rączkowski. Szkoła posiadała również sprzęt radiowy. Ksiądz Śródka, będąc w Stanach Zjednoczonych, zakupił kilkaset płyt gramofonowych z różnymi rodzajami muzyki<sup>18</sup>. Wychowankowie mogli więc zaznajamiać się z różnymi trendami w muzyce. Ponadto szkoła aktywnie uczestniczyła w uroczystościach religijnych i patriotycznych organizowanych przez Kościół lub państwowe i lokalne organizacje. Uczniowie uświetniali je śpiewami, występami orkiestry szkolnej i koncertami. Z pewnością były one ważnym elementem formacyjnym tak dla wychowanków szkoły, jak i dla lokalnego społeczeństwa<sup>19</sup>.

#### 4. SZKOŁA W KIELCACH

Jeszcze w okresie zaborów salezjanie podejmowali próby rozpoczęcia działalności na terenie Królestwa Polskiego. Pierwszą okazją było przejście zakładu wychowawczego ks. Jana Siemca w Warszawie. Niestety dwór carski dał odpowiedź negatywną<sup>20</sup>. Wkrótce zaistniała druga okazja. Do Towarzystwa Salezjańskiego zwrócił się z zaproszeniem ks. Antoni Bożek, kapłan diecezji kieleckiej<sup>21</sup>. Uczynił to jeszcze przed zakończeniem działań wojennych w 1918 r. Ksiądz Bożek był wielkim społecznikiem. Trwająca I wojna światowa negatywnie wpłynęła na stan materialny i moralny społeczeństwa kieleckiego. W szybkim tempie rosła liczba sierot i ubogiej młodzieży, która miała niewielkie szanse na edukację. Ksiądz Bożek w tym celu nabył niewielką posiadłość z domem i ogrodem, w której otworzył Ochronkę św. Antoniego dla dzieci i młodzieży. Ze względu na to, że praca ta wymagała większych nakładów finansowych i liczniejszego personelu wychowawcze-

<sup>16</sup> Por. J. Ślósarczyk, *Historia Prowincji świętego Jacka Towarzystwa Salezjańskiego*, t. II, s. 227.

<sup>17</sup> Por. K. Szczerba, *Salezjańskie szkoły zawodowe w Polsce*, s. 20.

<sup>18</sup> Por. Ks. P. Tirone, *Do Pomocników i Pomocnic Salezjańskich*, Pokłosie Salezjańskie (1924)1, s. 2.

<sup>19</sup> Por. W.W. Żurek, *I salesiani e le urgenze giovanili della città di Przemyśl e delle diocesi della Galizia (1907-1923)*, w: *L'Opera salesiana dal 1880 al 1922*, red. F. Motto, LAS, Roma 2000, t. II, s. 309.

<sup>20</sup> Por. *[Dwudziestopięciolecie] 25-lecie działalności salezjańskiej w Polsce*, [bw], Mikołów 1923, s. 52.

<sup>21</sup> Por. *Śp. ks. Kanonik Antoni Bożek*, Pokłosie Salezjańskie (1924)1, s. 9.

go, ks. Bożek zdecydował, by przekazać placówkę salezjanom. Nastąpiło to 5 lutego 1918 r. Salezianie zobowiązali się do budowy kościoła parafialnego i organizacji szkoły zawodowej dla biednej młodzieży<sup>22</sup>.

Pierwszym dyrektorem i proboszczem został ks. Jan Świerc. Dzięki życzliwym dobrodziejom i wsparciu lokalnej społeczności ks. Świerc zakupił kilka domów i przyłączył je do ochronki, zwiększając w ten sposób jej powierzchnię. W pierwszym roku zamieszkało w niej 25 sierot. Początkowo zorganizowano dwa działy rzemieślnicze: szewski i krawiecki, a po dwóch latach dział stolarski. W 1920 r. Ochronkę przekształcono w regularną szkołę rzemieślniczą, która otrzymała także koncesję od Ministerstwa WRiOP<sup>23</sup>.

Ze względu na coraz większą liczbę kandydatów, na początku lat dwudziestych przystąpiono do budowy nowego profesjonalnego gmachu. Budowa szła jednak bardzo wolno. Przyczynił się do tego światowy kryzys gospodarczy. Szkoła prowadziła trzy specjalności. Największą popularnością cieszyło się jednak krawiectwo. Po reorganizacji salezjańskich szkół zawodowych w 1928 r. najchętniej wysyłano chłopców do Kielc na naukę tego zawodu. Organizację tego działu szkoła kielecka zawdzięczała wychowankowi szkoły oświęcimskiej, Władysławowi Bińczykiemu. Jej oceny, w wymiarze teoretycznym i praktycznym, dokonał pracownik kuratorium Karol Rudolphi, stwierdzając w protokole powizytacyjnym, że wszystko w szkole jest „bardzo staranne”<sup>24</sup>. Największe zasługi dla późniejszego rozwoju tego działu położył koadiutor Władysław Robakowski. Wyposażył pracownię w praktyczne umeblowanie. Nałożył obowiązek zmiany ubrania i obuwia. Zakupił żelazka elektryczne i dwadzieścia nowoczesnych maszyn do szycia marki Singer. Za jego kadencji ponad stu wychowanków zdało pomyślnie egzamin czeladniczy. Szczególnym wyróżnieniem dla szkoły była decyzja kuratorium, która pozwalała na powoływanie własnej komisji egzaminacyjnej. W 1938 r. dział krawiecki przemianowano na „Prywatną Męską Szkołę Krawiecką Towarzystwa Salezjańskiego”<sup>25</sup>. Uprawnienia te respektowano również kilka lat po zakończeniu II wojny światowej.

Dużą popularnością cieszyło się także stolarstwo. W tym celu zbudowano dużą halę, w której umieszczono nowoczesny park maszynowy. Nauka stolarki trwała trzy lata. Uczniowie uczyli się kilku umiejętności. Sprzyjały temu długie praktyki warsztatowe, które zajmowały większość czasu nauki. Rokrocznie dział stolarski otrzymywał pozytywne opinie kolejnych wizytacji kuratorskich. To wszystko przyczyniło się do tego, że w 1 września 1938 r. dział ten podniesiono do rangi szkoły. Koncesję kuratorium wydało na rok. W roku następnym szkoła uzyskała ją ponownie bez większych problemów, jednak wybuch działań wojennych uniemożliwił rozpoczęcie nowego roku szkolnego<sup>26</sup>.

<sup>22</sup> Por. [Dwudziestopięćciolecie] *25-lecie działalności salezjańskiej w Polsce*, s. 53.

<sup>23</sup> ASIK, A 48 Kielce. Reskrypt Ministerstwa.

<sup>24</sup> Por. W. Żurek, *Salezjańskie szkolnictwo ponadpodstawowe w Polsce*, s. 168.

<sup>25</sup> ASIK, A 117. Kielce.

<sup>26</sup> Por. A. Świda, *Salezjańskie szkolnictwo w Polsce (zarys)*, w: *75 lat działalności salezjanów w Polsce. Księga pamiątkowa*, red. R. Popowski, S. Wilk, M. Lewko, Towarzystwo Salezjańskie, Łódź-Kraków 1974, s. 43.

Najmniejszą popularnością cieszył się trzeci dział, a mianowicie zawód szewca. Ze względu na utrzymującą się od wielu lat tendencję zniżkową, w 1928 r. kilkunastu wychowanków przeniesiono do szkoły, która funkcjonowała w Schronisku Lubomirskiego w Krakowie<sup>27</sup>.

## 5. GIMNAZJUM GRAFICZNE W WARSZAWIE

Na przełomie wieków XIX i XX Powiśle było jedną z najbiedniejszych dzielnic Warszawy<sup>28</sup>. Działał tam ks. Jan Siemiec<sup>29</sup>, proboszcz parafii św. Antoniego. Oprócz pracy duszpasterskiej interesował się również sytuacją miejscowej młodzieży. Początkowo zajmował się poszukiwaniem pracy dla ubogich chłopców. Taka forma pomocy na rzecz młodzieży nie zadowalała go jednak. W 1898 r. przystąpił do budowy dużego zakładu wychowawczego. Budowa trwała dwa lata. W zakładzie zorganizował 3-letnią szkołę powszechną dla 300 chłopców. Wkrótce przy ul. Dobrej zakupił działkę o powierzchni 1640 m<sup>2</sup>, na której urządził boisko i plac zabaw<sup>30</sup>. W 1905 r. ks. Siemiec dobudował do istniejącego już zakładu prawe skrzydło. Umieścił w nim pracownie ślusarską i stolarską oraz internat. W 1912 r. placówka otrzymała nazwę: „Dom Pracy dla nieletnich w Warszawie”<sup>31</sup>. Kilka lat później powstało lewe skrzydło zakładu. Ksiądz Siemiec otwarł w nim szwalnię dla biednych dziewcząt. Wychowaniem dziewcząt zajęły się siostry miłosierdzia<sup>32</sup>.

Wybuch I wojny światowej w 1914 r. i jej działania przysporzyły ks. Siemcowi wiele problemów. W Warszawie wzrosła liczba bezdomnych dzieci i sierot, wzrosło bezrobocie i nasiliło się ubóstwo. Ksiądz Jan Siemiec skoncentrował się głównie na doraźnej pomocy, która polegała na wydawaniu posiłków, gromadzeniu odzieży i zorganizowaniu ambulatorium lekarskiego. Ostatni rok wojny pogorszył jeszcze bardziej warunki w zakładzie. Szkołę musiano zredukować do trzech klas, a ilość pracowników zakładu z 26 do 4 osób<sup>33</sup>.

W tej sytuacji ks. Jan Siemiec rozpoczął rozmowy z Towarzystwem Salezjańskim na temat ewentualnego przejęcia placówki przez salezjanów. Z systemem wychowawczym ks. Jana Bosko ks. Siemiec zetknął się już w 1908 r., zwiedzając szkoły w Oświęcimiu. Planom sprowadzenia salezjanów do Warszawy sprzeciwili się sku-

<sup>27</sup> Por. K. Szczerba, *Salezjańskie szkoły zawodowe*, s. 18.

<sup>28</sup> W sprawozdaniu z 1923 r. napisano: „Dzielnica i dziś jeszcze bardzo biedna i opuszczona. [...] Młodzież wafęsała się poza domem, dziczała, i – idąc za przykładem starszych – utrzymywała się z tego, co w jakikolwiek sposób mogła zdobyć na ulicy”. Archiwum Salezjańskiej Inspektorii Warszawskiej [dalej: ASIW], T. Siemca. Dokumentacja.

<sup>29</sup> Por. *Śp. ks. kan. J. Siemiec (wspomnienie pośmiertne)*, Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie 5(1919), s. 152.

<sup>30</sup> ASIW, T. Warszawa. Bursa. Dobra. Dziesięciolecie Działu Grafiki Salezjańskiej Szkoły Rzemiosł im. ks. Siemca w Warszawie 1923-1933, s. 8.

<sup>31</sup> Por. J. Krawiec, *Powstanie Towarzystwa św. Franciszka Salezego oraz jego organizacja i działalność na ziemiach polskich*, Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego, Kraków 2004, s. 140.

<sup>32</sup> ASIW, T. Warszawa: Bursa, Dobra.

<sup>33</sup> Por. *Z naszych zakładów. Warszawa, Pokłosie Salezjańskie* (1924)6, s. 77.

tecznie władze carskie. W celu uregulowania własności prawnej zakładu powołano Komitet Zarządzający, który stał się spadkobiercą prawnym. Po zakończeniu działań wojennych, już w grudniu 1918 r., Komitet za zgodą ks. Siemca przekazał Towarzystwu Salezjańskiemu zakład. Zgodnie z wolą fundatora zakład miał służyć ubogiej młodzieży. Salezjanie warunków przyjęli jako oczywisty. Oficjalnie dzieło ks. Jana Siemca salezjanie przejęli 1 września 1919 r.<sup>34</sup>

Jedną pierwszych czynności, jaką podjęli nowi właściciele, był remont zniszczonych pomieszczeń. Zakupiono także nowe maszyny. Zorganizowano, obok pracowni stolarskiej i ślusarskiej, szewską i krawiecką. Zwiększono liczbę internistów z 20 do 150. W porozumieniu z kuratorium zamknięto szkołę powszechną. W jej miejsce utworzono salezjańską szkołę rzemiosł pod nazwą „Zakład Salezjański im. ks. Siemca”. W tym samym czasie rozpoczęto rozmowy z panem Władysławem Łazarskim, właścicielem zakłady drukarskiego w Warszawie. Dzięki jego pomocy już 1 września 1923 r. w salezjańskiej szkole uruchomiono dział graficzny ze specjalnością drukarską i introligatorską. Ministerstwo bez problemów udzieliło odpowiedniej koncesji<sup>35</sup>. W 1928 r., w wyniku reorganizacji szkół zawodowych, dział ślusarski przeniesiono do Łodzi, szewski do Krakowa, a stolarski do Wilna. W Warszawie pozostał dział krawiecki i graficzny. Ten ostatni otrzymał nowy budynek i nowoczesny park maszynowy. Dzięki niemu szkoła otrzymywała wiele zamówień. W ten sposób zdobywała środki finansowe tak potrzebne do funkcjonowania całego zakładu. Drukowano wiele książek, czasopism i różnych pism<sup>36</sup>.

Na uwagę zasługuje dział drukarstwa artystycznego i grafiki. Zorganizowano go dla najzdolniejszych uczniów w 1933 r. Nauka trwała w nim jeden rok. Specjalizacja ta cieszyła się wielkim zainteresowaniem. Ministerstwo WRiOP i władze kuratorium doceniły pracę salezjanów i personelu szkoły<sup>37</sup>. 12 maja 1939 r. szkoła otrzymała rangę gimnazjum i nową nazwę: „Prywatne Męskie Gimnazjum Graficzne”. W szkole uczono również krawiectwa. Jednak zawód ten nie był wiodący. Wybuch wojny przerwał działalność zakładu. Po wojnie wznowiono jego działalność, ale tylko na kilka lat<sup>38</sup>.

---

<sup>34</sup> ASIW, T. Byłe placówki: Warszawa, Łódź. ul. Lipowa 14 i ul. ks. Siemca 6. Archiwalia z lat przed wojną 39 r. Statut Fundacji Księdza Jana Siemca w Warszawie. Warszawa, Doświadczalna Pracownia Graficzna Salez. Szkoły Rzem. w Warszawie.

<sup>35</sup> Szkoła otrzymała koncesję rozporządzeniem z dnia 11 września 1923 r. L. 9560/23/D. III. ASIW, T. Warszawa: Bursa. Dobra. Dziesięciolecie Działu Grafiki Salezjańskiej Szkoły Rzemiosł im. ks. Siemca w Warszawie 1923-1933, s. 14.

<sup>36</sup> Por. J. Ślósarczyk, *Historia Prowincji świętego Jacka Towarzystwa Salezjańskiego*, t. II, s. 127.

<sup>37</sup> Archiwum Salezjańskiej Inspektorii Piłskiej [dalej: ASIP], T. Warszawa. Ks. Siemca. Zakład ks. Siemca. Dokumentacja różna. Relacja pisemna ks. Wacława Nowaczyka s. 24.

<sup>38</sup> Por. A. Świda, *Salezjańskie szkolnictwo w Polsce*, s. 44.

## 6. SZKOŁA W DWORCU NOWOGRÓDZKIM

Po śmierci męża księżna Maria z Zawiszów Radziwiłłowa cały majątek przeznaczyła na cele charytatywne<sup>39</sup>. Część swoich dóbr położonych niedaleko Nowogródka przekazała salezjanom, aby stworzyli zakład wychowawczy dla sierot i chłopców pochodzących z biedniejszy sfer społecznych. Pierwszym salezjaninem, który podjął się trudu organizowania zakładu, był ks. Ludwik Gostylla. Pracę rozpoczął od remontu głównego budynku, który został mocno zniszczony w wojnie w 1920 r. Wspierała go w tym miejscowa ludność<sup>40</sup>.

Pierwsza grupa sierot pojawiła się w Dworcu już w kwietniu 1922 r. Było ich 137. Liczba ich wzrastała z miesiąca na miesiąc. Główna więc troska personelu skupiała się na dbałości o pożywienie i ubranie dla wychowanków. Dom w Dworcu miał pełnić rolę placówki przejściowej, ale ze względu na małą liczbę takich placówek, plan ten nie był realizowany. W tej sytuacji ks. Gostylla postanowił zorganizować regularną szkołę rzemieślniczą. Pomimo licznych trudności, powstała pracownia szewska, a następnie – po wybudowaniu dużej hali – uruchomiono stolarnię. Zawód szewca podjęło 80 chłopców, natomiast stolarza 55 wychowanków<sup>41</sup>.

W następnych latach placówka w Dworcu rozwijała się bardzo dynamicznie. Dbano przede wszystkim o nowoczesne maszyny. W 1924 r. zbudowano własną elektrownię, która podniosła efektywność i jakość wytwarzanych produktów<sup>42</sup>. Miejskowe władze oświatowe szybko doceniły pracę salezjanów. W 1925 r. szkole nadano prawa państwowe i kategorię A. W latach 1922-1937 w szkole w Dworcu uczyło się 1285 wychowanków<sup>43</sup>. Jej działalność zahamował pożar 24 listopada 1937 r., który zniszczył całkowicie hale z maszynami. Naukę kontynuowano, ale odbywało się to w bardzo skromnych warunkach. Przystąpiono również do zbierania funduszy na odbudowę warsztatów. Kosztorys opiewał na 60 tys. złotych. Dzięki pomocy miejscowej ludności pierwsze prace ruszyły już w 1938 r. Niestety wybuch II wojny światowej przerwał te działania<sup>44</sup>.

## 7. SZKOŁA RZEMIOSEŁ W ŁODZI

Na początku XX wieku Łódź stanowiła największy ośrodek przemysłu włókienniczego na ziemiach polskich. Miasto z miejscowości rolniczej przekształcało

<sup>39</sup> Por. *Śp. ks. Maria Michałowa Radziwiłłowa*, Bazylika 7(1930), s. 1.

<sup>40</sup> Por. *Z Zakładu Salezjańskiego w Dworcu*, Pokłosie Salezjańskie (1933)6, s. 107.

<sup>41</sup> Por. A. Świda, *Towarzystwo Salezjańskie. Rys historyczny*, Inspektorat Towarzystwa Salezjańskiego, Kraków 1984, s. 133.

<sup>42</sup> Por. K. Szczerba, *Salezjańskie szkoły zawodowe*, s. 16, 18.

<sup>43</sup> Por. *Aristol, Piętnastolecie Zakładu Dworzeckiego*, Pokłosie Salezjańskie (1937)12, s. 257.

<sup>44</sup> Por. *Pożar w Dworcu*, Pokłosie Salezjańskie (1938)1, s. 28; Działalność salezjanów nie ograniczała się tylko do prowadzenia szkoły. Podejmowano szereg inicjatyw na rzecz lokalnej społeczności. Oprócz wspomnianej elektrowni, pobudowano młyn, powołano Kasę Stefczyka, straż pożarną, pocztę, linię telefoniczną i wybudowano przystanek kolejowy. Wszystkie uroczystości o charakterze religijnym i patriotycznym uświetniała zakładowa orkiestra i chór. ASIW, T. Byłe placówki na Wschodzie. Dworzec. List ks. Jana Żaka z dnia 5 marca 1935 r.

się bardzo szybko w aglomerację miejską i przemysłową. W przeciwieństwie do tych obszarów na poważne zaniedbania wskazywał stan szkolnictwa. O jego poziomie nie dbały władze carskie. Wraz z rozwojem przemysłu zaczęły pojawiać się liczne szkoły rzemieślnicze. Dane statystyczne z 1913 r. mówią o wysokiej liczbie analfabetów wśród mieszkańców miasta (55% mężczyźni, 66% kobiety)<sup>45</sup>. Sytuacja zmieniła się po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Rada Miejska wprowadziła obowiązek powszechnego nauczania. Rozpoczęto budowę licznych szkół powszechnych i zawodowych<sup>46</sup>.

Duże wysiłki na polu edukacji czyniło Łódzkie Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczyńności powstałe w 1885 r. Jego głównym celem było niesienie pomocy najbardziej potrzebującej młodzieży poprzez umożliwienie jej ukończenia szkoły i zawodu. W 1896 r. Towarzystwo założyło szkołę rzemieślniczą, która ze względu na dużą liczbę uczniów borykała się z trudnościami finansowymi. Szkołę uratował łódzki przemysłowiec Emil Geyer<sup>47</sup>. Za uzyskane fundusze zakupiono przy ul. Wodnej parcelę, na której wybudowano nowy gmach szkolny. Zorganizowano w nim działy przędzalniczy, ślusarski, tokarski, tkacki, kowalski, stolarski i modelarski oraz sprowadzono do nich – aż z Manchesteru – nowoczesne maszyny<sup>48</sup>.

Działania wojenne I wojny światowej zdeorganizowały działalność Towarzystwa i szkoły. Większość nauczycieli i uczniów została zmobilizowanych do wojska. Z braku środków wiele działów zostało zamkniętych. Po 1918 r. zdołano uruchomić jedynie dział ślusarsko-mechaniczny. Towarzystwo, chcąc ratować placówkę, przykazało ją Towarzystwu Rzemieślniczemu „Resursa”, które obiecywało pomoc finansową. Nie mogąc wywiązać się z umowy, zarząd „Resursy” w 1922 r. przekazał szkołę Towarzystwu Salezjańskiemu. Pierwszym dyrektorem szkoły został ks. Antoni Łatka<sup>49</sup>. Po przeprowadzeniu licznych remontów ks. Łatka zmodernizował warsztaty, montując w nich silniki elektryczne, co było nowością, oraz dostosował programy dydaktyczne do wymogów ministerialnych. Po kilku wizytach kuratorskich Ministerstwo WRIOP w 1924 r. przyznało prawa państwowe szkole salezjańskiej w Łodzi. W tym samym czasie magistrat miasta przyznał szkole sąsiednią parcelę. W 1925 r. przystąpiono więc do budowy nowego budynku szkolnego. Ukończono go rok później. Infrastruktura, pracownie i nowoczesny park maszynowy sprawiły, że szkoła rzemiosł była jedną z trzech najlepszych szkół rzemieślniczych na terenie Łodzi. Jej renoma powodowała coraz większą liczbę kandydatów<sup>50</sup>.

<sup>45</sup> Por. E. Rosset, *Łódź miasto pracy*, [bw], Łódź 1929, s. 16.

<sup>46</sup> Por. tamże, s. 54.

<sup>47</sup> Por. *Nekrolog*, *Wiadomości Szkoły Rzemiosł* 2(1926), s. 4.

<sup>48</sup> ASIW, T. Łódź. Wodna; Por. *Salezjańska Szkoła Zawodowa w Łodzi, ul. Wodna 34*, Pokłosie Salezjańskie (1936)1, s. 27.

<sup>49</sup> Por. *Salezjańska Szkoła Mechaniczna w Łodzi (1922-1962). Organizacja, funkcjonowanie, represje, likwidacja*, red. K. Kolasa, J. Wąsowicz, Instytut Pamięci Narodowej, Wydawnictwo Salezjańskie, Łódź 2010, s. 3-5.

<sup>50</sup> Informuje o tym wszystkim ks. Józef Balawajder Katechetę Generalnego, ks. Piotra Tironego w Turynie. ASC, E 004.



W 1936 r. szkołę łódzką podzielono na dwie. Kuratorium zatwierdziło czteroletnie gimnazjum mechaniczne i szkołę mechaniczną, nadając im urzędowe nazwy: „Prywatne Męskie Gimnazjum Mechaniczne Towarzystwa Salezjańskiego w Łodzi” i „Prywatna Szkoła Mechaniczna Towarzystwa Salezjańskiego w Łodzi”<sup>51</sup>. Gimnazjum przygotowywało do pracy w zawodzie ślusarskim, tokarskim i kowalskim. Natomiast szkoła mechaniczna miała profil ogólny. Salezianie planowali na bazie gimnazjum powołać liceum mechaniczne. Nie zdołano tego uczynić z powodu wybuchu II wojny światowej. Po rozpoczęciu działań wojennych władze okupacyjne na krótki czas zezwoliły na funkcjonowanie szkoły. Po 1945 r. działalność szkoły wznowiono<sup>52</sup>.

## 8. SZKOŁA W WILNIE

Postacią wybitną w środowisku wileńskim pierwszej połowy XX wieku był ks. Karol Lubianiec<sup>53</sup>. Oprócz pracy duszpasterskiej włączał się czynnie w działalność społeczną, a przede wszystkim w niesienie pomocy dzieciom i młodzieży. Tworzył dla nich ośrodki wychowawcze. Pierwszym z nich było Towarzystwo Dobroczynności, drugim Towarzystwo „Powściągliwość i Praca”, które przejął po ks. Napoleonie Dyakowskim poległym na wojnie w 1920 r.<sup>54</sup>. Jego dzieła zaczęły się rozwijać bardzo dynamicznie w latach dwudziestych. Ksiądz Lubianiec dysponował czterema dużymi obiektami, w których działały pracownie: stolarska, ślusarska, szewska, złotnicza, krawiecka i brązownicza dla instrumentów muzycznych. Natomiast dziewczęta mogły uczyć się bielizniarstwa, pończosznictwa i hafciarstwa. Rozwijające się szybko dzieła potrzebowały nowych sił. Dlatego w 1922 r. ks. Lubianiec zwrócił się do władz salezjańskich z prośbą o przejęcie dwóch: Domu Serca Jezusowego (ochronka) i Towarzystwa „Powściągliwość i Praca” przy ul. Stefańskiej. Jego plany zostały zrealizowane dopiero po dwóch latach<sup>55</sup>.

Pierwszym dyrektorem placówek został ks. Wojciech Balawajder, który dokonał reorganizacji ochronki. Dziewczęta przeniesiono do domu prowadzonego przez Towarzystwo „Powściągliwość i Praca”. Opiekowały się nimi siostry salezjanki, specjalnie sprowadzone w tym celu do Wilna. W ochronce zorganizowano szkołę rzemiosł, do której uczęszczali starsi wychowankowie. Pozostawiono jedynie stolarstwo i szewstwo. Inne działy, ze względu na brak kandydatów, zamknięto, a dotychczasowych uczniów przeniesiono do innych szkół salezjańskich. Młodzi

<sup>51</sup> [Trzydziestopięciolecie] XXXV-lecie salezjańskiej Szkoły Rzemiosł w Łodzi, Pokłosie Salezjańskie (1937)8-9, s. 189; Pięćdziesięciolecie matury. Lata: 1950-1954 i 1951-1955, Technikum Mechaniczne Towarzystwa Salezjańskiego, Łódź 2005, s. 16.

<sup>52</sup> Por. J. Pietrzykowski, *Szkoła Salezjańska w Łodzi 1922-1992*, *Seminare* 10(1994), s. 231.

<sup>53</sup> Por. M. Straszewicz, *Lubianiec Karol*, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. S. Wilk, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2006, t. XI, k. 39.

<sup>54</sup> Por. *Historia powstania i rozwoju zakładu „Powściągliwość i Praca” w Wilnie*, Znicz, Wilno, [brw].

<sup>55</sup> ASIW, T. Wilno. Dobrej Rady.

wychowankowie uczęszczali do szkół miejskich, a ochronkę traktowali jako internat<sup>56</sup>. Największym zainteresowaniem lokalnej młodzieży cieszył się zawód stolarza. Szkoła stolarska funkcjonowała aż do wybuchu II wojny światowej. W roku szkolnym 1927/1928 liczba wychowanków wynosiła 105. Siedem lat później było ich już 180, z tego 86 było sierotami. Większość wychowanków mieszkała w internacie. Na wniosek wileńskiego kuratorium, Ministerstwo WRiOP przed wojną przyznało pracowni stolarskiej prawa szkół państwowych<sup>57</sup>.

## 9. ZAKOŃCZENIE

Organizując szkoły zawodowe, salezjanie naśladowali metody pracy ich założyciela ks. Jana Bosko, który był świadomy, że działalność oratoryjna jest potrzebna, ale niewystarczająca. W procesie socjalizacji młodego człowieka zdobycie zawodu jest jednym z najważniejszych zadań. Towarzystwo Salezjańskie na ziemiach polskich czynnie włączyło się w ten proces, dając pierwszeństwo młodzieży uboższej. Zauważa się to w sposób szczególny po 1918 r., kiedy powstały odpowiednie warunki polityczne. Ilość szkół świadczy również o zapotrzebowaniu polskiego społeczeństwa na tego rodzaju edukację. Ich celem była pomoc w zdobyciu zawodu oraz przygotowanie wykwalifikowanej kadry pracowników dla powstającej polskiej gospodarki. Działaniami najczęściej występującymi były: stolarstwo, krawiectwo, szewstwo, ślusarstwo oraz ogrodnictwo. Na szczególną uwagę zasługują dwie salezjańskie szkoły zawodowe: szkoła graficzna w Warszawie i szkoła organistów-ska w Przemysłu. Obie cieszyły wielkim prestiżem w okresie międzywojennym.

### THE SALESIAN SOCIETY IN THE FACE OF THE DEMANDS OF VOCATIONAL EDUCATION IN THE INTERWAR PERIOD

#### Summary

In 1918 Poland regained independence. Reconstruction of the country encountered a lot of problems. Education constituted one of the areas that required a lot of work and expenditure and which suffered from shortage in all its spheres - it lacked structures, experience, textbooks and, in the first place, competent staff. The Salesian Society, which had been present on the Polish territories of Austrian seizure from 1898, actively took part in the country's reconstruction processes. Comprehensive secondary schools were the first object of Salesian activity. Due to a high number of war orphans, it was also a prerequisite to open orphanages and children's homes. The Salesians realized that one of the most effective methods of bringing help to poor young people was to enable them to acquire a profession. Therefore, following the indications of their Founder, they commenced organizing vocational training. Establishment of the first vocational school in Oświęcim and consequent opening of other institutions of that type resulted in naming the Salesians as the order of "craft".

---

<sup>56</sup> Por. *Salezjańska Szkoła zawodowa w Wilnie, ul. Dobrej Rady 22, Pokłosie Salezjańskie* (1936)1, s. 31.

<sup>57</sup> Por. J. Ślósarczyk, *Historia Prowincji świętego Jacka Towarzystwa Salezjańskiego*, t. II, s. 421.

**Keywords:** the interwar period, the Salesian Society, vocational education, educational activity, preventive system

**Nota o Autorze:** ks. dr hab. Jan Niewęglowski SDB, absolwent KUL i Uniwersytá Pontificia Salesiana, prof. nadzwyczajny w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

**Słowa kluczowe:** okres międzywojenny, Towarzystwo Salezjańskie, szkolnictwo zawodowe, działalność wychowawcza, system prewencyjny



Ks. DARIUSZ HUSAK SDB  
UKSW, Warszawa

## SALEZJAŃSKA TOŻSAMOŚĆ ORATORIÓW W ŚWIETLE ICH STRUKTURY ORGANIZACYJNO-PRAWNEJ W INSPEKTORII ŚW. STANISŁAWA KOSTKI

### 1. WPROWADZENIE

Wychowanie dzieci i młodzieży dla każdej społeczności jest sprawą kluczową, bowiem od tego, jak ukształtowane zostanie młode pokolenie, zależy przyszłość tejże społeczności. Również we współczesnej rzeczywistości polskiej wiele uwagi poświęca się sprawie wychowania i opieki. Dużą rolę odgrywają tu różnego rodzaju organizacje należące do tzw. trzeciego sektora, czyli organizacje pozarządowe, do których zaliczane są również organizacje kościelne. Mają one za zadanie przede wszystkim wspierać rodziców w procesie wychowania oraz współpracować w zakresie działań wychowawczych z instytucjami państwowymi. Wiele prawnych możliwości działania na tym polu otworzyło się po transformacji ustrojowej w 1989 r. Również salezianie zaczęli wykorzystywać nowe możliwości w tym zakresie.

Celem niniejszego opracowania jest nie tylko przedstawienie obecnych form organizacyjno-prawnych, które wykorzystywane są dla funkcjonowania oratoriów w salezjańskiej inspektorii warszawskiej, ale przede wszystkim analiza tych form z próbą odpowiedzi na pytanie, na ile są one pomocą w realizacji charyzmatu salezjańskiego, a na ile mogą stanowić zagrożenie dla salezjańskiej tożsamości oratoriów. Niezbędnym będzie też sięgnięcie do źródeł oratorium salezjańskiego i krótkie ukazanie jego zarysu na ziemiach polskich w kontekście zmieniającej się sytuacji historycznej, społecznej i politycznej. Należy jednak zaznaczyć, że nie jest zamysłem autora szczegółowe podejście do tematu od strony historycznej, co z pewnością wymaga odrębnego opracowania przez specjalistów z tej dziedziny, zaś przedstawiony zarys historyczny stanowi jedynie tło pomocne do pełniejszego zrozumienia zagadnienia zawartego w tytule artykułu.

## 2. DOŚWIADCZENIE Z VALDOCCO ŹRÓDŁEM TOŻSAMOŚCI ORATORIUM SALEZJAŃSKIEGO

Dwieście lat temu, 16 sierpnia 1815 roku, w małej piemonckiej wiosce nieopodal Turynu przyszedł na świat Jan Bosko – człowiek, który odmienił rzeczywistość codzienności wielu młodych ludzi, nadając jej nowy kształt, pozwalając im na nowo ją odczytać w kontekście wspólnie z nimi odkrytego celu i sensu życia. Na bazie własnych doświadczeń oraz umiejętnego odczytania znaków czasu stworzył dla nich przestrzeń, w której mogli wzrastać i realizować potrzeby swego młodzieńczego życia. W tej właśnie przestrzeni, którą dziś bez wahania można nazwać przestrzenią wychowawczą, wielki Wychowawca<sup>1</sup> realizował swój cel nadrzędny: prowadzenie młodych do świętości<sup>2</sup>. Nie bez znaczenia jest fakt, że dzieło, które Ksiądz Bosko rozpoczął w ubogiej turyńskiej dzielnicy Valdocco, zostało przezeń określone mianem oratorium<sup>3</sup>. Dla chłopców było ono „domem, który przygarnia; parafią, która ewangelizuje; szkołą, która przygotowuje do życia i podwórkiem, gdzie spotykają się przyjaciele i żyje się radośnie”<sup>4</sup>. W oratoryjnej przestrzeni wychowawczej przenikały się dwie rzeczywistości: materialna i duchowa. Duszpasterska i pedagogiczna intuicja otworzyła Księdza Bosko na młodego człowieka jako na integralną całość, obejmującą sferę ciała i związaną z nim psychikę oraz sferę ducha z jej rzeczywistością transcendentną, a także wyznaczyła kierunek jego wysiłków wychowawczych, wiodący od zaspokojenia podstawowych potrzeb materialnych ku otwarciu umysłu i serca na wartości wyższe. Rozumiał on świętość jako naturalną drogę, którą każdy człowiek ma do przebycia we właściwy dla siebie sposób. W jego oratorium przenikały się ze sobą zabawa i modlitwa, praca i nauka. Stąd oratorium jak najbardziej oddaje istotę i charakter dzieła wychowawczego św. Jana Bosko, a wzajemna korelacja wartości materialnych i duchowych, która swoje odzwierciedlenie znalazła w prewencyjnym systemie wychowawczym, stanowi o jego salezjańskiej tożsamości.

Święty Jan Bosko umiera 31 stycznia 1888 roku, ale w założonych przez niego dziełach idea oratorium trwa nadal, a młodzi mogą wzrastać w środowiskach, które żyją duchem oratoryjnym<sup>5</sup>. Dla salezjanów doświadczenie z Valdocco wciąż pozostaje trwałym kryterium oceny i odnowy każdej pracy i każdego dzieła<sup>6</sup>. Oratorium jest wpisane w salezjański charyzmat i wyznacza kierunek wszystkich działań wychowawczych oraz duszpasterskich, podejmowanych według tego chary-

---

<sup>1</sup> Pius XI w dekrete *Geminata laetitia*, wydanym w dniu 1 kwietnia 1934 r. z okazji kanonizacji Księdza Bosko, nazwał nowego świętego *educator princeps (książę wychowawców)*; por. AAS 27(1935), s. 285.

<sup>2</sup> Por. K. Misiaszek, *Główne idee systemu prewencyjnego św. Jana Bosko*, Seminare 9(1987/88), s. 45-46.

<sup>3</sup> Por. S. Kosiński, *Dzieła salezjańskie w życiu Księdza Bosko*, tamże, s. 12-18.

<sup>4</sup> *Konstytucje i Regulaminy Towarzystwa św. Franciszka Salezego*, Rzym 1986, art. 40.

<sup>5</sup> Por. tamże, art. 5.

<sup>6</sup> Por. tamże, art. 40.

zmatu<sup>7</sup>. Zadaniem każdej wspólnoty salezjańskiej jest dbać o to, aby podejmowane przez nią dzieła były realizowane w zgodności z charyzmatem. Zasadne jest więc stwierdzenie, że to wspólnota jest gwarantem salezjańskiej tożsamości i trwałości salezjańskiej idei oratoryjnej, która swój początek bierze od Księdza Bosko.

### 3. ROZWÓJ IDEI ORATORYJNEJ NA GRUNCIE POLSKIM

Doświadczenie z turyńskiego Valdocco zostało przeszczepione na polski grunt wraz z przybyciem duchowych synów Księdza Bosko w latach dziewięćdziesiątych XIX w.<sup>8</sup>. Tam, gdzie salezianie podejmowali pracę, wnosili ze sobą ducha oratoryjnego, który stawał się cechą charakterystyczną zakładanych przez nich szkół, internatów i zakładów wychowawczych<sup>9</sup>. Jednak w polskich warunkach oratoria, jako odrębne formy pracy wychowawczej, powstawały tylko przy niektórych salezjańskich placówkach i stanowiły raczej działalność dodatkową<sup>10</sup>. Z początku były to oratoria niedzielno-święteczne, zarówno dla chłopców z salezjańskich zakładów wychowawczych, jak i dla młodzieży męskiej z okolicy.

Program oratoryjny zwykle obejmował obowiązkowy udział w przedpołudniowej niedzielnej lub świętecznej Mszy św., następnie rekreację, naukę śpiewu i katechizmu, a czasem także popołudniowe nabożeństwo, które kończyło się błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. Salezianie jednak dbali nie tylko o duchowe potrzeby młodych, ale też starali się zabezpieczyć rzeczy materialne, niezbędne do codziennego funkcjonowania podopiecznych. Zakres działań zwiększał się w miarę potrzeb i możliwości, a swoją niedzielno-święteczną aktywność oratorium często rozszerzało na pozostałe dni tygodnia, zagospodarowując dzieciom i młodzieży nie tylko czas wolny, ale podejmując również szereg inicjatyw edukacyjnych, które pozwalały młodym nabywać umiejętności niezbędne do codziennego funkcjonowania w społeczeństwie<sup>11</sup>.

U początków salezjańskiej obecności w Polsce oraz w okresie międzywojennym można zaobserwować współistnienie i uzupełnianie się w działaniach wycho-

---

<sup>7</sup> Por. P. Chavez, *List Przełożonego Generalnego. Salezjańskie Duszpasterstwo Młodzieżowe*, Towarzystwo Salezjańskie Inspektoriat Krakowska, Kraków 2010, s. 32.

<sup>8</sup> Por. A. Świda, *Towarzystwo Salezjańskie. Rys historyczny*, Inspektorat Towarzystwa Salezjańskiego, Kraków 1984, s. 36-67.

<sup>9</sup> Por. S. Styrna, *Zgromadzenie Salezjańskie w Polsce w poszukiwaniu form odpowiedzi na potrzeby wychowawcze i duszpasterskie w latach 1898-1974*, w: *75 lat działalności Salezjanów w Polsce*, red. R. Popowski, S. Wilk, M. Lewko, Towarzystwo Salezjańskie, Łódź-Kraków 1974, s. 14-19.

<sup>10</sup> Por. S. Wilk, *Sto lat apostołstwa salezjańskiego w Polsce (1898-1998)*, Lublin-Warszawa 1998, s. 23. Autor podaje, że w 1939 r. na 46 placówek salezjańskich w Polsce oratoria były prowadzone tylko przy 13 z nich. W 1948 r. liczba oratoriów zwiększyła się do 22. W 1998 r. oratoria były prowadzone przy 66 placówkach salezjańskich.

<sup>11</sup> W *Ustawach i Regulaminach Towarzystwa św. Franciszka Salezego z 1923 r.* zamieszczony był specjalny regulamin dla oratoriów (art. 377-405), w którym podane zostały zasady ich funkcjonowania, a także wskazania dotyczące życia religijnego i nauki religii oraz struktury oratoriów i ich personelu.

wawczych szkoły salezjańskiej i oratorium. Trudności pojawiły się wraz z powojennymi przeobrażeniami polityczno-społecznymi, kiedy władze komunistyczne odebrały salezjanom prawo do prowadzenia szkół i formalnego zajmowania się wychowaniem dzieci i młodzieży. Sytuacja zmusiła wówczas salezjanów do podjęcia się przede wszystkim działalności parafialnej, w której szczególny akcent położony został na pracę katechetyczną. Niestety, nowa rzeczywistość sprawiła też, że z czasem mniej uwagi poświęcano systematycznej refleksji nad oratoryjnym charakterem pracy duszpastersko-wychowawczej, co nie znaczy, że refleksja taka nie była prowadzona<sup>12</sup>. Zadania oratorium często ograniczały się do zapewnienia rozrywki i rekreacji dla dzieci i młodzieży w ich czasie wolnym<sup>13</sup>, zaś mianem oratorium zaczęto nazywać salki pod lub przy kościele, które salezianie otwierali zwykle tylko wtedy, gdy nie kolidowało to z innymi obowiązkami duszpasterskimi w parafii. Obok tak rozumianego oratorium wyrastały inne cenne inicjatywy, jak coraz lepiej prowadzone od strony organizacyjnej grupy ministranckie czy oazowe. Okres ten, jakkolwiek bardzo trudny ze względu na sytuację społeczno-polityczną, stał się jednak czasem poszukiwania i wykorzystywania wszystkich dostępnych w przestrzeni duszpasterstwa parafialnego możliwości wychowawczego oddziaływania na młodzież i dzieci<sup>14</sup>.

Z początkiem lat dziewięćdziesiątych XX w. Polska wkroczyła w nową rzeczywistość społeczno-polityczną, związaną z transformacją ustrojową. Zgromadzenie salezjańskie zaczęło wówczas na nowo organizować placówki edukacyjne i wychowawcze, w związku z czym akcent z duszpasterstwa parafialnego był przenoszony na szkolnictwo. Z perspektywy czasu wydaje się, że salezianie, pochłonięci organizacją struktur szkolnych, nie wykorzystali wówczas w pełni szansy, by wymiar oratoryjny wpleść w pracę szkolną. Reczywistość szkoły i rzeczywistość oratorium często zaczynały funkcjonować obok siebie, zamiast tworzyć wspólny system, który pozwoliłby uczniom salezjańskich szkół rozpoznawać środowisko oratoryjne jako swoje. Szkoły, u swoich nowych początków funkcjonujące jako szkoły prywatne, przyjmowały zwykle uczniów zdolnych i zarazem pochodzących z rodzin dość dobrze usytuowanych materialnie. Oratoria zaś pozostały domeną dzieci i młodzieży wywodzących się zwykle ze śro-

---

<sup>12</sup> Jedną z cennych inicjatyw w tym zakresie były Warszawskie Dni Problematyki Młodzieżowej, których pierwsza edycja odbyła się w 1988 r. Poświęcone one były przede wszystkim zagrożeniom, na jakie narażona była młodzież, ale podejmowały też temat funkcjonowania grup młodzieżowych. Wśród wielu zagadnień omówiono również oratorium – por. S. Kulpaczyński, *Oratorium fundamentalnym środowiskiem wychowawczym w działalności św. Jana Bosko*, w: *Młodych Problemy. Patologia społeczna wśród młodzieży a współczesne duszpasterstwo*, red. Z. Malinowski, K. Misiaszek, cz. 2, Inspektorat Towarzystwa Salezjańskiego, Warszawa 1988, s. 48-70.

<sup>13</sup> Por. K. Misiaszek, *Młodzież w centrum pastoralnej troski salezjanów: oratoryjna propozycja pracy z młodzieżą dla Kościoła w Polsce*, *Seminare* 12(1996), s. 199; por. także A. Gabrel, M. Lewko, *Czas wolny w domach salezjańskich*, w: *75 lat działalności Salezjanów w Polsce*, s. 140-152.

<sup>14</sup> Por. J. Pietrzykowski, *Salezianie w Polsce 1945-1989*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 2007, s. 315-349.



dowisk mniej zamożnych lub wręcz biednych, a także z rodzin borykających się z trudnościami wychowawczymi.

Również w przestrzeni parafialnej salezjanie próbowali odnaleźć się w zmieniającej się rzeczywistości, starając się na nowo odkryć charyzmat swojego Założyciela. W kształtowaniu duszpasterstwa młodzieżowego miały pomóc ukazujące się w języku polskim dokumenty Zgromadzenia, które przedstawiały oratorium jako centrum młodzieżowe, obejmujące wszystkie grupy i wspólnoty<sup>15</sup>. Wielu salezjanów, prowadzących grupy ministranckie, oazowe czy też inne, które wyrosły z potrzeby czasu, zaczęło się wówczas obawiać odebrania im możliwości autonomicznego funkcjonowania. Wydaje się, że dokumenty wyznaczające linie duszpasterstwa młodzieżowego nie zawsze były do końca dobrze zrozumiane. W związku z tym, znów widać było ogromną potrzebę głębokiej i systematycznej refleksji nad rolą oratorium i kształtem salezjańskiego duszpasterstwa młodzieżowego w polskiej rzeczywistości.

Praca, która została podjęta na różnych płaszczyznach salezjańskiego oddziaływania młodzieżowego pod koniec ubiegłego i z początkiem nowego wieku powoli zaczynała przynosić owoce w postaci współdziałania grup i wspólnot w ramach wspólnego programu wychowawczo-duszpasterskiego. Oprócz rodzimych przemyśleń i refleksji, pomocne okazało się również doświadczenie pracy salezjańskiej zaczerpnięte z innych krajów, szczególnie z Włoch. Na przestrzeni lat we wszystkich polskich inspektoriaty salezjańskich wypracowywane zostały style młodzieżowych działań wychowawczo-duszpasterskich, które choć różniły się między sobą formami organizacyjnymi, miały jeden wspólny mianownik: charyzmat salezjański.

#### 4. WSPÓŁCZESNE FORMY ORGANIZACYJNO-PRAWNE DZIAŁALNOŚCI ORATORYJNEJ W INSPEKTORII ŚW. STANISŁAWA KOSTKI

Każde działanie wychowawcze i duszpasterskie, aby było skuteczne i owocne, potrzebuje odpowiedniej formy i struktury. Swoje formy działania i właściwą sobie strukturę organizacyjno-prawną przyjęły, prowadzone przez salezjanów w Polsce, szkoły i parafie. Również działania z zakresu duszpasterstwa specjalistycznego, w tym oratorium, poszukiwały odpowiednich dla siebie form, dostosowanych do czasów i potrzeb. Te formy i struktury można by porównać do na-

---

<sup>15</sup> Por. Dykasterium Salezjańskiego Duszpasterstwa Młodzieżowego, *Salezjańskie Duszpasterstwo Młodzieżowe. Podstawowe punkty odniesienia*, Kraków 1999, s. 59-67. Dokument ten stał się ważnym punktem odniesienia dla powstających programów wychowawczo-duszpasterskich. Wcześniej, staraniem Salezjańskiego Centrum Młodzieżowego w Warszawie ukazała się drukiem w 1990 r. mała broszura, zatytułowana *Elementy oraz kierunki Projektu Wychowawczo-Duszpasterskiego*, zawierająca tłumaczenie materiałów przekazanych w 1979 r. przez generalny Salezjański Resort Duszpasterstwa Młodzieżowego. Obecnie aktualnym dokumentem dla salezjańskiego duszpasterstwa młodzieżowego jest *Podstawa Programowa*, przekazana w 2014 r. wszystkim wspólnotom salezjańskim przez Dykasterium Salezjańskiego Duszpasterstwa Młodzieżowego w Rzymie.

czynnia, w które wlewa się zawartość, czyli istotę działania oratoryjnego, z całą jej treścią wypływającą z salezjańskiej tożsamości i charyzmatu. Trudno więc mówić o jednej właściwej formie czy strukturze. Są one zależne od wielu czynników, takich jak: środowisko, ze specyficznymi odbiorcami działań, sytuacja ekonomiczna, społeczna i polityczna, czy też po prostu możliwości wspólnoty salezjańskiej. Do odpowiednich potrzeb należało zatem dobrać właściwe narzędzie. Takie narzędzia dał porządek prawny w Rzeczypospolitej Polskiej.

Począwszy od 1989 r. pojawiały się w polskim prawie ustawy<sup>16</sup>, które stwarzały możliwość nowych działań w dotychczasowej przestrzeni. W inspektorii warszawskiej<sup>17</sup> podjęto takie działania dla prowadzenia działalności młodzieżowej na polu sportowym. W porozumieniu z innymi inspektoriami salezjańskimi<sup>18</sup> oraz we współpracy z osobami świeckimi, powołano w 1992 r. do istnienia Salezjańską Organizację Sportową Rzeczypospolitej Polskiej (SALOS RP), prawnie zarejestrowaną jako związek stowarzyszeń z siedzibą władz w Warszawie<sup>19</sup>. Podstawę prawną do założenia SALOS-u RP stanowiła *Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o Stowarzyszeniach*. Idea stowarzyszenia zaczęła szybko rozszerzać się na całą Polskę, tworząc struktury SALOS-u. Powstawały stowarzyszenia lokalne, w oparciu o ten sam wzór statutu, tworzone na tej samej zasadzie, związane z całą strukturą przez ścisłą współpracę na zasadzie związku stowarzyszeń<sup>20</sup>, jednakże ze swoimi autonomicznymi władzami lokalnymi. Była to inicjatywa niezwykle cenna i potrzebna, stwarzająca nowe możliwości i otwierająca nowe perspektywy, jednak ogarniająca w sposób systemowy tylko jeden z obszarów salezjańskiej działalności młodzieżowej, nie zaś całość działalności oratoryjnej. Głębsza refleksja nad koniecznością dowartościowania oratorium, jako ważnego środowiska pracy wychowawczo-duszpasterskiej i stworzenia dla niego odpowiednich narzędzi, podjęta została w inspektorii warszawskiej pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. W jej wyniku sięgnięto, jak wówczas się wydawało, po sprawdzone już w SALOS-ie narzędzie, jakim było stowarzyszenie. Prowadzone w inspektorii przez salezjanów oratoria zaczęły stawać się stowarzyszeniami.

<sup>16</sup> Pierwszą z ważnych regulacji prawnych była *Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej*, której tekst jednolity z wprowadzonymi zmianami jest dostępny w Dz. U. z 2013 r. poz.1169.

<sup>17</sup> Mowa o salezjańskiej Inspektorii św. Stanisława Kostki z siedzibą w Warszawie.

<sup>18</sup> W Polsce, oprócz wspomnianej już wcześniej Inspektorii św. Stanisława Kostki, istnieją jeszcze trzy inspektorie salezjanów: Inspektorium św. Jacka z siedzibą w Krakowie, Inspektorium św. Wojciecha z siedzibą w Pile oraz Inspektorium św. Jana Bosko z siedzibą we Wrocławiu, a także dwie inspektorie sióstr salezjanek (Córek Maryi Wspomożycielki): Inspektorium Matki Bożej Jasnogórskiej z siedzibą w Łomiankach i Inspektorium Maryi Wspomożycielki Wiernych z siedzibą we Wrocławiu.

<sup>19</sup> Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej została zarejestrowana jako związek stowarzyszeń kultury fizycznej w dniu 29 czerwca 1992 r. w Urzędzie Kultury Fizycznej i Turystyki w Warszawie. Dnia 30 września 1996 r. została wpisana pod numerem SKF „B” 62 do rejestru stowarzyszeń i związków sportowych Sądu Okręgowego w Warszawie. Dnia 26 czerwca 2001 r. została wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000021665, sygn. akt: WA.XX NS-REJ. KRS/646/01/299.

<sup>20</sup> SALOS doczekał się wielu cennych opracowań, również naukowych, które opisują i promują ideę wychowania poprzez sport.

Pierwszych osiem oratoriów przyjęło formę prawną stowarzyszenia w 1999 r. W kolejności były to oratoria: w Suwałkach<sup>21</sup>, Żyrardowie<sup>22</sup>, Płocku<sup>23</sup>, w Łodzi przy ul. Kopcińskiego<sup>24</sup>, Woźniakowie<sup>25</sup>, Warszawie<sup>26</sup>, Czerwińsku nad Wisłą<sup>27</sup> i Sokołowie Podlaskim<sup>28</sup>. Kolejne dwa stały się stowarzyszeniami w 2000 r. Były to oratoria w Elku<sup>29</sup> i w Łodzi przy ul. Wodnej<sup>30</sup>. Następne powstały w 2002 r. w Olsztynie<sup>31</sup> i w 2007 r. w Tolkmicku<sup>32</sup>. Choć stowarzyszenia zakładane były przy salezjańskich domach zakonnych i z inicjatywy salezjanów, to jednak zgodnie z *Prawem o stowarzyszeniach* mogły samodzielnie określać swoje cele, programy działania i struktury organizacyjne oraz uchwalać akty wewnętrzne dotyczące ich działalności<sup>33</sup>. W ten sposób powstałe organizacje stawały się niezależnymi strukturami organizacyjno-prawnymi. Do założenia stowarzyszenia potrzeba było minimum 15 zdolnych do czynności prawnych osób, które na zebraniu założycielskim uchwałyły statut i wybierały komitet założycielski<sup>34</sup>. Następnie kierowany był wniosek o rejestrację stowarzyszenia do odpowiedniego sądu. Od roku 2001 wszystkie istniejące stowarzyszenia zobowiązane były złożyć również wniosek o wpis do Krajowego Rejestru Sądowego<sup>35</sup>, wskutek czego otrzymywały numer identyfikacyjny, pod którym widniały w sądowym rejestrze stowarzyszeń, innych organizacji społecznych i zawodowych, fundacji oraz samodzielnych publicznych zakładów opieki zdro-

---

<sup>21</sup> Oratorium im. św. Jana Bosko w Suwałkach, data założenia stowarzyszenia: 28.02.1999 r., nr KRS 0000069867.

<sup>22</sup> Oratorium im. św. Jana Bosko w Żyrardowie, data założenia stowarzyszenia: 13.04.1999 r., nr KRS 0000106283.

<sup>23</sup> Oratorium im. św. Dominika Savio w Płocku, data założenia stowarzyszenia: 25.04.1999 r., nr KRS 0000251852.

<sup>24</sup> Oratorium im. św. Jana Bosko w Łodzi, data założenia stowarzyszenia: 20.06.1999 r., nr KRS 0000011409.

<sup>25</sup> Oratorium im. bł. Michała Rua w Woźniakowie, data założenia stowarzyszenia: 21.06.1999 r., nr KRS 0000207384.

<sup>26</sup> Oratorium im. św. Jana Bosko przy Bazylice Najświętszego Serca Jezusowego w Warszawie, data założenia stowarzyszenia: 7.10.1999 r., nr KRS 0000010772.

<sup>27</sup> Oratorium im. Jana Pawła II w Czerwińsku nad Wisłą, data założenia stowarzyszenia: 26.11.1999 r., nr KRS 0000107034.

<sup>28</sup> Oratorium im. bł. Filipa Rinaldiego w Sokołowie Podlaskim, data założenia stowarzyszenia: 5.12.1999 r., nr KRS 0000139916.

<sup>29</sup> Oratorium im. św. Jana Bosko w Elku, data założenia stowarzyszenia: 13.02.2000 r., nr KRS 0000250502.

<sup>30</sup> Oratorium im. św. Dominika Savio w Łodzi, data założenia stowarzyszenia: 25.09.2000 r., nr KRS 0000136605.

<sup>31</sup> Oratorium im. św. Jana Bosko w Olsztynie, data założenia stowarzyszenia: 24.04.2002 r., nr KRS 0000151263.

<sup>32</sup> Oratorium im. św. Jana Bosko w Tolkmicku, data założenia stowarzyszenia: 12.10.2007 r., nr KRS 0000292246.

<sup>33</sup> Por. *Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach*, art. 2 ust. 2 (Dz.U. z 2001 r. Nr 79 poz. 855 z późn. zm.).

<sup>34</sup> Por. tamże, art.9.

<sup>35</sup> KRS działa od 1 stycznia 2001 roku na podstawie *Ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 roku o Krajowym Rejestrze Sądowym* (Dz.U. z 2001 r. Nr 17, poz. 209 z późn. zm.).

wotnej<sup>36</sup>. *Prawo o stowarzyszeniach* powierzało też nad nimi nadzór starostom, właściwym ze względu na ich siedzibę<sup>37</sup>. Żaden z aktów prawa państwowego, które stały się podstawą do powołania stowarzyszeń, nie pozwalał na powiązanie ich ze strukturami domów zakonnych, przy których stowarzyszenia te funkcjonowały.

Powstaje więc pytanie: dlaczego salezianie zdecydowali się na strukturę organizacyjno-prawną, która tak naprawdę pozbawiała ich zgodnego z prawem polskim nadzoru nad przyjmującymi formę stowarzyszeń świeckich oratoriami? Odpowiedź na to pytanie jest złożona. Wydaje się, że podstawowym powodem było doświadczenie pozyskiwania środków publicznych, przez działające już od 1992 r. stowarzyszenia lokalne SALOS-u. Kolejnym argumentem była możliwość aktywizacji świeckich, którzy związani strukturą organizacyjną stowarzyszenia stawali się również współodpowiedzialni za oratoria. Przyjęte założenia były z pewnością ważne, ale niosły ze sobą zagrożenie dla salezjańskiej tożsamości oratorium.

Całkowitej niezależności powstałych stowarzyszeń próbowano zaradzić poprzez odpowiednie zapisy w ich statutach. Należy przy tym pamiętać, że zgodnie z prawem, walne zebranie członków stowarzyszenia może w każdym momencie dokonać zmiany w zapisach statutowych. Dobrze więc się stało, że w statutach stowarzyszeń znalazły się zapisy mówiące o tym, że oratorium jest dziełem salezjańskim, wynikającym z konstytucyjnej działalności Towarzystwa Salezjańskiego, a także, że jego założenia i program oparte są na wychowawczej idei i systemie pedagogicznym św. Jana Bosko. Również dobrym zabiegiem okazało się wprowadzenie zapisu, że kierownik oratorium, który kieruje pracami pełniąc funkcję zarządu stowarzyszenia Rady Oratorium, wybierany jest przez walne zebranie spośród salezjanów będących członkami zwyczajnymi stowarzyszenia. Widać tutaj jednak sprzeczność z zakonnym prawem własnym zgromadzenia salezjańskiego, które takie kompetencje powierza inspektorowi<sup>38</sup>. To on mianuje współbraci na poszczególne funkcje we wspólnotach zakonnych, w tym również mianuje i odwołuje kierownika oratorium. W postanowieniach końcowych statutu stowarzyszenia oratorium umieszczano również zapis stanowiący o tym, że podejmowane przez walne zebranie członków ważne decyzje, w tym dotyczące zmiany statutu, będą konsultowane z władzami salezjańskiego domu zakonnego, przy którym oratorium ma swoją siedzibę. Jest on jednak zabezpieczeniem wątpliwym, gdyż konsultacja nie jest równoznaczna ze zgodą i walne zebranie jest władne zmienić również ten zapis statutu.

Siłą więzi ze wspólnotą zakonną salezianie widzieli przede wszystkim w samej nazwie oratorium oraz patronie, którego każde z powstałych stowarzyszeń otrzymało. Siedmiu z nich nadano imię św. Jana Bosko, patronem dwóch stał się św. Dominik Savio, kolejne przyjęły imiona bł. Michała Rua i bł. Filipa Rinaldiego,

---

<sup>36</sup> Szczegółowe informacje o danym stowarzyszeniu można uzyskać ze strony internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości: [ms.gov.pl](http://ms.gov.pl), korzystając w tym celu z zamieszczonej tam wyszukiwarki KRS.

<sup>37</sup> Por. *Prawo o stowarzyszeniach*, art. 8 ust. 5 i art. 27.

<sup>38</sup> Por. *Konstytucje i Regulaminy Towarzystwa św. Franciszka Salezego*, art. 162.

natomiast jedno obrało za patrona Jana Pawła II. W przeciwieństwie jednak do utworzonych wcześniej struktur SALOS-u, w przypadku oratoriów nie przyjęto modelu związku stowarzyszeń<sup>39</sup>, lecz każde z oratoriów stało się odrębną, całkowicie niezależną organizacją.

Nowo powstającym strukturom oratoryjnym został zaproponowany przez odpowiedzialnych w inspektorii za duszpasterstwo młodzieżowe wzór statutu. Nie przyjął on jednak jednolitej wersji. Różnice w zapisach statutowych, które pojawiły się już w momencie zatwierdzania ich przez odpowiednie dla siedziby stowarzyszeń sądy, z czasem zaczęły się pogłębiać przez kolejne modyfikacje, zwłaszcza po wejściu w życie *Ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie*<sup>40</sup>. Ten akt prawny otworzył możliwość starania się przez organizacje pozarządowe o status organizacji pożytku publicznego (OPP), który dawał preferencje w korzystaniu ze środków publicznych oraz przede wszystkim pozwalał na pozyskiwanie 1% odpisów podatkowych od osób fizycznych na realizowaną działalność pożytku publicznego. Z możliwości tej, uzyskując status OPP, skorzystało 7 spośród 13 istniejących w inspektorii stowarzyszeń oratorium. Pięć z nich o taki status nie wystąpiło. Brak takich starań spowodowany był przede wszystkim funkcjonowaniem w ramach dzieł salezjańskich innych organizacji, które status OPP już posiadały, a mowa tu o większości stowarzyszeń lokalnych SALOS-u oraz działających przy salezjańskich domach zakonnych w Łodzi i Sokołowie Podlaskim dwóch fundacjach<sup>41</sup>.

Prowadzenie działalności pożytku publicznego, w tym realizowanie działań w sferze zadań publicznych<sup>42</sup> oraz możliwość pozyskiwania znacznych środków finansowych w ramach odpisów 1% podatku sprawiły, że oratoria zaczęły szybko rozwijać swoje wewnętrzne struktury, zatrudniając w ramach środków pozyskanych ze źródeł publicznych świeckich wychowawców i specjalistów oraz nabywając materiały i narzędzia potrzebne dla realizowanych zadań. Z punktu widzenia korzyści społecznych, był to kierunek jak najbardziej słuszny i jako taki popierany przez władze samorządowe. Zaistniało jednak niebezpieczeństwo przekentowania działalności w sferze socjalnej na niekorzyść działań duszpastersko-

---

<sup>39</sup> Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej jest związkiem stowarzyszeń i osób prawnych, zgodnie z art. 22 ustawy *Prawo o Stowarzyszeniach*, co zostało zapisane w statucie organizacji. Poszczególne stowarzyszenia lokalne, choć posiadają swoją autonomię, chcąc należeć do związku stowarzyszeń, muszą posiadać statut zgodny ze statutem SALOS-u RP.

<sup>40</sup> Dz.U. z 2010 r. Nr 234 poz. 1536 z późn. zm.

<sup>41</sup> Jedną z nich jest Fundacja Nauki i Wychowania (nr KRS 0000070179), założona w 2000 r. przez Dom Zakonny Towarzystwa Salezjańskiego w Łodzi przy ul. Wodnej, drugą jest Fundacja Ku Mądrości im. dr Anny Dux (nr KRS 0000156069), założona w 2003 r. przez Dom Zakonny Towarzystwa Salezjańskiego w Sokołowie Podlaskim.

<sup>42</sup> Mowa tu przede wszystkim o prowadzeniu przez stowarzyszenia oratorium placówek wsparcia dziennego w formie opiekuńczej i specjalistycznej, których zasady funkcjonowania określone zostały w *Ustawie z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej* (tekst jednolity: Dz.U. z 2015 r. poz. 332). Przed wejściem w życie tej ustawy placówki takie nazywane były po prostu świetlicami.

-wychowawczych, które wypływają bezpośrednio z idei oratorium salezjańskiego i stanowią o jego salezjańskiej tożsamości. Rolą wspólnot zakonnych stało się więc zadbanie o zachowanie właściwych proporcji i czuwanie nad salezjańską tożsamością oratorium. Nie było i nadal nie jest to jednak zadaniem łatwym, zważywszy na organizacyjno-prawną formę stowarzyszenia, którą oratoria przyjęły, uniezależniając się od wspólnot salezjańskich w podejmowaniu decyzji nie tylko o kierunkach działań, ale praktycznie o całokształcie swojej działalności. Zauważono więc ogromną potrzebę jeszcze głębszej formacji świeckich, na pracy których oparte są funkcjonujące w inspektorii stowarzyszenia oratorium oraz potrzebę coraz większego udziału salezjanów w strukturach formalnych tych stowarzyszeń. Władze inspektorialne zadbały też o opracowanie jednolitego wzoru statutu oratorium, który jest sukcesywnie wprowadzany w poszczególnych stowarzyszeniach w inspektorii. Rozpoczęto również poszukiwanie nowych form organizacyjno-prawnych, które pozwoliłyby na lepsze zintegrowanie działań oratoryjnych z dziełem całej lokalnej wspólnoty salezjańskiej oraz zabezpieczyły w sposób trwały salezjańską tożsamość oratoriów.

Możliwości takie stwarza *Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej*, zwana też ustawą kościelną. Ustawa ta w art. 12 daje możliwość powoływania, w ramach kościelnych osób prawnych, wyodrębnionych jednostek organizacyjnych dla podejmowania różnorodnych działań, w tym działań o charakterze opiekuńczym i wychowawczym. Pomyślano więc o wydzieleniu oratoriów jako kościelnych jednostek organizacyjnych w ramach struktur domów zakonnych. Zgodnie z prawem własnym Towarzystwa Salezjańskiego, aktu takiego dokonuje, jako przełożony wyższy, inspektor za zgodą swojej Rady<sup>43</sup>. W ten sposób, w 2015 r., zostały powołane do istnienia dwa oratoria, wydzielone w ramach struktur domów zakonnych w Głogowie<sup>44</sup> i Ostródzie<sup>45</sup> jako kościelne jednostki organizacyjne. Inspektor zatwierdził też ich statuty, w których znalazły się m.in. odpowiednie zapisy, dotyczące podstawy prawnej funkcjonowania<sup>46</sup>, sposobu reprezentowania na zewnątrz przez kierowni-

<sup>43</sup> Por. *Konstytucje Towarzystwa św. Franciszka Salezego*, art. 182.

<sup>44</sup> W ramach domu zakonnego w Głogowie, dekretem Inspektora Towarzystwa Salezjańskiego – Inspektorii św. Stanisława Kostki z siedzibą w Warszawie z dnia 21.01.2015 r. (L.dz. 14/2015), wydzielone zostało Salezjańskie Centrum Młodzieżowe „Oratorium im. bł. Piątki Poznańskiej”.

<sup>45</sup> W ramach domu zakonnego w Ostródzie, dekretem Inspektora Towarzystwa Salezjańskiego – Inspektorii św. Stanisława Kostki z siedzibą w Warszawie z dnia 21.01.2015 r. (L.dz. 15/2015), wydzielone zostało Salezjańskie Centrum Młodzieżowe „Oratorium im. św. Jana Bosko” z siedzibą przy parafii św. Jana Bosko na Wałdowie.

<sup>46</sup> Wg par. 1 statutu podstawę prawną działania takiego oratorium stanowią: Dekret Przełożonego (Inspektora) Towarzystwa Salezjańskiego – Inspektorii (Prowincji) św. Stanisława Kostki, art. 12, art. 38 ust. 1 i ust. 5 oraz art. 55 ust. 8 *Ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej* (Dz. U. z 2013 r. poz.1169), *Konstytucje i Regulaminy Towarzystwa Salezjańskiego, Dyrektorium Inspektorii św. Stanisława Kostki* oraz postanowienia zawarte w statucie.

ka oratorium<sup>47</sup>, nadzoru i kontroli pełnionej przez dyrektora wspólnoty zakonnej<sup>48</sup> oraz obowiązków wobec rady domu zakonnego<sup>49</sup>.

Podobnie jak w przypadku statutów stowarzyszeń, również w statucie oratorium, jako kościelnej jednostki organizacyjnej, określony został cel działania i sposoby jego realizacji<sup>50</sup>. Pozwala to m.in. na występowanie do podmiotów samorządowych i rządowych o dotacje na realizację działań ze sfery zadań pożytku publicznego<sup>51</sup>, zgodnych z celami oratorium. Choć oratorium w tej formie organizacyjno-prawnej nie posiada własnej osobowości prawnej, może w myśl art. 55 ust. 8 ustawy kościelnej posiadać odrębność podatkową<sup>52</sup>. Zatwierdzone dla wspomnianych dwóch oratoriów statuty taką odrębność zakładają. Umożliwia ona oddzielenie rachunkowości powstałego oratorium od rachunkowości domu zakonnego i odrębne prowadzenie jej przez wydzieloną jednostkę na zasadach określonych w art. 55 ustawy kościelnej, tak jak przewidziane jest to dla kościelnych osób prawnych<sup>53</sup>. W przypadku działalności wymagającej składania sprawozdań finansowych wobec organów państwa, w tym również zgodnej ze statutem działalności gospodarczej, oratorium sporządza je na podstawie własnej rachunkowości.

<sup>47</sup> Par. 5 ust.4 statutu stanowi: „Kierownika Oratorium mianuje Inspektor. Kierownik jest osobą reprezentującą Oratorium przed organami administracji państwowej oraz samorządowej, w tym podatkowej i bankowej oraz we wszystkich sprawach, w których kierowana przez niego kościelna jednostka organizacyjna jest lub będzie stroną. Jest też upoważniony do składania w imieniu Oratorium oświadczeń woli w zakresie praw i obowiązków majątkowych oraz udzielania pełnomocnictw, a także do podejmowania działań ekonomicznych i prowadzenia wszelkich spraw, związanych z funkcjonowaniem Oratorium”.

<sup>48</sup> W par. 6 statutu znalazł się zapis, mówiący o tym, że bezpośredni nadzór i kontrolę nad działaniami oratorium pełni dyrektor domu zakonnego, w ramach którego ono działa. Dyrektorowi domu zakonnego, jako jednostki nadrzędnej, przysługuje też pełnia władzy nad oratorium, z wyłączeniem kompetencji do mianowania i odwołania kierownika, która pozostaje w gestii inspektora.

<sup>49</sup> Radzie tej, wg par. 5 ust. 3 statutu, kierownik jest zobowiązany przedstawiać okresowe sprawozdania finansowe i merytoryczne z prowadzonej przez oratorium działalności. Rada domu decyduje też o przeznaczeniu wyniku finansowego powstałego na działalności oratorium.

<sup>50</sup> W par. 2 ust. 1 statutu umieszczono następujący zapis: „Celem Oratorium jest prowadzenie działalności wychowawczej, opiekuńczej i edukacyjnej w środowisku dzieci i młodzieży, a także działanie na rzecz integracji i rozwoju środowiska lokalnego poprzez wspieranie inicjatyw społecznych młodych i na rzecz młodych, zwłaszcza w obszarach kultury, oświaty, edukacji, wyrównywania szans, praw człowieka, ochrony zdrowia, wypoczynku, sportu i rekreacji, pomocy społecznej, ochrony środowiska, rozwoju regionalnego i lokalnego oraz wspieranie inicjatyw związanych z życiem religijnym oraz rozwojem duchowym dzieci i młodzieży oraz ich rodzin”, zaś w kolejnym paragrafie wymieniono 15 zakresów, przez które oratorium realizuje swój cel.

<sup>51</sup> Pełny katalog zadań ze sfery działalności pożytku publicznego zamieszczony został przez ustawodawcę w art. 4 *Ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie*.

<sup>52</sup> O uznanie odrębności podatkowej dla kościelnej jednostki organizacyjnej występuje do właściwej Izby Skarbowej kościelna osoba prawna, w ramach której jednostka została wydzielona. Na podstawie decyzji Izby Skarbowej jednostka wnioskuje o nadanie numeru identyfikacji podatkowej (NIP).

<sup>53</sup> Artykuł ten mówi m.in. o tym, że kościelne osoby prawne są zwolnione od opodatkowania z tytułu przychodów z działalności niegospodarczej i w tym zakresie nie mają obowiązku prowadzenia dokumentacji wymaganej przez przepisy o zobowiązaniach podatkowych.

Z powyższych analiz wynika, że oratorium, jako kościelna jednostka organizacyjna, stanowi integralną część salezjańskiego domu zakonnego, a działania wychowawczo-opiekuńcze, mimo że są realizowane w ramach odrębności podatkowej, stanowią działania wspólnoty. Również pozyskany w wyniku tych działań majątek, choć wyodrębniony, pozostaje przez cały czas majątkiem domu zakonnego dla realizacji działań statutowych Towarzystwa Salezjańskiego. Kierownik oratorium zawsze jest przedstawicielem wspólnoty salezjańskiej i działa w jej imieniu. Może on również powołać ze świeckich współpracowników Radę Oratorium, która jednak jest tylko organem doradczym, a nie tak jak w przypadku stowarzyszenia zarządem z pełną odpowiedzialnością prawną i związanymi z nią kompetencjami. Forma kościelnej jednostki organizacyjnej jest niewątpliwie bliższa stylowi pracy i życia wspólnoty salezjańskiej niż przyjęta dla większości oratoriów w inspektorii forma stowarzyszenia świeckiego. Ze swej natury pozwala ona również bardziej zadbać o wierne zachowanie tożsamości salezjańskiej oratorium.

## 5. ZAKOŃCZENIE

Dzisiaj, po dwustu latach od narodzin wielkiego Wychowawcy, Ojca i Nauczyciela młodzieży<sup>54</sup> i zarazem po dwudziestu pięciu latach funkcjonowania w wolnej Polsce, w świetle nabytych doświadczeń, warto na nowo podjąć refleksję nad rolą i zadaniami oratorium wobec zmieniającej się wciąż polskiej rzeczywistości, jak również przeanalizować sposób funkcjonowania oratoriów w świetle tych zmian. Doświadczenie duszpasterstwa młodzieżowego inspektorii warszawskiej salezjanów jest podobne jak i pozostałych inspektorii polskich, choć może różnić się sposobem realizacji odnośnie do ram organizacyjno-prawnych. Zawsze należy jednak pamiętać, że każda z przyjętych form jest tylko narzędziem dla realizacji zadań wypływających z istoty i salezjańskiej tożsamości oratorium, która została złożona przez Księdza Bosko, jako depozyt, w ręce jego duchowych synów i córek.

### SALESIAN IDENTITY OF THE ORATORIES IN THE LIGHT OF THEIR ORGANIZATIONAL AND LEGAL STRUCTURE IN THE PROVINCE OF ST. STANISLAUS KOSTKA

#### Summary

The aim of the study is to analyse organizational and legal forms, currently used for the functioning of the oratories in the Salesian Province of Warsaw and to attempt to answer the question in what ways they help in the implementation of the Salesian charism and to what extent they can constitute a threat to the Salesian identity of the oratories. The source of this identity is the experience of Val-

<sup>54</sup> Jan Paweł II nazywa tym mianem Księdza Bosko w Liście *Iuvenum Patris*, skierowanym do przełożonego generalnego Towarzystwa Salezjańskiego w setną rocznicę śmierci Świętego; por. C. Bissoli, *Jan Paweł II o systemie wychowawczym księdza Bosko*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 2001, s. 153.



docco that Don Bosco gave his spiritual sons and daughters, and its guarantor is always the Salesian community. The forms of activities carried out by the oratories have evolved along with the changing needs and the socio-political situation. The new law which was implemented in Poland after the political transformation in 1989 provided the Salesians with new tools for their educational and care work. One of such tools adopted in the Province of Warsaw is establishment of associations which, on the one hand, stimulate the laity to act but, at the same time, carry the risk of excessive independence from the Salesian community and, therefore, also pose a threat to the Salesian identity of the oratories.

**Keywords:** oratory, Salesians, identity, education, organizational and legal structure, association, church organizational unit

**Nota o Autorze:** ks. mgr lic. **Dariusz Husak SDB**, doktorant na Wydziale Teologicznym UKSW. Na podstawie przeprowadzonych badań naukowych przygotowuje rozprawę doktorską nt. *Lekcja religii w funkcji wprowadzania w życie religijne młodzieży w gimnazjach salezjańskich w Polsce*. W latach 1999-2013 pełnił funkcję kierownika oratoriów w Warszawie i Łodzi oraz był nauczycielem religii w różnych typach szkół. Od 2013 r. jest zastępcą ekonomy inspektorii warszawskiej salezjanów.

**Słowa kluczowe:** oratorium, salezianie, tożsamość, wychowanie, struktura organizacyjno-prawna, stowarzyszenie, kościelna jednostka organizacyjna



AGNIESZKA KULIK, NATALIA KAJKA  
Katedra Psychoterapii i Psychologii Zdrowia KUL

## EKSPRESJA EMOCJI A SUBIEKTYWNY STAN ZDROWIA. REGULACYJNA ROLA OCENY KONTROLNEJ U KOBIET

### 1. EKSPRESJA EMOCJI

Emocje są m.in. przekazem kulturowym dostarczającym sprawdzonych na przestrzeni wieków sposobów adaptacji do sytuacji ważnych dla przeżycia. Zdaniem Sapolsky'ego<sup>1</sup> organizm wyewoluowuje takie sposoby reagowania w zależności od rodzaju sytuacji, które z jednej strony pozwalały na przeżycie, z drugiej – na jak najmniejsze koszty tej adaptacji. Sytuacja zmienia się, kiedy dotychczasowe sposoby działania okazują się być niewystarczające albo niemożliwe do zastosowania.

Emocja pojawia się w wyniku oceny sytuacji na poziomie percepcyjno-motorycznym i poznawczym. Ocena dotyczy następujących aspektów sytuacji: nowości, przyjemności, zgodności z aktualnymi celami/potrzebami, możliwości zaradczych, zgodności z wewnętrznym systemem norm. Stąd na określoną emocję składają się: doświadczenie somatyczne, nazwanie doznań, ekspresja. Emocja występuje, gdy powstała nowa sytuacja jest ważna dla osoby z punktu widzenia jej własnych celów i potrzeb oraz powodowanych konsekwencji: skutków korzystnych czy niekorzystnych. Działanie podjęte w konsekwencji oceny ujawnia rodzaj dokonanej oceny oraz jest wyrazem jej samoakceptacji, zaufania do siebie i gotowości/przyzwolenia na popełnianie błędów<sup>2</sup>.

Emocje pełnią różne funkcje. Zasadniczo są generatorami energii. Poprzez układ nerwowy aktywizują inne układy fizjologiczne w organizmie, wzbudzając potencjał do działania. Pobudzenie energetyczne jest neutralne, dopiero sposób jego spożytkowania może mieć wartość dodatnią lub ujemną. Nieumiejętność wykorzystania energii emocjonalnej może odbywać się na różne sposoby. Jeden dotyczy sytuacji, która była przyczyną jej powstania, zwłaszcza powiązania emocji z sytuacją. Brak takiej świadomości uniemożliwia skierowanie energii na jej zmianę. Innym

---

<sup>1</sup> Por. R.M. Sapolsky, *Dlaczego zebry nie mają wrzodów. Psychofizjologia stresu*, tłum. M. Guzowska-Dąbrowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 11-25.

<sup>2</sup> Por. L. Golińska, *Emocje: wróg czy przyjaciel*, Instytut Psychologii Zdrowia PTP, Warszawa 2002, s. 17.

nieumiejętnym sposobem wykorzystania energii emocjonalnej jest niedopasowanie rodzaju reakcji do charakteru sytuacji. Spożytkowanie energii staje się działaniem chybionym. Jeszcze inną nieumiejętnością jest nasilenie reakcji nieproporcjonalne do wymagań sytuacji. Wydatkowanie energii okazuje się być w takiej sytuacji najczęściej zbyt eksploatujące<sup>3</sup>. Kiedy nieumiejętne wydatkowanie energii ma charakter chroniczny, organizm jest stale w stanie podwyższonej aktywności. Utrudnia to układom fizjologicznym wykonywanie ich normalnych funkcji i w konsekwencji rozregulowuje ich działanie. Przejawem rozregulowania są objawy somatyczne. Objawy te są odbierane jako sygnały o chorobie i oceniane jako złe samopoczucie<sup>4</sup>.

Koncentracja na cielesnych przejawach emocji wzmacnia ją, co może być odczuwane jako zagrożenie zdrowia. Myśli, nazywając/identyfikując emocje, sprzyjają refleksji, ale też powodują jednostronne widzenie sytuacji, generując określone treści towarzyszące tym okolicznościom<sup>5</sup>. Regulacja nasilenia pobudzenia emocjonalnego może odbywać się na różne sposoby: przepracowanie, tłumienie, unikanie. Różne formy regulacji emocji mogą mieć różne konsekwencje. Tłumienie zmniejsza ekspresję zachowań, ale, nie zmniejszając nasilenia doświadczanych emocji, może nasilać fizjologiczną reakcję służącą do wyrażenia tego doświadczenia. Zarówno tłumienie, jak i ponowna ocena rzeczywistości zmniejsza nasilenie reakcji, ale tłumienie zwiększa aktywację układu współczulnego<sup>6</sup>.

Zgodnie z prawem hedonistycznej asymetrii, większą siłą wzbudzeniową i dłuższy czas trwania mają emocje negatywne. Jedną z podstawowych emocji negatywnych, powszechnie występujących, jest gniew, kojarzony ze złością, furią<sup>7</sup>. Gniew jest doświadczeniem emocjonalnym, które rodzi się w wyniku interpretacji sytuacji interpersonalnej pod kątem doznania krzywdy lub zranienia, poniesienia straty czy naruszenia indywidualnych granic<sup>8</sup>.

Eksterioryzacja gniewu może mieć formę agresji fizycznej lub werbalnej, bezpośredniej lub pośredniej, zaś jego uwewnętrznianie – formę kontrolowaną lub tłumioną. Z jednej strony, częsta eksterioryzacja gniewu może być kosztem, z drugiej, ceną za funkcjonowanie psychospołeczne i zdrowie fizyczne czy ogólnie – za jakość życia. Zarówno jedno, jak i drugie rozwiązanie nie jest satysfakcjonujące. Natomiast badania automatyzmu regulacji gniewu pokazują, że uniknięcie świadomej kontroli emocji umożliwia uniknięcie negatywnych następstw<sup>9</sup>.

---

<sup>3</sup> Por. Z. Ratajczak, *Stres – radzenie sobie – koszty psychologiczne*, w: *Człowiek w sytuacji stresu*, red. I. Heszen-Niejodek, Z. Ratajczak, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 65-87.

<sup>4</sup> Por. K. Schier, *Bez tchu i bez słowa. więź psychiczna i regulacja emocji u osób chorych na astmę oskrzelową*, GWP, Gdańsk 2005, s. 15-50.

<sup>5</sup> Por. L. Golińska, *Emocje ...*, s. 21-22.

<sup>6</sup> Por. J.J. Gross, *Emotion regulation: Affective, cognitive, and social consequences*, *Psychophysiology* 39(2002), s. 281-291.

<sup>7</sup> Por. Z. Zaleski, *Czy złość jest zła?*, w: *Oblicza złości. Perspektywa psychologów, psychiatrów i psychoterapeutów*, red. B. Bereza, Wydawnictwo Delfin, Warszawa 2012, s. 11-21.

<sup>8</sup> Por. J.R. Averill, *Anger and Aggression. An Essay on Emotion*, Springer-Verlag, New York-Berlin 2012, s. 101.

<sup>9</sup> Por. I.B. Mauss, C. L. Cook, J.J. Gross, *Automatic emotion regulation during anger provocation*,

Badania nad gniewem pokazują, że wyrażanie go wykazuje związek z zachowaniami typu A, samooceną, cechami osobowości, hierarchią potrzeb, poczuciem skuteczności, subiektywną oceną stanu zdrowia<sup>10</sup>. Występowanie nasilonych reakcji tłumienia gniewu jest istotnym predyktorem chorób układu krążenia<sup>11</sup>. Gniew, obok wrogości, jest związany z większą niż inne emocje negatywne liczbą incydentów kardiologicznych zarówno wśród osób zdrowych, jak i w grupie ryzyka<sup>12</sup>.

## 2. SUBIEKTYWNE POSTRZEGANY STAN ZDROWIA

Z emocjami nierozzerwalnie związane jest zdrowie. W literaturze przedmiotu wyróżnia się kilka definicji zdrowia, w których zwraca się uwagę na: 1) różne wymiary funkcjonowania człowieka (biomedyczna, biopsychospołeczna, holistyczna, socjoekonomiczna), 2) cel (dyspozycja do rozwoju i adaptacji, wartość), 3) podejście systemowe (proces dynamicznej równowagi), 4) promocję zdrowia (podejście biomedyczne, behawioralne, społeczno-środowiskowe)<sup>13</sup>. Każda z koncepcji zdrowia może być sformułowana w dwojaki sposób ze względu na: 1) podmiot orzekający o stanie zdrowia (specjalista, laik), 2) rodzaj wydanej oceny stanu zdrowia (obiektywna, subiektywna). Dzięki ścieraniu się różnych poglądów wiadomo, że ciało i umysł formułują podstawę do rozumienia zdrowia i choroby, na które mają wpływ czynniki zarówno psychologiczne, jak i społeczne. Zdrowie może być ujmowane w perspektywie zarówno subiektywnej, jak i obiektywnej, a jego ocena kształtuje się wraz z wiekiem i doświadczeniami.

Doświadczenie zdrowia jest częścią doświadczenia egzystencjalnego, uwzględniającego złożone relacje między osobą a otoczeniem. Świadomość własnego stanu zdrowia jest wynikiem interioryzacji informacji o sobie i środowisku. Proces ten zachodzi w czasie.

Percepcja symptomów jest czymś więcej niż tylko prostą obserwacją stanów fizjologicznych własnego organizmu. Znane są sytuacje, kiedy to osoba doświadczająca urazu czy choroby zdaje się nie dostrzegać jej symptomów czy bólu. Taka sytuacja – dobra ocena własnego stanu zdrowia przy słabych wynikach badań me-

---

Journal of Experimental Social Psychology 43(2007), s. 698-711.

<sup>10</sup> Por. K. Litwińska-Rączka, *Złość w psychoterapii*, w: *Oblicza złości ...*, s. 304-328; O. Metryka, *Subiektywnie postrzegany stan zdrowia w świetle poczucia własnej wartości i ekspresji złości* (niepublikowany maszynopis), Katedra Psychoterapii i Psychologii KUL, Lublin 2013; A. Suchańska, *Złość na siebie. Źródła – mechanizmy – konsekwencje*, w: *Oblicza złości ...*, s. 22-38; M.M. Turner, *Using emotion in risk communication: The Anger Activism Model*, *Public Relations Review* 33(2007), s. 114-119.

<sup>11</sup> Por. D. Włodarczyk, K. Wrześniewski, *Depresja i wrogość a ocena sytuacji i strategie radzenia sobie u chorych po zawale serca*, w: *Rozwój, zdrowie, choroba. Aktualne problemy psychosomatyki*, red. K. Kosińska-Dec, L. Szewczyk, BEL Studia Sp. z o.o., Warszawa 2004, s. 54-70.

<sup>12</sup> Por. Y. Chida, A. Steptoe, *The association of anger and hostility with future coronary heart disease: a meta-analytic review of prospective evidence*, *Journal of American College of Cardiology* 53(2009)11, s. 936-46.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 46-60; K. Krajewski Siuda, K. Kaczmarek, *Promocja zdrowia oparta na dowodach*, *Przeгляд Epidemiologiczny* 60(2006)4, s. 823-833.

dycznych – określana jest w literaturze jako ‘paradoks zdrowia’. Występuje również sytuacja zwana ‘paradoksem choroby’, kiedy osoba przypisuje sobie poważną chorobę przy dobrych wynikach badań<sup>14</sup>. Ta ostatnia sytuacja często występuje w kontekście zespołów medycznie niewyjaśnianych<sup>15</sup>. Według literatury przedmiotu, około 15% pacjentów lekarzy pierwszego kontaktu i około 50% pacjentów chorych przewlekłe doświadczają uporczywych objawów fizycznych, które nie mają uzasadnienia medycznego, są często związane z wysokim poziomem dystresu, ograniczoną sprawnością, zużyciem zasobów zdrowia. Według badaczy, dla wielu osób doświadczane symptomy są częścią normalności, większość nie posiada jasnej diagnozy medycznej i nie korzysta z pomocy lekarskiej<sup>16</sup>.

Okazuje się, że czynniki medyczne nie są jedynymi wyznacznikami subiektywnie postrzeganego stanu zdrowia. Istotną rolę pełnią zachowania i przekonania zdrowotne<sup>17</sup>. Zachowania zdrowotne są celowymi formami aktywności osoby, będącymi wynikiem jej obiektywnej wiedzy i subiektywnych przekonań na temat zdrowia. Są istotnym elementem stylu życia, jaki podejmuje osoba<sup>18</sup>. Od tego zaś zależy, w którym miejscu na kontinuum zdrowie-choroba znajduje się dana osoba. Zachowania zdrowotne z kolei same zależą od indywidualnych przekonań zdrowotnych. Elementy składowe przekonań zdrowotnych to: system przekonań i doświadczenie indywidualne. Odpowiadają one m.in. za subiektywną ocenę zdrowia przez nadanie znaczenia sytuacji psychologicznej w reprezentacji rzeczywistości. Postrzeganie i nadawanie znaczeń doświadczeniom indywidualnym związanym ze zdrowiem zależy zaś od czynników psychologicznych tj.: lokalizacji poczucia kontroli i związanego z nią przekonania o możliwości wpływu na zdrowie, poczucia sprawstwa, wiedzy o czynnikach wpływających na zdrowie, celów osobistych, określonych wzorców zachowań<sup>19</sup>. W umyśle osoby powstaje obraz własnego zdrowia. Może mieć charakter stabilny (ujęcie poznawcze) lub dynamiczny (ujęcie społeczne). Istotnym wyznacznikiem jest także ocena roli zdrowia w podejmowanej aktywności rozwojowej (zasoby do działania, pozbawienie przywilejów) oraz ocena społecznych konsekwencji zdrowia/choroby pod kątem aktywności spo-

<sup>14</sup> Por. I. Heszen, H. Sęk, *Psychologia zdrowia*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2007, s. 54.

<sup>15</sup> Główne cechy zespołów medycznie niewyjaśnianych to: 1) skargi somatyczne, sugerujące poważną chorobę, dla których brak zmian patologicznych tłumaczących objawy lub których nasilenie nie jest adekwatne do występującego procesu chorobowego; 2) wystąpienie zaburzenia pozostaje w związku i jest podtrzymywane przez czynniki psychologiczne, w tym konflikty, pełnienie roli chorego, zapewnienie sobie opieki; 3) brak kontroli nad objawami somatycznymi i nadmierna koncentracja na zdrowiu. Por. A. Kulik, *Kulturowe uwarunkowania zespołów medycznie niewyjaśnianych na przykładzie przewlekłego zmęczenia*, *Sztuka Leczenia* (2013)1-2, s. 33-40.

<sup>16</sup> Por. F. Creed, P. Henningsen, P. Fink, *Medically Unexplained Symptoms, Somatisation and Bodily Distress*, University Press, Cambridge 2011, s. 1-4.

<sup>17</sup> Por. I. Heszen, H. Sęk, *Psychologia ...*, s. 91-121.

<sup>18</sup> Wg raportu Lalonde’a, największy wkład w ocenę zdrowia ma styl życia, obok czynników genetycznych, środowiska i organizacji opieki zdrowia. Por. M. Lalonde, *A New Perspective on the Health of Canadians. A Working Document*, Minister of National Health and Welfare, Ontario 1974.

<sup>19</sup> Por. M. Gacek, *Subiektywna ocena zdrowia młodzieży akademickiej w zależności od niektórych cech osobowości*, *Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska Lublin-Polonia* (2003)59,

łecznych<sup>20</sup>. Subiektywnie postrzegany stan zdrowia zatem to świadomość własnego stanu zdrowia (świadomość zdrowotna).

Przy omawianiu subiektywnej oceny stanu zdrowia nie sposób pominąć różnic związanych z płcią. Zasadniczo więcej kobiet niż mężczyzn, niezależnie od wieku, zgłasza różne dolegliwości bólowe (zwłaszcza o charakterze przewlekłym), co wiąże się m.in. ze sposobem ujawniania się objawów, większą łatwością uzewewnętrzniania i społecznym przyzwoleniem oraz różnicami fizjologicznymi wpływającymi na percepcję symptomów<sup>21</sup>.

### 3. OCENA KONTROLNA – EMOCJE MORALNE

W kontekście relacji: ekspresja emocji gniewu a subiektywna ocena stanu zdrowia, pojawia się zagadnienie osobistej odpowiedzialności za postępowanie zgodnie z wewnętrznymi normami. Z drugiej strony, istnieje społeczne oczekiwanie odpowiedniej reakcji w określonej sytuacji. Istotną rolę w sytuacji regulacji ludzkich uczuć, myśli i zachowań w sytuacjach społecznych i interpersonalnych, motywowaniu do wysiłku i realizacji dążeń odgrywają emocje moralne. Nie mają tak uniwersalnego charakteru jak emocje podstawowe, bowiem sposoby ich doświadczania i konsekwencje są zróżnicowane kulturowo. Ich aktywizacja wymaga samoświadomości, zdolności do tworzenia stabilnych autoreprezentacji i autorefleksji. Należy do nich m.in. poczucie winy.

Poczucie winy rozumiane jest jako stan wywołany przez świadomość przekroczenia wewnętrznych norm. Jeżeli zachowanie odbiega od oczekiwań, osobę spotyka negatywna ocena, która uruchamia tendencję do aktywności zmniejszającej koszty emocjonalne i zabezpieczającej przed przeżywaniem poczucia winy. Poczucie winy pełni rolę więc emocji kontrolującej, czy postępowanie jest zgodne z wewnętrznymi standardami<sup>22</sup>. Wiąże się ze świadomością złamania norm, pojawia się w kontekście interpersonalnymi wymagadokonywaniaatrybucjiwewnętrznych<sup>23</sup>. Charakteryzowane jest w kontekście odpowiedzialności, przeproszenia i obwiniania siebie jako wynik przekroczenia granicy z powodu naruszenia czyjegoś zaufania, w wyniku którego nastąpiła krzywda innej osoby.

Doświadczenie poczucia winy może mieć dwojakie konsekwencje: 1) prowadzi, ze względu na skutki, jakie zachowanie wywarło, do zmiany kierunku koncentracji

---

s. 1-5; P.K. Oleś, *Wprowadzenie do psychologii osobowości*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011, s. 15; E. Sokołowska, L. Zabłocka- Żytka, S. Kluczyńska, J. Wojda-Kornacka, *Zdrowie psychiczne młodych dorosłych. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Delfin, Warszawa 2015, s. 12-22; K. Wrześniewski, *Medycyna psychosomatyczna i behawioralna*, w: *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3, red. J. Strelau, GWP, Gdańsk 2001, s. 450-456.

<sup>20</sup> Por. I. Heszen, H. Sęk, *Psychologia ...*, s. 111.

<sup>21</sup> Por. A. Kulik, *Zmęczenie przewlekłe u nastolatków. Charakterystyka psychologiczna*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010, s. 72-73.

<sup>22</sup> Por. L. Golińska, *Emocje ...*, s. 59-61.

<sup>23</sup> Por. A. Kleszczewska-Albińska, R. Albiński, *Wstyd i poczucie winy w teorii i badaniach*, *Psychologia Jakości Życia* 8(2009)1, s. 83-100.

uwagi z siebie na innych, do wzrostu empatii, do poczucia kontroli nad niewłaściwymi czynami, hamuje agresję i zachowania destrukcyjne, motywuje do przywrócenia naruszonej harmonii; 2) sprawia trudność osobie, ponieważ uświadomienie naruszenia własnych norm może skutkować wycofaniem społecznym i nasileniem objawów psychopatologicznych. Ze względu na konsekwencje, poczucie winy traktowane jest jako: 1) efekt socjalizacji (hamowanie zachowań aspołecznych i motywowanie do zadośćuczynienia), 2) objaw psychopatologiczny (funkcja karząca). Ponadto Strus<sup>24</sup> proponuje przyjęcie dwóch rodzajów poczucia winy: 1) specyficzne poczucie winy – reakcja emocjonalna powstająca w wyniku negatywnej oceny własnego zachowania, motywująca do jego naprawy, związana z przeproszeniem, ma charakter funkcjonalny (hamuje zachowania aspołeczne, sprzyja postawom moralnym, poprawia relacje interpersonalne), 2) globalne poczucie winy – reakcja emocjonalna, której źródłem są własne wady, prowadząca do negatywnej oceny siebie, ma charakter chroniczny, dezadaptacyjny (zawiera autoagresję, uruchamia mechanizmy obronne).

W poczuciu winy zawierają się takie charakterystyki jak: wstyd<sup>25</sup>, żal, niepokój, negatywna samoocena. Predysponuje do zachowań prospołecznych, kompensacyjnych, zwłaszcza u kobiet<sup>26</sup>, bowiem – wg Berndsen i Manstead<sup>27</sup> – pojawienie się zakłócenia harmonii osoba wiąże z własną uprzednią odpowiedzialnością. Tłumienie zaś poczucia winy prowadzi do zachowań antyspołecznych<sup>28</sup>.

#### 4. OCENA KONTROLNA – POCZUCIE WŁASNEJ WARTOŚCI

Przedmiotem oceny jest realizacja celów osobistych, których ranga określona jest na drabinie społecznej i których realizacja maksymalizuje przyjemności i minimalizuje przykrości. Poczucie własnej wartości wyraża globalną samoocenę, samoakceptację, stopień zaufania do swoich umiejętności i możliwości, dążenie do przeżywania siebie jako osoby godnej szacunku, potrzebę wzrostu<sup>29</sup>. Poczucie własnej wartości zależy od czynników wewnętrznych, środowiska, wykazuje związek z wiekiem i statusem socjoekonomicznym, jest podatne na zmianę<sup>30</sup>.

<sup>24</sup> Por. W. Strus, *Skala uczuć moralnych (SUM) – konstrukcja i właściwości psychometryczne*, Studia Psychologica UKSW 10(2010), s. 273-313.

<sup>25</sup> Poczucie winy i wstyd są przez niektórych badaczy traktowane jako synonimy (np. Mosher), przez innych jako niezależne zjawiska psychiczne (np. Strus); por. J.P. Tangney, J. Stuewig, D.J. Mashek, *Moral Emotions and Moral Behavior*, Annual Review of Psychology 58(2007), s. 345-372; J.L. Tracy, R.W. Robins, *Putting the Self Into Self-Conscious Emotions; A Theoretical Model*, Psychological Inquiry 15(2004)2, s. 103-125; P.O. Żylicz, A. Grochowska, *Wina i Wstyd w Sferze Seksualności – pierwszy etap konstrukcji narzędzia*, Seksuologia Polska 3(2005)1, s. 1-7.

<sup>26</sup> Por. P.O. Żylicz, A. Grochowska, *Wina i Wstyd...*, s. 2.

<sup>27</sup> Por. M. Berndsen, A.S.R. Manstead, *On the relationship between responsibility and guilt: antecedent appraisal or elaborated appraisal?*, European Journal of Social Psychology 37(2007) 4, s. 774-792.

<sup>28</sup> Por. J.P. Tangney, J. Stuewig, D.J. Mashek, *Moral Emotions...*, s. 354.

<sup>29</sup> Por. A. Kulik, *Zmęczenie ...*, s. 119-125.

<sup>30</sup> Por. M.T. Gailliot, R.F. Baumeister, *Self-esteem, belongingness, and worldview validation: Does belongingness exert a unique influence upon self-esteem?*, Journal of Research in Personality 41(2007), s. 327-345; L.K.A. Råty, G. Larsson, B.A. Söderfeldt, B.M.W. Larsson, *Psychosocial aspects of health in*



Poczucie własnej wartości może być: autentyczne (osoby mają poczucie wartości) i obronne (negatywne samopoczucie z sobą samym), pewne i zależne od specyficznych standardów lub doświadczeń, doświadczane emocjonalnie lub intelektualnie<sup>31</sup>. Poczucie własnej wartości, zarówno niskie, jak i wysokie, może odznaczać się różną stabilnością. Indywidualne różnice w stabilności poczucia własnej wartości mają związek z percepcją zdarzeń. Osoby z wysokim stabilnym poczuciem własnej wartości, w porównaniu do osób z niestabilnym, ujawniają większe prawdopodobieństwo reakcji odpornych na zagrożenie. Motywacja do umocnienia poczucia własnej wartości, ustabilizowania, wynikająca z jego niestabilności, niepewności jest elementem stymulującym do agresji<sup>32</sup>. Dążenie do „dowartościowania siebie” może – według Kozielleckiego<sup>33</sup> – przejawiać się jako dążenie do wyższości (zależne od oceny innych) lub dążenie do perfekcji (zależne od oceny własnej). Crocker i Knight<sup>34</sup> pokazują, że poczucie własnej wartości oparte na ocenie innych pociąga za sobą koszty psychiczne.

## 5. CEL I PYTANIA BADAWCZE

Wydaje się, że nie ma prostego przełożenia nasilenia czy kierunku ekspresji gniewu na rozmiar i rodzaj konsekwencji zdrowotnych. Dobre funkcjonowanie organizmu jest jednym z aspektów subiektywnej oceny zdrowia obok dobrostanu psychicznego, dobrego funkcjonowania społecznego i dążenia do nadawania sensu i realizacji istotnych dla osoby wartości<sup>35</sup>. Dobre samopoczucie jest rezultatem zarówno postrzegania własnego ciała, jak i wynik autoprezentacji osoby. Ważnym punktem odniesienia są wartości indywidualne i grup społecznych, bowiem elementem identyfikacji emocji jest nadanie znaczenia, które zawsze odbywa się w kontekście określonych wartości. Ekspresja gniewu ma różną wartość w różnych kontekstach kulturowych, stąd jej konsekwencje emocjonalne i wegetatywne też są różne<sup>36</sup>.

O wartości ekspresji emocji dla subiektywnej oceny zdrowia decydować może ocena tej reakcji wg określonych kryteriów: 1) realizacji zadań (na ile umożliwia

---

*adolescence: the influence of gender, and general self-concept*, Journal of Adolescent Health 36(2005), s. 530.e21-530.e28.

<sup>31</sup> Por. C.S. Dweck, *Self-Theories. Their Role in Motivation, Personality, and Development*, Psychology Press, Philadelphia 2000, s. 44-50.

<sup>32</sup> Por. E.M. Cale, S.O. Lilienfeld, *Psychopathy Factors and Risk for Aggressive Behavior: A Test of the "Threatened Egotism" Hypothesis*, Law and Human Behavior 30(2006)1, s. 51-74.

<sup>33</sup> Por. J. Koziellecki, *Psychotransgresjonizm. Nowy kierunek psychologii*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2001, s. 22.

<sup>34</sup> Por. J. Crocker, K.M. Knight, *Contingencies of Self-Worth*, Current Directions in Psychological Science 14(2005)4, s. 200-203.

<sup>35</sup> Por. D. Seredyńska, *Orientacje zdrowotne dorosłych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2009, s. 132.

<sup>36</sup> Por. I.B. Mauss, E.A. Butler, *Cultural context moderates the relationship between emotion control values and cardiovascular challenge versus threat responses*, Biological Psychology 84(2010), s. 521-530.

osiągnięcie zamierzonego celu), 2) słuszności moralnej czynu (na ile jest zgodny z kodeksem wewnętrznym). Pierwsze kryterium odnosi się do poczucia własnej wartości, drugie – do poczucia winy.

Osoby z różnym nasileniem poczucia własnej wartości różnie oceniają także swoje zdrowie. Poczucie własnej wartości może być potencjalnym moderatorem związku negatywnych emocji ze stanem zdrowia: 1) poprawia funkcjonowanie osób w różnych obszarach aktywności zadaniowej i społecznej, inicjatywy i samo-poczucia – wiąże się z wrażliwością percepcyjną, efektywnością samokontroli<sup>37</sup>, 2) ma bezpośredni wpływ na poziom oceny negatywnych zdarzeń, wyzwań lub zagrożeń; ten drugi rodzaj oceny jest związany z wpływem na zdrowie – prowadzi do minimalizacji pozytywnych i maksymalizacji negatywnych informacji, 3) ma wpływ na funkcjonowanie systemu odpornościowego przez tendencję do określonego rodzaju doświadczanych emocji; długotrwałe doświadczanie negatywnych emocji prowadzi do generalizacji i utrwalania negatywnych przekonań na swój temat oraz przyczynia się do zwiększonej wrażliwości i emocjonalnych, neuroendokrynych i immunologicznych trudności<sup>38</sup>, 4) nie chroni przed zachowaniami ryzykownymi dla zdrowia<sup>39</sup>. Z jednej strony, poczucie własnej wartości jest czynnikiem ochronnym zdrowia, z drugiej – czynnikiem ryzyka.

Również badania nad zdrowotnymi konsekwencjami poczucia winy nie przedstawiają jednoznacznego konsensusu. W różnych kontekstach sytuacyjnych może ono pełnić w stosunku do subiektywnie postrzeganego stanu zdrowia różne role: pozytywną lub negatywną.

Celem prezentowanych badań jest odpowiedź na pytanie: Kiedy i jaka ekspresja gniewu jest korzystna dla subiektywnej oceny zdrowia (dobrego samopoczucia)? Ze względu na różnice związane z płcią, analizy te zawężono do kobiet. Cele szczegółowe zawierają się w następujących pytaniach: 1) Jaki jest poziom zdrowia u kobiet w świetle ich subiektywnej oceny?, 2) Jakie kierunki ekspresji gniewu występują u kobiet i jakie jest ich nasilenie?, 3) Jaki jest związek ekspresji gniewu z subiektywną oceną zdrowia kobiet?, 4) Jaką rolę w tej relacji pełnią oceny związane z poczuciem winy i poczuciem własnej wartości?

Zmienną wyjaśnianą jest stan zdrowia. Zmiennymi wyjaśniającymi są: ekspresja gniewu, poczucie winy i poczucie własnej wartości.

---

<sup>37</sup> Por. R.F. Baumeister, J.D. Campbell, J.I. Kreuger, K.D. Vohs, *Does high self-esteem cause better performance, interpersonal success, happiness or healthier lifestyles?*, *Psychological Science in Public Interest* 4(2003)1, s. 1-44; L.K.A. Rätty, G. Larsson, B.A. Söderfeldt, B.M.W. Larsson, *Psychosocial aspects...*, s. 530.e21-22.

<sup>38</sup> Por. I. Heszen, H. Sęk, *Psychologia ...*, s. 190-193.

<sup>39</sup> Por. R.F. Baumeister, J.D. Campbell, J.I. Kreuger, K.D. Vohs, *Does high self-esteem...*, s. 1-44.

## 6. MATERIAŁ I METODY

### 6.1. Grupa

Przebadano 200 studentów w wieku 20-30 lat. Odrzucono wyniki pochodzące od mężczyzn i osób powyżej 24 r.ż. oraz arkusze z brakami danych – kryterium wyłączenia stanowił wiek, płeć i nieprawidłowe wypełnienie testu. Do analiz uwzględniono wyniki od 141 kobiet w wieku od 20 do 24 lat ( $M=21,01$   $SD=1,03$ ). Badaniami objęto młodzież na kierunku prawa i psychologii<sup>40</sup>. Badane pochodziły zarówno ze wsi (35,5%), miasta do 100 tys. mieszkańców (39,7%), jak i miasta powyżej 100 tys. mieszkańców (24,8%). Aktualnie większość (76,6%) mieszka w mieście powyżej 100 tys. Mieszkańców, a pozostałe w mniejszych miejscowościach. Badania były dobrowolne, anonimowe, grupowe, przeprowadzone podczas zajęć za zgodą osób prowadzących.

### 6.2. Narzędzia

Do badania ekspresji gniewu, zarówno w aspekcie kierunku, jak i nasilenia, zastosowano Skalę Ekspresji Gniewu (SEG) N. Ogińskiej-Bulik i Z. Juczyńskiego<sup>41</sup>. Narzędzie składa się z dwóch podskal, po 10 itemów (złość kierowana do wewnątrz, złość kierowana na zewnątrz). Każdy item jest oceniany od 1 'nigdy' do 5 'zawsze'. Im wyższy wynik, tym większe nasilenie reakcji. Wartość psychometryczna narzędzia jest zadowalająca. Współczynnik rzetelności znajduje się w zakresie od 0,73 do 0,83 (gniew kierowany na zewnątrz) i 0,67 do 0,84 (gniew kierowany do wewnątrz).

Do badania subiektywnego stanu zdrowia zastosowano pytanie: Jak oceniasz swoje zdrowie, rozumiane całościowo jako dobrostan psychiczny, fizyczny i społeczny? (SOZ) Osoba badana udziela odpowiedzi, wybierając jedną z możliwych odpowiedzi: bardzo złe (1), złe (2), umiarkowane (3), dobre (4), bardzo dobre (5).

Do badania poczucia własnej wartości zastosowano Skalę Samooceny (SES) M. Rosenberga (1965), w polskiej adaptacji I. Dzwonkowskiej, K. Lachowicz -Tabaczek i M. Łaguna<sup>42</sup>. Narzędzie składa się z 10 stwierdzeń ocenianych na czterostopniowej skali, gdzie 1 oznacza 'zdecydowanie zgadzam się', a 4 'zdecydowanie nie zgadzam się'. Im wyższy wynik, tym większe poczucie własnej wartości. Właściwości psychometryczne polskiej wersji skali zostały uznane za wysokie. Współczynnik alpha Cronbacha wynosi 0,81-0,83. Trafność narzędzia jest zadowalająca.

---

<sup>40</sup> Badania prowadzone były przez uczestników proseminarium (A. Maj i O. Metryka) w roku 2013.

<sup>41</sup> N. Ogińska-Bulik, Z. Juczyński, *Skala Ekspresji Gniewu – SEG*, w: *Narzędzia Pomiaru w promocji i psychologii zdrowia*, red. Z. Juczyński, Pracownia Testów Psychologicznych, Warszawa 2009, s. 47-54.

<sup>42</sup> I. Dzwonkowska, K. Lachowicz-Tabaczek, M. Łaguna, *Samoocena autentyczna – co ukrywamy sami przed sobą*, Academica, Warszawa 2008.

Do badania poczucia winy zastosowano Kwestionariusz Poczucia Winy (KPW) M. Kofty, M. Ignaczak i J. Brzezińskiego<sup>43</sup>. Metoda składa się z 42 niedokończonych twierdzeń. Badany ma za zadanie wybór jednej z dwóch odpowiedzi (A lub B). Im wyższy wynik tym wyższy wskaźnik poczucia winy. Rzetelność kwestionariusza wynosi 0,92, a jego trafność 0,57.

### 6.3. Analiza statystyczna

Analiza statystyczna została przeprowadzona w programie SPSS z wykorzystaniem statystyk opisowych (M, SD, Me, zakres wyników), testu do oceny normalności rozkładu W Shapiro-Wilka oraz testu do oceny siły związku między zmiennymi Rho Spearmana. Testy nieparametryczne zastosowano z uwagi na rozkład wyników nie spełniający założenia o normalności. Następnie przeprowadzono standaryzację wyników (Zstand.), ponieważ wyrażone były w różnych jednostkach i zastosowano analizę skupień metodą k-średnich. Do porównań między wynikami średnimi w skupieniach wykorzystano ANOVA, a do testów post hoc – Test Dunetta T3. Przyjęto maksymalny poziom istotności  $p=0,05$ .

## 7. WYNIKI BADAŃ

Analizę wyników badań kobiet w wieku 20-24 lat rozpoczyna analiza opisowa i analiza normalności rozkładu wyników. Dane prezentowane są w tabeli 1.

Tabela 1. Wyniki opisowe i normalności rozkładu uzyskane w badaniu skalami: SES, PW, SEG i odpowiedzi na pytanie o subiektywną ocenę zdrowia.

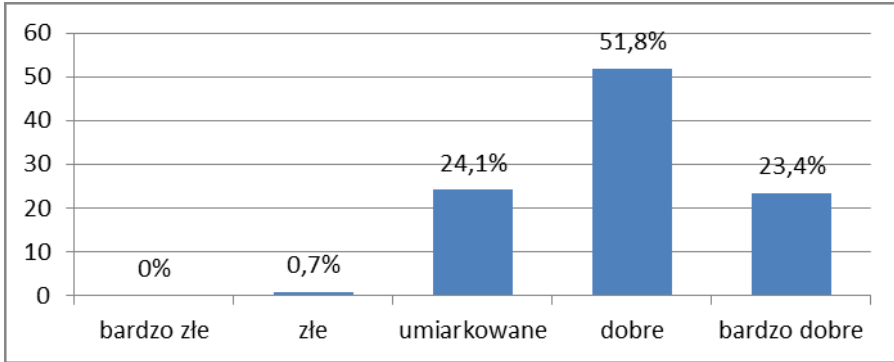
| SKALE | M     | SD   | Me | Min-Max | W     | df  | p     |
|-------|-------|------|----|---------|-------|-----|-------|
| SOZ   | 3,98  | 0,71 | 4  | 2-5     | 0,822 | 141 | 0,000 |
| SES   | 29,57 | 5,06 | 29 | 14-40   | 0,983 | 141 | 0,076 |
| KPW   | 30,40 | 6,82 | 32 | 5-41    | 0,938 | 141 | 0,000 |
| SEG-Z | 32,50 | 5,11 | 32 | 21-44   | 0,986 | 141 | 0,145 |
| SEG-W | 26,76 | 5,34 | 27 | 16-41   | 0,985 | 141 | 0,127 |

Z danych zawartych w tabeli 1 wynika, że rozkład wyników w prezentowanych badaniach odbiega od rozkładu normalnego dla skali KPW i SOZ. Rozkład wyników w Skali Poczucia Winy jest lewoskośny i leptokurtyczny. Rozkład odpowiedzi na pytanie badawcze wskazuje na występowanie wyników skrajnych. W odniesieniu do tych narzędzi, miary centralne wskazują na podniesione wyniki uzyskane przez badane kobiety oraz większą koncentrację wyników wokół średniej. Rozkłady wyników w pozostałych skalach są zbliżone do normalnego.

<sup>43</sup> M. Kofta, J. Brzeziński, M. Ignaczak, *Konstrukcja i charakterystyka psychometryczna kwestionariusza poczucia winy (KPW)*, *Studia Psychologiczne* 16(1977), s. 93-113.

Kolejnym krokiem analizy wyników jest przedstawienie wyników oceny subiektywnego stanu zdrowia kobiet. Wskaźniki procentowe przedstawione są na rysunku 1.

Rys. 1. Wyniki częstości odpowiedzi (%) na pytanie dotyczące subiektywnej oceny zdrowia kobiet.



Najwięcej kobiet ocenia swoje zdrowie w kategorii 'dobre'. Następną grupę stanowią kobiety dokonujące ocen stanu zdrowia jako 'przeciętne' i jako 'bardzo dobre'. Nie zaobserwowano ocen bardzo negatywnych. Tylko jedna osoba na 141 oceniła swoje zdrowie jako złe. Przeciętna ocena subiektywna stanu zdrowia jest dobra i wskazuje na dobre samopoczucie badanych kobiet w aspekcie zdrowia biopsychospołecznego.

W oparciu o wyniki zaprezentowane w tabeli 1 można wskazać, że u kobiet występuje gniew skierowany na zewnątrz i gniew skierowany do wewnątrz. Nasilenie gniewu zewnętrznego jest podwyższone, zaś nasilenie gniewu wewnętrznego mieści się w granicach przeciętnych. W badanej grupie obserwuje się większe nasilenie gniewu zewnętrznego niż wewnętrznego. Oznacza to, że badane kobiety ujawniają większą skłonność do reakcji agresywnych niż do uwewnętrzniania gniewu.

Dla oceny związku ekspresji gniewu z subiektywną oceną stanu zdrowia zastosowano analizę korelacji. Wyniki przedstawione są w tabeli 2.

Tabela 2. Wyniki korelacji (*Rho* Spearmana) między SOZ, PW, SES, SEG.

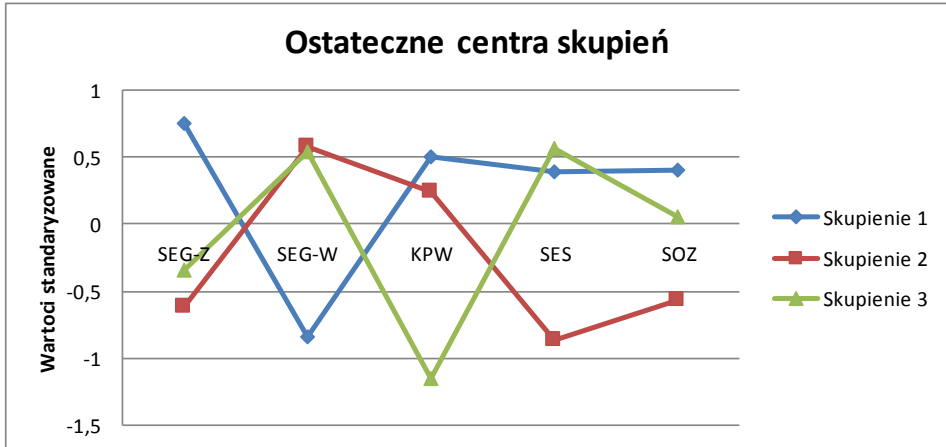
|     | STATYSTYKI | SES   | KPW   | SEG-Z | SEG-W  |
|-----|------------|-------|-------|-------|--------|
| SOZ | <i>Rho</i> | 0,393 | 0,063 | 0,118 | -0,219 |
|     | <i>p</i>   | 0,000 | n.i.  | n.i.  | 0,009  |

Na podstawie tabeli 2 można stwierdzić, że korelacje między analizowanymi zmiennymi są w przedziale słabe do umiarkowane. Istotne korelacje zachodzą między SOZ a wynikami skali SES ( $Rho=0,393$   $p=0,000$ ; korelacja umiarkowana, dodatnia) i wynikami skali SEG-W ( $Rho=-0,219$   $p=0,009$ ; korelacja słaba, ujemna). Oznacza to, że tym lepsza subiektywna ocena stanu zdrowia, im większe na-

silenie poczucia własnej wartości oraz im mniejsze natężenie gniewu kierowanego do wewnątrz. W przypadku skali KPW i SEG-Z nie zaobserwowano istotnych zależności wyników z subiektywną oceną stanu zdrowia.

W celu określenia typu subiektywnej oceny zdrowia w kontekście gniewu i określenia funkcji ocen kontrolnych zastosowano analizę skupień. Jej wyniki są graficznie zaprezentowane na rys. 2.

Rys. 2. Typy subiektywnej oceny zdrowia u kobiet – analiza zależności między zmiennymi.



Przeprowadzone analizy pozwoliły na wyodrębnienie 3 skupień (rys. 2):

1) pozytywna subiektywna ocena zdrowia przy nasilonym przeżywaniu gniewu zewnętrznego i nasilonych: poczuciu własnej wartości oraz poczuciu winy (N=58);

2) negatywna subiektywna ocena zdrowia, której towarzyszy nasilenie gniewu wewnętrznego i poczucia winy (N=48);

3) pozytywna subiektywna ocena zdrowia, której towarzyszy gniew wewnętrzny i nasilone poczucie własnej wartości (N=35).

Wyodrębnione skupienia stanowią podstawę typologii dla subiektywnej oceny stanu zdrowia kobiet. Badania pokazują, że nasilona ekspresja gniewu nie pełni u kobiet funkcji negatywnej, o ile jest regulowana przez emocje związane z kontrolą; w przypadku gniewu zewnętrznego istotną rolę odgrywa poczucie własnej wartości i poczucie winy, w przypadku gniewu wewnętrznego – kobiety mogą doświadczać pozytywnego samopoczucia przy wysokim poczuciu własnej wartości i niskim poczuciu winy. Również tłumienie gniewu nie predysponuje do negatywnej oceny stanu zdrowia, jeśli osoba będzie charakteryzować się wysokim poczuciem własnej wartości.

## 8. OMÓWIENIE WYNIKÓW

Wyniki dotyczące oceny stanu zdrowia dokonywanego subiektywnie przez kobiety pokazują, że dysponują one dobrymi zasobami zdrowotnymi. Dane te znajdują potwierdzenie w literaturze. Oczywiście można się zastanawiać, na ile ta ocena odzwierciedla realną sytuację, a na ile jest wynikiem bardziej optymistycznego podejścia do zdrowia młodego pokolenia czy też większej świadomości zdrowotnej kobiet. Należy także wziąć pod uwagę, że ocena jest uwarunkowana cechami osobowości. Z dobrą oceną zdrowia u studentek wiąże się wewnętrzsternowość, ekstrawersja, stabilność emocjonalna i niska reaktywność w grupie<sup>44</sup>. Cechy te są też charakterystyczne dla osób z wysokim poczuciem wartości.

Znaczenie negatywnych emocji dla samopoczucia kobiet pokazuje ich związek z ocenami kontrolnymi. Doświadczenie ekspresji gniewu (bez względu na kierunek) zapewnia dobre samopoczucie, kiedy wiąże się z osiąganiem ważnych celów. Buduje wtedy przekonanie o własnych kompetencjach i innych istotnych dla osoby wymiarach funkcjonowania. Dla utrzymania tego stanu zależności ważne jest także, by w przypadku, kiedy kobieta okazuje gniew na zewnątrz, jej agresja była oceniana sytuacyjnie. Reakcja emocjonalna powstająca w wyniku negatywnej oceny własnego zachowania będzie motywowała ją wtedy do jego naprawy, a poczucie własnej wartości dostarczy przekonania o możliwościach poradzenia sobie z niewygodną sytuacją. Natomiast, kiedy kobieta podejmuje trud uwewnętrznienia gniewu i ocenia swoje działanie jako zgodne z wewnętrznymi standardami zapewniającymi jej dobre mniemanie o sobie, również odczuwa dobre samopoczucie.

Turner<sup>45</sup> wyróżnia cztery grupy osób reagujących w różny sposób gniewem: działacz, uprawniony, gniewny i obojętny w zależności od poczucia skuteczności. O ile zaangażowanie 'działacza' daje możliwość ukierunkowania jego gniewu na realizację celu, to w przypadku braku poczucia kontroli 'gniewnego' gniew może nasilać negatywne emocje. Dyskomfort, który się pojawia w tym drugim przypadku, jest wynikiem zbędnego i niepotrzebnego wydatkowania własnej energii<sup>46</sup>. Sytuacja jest interpretowana jako osobisty afront, wzbudzający tendencję do jej unikania.

Ciekawym wynikiem uzyskanym w badaniach jest informacja o nasilonym odczuwaniu poczucia winy przez kobiety. Z jednej strony, uzyskane wyniki znajdują potwierdzenie w większej wrażliwości kobiet, predysponującej ich do silniejszego doświadczania poczucia winy, z drugiej – w odwołaniu się do norm kulturowych, ułatwiających kobietom przyznawanie się do poczucia winy<sup>47</sup>.

Istotnym ograniczeniem dla prezentowanych wyników jest specyfika badanej grupy. Interesujące byłoby prześledzenie, czy zaobserwowane zależności dotyczą

---

<sup>44</sup> Por. M. Gacek, *Subiektywna ocena...*, s. 366-367.

<sup>45</sup> Por. M.M. Turner, *Using emotion ...*, s. 114-119.

<sup>46</sup> Por. Z. Ratajczak, *Stres...*, s. 77-80.

<sup>47</sup> Por. P.O. Żylicz, A. Grochowska, *Wina...*, s.2.

także mężczyzn oraz czy zachodzą w innych grupach wiekowych. Znany w literaturze 'paradoks zdrowia' skłania także do ostrożnej interpretacji oceny stanu zdrowia i konfrontacji z twardymi danymi badań medycznych.

Podsumowując, można stwierdzić, że do niedawna istniało przekonanie, iż sprzyjające zdrowiu są te sposoby, które uwalniają emocje na zewnątrz, a nie sprzyjające – te, które powodują ich tłumienie lub unikanie. Okazuje się jednak, że tym, co decyduje o adaptacyjności sposobów wykorzystania emocji, jest kontekst, w jakim one zostają wzbudzone, czyli nadawanie znaczenia sytuacji, oraz możliwość ich kontroli. Inteligencja emocjonalna osoby polega na tym, by pobudzenie emocjonalne wykorzystać tak, jak żeglarz wykorzystuje wiatr do dalszej wędrówki.

EXPRESSION OF EMOTIONS AND SUBJECTIVE STATE OF HEALTH.  
THE REGULATORY ROLE OF CONTROL ASSESSMENT

Summary

There is no consensus in the psychological literature regarding assessment of the impact that negative emotions exert on health / disease. It is neither clearly defined what role is played by the sense of self-esteem or guilt in this process. The aim of this study is to answer the question: When and how expression of anger is beneficial to health (well-being) and what is the role of control assessment. Subjective health assessment (SHA), intensity and direction of anger expression (AES), guilt (SEC), self-esteem (SES) have been analyzed together with the results in 141 women aged 20-24 years. It has been found out that 1) expression of anger may have positive health implications if it is involved in achieving goals, 2) externally expressed anger benefits health if it is associated with situational guilt, 3) internal anger benefits health if it is not associated with the sense of guilt.

**Keywords:** health, anger, guilt, self-esteem, female

**Nota o Autorach:** **dr hab. Agnieszka Kulik**, psycholog, pedagog, kierownik Katedry Psychoterapii i Psychologii Zdrowia KUL. Zainteresowania naukowe: psychosomatyka, psychologia zdrowia, radzenie sobie ze stresem.

**Mgr Natalia Kajka**, psycholog, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie, doktorantka w Katedrze Psychoterapii i Psychologii Zdrowia. Zainteresowania naukowe: promocja zdrowia, terapia dzieci z ADHD, treningi koncentracji uwagi i kontroli złości z wykorzystaniem Map Myśli (Mind Map).

**Słowa kluczowe:** zdrowie, gniew, poczucie winy, poczucie własnej wartości, kobieta



MATEUSZ MUCHACKI  
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN, Kraków

## EGZYSTENCJA WSPÓŁCZESNEGO DZIECKA. ASPEKTY PEDAGOGICZNY I SPOŁECZNY PROBLEMU

### 1. WSTĘP

Współcześni ludzie żyją w epoce Internetu oraz telefonów komórkowych, w epoce rozwoju nauki i techniki, a równocześnie w czasie nietolerancji i wojen, bezrobocia oraz ubóstwa, czasu życia człowieka w niewoli mass mediów, w czasoprzestrzeni, której atrybutami są agresja i przemoc, czyli zło codzienne<sup>1</sup>. W takiej czasoprzestrzeni żyją dzisiaj europejskie, a więc i polskie, dzieci. Ogólnopolski Zjazd Pedagogów Społecznych obradujący w ostatnim kwartale 2013 roku zaprezentował tragiczny (apokaliptyczny) obraz egzystencji współczesnego polskiego dziecka. Jednak należy przyjąć tezę, że sytuacja egzystencjalna współczesnych dzieci jest, tak samo, jak była zawsze, wypadkową rozmaitych czynników, a przede wszystkim wyznaczają ją: zarówno poziom ogólnej kultury danej rodziny, jak i jej światopogląd; wiedza rodziców na temat wychowania dzieci, a także warunki ekonomiczne danej rodziny, relacje emocjonalne w kręgu rodzinnym dziecka, a także – z pewnością – poziom ogólnej kultury i edukacji lokalnej społeczności oraz stosunek tej społeczności do obowiązującego prawa, itp. Mass media prezentują dość często obrazy życia dzieci w rodzinach „chorych”, w rodzinach patologicznych i, niestety, te obrazy ukazują często tragizm egzystencji współczesnego dziecka w jego własnej – patologicznej moralnie – rodzinie. Podstawą tej patologii moralnej jest, jak zauważyli K. Jasińska i S. Ruciński, „brak wiedzy dotyczącej istnienia podmiotowego jako wartości”<sup>2</sup>. Zgodnie z poglądami obojga autorów, można i należy przyjąć fakt, że rodzina, która nie ma świadomości własnej wartości oraz nie

---

<sup>1</sup> Fraza: «w niewoli mass mediów» oraz metafora: «agresja i przemoc», czyli... «zło codzienne», są tytułami dwóch podrozdziałów ostatniego rozdziału książki: K. Bąk, A. Dyląg, D. Glanda i inni, *Człowiek i psychologia*, Wydawnictwo „Park”, Bielsko-Biała 2004, s. 449 [W *niewoli mass mediów*] oraz s. 463 [Agresja i przemoc – zło codzienne].

<sup>2</sup> K. Jasińska, S. Ruciński, *Istota i formy patologii moralnej oraz jej społeczne uwarunkowania*, w: *Wartości. Społeczeństwo. Wychowanie. Studia z pedagogiki społecznej*, red. F. Adamski [Seria: Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, nr 960: Prace Pedagogiczne, z. 21], Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1995, s. 24.

zna owej wartości, nie może czuć oparcia w sobie. Stąd rodzą się rozmaite patologie moralne w życiu takiej właśnie rodziny.

## 2. PRAWNE ASPEKTY OCHRONY DZIECKA

W listopadzie 1989 roku uchwalona została przez Zgromadzenie Ogólne NZ – *Konwencja o Prawach Dziecka*<sup>3</sup>. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej – L. Wałęsa i Minister Spraw Zagranicznych RP – K. Skubiszewski podpisali tekst *Konwencji* 30 kwietnia 1991 roku, a Rzeczpospolita ratyfikowała *Konwencję* 7 czerwca 1991 roku. *Konwencja* (jako akt prawny) może być interpretowana jako konstytucja praw dziecka. Wyjątkowo ważne są postanowienia artykułów *Konwencji* dotyczące ochrony dziecka przed wszelkimi formami przemocy fizycznej i psychicznej, a także – krzywdy, zaniedbania, złego traktowania i wyzysku, w tym wykorzystywania w celach seksualnych (art. 19 ust. 1) oraz dotyczące praw dziecka do poziomu życia odpowiadającego jego wszechstronnemu rozwojowi – fizycznemu, psychicznemu, duchowemu, moralnemu i społecznemu (art. 27 ust. 1). Wspomniana i cytowana *Konwencja o Prawach Dziecka* z 1989 roku (art. 24 ust. 1) zakłada, że każde dziecko ma prawo do jak najwyższego poziomu zdrowia i do udogodnień w zakresie leczenia chorób oraz rehabilitacji zdrowotnej. *Konwencja* wskazuje, jakie działania państwo powinno podejmować dla realizacji tego prawa. Niestety, to prawo także nie było (i zapewne nadal nie jest) przestrzegane. M. Messing, holenderski antropolog i filozof, stwierdził, że w 2006 r. na świecie zmarło z powodu chorób i nie podejmowania ich leczenia – 11 milionów dzieci<sup>4</sup>.

Gwarancje bezpieczeństwa dla dzieci zostały zawarte także w *Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym*. Dotyczą one pełnienia przez rodziców ich władzy rodzicielskiej obejmującej obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do jego wychowywania. Zgodnie więc z wytycznymi *Kodeksu*, władza rodzicielska „powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka” (art. 95 § 3), a rodzice „obowiązani są troszczyć się o fizyczny i duchowy rozwój dziecka” (art. 96 § 1). Dlatego wyznacznikiem pełnienia władzy rodzicielskiej jest dobro dziecka. Narażenie dobra dziecka, a tym samym jego bezpieczeństwa, niesie za sobą konsekwencje prawne – wydawane przez zarządzenia sądów. Owe konsekwencje są określone przez odpowiednie artykuły *Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego* postanawiające, że sąd może: „podać wykonywanie władzy rodzicielskiej stałemu nadzorowi kuratora sądowego” (art. 109 § 2 ust. 3), a w skrajnych wypadkach „pozbawić rodziców władzy rodzicielskiej” (art. 111 § 1).

<sup>3</sup> ONZ, *Konwencja o Prawach Dziecka* z 20 listopada 1989 r. (Dz. U. z 1991 r., Nr 120, poz. 526 ze zm.). Por. także: A. Kwak, A. Mościskier, *Rzeczywistość praw dziecka w rodzinie*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2002, s. 45 i 46; D. K. Marzec, *Opieka nad dzieckiem w dobie przemian społecznych*, Wydawnictwo WSP, Częstochowa 2004, s. 57-59.

<sup>4</sup> Por. M. Messing, *WWW: Czy się przebudzimy?*, tłum. R. Zimny, Wydawnictwo KOS, Katowice 2009, s. 71.

Kolejnym dokumentem prawnym, który podejmuje zagadnienie prawnej ochrony dziecka jest *Kodeks karny*, którego tekst dotyczy także przestępstw przeciwko rodzinie i dziecku. Przykładem tego jest art. 207 tego *Kodeksu*, będący w polskim prawie karnym podstawowym przepisem chroniącym dziecko przed złym traktowaniem, zwłaszcza w jego rodzinie. Artykuł ten postanawia: „[§ 1] Kto znęca się fizycznie lub psychicznie [...] nad małoletnim [...] – podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. [§ 2] Jeżeli czyn określony w § 1 połączony jest ze stosowaniem szczególnego okrucieństwa, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10. [§ 3] Jeżeli następstwem czynu określonego w § 1 lub § 2 jest targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12”.

Należy zapewne wyjaśnić, że wstępny zwrot z art. 207 k.k.: „Kto znęca się fizycznie lub psychicznie...”, a także samo pojęcie „znęcanie się” prezentują istotę przestępstwa (zachowania przestępczego), które polega na zadawaniu przez sprawcę – przez czas dłuższy albo wielokrotnie – dotkliwych cierpień (fizycznych i/lub moralnych) osobie pokrzywdzonego, z przekroczeniem przez owego sprawcę racjonalności swojego postępowania. Niemniej, uznanie znęcania za przestępstwo lub zachowanie przestępcze w aspekcie prawnym wymaga spowodowania u ofiary poważnego cierpienia moralnego. Osobom małoletnim – jak pisze V. Konarska-Wrzosek – „udzielana jest ochrona na podstawie tego przepisu w każdej sytuacji, tzn. zarówno w układzie rodzinnym jako osobie najbliższej, jak i we wszystkich możliwych układach pozarodzinnych bez jakichkolwiek ograniczeń. Wynika to stąd, że w przypadku dzieci ustawa nie wymaga istnienia między sprawcą i ofiarą specyficznej relacji jaką jest stosunek bliskości typu rodzinnego [...], czy stosunek zależności”<sup>5</sup>.

Maltretowanie i molestowanie kilkulatków, zarówno fizyczne, jak również psychiczne, jest dzisiaj problemem społecznym. Dlatego ważna jest znajomość wykładni prawnej, która ma gwarantować bezpieczeństwo egzystencji dziecka (osoby nieletniej) w jego biologicznej lub zastępczej rodzinie.

### 3. NIEKTÓRE PROBLEMY SPOŁECZNE WYSTĘPUJĄCE WE WSPÓŁCZESNYCH RODZINACH

Zagrożenie socjalne powoduje stan napięcia, rozchwianie wartości moralnych, dezintegrację, a często narusza prawo i prowadzi do patologii w wielu współczesnych rodzinach. Podstawowymi przyczynami dysfunkcyjności i patologii rodziny są takie zjawiska, jak: przemoc i agresja, cyberprzemoc, bieda i żebractwo, alkoholizm, bezrobocie, ubóstwo, nieporadność życiowa rodziców, rozwody i wiele innych.

---

<sup>5</sup> V. Konarska-Wrzosek, *Ochrona dziecka w polskim prawie karnym*, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 1999, s. 53.

## a) Przemoc i agresja

Zazwyczaj mówi się o czterech postaciach przemocy wobec dziecka: fizycznej, psychicznej, seksualnej i zaniedbywaniu. Jednakże wyodrębniono też inne i mniej charakterystyczne formy, jak: przemoc pośrednia, syndrom Munchausena *per procura*, przemoc ekonomiczna, nadopiekuńczość, nadmierna kontrola i inne<sup>6</sup>.

W ostatnich latach, w publikacjach naukowych i popularno-naukowych, można było przeczytać, że „przeprowadzone badania u nas i za granicą potwierdzają, że w rodzinach dochodzi do maltretowania dziecka. W sytuacjach permanentnych konfliktów pomiędzy rodzicami, nadużywania przez nich alkoholu, stosowania kar fizycznych, dzieci mają poczucie zagrożenia, przeżywają lęki związane z rozpadem rodziny oraz uczucie wstydu przed rówieśnikami (w przypadku sińców i okaleczeń)<sup>7</sup>. Zwraca się również uwagę na inne, poza rodziną, miejsca maltretowania dziecka. „Drugim miejscem maltretowania dziecka jest szkoła. Badania wykazały, że dzieci czują się w szkole źle. Lęki budzi nauczyciel, który, zdaniem dzieci, jest bardzo nerwowy, niesprawiedliwy i często krzyczy, używając wyzwisk i obelg wobec uczniów<sup>8</sup>. Dane Komendy Głównej Policji (z 2010 roku) wykazały, że sytuacja egzystencjalna dziecka nie uległa zasadniczej zmianie w porównaniu z danymi sprzed pięciu lat. Liczba dzieci w wieku do lat 13 – ofiar przemocy domowej (rodzinnej) wynosiła w 2005 roku – 37227 osób<sup>9</sup> oraz – w latach 2006-2010 – rocznie, średnio, ponad 30000 osób<sup>10</sup>. Według wypełnionych formularzy Niebieskiej Karty, w roku 2012 liczba ofiar małoletnich wynosiła 19172, w roku 2013 – 19254 ofiar, natomiast w 2014 roku wzrosła do 21055<sup>11</sup>. Należy jednakże przyjąć, że liczba dzieci-ofiar przemocy w rodzinie była w rzeczywistości znacznie wyższa<sup>12</sup>.

Dziecko jest osobą bezradną i bezbronną wobec otaczającej go przemocy i agresji – świadomie adresowanej do dzieci przez dorosłych, a istniejącej w mass mediach, zwłaszcza w TV i w grach multimedialnych dla dzieci, ale jest i osobą bezradną wobec przemocy ze strony rodziców, rodzeństwa oraz ze strony rówieśników, nauczycieli, swoich sąsiadów czy wobec przemocy pedofilów. Dziecko doświadczające przemocy, zwłaszcza od najbliższych mu osób, z braku innego doświadczenia, nie potrafi wyrazić swojego cierpienia, nie umie i nie może się bronić.

---

<sup>6</sup> Por. E. Jarosz, A. Nowak, *Dzieci ofiary przemocy w rodzinie. Raport Rzecznika Praw Dziecka. Funkcjonowanie znowelizowanej ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie*, Opracowanie Biura Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2012, s. 20.

<sup>7</sup> J. Papiież: *Maltretowanie dziecka – analityczny opis zjawiska*, w: *Demokracja a wychowanie. Materiały przedjazdowe. [II Ogólnopolski Zjazd Pedagogiczny]*, red. J. Górniewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika, Toruń 1995, s. 143.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Por. Dane liczbowe z niepublikowanego raportu KGP w Warszawie.

<sup>10</sup> W 2010 r. dzieci i nieletni (osoby do 15 lat) stanowili 16,0% ogółu ofiar przemocy w rodzinie – por. dane z raportu ZMS za 2010 r.

<sup>11</sup> Por. Statystyki policji, <<http://www://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzynie/50863,Przemoc-w-rodzynie.html>>, (data dostępu: 28.12.2015).

<sup>12</sup> Por. tamże.

Dodać należy, że beznadziejną sytuację dziecka wzmacnia często brak społecznego zainteresowania i reakcji osób będących świadkami przemocy.

Dzisiejsza Europa, a w niej Polska, przeżywa głęboki kryzys wartości. Prawda, piękno i dobro zostały wyparte przez agresję i przemoc<sup>13</sup>. Bardzo niebezpiecznym elementem życia społecznego są dzisiaj coraz częściej nagłaśniane przez media przypadki zachowań agresywnych młodzieży. Emocjonalna wrogość i przemoc, prymitywizm moralny występują zarówno w szkole jak i poza nią. Europa XXI wieku wychowuje młodzież, która terroryzuje bezbronne dzieci, terroryzuje dorosłych, terroryzuje boiska sportowe i środki masowej komunikacji.

W 1981 roku w Polsce powstał Komitet Ochrony Praw Dziecka. Była to pierwsza tego typu organizacja społeczna w Europie Wschodniej. W kręgu państw socjalistycznych była to inicjatywa unikalna. Komitet broni praw indywidualnych i zbiorowych dziecka, podejmuje inicjatywy na rzecz doskonalenia systemu ochrony praw dziecka oraz dba o prawidłowe stosowanie wobec dziecka wykładni prawa. Głównym celem jego działalności jest ochrona dziecka jako istoty nieświadomej jej praw. W Polsce od 2001 roku została także powołana instytucja Rzecznika Praw Dziecka<sup>14</sup>.

Dobro dzieci oraz ich bezpieczeństwo nabierają w dzisiejszych czasach szczególnej wagi, gdyż dziecko bez względu na wiek i płeć ma prawo do szczęśliwego i bezpiecznego dzieciństwa, przeżywanego w atmosferze akceptacji i poszanowania jego praw. Dlatego też podejmowane są w kraju różnorodne akcje typu „Dzieciństwo bez przemocy”, „Wychowywać bez bicia” czy „Otwarte drzwi do szpitali dziecięcych”<sup>15</sup>.

## b) Cyberprzemoc

Nowym, a szczególnie niepokojącym dzisiaj fenomenem jest cyberprzemoc. Otóż, media i mass media – zarówno dawne, jak i współczesne – bywają często wykorzystywane w nieodpowiedni, niekiedy nawet nieświadomy sposób. Możliwość posługiwania się fałszywą tożsamością w sieci internetowej (podanie fał-

---

<sup>13</sup> Por. *Agresja i przemoc a zdrowie psychiczne*, red. M. Binczycka-Anholcer, Wydawnictwo PTHP, Warszawa-Poznań 2001; *Przemoc i agresja jako zjawiska społeczne*, red. M. Binczycka-Anholcer, Wydawnictwo PTHP, Warszawa 2003; *Przemoc i agresja jako problem zdrowia publicznego*, red. M. Binczycka-Anholcer, Wydawnictwo PTHP, Warszawa 2005; J. Maćkiewicz, *Przemoc wobec dziecka w rodzinie – rozmiary zjawiska i społeczne postrzeganie*, Rocznik Pedagogiczny 2007, s. 135-146; *Agresja w szkole: Diagnoza i profilaktyka*, red. M. Libiszowa-Żółtowska, K. Ostrowska, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2008; *Przemoc i agresja w szkole: Od rozpoznania przyczyn do sposobów przeciwdziałania*, red. P. Łuczeczko, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej, Łódź 2009; J. Maćkiewicz, *Przemoc w wychowaniu rodzinnym*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2009; L. Kopciewicz, *Nauczycielskie poniżanie: Szkolna przemoc wobec dziewcząt*, Wydawnictwo Difin Warszawa 2011.

<sup>14</sup> Por. E. Czyż, *Prawa dziecka*, wyd. 2. zm., Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2002, s. 21.

<sup>15</sup> Por. M. Kątna, *Komitet Ochrony Praw Dziecka – wczoraj, dzisiaj, jutro*, w: *Prawa dziecka. Deklaracje i rzeczywistość*, red. J. Bińczycka, Wydawnictwo Impuls, Kraków 1999, s. 195-201.

szywych danych: imienia, płci, wieku, wykształcenia, itp.) sprzyja nadużyciom, także i nadużyciom o charakterze przestępczym. Warto zapewne przypomnieć samobójstwo trzynastoletniej M. Meier, którego przyczyną była zastosowana wobec dziewczynki cyberprzemoc<sup>16</sup>. Poważnymi zagrożeniami dla dzieci są też pedofilia internetowa oraz pornografia dziecięca w Internecie. Jak więc widać, media dające dziś zarówno dzieciom, jak i młodzieży oraz dorosłym, wiele możliwości w zakresie zdobywania wartościowej wiedzy lub atrakcyjnego sposobu spędzania wolnego czasu, bywają również niebezpieczne<sup>17</sup>.

### c) Bezdomność, żebractwo

Patologizacja rozmaitych dziedzin życia społecznego, będąca wynikiem transformacji ustroju (w 1989 r.), w połączeniu z zachodzącymi zmianami ekonomicznymi i społecznymi, odciska swoje wyraźne piętno zarówno na życiu rodziny, jak i na egzystencji dziecka. Dzisiaj do groźnych patologii, powstałych w Polsce po 1989 roku, należy zaliczyć: bezdomność, żebractwo, a także i kradzieże, które rodzą konflikty z prawem (także i w kręgu najmłodszych obywateli). Istnieje wyjątkowo wysoki odsetek bezdomnych osób bezrobotnych, którym państwo nie jest w stanie zapewnić godnych warunków ani pracy, ani płacy. Warunki egzystencjalne rodzin są niekiedy wręcz tragiczne. Pojawiły się także problemy rodzin dysfunkcyjnych, dzieci zagrożonych demoralizacją, a także zjawiska niedostosowania i sieroctwa społecznego oraz inne zagrożenia związane z niedostateczną opieką nad dziećmi oraz nad młodzieżą.

### d) Alkoholizm

Dziecko jest również osobą bezradną wobec alkoholizmu lub pijaństwa swoich rodziców, swoich starszych pełnoletnich/niepełnoletnich braci i siostr, swoich bliższych i dalszych krewnych i swoich sąsiadów. „Z raportu przygotowanego przez OECD na temat zdrowia mieszkańców Europy («Zdrowie w pigułce: Europa 2012») wynika, że średnia spożycia alkoholu na jednego mieszkańca dla 27 państw Unii Europejskiej jest na poziomie 10,7 l (w Polsce wynosiło w 2012 roku 10,1 l)<sup>18</sup>. Spożycie alkoholu w 2012 roku wynosiło między innymi: „15,3 l – w Luksemburgu, 13,2 l – na Łotwie, 12,7 l – w Rumunii oraz 12,6 l – na Litwie. Spożycie alkoholu w Czechach było na poziomie 15,0 l – w 2009 roku, zaś w Estonii było na poziomie

---

<sup>16</sup> Por. P. Levinson, *Nowe nowe media*, tłum. M. Zawadzka, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, s. 177-178.

<sup>17</sup> Por. J. Pyżalski, *Agresja elektroniczna wśród dzieci i młodzieży*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2011, s. 26; M. Muchacki, *Cywilizacja informatyczna i Internet. Konteksty współczesnego konsumenta TI*, OW Impuls, Kraków 2014, s. 111-124.

<sup>18</sup> *Ranking spożycia alkoholu. Polska zaskakuje*, <<http://www.biznes.onet.pl/ranking-spozycia-alkoholu-polska-zaskakuje>>, (data dostępu: 28.12. 2015).

12,5 l – w 2010 roku”<sup>19</sup>. *Encyklopedia Britannica* podała informację, że we Francji 9,4% dorosłych jest uzależnionych od alkoholu (ma wadliwy wzorzec zachowania, powodujący ewidentne szkody fizyczne, psychiczne i społeczne) lub nadużywa alkoholu (ma utrwalony nawyk wadliwego zachowania, który nie spełnia jeszcze kryteriów uzależnienia). To znaczy, że ponad 4 miliony Francuzek oraz Francuzów należałoby określić mianem alkoholików lub pijaków<sup>20</sup>. Na przykład, w Szwecji – 3,5% dorosłych jest uzależnionych od alkoholu lub nadużywa alkoholu (czyli jest to 231 tysięcy Szwedek i Szwedów)<sup>21</sup>. Brytyjski Office of National Statistics poinformował, że w 2000 roku około 7 % dorosłych było uzależnionych od alkoholu lub nadużywało alkoholu. Te „około 7% ogółu dorosłego społeczeństwa” to ponad 3 miliony mieszkańców Wielkiej Brytanii.

W 1999 roku zostały zakończone badania nad zagadnieniem *Alcohol Consumption and Alcohol Problems among Women in European Countries* prowadzone w dziewięciu krajach europejskich (Finlandia, Francja, Holandia, Niemcy, Republika Czeska, Szwajcaria, Szwecja, Wielka Brytania, Włochy), w których alkoholizm oraz pijaństwo wśród kobiet stały się pod koniec ubiegłego wieku poważnym problemem społecznym. Co więcej, niepokoi fakt, że w kręgu kobiet-alkoholiczek i kobiet-pijaczek były matki małych dzieci. H. Zocker opublikował artykuł na temat alkoholizmu oraz pijaństwa w Niemczech na łamach tygodnika „Der Spiegel” (z 5 maja 2003 r.), w którym, powołując się na M. Caspers-Merk, sekretarza stanu do spraw zdrowia, i K. Manna, dyrektora kliniki uzależnień w Mannheim, poinformował, że liczba uzależnionych od alkoholu (alkoholików) wynosiła w 2002 r. – 1,2 miliona (lub nawet 1,6 miliona) osób, co stanowiło około 2,5% ogółu dorosłego społeczeństwa, a liczba nadużywających alkohol (pijaków) wyniosła w tymże roku około 2,7 miliona osób, to jest około 4,2% ogółu dorosłego społeczeństwa. Niemieccy eksperci do spraw zdrowia szacują koszty choroby alkoholowej i jej następstw na około 20 miliardów euro rocznie.

Jako podsumowanie powyższych rozważań dotyczących egzystencji dzieci w rodzinie z problemem alkoholowym lub w rodzinie porażonej pijaństwem dorosłych, przytoczone zostaną dwie wypowiedzi dzieci: „Nigdy nie zapraszam koleżanek do swojego domu. Nie chcę, żeby zobaczyły pijanego ojca, który mógłby [...] obrzucić wyzwiskami mnie i moje koleżanki”<sup>22</sup> [dziewczynka, 10 lat]. „Mama często idzie [...] po ojca, ale ‘ginie’ i razem piją wódkę. Wracają bardzo późno pijani”<sup>23</sup> [brak informacji o autorce/autorze wypowiedzi].

W kontekście powyższego niepokoją, by nie napisać – brzmiały złowroźnie – słowa informacji, które zostały zawarte w opracowaniu E. Jastrun: „Obecnie

---

<sup>19</sup> Tamże

<sup>20</sup> Por. *Encyklopedia Britannica*, t. I, Wydawnictwo Encyclope dia Britannica, Chicago 1997, s. 333.

<sup>21</sup> Por. tamże.

<sup>22</sup> J. Izdebska, *Dziecko osamotnione w rodzinie: Kontekst pedagogiczny*, Trans Humana, Białystok 2004, s. 115.

<sup>23</sup> Tamże, s. 116.

[w 2005 roku – M.M.] aż 16,0% dorosłych Polaków trzeba zaliczyć do grupy pijących ryzykownie. Największy wzrost w tym zakresie odnotowano wśród kobiet młodych, w grupach wiekowych 18 lat – 29 lat. Co dziesiąta kobieta (10,2% ogółu kobiet) w tym przedziale wieku pije alkohol w sposób destrukcyjny dla zdrowia<sup>24</sup>. Autorka *Wzorców konsumpcji alkoholu w Polsce* pisze: „W ciągu ostatnich trzech lat liczba takich młodych kobiet zwiększyła się aż o 73,0%”<sup>25</sup>.

Z kolei, w innym fragmencie opracowania twierdzi: „Najmniej abstynentów jest wśród najmłodszych badanych w wieku 18-29 lat. Zanotowano tu spadek z 6,4% w 2002 r. do 3,1% w 2005 r.”<sup>26</sup>. E. Jastrun zbadła to, że aż „17,0% kobiet, które kiedykolwiek były w ciąży, przyznało, że spożywało w tym czasie alkohol. Najczęściej piły w czasie ciąży kobiety najmłodszego pokolenia (33,0% wszystkich kobiet w grupach wiekowych 18-29 lat, które kiedykolwiek były w ciąży) oraz te, które obecnie piją ponad 6,0 litrów czystego alkoholu – rocznie. Aż 16,0% kobiet w ciąży piło alkohol przynajmniej raz w miesiącu. Najczęściej było to piwo lub wino, najrzadziej – wódka”<sup>27</sup>. Toteż nie może dziwić, że B. Matyjas z niepokojem stwierdziła: „Do zagrożeń dziecka – jego dzieciństwa, wpływających na dysfunkcjonalność rodzin należy zaliczyć zjawiska destrukcyjne, głównie alkoholizm. Ponad 10,0% ogółu dzieci w wieku szkolnym żyje w rodzinach alkoholowych. Problem alkoholowy w rodzinie prowadzi do niedostatku finansowego, zaburzeń w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczej, co może być szczególnie groźne dla rozwoju dzieci”<sup>28</sup>. Niepokojące są statystyki dotyczące ogólnej liczby podejrzanym sprawców przemocy w rodzinie będących pod wpływem alkoholu. Według danych Policji, zjawisko to ma tendencję wzrostową. W roku 2012 wynosiło 31387 takich przypadków, w roku 2013 – 37650 a w roku 2014 – 50073<sup>29</sup>.

## e) Rozwody

Innym, wysoce stresującym dzieci środowiskiem egzystencji są rodziny osób rozwiedzionych<sup>30</sup>. Niewielu dorosłych jest świadomych, ile dzieci w Polsce oraz w Europie przeżywa tragedię życiową z powodu rozwodu rodziców, Wiele mał-

---

<sup>24</sup> E. Jastrun, *Wzorce konsumpcji alkoholu w Polsce*, <[http://www.swiatproblemow.pl/2006\\_4\\_1.htm](http://www.swiatproblemow.pl/2006_4_1.htm)>, (data dostępu: 1. 12. 2013).

<sup>25</sup> Tamże, s. 1.

<sup>26</sup> Tamże, s. 2.

<sup>27</sup> Tamże, s. 4.

<sup>28</sup> B. Matyjas, *Dzieciństwo we współczesnej rodzinie polskiej – czy jest zagrożone?*, w: *V Ogólnopolski Zjazd Pedagogiczny – Materiały konferencyjne, Teraźniejszość jako źródło wyzwań edukacyjnych*, t. 3, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2004, s. 406, 407.

<sup>29</sup> Por. Statystyki policji, <<http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzynie/50863,Przemoc-w-rodzynie.html>>, (data dostępu: 28.12.2015).

<sup>30</sup> Por. *Dziecko w sytuacji rozwodu rodziców*, red. B. Kaczyńska, Fundacja Dzieci Niczyje, Warszawa 2008; H. Cudak, *Zagrożenia emocjonalne i społeczne dzieci w rodzinach rozwiedzionych*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010; A. Czerederecka, *Rozwód a rywalizacja o opiekę nad dziećmi*, LEXisNexis, Warszawa 2010.



żeństw rozwiązuje swe związki na skutek swojej nieodpowiedzialności. Oto niektóre wypowiedzi dzieci na temat rozwodów: „Rodzina [...]. Nie wiem zbyt dużo na ten temat, ponieważ moi rodzice się rozwodzą. [...] Teraz w domu jest piekło”<sup>31</sup> [chłopiec, 12 lat]. „Rodzina [...]. Albo brakuje matki albo ojca, albo człowiek jest sam jak palec. Wtedy rodzinę zastępują mu dzieci takie jak ono. Samotne”<sup>32</sup> [dziewczynka, 12 lat]. „Coraz częściej dzieci nie mają jednego z rodziców lub obojga”<sup>33</sup> [chłopiec, 12 lat].

Owo rodzinne „piekło” i tragicznie „samotne” dzieci są częstokroć inspirowane przez bezmyślność osób dorosłych, które nie wiedzą, czym jest małżeństwo. Inna dziewczynka (12-latką z Tarnowa) pisze zapewne o swojej własnej rodzinie: „Jeśli ma się rodzinę niezgodną...”<sup>34</sup>, zaś jej rówieśnik z Krakowa stwierdza, że „rodzina to miłość, radość (przynajmniej w większości rodzin)”<sup>35</sup>, dając jednoznacznie do zrozumienia, że w mniejszości rodzin – rodzina to nienawiść, smutek. A ile dziś wynosi ta mniejszość? Jeżeli, „zdaniem większości 8-letnich dzieci rodzina jest miejscem, w którym czujemy się dobrze (71,9% ogółu wypowiedzi dzieci) i bezpiecznie (71,0% ogółu wypowiedzi dzieci)”<sup>36</sup>, to należałoby równocześnie, na podstawie arytmetycznego wyliczenia stwierdzić, że zdaniem mniejszości 8-letnich dzieci rodzina jest miejscem, w którym dzieci czują się źle (28,1% ogółu dzieci) i zagrożone (29,0% ogółu dzieci). Powyższe dane pokazują, że co trzecie lub co czwarte dziecko w swojej rodzinie czuje się źle i zagrożone, doświadcza zbyt mało miłości, zbyt mało przyjaźni, serdeczności, zbyt mało dobra.

#### f) Bezrobocie

Dziecko jest także osobą bezradną oraz bezbronną wobec dramatu bezrobocia, biedy i niedożywienia w jego rodzinie. Wiele dzieci w Europie (i zwłaszcza poza Europą – w Afryce, w Ameryce Południowej oraz w Azji) przeżywa tragedię życiową z powodu bezrobocia jednego lub dwojga rodziców, którzy jakże często nie ze swojej winy zostali pozbawieni pracy i źródła jakiegokolwiek dochodu. Obserwacje oraz liczne badania psychologiczne, socjologiczne i pedagogiczne ukazują bezrobocie jako czynnik generujący napięcia i stres w rodzinie, osłabienie więzi, konieczność rezygnacji z planów i marzeń życiowych, prowadzący do obniżenia osiągnięć szkolnych dzieci. Wskazuje się na zagrożenia pojawienia się innych problemów, np. konieczności mieszkania w złych warunkach czy nawet bezdomności, szkód moralno-etycznych i innych<sup>37</sup>.

<sup>31</sup> R. Jedliński, *Językowy obraz świata wartości w wypowiedziach uczniów kończących szkołę*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2000, s. 127.

<sup>32</sup> Tamże, s. 113.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Tamże, s.126.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> B. Sufa, *Rodzina – wizja podręcznikowa a rzeczywistość*, w: *Edukacja humanistyczna, aksjologiczna i estetyczna w świetle programów i potrzeb oświatowych*, red. J. Kida, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2003, s. 86.

<sup>37</sup> Por. A. Kotlarska-Michalska, *Zadania rodziny w sytuacji bezrobocia*, w: *Polityka społeczna – rodzina – bezrobocie*, red. T. Borkowski, A. Marcinkowski, A. Cherow-Urbaniec, Księgarnia Akade-

Warto przyjrzeć się przy okazji liczbie zarejestrowanych bezrobotnych. Aktualnie, tj. w końcu września 2015 roku, w Polsce, w urzędach pracy wynosiła 1539,4 tys. osób (w tym 817,1 tys. kobiet) i była niższa od odnotowanej w końcu poprzedniego kwartału o 82,9 tys. Osób, tj. o 5,1%, oraz niższa o 282,6 tys. Osób, tj. o 15,5%, w porównaniu z analogicznym okresem poprzedniego roku<sup>38</sup>.

#### 4. KWESTIE EDUKACJI

W postulatach powszechnie słychać głosy o dostępie dzieci do edukacji. Także cel strategiczny nr 2 programu barcelońskiego zakłada powszechny dostęp europejskich dzieci do systemów edukacji. Zastanawiające jest, w jakim zakresie ten cel zostanie osiągnięty w najbliższych latach. Bieżąca polityka rządów państw europejskich nie tyle nie zapewnia wszystkim Europejczykom powszechnego dostępu do istniejących systemów edukacji oraz równości szans uzyskania wykształcenia/odpowiednich umiejętności zawodowych (zwłaszcza dzieciom z rodzin patologicznych, młodocianym więźniom oraz dzieciom z rodzin ubogich, dzieciom bezrobotnych), ile, niestety, nie uwzględnia w pełni powyższych problemów w treściach obrad parlamentarnych lub w refleksjach polityków regionalnych.

Pozytywnie należy ocenić fakt, iż w ramach realizacji założeń ustawy z dnia 10 czerwca 2010 roku o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 125, poz. 842) Rzecznik Praw Dziecka Marek Michałak na poziomie ogólnopolskim podjął działania na rzecz ochrony dzieci przed przemocą, które skupione zostały między innymi na podnoszeniu świadomości społecznej w zakresie przyczyn i skutków przemocy w rodzinie poprzez współorganizowanie kampanii społecznych (Minister Pracy i Polityki Społecznej, Rzecznik Praw Dziecka oraz organizacje pozarządowe, m.in. Komitet Ochrony Praw Dziecka, Krajowe Centrum Kompetencji, Fundacja KidProtect.pl, Fundacja „Dzieci Niczyje”, Fundacja ABC XXI – Cała Polska Czyta Dzieciom), m.in. „Kocham – nie biję”, „Bicie jest głupie”, „ Dzieciństwo bez przemocy”, „Mądre wychowanie”, „Mądrzy rodzice”, czy modernizowaniu strony internetowej dla osób pokrzywdzonych przestępstwem (Minister Sprawiedliwości). Także Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej na swojej stronie internetowej zamieściło zalecenia dla pracowników socjalnych w zakresie metod udzielania wsparcia ofiarom przemocy w rodzinie, a Ministerstwo Sprawiedliwości, wraz z Komendantem Głównym Policji oraz Krajową Radą Kuratorów, przygotowało procedury współpracy służby kuratorskiej oraz Policji w stosunku do osób – sprawców przemocy domowej. Akcje edukacyjne na rzecz dzieci ofiar przemocy w rodzinie podejmowane są ponadto przez samorządy wojewódzkie (np. edukowanie poprzez udział w kampaniach

---

micka, Kraków 1997, s. 91-98; J. Pilch, *Bezrobocie – nowa kwestia społeczna*, w: *Pedagogika społeczna. Człowiek w zmieniającym się świecie*, red. I. Lepalczyk, T. Pilch, Wydawnictwo ŻAK, Warszawa 2005, s. 374-375; K. Kmiecik-Baran, *Bezrobocie czynnikiem marginalizacji i ubóstwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009.

<sup>38</sup> Por. GUS, *Bezrobocie rejestrowane I-III kwartał 2015 r.*, GUS, Warszawa 2015, s. 13.

społecznych, finansowanie programów telewizyjnych, organizowanie konferencji, szkoleń i warsztatów dla osób realizujących zadania ustawy i inne)<sup>39</sup>.

Cieszą także efekty przeprowadzonych badań<sup>40</sup>, które pokazują, że w społeczeństwie polskim sposób postępowania rodziców z dziećmi przestaje być traktowany jako wyłącznie ich prywatna sprawa. Aż 61% badanych próbuje społeczną kontrolę nad patologicznymi rodzinami i sposobem traktowania w nich dzieci przez rodziców.

Wydaje się, że kryzys ekonomiczny i kryzys wartości powoduje również brak dostatecznego wspierania dzieci w szkole, brak otwarcia się niektórych nauczycieli na potrzeby dzieci, brak poświęcenia czasu dziecku/dzieciom, by wyjaśnić im po zajęciach niezrozumiałe zadanie z matematyki lub zadanie z języka niemieckiego, brak czasu na życzliwą rozmowę z dziećmi o ich problemach rodzinnych. Warto także postawić pytania: Czy europejskie uniwersytety i akademie naprawdę zapewniają możliwość edukacji zdolnym dzieciom z rodzin ubogich? Ile zdolnych i wybitnie zdolnych dzieci polskich z ubogich rodzin jest studentkami i studentami polskich uczelni?

## 5. PODSUMOWANIE

Nie może dziwić troska pedagogów, psychologów, a także neurologów oraz psychiatrów, zarówno o dzieci, które egzystują w rodzinach alkoholików, jak i także o dorosłe dzieci alkoholików, co potwierdzają publikacje naukowe zarówno z ostatniej dekady XX w.<sup>41</sup>, jak i z pierwszej dekady w. XXI. Nie mogą także dziwić głosy pedagogów podczas obrad Ogólnopolskiego Zjazdu Pedagogów Społecznych, który odbył się w ostatnim kwartale 2013 r. Przedmiotem stałej troski rodziców, nauczycieli i wychowawców powinno być bezpieczeństwo fizyczne i psychiczne dzieci, poszukiwanie skutecznych form rozwiązywania problemów, działań psychoedukacyjnych i profilaktycznych promujących właściwe wzorce postępowania wychowawczego. Oczywiście, powyższy obraz sytuacji egzysten-

---

<sup>39</sup> Por. *Tekst wystąpienia Rzecznika Praw Dziecka w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej* (2.03.2012 r.) w sprawie skutków obowiązywania ustawy z dnia 10 czerwca 2010 roku o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 125, poz. 842), w: E. Jarosz, A. Nowak, *Dzieci ofiary przemocy w rodzinie. Raport Rzecznika Praw Dziecka. Funkcjonowanie znowelizowanej ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie*, Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2012, s. 5.

<sup>40</sup> Niniejsza informacja oparta została o zróżnicowane w charakterze metodologicznym badania (przeprowadzone przez Zespół Badawczy powołany przez Rzecznika Praw Dziecka, którym kierowała prof. dr hab. Ewa Jarosz). Informacja niniejsza obejmuje dane uzyskane od podmiotów centralnych (właściwych ministrów oraz Prokuratora Generalnego), podmiotów szczebla wojewódzkiego (województw i marszałków), jednostek samorządu terytorialnego (losowo wybranych powiatów i gmin), jak również zlecone przez Rzecznika Praw Dziecka badania pracowni TNS OBOP.

<sup>41</sup> Por. L. Cierpiałkowska, *Alkoholizm: Przyczyny – leczenie – profilaktyka*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2000; W. Skrzypczyk, *Dzieci alkoholików: zdarzenia traumatyczne*, Profilaktyczno-Rozwojowy Ośrodek Dzieci i Młodzieży, Łódź 2000.

cialnej polskiego dziecka w Polsce jest i niepełny. Istnieją również, na szczęście, dzieci szczęśliwe. Są to dzieci z rodzin, w których panują miłość oraz szacunek dla wszystkich osób – zarówno członków rodziny, jak i członków tej społeczności, w której dzieci są wychowywane. Są to dzieci utalentowane i zdolne, często realizujące swoje marzenia, wyróżniane na szkolnych i pozaszkolnych konkursach, olimpiadach itp. Są to dzieci, które mogą wraz z rodzicami odwiedzić galerię, muzeum, ogród botaniczny, ogród zoologiczny lub park. Są to dzieci, którym bieda i głód „nie zagładają w oczy”.

Wydaje się, że nie można nie wspomnieć o, zapewne największej liczbowo, grupie dzieci „typowych”, to znaczy dzieci, których egzystencja zarówno biologiczna, jak i społeczna oraz kulturalna jest typowa dla dziecka z „przeciętnej” (to znaczy statystycznie – typowo „średniej”) polskiej rodziny. Podjęcie w bliższej przyszłości wielokierunkowych i wielopłaszczyznowych badań nad sytuacją egzystencjalną współczesnego dziecka – zarówno w Polsce, jak i w innych krajach Unii Europejskiej – jest z pewnością istotnym wyzwaniem pod adresem zarówno pedagogów, jak również i uczonych reprezentujących inne dyscypliny nauki, takie jak: ekonomia, kulturoznawstwo, medycyna, psychologia, religioznawstwo, socjologia itp. Wyniki badań mogą nie tyle dostarczyć wielu cennych informacji, ile przede wszystkim ukierunkować działania na rzecz dobra dzieci w Polsce, w Unii Europejskiej i na świecie, a w rzeczywistości na rzecz dobra całej ludzkości współczesnego świata.

#### EXISTENCE OF THE CONTEMPORARY CHILD. PEDAGOGICAL AND SOCIAL ASPECTS OF THE PROBLEM

##### Summary

The present paper presents a reflection on the existential situation of Polish children. Pathology affecting various spheres of social life caused in effect of transformation processes in the political system in conjunction with economic and social changes leaves a stamp on the life of both family and children. “Serious” pathological phenomena in Poland after 1989 comprise: homelessness, begging, alcoholism and theft, and they give rise to conflicts with the law (also among the youngest members of the society). Due to the emergence of dysfunctional families and families endangered by demoralization, there appeared new phenomena such as maladjustment, social orphanhood and other risks associated with inadequate care of children and youth.

**Keywords:** pathologization of social life, homelessness, begging, alcoholism, theft, unemployment, poverty, divorce, child's existence

**Nota o Autorze: dr inż. Mateusz Muchacki** – pracownik Pracowni Nowych Mediów w Edukacji w Katedrze Informatyki i Metod Komputerowych Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Autor ponad 30 publikacji (w tym czterech monografi) z zakresu pedagogiki, nowych mediów i technologii informacyjnych.

**Słowa kluczowe:** patologie w życiu społecznym, bezdomność, żebractwo, alkoholizm i kradzieże, bezrobocie, ubóstwo, rozwód, egzystencja dziecka

LIDIA MARSZAŁEK

Pedagogium, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Warszawie

## SPECYFIKA ROZUMNOŚCI DZIECKA JAKO ELEMENTU JEGO DUCHOWEJ NATURY

### 1. ROZUMNOŚĆ I MĄDROŚĆ JAKO PRZEJAWY OSOBOWEJ NATURY CZŁOWIEKA

Poszukiwanie źródeł pojęcia rozumności można rozpocząć od Boecjusza i św. Tomasza z Akwinu, którzy określili osobę jako *individua substantia rationalis naturae* (indywidualna substancja o rozumnej naturze). Według ich definicji, na pojęcie osoby składają się trzy elementy: substancja, indywidualność i rozumność<sup>1</sup>. Substancja oznacza obecność ontologicznego substratu, który transcenduje zdolności (możliwości) i akty specyficznie ludzkie. Rozumność odnosi się więc do cechy, która przynależy do ludzkiego istnienia. Cechy tej nie można „wycwiczyć” w sobie, gdyż jest ona dana osobie ludzkiej z natury. Warunkuje ona zdolność wykonywania ściśle ludzkich aktów.

Człowiek jest podmiotem, który ma swoją najgłębszą podstawę w rozumności, a z niej wynika wolność oraz zdolność panowania nad sobą i rzeczywistością. Istotne i zarazem nieodzowne właściwości osoby stanowią: rozumność, wolność i duchowość – w nich ma podstawę godność człowieka<sup>2</sup>.

Tym, co zasadniczo wyróżnia człowieka spośród wszystkich istot, jest jego poznanie, które samo w sobie jest różnorodne i różnie ustrukturalizowane. Rzeczywistość w nim się ukazująca wskazuje na obiektywizm poznawczy człowieka i jego niepodważalną wartość. Wyciska ono piętno na osobowych przeżyciach, na postępowaniu i twórczym wysiłku. Ludzkie poznanie i wynikające z niego działania istnieją w podwójnym wymiarze: materialnym i duchowym.

Człowieka charakteryzuje zdolność do poznania poprzez czynności intelektualne, działanie moralne, przeżycia estetyczne oraz religijne. Jest on w stanie poznawać siebie i swoje akty, przeżywa siebie jako podmiot swych aktów. Umysł ludzki posiada więc nie tylko zdolność do poznania rzeczywistości, ale także ma

---

<sup>1</sup> Por. R. Frattallone, *Persona*, w: *Dizionario di Bioetica*, red. S. Leone, S. Privitera, Acireale, Bologna 1994, s. 711-718.

<sup>2</sup> Por. W. Słomka, *Podmiotowy charakter osoby - godność człowieka*, w: *Być człowiekiem*, red. L. Balter, Pallottinum, Poznań-Warszawa 1974, s. 87-95.

zdolność ujmowania prawdy i formułowania jej w sądach. Człowiek nie jest tylko biernym podmiotem, „odbijającym” w sobie poznawane przedmioty, ale posiada w stosunku do nich jakby „dystans” czy – inaczej mówiąc – posiada wobec przedmiotów poznania swoistą nadrzędność, niezależność, wyższość. Poznanie jest więc czymś więcej niż doznaniem, będąc reakcją samego żywego organizmu na dany bodziec. Człowiek poznaje całą otaczającą go rzeczywistość na sposób umysłowy, to znaczy przy pomocy pojęć, sądów i wniosków rozumowych.

Z pojęciem poznania nierozzerwalnie wiąże się problematyka wiedzy jako podstawowej kategorii filozofii nauki, epistemologii, metodologii, psychologii, socjologii i pedagogiki. Filozoficzny wymiar pojęcia „wiedzy” wiąże się z problemem granic poznania, typów wiedzy, legitymizacją wiedzy, uznawanej za naukową, jej związków z myśleniem, recepcji wiedzy itp.<sup>3</sup>.

W epistemologicznym ujęciu K. Poppera wiedza to subiektywny konstrukt informacji człowieka o sobie samym, modyfikowany przez otaczającą go codzienność – poglądy, nastawienia, nadzieje; uzyskujący obiektywność dzięki artykułowaniu go poprzez mowę. K. Popper wskazuje także na istnienie wrodzonych każdemu organizmowi sposobów reagowania czy odpowiadania, ujmując je w kategorii oczekiwań, stanowiących wiedzę poprzedzającą wszelkie ludzkie doświadczenie. Z tym konstruktem – zdaniem K. Poppera – przychodzi na świat większość istot żywych, w tym także ludzie. Wiedza ta jest swoistą podstawą do budowania przez ludzi bardziej skomplikowanych struktur w dalszym rozwoju ontogenetycznym. Za warunek istnienia wiedzy obiektywnej uznaje on możliwość porozumiewania się ludzi, bowiem jej istnienie w aspekcie obiektywnym jest uwarunkowane jej występowaniem w sensie subiektywnym w postaci wyrażania i przetwarzania jej przez ludzi – pierwsza warunkuje drugą, będącą jej aktualizacją<sup>4</sup>. W teoriach psychologicznych natomiast wiedza charakteryzowana jest jako dynamiczny układ części składowych o mniejszym zakresie treściowym od niej samej. Proces reprodukcji wiedzy przybiera cechy skomplikowanej operacji rekonstruowania i przetwarzania treści wiadomości w ramach modeli o dynamicznym charakterze. W tym ujęciu wiedza jest więc rozumiana jako swoiście dynamiczny konstrukt, w skład którego wchodzi wiadomości zdobywane w toku życia przez określone osoby<sup>5</sup>.

W ujęciu pedagogicznym wiedza jest tym wszystkim, co w badanych zbiorowościach jest za nią uznawane, czyli wiedza tzw. „zdroworozsądkowa”, stanowiąca centralne pojęcie wobec ujęcia socjologii fenomenologicznej. R. Moor przyjmuje, iż istotą takiej wiedzy jest jej tożsamość z poznaniem, zachodzącym w subiektywnym doświadczeniu poznających podmiotów, stąd pojęcie wiedzy powinno

---

<sup>3</sup> Por. T. Hejnicka-Bezwińska, *O zmianach w edukacji. Konteksty, zagrożenia i możliwości*, Wyd. Uczelniane AB, Bydgoszcz 2000, s. 141-143.

<sup>4</sup> Por. E. K. Pietruska-Madej, *Wiedza i człowiek. Szkice o filozofii Karla Poppera*, UFiS UW, Warszawa 1997, s. 50, 143, 153, 183.

<sup>5</sup> Por. T. Tomaszewski, *Ślady i wzorce*, WSiP, Warszawa 1984, s. 64-66; J. Kobiela, *Problemy wiedzy dziecka. Studium teoretyczne*, w: *Wybrane zagadnienia edukacji człowieka w dzieciństwie*, red. D. Waloszek, Centrum Edukacyjne Bliżej Przedszkola, Kraków 2009, s. 277.

uwzględniać tożsamość i doświadczenia tychże podmiotów. Wiedza ludzka jest więc niedoskonała i nie jest możliwe, aby stała się ona pewna ponad wszelką wątpliwość<sup>6</sup>.

W kategoriach nauk społecznych i humanistycznych wiedza jest więc pojęciem wieloznacznym i stanowi wciąż „otwarty problem”. W jej kontekście możliwe jest bowiem posiadanie określonych poglądów, uzależnionych od kontekstu jej rozpatrywania, dotyczącego jej obiektu i celu, ludzkich działań poznawczych. Wiedza jest więc subiektywnym konstruktem, na który składają się nie tylko obiektywne i subiektywne informacje, ale też „mieszanina ludzkich błędów, uprzedzeń, marzeń i nadziei”<sup>7</sup>.

Implikacją rozumności, poznania i wiedzy wydaje się być mądrość człowieka. W powszechnym rozumieniu jest to zdolność wrodzona lub nabyta, która wskazuje człowiekowi właściwy kierunek życia i pomaga mu zapewnić sobie pomyślność i szczęście. Źródłem tak ujmowanej mądrości jest zarówno doświadczenie osobiste, jak też zdroworozsądkowa obserwacja zachowania ludzi oraz prawidłowości przyrody<sup>8</sup>.

Filozofia przez długi czas głosiła, że istnieje mądrość „teoretyczna, bezwzględna, najpierwsza, nieomylna, nieśmiertelna, określona również jako boska oraz mądrość praktyczna, którą można inaczej nazwać światową mądrością życia. Pierwszą Grecy określali jako *sophia*, druga kojarzona z roztropnością nazywana była *phronesis*”<sup>9</sup>. Ujęcie filozoficzne traktuje mądrość jako wiedzę i cnotę, której funkcją jest jednocześnie poznanie teoretyczne i realizacja ideału praktycznego. W ujęciu autorów starożytnych mądrość była rozumiana jako intuicyjna znajomość praw świata, w twórczości współczesnej wiąże się ją bardziej z rozumieniem problemów innych ludzi<sup>10</sup>. Obok strony teoretycznej mądrość ma też aspekt praktyczny, moralny. Jest wówczas rozumiana nie tylko jako znajomość dobra, ale też umiejętność postępowania według tej wiedzy, zgodnie ze sprawiedliwością, miłością, roztropnością i męstwem, ale też zgodnie ze zdrowym rozsądkiem, przezornością i rozumem<sup>11</sup>. Wiedza, która leży u podstaw mądrości życiowej jest wiedzą egzystencjalną – należy ona do osoby nie w aspekcie incydentalnym, ale jest jej substancjalną częścią składową<sup>12</sup>.

Mądrość nie może być taktowana jako pewien określony zasób wiedzy. Istota mądrości nie pokrywa się ze szczegółową wiedzą, choć ją zakłada w tym stopniu, w którym jest ona potrzebna do właściwego postępowania w konkretnych okolicznościach. Wiadomości są wiedzą, która została nabyta i przyswojona, mądrość zaś jest wiedzą, przyczyniającą się do umiejętności lepszego życia. Mądrość zakłada istnienie wiedzy, ale

<sup>6</sup> Por. R. Moor, *Socjologia edukacji*, tłum. A. Sulak, A. Kacmajor, S. Pikiel, E. Zaremba, K. Rogowski, w: *Pedagogika*, red. B. Śliwerski, GWP, Gdańsk 2006, s. 440.

<sup>7</sup> J. Kobiela, *Problemy wiedzy...*, s. 280.

<sup>8</sup> Por. J. Maritain, *Nauka i mądrość*, tłum. M. Reutt, Wyd. Fronda Apostolicum, Warszawa-Ząbki 2005, s. 17-49.

<sup>9</sup> T. Gadacz, *O mądrości i głupocie*, Znak, Kraków, 1995, s. 34.

<sup>10</sup> Por. J. Didier, *Słownik filozofii*, tłum. K. Jarosz, Wyd. Książnica, Katowice 1995, s. 225.

<sup>11</sup> Por. S. C. Michałowski, *Życie w rodzinie a budowanie świata wartości*, w: *Dziecko w świecie wartości*, red. K. Denek, U. Morszczyńska, W. Morszczyński, S. C. Michałowski, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2003, s. 190.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 191.

nie jest to wiedza o charakterze ilościowym, lecz jakościowym. Jest to wiedza szukająca głębi, zakładająca zdolność pojmowania świata i intuicję, lecz nie zajmująca się rozpoznawaniem faktów, tylko środkami i celami praktyki życiowej. Mądrość może być więc ujmowana jako pewien styl bycia, umiejętność połączenia wiedzy naukowej ze zdroworozsądkową, wynikająca z umysłu, charakteru i inteligencji, która pozwala być dobrym człowiekiem poprzez panowanie nad swymi popędami i namiętnościami<sup>13</sup>.

## 1. INTUICYJNA MĄDROŚĆ I ROZUMNOŚĆ DZIECKA

Dziecko, „chłonąc” świat i informacje o nim wszystkimi zmysłami, spontanicznie rozwija w sobie zasób wiedzy, ale też umiejętności jej strukturalizowania, posługiwania się rozumowaniem zgodnym z zasadami logiki, wyprowadzania wniosków i tworzenia uogólnień. Dzieci od najwcześniejszego okresu życia obserwują i eksplorują przedmioty, eksperymentują, zadają pytania, słuchają wyjaśnień i same tworzą wyjaśnienia dotyczące interesujących je zagadnień. Tworzą też własne teorie na temat tego, jaki jest świat i jakie są zasady jego funkcjonowania. Doświadczenie zdobyte poprzez działanie stanowi podstawę do dalszych transformacji, prowadząc na coraz wyższe poziomy poznawczego funkcjonowania: to co było działaniem nieuświadomionym, stanowi podstawę do przejścia na poziom wiedzy jawnej, zwerbalizowanej<sup>14</sup>. Za podstawę kształtowania się „dziecięcej mądrości” należy więc przyjąć specyfikę rozwoju poznawczego i intelektualnego człowieka.

Podjęwając próbę określenia możliwości poznawczych i intelektualnych dziecka w wieku przedszkolnym, nie sposób pominąć w opracowaniu najślynniejszej, klasycznej teorii rozwoju poznawczego J. Piageta, którego poglądy przyczyniły się do znacznego wzrostu wiedzy o rozwoju poznawczym w toku życia człowieka. Koncepcja Piageta opiera się na założeniu, że inteligencja jest rozwiniętą formą adaptacji biologicznej, w wyniku której dochodzi do strukturalizowania procesów poznawczych<sup>15</sup>. Aby rozwinąć i osiągnąć dojrzałość intelektualną dziecko musi przejść przez cztery uporządkowane i następujące po sobie stadia.

Za jedno z bardzo znaczących osiągnięć rozwojowych pierwszego stadium uważa się odkrycie przez dziecko stałości przedmiotu, co polega na zrozumieniu, że świat zbudowany jest z przedmiotów, stanowiących odrębne byty, które istnieją bez względu na to, czy człowiek zdaje sobie z tego sprawę czy nie. W okresie przedszkolnym dziecko staje się zdolne do angażowania się w myślenie symboliczne – zaczyna organizować własne myślenie na podstawie wyobrażeń, symboli i znaków. Bez bezpośrednich kontaktów z otoczeniem może już korzystać z reprezentacji umysłowych tego otoczenia i kontaktować się z nimi. Na tym etapie dziecko jest silnie egocentryczne, co wyraża

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 191-194.

<sup>14</sup> Por. M. Kowalik-Olubińska, *Mali naukowcy, czyli o wspieraniu aktywności badawczej dzieci w przedszkolu*, w: *Aktywność dzieci i młodzieży*, red. S. Guz, T. Sokołowska-Dzioba, A. Pielecki, Wyd. WSP TWP, Warszawa 2008, s. 65-66.

<sup>15</sup> Por. H. R. Schaffer, *Psychologia dziecka*, tłum. A. Wojciechowski, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 186-187.



się w niezdolności do oderwania się od własnej perspektywy i zrozumienia, że inni potrafią spostrzegać tę samą sytuację w inny sposób. Dzieci nie są jeszcze zdolne ani do myślenia indukcyjnego, ani dedukcyjnego, posługują się myśleniem transdukcyjnym, zakładającym związki przyczynowe pomiędzy szczegółami tam, gdzie występują jedynie korelacje. Piaget przyjmował, że w swoim myśleniu dzieci są nie tyle nielogiczne, co przedlogiczne, a ten rodzaj myślenia traktował jako etap konieczny do rozwoju dojrzałego myślenia<sup>16</sup>.

W późniejszych fazach dochodzi do kolejnych zmian poznawczych, odzwierciedlanych w myśleniu, postrzeganiu i działaniu. Dziecko zaczyna posługiwać się myśleniem logicznym i postrzegać racjonalne związki pomiędzy wydarzeniami. Myślenie abstrakcyjne ulega dalszemu rozwinięciu – intensywnie rozwija się myślenie racjonalno-logiczne, czyli postrzeganie logicznych związków w funkcjonowaniu przedmiotów i zdarzeń między sobą oraz przyczynowo-skutkowe<sup>17</sup>. Z rozważań Piageta wynika więc, że rozwój poznawczy człowieka przebiega w sposób nieodwracalny w kierunku operacji formalnych. Ponadto, rozwój człowieka po okresie adolescencji polega wyłącznie na stopniowym konsolidowaniu i stabilizowaniu się formalnych sposobów rozumowania logicznego lub na wyrównywaniu ewentualnych opóźnień rozwojowych, spowodowanych czynnikami biologicznymi i/lub socjokulturowymi.

Całkowicie odmienny kierunek – antropologiczno-kulturowy – zapoczątkował L. S. Wygotski. Przyjął on, iż w psychice człowieka i w jego rozwoju można wyróżnić procesy czy funkcje elementarne, naturalne, ukształtowane w filogenezie, których rozwój w ontogenezie związany jest z procesami dojrzewania biologicznego organizmu. Organizm człowieka zaś jest ukształtowany przez ewolucję i wyższe funkcje psychiczne (powstałe w toku rozwoju historycznego i kształtujące się w ontogenezie dzięki przyswajaniu kultury). Rozwój psychiczny dziecka ma więc – także w wymiarze jednostkowym – charakter społeczny, kulturowy i historyczny<sup>18</sup>.

L. S. Wygotski wprowadził też do psychologii i praktyki edukacyjnej pojęcie „strefy najbliższego rozwoju”, rozumianej jako „rozstęp pomiędzy tym, co dziecko jest w stanie osiągnąć bez pomocy, a tym, co może osiągnąć przy pomocy osoby, posiadającej większą wiedzę<sup>19</sup>”. Odkrycie tego istotnego obszaru umiejętności dziecka rzuciło nowe światło na jego możliwości poznawcze i intelektualne. Zwróciło uwagę teoretyków i praktyków wychowania na swoisty potencjał dziecka, na który dorosły powinien być szczególnie wrażliwy w swych działaniach, tak formułując wyzwania intelektualne dla dziecka, by zawsze wykraczały one „o jeden krok” poza to, co dziecko już potrafi zrozumieć<sup>20</sup>.

Obie teorie, zarówno J. Piageta, jak i L. S. Wygotskiego, były niejednokrotnie obiektem wielu zastrzeżeń, uwag i wątpliwości. Kolejne próby określenia możliwości i sposobu intelektualnego rozwoju dziecka dowiodły, że zasadnicze zmiany

---

<sup>16</sup> Por. J. Piaget, *Jak sobie dziecko wyobraża świat*, tłum. M. Gawlik, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 135-136, 199-204.

<sup>17</sup> Por. H. R. Schaffer, *Psychologia dziecka*, s. 200-205.

<sup>18</sup> Por. tamże, s. 218-225.

<sup>19</sup> Tamże, s. 226.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 226-227.

w rozumowaniu przyczynowo-skutkowym czy też zdolności do przewidywania przekształceń przedmiotów w płaszczyźnie wyobraźniowej, rozwiązywania zadań w płaszczyźnie percepcyjno-wyobraźniowej i werbalnej zachodzą znacznie wcześniej, niż sugerował Piaget<sup>21</sup>. Pracom Wygotskiego natomiast zarzucono lekceważenie własnego wkładu dziecka w swój rozwój, pominięcie aspektów emocjonalnych, jak również brak różnicowania funkcjonowania dziecka pod wpływem jego własnego, biologiczno-psychicznego rozwoju i pojawiających się zmian w procesach leżących u podstaw uczenia się (zdolności sensoryczne, uwaga, pamięć i myślenie)<sup>22</sup>. Pomimo tych wątpliwości, trzeba przyznać, że prace J. Piageta i L. S. Wygotskiego stały się przyczynkiem do dalszego wyjaśniania, w jaki sposób dziecko zdobywa wiedzę i rozwija swoją inteligencję.

## 2. FAKTYCZNE MOŻLIWOŚCI UJAWNIANIA DUCHOWEJ MĄDROŚCI DZIECKA

Intensywny rozwój myśli technologicznej ułatwia współcześnie dzieciom wczesne nabywanie wiedzy i umiejętności. Wzrasta też społeczna świadomość rzeczywistych możliwości intelektualnych dziecka i znaczenia wczesnej stymulacji jego rozwoju poznawczego. Coraz większe znaczenie pedagogzy przyznają także specyficznym (pozadydaktycznym) sposobom nabywania wiedzy i umiejętności, a istoty wiedzy i mądrości człowieka poszukują nie tylko w efektach jego wychowania i kształcenia, ale też w wewnętrznym, osobowościowym i duchowym jego rozwoju. Biorąc pod uwagę powyższe fakty, można przyjąć, iż kompetencje intelektualne są zdobywane przez dzieci o wiele wcześniej, niż zakładają klasyczne teorie psychologii rozwojowej.

Dziecko gromadzi informacje o świecie bezpośrednio, przede wszystkim dzięki aktywnemu działaniu w nim, zaś dopiero później w procesie rozumowania dokonuje uogólniania zjawisk empirycznych, strukturalizując nabyte wiadomości. Na podstawie napływających z otoczenia bodźców konstruuje ono wiedzę o charakterze subiektywnym, zdobywaną samodzielnie w procesie osiągnięcia pożądanego celu. Sposób nabywania tej wiedzy w kierunku zaspokojenia silnej potrzeby poznawczej nosi cechy spontaniczności i okazjonalności – aktywność umysłowa dziecka jest silnie powiązana z jego fizycznym działaniem w świecie, skupieniem na przedmiotach lub konkretnych zdarzeniach, z których buduje ono bezpośrednio z nich wynikające reguły i prawa i przyjmuje je za swoje na drodze powtarzania i zapamiętywania. Problemy do rozwiązania, zadania, którym dziecko chce sprostać stanowią więc dla niego ważne źródło gromadzonej wiedzy. Na podstawie doświadczeń, aktywnej eksploracji rzeczywistości wiedza ta jest konstruowana w obrazowo-konkretny system, którego kształt w dużej mierze jest uzależniony od zdarzeń, których ono doświadczało.

---

<sup>21</sup> Por. M. Kielar, *Dostrzeganie i wyjaśnianie transformacji przez dzieci w wieku przedszkolnym*, w: *Indywidualne uwarunkowania poznawczej i społecznej aktywności dzieci i młodzieży*, red. J. Kaiser, A. Pilecka, Wyd. Naukowe WSP, Kraków 1990, s. 141-151.

<sup>22</sup> Por. H. R. Schaffer, *Psychologia dziecka*, s. 240-243.

Zarówno w psychologii rozwojowej, jak i w praktyce edukacyjnej przyjmuje się, że dzieci nie są jeszcze zdolne do kierowania się myśleniem abstrakcyjnym. Tymczasem badacze dowodzą, że nawet małe dzieci mają kompetencje do używania pojęć abstrakcyjnych w odniesieniu do tych obszarów funkcjonowania poznawczego, których źródłem są przekonania zdroworozsądkowe, czyli tzw. mądrość życiowa, pozwalająca na porządkowanie codziennych doświadczeń. W okresie przedszkolnym dzieci są już zdolne do uświadamiania sobie ontologicznej różnicy pomiędzy mentalnym obrazem świata a realną rzeczywistością, potrafią wyjaśniać pochodzenie różnych obiektów, przyczyny zachowania się istot żywych, odwoływać się do naturalnych mechanizmów przyczynowych; rozumieją też, że nie wszystkie objekty otaczającego świata zostały skonstruowane przez człowieka, potrafią różnicować właściwości przedmiotów na wewnętrzne i zewnętrzne<sup>23</sup>. Dzieci, poprzez naturalną dla nich postawę otwartości i zrelaksowania, potrafią przyswoić, dostosować i zaadaptować nieprzeciętne ilości bodźców, zaś atmosfera wolności i odprężenia, towarzysząca dziecięcej zabawie, tworzy niepowtarzalny stan relaksacji, umożliwiając dotarcie tych bodźców do „całego” człowieka<sup>24</sup>.

Dzieci zaskakują dorosłego nie tylko swoimi umiejętnościami poznawczo-intelektualnymi. Już J. Piaget, a za nim J. C. Pearce, w odniesieniu do małych dzieci używali określenia „magiczne dziecko”, wskazując na jego mądrość i proste sposoby rozwiązywania większości problemów. Pearce zwracał też uwagę na szczególne umiejętności dzieci, znacznie wykraczające poza normalne właściwości psychofizyczne i intelektualne człowieka – według niego czteroletnie dzieci posiadają umiejętność jasnowidzenia, telepatii, instynktownego wyczuwania zagrożenia i prekognicji. Autor ten sądził, że talenty te są biologiczne, naturalne i stanowią część pierwotnej, czyli podstawowej percepcji, powiązanej ze zmysłami, ale także będącej duchowym darem. Treścią „magicznego życia” dziecka jest zabawa i nieograniczone możliwości działania oraz naturalna wiedza posiadana od urodzenia. Zdaniem Pearce’a, po okresie pierwszych lat życia dzieci „wchłaniają” przekonania otoczenia. Zaczynają zapominać to, co znają, gdyż nie mogą samorzutnie wyrażać siebie, swoich umiejętności i talentów – swoje umiejętności „chowają w sobie”, aby nie zostać ośmieszonym lub pozbawionym swoich wewnętrznych cech. Uczą się wierzyć, że „magia” nie istnieje i że gdy dorosną, będą musiały opuścić swój „magiczny świat”<sup>25</sup>.

Niezależnie od prawdziwości prezentowanych przez J. C. Pearce’a poglądów na temat nadnaturalnych zdolności umysłowych dziecka, rodzi się potrzeba wyjaśnienia zjawiska specyfiki myślenia i rozwiązywania problemów przez dzieci. Aktywność małych dzieci porównuje się do działania naukowców rozwiązujących problemy, stawiających hipotezy i planujących badania zmierzające do ich zweryfikowania. Ze względu na specyficzny sposób myślenia na poziomie sensoryczno-motorycznym

<sup>23</sup> Por. M. Kowalik-Olubińska, *Mali naukowcy...*, s. 72-73.

<sup>24</sup> Por. W. Andrukowicz, *Edukacja integralna*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2001, s. 208.

<sup>25</sup> Por. E. D. Białek, *Zrównoważony rozwój dziecka w świetle nowych wyzwań*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2009, s. 55-56.

i konkretno-wyobrażeniowym, nabytą wiedzę dziecko odnosi intuicyjnie do kwestii praktycznego rozwiązywania pojawiających się życiowych problemów, stąd też można przyjąć, że dziecięca wiedza nosi poniekąd charakter „życiowej mądrości” w jej pierwotnym, praktycznym ujęciu. Dzieci w tym okresie wydają się więc posiadać pewien zasób życiowej mądrości, „nieskażonej” procesem intelektualizowania i dostosowywania własnych doświadczeń do naukowych teorii na temat istoty i funkcjonowania świata. Można więc podejrzewać, że ich świadomość sięga do intuicyjnej strony umysłu, jedynie po części wykorzystując dostępną rozumową wiedzę.

Logika dziecka odbiega dalece od logiki dorosłego – proces rozumienia u dzieci ma charakter wybitnie jednostkowy, indywidualny i subiektywny. W miarę rozwoju intelektualnego dziecko przechodzi od skrajnego subiektywizmu do obiektywizacji swojego myślenia, stopniowo nabierając umiejętności racjonalizacji rozumienia, abstrakcyjności, swoistego automatyzmu i formalizmu. Jednak także dla osoby dorosłej proces poznawania i rozumienia wiąże się często z pewnym „poruszeniem duszy”, która właśnie coś rozumie; całość rozumienia ma więc w sobie pewien pierwiastek irracjonalny<sup>26</sup>. Prawdziwym problemem jest wtedy to, że w chwili osiągnięcia dojrzałości intuicja jest tak silnie wpleciona w inne procesy umysłowe, iż nie sposób już się nią posługiwać niezależnie od myśli, uczuć, wiedzy i pozornie logicznego procesu podejmowania decyzji. Podobnie jak logikę mogą przyćmić uczucia, intuicja bywa przesłonięta wiedzą i logiką. Im więcej jednak niezracjonalizowanych momentów, odgadywania, intuicji, olśnień, tym głębiej dziecko jest w stanie przeżywać egzystencję i tym głębsze staje się jego doświadczenie życiowe<sup>27</sup>.

Pojęcie intuicji zarezerwowane jest dla określenia subiektywnego wrażenia, przecucia, domysłu. Często określa się ją jako „wewnętrzny instykt”, „wewnętrzny głos”, „przecucie”, „wewnętrzne odczucie”; z języka łacińskiego *intuitio* oznacza jednak *wejrzenie*. Psychologia nazywa intuicję bezpośrednim pojmowaniem czegoś bez wcześniejszego świadomego procesu rozumowania, umiejętnością rozumienia, wyciągania wniosków lub podejmowania decyzji przy braku możliwości odtworzenia związanego z tym procesu myślowego. Objawia się ona w postaci nagłego przeblysku myślowego, w którym dostrzega się myśl, rozwiązanie problemu lub odpowiedź na nurtujące pytanie. Jest procesem bardziej kreatywnym i działającym na wyższym poziomie abstrakcji w porównaniu do myślenia logicznego.

Wiedza i intuicja są czymś zgoła odmiennym. Wiedza dotyczy wcześniejszego doświadczenia, intuicja natomiast rozumowania (na poziomie nieświadomym). Myślenie intuicyjne w porównaniu z konwencjonalnym wiąże się z ryzykiem. Jest w dużym stopniu zawodne, ale jednocześnie braki formalne w określonych sytuacjach stają się zaletami, ponieważ umożliwiają działanie wtedy, gdy nie ma dostatecznych przesłanek do wnioskowania logicznego, kiedy występuje deficyt niezbędnych informacji. Myślenie intuicyjne można określić również jako pre-

---

<sup>26</sup> Por. M. Sawicki, *Dziecko jest osobą. Szkice z teorii kształcenia i wychowania*, Wyd. Naukowe Semper, Warszawa 1995, s. 63.

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 77.

kognitywne (wiedza o przyszłych zdarzeniach, której nie można wywnioskować z wiedzy aktualnej) oraz antycypacyjne. Myślenie intuicyjne, w przeciwieństwie do konwencjonalnego, jest natychmiastowe i skokowe. Natychmiastowość dotyczy olśnień, a skokowy charakter przejawia się w przeskakiwaniu, opuszczaniu czy nieświadomianiu sobie poszczególnych etapów procesu rozumowania<sup>28</sup>.

Wydaje się, że intuicja, jako myślenie irracjonalne, prowadzić może do całkowitego absurdu i bezsensu, jednak potraktowanie jej jako myślenia transracjonalnego<sup>29</sup> prowadzi do wniosku, że takie właśnie było myślenie i działanie znakomitej większości twórców nowych idei. Znaczna część życia umysłowego człowieka pozostaje bowiem poza zakresem świadomości, opierając się na procesach obcych rozumowej logice – intuicji lub przecuciach. Wielu badaczy nie uwzględnia intuicji jako empirycznego problemu badawczego, bowiem trudność jej badania polega na tym, iż w większości jest to proces nieświadomy, który trudno jest „unaocznic”. Jest ona tym procesem, który można zrozumieć i opisać tylko poprzez ukazanie współdziałania aktywności całego organizmu<sup>30</sup>.

Intuicja „jest zwrócona ku wewnętrznej stronie rzeczywistości duchowej [...] Jest ona wytworem duchowości i skierowuje się do niej. Rodzi się w duchowym wnętrzu człowieka i prowadzi do duchowości zewnętrznej”<sup>31</sup>. Instynkt kształtuje zewnętrzne warstwy człowieka – osobowość i osobę, realizując się poprzez przeżycia i zachowania w formie regulacji mechanicznej. Intuicja kształtuje warstwę duchową, wzbogacając równocześnie warstwy zewnętrzne. Jest ona rodzajem praktycznego rozumu człowieka, stanowiącego pewien obszar mądrości, intuicyjny aspekt rozumu, rozwijający się pod wpływem duchowego przeżycia, pierwotny w stosunku do mądrości i wszelkiego poznawania. Myślenie intuicyjne jest nieświadome, oparte o skojarzenia, emocje i heurystyki trudne do zwerbalizowania. Mądrość rozumu i jego intuicyjny aspekt są dla siebie komplementarne, przy czym intuicja jest wewnętrzną, inspirującą stroną mądrości, która wyjaśnia wiele nierozwiązanych problemów, z jakimi pozostawia człowieka rozum. Efektem intuicyjnej pracy umysłu jest postawa mądrości, jaką rozwija w sobie człowiek pod wpływem działania warstwy duchowej.

„Praca” intuicji przebiega nieświadomie, dokonując się poprzez akty, a nie procesy. Nie przeciwstawia się ona umysłowi, lecz uzupełnia jego niedoskonałość – „widzi” rzeczy niewidzialne i prowadzi do poznania przeżyciowego. Wskazując człowiekowi kierunek ku własnemu wnętrzu, pozwala odkrywać duchowe możliwości, których nie może on poznać drogą rozumową. Intuicja jest tworem przeżyć duchowych i buduje w świadomości człowieka nowy rodzaj logiki stanowiącej uzupełnienie logiki umysłu.

Analizując umysłowe funkcjonowanie dziecka wraz z jego szczególną zdolnością przywoływania nowych układów odniesienia dla nierozwiązywalnych przez dorosłego problemów, można wyprowadzić wniosek, iż jego specyficzna mądrość nosi charakter intuicyjny, powiązany z przejawianiem się w działaniu duchowe-

<sup>28</sup> Por. W. Dobrołowicz, *Psychodydaktyka kreatywności*, Wyd. WSPS Warszawa 1995, s. 67-70.

<sup>29</sup> Por. W. Andrukowicz, *Edukacja integralna ...*, s. 82

<sup>30</sup> Por. A. Kolańczyk, *Intuicyjność procesów przetwarzania informacji*, Wyd. UG, Gdańsk 1991, s. 5.

<sup>31</sup> H. Romanowska-Łakomy, *Psychologia doświadczeń duchowych*, Wyd. Psychologii i Kultury Eneiteia, Warszawa 1996, s. 66.

go *Ja*. Jego horyzont oczekiwań poprzedza bowiem każdą obserwację, decyduje o jej kierunku i natężeniu uwagi. Po każdej takiej obserwacji dziecko jest mądrzejsze o nowe egzystencjalne doświadczenia. Umysł dziecka wydaje się być nastrojony do poznania tego, co wybrał jako przedmiot stawiania pytań i formułowania hipotez. Jednocześnie dopuszcza on do głosu tę warstwę własnego wnętrza, która jest alogiczna, irracjonalna, ale obdarzona głębią sensu – warstwę uczuć i pragnień. *Ratio* dziecka zawsze ustępuje więc życiu nieświadomemu oraz warstwom duchowości, związanym z przeżywaniem i sferą uczuciowości – jeśli dzieci myślą, to całą duszą, całym sobą, nawet swoim ciałem.

Potwierdzeniem tej tezy jest fakt, że u dziecka daje się zauważyć szczególnie silne powiązanie pomiędzy sferą fizyczną a sferą psychiczną i intelektualną – dziecko doznające negatywnych wrażeń, płynących z ciała (związanych z chorobą, złym samopoczuciem), przejawia obniżenie aktywności intelektualnej i samopoczucia psychicznego. Zależność ta przejawia się także w odwrotny sposób – problemy i trudności, dotyczące psychiki dziecka odzwierciedlają się w jego stanie fizycznym. Fakt ten zdecydowanie odróżnia funkcjonowanie dziecka i osoby dorosłej i dowodzi silnej zależności pomiędzy umysłową a duchową sferą jego osoby.

Dziecko posiada także specyficzne umiejętności intuicyjnego rozpoznawania sytuacji społecznych i jakości relacji interpersonalnych, w których uczestniczy. Z niezwykłą łatwością „wyczuwa” ono rzeczywiste intencje drugiej osoby, interpretuje niewerbalne sygnały, a także wychwytuje dysharmonie pomiędzy sygnałami werbalnymi a niewerbalnymi. Dziecko nie potrafi uzasadnić odniesionych wrażeń. Całym swoim zachowaniem w danych sytuacjach wskazuje jednak na uruchomienie intuicyjnych mechanizmów poznawania i reagowania – często przejawia dystans wobec niechętnych mu osób, a otwartość w stosunku do prawdziwie życzliwych. To intuicyjne rozeznanie nie pojawia się oczywiście w każdej sytuacji i wobec każdej osoby, jednak reakcje takie dają się zaobserwować na tyle często, aby można było wnioskować o posiadaniu przez dzieci intuicyjnej mądrości w interpretowaniu zjawisk i sytuacji społecznych.

### 3. PODSUMOWANIE

Dziecięca naiwność i mityczne myślenie jest koniecznym poprzednikiem myślenia naukowego, jednak nie oznacza ono nieświadomości i braku zapotrzebowań intelektualnych, wręcz przeciwnie – dorosły powinien akceptować w dziecku jego potencjalną rozumność, a nawet ponownie uczyć się tego świeżego spojrzenia, które charakteryzuje jedynie ludzi twórczych i otwartych, pozwolić sobie przybliżyć się do tego, co w człowieku pierwotne i prawdziwe. Poszukiwanie tajemnic i źródeł ludzkiego istnienia, pierwotne otwarcie się na egzystencjalne pytania i pełna ufności postawa są specyficzne dla okresu przedszkolnego i ten zespół cech nie powtarza się już nigdy w procesie rozwoju człowieka<sup>32</sup>.

<sup>32</sup> Por. J. L. Klink, *Wierzyć z dziećmi*, tłum. D. Szafrąnska-Poniewierska, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1995, s. 26.

Intuicyjne rozumowanie dziecka pobudza je do wzrostu, spontanicznego uczestniczenia w danej sytuacji i postrzegania zjawisk w sposób bardziej pełny – wiele wydarzeń, ważnych dla egzystencji człowieka, przebiega poza jego świadomością ograniczoną zewnętrznymi warunkami, a nadmierna ilość nawyków i schematów utrudnia odkrywanie istoty rzeczy. Intuicyjne spostrzeżenie i rozumowanie otwiera więc w umyśle dziecka szczególną przestrzeń do integralnego, głębokiego spojrzenia na zjawiska od ich wewnętrznej strony.

A SPECIFIC CHARACTER OF CHILD RATIONALITY  
IN AS AN ELEMENT OF CHILDREN'S SPIRITUAL NATURE

Summary

Man is not only a passive subject "reflecting" the observed objects, but he also possesses a sense of "distance" towards those objects or, in other words, he assumes a superior and independent position with respect to them. Thus cognition, constituting a reaction of a living person to a specific stimulus, cannot be brought down merely to sensation.

Activity of small children can be compared to the activity of scientists who solve problems, formulate hypotheses and plan research that could verify them. Due to their specific way of thinking, children intuitively implement the acquired knowledge in practical solution of life problems. We can, therefore, assume that children's knowledge bears the character of "life wisdom" in its original and practical sense. Children seem to have some life wisdom which is not "contaminated" by intellectualization processes or by adjusting their own experiences to scientific theories on the world's essence and functioning. For this reason, we can suppose that children's awareness reaches to the intuitive part of their minds, only partly using the available rational knowledge.

The article is an attempt at presenting the significance of children's specific intuitive and intellectual activity for the development of mature understanding of themselves and the world around them.

**Keywords:** child, spirituality, rationality, wisdom, intuition

**Nota o Autorze:** Lidia Marszałek, doktor habilitowany, profesor Pedagogium, Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Warszawie, kierownik Zakładu Dydaktyki i Edukacji Elementarnej. Zainteresowania naukowe: wspomaganie integralnego rozwoju dziecka, pedagogika przedszkolna, pedagogika specjalna.

**Słowa kluczowe:** dziecko, duchowość, rozumność, mądrość, intuicja





IZABELA GĄTAREK  
Wydział Pedagogiczny UKSW, Warszawa

## KIM JESTEM? CZYLI O KSZTAŁTOWANIU TOŻSAMOŚCI DZIECKA

### 1. W KRĘGU POJĘCIOWYM

Częstotliwość stosowania pojęcia „tożsamość” wzrasta. Skłania do tego sytuacja, w której znalazły się dzisiaj poszczególne narody, kultury, wyznania, większości i mniejszości narodowe. O obronie i konieczności zachowania poczucia własnej tożsamości mówi się zwłaszcza w sytuacji zagrożenia, konfliktów i kontrowersji – procesów, których skutki mają wymiar globalny. Pojęcie tożsamości nie jest jednoznaczne w swojej treści, można je nadużywać, zacieśniając lub rozszerzając znaczenie. W kontakcie ze światem współczesnym młody człowiek staje wobec konieczności odkrywania własnej tożsamości tym bardziej, im intensywniej doświadcza relatywizowania czy w ogóle pomijania norm, wartości oraz podstawowych zasad postępowania, charakterystycznych dla niego i jego środowiska społecznego, kulturowego czy religijnego.

Analizując literaturę przedmiotu dotyczącą tożsamości, zauważa się, że problem ten znajduje istotne miejsce w naukach teologicznych, filozoficznych i humanistycznych. Poszukiwanie struktur, które integrują zachowanie jednostki oraz określają jej tożsamość, znajduje się także w centrum zainteresowania głównych kierunków i szkół psychologicznych, socjologicznych i pedagogicznych.

Tożsamość człowieka, czyli jego wyobrażenie o sobie samym, jest niejako percepcyjną soczewką, okularami, przez które postrzega otaczający go świat i samego siebie. Proces poszukiwania tożsamości zaczyna się już w wieku dziesięciu lat i początkowo przebiega spokojnie<sup>1</sup>. Jednak z czasem staje się coraz trudniejszy do zrozumienia dla dziecka i nawet młodzież będąca w wieku studenckim ma problemy z odnalezieniem siebie i nieustannie stara się znaleźć swoje miejsce w świecie. Żaden człowiek, a zatem również ten, który wychodząc z okresu dziecięcego, przymierza się do wkraczania w dorosłość, nie jest zjawiskiem samym w sobie.

---

<sup>1</sup> Por. F.L. Ilg, L. Betes-Ames, S.M. Baker, *Rozwój psychiczny dziecka*, tłum. M. Przyłipiak, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1998, s. 248.

Jego tożsamość wiąże się z jego otoczeniem i nie jest od niego całkowicie niezależna. Tożsamość człowieka współtworzą liczne warstwy czy kręgi tego, co dałoby się ogólnie nazwać domem. Jest to rodzina, krąg przyjaciół albo ludzi tej samej wiary, budynek w którym człowiek mieszka, gmina, a także jej pejzaż. Zdobywanie tożsamości indywidualnej jest wciąż ponawianym i konstytuującym się wysiłkiem rozumienia samego siebie.

Należy jednakże podkreślić, że tożsamość to kategoria pojęciowa, która różnie jest rozumiana i opisywana w licznych kontekstach przez przedstawicieli rozmaitych dyscyplin naukowych. Stanowi przedmiot zainteresowań pedagogów, psychologów, filozofów i socjologów<sup>2</sup>. Jak zaznacza Z. Bokszański: „o fakcie tym świadczą między innymi materiały, które pochodzą z interdyscyplinarnych konferencji poświęconych problematyce tożsamości, a odbywające się szczególnie często w latach osiemdziesiątych”<sup>3</sup>. Podkreśla on dalej, że owa kłopotliwa różnorodność zakresów pojęcia tożsamości, które często były bardzo od siebie odległe, istotnie utrudniała i utrudnia porozumienie badaczy zajmujących się tą problematyką<sup>4</sup>.

Jako pojęcie, tożsamość, odwołuje się do rdzennych wartości, które wyróżniają, dają możliwość rozpoznawania, dostrzeżenia inności i swoistości jednocześnie. Tożsamość, rozumiana jest często jako coś głównego, istotnego, co odróżnia od otoczenia<sup>5</sup>. To zbiór wyobrażeń, przekonań i sądów, które człowiek konstruuje wobec siebie samego. B. Misztal uważa, że jest to złożony fenomen oparty na procesie identyfikowania się z pewnymi konfiguracjami wartości, faktów historycznych i wzorów kulturowych. W tym ujęciu, tożsamość jest formą wiedzy, która wskazuje miejsce człowieka w otaczającym go świecie<sup>6</sup>. Takie ujęcie kładzie nacisk na to, że odpowiedzialnym za kształtowanie tożsamości jest nie tylko sam człowiek, ale w równej mierze otoczenie społeczne wokół niego. Podobnie definiuje tożsamość J. Nikitorowicz, dla którego jest ona konstruktem wielowymiarowym, łączącym w sobie zarówno elementy osobowe człowieka, jak również centralne wartości grupy, do której jednostka należy. W tradycyjnym ujęciu, jak zaznacza J. Nikitorowicz, termin tożsamość oznacza niepodlegającą zmianom jednakowość, której podłożem jest głównie kod genetyczny. Termin ten często bywa stosowany zamiennie z takimi pojęciami, jak: identyfikacja czy samookreślenie. Współcześnie jest on używany w celu podkreślenia niepowtarzalności jednostki lub grupy<sup>7</sup>. W *Nowym Słowniku Języka Polskiego* tożsamość w odniesieniu do osoby

<sup>2</sup> Por. P. Grzybowski, *Tożsamość globalna*, w: *Tożsamość osobowa a tożsamości społeczne*, red. T. Bajkowski, K. Sawicki, Trans Humana, Białystok 2001, s. 39.

<sup>3</sup> Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 31.

<sup>4</sup> Por. tamże.

<sup>5</sup> Por. J. Nikitorowicz, *Mikroświat dziecka w ustawicznym procesie kreowania tożsamości*, *Problemy wczesnej edukacji* 2(2005)2, s. 26.

<sup>6</sup> Por. E. Bielska, *Konteksty społeczeństwa globalnego a perspektywy tożsamości*, w: *Tożsamość osobowa...*, s. 28-29.

<sup>7</sup> Por. J. Nikitorowicz, *Kreowanie tożsamości dziecka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 60.

definiowana jest jako świadomość własnych cech i własnej odrębności, jako fakt, że ktoś jest „TA” osobą. W odniesieniu do grupy – jako wewnętrzna spójność i poczucie jedności<sup>8</sup>.

Jak pisze R. Leppert, termin tożsamość wskazuje na „bycie kimś” w sposób trwały i odrębny od innych. Umiejscawia jednostkę w świecie i czasie, wskazuje na jej zakorzenienie, odsyła do społecznych identyfikacji. Jednocześnie, zdaniem Lepperta, pojęcie to zawiera w sobie podstawową dwoistość znaczeń. Z jednej strony bowiem, wskazuje na podobieństwo, odnosi się do trwania lub pozostawania tym lub takim samym. Drugie znaczenie jednak odnosi się do odrębności, odróżniania się od innych<sup>9</sup>. Można zatem mówić o dwóch kierunkach ujęcia tożsamości: jeden z nich wskazuje na ciągłość i stałość w toku życia jednostki, drugi natomiast na wielość, zmienność, swoistą niestabilność człowieka<sup>10</sup>.

Zagadnienie tożsamości szeroko analizuje A. Brzezińska. Odnosi je do konfiguracji cech, które pozwalają zidentyfikować, rozpoznać daną osobę lub grupę osób. Ustalenie zatem czyjejs tożsamości polega na rozpoznaniu specyficznych cech, które odróżniają danego człowieka od innych osób. W tak szerokim ujęciu, funkcją tożsamości jest więc identyfikowanie osoby na podstawie posiadania przez nią określonej liczby znamion. J. Uszyńska-Jarmoc pisze o obrazie „Ja” jako „zorganizowanym zespole informacji i przekonań odnośnie własnej osoby”<sup>11</sup>. Przekonania te wynikają z doświadczeń życiowych, które były udziałem dziecka, dotyczą jego cech, zdolności, pełnionych ról, są wynikiem szeroko rozumianego uczenia się i jednocześnie nieustannie podlegają dalszemu wzbogacaniu bądź modyfikacji. Przekonania te dziecko zinternalizowało i dzięki temu mogą one być podstawą kształtowania odpowiedzi na pytanie: „kim i jaki jestem?”. Pozwalają też na tworzenie koncepcji własnej osoby w przyszłości.

A. Brzezińska dokonuje bardzo istotnego rozróżnienia między tożsamością a poczuciem tożsamości. Dla potrzeb niniejszych rozważań istotne wydają się obie kwestie. Istota tożsamości indywidualnej bezsprzecznie związana jest przecież z poczuciem tożsamości identyfikowanym przez konkretną osobę. Z niej bierze początek proces samouświadamiania sobie, „kim jestem” i „jaki jestem”<sup>12</sup>.

---

<sup>8</sup> Por. *Nowy Słownik Języka Polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 1039.

<sup>9</sup> Por. R. Leppert, *Tożsamość młodzieży w społeczeństwie naśladowczym*, w: *Teraźniejszość jako źródło wyzwań edukacyjnych* (Materiały konferencyjne), PTP, Wrocław 2004, s. 369-383.

<sup>10</sup> Por. E. Bielska, *Konteksty...*, s. 29.

<sup>11</sup> J. Uszyńska-Jarmoc, *Od twórczości potencjalnej do autokreacji w szkole*, Trans Humana, Białystok 2007, s. 91-92.

<sup>12</sup> Por. A. Brzezińska, *Tożsamość jako podstawowy obszar i cel rozwoju*, <<http://www.psychologia.amu.edu.pl>>, (data dostępu: 21.03.2011).

Tabela nr 1. Rozróżnienie pojęć tożsamość i poczucie tożsamości za A. Brzezińską. Por. A. Brzezińska, *Tożsamość jako podstawowy obszar i cel rozwoju*, <www.psychologia.amu.edu.pl>, (data dostępu: 21.03.2011).

| TOŻSAMOŚĆ   | POCZUCIE TOŻSAMOŚCI  |
|---|--|
| <p>Odnosi się do przypisywania człowiekowi przez jego otoczenie społeczne pewnych cech, które pozwalają na identyfikowanie tej osoby.</p> <p>Wyraża się w takich pytaniach jak:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• Kim ta osoba jest dla innych?</li> <li>• Jak jest przez innych odbierana?</li> <li>• Kogo chcą inni ludzie w niej ujrzeć?</li> </ul> | <p>To efekt sposobu w jaki człowiek postrzega siebie samego. Jest wynikiem gromadzenia informacji na swój temat, swoistego oceniania tych informacji, a co za tym idzie, wynikającego z nich określonego sposobu przeżywania siebie.</p> <p>Wyraża się w takich pytaniach jak:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• Kim jestem?</li> <li>• Jaki jestem?</li> </ul> |

Zadając pytanie: „Czym jest tożsamość człowieka?”, należy ująć tę kategorię w całościowym obrazie konstytucji jednostki. A. Giddens<sup>13</sup> podkreśla, że bycie człowiekiem oznacza nieustanną świadomość różnych opisów tego, co się robi i dlaczego. Tożsamość jednostki, wreszcie, nie jest pojedynczym rysem charakterystycznym czy też zespołem takich rysów, lecz stanowi samoświadomość pojmowaną przez człowieka w kategoriach biograficznych. Zakłada zatem ciągłość w czasie i przestrzeni. Tożsamość nie jest raz na zawsze dana, człowiek nie rodzi się wyposażony czy obdarzony konkretną tożsamością. Jest ona raczej czymś, co się konstruuje, tworzy, jest świadomością, która stanowi o odrębności własnej osoby od innych, o jej wyjątkowości, jednocześnie jest wyznacznikiem ciągłości danej osoby w czasie i przestrzeni, pochodzenia, zakorzenienia, dążeń, trwania jej cech charakterologicznych mimo upływu czasu, zmienności zdarzeń i sytuacji życiowych.

Poczucie tożsamości, z kolei, jest wewnętrzną, refleksyjną interpretacją takiej ciągłości dokonywaną przez człowieka. Można powiedzieć, że poczucie tożsamości jest rodzajem refleksji, ta zaś, jak podkreśla D. Tripp, nie przebiega nigdy w psychologicznej i społecznej pustce<sup>14</sup>. Myślenie człowieka zatem i sposób jego postrzegania uwzględniają zawsze określony kontekst. Innymi słowy, na refleksję człowieka (w przypadku poczucia tożsamości chodzi o refleksję nad tym, kim i jaki jestem?) wpływa to, co sądzi on o świecie, to zaś jest wytworem wartości, gromadzonych doświadczeń i szeroko rozumianej kultury, w której i z którą obcuje człowiek. To wartości uznawane przez człowieka determinują sposób jego postępowania. Trwałość dążeń, kontynuacja, aktywna realizacja projektu życiowego, również nieodłącznie wiążą się z uznawanym systemem wartości. Są to elementy ściśle przeplatające się i wzajemnie uzupełniające.

<sup>13</sup> Por. A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, tłum. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 50-51, 74-75.

<sup>14</sup> Por. D. Tripp, *Zdarzenia krytyczne w nauczaniu*, tłum. K. Kruszewski, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1996, s. 31-32.

Tożsamości trzeba szukać, zaś życie jest pasmem tych poszukiwań. Można zatem do niej dojść, albo nie... Ale to właśnie poszukiwanie tożsamości jest esencją człowieczeństwa.

## 2. WIELOWYMIAROWOŚĆ POJĘCIA TOŻSAMOŚĆ

Kiedy podejmuje się rozważania nad tożsamością, jednym z pierwszych rozstrzygnięć, którego trzeba dokonać, jest jasne określenie, o jakiej tożsamości mowa. Tak naprawdę można bowiem odnieść to pojęcie do niemal wszystkich sfer życia i zastosować adekwatne określenie. Spotyka się określenia tożsamości religijnej, narodowej, grupowej, indywidualnej, zawodowej, płciowej, osobistej, kulturowej, społecznej, etnicznej itp. Najczęściej jednak, mówiąc o tożsamości, wyróżnia się dwa jej rodzaje: indywidualną, inaczej określaną też – osobistą, oraz społeczną. Biorąc pod uwagę uniwersalne mechanizmy funkcjonowania człowieka, istotne jest jednak wyraźne zaznaczenie, iż „bardziej pierwotne jest poszukiwanie własnej tożsamości społecznej (odnoszącej się do siebie jako członka rozmaitych społeczności) niż tożsamości indywidualnej (odnoszącej się do siebie jako unikalnej jednostki)”<sup>15</sup>.

### 2.1. Osobista, indywidualna, podmiotowa – „moja tożsamość”

O tożsamości winno się mówić, mając na uwadze dwa wymiary natury ludzkiej: indywidualny i społeczny. Tożsamość osobista, często w literaturze określana również mianem indywidualnej, to poczucie stabilności swoich cech, poczucie odrębności od innych.

Tożsamość osobista pozwala opisać konkretnego człowieka jako tego samego, nawet wówczas, gdy nastąpi zmiana jego zachowania spowodowana silnymi emocjami, splotem niecodziennych sytuacji czy silnymi potrzebami<sup>16</sup>. Człowiek buduje swoją tożsamość osobistą, porównując się do innych osób<sup>17</sup>. Jak podaje A. Brzezińska, poczucie tak rozumianej tożsamości związane jest z procesem wzmacniania własnej odrębności, indywidualności, budowania poczucia sprawstwa, uniezależniania się od innych i wreszcie nabywania coraz bardziej złożonych narzędzi zaspokajania swoich potrzeb<sup>18</sup>. J. Nikitorowicz wskazuje, że jest ona powiązana z takimi pojęciami, jak: przynależność, autentyczność, integralność, sens istnienia, zakorzenienia, autonomii, poszanowania samego siebie. I chociaż mowa tu o tożsamości osobistej, to dotyczy ona człowieka żyjącego w społeczeństwie. Jej kształtowanie możliwe jest dzięki charakterystycznej dla człowieka potrzebie szukania i kreowania sensu życia<sup>19</sup>.

---

<sup>15</sup> M. Jarymowicz, *Psychologiczne podstawy podmiotowości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 63

<sup>16</sup> Por. B. Tołwińska, *Stereotypy płci a tożsamość indywidualna*, w: *Tożsamość osobowa...*, s. 71.

<sup>17</sup> Por. R. B. Cialdini, D. T. Kenrick, S.L. Neuberg, *Psychologia społeczna*, tłum. A. Nowak, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006, s. 567.

<sup>18</sup> Por. A. Brzezińska, *Tożsamość ...*

<sup>19</sup> Por. J. Nikitorowicz, *Kreowanie...*, s. 96.

Poszukiwanie, a w następstwie określanie tożsamości osobistej, jest równoznaczne z wyborem własnych celów, potrzeb, zainteresowań, przekonań i wartości, które człowiek prezentuje otaczającemu go społeczeństwu jako jego własne. Jak podkreśla M. Bardziejewska, odnalezienie odpowiedzi na zasadnicze pytanie: „Kim jestem?”, powoduje, że człowiek, mimo zmieniających się sytuacji, warunków, okoliczności, prezentuje względnie spójny wzorzec zachowania, który pozostaje stały, niezmienny, podobnie jak utrzymane zostaje poczucie własnej wartości nawet w obliczu trudności i nieprzychylnych zdarzeń stających na drodze danej osoby<sup>20</sup>. Jak zauważa M. Jarymowicz, „potrzeba dookreślenia tożsamości indywidualnej wyznacza tendencję do poszukiwania różnic, a ta sprawia, że podobieństwa stają się źródłem poczucia depersonalizacji”<sup>21</sup>. Zupełnie inaczej niż w przypadku tożsamości społecznej, która w swojej istocie wyzwała potrzebę poszukiwania i odnajdywania podobieństw między sobą a innymi ludźmi, grupami, społeczeństwami. Wspomniana depersonalizacja w procesie kształtowania tożsamości indywidualnej prowadzi niekiedy do tak silnej potrzeby wyróżnienia się, że człowiek gotowy jest odwrócić się od bliskich, szokować strojem, zachowaniem, wyglądem, nawet w sytuacjach, kiedy dana postawa jest społecznie naganna i może pociągać za sobą niekorzystne dla niego konsekwencje. Te destrukcyjne pod pewnymi względami tendencje są wyciszane wraz z krystalizowaniem się tożsamości indywidualnej.

Tożsamość osobista to świadomość własnej spójności w czasie i przestrzeni. To zachowanie swoistej ciągłości w różnych okresach życia, w sytuacjach społecznych, pełnionych rolach. Wreszcie świadomość wielokrotnie podkreślanej – własnej odrębności, indywidualności i niepowtarzalności.

## 2.2. Człowiek, istota społeczna – czyli o tożsamości społecznej

Tożsamość społeczna jednostki definiuje przynależność człowieka do różnych grup i kategorii społecznych, stanowi ona najczęściej przedmiot zainteresowania socjologów. Ma wymiar subiektywny, rozumiany jako poczucie tożsamości, oraz obiektywny – klasyfikujący niejako człowieka przez inne osoby<sup>22</sup>. Tożsamość społeczna kształtuje się w powiązaniu z tożsamością osobistą i, w pewnym stopniu, jako jej warunek.

Człowiek konstruuje swoje „Ja” w obszarze zaznaczonym przez nachodzące na siebie grupy i zbiorowości ludzi. To właśnie one, zdaniem J. Nikitorowicza, dostarczają człowiekowi specyficznych kategorii do opisu siebie samego w kontekście przynależności właśnie do danej grupy. W ten sposób powstaje zbiór samookre-

<sup>20</sup> Por. M. Bardziejewska, *Okres dorastania. Jak rozpoznawać potencjał nastolatków*, w: *Psychologiczne portrety człowieka*, red. A. Brzezińska, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 347.

<sup>21</sup> M. Jarymowicz, *Psychologiczne podstawy podmiotowości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 64.

<sup>22</sup> Por. R. Leppert, *Tożsamość...*, s. 369-383.

śleń, którym człowiek posługuje się, chcąc opisać siebie<sup>23</sup>. Ten rodzaj tożsamości definiowany jest jako przekonania i uczucia wobec grupy, do której człowiek należy. Kształtowanie zatem tożsamości społecznej dokonuje się na drodze porównania grupy, do której osoba przynależy, z innymi<sup>24</sup>.

Zdaniem A. Brzezińskiej, poczucie tożsamości społecznej wyrasta z więzi i kontaktów społecznych. Od najmłodszych lat życia człowiek, wchodząc w interakcje z osobami ze swego bliższego i dalszego otoczenia, buduje własną tożsamość społeczną. Ona zaś służy poszukiwaniu lub budowaniu własnego miejsca wśród innych ludzi<sup>25</sup>. Można więc powiedzieć, że tożsamość ta wyraża się w akceptacji przynależności do danej kategorii osób. Kształtowanie się tożsamości na płaszczyźnie społecznej ściśle wiąże się zatem z określeniem przynależności człowieka do danej grupy, określeniem, z kim on się identyfikuje, przez jakie osoby czy środowiska jest akceptowany jako swój.

Pytanie o samego siebie jest dużym wyzwaniem. Odpowiedź nigdy nie jest oczywista i proces odkrywania jej najczęściej zaczyna się od określania siebie w kategorii przynależności do określonej grupy społecznej, narodowościowej, rodzinnej, wyznaniowej. W powyższym kontekście człowieka charakteryzuje duża skłonność do uległości i podporządkowywania się grupie, z którą się identyfikuje. Jak podkreśla M. Jarymowicz, „cechą zachowania jest konformizm – tym silniejszy, im silniejsze jest poczucie identyfikacji”<sup>26</sup>.

### 3. WOKÓŁ PROCESU KREACYJNEGO TOŻSAMOŚCI DZIECKA

Niniejsza część rozważań nad tożsamością człowieka skupiać się będzie na przedstawieniu procesu kształtowania się tożsamości młodego człowieka. Należy jednak zaznaczyć, że jest to zaledwie szkic podjętej problematyki. Zagadnienie dokonującego się dookreślania siebie jest szerokie i bardzo złożone. Podjęta analiza ma na celu ukazanie jedynie zasadniczych kierunków owego procesu, nie zaś jego rzetelne opracowanie.

Z chwilą kiedy człowiek przychodzi na świat zaczyna podlegać wpływom otaczającej go rzeczywistości. Początkowo rodzina, a następnie inni uczą dziecko języka, kultury, w której żyje, i pokazują, uczą, jak rozumieć świat. „Ja” człowieka jest nieustannie kształtowane, a w jego granicach formułowana jest tożsamość człowieka<sup>27</sup>.

Pojęcie tożsamości jednostki *identity* wprowadził do nauk społecznych Erik Erikson – uczeń Anny Freud, córki Zygmunta Freuda. Analizował on tożsamość w wymiarze biograficznym. W tym celu, a może raczej na drodze swoich przemyśleń i obserwacji, stworzył teorię „cyklu życiowego”. Tożsamość, w świetle teorii

<sup>23</sup> Por. J. Nikitorowicz, *Kreowanie...*, s. 96.

<sup>24</sup> Por. R. B. Cialdini, D. T. Kenrick, S. L. Neuberg, *Psychologia...*, s. 566-567.

<sup>25</sup> Por. M. Bardziejewska, *Okres dorastania...*, s. 347.

<sup>26</sup> M. Jarymowicz, *Psychologiczne...*, s. 64.

<sup>27</sup> Por. B. Joyce, E. Calhoun, D. Hopkins, *Przykłady modeli uczenia się i nauczania*, tłum. K. Kruszewski, WSiP, Warszawa 1999, s. 42.

E. Eriksona, to stabilna formuła, sposób, w jaki człowiek definiuje siebie. Możliwość jego organizmu, aspiracje i szanse oraz role społeczne oferowane przez otaczającą społeczność, to trzy podstawowe wymiary życia jednostki. Niejako w punkcie ich przecięcia bierze swój początek proces kształtowania tożsamości przez człowieka. Niepowodzenia w sferze integracji tych trzech wymiarów są zaś przyczyną „kryzysu tożsamości”. Przejawem tego kryzysu jest, zgodnie z myślą E. Eriksona, nieumiejętność kierowania sobą przez jednostkę. Teoria E. Eriksona zawiera się w tradycji psychoanalitycznej Zygmunta Freuda. E. Erikson wykorzystał wiedzę z zakresu embriologii. Ta dziedzina nauki dowodzi, że każdy organ wykształca się we własnym czasie i miejscu. Jeśli zaś nie pojawi się we właściwym momencie, to przesądza to nie tylko o jego istnieniu, ale stanowi również zagrożenie dla całego hierarchicznego systemu organów<sup>28</sup>.

Tożsamość osobista kształtuje się w konkretnej grupie, pod wpływem określonej kultury. Żaden człowiek nie ma innej możliwości tworzenia obrazu czy koncepcji siebie, identyfikowania się z kimś, jak odnalezienie grupy odniesienia, czyli osób znaczących dla siebie. Pewne rozróżnienie sposobu definiowania tożsamości występuje u Z. Bokszańskiego, mówiąc o tożsamości – ma on na myśli raczej proces, niż stan będący rezultatem tego procesu<sup>29</sup>.

Podstawowy zarys obrazu siebie, struktury „Ja” czy wiedzy o sobie powstaje na przestrzeni kilku pierwszych lat życia dziecka. Dokonuje się to w procesie socjalizacji pierwotnej. Te osobiste sądy dotyczą zarówno stanu teraźniejszego, jak przeszłego i przyszłego<sup>30</sup>. Można zatem powiedzieć, że jest to obszar wiedzy o samym sobie, który powstaje w wyniku gromadzenia i integrowania informacji odnoszących się do człowieka, obejmujący czas obecny, przeszły oraz wizje przyszłości. Warto zaznaczyć, że obraz samego siebie w dużej mierze stanowi wypadkową informacji, które człowiek odbiera o sobie od innych ludzi, które czerpie z życiowych doświadczeń. One stanowią dopiero budulec dla tożsamości. Od tego, w jakim tempie, z jaką dynamiką dokonuje się rozwój samowiedzy, uzależniony jest rozwój „Ja”, czyli tych najbardziej istotnych informacji o sobie w percepcji subiektywnej. Jak zaznacza M. Czerwińska-Jasiewicz, dopiero rozwój samowiedzy i rozwój pojęcia „Ja” pozwala na kształtowanie się tożsamości<sup>31</sup>.

Poznawanie świata i ludzi przebiega w atmosferze bardzo silnie zabarwionej emocjonalnie. Odbywa się w określonym kręgu społecznym pod wpływem tzw. „znaczących innych”, a na tym etapie socjalizacji dziecko nie ma możliwości wyboru – rodziców, dziadków, rodzeństwa – pojawia się w określonej grupie osób.

---

<sup>28</sup> Por. P. Błajet, *Sukces w cyklu życia. Próba adaptacji koncepcji Erika H. Eriksona*, w: *Rozwój i edukacja dziecka. Szanse i zagrożenia*, red. S. Guz, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2005, s. 35-36.

<sup>29</sup> Por. Z. Bokszański, *Tożsamości...*, s. 35.

<sup>30</sup> Por. G. Rudkowska, *Osobowość – struktura, koncepcje i rozwój*, w: *Podstawy psychologii*, red. W. Pilecka, G. Rudkowska, L. Wrona, Wydawnictwo Naukowe AP, Kraków 1998, s. 305.

<sup>31</sup> Por. M. Czerwińska-Jasiewicz, *Psychologia rozwoju młodzieży w kontekście biegu ludzkiego życia*, Difin, Warszawa 2015, s. 75-76.



Te osoby zaś w dużej mierze odpowiedzialne są za tworzone przez dziecko zręby obrazu samego siebie. Na uwagę zasługuje fakt, że te tworzące się we wczesnym dzieciństwie zręby obrazu siebie uczulają niejako człowieka w późniejszych okresach jego życia na pewne sytuacje, znieczulają zaś na inne, determinują strategie, jakimi dziecko przystosowuje się do życia. Dlatego właśnie uważa się, że jakość dziecięcych doświadczeń i ich pamięć decydują w istotny sposób o tym, do jakich „jakości” będzie dążyło jako dorosły człowiek<sup>32</sup>.

Zaburzenie procesu określania siebie na różnych etapach życia dziecka może być źródłem późniejszych zaburzeń psychicznych. Mniej więcej około drugiego roku życia dokonuje się pierwsze oddzielenie. W tym okresie bowiem formułuje się język i dziecko powinno jasno i wyraźnie określić granice samego siebie. Powinno rozróżnić pomiędzy tym, co jest nim samym, a tym, co nim nie jest. Gdyby je o to zapytać, ono jeszcze tego nie wytłumaczy, ale potrafi już powiedzieć: „Ja chcę”. Te pierwsze zdania zawierają tylko podmiot i orzeczenie.

Dopiero na następnym etapie formułuje się wypełnienie tego, co właściwie znaczy owo „ja” – i w zachodniej tradycji ma to duże znaczenie. Psychologia nazywa to tożsamością. Człowiek określa, kim w istocie rzeczy jest, w sposób bardziej lub mniej świadomy potrafi to nazwać – i zarazem to, „kim jest”, ma dla niego dość istotne znaczenie<sup>33</sup>. Jednak warunkiem uczenia się siebie jest właśnie dokonanie rozdzielenia. Interakcje ze światem, poczucie intencjonalności, ciągłości w czasie i świadomość samego siebie umożliwiają stopniowe gromadzenie różnorodnych doświadczeń, które dotyczą osoby<sup>34</sup>. Oddzielenie tego, co własne, od tego, co obce, inne, nieznanne, musi więc zawsze nastąpić, jeśli mowa o prawidłowym przebiegu procesu określania tożsamości osobistej.

Jednak tak, jak warunkiem tego określenia jest najpierw dokonanie „rozdzielenia”, tak warunkiem dokonania rozdzielenia jest uświadomienie sobie związku z grupą „swoich” wraz z jednoczesnym poczuciem swoistej odrębności od innych. Problem tożsamości pojawia się zatem, jak zauważa J. Nikitorowicz, „w chwili nastąpienia zjawiska dysocjacji – podziału”<sup>35</sup>. Gdy dziecko jest w stanie zrozumieć i ocenić samo siebie, kiedy potrafi krytycznie ustosunkować się do różnych ludzi, sytuacji, warunków, dopiero wówczas można mówić o kreowaniu własnej tożsamości. Innymi słowy, dopiero wtedy można mówić o tym, że trwa ciągle proces budowania autonomii i samoświadomości<sup>36</sup>. Samoświadomość polega bowiem właśnie na rozpoznaniu swojej roli w przebiegu wydarzeń, które mają miejsce zarówno w psychice człowieka, jak również w środowisku zewnętrznym. To rów-

---

<sup>32</sup> Por. M. Szczepka-Pustkowska, *Socjalizujący strumień pamięci: dzieciństwo jako trwanie*, Problemy Wczesnej Edukacji 2(2005)2, s. 46-51.

<sup>33</sup> Por. D. Terakomska, J. Bomba, *Być rodziną, czyli jak budować dobre życie swoje i swoich dzieci*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003, s. 47-48.

<sup>34</sup> Por. R. Piwowarski, *Dziecko – Nauczyciel – Rodzice. Konteksty rozwoju i edukacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2003, s. 304.

<sup>35</sup> J. Nikitorowicz, *Kreowanie...*, s. 61.

<sup>36</sup> Por. tamże.

nież, jak twierdzi G. Zalewski, rozwój zdolności do kierowania własną aktywnością, czyli przyspieszania lub zwalniania reakcji na określone sytuacje. To wreszcie zdolność do podejmowania różnorodnej, spontanicznej aktywności<sup>37</sup>. Dziecko, a potem człowiek dorosły, może dzięki temu zwiększać wiedzę o tym, kim jest.

W przypadku dziecka proces budowania wiedzy o sobie samym polega na gromadzeniu informacji z trzech źródeł: bodźców płynących z wewnątrz ciała; z otoczenia społecznego: od rodziców, kolegów, rodzeństwa czy nauczycieli – innymi słowy od osób stanowiących wspomnianą wcześniej kategorię „znaczących innych”; z własnego zachowania, sukcesów, porażek i porównania siebie z innymi dziećmi<sup>38</sup>. A. Brzezińska dodaje jeszcze<sup>39</sup>: obserwację zachowania innych ludzi i porównywanie się z nimi; uzyskiwanie informacji bezpośrednio od innych ludzi (opinie innych o dziecku); dokonywanie wglądu we własną osobowość.

Informacje, które dziecko otrzymuje ze świata zewnętrznego, tworzą „Ja” osobiste, społeczne, kulturowe. Przyswajając napływające informacje, dziecko gromadzi je, a w następstwie buduje z nich własny, niepowtarzalny obraz siebie. Jest on sumą indywidualnych doświadczeń dziecka, które zdobywa w relacjach z otaczającym je światem społecznym i fizycznym. Wiedza o sobie płynąca z tych doświadczeń jest następnie przetwarzana, porządkowana i uogólniana, w konsekwencji czego formułuje się specyficzny układ wyobrażeń, pojęć i nastawień odnoszących się do własnego „Ja”<sup>40</sup>.

W okresie dorastania rozwój myślenia formalnego, abstrakcyjnego owocuje intensywnym rozwojem w obszarze samowiedzy oraz świadomości siebie. Zaczyna ona być stopniowo coraz bardziej uporządkowana, kształtuje się swoisty system wiedzy o sobie. Jak podkreśla M. Czerwińska-Jasiewicz, „głównym źródłem wiedzy o sobie stopniowo stają się własne sądy o sobie, a nie – jak do tej pory – opinie innych ludzi”<sup>41</sup>. Istnieją dwa zasadnicze etapy kształtowania się tożsamości, są nimi, jak podaje A. Brzezińska, eksploracja, czyli poszukiwanie, testowanie, sprawdzanie siebie, własnych możliwości, związków, jakie łączą człowieka z innymi osobami, oraz podjęcie zobowiązania. Ten drugi etap jest swoistym dokonaniem wyboru, podjęciem decyzji i przyjęciem na siebie odpowiedzialności za konsekwencje, jakie z niej płyną<sup>42</sup>.

Podsumowując toczone rozważania, warto przyjrzeć się zaczerpniętej od A. Brzezińskiej drodze czterech kroków, w których kształtuje się poczucie tożsamości:

1) Poczucie odrębności – to okres, w którym istnieje wyraźna granica między „mną” a drugim człowiekiem. Dziecko dostrzega, że jest odrębną fizycznie i psychicznie jednostką.

---

<sup>37</sup> Por. G. Zalewski, *Psychologiczne modele świadomości i samoświadomości*, Dział Wydawnictwa Filii UW w Białymstoku, Białystok 1992, s. 112.

<sup>38</sup> Por. R. Piwowarski, *Dziecko...*, s. 305.

<sup>39</sup> Por. A. Brzezińska, *Tożsamość...*

<sup>40</sup> Por. R. Piwowarski, *Dziecko...*, s. 305.

<sup>41</sup> M. Czerwińska-Jasiewicz, *Psychologia rozwoju młodzieży w kontekście biegu ludzkiego życia*, Difin Warszawa 2015, s. 77.

<sup>42</sup> Por. M. Bardziejewska, *Okres dorastania...*, s. 368.

2) Poczucie identyczności – przekonanie, że „to też ja”. W dziecku istnieje głęboka pewność, że niezależnie od tego, jak zachowuje się w danej sytuacji czy jaką pełni rolę w danej chwili – jest zawsze sobą takim i tym samym.

3) Poczucie ciągłości – rozpatrując swoje życie w perspektywie czasu, człowiek rozpoznaje i widzi siebie jako zmieniającą się całość. Zauważa podobieństwa i różnice w sposobach swojego zachowania, ale jest w stanie wyodrębnić i wskazać to, co jest stałe, charakterystyczne, typowe tylko dla niego.

4) Poczucie integralności – to głębokie przekonanie, że sposoby, w jakie człowiek realizuje różne zadania czy pełni rozmaite role życiowe, chociaż czasami bardzo różnią się od siebie, ponieważ dostosowane są do zmieniających się okoliczności, składają się jednak na pewną całość. Być może sposoby są różne, ale pasują do siebie, są w pewien charakterystyczny sposób do siebie podobne. Poczucie integralności ujawnia się zatem w przekonaniu, że „to zawsze ja”<sup>43</sup>.

Na uwagę zasługuje również przedstawienie, znanego i uważanego za kontynuację teorii E. Eriksona, modelu J. Marcii. Wyróżnił on cztery zasadnicze statusy tożsamości w okresie dorastania młodego człowieka. Pierwszym z nich jest tożsamość rozproszona, albo inaczej dyfuzyjna. Kiedy odnosi się ją do kryteriów klasyfikujących statusy (eksploracji i zaangażowania), wyraźnie zaznacza się w niej brak zaangażowania w podstawowych obszarach aktywności życiowej. Drugi wyróżniony przez J. Marcję status mówi o tożsamości odroczonej, moratoryjnej. Mowa tu o osobach aktywnie poszukujących czy wręcz eksperymentujących ze swoim życiem. Tożsamość lustrzana, przejęta, charakterystyczna dla ludzi, którzy aktywnie angażują się w realizację celów wyznaczanych przez osoby dla nich ważne, to trzeci z wyznaczonych statusów tożsamości. Ostatnim zaś jest tożsamość dojrzała, osiągnięta. Posiadają ją ci, którzy doświadczyli zarówno poszukiwań, jak i zaangażowania. To tożsamość charakterystyczna dla takich osób, które aktywnie angażują się w realizację rozmaitych celów, w tym również własnych. Warto podkreślić, że opisywana koncepcja rozwoju tożsamości określa jego kierunek od dyfuzji, poprzez tożsamość lustrzaną i moratorium, po osiągnięcie tożsamości dojrzałej<sup>44</sup>.

W teorii stadiów rozwojowych E. Erikson zawarł elementy teorii socjalizacji. Osiągnięcie przez osobę właściwie zintegrowanej osobowości pozwala bezkonfliktowo i skutecznie wejść w istniejący układ społeczny. Można powiedzieć, że dla Eriksona tożsamość i społeczna integracja oznaczają to samo, stanowią jedynie dwie strony medalu<sup>45</sup>.

Obecnie w badaniach nad tożsamością dominuje podejście procesualne. Ponownie zbliża się ono do teorii psychospołecznej E. Eriksona, która traktowała tożsamość właśnie w kontekście funkcjonowania społecznego. Jak podkreśla

<sup>43</sup> Por. A. Brzezińska, *Tożsamość...*

<sup>44</sup> Por. M. Czerwińska-Jasiewicz, *Psychologia...*, s. 83-84.

<sup>45</sup> Por. K. J. Tillman, *Teorie socjalizacji*, tłum. G. Bluszczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 199.

M. Czerwińska-Jasiewicz, koncepcje procesualne dążą do opisanie i przedstawienia przebiegu procesu kształtowania się tożsamości człowieka w taki sposób, aby ukazać związek między nim a czynnikami zarówno zewnętrznymi (społecznymi), jak wewnętrznymi, tkwiącymi w samym człowieku<sup>46</sup>.

#### 4. ZAKOŃCZENIE

Poczucie tożsamości uznawane jest za rodzaj samowiedzy człowieka, jego sądów, wyobrażeń i poczucia wartości<sup>47</sup>. Jest nieustającym zadaniem do wykonania, które odnawia się poprzez wchodzenie w rozmaite interakcje każdego dnia, gromadzenie nowych doświadczeń, zmianę poglądów, postaw. Każdego dnia człowiek ma możliwość poznawać coraz głębiej i lepiej samego siebie. A jest to ważne tym bardziej, że właśnie poczucie tożsamości osobistej pełni najbardziej istotną rolę w psychologicznym wymiarze funkcjonowania każdego człowieka, utrata tożsamości dezorganizuje jego osobowość.

#### WHO AM I? OR ABOUT SHAPING A CHILD'S IDENTITY

##### Summary

A sense of identity is considered to be a kind of self-consciousness of man, his judgments, ideas and self-esteem. It is a constant task to perform, which is set to us every day anew because we enter into various interactions each day, gather new experiences, alter or confirm our views or attitudes. We lead internal disputes, hold discussions and talk with other people on a daily basis. Every day, therefore, we have an opportunity to explore our own selves deeper and better. And it is all the more important since the sense of one's personal identity plays a crucial role in the psychological dimension of human functioning, while loss of identity disorganizes an individual's personality.

**Keywords:** child, family, identity, sense of identity

**Nota o Autorze:** dr Izabela Gałarek – adiunkt w katedrze Pedagogiki Specjalnej i Integracyjnej Wydziału Nauk Pedagogicznych na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki uzyskała w 2011 roku. Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego ze specjalnością pedagogika ogólna oraz edukacja zdrowotna i profilaktyka uzależnień. Tendencjom badawczym i penetracyjnym szczególnie bliska jest problematyka oscylująca wokół zagadnień rodziny, małego dziecka oraz młodzieży. Obszar tematyczny obejmuje sferę szeroko pojmowanego biopsychospołecznego funkcjonowania dziecka i młodego człowieka, w tym zagadnienia związane z tożsamością, świadomością siebie, bezpieczeństwem i profilaktyką zdrowia, uzależnieniami, przemocą i agresją zarówno jako jej wyraz, jak i konsekwencja.

**Słowa kluczowe:** dziecko, rodzina, tożsamość, poczucie tożsamości

<sup>46</sup> Por. M. Czerwińska-Jasiewicz, *Psychologia...*, s. 84-85.

<sup>47</sup> Por. J. Nikitorowicz, *Kreowanie...*, s. 61.

JAN F. TERELAK, MAGDALENA BORZYŃSKA  
Instytut Psychologii, UKSW

## POCZUCIE KOHERENCJI A STYLE RADZENIA SOBIE ZE STRESEM U ALUMNÓW WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO

### 1. WPROWADZENIE

Celem pracy jest określenie związków między poczuciem koherencji a stylami radzenia sobie ze stresem u alumnów wyższego seminarium duchownego. Podstawą teoretyczną pracy są dwie koncepcje: poczucia koherencji A. Antonovskiego<sup>1</sup>, będąca częścią jego teorii salutogenezy, oraz koncepcja stylów radzenia sobie ze stresem N.S. Endlera i J.D.A. Parkera<sup>2</sup>. Przyjęto założenie, że poczucie koherencji jako cecha osobowościowa, odpowiedzialna za globalną orientację człowieka w otaczającym go środowisku i charakteryzująca jego specyficzny sposób rozumienia świata jako ustrukturyzowanego, przewidywalnego i oczywistego, pozostaje w związku z określonymi stylami radzenia sobie z codziennym stresem.

### 2. PODSTAWOWE TWIERDZENIA KONCEPCJI POCZUCIA KOHERENCJI ATONOVSKY'EGO

Koncepcja poczucia koherencji w ramach Teorii Salutogenetycznej A. Antonovskiego, w przeciwieństwie do biologicznego mechanizmu homeostazy, odwołuje się do dynamicznej równowagi procesów życiowych na pewnym optymalnym poziomie kontinuum HE-DE (skrót od *health-ease*, czyli idealne zdrowie oraz *disease*, czyli stan stresu zagrażający zdrowiu lub życiu). Jednym z podstawowych mechanizmów optymalnego poziomu zdrowia jest poczucie koherencji odpowiedzialne za interakcje pomiędzy stresorami, zasobami odpornościowymi i wzorcami zachowań. Przy czym, zasoby odpornościowe dotyczą zarówno kategorii biologicznych, jak i psychologicznych, kulturowych, ekonomicznych, społecznych.

---

<sup>1</sup> A. Antonovsky, *Rozwikłanie tajemnicy zdrowia. Jak radzić sobie ze stresem i nie zachorować*, tłum. H. Grzegołowska-Klarkowska, Wydawnictwo Fundacja IPiN, Warszawa 2005.

<sup>2</sup> N.S. Endler, J.D.A. Parker, *Assessment of multidimensional coping: Task, emotion and avoidan-  
ce strategies*, *Psychological Assessment* 6(1994)1, s. 50-60.

Odnosząc się do stresorów, autor tej koncepcji wyraża pogląd, że przy braku zaautomatyzowanych reakcji adaptacyjnych, mimo towarzyszącego im negatywnego stanu emocjonalnego, mogą one pełnić różnorodne funkcje: rozwojową, motywacyjną i wyzwalającą energię do działania, niezależnie od tego, czy mają charakter codziennych zdarzeń życiowych, czy też stresu przewlekłego. Punktem odniesienia w teorii zdrowia A. Antonovsky'ego jest poczucie koherencji jako cecha osobowościowa, która oznacza globalną orientację człowieka charakteryzującą jego własny sposób widzenia świata w sposób ustrukturyzowany, przewidywalny i zrozumiały. Najważniejszym składnikiem poczucia koherencji jest poczucie sensowności, gdyż pozostałe dwa elementy poczucia koherencji, a mianowicie poczucie zrozumiałości i zaradności, są na ogół nietrwałe.

Ten status osobowościowego mechanizmu samoświadomości egzystencjalnej zbliża koncepcję poczucia koherencji do podejścia personalistycznego<sup>3</sup> czy wręcz psychologii duchowości, jaka rozwinęła się nie tylko w Europie Zachodniej i w USA<sup>4</sup>, ale także i w Polsce<sup>5</sup>, nadając nowy sens podmiotowości człowieka, której istotę, poza jego bazalną częścią *self*, wyraża zdolność do zachowania autonomii, samoświadomości, kreatywności oraz zdolności do miłości i bycia kochanym, a także rozumienia piękna i mowy ludzkiej<sup>6</sup>. Wszystkie te elementy podmiotowości są przedmiotem badań empirycznych<sup>7</sup>.

### 3. STRES I RADZENIE SOBIE Z NIM

Naturalnym pragnieniem każdego człowieka jest życie w dobrym zdrowiu i bez zmartwień. Jednak powszechnie wiadomo, że każdy narażony jest na tzw. stresowe zdarzenia życiowe. Przykładem osoby obciążonej stresem, zaczerpniętym z Biblii, jest Hiob<sup>8</sup>.

W literaturze przedmiotu pojęcia stresu psychologicznego użyto po raz pierwszy w książce R.R. Grinkera i J.P. Spiegela w 1945 roku<sup>9</sup> w kontekście traumy wojennej. Z kolei, rozróżnienie na stres dobry (*eustres*), czyli motywujący, oraz stres zły (*dystres*), czyli destrukcyjny, prowadzący do choroby, wprowadził H. Selye, znany w literaturze przedmiotu jako «Doktor Stres»<sup>10</sup>.

<sup>3</sup> Por. M. Żelazny, *Filozofia i psychologia egzystencjalna*, Wyd. Naukowe UMK, Toruń 2011, s. 370.

<sup>4</sup> Por. J.T. Lamiell, *Why was there no place for personalistic thinking in 20th century psychology?*, *New Ideas in Psychology* 28(2010)1, s. 135.

<sup>5</sup> Por. J.F. Terelak, *Miejsce i rola polskiej psychologii duchowości w XX wiecznej psychologii pozytywistycznej: Ujęcie teorio-poznawcze*, *Studia Leopoliensia* 7(2014)1, s. 35.

<sup>6</sup> Por. Total Fitness for the 21st Century. Conference. San Diego (USA) 2009, December 6-9, Report Institute for Alternative Futures, s. 1-26.

<sup>7</sup> Por. V.E. Frankl, *Człowiek w poszukiwaniu sensu: Głos nadziei z otchłani Holokaustu*, tłum. A. Wolnicka, Czarna Owca, Warszawa 2009, s. 29-38; K. Popielski, *Noetyczny wymiar osobowości*, Wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1994, s. 18.

<sup>8</sup> Por. J.F. Terelak, *Pismo Święte jako źródło mądrości przednaukowej w zakresie radzenia sobie ze stresem na przykładzie Księgi Hioba*, w: *Czy rozum jest w konflikcie z wiarą?: W X rocznicę ogłoszenia Encykliki „Fides et ratio”*, red. J. Krokos, M. Ryś, Wyd. Instytutu Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2009, s. 280.

<sup>9</sup> R.R. Grinker, J.P. Spiegel, *Men under stress*, Blakiston, Philadelphia 1945.

<sup>10</sup> Por. H. Selye, *Stress and distress*, J.B. Lippincott Co., New York 1975, s. 17-25.

Klasyczną teorią stresu psychologicznego jest Transakcyjna Teoria Stresu R.S. Lazarusa i Susan Folkman<sup>11</sup>, będąca podstawą strategii radzenia sobie ze stresem opartych na mechanizmie oceny poznawczej źródła stresu (ocena pierwotna) i własnych zasobów (ocena wtórna). Strategie te mogą mieć charakter problemowy lub emocjonalny. Jak sugerują niektórzy badacze, emocje towarzyszące stresowi mogą mieć również charakter religijny, kiedy dołączy się do ich przeżywania nagrodę lub karę pochodzącą od Boga<sup>12</sup>. W zrewidowanej wersji tej teorii, zarówno R.S. Lazarus<sup>13</sup> jak i S. Folkman<sup>14</sup>, emocjom towarzyszącym stresowi przypisują status mechanizmu korygującego, który na zasadzie sprzężenia zwrotnego (przewartościowania) zmienia pierwotną ocenę sytuacji stresowej i w konsekwencji możliwości zaradczych (np. emocje nadziei).

Radzenie sobie ze stresem opisywane jako proces, strategia lub styl, definiuje się jako świadomy wysiłek podejmowany w celu przewyciężenia stresu, charakteryzujący się określoną dynamiką zmian emocjonalnych, behawioralnych i poznawczych. Stałą tendencją jednostki do radzenia sobie ze stresem w określony sposób nazywa się stylem, który w psychologii stresu ma status teoretyczny dyspozycji (cechy) osobowości<sup>15</sup>.

Najczęściej weryfikowaną empirycznie koncepcją stylów radzenia sobie ze stresem jest teoria N.S. Endlera i J.D.A. Parkera<sup>16</sup>. Zdaniem autorów, styl radzenia sobie to typowy dla danej jednostki sposób funkcjonowania w sytuacji zagrożenia. Autorzy wyróżnili: styl skoncentrowany na zadaniu, styl skoncentrowany na emocjach i styl skoncentrowany na unikaniu. Styl skoncentrowany na unikaniu może przybierać dwie formy: angażowanie się w czynności zastępcze lub poszukiwanie kontaktów towarzyskich.

#### 4. POCZUCIE KOHERENCJI A STYLE RADZENIA SOBIE ZE STRESEM

W modelu salutogenezy A. Antonovsky'ego zdrowie jest powiązane ze stresem, gdyż procesy zdrowia to wzajemne oddziaływania stresorów i zasobów odpornościowych<sup>17</sup>. Wielu autorów w badaniach empirycznych, jak np. M. Erikson i B. Lindstrom<sup>18</sup>, potwierdzają, że poczucie koherencji jest silnie związane ze

<sup>11</sup> R.S. Lazarus, S. Folkman, *Stress appraisal and coping*, Springer, New York 1984.

<sup>12</sup> Por. M. Jarosz, R. Bartczak, *Funkcja religijności w procesie radzenia sobie ze stresem. Koncepcja Kennetha i Parlament*, Roczniki Psychologiczne 9(2006)1, s. 40.

<sup>13</sup> Por. S. Folkman, *Revised coping theory and process of bereavement*, w: *Handbook of bereavement: Consequences, coping, and care*, red. M.S. Stroebe et al., American Psychological Association Press, Washington DC 2001, s. 563.

<sup>14</sup> Por. R.S. Lazarus, *Stress and emotion: A new synthesis*, Springer Publishing Company, New York 1999, s. 30-45.

<sup>15</sup> Por. J.F. Terelak, *Człowiek i stres*, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz-Warszawa 2008, s. 300-312; I. Heszen, *Psychologia stresu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013; K. Wrześniewski, *Styl a strategie pomiaru radzenia sobie: Problemy teoretyczne i metodologiczne*, w: *Człowiek w sytuacji stresu*, red. I. Heszen, Z. Ratajczak, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 44-64.

<sup>16</sup> Por. N.S. Enderl, J.D.A. Parker, *Multidimensional Assessment of Coping*, s. 844-850.

<sup>17</sup> Por. A. Antonovsky, *Unraveling the Mystery of Health – How People Manage Stress and Stay Well*, Jossey-Bass Publishers, San Francisco 1987, s. 15-24.

<sup>18</sup> Por. M. Eriksson, B. Lindstrom, *Antonovsky's Sense of Coherence Scale*, Journal Epidemiology Community Health 60(2006)2, s. 376-381.

zdrowiem niezależnie od wieku, płci, wykonywanego zawodu czy pochodzenia badanych. Badania potwierdziły, że osoby charakteryzujące się wysokim poczuciem koherencji, posiadają przekonanie, że mają możliwość poradzenia sobie w sytuacjach trudnych oraz dostrzegają ład i porządek w otaczającym świecie<sup>19</sup>. Gdy człowiek postrzega rzeczywistość jako zrozumiałą i sensowną, a więc ma wysokie poczucie koherencji, ma motywację poznawczą, która umożliwia racjonalne radzenie sobie ze stresem, w przeciwieństwie do osób o słabym poczuciu koherencji, które mają tendencję do postrzegania świata jako chaotycznego i nieprzewidywalnego, a co za tym idzie mają mniejsze szansę na poradzenie sobie ze stresem<sup>20</sup>.

T. Pasikowski<sup>21</sup> zauważa, że związki między poczuciem koherencji a stylami radzenia sobie ze stresem mają nadal charakter hipotetyczny, o czym między innymi świadczy wiele sposobów interpretacji wyników badań kwestionariuszowych. Z badań Ł. Kaczmarska<sup>22</sup> wynika, że silne poczucie koherencji wzmacnia pozytywne emocje oraz blokuje negatywne, co jest zgodne ze zrewidowaną Transakcyjną Teorią Stresu R.S. Lazarusa i S. Folkman<sup>23</sup>, zakładającą możliwość przewartościowania negatywnych emocji w pozytywne.

## 5. FORMACJA DUCHOWA KLERYKÓW JAKO SYTUACJA STRESOGENNA

W Dekrecie o formacji kapłańskiej „*Optatam Totius*”<sup>24</sup> napisano, że wyższe seminaria duchowne (WSD) są konieczne dla formacji kapłańskiej. Zwrócono szczególną uwagę, aby przy doborze kandydatów do WSD kierować się stanowczością, z troską badać ich intencję, wolność wyboru, zdatność duchową, zdrowie fizyczne i psychiczne. Należy także uświadomić przyszłych kapłanów o trudnościach, jakie muszą na siebie przyjąć podczas formacji kapłańskiej.

Alumni, będąc studentami WSD, podporządkowują się nowemu systemowi organizacyjnemu obowiązującemu w seminarium, który niewątpliwie ma charakter stresowy, gdyż zaczynają formację seminaryjną na ogół w młodym wieku, co wiąże się z dysonansem poznawczym wynikającym z różnic między stylem życia, wychowaniem w rodzinach a wyobrażeniem sobie wymogów seminarium duchownego, takich jak np. wspólna modlitwa, codzienna Eucharystia, obowiązkowe wykłady,

<sup>19</sup> Por. H. Sęk, T. Pasikowski, *Zdrowie – Stres – Zasoby: O znaczeniu poczucia koherencji dla zdrowia*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2001, s. 28-35.

<sup>20</sup> Por. M. Kossakowska, B. Basińska, *Poczucie koherencji a style radzenia sobie u chorych na stwardnienie rozsiane*, Forum Psychologiczne 5(2000)2, s. 186-195.

<sup>21</sup> Por. T. Pasikowski, *Salutogeneza i funkcjonalne właściwości poczucia koherencji*, w: *Zdrowie – Stres – Zasoby*, red. H. Sęk, T. Pasikowski, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2001, s. 23-42.

<sup>22</sup> Por. Ł. Kaczmarski, *Związek między poczuciem koherencji a afektem pozytywnym o negatywnym w zależności od poziomu stresu*, w: *Psychologia zdrowia – teoria, metodologia, empiria*, red. H. Sęk, T. Pasikowski, Bogucki – Wydawnictwo Naukowe, Poznań 2006, s. 73-84.

<sup>23</sup> Por. S. Folkman, *Revised coping theory*, s. 563.

<sup>24</sup> Por. Sobór Watykański II, *Dekret o formacji kapłanów „Optatam Totius”*, w: *tenże, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, tekst polski, Pallotinum, Poznań 1986, s. 286-300; Jan Paweł II, *Adhortacja „Pastores dabo vobis”* (25 marca 1992).



wspólne posiłki, ograniczenie wyjść samodzielnych poza teren uczelni, itp. Częścią programu przygotowującego do kapłaństwa jest formacja duchowa, w trakcie której alumni mają nauczyć się żyć w nieustannej i zażyłej łączności z Bogiem.

Formacja duchowa, jak każda metoda wychowawcza, ma w sensie formalnym znamiona dyscypliny, charakteryzującej się przeciwstawianiem „świata wewnętrznego” (mistycznego) i „świata zewnętrznego” (poza seminarium), który niesie ze sobą stres izolacji socjalnej. Zrozumienie sensu nowych wartości związanych z cnotą posłuszeństwa, celibatu i ubóstwa przekracza niekiedy możliwości rozwojowe młodego człowieka.

Niestety, nie można precyzyjnie przewidzieć tego, czy dany kandydat poradzi sobie w realnym świecie duszpasterstwa z dezyderatami formacji duchowej odnośnie do obowiązków, wyrzeczeń i ideałów kapłańskich. Literatura psychologiczna jest pod tym względem uboga, a wyniki badań są obarczone błędem dysymulacji, zwłaszcza przy wysokim poziomie motywacji alumnów do uzyskania święceń kapłańskich, o czym można się dowiedzieć z kwestionariuszy posiadających tzw. „klucz kłamstwa”.

Problem powołania do kapłaństwa może być badany z wielu perspektyw: teologicznej, filozoficznej, pedagogicznej i psychologicznej. Badanie powołania z perspektywy psychologicznej najbardziej skupia się na cechach osobowości kandydata porównanej z wyidealizowanym wzorcem<sup>25</sup>, który jest syntezą określonych kompetencji duchowych, umysłowych i społecznych. W okresie formacyjnym alumn potrzebuje permanentnego wsparcia społecznego ze strony swoich przełożonych, rozumianego jako dostarczanie jednostce, która doświadcza jakiegoś rodzaju trudności, zasobów duchowych, emocjonalnych albo informacyjnych<sup>26</sup>. Potwierdza to A. Antonovsky<sup>27</sup>, gdy – mówiąc o zachowaniu poczucia koherencji – podkreśla rolę czynników zewnętrznych takich np. jak wsparcie ze strony autoritetów, sacrum. Poczucie koherencji traktowane jest między innymi jako jeden z ważnych czynników warunkujących poziom zdrowia psychicznego, na co wskazują badania I. Heszen-Niejodek i E. Gruszczyńskiej<sup>28</sup>, w których uzyskano dodatnią korelację poczucia koherencji z duchowością i jej takim przejawami, jak: pogłębianie wiedzy religijnej, zaangażowanie w rozwój osobistego życia religijnego oraz działanie na rzecz dobra innych ludzi. Interesujący dla polskiej psychologii duchowości jest pogląd psychologów amerykańskich na temat atrybutów poznawczych i behawioralnych duchowości, uwzględniających między innymi: (1) poznawcze przekonania i przemyślenia – np. wielkoduszość, miłosierdzie, wdzięczność; (2) zachowania i praktyki – np. modlitwa i medytacje, nabożeństwa, czytanie inspirowanych pisarzy, działalność charytatywna, altruizm, służenie innym; (3) związki

---

<sup>25</sup> Por. M. Jarosz, *Wartość i znaczenie badań psychologicznych w seminariach*, Ateneum Kapłańskie 585(2006)2, s. 275.

<sup>26</sup> Por. I. McDowell, C. Newell, *Measuring health: A guide to rating scales and questionnaires*, Oxford Univeristy, New York 1987.

<sup>27</sup> Por. A. Antonovsky, *Rozwikłanie tajemnicy zdrowia*, s. 51.

<sup>28</sup> Por. I. Heszen-Niejodek, E. Gruszczyńska, *Wymiar duchowy człowieka, jego znaczenie w psychologii zdrowia i jego pomiar*, *Przegląd Psychologiczny* 7(2004)47, s. 15-31.

z innymi i z transcendencją – społeczności świeckie i religijne, wierzenia, humanitaryzm, samokontrola, przysługi, rozwój zainteresowań, przeżywanie siebie<sup>29</sup>.

Ciekawe badania nad skutkami stresu kapłańskiego w USA przeprowadzili S. Knox, S.V. Virginia i J.P. Lombardo<sup>30</sup>, którzy stwierdzili między innymi u księży oznaki „wypalenia zawodowego” charakteryzującego się znacznym wzrostem wyczerpania emocjonalnego, depresji i dyssatisfakcji z dotychczasowej pracy duszpasterskiej. Wyniki te skłoniły badaczy do poszukiwania przyczyn negatywnych stanów samopoczucia psychicznego u księży. Przeprowadzone badania pokazały, że najczęściej stany te wynikają z braku satysfakcji z własnego powołania, braku wsparcia ze strony przełożonych, braku czasu na życie modlitewne oraz braku możliwości kontaktu i spędzania czasu ze środowiskiem kapłańskim.

Opisywane przyczyny stresu księży w literaturze amerykańskiej nie mają oczywiście prostego odniesienia do sytuacji kleryków w Polsce między innymi z tego powodu, że trafność prognostyczna tych badań nie jest znana oraz że za granicą wielu kandydatów do stanu duchownego zaczyna formację w seminarium w wieku około 30 lat. Polscy kandydaci, mający na ogół średnio 20 lat, nie mają tak bogatych doświadczeń egzystencjalnych w różnych sferach życia, co z zdaniem M. Jarosza może prowadzić do tzw. syndromu antyformacyjnego, który charakteryzuje się między innymi poczuciem niskiej wartości czy ostrożność w okazywaniu uczuć<sup>31</sup>. Jarosz w swoich badaniach stwierdził u alumnów przewagę introwertyków, którzy charakteryzują się skłonnością do zamykania się w sobie i nadmiernego analizowania swoich przeżyć, zwłaszcza w sytuacjach izolacji społecznej<sup>32</sup>.

Przed obecnymi alumnami stoją coraz to nowe wyzwania cywilizacyjne okresu ponowoczesności, wymagające z jednej strony nowego modelu ewangelizacji, a z drugiej systematycznych badań profesjonalizmu kapłańskiego i struktury osobowości alumnów, co wymaga permanentnych badań empirycznych.

## 6. MATERIAŁ I METODY BADAŃ

Celem przeprowadzonych badań było określenie związków między poczuciem koherencji a stylami radzenia sobie ze stresem u alumnów wyższego seminarium duchownego. Sformułowano następujące hipotezy badawcze:

H1: Istnieje związek między poczuciem koherencji a stylami radzenia sobie ze stresem w badanych grupach: pozytywny ze stylem skoncentrowanym na zadaniu i negatywny ze stylem skoncentrowany na emocjach i unikaniu;

H2: Istnieją różnice w poziomie składowych poczucia koherencji między alumnami WSD a studentami z grupy kontrolnej, ponieważ ze względu na przy-

<sup>29</sup> Por. *Total Fitness for the 21st Century*, s. 3-26.

<sup>30</sup> Por. S. Knox, S.V. Virginia, J.P. Lombardo, *Depression and anxiety in Roman Catholic secular clergy*, *Pastoral Psychology* 52(2002)5, s. 340-345.

<sup>31</sup> Por. M. Jarosz, *Wartość i znaczenie badań*, s. 280.

<sup>32</sup> J. Terelak, A. Ruta, *Stymulacyjny mechanizm adaptacji w warunkach deprywacji sensorycznej*, *Postępy Astronautyki* 15(1982)4, s. 19-28.

gotowanie do kapłaństwa alumni bardziej niż studenci postrzegają świat jako uporządkowany, przewidywalny i sensowny;

H3: Istnieją różnice w stylach radzenia sobie ze stresem między alumunami WSD a studentami z grupy kontrolnej. Alumni w porównaniu do studentów będą preferowali bardziej styl zadaniowy niż emocjonalny i unikowy;

H4: Istnieje wpływ lat formacji duchowej alumniów podczas pobytu w WSD na poczucie koherencji jako efekt formacji duchowej.

a) Charakterystyka badanej grupy:

W badaniu wzięło udział 86 mężczyzn w wieku między 19-31 lat ( $M=23,31$ ). W grupie eksperymentalnej i kontrolnej było po 43 badanych. Na potrzeby analiz i weryfikacji postawionych hipotez z całej próby zostały utworzone dwie grupy: grupa studentów Wyższego Seminarium Duchownego ( $N=43$ ) i grupa studentów Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego ( $N=43$ )<sup>33</sup>.

b) Metody badań:

Badanie przeprowadzono, korzystając z Kwestionariusza Orientacji Życiowej SOC-29 A. Antonovsky'ego w polskiej adaptacji J. Koniarka, B. Mroziaka i T. Pasikowskiego. Narzędzie to składa się z trzech podstawowych komponentów: poczucia zrozumiałości (PZR), poczucia zaradności (PZ) i poczucia sensowności (PS). Poczucie zrozumiałości dotyczy stopnia, w jakim człowiek postrzega bodźce napływające ze środowiska zewnętrznego i wewnętrznego jako sensowne, jasne i wytłumaczalne. Poczucie zaradności dotyczy postrzegania przez człowieka dostępnych mu zasobów jako wystarczających, aby sprostać sytuacji trudnej. Poczucie sensowności, najważniejszy składnik poczucia koherencji, jest to składnik, który wyraża stronę motywacyjną, określa stopień, w jakim człowiek czuje, że życie ma sens z punktu widzenia emocjonalnego oraz że część wysiłków wkładanych w rozwiązanie problemów jest godna poświęcenia i zaangażowania<sup>34</sup>.

Kolejnym kwestionariuszem zastosowanym w badaniach jest Kwestionariusz Radzenia Sobie w Sytuacjach Stresowych (CISS) Endlera i Parkera, w polskiej adaptacji P. Szczepanika, J. Strelaua i K. Wrześniewskiego, przeznaczony do oceny stylów radzenia sobie ze stresem, który składa się z trzech skal: styl skoncentrowany na zadaniu (SSZ), styl skoncentrowany na emocjach (SSE) oraz styl skoncentrowany na unikaniu (SSU). Ostatni styl obejmuje dwie podskale: zaangażowanie się w czynności zastępcze (ACZ) i poszukiwanie kontaktów towarzyskich (PPT)<sup>35</sup>.

---

<sup>33</sup> Dla uproszczenia w dalszej części pracy będziemy używać sformułowania „alumni” w przypadku studentów wyższego seminarium duchownego (WSD) zaś sformułowania „studenci” w przypadku studentów Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego.

<sup>34</sup> Por. A. Antonovsky, *Rozwikłanie tajemnicy zdrowia*, s. 36.

<sup>35</sup> Por. J. Strelau, A. Jaworowska, K. Wrześniewski, P. Szczepaniak, *Kwestionariusz Radzenia sobie w Sytuacjach Stresowych. Podręcznik*, Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, Warszawa 2005.

7. WYNIKI BADAŃ<sup>36</sup>

W przypadku poczucia koherencji, a także stylów radzenia sobie ze stresem wyniki mają rozkład normalny zarówno w grupie alumnów, jak i kontrolnej. W celu weryfikacji hipotez dotyczących związku poczucia koherencji ze stylami radzenia sobie ze stresem przeprowadzono analizę korelacyjną testem r-Pearsona w grupie eksperymentalnej i kontrolnej. Wyniki przedstawia tabela 1.

|                           |                            |                    | Styl zadaniowy | Styl emocjonalny | Styl unikowy | Czynności zastępcze | Poszukiwanie kontaktów towarzyskich |
|---------------------------|----------------------------|--------------------|----------------|------------------|--------------|---------------------|-------------------------------------|
| Grupa alumnów             | Poczucie zaradności        | Korelacja Pearsona | ,266           | -,678**          | -,323*       | -,453**             | ,073                                |
|                           |                            | Istotność          | ,085           | ,000             | ,035         | ,002                | ,642                                |
|                           | Poczucie zrozumiałości     | Korelacja Pearsona | ,039           | -,687**          | -,205        | -,173               | -,120                               |
|                           |                            | Istotność          | ,805           | ,000             | ,187         | ,268                | ,444                                |
|                           | Poczucie sensowności       | Korelacja Pearsona | ,284           | -,453**          | -,319*       | -,450**             | ,094                                |
|                           |                            | Istotność          | ,065           | ,002             | ,037         | ,002                | ,551                                |
|                           | Ogólne poczucie koherencji | Korelacja Pearsona | ,220           | -,744**          | -,293        | -,397**             | ,017                                |
|                           |                            | Istotność          | ,156           | ,000             | ,057         | ,008                | ,914                                |
| Kontrolna Grupa kontrolna | Poczucie zaradności        | Korelacja Pearsona | ,501**         | -,396**          | -,152        | -,199               | -,024                               |
|                           |                            | Istotność          | ,001           | ,009             | ,330         | ,201                | ,881                                |
|                           | Poczucie zrozumiałości     | Korelacja Pearsona | ,320*          | -,149            | -,053        | -,126               | -,008                               |
|                           |                            | Istotność          | ,037           | ,341             | ,733         | ,421                | ,957                                |
|                           | Poczucie sensowności       | Korelacja Pearsona | ,434**         | -,309*           | ,120         | -,034               | ,230                                |
|                           |                            | Istotność          | ,004           | ,044             | ,445         | ,829                | ,138                                |
|                           | Ogólne poczucie koherencji | Korelacja Pearsona | ,498**         | -,360*           | -,053        | -,171               | ,061                                |
|                           |                            | Istotność          | ,001           | ,018             | ,737         | ,273                | ,698                                |

\*\* Korelacja jest istotna na poziomie 0.01 (dwustronnie).

\* Korelacja jest istotna na poziomie 0.05 (dwustronnie).

Jak wynika z tabeli 1, analiza wykazała, że im wyższy poziom poczucia zaradności, tym niższe wyniki w skali stylu skoncentrowanego na emocjach,  $r=-0,68; p<0,001$ , na unikaniu,  $r=-0,32; p=0,035$ , oraz w skali odwracania uwagi,  $r=-0,45; p<0,01$ . Siła tych związków była umiarkowana i silna (w przypadku stylu skoncentrowanego na emocjach). Zaobserwowano także, że im wyższe poczucie zrozumiałości, tym niższy wynik w skali stylu skoncentrowanego na emocjach,  $r=-0,69; p<0,001$  i jest to związek silny. Nie wykazano związku między poczuciem sensowności i stylem skoncentrowanym na zadaniu,  $r=0,28; p=0,065$ . Stwierdzono ponadto, że im wyższe poczucie sensowności, tym niższe wyniki uzyskane w skali stylu skoncentrowanego na emocjach,  $r=-0,45; p<0,01$ , na unikaniu,  $r=-0,32; p=0,037$  oraz odwracaniu uwagi,  $r=-0,45; p<0,01$ , a siła tych związków była umiarkowana. Ogólne poczucie koherencji koreluje ujemnie ze stylem skoncentrowanym na emocjach,  $r=-0,74; p<0,001$ , jest to związek silny. Im wyższe poczucie kohe-

<sup>36</sup> Do analizy ilościowej wyników wykorzystano program statystyczny IBM SPSS Statistics 21.

rencji, tym rzadziej uruchamiany jest styl radzenia sobie ze stresem skoncentrowany na emocjach. Ogólne poczucie koherencji koreluje ujemnie, umiarkowanie z odwracaniem uwagi,  $r=-0,4$ ;  $p<0,01$ . Oznacza to, że im wyższe poczucie koherencji, tym niższa tendencja do radzenia sobie ze stresem przez odwracanie uwagi od problemu.

Dalsza analiza w kontekście grupy kontrolnej wykazała, że jeśli są wysokie wyniki w skali poczucia zaradności, to wysokie są także wyniki na skali stylu skoncentrowanego na zadaniu,  $r=0,5$ ;  $p<0,01$ , oraz niskie w skali stylu skoncentrowanego na emocjach,  $r=-0,4$ ;  $p<0,01$ , siła tych związków była umiarkowana. Stwierdzono także, że im wyższy jest wyniki w skali poczucia zrozumiałości, to także wysoki jest wynik w skali stylu skoncentrowanego na zadaniu,  $r=0,32$ ;  $p=0,037$ , siła tego związku była umiarkowana. Stwierdzono również, że wyższy wynik w skali poczucia sensowności koreluje z wysokim wynikiem w skali stylu skoncentrowanego na zadaniu,  $r=0,43$ ;  $p<0,01$  oraz niskim wynikiem na skali stylu skoncentrowanego na emocjach,  $r=-0,31$ ;  $p=0,044$ , siła tych związków była umiarkowana. Ogólne poczucie koherencji koreluje dodatnio, umiarkowanie ze stylem skoncentrowanym na zadaniu,  $r=0,5$ ;  $p<0,01$ . Zatem, gdy jest wysoki wynik w skali poczucia koherencji, to także jest wysoki wynik w skali stylu radzenia sobie ze stresem skoncentrowany na zadaniu. Zaobserwowano ujemną, umiarkowaną korelację ogólnego poczucia koherencji ze stylem skoncentrowanym na emocjach,  $r=-0,36$ ;  $p=0,018$ . Oznacza to, że im wyższe wyniki w skali ogólnej poczucia koherencji, tym niższe wyniki w skali stylu radzenia sobie ze stresem skoncentrowanym na emocjach.

Aby zweryfikować hipotezy dotyczące różnic w poziomie poczucia koherencji między grupą alumnów z WSD a studentami, przeprowadzono serię analiz testem t-Studenta dla prób niezależnych. Wyniki przedstawiono w tabeli 2.

Tabela 2. Różnice pomiędzy badanymi grupami pod względem wymiarów mierzonych narzędziem SOC

| Grupa                  |          | Średnia | Odchylenie standardowe | t-Studenta | P       |
|------------------------|----------|---------|------------------------|------------|---------|
| Poczucie zaradności    | Alumni   | 50,95   | 8,04                   | 3,76       | 0,000** |
|                        | Studenci | 44,37   | 8,20                   |            |         |
| Poczucie zrozumiałości | Alumni   | 47,88   | 8,48                   | 2,65       | 0,010*  |
|                        | Studenci | 43,33   | 7,47                   |            |         |
| Poczucie sensowności   | Alumni   | 46,51   | 5,37                   | 7,15       | 0,000** |
|                        | Studenci | 35,63   | 8,42                   |            |         |

\*\*  $p < 0,001$ ; \*  $p < 0,01$

Jak wynika z tabeli 2, analiza wykazała, że alumni mieli istotnie wyższe wyniki na skali poczucia zaradności niż badani z grupy kontrolnej  $t(84)=3,76$ ;  $p<0,001$  oraz istotnie wyższe wyniki na skali zrozumiałości niż badani z grupy kontrolnej  $t(84)=2,65$ ;  $p=0,01$ . Ostatnie porównanie pozwala stwierdzić, że osoby z grupy eksperymentalnej miały istotnie wyższe wyniki na skali poczucia sensowności niż badani z grupy kontrolnej  $t(84)=7,15$ ;  $p<0,001$ .

W celu weryfikacji hipotez dotyczących różnic w zakresie stylu radzenia sobie ze stresem między grupami przeprowadzono analizę testem t-Studenta dla prób niezależnych, której wyniki zamieszczono w tabeli 3.

Tabela 3. Różnice pomiędzy badanymi grupami w zakresie stylów radzenia sobie ze stresem

| Style radzenia sobie ze stresem     |          | Średnia | Odchylenie standardowe | t-Studenta | p      |
|-------------------------------------|----------|---------|------------------------|------------|--------|
| Styl skoncentrowany na zadaniu      | Alumni   | 56,86   | 6,35                   | 0,61       | 0,545  |
|                                     | Studenci | 57,81   | 8,79                   |            |        |
| Styl skoncentrowany na emocjach     | Alumni   | 38,98   | 9,43                   | 2,41       | 0,018* |
|                                     | Studenci | 44,26   | 10,35                  |            |        |
| Styl skoncentrowany na unikaniu     | Alumni   | 43,28   | 7,56                   | 1,45       | 0,150  |
|                                     | Studenci | 45,49   | 10,55                  |            |        |
| Czynności zastępcze                 | Alumni   | 17,70   | 4,68                   | 2,90       | 0,007* |
|                                     | Studenci | 21,21   | 6,27                   |            |        |
| Poszukiwanie kontaktów towarzyskich | Alumni   | 17,19   | 4,31                   | 1,78       | 0,078* |
|                                     | Studenci | 16,02   | 4,22                   |            |        |

\* p , 0,01

Analiza wyników zamieszczonych w tabeli 3 wykazała brak istotnych różnic między badanymi grupami w zakresie stylu skoncentrowanego na zadaniu  $t(84)=0,61$ ;  $p=0,545$  oraz unikaniu  $t(84)=1,45$ ;  $p=0,150$ . Różnice takie wystąpiły w stylu skoncentrowanym na emocjach, gdyż badani z grupy kontrolnej uzyskali istotnie wyższy wynik w skali stylu skoncentrowanego na emocjach niż alumni  $t(84)=2,41$ ;  $p=0,01$ . Stwierdzono ponadto, że badani z grupy kontrolnej mieli istotnie wyższe wyniki w skali czynności zastępcze niż osoby z grupy eksperymentalnej  $t(84)=2,9$ ;  $p<0,01$ .

Przeprowadzono także ocenę wpływu lat formacji duchowej alumnów podczas pobytu w seminarium na składowe poczucia koherencji za pomocą jednozmiennikowej analizy wariancji. Wyniki badań ilustruje tabela 4.

Tabela 4. Wpływ lat nauki na wymiary SOC

|                        |   | Średnia     | Odchylenie standardowe | Błąd standardowy |
|------------------------|---|-------------|------------------------|------------------|
| Poczucie zaradności    | 1 | <b>5,10</b> | 0,75                   | 0,17             |
|                        | 2 | <b>5,14</b> | 0,91                   | 0,23             |
|                        | 3 | <b>4,06</b> | 0,83                   | 0,21             |
|                        | 4 | <b>4,53</b> | 0,57                   | 0,14             |
|                        | 5 | <b>4,73</b> | 0,87                   | 0,23             |
|                        | 6 | <b>5,34</b> | 0,88                   | 0,39             |
| Poczucie zrozumiałości | 1 | 4,11        | 0,85                   | 0,20             |
|                        | 2 | 4,35        | 0,82                   | 0,21             |
|                        | 3 | 3,76        | 0,72                   | 0,19             |
|                        | 4 | 4,13        | 0,41                   | 0,10             |
|                        | 5 | 4,18        | 0,83                   | 0,22             |
|                        | 6 | 4,78        | 0,49                   | 0,22             |
| Poczucie sensowności   | 1 | 5,28        | 1,03                   | 0,24             |
|                        | 2 | 5,32        | 1,21                   | 0,30             |
|                        | 3 | 4,65        | 1,32                   | 0,34             |
|                        | 4 | 4,95        | 0,94                   | 0,23             |
|                        | 5 | 5,31        | 1,10                   | 0,29             |
|                        | 6 | 5,58        | 0,96                   | 0,43             |

Jak wynika z tabeli 4, analiza wariacji wykonana metodą porównań wielokrotnych Bonferroni wykazała istotny udział czasu trwania formacji duchowej wyłącznie w zakresie poczucia zaradności  $F(2,80)=4,59$ ;  $p<0,01$ . Stwierdzono, że poczucie zaradności było istotnie większe na 1 i 2 roku niż na 3 roku oraz większe na 6 roku niż na 3. Świadczy to między innymi o tym, że krytycznym momentem w formacji duchowej jest trzeci rok formacyjny, w którym dokonuje się dopiero istotna zmiana mechanizmów adaptacyjnych do środowiska seminaryjnego.

## 8. DYSKUSJA

Przeprowadzone badania miały na celu określenie związków między poczuciem koherencji a stylami radzenia sobie ze stresem. Pierwsza hipoteza, zakładająca, że im wyższy ogólny poziom poczucia koherencji, tym częściej stosowany jest styl skoncentrowany na zadaniu, nie została potwierdzona. Potwierdzono natomiast drugą hipotezę, przyjmującą, że osoby z niskim ogólnym poziomem poczucia koherencji częściej niż osoby z silnym poczuciem koherencji wybierają styl radzenia sobie ze stresem skoncentrowany na emocjach oraz styl skoncentrowany na unikaniu.

Szczegółowa analiza wyników wykazała, że w grupie alumnów charakteryzujących się silnym poczuciem zaradności posiadane zasoby własne lub dostęp do zasobów zewnętrznych (np. wsparcie duchowe, koleżeństwo itp.) są wystarczające do radzenia sobie ze stresem. Stwierdzona zależność jest podobna w przypadku wysokiego poziomu poczucia zrozumiałości, sensowności i ogólnego poczucia koherencji. Uzyskane wyniki są zgodne z teoretycznymi założeniami modelu salutogenetycznego A. Antonovsky'ego<sup>37</sup> oraz z wynikami badań empirycznych, wykazujących, że stylu skoncentrowanego na emocjach i unikaniu, używa się częściej, gdy jednostka uznaje stresor za mało zagrażający<sup>38</sup>.

Kolejny problem badawczy odnosił się do różnic w zakresie poczucia koherencji między alumunami WSD a studentami. Zgodnie z postawioną hipotezą, alumni różnili się od studentów jedynie poziomem poczucia zrozumiałości. Analiza wykazała, że alumni mieli istotnie wyższe wyniki na skali zrozumiałości niż badani z grupy kontrolnej. Jak podkreśla A. Antonovsky, w rzeczywistości sytuacje nie zawsze muszą być zrozumiałe, uporządkowane i spójne, żeby były pożądane. Pomagać może w takich sytuacjach duchowość, która wprawdzie pragnie ładu i harmonii, ale i akceptacji tego, co przynosi życie.

Hipoteza, mówiąca o różnicach w poziomie poczucia zaradności pomiędzy alumunami i studentami, została potwierdzona, gdyż alumni mieli istotnie wyższe wyniki na skali poczucia zaradności niż badani z grupy kontrolnej. Antonovsky<sup>39</sup>

<sup>37</sup> Por. A. Antonovsky, *Unraveling The Mystery of Health*, s. 57.

<sup>38</sup> Por. S. Folkman, *Revised coping theory*, s. 575-560; M. Kossakowska, M. Basińska, *Poczucie koherencji a style*, s. 190.

<sup>39</sup> Por. A. Antonovsky, *Rozwikłanie tajemnicy zdrowia*, s. 58-60.

podkreśla rolę czynników zewnętrznych takich, jak: sieci wsparcia, autorytety, sacrum czy Bóg, dla zachowania silnego poczucia koherencji. Znajduje to poparcie w literaturze przedmiotu, dokumentujące, że przekonania i praktyki religijne są istotnym wsparciem nawet w sytuacjach ekstremalnych, takich jak choroba terminalna, trauma wojenna itp.<sup>40</sup>. Interpretacja ta dotyczy także wyników uzyskanych w ramach kolejnej hipotezy, dotyczącej różnic w poczuciu sensowności między alumnami WSD a studentami w grupie kontrolnej. Przeprowadzona analiza wskazała, że alumni mieli istotnie wyższe wyniki na skali poczucia sensowności niż badani z grupy kontrolnej.

Hipoteza zakładająca różnice w stylach radzenia sobie ze stresem między alumnami WSD a studentami z grupy kontrolnej, nie została potwierdzona w zakresie stylu zadaniowego, natomiast została potwierdzona odnośnie do stylu skoncentrowanego na emocjach. Alumni mieli istotnie wyższy wynik w skali stylu skoncentrowanego na emocjach niż badani z grupy kontrolnej, co może się wiązać ze zbytnią koncentracją na przeżyciach emocjonalnych, takich jak poczucie winy i napięcia, wynikające między innymi ze „zderzeniem się” mentalnym z idealnym wzorcem formacyjnym kapłana. Potwierdzają ten kierunek interpretacji uzyskane wyniki dotyczące różnic w wyborze stylu skoncentrowanego na unikaniu z uwzględnieniem jego składowych: koncentracji na angażowaniu się w czynności zastępcze oraz koncentracji na poszukiwaniu kontaktów towarzyskich. Różnice w zakresie unikania w formie angażowania się w czynności zastępcze potwierdziły się, ponieważ uzyskano istotnie niższe wyniki u badanych alumnów w porównaniu do studentów. Jest to zrozumiałe, gdyż alumni z obiektywnych powodów związanych ze ściśle określonymi regułami organizacyjnymi seminarium nie mogą pozwolić sobie na aktywne angażowanie się w czynności zastępcze, takie jak np. alkohol, narkotyki i inne używki pod groźbą wydalenia z seminarium.

Ostatni problem badawczy dotyczył różnic w zakresie poczucia koherencji w zależności od roku nauki w seminarium. Stwierdzono istotny wpływ czasu studiowania jedynie na poziom poczucia zaradności jako składowej poczucia koherencji. Wykazano, że poczucie zaradności było większe na pierwszym i drugim roku niż na trzecim, co oznacza, że doświadczenia wyniesione spoza środowiska seminaryjnego miały większe znaczenie adaptacyjne niż wymagania seminaryjne. Jednakże stwierdzone większe poczucie zaradności na szóstym w porównaniu do trzeciego roku potwierdza skuteczność długoterminowej formacji duchowej oraz przejście na inne mechanizmy adaptacyjne do nowego środowiska.

Z wielu rozmów oraz wywiadów z klerykami wynika, że trzeci rok formacji kapłańskiej jest dla nich najtrudniejszy, o czym świadczą między innymi kryzysy powołania u kleryków w tym okresie adaptacji. Potwierdza ten kierunek interpretacji A. Antonovsky, analizując związek poczucia zaradności z doświadczeniem życiowym<sup>41</sup>.

<sup>40</sup> M. Galanter, *Spirituality and the Healthy mind*, s. 116-130; D. Lines, *Spirituality in counseling*, s. 45-63.

<sup>41</sup> Por. A. Antonovsky, *Rozwikłanie tajemnicy zdrowia*, s. 93-94.



## 9. WNIOSKI

Na podstawie przeprowadzonej analizy związku poczucia koherencji i stylów radzenia sobie ze stresem można przyjąć następujące wnioski:

1. Istnieją korelacje między poczuciem koherencji a stylami radzenia sobie ze stresem w badanej grupie alumnów.

2. Istnieją różnice w zakresie poczucia koherencji między alumnami i studentami. Alumni mają istotnie wyższe wyniki w skali poczucia zrozumiałości, zaradności i sensowności niż studenci z grupy kontrolnej.

3. Alumni istotnie rzadziej radzą sobie ze stresem, koncentrując się na emocjach czy koncentrując się na strategiach unikowych poprzez angażowanie się w czynności zastępcze.

4. Alumni na trzecim roku studiów charakteryzowali się najniższym poczuciem koherencji w zakresie zaradności.

### SENSE OF COHERENCE AND THE WAYS OF COPING WITH STRESS OF THE SEMINARISTS OF A HIGHER THEOLOGICAL SEMINARY

#### Summary

The aim of the present article is to define the relationship between the level of the sense of coherence and the ways of coping with stress at a higher theological seminary. In order to validate the presented hypotheses, two questionnaires were used: the Questionnaire of the Sense of Coherence (SOC-29) of Antonovski and the *Coping Inventory for Stressful Situations (CISS)* of Endler and Parker. The research was conducted among a group of 43 seminarists and 43 university students. The analysis concentrated on the links between the sense of coherence and the ways of coping with stress. With respect to the sense of being understood, resourcefulness and a general feeling of sense, the results were significantly higher among the seminarists than among the students from the control group. It has also been shown that seminarists were significantly less likely than the control group to deal with stress by concentrating on emotions or resorting to avoidance strategies.

**Keywords:** Sense of coherence, coping with stress, seminarists

**Nota o Autorach:** Prof. dr hab. Jan F. Terelak – profesor zwyczajny UKSW, Kierownik Sekcji i Katedry Psychologii Pracy i Stresu w Instytucie Psychologii UKSW; Pełnomocnik Rektora UKSW ds. Laboratorium Psychologicznego; konsultant naukowy ds. psychologii lotniczej w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej w Warszawie. Redaktor naczelny “The Polish Journal of Aviation Medicine and Psychology”. Ekspert do spraw psychologii kosmicznej w Komitecie Badań Kosmicznych i Satelitarnych Polskiej Akademii Nauk.

**Mgr Magdalena Borzyńska** – magistrantka w katedrze Psychologii Pracy i Stresu UKSW.

**Słowa kluczowe:** Poczucie koherencji, radzenie sobie ze stresem, alumni



KATARZYNA BIALIC

## WSPARCIE SPOŁECZNE RODZINY Z DZIECKIEM PRZEWLEKLE CHORYM

### 1. WPROWADZENIE

Choroba pojawiająca się w życiu człowieka jest sytuacją trudną. Wymaga przeorganizowania dotychczasowego trybu życia. Szczególną sytuacją jest pojawienie się choroby przewlekłej<sup>1</sup>. Na całym świecie obserwuje się wzrost liczby dzieci przewlekłe chorych. W krajach europejskich około 15% populacji dzieci i młodzieży w wieku 0-19 lat stanowią te, które dotknięte są różnymi chorobami o przewlekłym charakterze. Większość z nich zmagają się z lżejszymi postaciami choroby, jednak około 2% tej grupy stanowią dzieci ze średnio ciężką lub ciężką jej postacią<sup>2</sup>. Choroba przewlekła obejmuje „wszelkie zaburzenia lub odchylenia od normy, które mają jedną lub więcej z następujących cech charakterystycznych: są trwałe, pozostawiają po sobie inwalidztwo, spowodowane są nieodwracalnymi zmianami patologicznymi, wymagają specjalnego postępowania rehabilitacyjnego albo według wszelkich oczekiwań wymagać będą długiego okresu nadzoru, obserwacji i opieki”<sup>3</sup>. W Encyklopedii zdrowia za choroby przewlekłe uznawane są te, które „cechują się na ogół niewielkim nasileniem objawów, jednakże często prowadzą do trwałych zmian narządowych, mogą trwać nawet kilka lat, a wyzdrowienie nie musi być jednoznaczne z odzyskaniem pełnej sprawności”<sup>4</sup>.

Choroby przewlekłe pojawiają się u dzieci w różnym wieku. Niektóre z nich trwają od urodzenia (np. wrodzone wady serca, wady genetyczne), inne występują w różnych okresach życia. Wiele z tych chorób zagraża życiu (np. choroby nowotworowe, ciężkie wady serca), inne bezpośrednio mu nie zagrażają (np. choroby

---

<sup>1</sup> Por. B. Antoszevska, *Wstęp*, w: *Dziecko – problemy medyczne, psychologiczne i pedagogiczne. Heurystyczny wymiar ludzkiej egzystencji*, red. B. Antoszevska, Wydawnictwo Edukacyjne „AKA-PIT”, Toruń 2011, s. 7.

<sup>2</sup> Por. E. Janion, *Dziecko przewlekłe chore w rodzinie*, Oficyna Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2007, s. 5.

<sup>3</sup> F. Wojciechowski, *Niepełnosprawność, rodzina, dorastanie*, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa 2007, s. 27.

<sup>4</sup> A. Śródka, *Patologia*, w: *Encyklopedia zdrowia*, t. 1, red. W. S. Gumułka, W. Rewerski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 288.

reumatyczne)<sup>5</sup>. Do chorób przewlekłych najczęściej występujących u dzieci i młodzieży zalicza się: astmę, epilepsję, cukrzycę, choroby układu krążenia, wady serca i wiele chorób metabolicznych związanych ze złą przemianą materii<sup>6</sup>.

Choroba dziecka jest wydarzeniem w życiu rodziny, zaburza różne jego sfery, wymaga mobilizacji i rodzi konieczność zmian. Wpływa również na relacje pomiędzy dzieckiem a rodzicami oraz pozostałymi członkami rodziny. Czasami dezorganizuje życie rodziny i prowadzi do jej rozpadu, ale może być także czynnikiem, który ją scala i mobilizuje do współpracy w trosce o dobro chorego członka rodziny<sup>7</sup>. Radzenie sobie w tej sytuacji nie jest możliwe bez rozmaitych form wspierania dziecka i rodziny przez specjalistów i odpowiednie instytucje społeczne<sup>8</sup>.

Artykuł podejmuje próbę odpowiedzi na pytania: na czym polega wsparcie społeczne rodziny z dzieckiem przewlekle chorym? Co stanowi istotę tego wsparcia? Jak bardzo jest ono potrzebne? Artykuł składa się z trzech części. Część pierwsza to próba zdefiniowania wsparcia społecznego. Część druga przedstawia specyfikę środowiska rodzinnego dziecka przewlekle chorego. Część trzecia natomiast określa istotę wsparcia rodziny z dzieckiem przewlekle chorym.

## 2. PRÓBY ZDEFINIOWANIA WSPARCIA SPOŁECZNEGO

Termin „wsparcie społeczne” i problematyka z nim związana wywodzą się ze środowisk terapeutycznych i grup samopomocowych. Wsparcie społeczne człowiek otrzymuje w codziennym życiu podczas kontaktów i interakcji z innymi ludźmi. Szczególne zapotrzebowanie na te sytuacje pojawia się w trudnych, kryzysowych sytuacjach życiowych<sup>9</sup>.

Zgodnie z definicją Zofii Kawczyńskiej-Butrym, wsparcie społeczne to „szczególny sposób i rodzaj pomocy udzielanej poszczególnym osobom i grupom, głównie w celu mobilizowania sił, potencjału i zasobów, które zachowali, aby mogli sami radzić sobie ze swoimi problemami”<sup>10</sup>. Natomiast Helena Sęk i Roman Cieślak definiują wsparcie społeczne w dwóch ujęciach: strukturalnym i funkcjonalnym. Zdaniem autorów, wsparcie społeczne w ujęciu strukturalnym, rozumiane jest „jako obiektywnie istniejące i dostępne sieci społeczne, które wyróżniają się od innych sieci tym, że poprzez fakt istnienia więzi, kontaktów społecznych,

<sup>5</sup> Por. E. Wielgosz, *Wychowanie dzieci niesprawnych somatycznie*, w: *Dziecko niepełnosprawne w rodzinie*, red. I. Obuchowska, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1991, s. 418.

<sup>6</sup> Por. J. Gruba, *Twórcze postawy rodziców i wychowawców wobec dzieci przewlekle chorych*, w: *Opieka i wychowanie w rodzinie*, red. Cz. Kępski, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2003, s. 164.

<sup>7</sup> Por. B. Woynarowska, *Uczniowie z chorobami przewlekłymi. Jak wspierać ich rozwój, zdrowie i edukację*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 11.

<sup>8</sup> Por. A. Maciarz, *Dziecko przewlekle chore. Opieka i wsparcie*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2006, s. 7.

<sup>9</sup> Por. J. Ostasz, *Wsparcie społeczne osób z głębszą niepełnosprawnością*, w: *Problemy pedagogiki specjalnej w okresie przemian społecznych*, red. A. Pilecki, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002, s. 101.

<sup>10</sup> Z. Kawczyńska-Butrym, *Wsparcie społeczne w zdrowiu i w chorobie*, Wydawnictwo Centrum Metodyczne Doskonalenia Nauczycieli Średniego Szkolnictwa Medycznego, Warszawa 1994, s. 8.

przynależności, pełnią funkcję pomocną wobec osób znajdujących się w trudnej sytuacji<sup>11</sup>. H. Sęk uważa, że definiowanie wsparcia społecznego w sposób strukturalny nie zmienia jego istoty, „która tkwi w funkcji, jaką sieć (naturalna grupa odniesienia, formalna grupa, instytucja) pełni wobec osób, które są w niej osadzone”<sup>12</sup>. Zdaniem H. Sęka i R. Cieślaka, wsparcie społeczne w ujęciu funkcjonalnym, oznacza rodzaj integracji społecznej, która zostaje podjęta przez jednego lub obu uczestników w sytuacji problemowej, trudnej, stresowej lub krytycznej<sup>13</sup>.

Stanisław Kawula określa wsparcie społeczne jako rodzaj interakcji, która charakteryzuje się tym, że:

a) jej celem jest przybliżenie jednego lub obu jej uczestników do rozwiązania problemu, przezwyciężania trudności, reorganizacji zakłóconej relacji z otoczeniem i podtrzymanie emocjonalne;

b) w toku tej interakcji zachodzi wymiana emocji, informacji, instrumentów działania i dóbr materialnych;

c) dla skuteczności tej wymiany społecznej istotna jest odpowiedzialność między oczekiwanym a uzyskanym wsparciem;

d) wymiana w toku tej interakcji może być jednostronna, bądź też wzajemna, a kierunek relacji: wspierający - wspierany, może być stały lub zmienny;

e) interakcja i wymiana zostaje podjęta w sytuacji problemowej i trudnej<sup>14</sup>.

Przyjmuje się, że jednym z najważniejszych źródeł wsparcia społecznego dla jednostki jest rodzina, w której poprzez pozytywną więź emocjonalną możliwe jest zaspokojenie wszystkich potrzeb psychicznych jej członków a zwłaszcza potrzeb pewności i bezpieczeństwa, przynależności, solidarności i łączności z bliskimi osobami, potrzeb akceptacji, uznania, miłości oraz potrzeby samorealizacji. Bliskie więzi z najbliższą rodziną stanowią ochronę przed poczuciem alienacji oraz wzmacniają odporność człowieka. W problematyce dotyczącej wsparcia społecznego<sup>15</sup>, oprócz rodzinnych źródeł wsparcia (mąż, żona, dzieci, rodzice, rodzeństwo i dalsi krewni), zazwyczaj wskazuje się na przyjaciół, znajomych i sąsiadów<sup>16</sup>.

Ważną cechą wsparcia społecznego jest istnienie tzw. sieci wsparcia. Siecią wsparcia społecznego, z uwagi na jej funkcję, Anna Szczęśna nazywa „sieć wielorakich powiązań, w które człowiek wchodzi, kontaktując się z innymi ludźmi, członkami różnych grup społecznych. Sieć wsparcia społecznego daje poczucie przynależności, bezpieczeństwa, człowiek może otrzymać informacje zwrotne dotyczące własnej osoby. Sieć wsparcia społecznego traktowana jest też jako układ

<sup>11</sup> H. Sęk, R. Cieślak, *Wsparcie społeczne – sposoby definiowania, rodzaje i źródła wsparcia, wybrane koncepcje teoretyczne*, w: *Wsparcie społeczne, stres i zdrowie*, red. H. Sęk, R. Cieślak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 14-15.

<sup>12</sup> Tamże, s. 15.

<sup>13</sup> Por. tamże.

<sup>14</sup> Por. S. Kawula, *Spirala życzliwości: od wsparcia do samodzielności*, Auxilium Sociale. Wsparcie Społeczne (1997)1, s. 13-15.

<sup>15</sup> Por. H. Sęk, R. Cieślak, *Wsparcie społeczne – sposoby definiowania...*, s. 16.

<sup>16</sup> Por. tamże.

wzajemnych obligacji, których stabilność staje się dla jednostki źródłem wzorów do interpretowania zdarzeń zachodzących w rzeczywistości<sup>17</sup>.

Zdaniem Aleksandry Maciarz, wsparcie społeczne nie może ograniczać się do doraźnej pomocy uzupełniającej jednostce lub grupie tylko pewien brak (np. materialny) czy wyrównujący jej pewną niemożność, niezaradność (np. świadczenie usługi). Wspieranie powinno mieć na celu, poza doraźnym udzieleniem pomocy, zaktywizowanie jednostki czy grupy do działań samopomocowych, wzmocnienie jej sił i dyspozycji niezbędnych w samodzielnym rozwiązywaniu swoich problemów i wychodzeniu z trudnych sytuacji<sup>18</sup>.

Z licznych badań wynika, że sieć wsparcia społecznego wywiera znaczący wpływ na zdrowie psychiczne ludzi. Zdrowie psychiczne rozumiane jest tu jako ogólny dobrostan, charakteryzujący się brakiem zaburzeń, napięć psychicznych czy chorób, równowagą, integracją procesów psychicznych i działania, pozytywnym nastawieniem do siebie i świata społecznego, możliwością realizacji swoich potencjałów oraz poczuciem zadowolenia<sup>19</sup>. Można zauważyć związek między dobrymi relacjami z innymi ludźmi a dobrym samopoczuciem. Wyniki badań wskazują, że wsparcie społeczne chroni ludzi przed negatywnymi konsekwencjami stresujących wydarzeń życiowych, takich jak np. opieka nad człowiekiem przewlekle chorym<sup>20</sup>.

Z badań amerykańskich wynika, że ludzie otrzymujący w tego rodzaju sytuacjach potrzebne im wsparcie społeczne są mniej narażeni na rozwój symptomów emocjonalnego dystansu, łącznie z depresją kliniczną<sup>21</sup>. Badania A.E. Kazaka nad rodzinami dzieci chorych onkologicznie, pokazują, że jakość wsparcia społecznego wpływa na stan zdrowia psychicznego obojga rodziców. Badania dowiodły, że w 64 rodzinach dzieci z białaczką przystosowanie rodziców do sytuacji było związane ze wsparciem społecznym, satysfakcją z małżeństwa, małą ilością (innych niż choroba dziecka) stresów i otwartą komunikacją w rodzinie<sup>22</sup>. Badania J. Binnebesela dotyczące opieki nad dziećmi z chorobami nowotworowymi wskazują, że wyjątkową rolę w podtrzymywaniu zdrowia psychicznego i normalizacji warunków życia chorujących dzieci odgrywają szkoła i nauczyciele. Szkoła, zdaniem samych

---

<sup>17</sup> A. Szczęsna, *Elementy sieci wsparcia społecznego nauczycieli w środowisku profesjonalnym*, w: *Wsparcie społeczne w rehabilitacji i resocjalizacji*, red. Z. Palak, Z. Bartkiewicz, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2004, s. 145.

<sup>18</sup> Por. A. Maciarz, *Społeczne wspieranie osób niepełnosprawnych w procesie ich integracji*, w: *Wsparcie społeczne...*, s. 55.

<sup>19</sup> Por. W. Łosiak, *Zdrowie psychiczne*, w: *Słownik psychologii*, red. J. Siuta, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2005, s. 327.

<sup>20</sup> Por. D. Ryzanowska, *Sieć wsparcia społecznego i jej rola w promowaniu zdrowia psychicznego dziecka z chorobą onkologiczną oraz jego rodziny – przegląd badań*, *Sztuka Leczenia* 15(2007)3-4, s. 39.

<sup>21</sup> Por. National Advisory Mental Health Council, Basic Behavioral Science Task Force, Basic Behavioral Science Research for Mental Health, *Family Processes and Social Networks*, *American Psychologist* (1996)51(6), s. 622-630.

<sup>22</sup> Por. A.E. Kazak, *Family Research on Childhood Chronic Illness: Pediatric Oncology as an Example*, *Journal of Family Psychology* (1991)4(4), s. 462-483.

dzieci, pozwala skoncentrować się na czymś innym niż choroba, daje też choremu dziecku poczucie trwania w tym, co go łączy z rówieśnikami<sup>23</sup>.

Warto podać wyniki badań A. Maciarz, które pozwalają stwierdzić, że większość rodziców długotrwale chorych dzieci wymaga wsparcia społecznego o wielokierunkowym nastawieniu. Pośród badanych rodzin nieznaczna większość deklaruwała, że otrzymuje wsparcie od osób bliskich w rodzinie. Nieco mniej, bo tylko trzecia część rodzin wskazywała na pomoc sąsiadów czy też zaprzyjaźnionych osób. Pomoc otrzymywana od bliskich osób miała najczęściej charakter pomocy psychoemocjonalnej i socjalno-usługowej. Fachowe porady, dotyczące działań wychowawczych podejmowanych wobec chorego dziecka, uzyskało od specjalistów w poradni psychologiczno-pedagogicznej tylko kilku rodziców. Wielu z nich uznało za niezadowalające informacje o chorobie i leczeniu ich dzieci przekazywane przez personel medyczny. Większość rodziców nie miała wiedzy na temat istnienia organizacji i stowarzyszeń i nie poszukiwała takich kontaktów. Większość rodzin podkreślała również swoją trudną sytuację materialną, a pomoc z ośrodków pomocy społecznej uznawała za niewystarczającą<sup>24</sup>.

Wyniki badań dowodzą zatem, że rodziny dzieci przewlekle chorych pozbawione są kompleksowych i skoordynowanych działań służb i instytucji, których zadaniem jest udzielanie pomocy. Z jednej strony, instytucje te nie wykazują inicjatywy w docieraniu do potrzebujących rodzin, a z drugiej, sami rodzice mają niewielkie rozeznanie w możliwościach korzystania z różnych form pomocy. Wyniki przeprowadzonej diagnozy świadczą o tym, że współczesny system pomocy w naszym kraju nie pomaga w dostatecznym stopniu rodzinom dziećmi przewlekle chorymi w zabezpieczeniu ich różnorodnych potrzeb, istotnych dla ich prawidłowego funkcjonowania, a tym samym przyczyniających się do poprawy stanu i sytuacji chorego dziecka<sup>25</sup>.

### 3. SPECYFIKA ŚRODOWISKA RODZINNEGO DZIECKA PRZEWLEKLE CHOREGO

Przewlekła choroba somatyczna stanowi szczególne zagrożenie dla człowieka w okresie rozwojowym, tj. w okresie dzieciństwa i młodości. Do około 18. roku życia organizm podlega intensywnemu wzrostowi oraz przemianom biologicznym. W tym czasie człowiek jest podatny na działanie czynników patogennych i mało na nie odporny. Pojawiająca się choroba przewlekła może zaburzyć rozwój i opóźnić dojrzewanie<sup>26</sup>.

Przewlekła choroba w specyficzny sposób wpływa na rozwój fizyczny, psychiczny i społeczny dziecka, obniża jakość jego życia oraz zakłóca szkolne funkcjonowanie. Dzieci z chorobami przewlekłymi należą do grupy uczniów o spe-

<sup>23</sup> Por. D. Ryżanowska, *Sieć wsparcia społecznego...*, s. 42.

<sup>24</sup> Por. A. Maciarz, *Dziecko przewlekle chore...*, s. 182-188.

<sup>25</sup> Por. tamże, s. 189.

<sup>26</sup> Por. A. Maciarz, *Pedagogika lecznicza i jej przemiany. Wybrane problemy*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2001, s. 33.

cyjnych potrzebach edukacyjnych<sup>27</sup>. Dziecko chore przewlekle, to takie, „które ma specjalne potrzeby zdrowotne i edukacyjne z powodu choroby, uszkodzenia i dysfunkcji niektórych organów ciała czy zaburzenia jednej lub więcej sfer rozwoju”<sup>28</sup>. Przewlekła choroba jest wobec tego rozumiana jako długotrwałe zaburzenie zdrowia i dobrego samopoczucia naruszające prawidłowy przebieg rozwoju psychoruchowego dziecka, utrudniające mu edukację oraz prowadzące do zmian w sytuacji rodzinnej<sup>29</sup>.

Najczęściej przewlekła choroba wywołuje stres który powoduje istotne zmiany w psychicznym funkcjonowaniu człowieka. Jedną z nich jest zmiana w postrzeganiu samego siebie. Zaburzeniu ulega poczucie wartości, orientacja w dyspozycjach, przeświadczenie dotyczące własnego wyglądu i sprawności psychofizycznej. Stres decyduje również o pozycji wśród innych ludzi. W konsekwencji tych zaburzeń, dziecko przewlekle chore staje się mniej ekspansywne, przyhamowane, niepewne siebie i niezdecydowane. Szczególne trudności w zachowaniu stabilnej oceny siebie i poczucia własnej wartości przejawiają dzieci dotknięte chorobą przewlekłą postępującą. Stałe nawarstwianie negatywnych zmian w zdrowiu, sprawności i samopoczuciu tych dzieci powoduje u nich poczucie zagrożenia oraz dezorientuje je we własnych możliwościach rozwoju, edukacji i osiągnięcia samodzielności życiowej<sup>30</sup>.

Chorobę uznaje się również za źródło deprivacji potrzeb. Zbigniew Skorny wyróżnia następujące rodzaje deprivacji potrzeb: deprivację społeczną (np. w sytuacji, gdy hospitalizowane dziecko jest pozbawione kontaktów z rodziną, rówieśnikami), deprivację czynnościową (kiedy choroba uniemożliwia dziecku podejmowanie różnego rodzaju czynności) oraz deprivację sensoryczną (gdy w wyniku choroby dziecko narażone jest na zubożenie bodźców wzrokowo-słuchowych)<sup>31</sup>.

Choroba traktowana jest także jako źródło frustracji, rozumianej jako przykry stan emocjonalny, pojawiający się wówczas, gdy jednostka, usiłując zaspokoić jakąś potrzebę, natrafia na przeszkody nie do pokonania<sup>32</sup>. Stan ten mogą wywołać różne czynniki, przy czym najczęściej występują następujące: długotrwałość choroby, zmienny przebieg, możliwość zaostrzeń i rzutów chorobowych, konieczność pobytu w szpitalu, uciążliwości leczenia, uzależnienie od innych<sup>33</sup>.

Przewlekła choroba, w największym stopniu, wpływa niekorzystnie na rozwój psychospołeczny dziecka. Do najczęstszych problemów należą: nadpobudli-

<sup>27</sup> Por. B. Woynarowska, *Uczniowie z chorobami przewlekłymi...*, s. 11.

<sup>28</sup> Por. A. Maciarz, *Dziecko przewlekle chore*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 1, red. T. Pilch, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2003, s. 895.

<sup>29</sup> Por. tamże, s. 9.

<sup>30</sup> Por. A. Maciarz, *Psychoemocjonalne i wychowawcze problemy dzieci przewlekle chorych*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 1998, s. 14.

<sup>31</sup> Por. E. Janion, *Dziecko przewlekle chore...*, s. 23.

<sup>32</sup> Por. W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2007, s. 115.

<sup>33</sup> Por. E. Janion, *Dziecko przewlekle chore...*, s. 23.



wość, zwiększona męczliwość, zmienność nastrojów, negatywne emocje (złość, smutek, przygnębienie, agresja), bierność, apatia, a także depresja<sup>34</sup>.

Władysława Pilecka uważa, że przewlekła choroba somatyczna jest szczególnym rodzajem sytuacji trudnej i stanowi czynnik ryzyka dezorganizacji zachowania dziecka, począwszy od drobnych nieprawidłowości (np. zmiany nastroju), aż do poważnych zaburzeń (np. nerwicowy rozwój osobowości). Takie zmiany w zachowaniu dziecka są reakcją obronną trudne i niezrozumiałe doznania płynące ze strony organizmu i środowiska. Pierwsze łączą się przede wszystkim z bólem fizycznym i ograniczeniem aktywności, drugie zaś z poczuciem zagrożenia. Autorka podkreśla, że jeżeli choroba wystąpi w pierwszych latach życia dziecka, to broni się ono przez reakcje wegetatywne, gdyż nie jest jeszcze zdolne do uświadomionego przeżywania swoich stanów emocjonalnych. W okresie średniego i późnego dzieciństwa, szczególnie zaś w wieku dorastania, chore dziecko dąży do zrozumienia swojej sytuacji i podejmuje próby poznawczego i behawioralnego zmagania się z ograniczeniami i wymaganiami sytuacji trudnych. Potrzebna jest wówczas pomoc i wsparcie osób dorosłych, aby zrozumieć ich sens i istotę, co w dużym stopniu będzie decydować o jakości życia i rozwoju dziecka przewlekle chorego<sup>35</sup>.

Negatywny wpływ choroby na rozwój społeczny chorego dziecka jest szczególnie wyraźny, gdy z powodu swego stanu przerywa ono naukę szkolną lub nie może jej rozpocząć we właściwym trybie i czasie. Absencje szkolne, zmiany klas, nauczanie indywidualne odbywające się w domu wpływają na rozluźnienie więzów koleżeńskich z dziećmi z klasy szkolnej. Chore dziecko nie uczestniczy w procesie integracji uczniów w klasie, nie może zaspokoić potrzeby kontaktów społecznych oraz przynależności grupowej. Chore dzieci funkcjonują często na marginesie formalnych grup rówieśniczych, zaś do grup nieformalnych nie są dopuszczane. Częste absencje szkolne spowodowane złym stanem zdrowia powodują, że dziecko nie czuje się członkiem dziecięcej społeczności, nie może poznać i zrozumieć potrzeb innych dzieci, nie potrafi pełnić ról w grupie, nie uczy się zachowań prospołecznych. Proces uspołeczniania ulega przyhamowaniu<sup>36</sup>.

Relacje rówieśnicze nie są jedynym obszarem, w którym pojawiają się problemy wynikające z przewlekłej choroby dziecka. Zmienia ona także ustaloną strukturę rodziny i wzajemne relacje między jej członkami<sup>37</sup>. Przystosowanie się rodziny do sytuacji trudnej, jaką jest choroba jednego z jej członków, zależy od jej funkcjonowania przed wystąpieniem choroby. Rodziny dobrze zorganizowane i zintegrowane, posiadające silną więź, potrafią najlepiej dostosować się do nowych, trudnych sytuacji. W rodzinach źle zintegrowanych, obciążonych nieujawnionymi konfliktami i problemami, choroba staje się dodatkowym wydarzeniem

<sup>34</sup> Por. B. Woynarowska, *Uczniowie z chorobami przewlekłymi...*, s. 21-23.

<sup>35</sup> Por. W. Pilecka, *Przewlekła choroba somatyczna w życiu i rozwoju dziecka. Problemy psychologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 61.

<sup>36</sup> Por. E. Janion, *Dziecko przewlekle chore...*, s. 27.

<sup>37</sup> Por. S. Kędziora, *Wpływ przewlekłej choroby dziecka na funkcjonowanie rodziny*, Nauczyciel i Szkoła (2007)3-4, s. 57.

kryzysowym otwierającym kolejne konflikty, a przez to przekraczającym możliwości adaptacyjne. W takich rodzinach może nastąpić zupełny rozpad życia rodzinnego. Natomiast w rodzinach jawnie skłóconych czasami właśnie w sytuacji kryzysowej, jaką jest choroba, dochodzi do przewartościowania problemów, gdyż te sprzed choroby schodzą na dalszy plan, a rodzina może ponownie zintegrować się dzięki podjęciu działań związanych ze wspólną walką z chorobą<sup>38</sup>.

Przewlekła choroba wpływa również na relacje chorego dziecka z jego rodzeństwem. Często pojawiają się konflikty pomiędzy nimi lub między rodzeństwem chorego dziecka a rodzicami. Stosunek rodzeństwa do chorego dziecka pozostaje w ścisłym związku z wiekiem dzieci w rodzinie. U młodszego rodzeństwa często występuje zazdrość o ilość czasu i uczucia okazywanego przez rodziców choremu dziecku. Konsekwencją mogą być zachowania społeczne lub przekonanie, że choroba jest dobrym sposobem zwrócenia na siebie uwagi otoczenia, a co za tym idzie naśladowanie zachowań chorobowych brata lub siostry. Starsze rodzeństwo musi niejednokrotnie spełniać obowiązki opiekuńcze wobec chorego rodzeństwa w czasie nieobecności rodziców, co z jednej strony obciąża, z drugiej sprzyja rozwojowi emocjonalnemu i społecznemu. Zaś dziecko chore zazdrości rodzeństwu zdrowia i związanego z nim braku ograniczeń. Jednak zdarza się, że choroba tak mobilizuje członków rodziny, że, współdziałając ze sobą i wykazując wzajemne zrozumienie, osiągają lepsze relacje emocjonalne niż w rodzinach dzieci zdrowych<sup>39</sup>.

Pod wpływem przewlekłej choroby u dziecka, oprócz zmian w wewnętrznej strukturze i organizacji rodziny, następują zmiany w jej aktywności zewnętrznej. Choroba pociąga za sobą konieczność zmian życiowych celów, wskutek czego mogą pojawić się uczucia frustracji i przygnębienia wśród członków rodziny. Przyczyną zakłóceń i trudności rodzinnych może być konieczność przerwania lub ograniczenia pracy zawodowej przez jednego z rodziców w celu zaopiekowania się chorym dzieckiem. Powoduje to obniżenie standardu życia rodziny, a także konieczność porzucenia własnych planów i ambicji zawodowych. Przekształceniom ulega także życie towarzyskie i kulturalne rodziny. Przyczyny tego stanu są obiektywne, np. brak czasu, ograniczone możliwości finansowe, brak opieki dla dziecka, oraz subiektywne, np. obniżony nastrój, brak ochoty na zabawę. Tak więc rodzina pochłonięta swoimi problemami izoluje się od spraw zewnętrznych, co przejawia się zmniejszoną aktywnością pozarodzinną oraz ograniczonymi możliwościami zarobkowania i korzystania z działań kulturalno-towarzyskich. Powoduje to usztywnienie i wręcz zamknięcie systemu rodzinnego<sup>40</sup>.

Przewlekła choroba dziecka zmusza członków rodziny, w tym szczególnie rodziców, do podjęcia nieznanych im dotąd wyzwań. Wypełnianie ich wymaga zdobycia odpowiednich wiadomości i umiejętności niezbędnych w opiece, wychowaniu i rehabilitacji dziecka chorego. Opieka nad dzieckiem przewlekłe chore

<sup>38</sup> Por. tamże, s. 57-58.

<sup>39</sup> Por. S. Kędziora, *Wpływ przewlekłej choroby...*, s. 59-60.

<sup>40</sup> Por. tamże, s. 60.

ma charakter pielęgnacyjny, a jego wychowanie nabiera walorów terapeutycznych. Całokształt czynności wykonywanych przez rodziców dzieci przewlekle chorych można ująć w trzech kategoriach:

1. Czynności opiekuńczo-pielęgnacyjne: służą stworzeniu dziecku przewlekle choremu należytych warunków rozwoju i leczenia oraz zaspokojeniu jego potrzeb. Najważniejsze z nich to:

- zapewnienie dziecku opieki i pomocy lekarzy specjalistów i stosowanie się do ich zaleceń;

- zaopatrzenie dziecka w zalecane leki i inne środki oraz odpowiednie ich stosowanie;

- zapewnienie dziecku właściwej diety, warunków wypoczynku, snu, nauki i zabawy (z uwzględnieniem jego możliwości wysiłkowych);

- stałe czuwanie nad samopoczuciem dziecka i udzielanie mu właściwej pomocy w czasie ataków chorobowych;

- jak najpełniejsze zaspokajanie potrzeb psychoemocjonalnych dziecka i okazywanie mu psychicznego wsparcia w chwilach cierpienia, bólu i lęku<sup>41</sup>.

2. Czynności wychowawczo-terapeutyczne: służą wspieraniu rozwoju dziecka i kształtowaniu dyspozycji ułatwiających osiągnięcie samodzielności osobistej i społecznej oraz realizację własnych pragnień i zainteresowań. Wśród nich można wymienić:

- usamodzielnienie osobiste i społeczne dziecka na miarę jego możliwości wysiłkowych;

- rozwijanie u dziecka zdolności samorealizacji w różnych formach aktywności nieprzeciwwskazanych w jego chorobie;

- kształtowanie u dziecka pozytywnych cech charakteru;

- łagodzenie i usuwanie zaburzeń rozwoju dziecka spowodowanych chorobą (korzystanie z porad i pomocy odpowiednich specjalistów);

- zapewnienie dziecku możliwości nauki w takich formach i kierunkach kształcenia, które są najbardziej dla niego odpowiednie<sup>42</sup>.

3. Czynności rehabilitacyjne: służą wzmocnieniu zdrowia i ogólnej sprawności dziecka. Zalicza się do nich:

- prowadzenie z dzieckiem ćwiczeń usprawniających (np. oddechowych, ruchowych, mowy), według wskazań specjalistów i zaopatrzenie go w potrzebne pomoce rehabilitacyjne;

- uczenie dziecka samoobsługi i samokontroli umożliwiającej mu chronienie się przed czynnikami i sytuacjami szkodliwymi dla jego zdrowia, szybkie rozpoznawanie i samodzielne zapobieganie atakom oraz niektórym stanom chorobowym, samodzielne wykonywanie niektórych diagnoz i zabiegów (np. badanie poziomu cukru, iniekcje insuliny), przestrzeganie diety, dozowanie wysiłku i ruchu;

<sup>41</sup> Por. A. Maciarz, *Pedagogika terapeutyczna dzieci przewlekle chorych*, w: *Pedagogika specjalna*, red. W. Dykciak, wyd. 5, Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań 2005, s. 227.

<sup>42</sup> Por. tamże.

- podejmowanie starań w celu zapewnienia dziecku rehabilitacji uzdrowiskowej (w sanatoriach, domach wczasów dziecięcych, na koloniach zdrowotnych i turnusach wczasowo-rehabilitacyjnych)<sup>43</sup>.

Wymienione wyżej czynności wymagają od rodziców wielorakich kompetencji. Wielu z nich potrzebuje wsparcia społecznego ze strony różnych specjalistów, służb i stowarzyszeń.

#### 4. ISTOTA WSPARCIA W CHOROBIE PRZEWLEKŁEJ

W sytuacji rodziny z dzieckiem przewlekle chorym istotną staje się jakość uzyskiwanego wsparcia. Rodzice potrzebują wsparcia merytorycznego, które pomoże im w prawidłowym odbiorze obrazu choroby dziecka, ułatwi przystosowanie do niej oraz pozwoli na szybkie nabycie umiejętności potrzebnych w opiece nad dzieckiem.

Jak zaznacza Beata Krzesińska-Żach, istotą wsparcia społecznego doświadczanego przez chore dziecko jest przekonanie, że sprawowana nad nim opieka jest profesjonalna i realizowana przez osoby szanujące jego godność i podmiotowość<sup>44</sup>. Ze względu na charakter wsparcia świadczonego rodzinie z dzieckiem przewlekle chorym, wyróżnia się cztery jego kategorie:

a) wsparcie psychiczne (emocjonalne) – polega na gotowości do niesienia pomocy, podtrzymywania na duchu w kryzysie emocjonalnym, okazywania zrozumienia celem złagodzenia przykrych przeżyć i stanów emocjonalnych w rodzinie związanych z chorobą dziecka<sup>45</sup>;

b) wsparcie informacyjne – istotą tej pomocy jest udzielanie potrzebującym porad prawnych i medycznych, wzbogacanie wiedzy o możliwości leczenia i rehabilitacji oraz o instytucjach pomocowych i grupach samopomocy<sup>46</sup>;

c) wsparcie socjalno-usługowe (instrumentalne) – adresowane do rodzin żyjących w niedostatku materialnym, bez możliwości zapewnienia choremu dziecku warunków do leczenia i rozwoju; może mieć charakter jednorazowy, kilkakrotny lub wielokrotny (pomoc systematyczna, w długim przedziale czasowym), może dotyczyć środków finansowych, pomocy w prowadzeniu domu, sprzętu rehabilitacyjnego itp.<sup>47</sup>;

d) wsparcie rehabilitacyjne – obejmuje pomoc rodzinie w zorganizowaniu właściwego leczenia i usprawniania dziecka, zaopatrzeniu w pomocny sprzęt rehabilitacyjny, zorganizowaniu przestrzeni mieszkania do celów rehabilitacyjnych.

---

<sup>43</sup> Por. tamże, s. 227-228.

<sup>44</sup> Por. B. Krzesińska-Żach, *Opieka paliatywna nad dzieckiem terminalnie chorym – wybrane zagadnienia*, w: *Kierunki rozwoju edukacji w zmieniającej się przestrzeni społecznej. Księga Jubileuszowa dedykowana profesorowi doktorowi habilitowanemu Michałowi Balickiemu*, red. A. Cudowska, T. Human, Wydawnictwo Uniwersyteckie, Białystok 2011, s. 572.

<sup>45</sup> Por. tamże.

<sup>46</sup> Por. A. Mielczarek, *Zadania lokalnych organizacji pozarządowych i instytucji wsparcia społecznego*, *Praca Socjalna* (2010)6, s. 18.

<sup>47</sup> Por. K. Twarduś, *Choroba przewlekła i niepełnosprawność...*, s. 46.

Wspieranie rehabilitacyjne przez specjalistów ma na celu włączenie rodziców w proces radzenia sobie w trudnych sytuacjach związanych z rehabilitacją dziecka w warunkach domowych<sup>48</sup>.

Istnieje potrzeba szczególnego wsparcia dla rodziców, zwłaszcza w pierwszych miesiącach leczenia dziecka (zarówno w szpitalu, jak i w domu). Brak wsparcia może sprawić, że rodzice utracą nadzieję na wyleczenie i nie podejmą walki z chorobą (z powodu bezradności w nowej dla nich sytuacji)<sup>49</sup>.

Społeczne wsparcie w stosunku do rodziny dziecka przewlekle chorego może mieć charakter formalny lub nieformalny. Wsparcie nieformalne obejmuje pomoc od rodziny, przyjaciół, krewnych oraz wolontariuszy będących przedstawicielami stowarzyszeń i organizacji niosących pomoc (grupy wsparcia) – istotą tego wsparcia są wytworzone silne relacje uczuciowe. Grupy wsparcia organizują najczęściej osoby, które same doświadczyły problemów związanych z przewlekłą chorobą dziecka i chcą pomóc innym w przeżywaniu sytuacji stresowych. Często także w pracę w tych grupach zaangażowani są pracownicy ochrony zdrowia oraz pracownicy społeczni. Ich działalność koncentruje się szczególnie na rozwiązywaniu problemów życiowych, które niesie ze sobą przewlekła choroba dziecka. Grupy te zajmują się organizacją spotkań służących wymianie doświadczeń związanych z leczeniem i wychowywaniem dzieci w sytuacjach trudnych. Niesiona pomoc to głównie wsparcie emocjonalne, ale również konkretne porady związane z opieką nad dzieckiem, informacje na temat przysługujących zasiłków i ulg. Szczególną rolę we wsparciu nieformalnym odgrywiają rodzice, tzw. „weterani”, przekazujący swoje doświadczenie osobom, które zaczynają wychowanie swojego dziecka w nowej, trudnej sytuacji, jaką jest choroba przewlekła. Osoby te mają za sobą podobne doświadczenia, dlatego rozumieją lęki i obawy osób, które zostały dotknięte tym problemem. W trudnych doświadczeniach same wypracowują sposoby radzenia sobie w ciężkich sytuacjach, a ich przykład pomaga innym w rozwiązywaniu własnych problemów<sup>50</sup>.

Wsparcie formalne stanowi pomoc instytucji i profesjonalistów zatrudnionych w ośrodkach leczniczych, tj. poradniach zdrowia, szpitalach, klinikach, ośrodkach rehabilitacyjnych, sanatoriach czy hospicjach. Personel ośrodków leczniczych, w których przebywa chore dziecko, oferuje pomoc również rodzicom, dostarczając im przede wszystkim wiedzę na temat choroby, możliwości jej leczenia oraz postępowania pielęgnacyjnego wobec dziecka<sup>51</sup>.

Instytucjonalne formy wsparcia społecznego oferują rodzicom wychowującym dziecko przewlekle chore także pomoc społeczną (w szczególności ośrodki pomocy społecznej i centra pomocy rodzinie). Instytucje te w miarę możliwości świadczą

---

<sup>48</sup> Por. tamże.

<sup>49</sup> Por. B. Krzesińska-Żach, *Zagrożenia i możliwości wsparcia chorego dziecka w rodzinie*, w: *Rodzina, szkoła, środowisko lokalne. Wspólne wyzwania*, red. B. Szluz, W. Walc, Wydawnictwo KORAW, Rzeszów 2011, s. 25.

<sup>50</sup> Por. tamże.

<sup>51</sup> Por. A. Maciarz, *Dziecko przewlekle chore...*, s. 185.

pomoc materialną i rzeczową. Finansują dożywianie dzieci, zakup dla nich leków i sprzętu rehabilitacyjnego oraz ich wyjazdy na turnusy rehabilitacyjne<sup>52</sup>.

Istotą wsparcia jest wyzwalenie i wzmacnianie wewnętrznych sił rodziny. Prowadzi to do uwolnienia rodziny od tendencji do nadmiernego ochraniania dziecka oraz do wyzwolenia wewnętrznych sił dziecka i rodziny do radzenia sobie z ograniczeniami, jakie niesie ze sobą przewlekła choroba. Strategia ta zmierza do rozwoju umiejętności współdziałania i współodpowiedzialności u dziecka, rodziny oraz osób oferujących wsparcie formalne i nieformalne. Wsparcie społeczne wpływa na poprawę jakości opieki świadczonej dziecku i jakośc życia całej rodziny<sup>53</sup>.

## 5. PODSUMOWANIE

Rodzice dziecka przewlekłe chorego doświadczają wielu problemów związanych z jego leczeniem, opieką i edukacją. Jednocześnie muszą zaspokoić różne potrzeby pozostałych członków rodziny. Wszystko to sprawia, że często są osamotnieni w swoim funkcjonowaniu, dlatego potrzebują wsparcia z zewnątrz. Powinni je otrzymać od rodziny, przyjaciół, krewnych oraz personelu medycznego i profesjonalistów zatrudnionych w ośrodkach leczniczych. Tylko wspólne działania mogą wpłynąć na jakośc wsparcia i jakośc życia rodziny z dzieckiem przewlekłe chorego.

### SOCIAL SUPPORT FOR THE FAMILY WITH A CHRONICALLY ILL CHILD

#### Summary

A chronic condition in a child creates a difficult situation for his/her family, because it is connected with negative experiences and the necessity to assume additional responsibilities. That is why many parents of chronically ill children need support from a variety of specialists and relevant social institutions.

Social support in relation to the family with a chronically ill child can have a formal or informal character. Informal support involves help offered by family, friends, relatives or volunteers who are representatives of associations and organizations providing help (support groups). This type of support is based on strong emotional relations. Formal support constitutes help offered by institutions and professionals employed in health centers i.e. health clinics, hospitals, clinics, rehabilitation centers, sanatoriums or hospices.

Only joint activities aimed at supporting families and ill children will allow eliminating the threats associated with child disease.

**Keywords:** social support, chronic disease, family

**Nota o Autorze:** mgr Katarzyna Bialic – doktorantka na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych UKSW w Warszawie. Zainteresowania naukowe: pedagogika (pedagogika specjalna), politologia (polityka społeczna).

**Słowa kluczowe:** wsparcie społeczne, przewlekła choroba, rodzina

<sup>52</sup> Por. tamże, s. 186.

<sup>53</sup> Por. tamże.

KATARZYNA MAJCHRZAK  
Wydział Prawa Kanonicznego UKSW, Warszawa

## ROZWIĄZANIE UMOWY O PRACĘ BEZ WYPOWIEDZENIA Z WINY PRACOWNIKA W ŚWIETLE ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO – CZĘŚĆ II

### 1. WSTĘP

Pracodawca może skorzystać z przysługującego uprawnienia i rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, zgodnie z przepisem art. 52 § 1 kodeksu pracy (dalej: „k.p.”)<sup>1</sup> tylko w przypadku: 1) ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, 2) popełnienia w czasie trwania umowy o pracę przestępstwa oczywistego lub stwierdzonego prawomocnym wyrokiem, które uniemożliwia dalsze zatrudnianie pracownika na zajmowanym stanowisku, 3) zawinionej utraty uprawnień koniecznych do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku. Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia jest jednostronną czynnością prawną pracodawcy. Powoduje ono natychmiastowe ustanie stosunku pracy, które formalnie wymaga jedynie złożenia przez pracodawcę jednostronnego oświadczenia woli w tym zakresie tj. wskazanie przyczyny skorzystania z tego sposobu rozwiązania umowy o pracę.

W artykule omówione zostaną dwie przesłanki, o których mowa w art. 52 § 1 pkt 2 i 3 k.p. Przy czym, warto zaznaczyć, że najczęściej spotykaną podstawą rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika jest ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych, tj. przesłanka z art. 52 § 1 pkt 1<sup>2</sup>. W praktyce zdarza się, że dochodzi do zbiegu przyczyn, wówczas od decyzji pracodawcy zależy, czy wskaże jedną czy wszystkie będące w zbiegu przyczyny. Ocena pracodawcy odnośnie do zachowania się pracownika nie jest wiążąca dla sądu pracy. Należy mieć na uwadze, aby rozwiązanie umowy w trybie art. 52 stosowane było wyjątkowo i z dużą ostrożnością<sup>3</sup>. Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, nazywane jest również zwolnieniem dyscyplinarnym. Dla

<sup>1</sup> Dz. U. z 2014 r. poz. 1502, z późn. zm.

<sup>2</sup> Por. K. Majchrzak, *Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego – część I*, *Seminare* 36(2015)4, s. 157-168.

<sup>3</sup> Por. W. Muszański, *Umowa o pracę, w: Kodeks pracy. Komentarz*, red. W. Muszański, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2013, s. 125.

tego trybu nie obowiązuje żaden okres lub termin, dlatego mówiąc o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia często w doktrynie mówi się o rozwiązaniu natychmiastowym (bezzwłocznym) umowy o pracę<sup>4</sup>.

## 2. POPEŁNIENIE PRZESTĘPSTWA

Pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, który w czasie trwania umowy o pracę popełni przestępstwo, uniemożliwiające dalsze zatrudnianie go na zajmowanym stanowisku, jeżeli przestępstwo jest oczywiste lub zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem. Ustawodawca przewidział zatem trzy konieczne warunki, których spełnienie otwiera drogę do zastosowania procedury z art. 52 § 1 pkt 2 k.p. Po pierwsze, przestępstwo (tj. czyn będący zbrodnią lub występkiem; popełnienie jedynie wykroczenia nie uzasadnia zastosowania omawianego trybu rozwiązania umowy o pracę<sup>5</sup>) musi być popełnione w czasie trwania zatrudnienia, a nie przed zawarciem umowy o pracę<sup>6</sup>. Jeżeli aktualny pracodawca dowiedział się, że pracownik popełnił przestępstwo, które miało miejsce jeszcze przed zawarciem z nim umowy o pracę i uzna, że popełniony czyn dyskwalifikuje oraz uniemożliwia dalszą pracę na zajmowanym stanowisku, może w takiej sytuacji wypowiedzieć umowę o pracę (ewentualnie skorzystać z trybu przewidzianego w art. 42 k.p.) z uwagi na utratę zaufania do pracownika. W takim przypadku pracodawca nie może jednak rozwiązać umowy o pracę bez wypowiedzenia w trybie art. 52 § 1 pkt 2 k.p.<sup>7</sup>.

Po drugie, przestępstwo to musi uniemożliwiać pracownikowi dalsze zatrudnienie na zajmowanym stanowisku pracy. Rodzaj naruszonego dobra lub sposób i okoliczności jego dokonania dyskwalifikują sprawcę jako pracownika<sup>8</sup>. Podwa-

---

<sup>4</sup> Por. J. Wratny, *Kodeks pracy. Komentarz*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2013, s. 113. Przy czym natychmiastowe ustanie stosunku pracy ma miejsce dopiero z chwilą, gdy oświadczenie woli jednej ze stron (w przypadku art. 52 k.p. pracodawcy) doszło do drugiej strony w taki sposób, że mogła się zapoznać z jego treścią.

<sup>5</sup> Usiłowanie kradzieży mienia pracodawcy mające znamiona wykroczenia, a nie przestępstwa, może być zakwalifikowane jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych z art. 52 § 1 pkt 1 k.p., a nie popełnienie przestępstwa z art. 52 § 1 pkt 2 k.p., nawet wówczas gdy jest oczywiste (Por. Wyrok SN z dnia 12 września 2000 r. I PKN 28/00, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (2002)7, poz. 161).

<sup>6</sup> Jednakże w orzecznictwie można także spotkać się z poglądem, że: „Rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika (art. 52 § 1 pkt 2 k.p.) może dotyczyć zachowania pracownika w trakcie wcześniejszej umowy o pracę, o którym pracodawca dowiedział się już w czasie realizowania kolejnej umowy, zawartej bezpośrednio po ustaniu poprzedniego stosunku pracy” (Wyrok SN z dnia 12 listopada 2003 r. I PK 625/02, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (2004)20, poz. 350); Por. M. Gersdorf, *Umowa o pracę*, w: *Kodeks pracy. Komentarz*, red. M. Gersdorf, K. Rączka, M. Rączkowski, LexisNexis, Warszawa 2014, s. 481.

<sup>7</sup> Por. M. T. Romer, *Prawo pracy. Komentarz*, LexisNexis, Warszawa 2012, s. 431.

<sup>8</sup> Rodzaj popełnionego przestępstwa powinien być odniesiony do zajmowanego przez pracownika stanowiska. Popełnienie przestępstwa z art. 158 k.k., tj. udział w bójce, może stanowić



żone zostało zaufanie do niego, którym był dotychczas darzony przez pracodawcę. Im wyższe stanowisko pracownika, tym stosowane kryteria powinny być ostrzejsze i szerszy katalog przestępstw powinien być brany pod uwagę<sup>9</sup>. Jednocześnie nie musi to być przestępstwo popełnione na szkodę pracodawcy<sup>10</sup>. A jednocześnie nie każde przestępstwo popełnione na szkodę pracodawcy uniemożliwia pozostawienie pracownika na zajmowanym stanowisku. W każdym przypadku trzeba rozważyć okoliczności popełnionego przestępstwa, pobudki sprawcy oraz wysokość szkody. Rodzaj naruszonych dóbr w wyniku popełnionego przestępstwa powinien pozostawać w związku z jego obowiązkami pracowniczymi. Przy czym, chodzi tu o ocenę pracodawcy, czy dalsze zatrudnianie pracownika na zajmowanym stanowisku pracy będzie zagrażało interesom pracodawcy lub będzie demoralizowało współpracowników bądź też kolidowało z zasadami współżycia społecznego przestrzeganyymi w zakładzie pracy<sup>11</sup>. Zatem nie każde przestępstwo, ale tylko takie, które pozostaje w jakimś związku z wykonywaną pracą, może stanowić przesłankę z art. 52 § 1 pkt 2 k.p., np. oszustwo popełnione przez księgowego niekoniecznie w zakładzie pracy, spowodowanie wypadku drogowego w stanie nietrzeźwości przez osobę zatrudnioną jako kierowca zawodowy. Bowiern w tych sytuacjach bezwzględnie rodzaj popełnionego przestępstwa ma związek z charakterem zatrudnienia pracownika<sup>12</sup>.

Po trzecie, przestępstwo musi być oczywiste<sup>13</sup> albo stwierdzone prawomocnym wyrokiem. Przesłankę jest oczywiste, jeżeli stan faktyczny nie budzi żadnych wątpliwości i pozwala na pewne stwierdzenie, iż pracownik popełnił określone przestępstwo<sup>14</sup>.

---

podstawę do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia osobie, która sprawuje nadzór nad młodocianymi lub dziećmi, ale z drugiej strony popełnienie tego samego przestępstwa może nie wystarczyć jako podstawa do rozwiązania umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 2 k.p. w stosunku do pracownika budowlanego czy kierowcy. Por. M. T. Romer, *Prawo pracy...*, s. 431-432.

<sup>9</sup> Por. T. Liszcz, *Prawo pracy*, LexisNexis, Warszawa 2009, s. 173.

<sup>10</sup> Przykładowo można wskazać na kasjera w banku, który został skazany prawomocnym wyrokiem za przestępstwo kradzieży, mimo że nie był to czyn na szkodę pracodawcy – banku, to jednak zdecydowanie takie zachowanie dyskwalifikuje go na stanowisku kasjera. Bowiern rodzaj popełnionego przestępstwa powinien mieć funkcjonalny związek z charakterem zatrudnienia pracownika.

<sup>11</sup> Por. A. Rycak, *Ustanie umownego stosunku pracy*, w: *Prawo pracy*, red. J. Stelina, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2013, s. 167.

<sup>12</sup> Por. Wyrok SN z dnia 7 kwietnia 1999 r. I PKN 668/98, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (2000)11, poz. 429.

<sup>13</sup> „Oczywistość” popełnienia przestępstwa w rozumieniu art. 52 § 1 pkt 2 k.p. może być stwierdzona nie tylko na podstawie prawomocnego wyroku skazującego, ale również na podstawie oceny konkretnego zdarzenia, które nie pozostawia wątpliwości, że przestępstwo zostało popełnione (Por. Wyrok SN z dnia 4 kwietnia 1979 r. I PR 13/79, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna (1979)11, poz. 221). Por. także: Wyrok SN z dnia 31 stycznia 1977 r. I PRN 141/76, LEX nr 14782.

<sup>14</sup> „Oczywistość” popełnienia przestępstwa w rozumieniu art. 52 § 1 pkt 2 k.p. może być stwierdzona na podstawie takiej oceny konkretnego zdarzenia, które nie pozostawia wątpliwości, że przestępstwo zostało popełnione. Nie można zatem uznać oczywistości przestępstwa pracownika, jeżeli brak jest pewności, czy zostało ono w ogóle popełnione (Por. Postanowienie SN z dnia 18 stycznia 2008 r. I PK 269/07, LEX nr 865928). Por. K. W. Baran, *Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowie-*

Mając powyższe na uwadze, należy podkreślić, że samo podejrzenie, że pracownik popełnił przestępstwo, nie jest jeszcze wystarczającą podstawą do rozwiązania z nim umowy o pracę w trybie natychmiastowym. Aby pracodawca mógł rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia, przestępstwo pracownika musi być stwierdzone wyrokiem skazującym i musi to być wyrok prawomocny (czyli taki, od którego nie przysługuje odwołanie). Jeżeli w sprawie nie wydano wyroku, to pracodawca może zwolnić pracownika, jeśli okoliczności przestępstwa są oczywiste, tzn. istnieją niewątpliwe dowody, że pracownik dopuścił się czynu zabronionego.

Podsumowując, jeżeli pracownik w czasie trwania umowy o pracę popełni przestępstwo, które uniemożliwia jego dalsze zatrudnianie na zajmowanym dotychczas stanowisku, a jednocześnie przestępstwo jest oczywiste lub zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem, to przypadek taki może doprowadzić w konsekwencji do rozwiązania umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 2 k.p. Przy czym, nie jest to uzależnione od powiadomienia pracodawcy przez pracownika o przypadku popełnienia takiego przestępstwa lub o fakcie skazania. Ustawodawca bowiem w art. 52 § 2 k.p. przewidział, że 1-miesięczny termin do rozwiązania umowy o pracę biegnie od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o takiej okoliczności<sup>15</sup>. Termin powyższy ma charakter prekluzyjny i nie może być ani przywrócony, ani przedłużony. Tym samym, upływ tego terminu powoduje wygaśnięcie prawa do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia<sup>16</sup>.

Ustawodawca posłużył się zwrotem „uzyskanie przez pracodawcę wiadomości”. W praktyce oznacza to uzyskanie wiadomości sprawdzonej na tyle, że pozwala pracodawcy nabrać uzasadnionego przekonania o nagannym zachowaniu pracownika, które usprawiedliwia rozwiązanie umowy o pracę z jego winy<sup>17</sup>. Bieg

---

*dzenia*, w: *Kodeks pracy. Komentarz*, red. K. W. Baran, Wydawnictwo Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2014, s. 404. W doktrynie podkreśla się, że jeżeli istnieje tylko podejrzenie, że pracownik dopuścił się przestępstwa uniemożliwiającego jego dalsze zatrudnienie, wówczas brak jest podstaw do rozwiązania umowy. Również fakt, że przeciwko pracownikowi wszczęte zostało postępowanie karne, jak i to, że został tymczasowo aresztowany – nie przesadzają o oczywistości przestępstwa i tym samym nie dają podstaw do rozwiązania z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia na podstawie art. 52 § 1 pkt 2 k.p. Por. F. Małyś, *Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika*, Praca i Zabezpieczenie Społeczne (1998)1, s. 24. Por. także: Wyrok SN z dnia 12 października 1976 r. I PZP 49/76, Orzecnictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna (1977)4, poz. 67, w którym Sąd stwierdził, że: „Tymczasowe aresztowanie pracownika nie stanowi samo przez się podstawy do rozwiązania z nim umowy o pracę na podstawie art. 52 § 1 pkt 2 k.p.”

<sup>15</sup> Art. 52 § 2 k.p.: „Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika nie może nastąpić po upływie 1 miesiąca od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy”. Por. także: Wyrok SN z dnia 20 stycznia 2011 r. II BP 17/10, LEX nr 738540.

<sup>16</sup> Por. T. Liszcz, *Prawo pracy*, s. 175; K. W. Baran, *Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia*, s. 407.

<sup>17</sup> W orzecznictwie dominuje pogląd, że przez „uzyskanie wiadomości” należy rozumieć uzyskanie wiadomości na tyle sprawdzonych, aby pracodawca mógł nabrać uzasadnionego przekonania o nagannym postępowaniu pracownika, co może wymagać sprawdzenia i wysłuchania pracownika, któremu stawia się zarzut. W takim przypadku termin, o którym mowa w art. 52 § 2 k.p., rozpoczyna bieg dopiero od zakończenia, podjętego niezwłocznie i sprawnie przeprowadzonego, wewnętrznego

miesięcznego terminu rozpoczyna się dopiero w chwili, gdy pracodawca uzyskał wiarygodne informacje, które uzasadniają przekonanie, że pracownik dopuścił się czynu nagannego w stopniu usprawiedliwiającym rozwiązanie stosunku pracy w trybie natychmiastowym. Przy czym, przepis art. 52 § 2 k.p. trzeba interpretować w powiązaniu z przepisem art. 3<sup>1</sup> k.p., zgodnie z którym za pracodawcę będącego jednostką organizacyjną czynności w sprawach z zakresu prawa pracy dokonuje osoba lub organ zarządzający tą jednostką albo inna wyznaczona do tego osoba. Dlatego w momencie, w którym o zachowaniu pracownika dowiaduje się osoba lub organ zarządzający jednostką organizacyjną pracodawcy albo inna wyznaczona do tego osoba, następuje uzyskanie przez pracodawcę wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy o pracę z winy pracownika<sup>18</sup>.

W judykaturze dostrzeżono również problem z określeniem początkowej daty omawianego terminu w przypadku wieloosobowych organów zarządzających jednostką organizacyjną posiadającą status pracodawcy, a sprowadzający się do pytania, czy dla spełnienia przesłanek z art. 52 § 2 k.p. wystarczające jest uzyskanie informacji na temat nagannego zachowania pracownika przez jednego z członków tego organu, czy też niezbędne jest występowanie tego rodzaju świadomości po stronie wszystkich osób wchodzących w jego skład. Sąd Najwyższy zajął stanowisko, iż w opisanej sytuacji wystarczające jest powzięcie stosownej wiedzy o okolicznościach uzasadniających rozwiązanie stosunku pracy w trybie natychmiastowym przez jednego z członków wieloosobowego organu zarządzającego, a kwestia, kiedy i w jakiej formie podzieli się on tą informacją z pozostałymi członkami, nie ma znaczenia z punktu widzenia normy art. 52 § 2 k.p. Wynika to z ochronnej funkcji tegoż przepisu względem pracownika. Wewnętrzną sprawą pracodawcy jest odpowiednie zorganizowanie przebiegu informacji, aby organ uprawniony do rozwiązywania umowy o pracę w odpowiednim czasie i formie podjął stosowne czynności. Nieprawidłowości w tym zakresie nie mogą obciążać pracownika w tym znaczeniu, że rozpoczęcie biegu terminu z art. 52 § 2 k.p. będzie przesunięte na jego niekorzyść<sup>19</sup>.

---

postępowania sprawdzającego otrzymane wiadomości o niewłaściwym postępowaniu pracownika. Por. Wyrok SN z dnia 5 czerwca 2014 r. I PK 301/2013, Lexis.pl nr 8687067; Wyrok SN z dnia 26 marca 1998 r. I PKN 5/98, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (1999)6, poz. 201; Wyrok SN z dnia 21 października 1999 r. I PKN 318/99, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (2001)5, poz. 155; Wyrok SN z dnia 4 kwietnia 2000 r. I PKN 578/99, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (2001)18, poz. 551.

<sup>18</sup> Por. Wyrok SN z dnia 17 grudnia 1997 r. I PKN 432/97, LEX nr 33981; Wyrok SN z dnia 18 września 2008 r. II PK 28/08, LEX nr 785524. Warunek ten nie jest spełniony, gdy świadomość okoliczności uzasadniających zastosowanie sankcji z art. 52 § 1 k.p. występuje jedynie po stronie osób będących wprawdzie w hierarchii zawodowej przełożonymi pracownika, ale do których zadań i kompetencji nie należy dokonywanie w imieniu pracodawcy czynności prawnych z zakresu prawa pracy. Por. Wyrok SN z dnia 17 listopada 1997 r. I PKN 361/97, LEX nr 33476.

<sup>19</sup> Por. Wyrok SN z dnia 29 czerwca 2005 r. I PK 233/04, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (2006)9-10, poz. 148.

Dodatkowo warto zwrócić uwagę, że w sytuacji, gdy zachowanie pracownika naruszające obowiązki pracownicze polega na zawinionym zaniechaniu, a przy tym stan taki jest permanentny – czyli ciągły, trwający nieprzerwanie, stale i niezmiennie przez dłuższy czas, bieg miesięcznego terminu, o którym mowa w art. 52 § 2 k.p., należy liczyć odrębnie w stosunku do każdego kolejnego dnia utrzymującego się stanu naruszenia<sup>20</sup>.

### 3. ZAWINIONA UTRATA UPRAWNIEŃ KONIECZNYCH DO WYKONYWANIA PRACY NA ZAJMOWANYM STANOWISKU

Zgodnie z art. 52 § 1 pkt 3 k.p., pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie zawinionej przez pracownika utraty uprawnień koniecznych do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku. Przesłanka ta nie dotyczy jednak każdego pracownika. Tylko pracownik, którego praca wymaga określonych uprawnień do jej wykonywania, może być zwolniony dyscyplinarnie z tej przyczyny. Uprawnienia konieczne do wykonywania pracy to formalne uprawnienia do wykonywania zawodu np. pielęgniarki, lekarza, kierowcy, radcy prawnego, adwokata<sup>21</sup>. Przy czym, o możliwości rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia i wskazania jako podstawy art. 52 § 1 pkt 3 k.p. decyduje ocena trzech przesłanek, a mianowicie: czy nastąpiła utrata uprawnień, czy była ona zawiniona przez pracownika i czy te uprawnienia były konieczne do wykonywania pracy na stanowisku zajmowanym przez pracownika<sup>22</sup>. Sąd Najwyższy niejednokrotnie wypowiadał się na temat utraty uprawnień koniecznych do wykonywania pracy na określonym stanowisku.

Najbardziej typowym przykładem rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z tej przyczyny jest utrata uprawnień do prowadzenia pojazdów na skutek prowadzenia przez kierowcę pojazdu pod wpływem alkoholu. Czy nie posiadając uprawnień do kierowania pojazdem, można wykonywać zawód kierowcy? Odpowiedź jest oczywista. Dlatego zrozumiałe jest, że pracodawca nie będzie mógł zatrudniać na stanowisku kierowcy osoby nieposiadającej koniecznych uprawnień. Słuszne jest stanowisko Sądu Najwyższego, w myśl którego utrata uprawnień koniecznych do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku może być podstawą rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, wówczas gdy pracownik zostanie pozbawiony tych uprawnień z własnej winy. Decydujące znaczenie ma w tym przypadku nie sam czyn zawiniony przez pracownika, lecz stwierdzenie jego skutków w sferze uprawnień zawodowych<sup>23</sup>. Pozbawienie uprawnień do wykonywania

<sup>20</sup> Por. Wyrok SN z dnia 20 stycznia 2011 r. I PK 112/10, LEX nr 738389.

<sup>21</sup> Por. Z. Kubot, *Ustanie stosunku pracy*, w: *Prawo pracy*, red. Z. Kubot, T. Kuczyński, Z. Masternak, H. Szurgacz, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2008, s. 120-121.

<sup>22</sup> Decyduje w tym wypadku nie sam czyn zawiniony przez pracownika, lecz stwierdzenie jego skutków w sferze uprawnień zawodowych (Por. Wyrok SN z dnia 26 października 1984 r. I PRN 142/84, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna (1985)7, poz. 99).

<sup>23</sup> Oprócz utraty prawa jazdy częstym przykładem zawinionej przez pracownika utraty upraw-

zawodu następuje na podstawie decyzji administracyjnej lub orzeczenia sądu, bowiem o utracie uprawnień zawodowych mogą decydować jedynie uprawnione do tego organy. Natomiast o fakcie tym nie może samodzielnie decydować pracodawca. W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się, że z literalnej wykładni określenia „uprawnienia konieczne do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku” wynika wprost, że chodzi tu o wszystkie sformalizowane (potwierdzone dokumentem) wymogi kwalifikacyjne, bez których wykonywanie pracy na danym stanowisku jest niedopuszczalne. Obejmuje to więc nie tylko dokumenty o charakterze publicznym potwierdzające umiejętności fachowe, takie jak prawo jazdy, ale także dokumenty korporacyjne, np. dyplom lekarza lub radcy prawnego, jak również dokumenty o charakterze prywatnym, np. certyfikat potwierdzający umiejętności w zakresie obsługi programu komputerowego<sup>24</sup>.

Trzeba także pamiętać, że tymczasowa utrata uprawnień przez pracownika nie uzasadnia zastosowania procedury określonej w art. 52 § 1 pkt 3 k.p. (np. zatrzymanie prawa jazdy przez policję zawodowemu kierowcy). W takiej sytuacji pracodawca mógłby oddelegować pracownika-kierowcę do wykonywania innych czynności dopóki nie odzyska on prawa jazdy<sup>25</sup>.

Reasumując, utrata przez pracownika uprawnień do wykonywania zawodu może stanowić przyczynę rozwiązania z nim umowy o pracę<sup>26</sup>. W przypadku, gdy pracownik ponosi winę za utratę uprawnień do wykonywania zawodu, pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia na podstawie art. 52 § 1 pkt 3 k.p. Jeżeli zaś utrata uprawnień do wykonywania zawodu nie jest zawiniona, może być przesłanką do rozwiązania umowy o pracę za wypowiedzeniem.

#### 4. ZAKOŃCZENIE

Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika stanowi dla pracownika najgorszy sposób zakończenia współpracy z pracodawcą. Informacja o trybie rozwiązania umowy o pracę będzie zamieszczona w świadectwie pracy. Bez wątpienia trudniej będzie nawiązać nowy stosunek pracy takiemu pracownikowi. Każdy pracodawca dobiera sobie odpowiednio wykwalifikowaną i zdyscyplinowaną kadrę pracowniczą. Jeżeli informacja o trybie rozwiązania wcześniejszej umowy o pracę dojdzie do wiadomości potencjalnego pracodawcy to z pewnością nie będzie to wpływało korzystnie na ocenę takiego kandydata do pracy.

---

nień koniecznych do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku, jest utrata prawa do wykonywania zawodu wskutek prawomocnie nałożonej kary dyscyplinarnej.

<sup>24</sup> Por. Wyrok SN z dnia 9 stycznia 2012 r. III PK 39/11, LEX nr 1163949.

<sup>25</sup> Por. F. Małyśz, *Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika*, s. 24.

<sup>26</sup> Ustawodawca w art. 52 § 1 pkt 3 k.p. określił wyraźnie, że przesłanką konieczną jest utrata uprawnień. Dlatego dyspozycją tego przepisu nie są objęte przypadki, gdy pracownik nie uzyska stosownych kwalifikacji/uprawnień, np. nie zda egzaminu. Wówczas pracodawca będzie mógł jedynie rozwiązać umowę o pracę za wypowiedzeniem w trybie art. 45 § 1 k.p., wskazując jako przyczynę wypowiedzenia nieuzyskanie niezbędnych kwalifikacji. Por. L. Mitrus, *Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia*, w: *Kodeks pracy. Komentarz*, red. A. Sobczyk, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2014, s. 267.

Pracodawca chcąc skorzystać z tej procedury rozwiązania umowy o pracę powinien każdy przypadek ocenić indywidualnie. W takiej sytuacji, należy przede wszystkim uwzględnić dotychczasowy przebieg pracy pracownika, jak również jego sytuację rodzinną i majątkową.

Na koniec warto także podkreślić, że pracodawca nie jest obowiązany do rozwiązywania z pracownikiem umowy bez wypowiedzenia z jego winy, mimo że zachodzą okoliczności uzasadniające takie rozwiązanie. Pracodawca bowiem ma prawo przede wszystkim kierować się własnym interesem, który polega na niezwłocznym pozbyciu się nieuczciwego pracownika, co często jest łatwiejsze do osiągnięcia przez zawarcie porozumienia rozwiązującego umowę o pracę<sup>27</sup>.

TERMINATION OF THE EMPLOYMENT CONTRACT WITHOUT NOTICE DUE  
TO THE EMPLOYEE'S FAULT IN THE LIGHT OF THE JUDISPRUDENCE  
OF THE SUPREME COURT – PART II

Summary

Termination of employment without notice due to the employee's fault pursuant to the provision of Art. 52 of the Labour Code is possible in three enumerated instances. These include: severe violation of basic employee duties, a serious offence committed by the employee during the term of the employment contract that renders further employment at his or her post impossible when the offense is obvious or confirmed by a final court judgment and, finally, culpable loss of license or qualification necessary to perform work at the post. The present article discusses the two latter premises mentioned above, based on the Supreme Court judicature.

**Keywords:** termination of employment, disciplinary dismissal, termination of the employment contract

**Nota o Autorze:** dr r.pr. Katarzyna Majchrzak – adiunkt Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW w Warszawie, radca prawny (Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie), naczelnik wydziału Biura Prawnego Urzędu m.st. Warszawy. Absolwentka Wydziału Prawa UKSW oraz Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW. Zainteresowania naukowe: prawo pracy oraz prawo karne, głównie przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece.

**Słowa kluczowe:** ustanie stosunku pracy, zwolnienie dyscyplinarne, rozwiązanie umowy o pracę

---

<sup>27</sup> Por. Wyrok SN z dnia 4 listopada 2010 r. III PK 16/10, LEX nr 694233. Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia jest prawem, z którego pracodawca nie musi skorzystać. Pracodawca może zastosować inne środki np. karę upomnienia, zwłaszcza gdy chodzi o sytuację naruszenia porządku lub dyscypliny pracy. Por. L. Florek, *Prawo pracy*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2014, s. 130.

Ks. PIOTR SZLUFIK SDB  
Towarzystwo Salezjańskie – Nowicjat, Woźniaków

### NOTES... KS. TEODORA WIECZORKA SDB (1888-1957) – (CZ. II). TREŚĆ

#### 1. WSTĘP

Ks. Teodor Wiczorek – salezjański misjonarz Chin, pozostawił w swojej spuściźnie pisarskiej *Notes do zapisywania: postanowień, pobożnych praktyk, szczególnych modlitek, uczuć serca, rachunku sumienia it.p.*<sup>1</sup>. Prowadzony w latach 1912-1927 dokument objął wszystkie etapy formacji salezjańskiej Autora.

Pierwsza część podjętego studium tego rękopisu dotyczyła zagadnień wstępnych: prezentacji biogramu Teodora Wiczorka oraz samego tekstu z określeniem cech zewnętrznych rękopisu, ustaleniem autentyczności, sposobu prowadzenia zapisów, struktury wewnętrznej, losów rękopisu i istniejących wydań *Notesu...* oraz opracowań<sup>2</sup>.

Niniejszy artykuł jest kontynuacją prowadzonych poszukiwań naukowych, których celem będzie analiza treści *Notesu...* Praca badawcza ukierunkowana jest na wyodrębnienie i charakterystykę obecnych w rękopisie form literackich oraz ustalenie cech notatek prowadzonych przez salezjańskiego misjonarza Chin.

#### 2. FORMY LITERACKIE NOTESU... I ICH CHARAKTERYSTYKA

Zawartość rękopisu – od strony form literackiego wyrazu – w dużej mierze określił sam Autor, wymieniając je w tytule. *Notes...* miał bowiem służyć do zapisywania: *postanowień, pobożnych praktyk, szczególnych modlitek, uczuć serca,*

---

<sup>1</sup> Por. Archiwum Salezjańskie Inspektorii Krakowskiej, t. personalna ks. Teodora Wiczorka (dok. bez sygn.). W dalszej części artykułu – z tej racji, że Teodor Wiczorek podkreślił tę część tytułu podwójną linią oraz z powodów praktycznych – będzie używana nazwa: *Notes...* Por. tamże, s. [II]. Numery w nawiasie kwadratowym nie występują w rękopisie i zostały nadane przez autora niniejszego artykułu, w celu łatwiejszego odnajdywania wskazanych fragmentów.

<sup>2</sup> Por. P. Szlufik, *Notes... ks. Teodora Wiczorka SDB (1888-1957) – (cz. I). Autor i tekst*, *Seminare. Poszukiwania Naukowe* 36(2015)1, s. 213-226.

*rachunku sumienia it.p.*<sup>3</sup>. Wylczenie nowicjusza Wieczorka jest jednak nieprecyzyjne i niekompletne. Tylko głębsza analiza treści *Notesu...* pozwala właściwie sklasyfikować wszystkie formy literackie, które można podzielić na: postanowienia, propozycje praktyk pobożnych zawartych w tekstach teologiczno-ascetycznych, modlitwy, rachunki sumienia, notatki rekolekcyjne i z ćwiczeń dobrej śmierci, myśli i uczucia, tekst o charakterze jurydycznym oraz informacje biograficzne.

Pierwszą kategorią analizowanych form wyrazu są postanowienia. Wyróżnić można trzy ich rodzaje: rekolekcyjne, okolicznościowe i z ćwiczeń dobrej śmierci. Do pierwszej grupy – postanowień rekolekcyjnych – należy dziesięć adnotacji pochodzących z: rekolekcji wstępnych<sup>4</sup> i kończących nowicjat<sup>5</sup>; studentatu filozoficznego – półrocznych<sup>6</sup> i kończących pierwszy rok studiów filozoficznych<sup>7</sup>; pracy wychowawczej w Oświęcimiu<sup>8</sup>; studiów teologicznych – po pierwszym roku<sup>9</sup> oraz na rozpoczęcie roku drugiego<sup>10</sup>, po wyjeździe do Chin<sup>11</sup>; rekolekcji przeżywanych w Makau na rok przed święczeniami<sup>12</sup> oraz cztery lata po święceniach<sup>13</sup>. Analizując liczbę postanowień tego rodzaju, należy stwierdzić, że nie jest ona stała – waha się od dwóch do sześciu. Także przedmiot postanowień odznacza się różnorodnością i najczęściej dotyczy: unikania złych zachowań (obmowa), gorliwego wypełniania reguł zakonnych, zachowywania rad ewangelicznych, stosowania różnych praktyk pobożnych (np. rozmyślanie, rachunek sumienia). Całościowy układ postanowień rekolekcyjnych, ich nazwę, lokalizację w *Notesie...*, liczbę postanowień zawartych w poszczególnych wpisach – z zachowaniem wypunktowania Autora – oraz skrótowną prezentację ich przedmiotu prezentuje poniższa tabela:

---

<sup>3</sup> T. Wieczorek, *Notes...*, s. [III].

<sup>4</sup> Por. tamże, s. 22.

<sup>5</sup> Por. tamże, s. [80]-83.

<sup>6</sup> Por. tamże, s. [99].

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 103-[104].

<sup>8</sup> Por. tamże, s. [104]-105.

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 105-[106].

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 107.

<sup>11</sup> Por. tamże.

<sup>12</sup> Por. tamże.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 109.



Tab. 1. Postanowienia rekolekcyjne w *Notesie...* ks. T. Wieczorka.

| L.P. | Tytuł   | Numer Strony notesu... | Etap Formacji                    | Liczba postanowień (Wg podziału autora notesu...) | Przedmiot postanowień   |
|------|---|------------------------|----------------------------------|---|---|
| 1    | <i>Postanowienia z rekolekcji św. odbytych w Radnej na wstępie do nowicjatu 27 VII - 5 VIII</i> | 22                     | Nowicjat                         | 4   | Unikanie grzechów języka (obmowa, ujawnianie wad innych); znoszenie sądów, urazów; uległość przełożonym.  |
| 2    | <i>Postanowienia z rekolekcji 9/3 13</i>  | 43                     | Nowicjat                         | 2   | Wzbudzenie czystej intencji na początku dnia; szczegóły dotyczące rozmyślania; dobre wykorzystanie dnia; pokora.  |
| 3    | <i>Postanowienia przy końcu mego nowicjatu (W czasie rekolekcji 6-15 VIII)</i>                  | [80]-83                | Nowicjat                         | 6   | Pragnienie świętości; wzory do naśladowania; wybór patronki – Maryi Wspomożycielki; zasada i hasło życia; środki uświęcenia; cele wstąpienia do salezjanów.           |
| 4    | <i>Postanowienie z rekolekcji półrocznych (od 28/2 – 9/3 1914)</i>                              | [99]                   | Studentat filozoficzny           | 3   | Środki do najdoskonalszego wypełniania swoich prac i zajęć; szukanie woli Bożej; wierność rozmyślaniu.  |
| 5    | <i>Postanowienie z rekolekcji odbytych w końcu mego 1 go roku filoz[ofii], 1914 od 27/7-4/8</i> | 103-[104]              | Studentat filozoficzny           | 4   | Wierność praktykom pobożnym; uległość przełożonym zakonnym i świeckim; wierność ślubom zakonnym; postęp na drodze świętości.  |
| 6    | <i>Postanowienie z rekolekcji św.[iętych] w roku 1916 (2-8 lipca) w Oświęcimiu</i>              | [104]-105              | Praca wychowawcza                | 4   | Stała praktyka rachunku sumienia; wierne zachowywanie reguł i ślubów zakonnych; troska o zbawienie bliźnich.  |
| 7    | <i>Postanowienie z rekolekcji św.[iętych] w roku 1919 19-24 lipca w Oświęcimiu</i>              | 105 -[106]             | Po powrocie z wojny              | 3   | Staranne wypełnianie różnych czynności dla Boga i podobanie się Jemu; staranne rozliczanie się z tego w rachunku sumienia; wzywianie Boga w trudnościach.             |
| 8    | <i>Postanow.[ienie] z rekolekcji odprawianych w Shiu Chow 8IX 21</i>                            | 107                    | Studentat teologiczny            | 5   | Pokora; pobożność; posлуszeństwo.   |
| 9    | <i>Postanowieni[e] z rekolekcji odprawianych w Makau 16/IX 22</i>                               | 107                    | Studentat teologiczny            | 3   | Mysł o kapłaństwie; podatność przełożonym i walka z miłością własną w relacjach z kolegami; codzienny rachunek sumienia w tej materii – w przypadku uchybień, pokuta. |
| 10   | <i>Postanowienie z rekolek.[cji] w Makao od 19/VII do 26/VII 27</i>                             | 109                    | Formacja ciągła - po święceniach | 4   | Sumiennosc w praktykach pobożnych; przełożeni wyrazielami woli Boga; miłość Chińczyków; asceza wzroku i unikanie okazji.  |

Drugą grupą postanowień są postanowienia okolicznościowe. Jest ich osiem i zostały podjęte z racji różnych wydarzeń formacyjnych oraz uroczystości roku liturgicznego: „pierwszego dnia ścisłego nowicjatu”<sup>14</sup>, „dnia obłóczyn”<sup>15</sup>, „uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny”<sup>16</sup>, „Bożego Narodz.”<sup>17</sup>,

<sup>14</sup> Tamże, s. 22.

<sup>15</sup> Tamże, s. 24.

<sup>16</sup> Tamże, s. 33-34.

<sup>17</sup> Tamże, s. 34.

„na miesiąc Maryi”<sup>18</sup>, w okresie przygotowującym do uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w roku 1913<sup>19</sup>, w „uroczystość św. Józefa i św. Tomasza”<sup>20</sup>, oraz postanowienia podjęte w dniu ślubów wieczystych<sup>21</sup>. Także w przypadku tych postanowień można stwierdzić, że ich liczba i przedmiot są zróżnicowane. Całościowy obraz tych wpisów przedstawia poniższa tabela:

Tab. 2. Postanowienia okolicznościowe w *Notesie...* ks. T. Wiczorka.

| L. P. | Tytuł   | Numer Strony Notesu... | Etap formacji          | Liczba postanowień (Wg podziału Autora notesu...) | Przedmiot postanowień   |
|-------|---|------------------------|------------------------|---|---|
| 1     | <i>Postanowienie z pierwszego dnia ścisłego nowicjatu 2/IX [19]12</i>                                 | 22                     | Nowicjat               | 1   | Pragnienie świętości.   |
| 2     | <i>Postanowienie z dnia obłóczyn 6/X 12</i>   | 24                     | Nowicjat               | 5   | Poszanowanie sutanny; odważne jej noszenie; sposób obchodzenia się przy jej zakładaniu i zdejmowaniu; pamięć o zobowiązaniach płynących ze stroju duchownego; pragnienie śmierci męczeńskiej. |
| 3     | <i>Postanowienie Z uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najśw.[iętszej] Maryi Panny</i>                | 33-34                  | Nowicjat               | 3   | Cześć dla Maryi; posłuszeństwo natchnieniom Maryi; czynić wszystko dla Boga; dobre wykorzystanie czytań, rozmyślań, nauk; modlitwa za rodziców i przełożonych i bliźnich.                     |
| 4     | <i>Postanowienie z Bożego Narodz.[enia] 25/12 12</i>  | 34                     | Nowicjat               | 2   | Pamięć o miłości Jezusa; narodziny dla Jezusa.  |
| 5     | <i>Postanowienie na miesiąc Maryi 27/4 [1913]</i>   | [50]                   | Nowicjat               | 1   | Rozpalenie u siebie i innych nabożeństwa oraz synowskiego oddania Maryi.  |
| 6     | <i>Patron [i postanowienie] 3/12 [1913]</i>   | 93                     | Studentat Filozoficzny | 1   | Wyciągnięcie jak najlepszych korzyści z uroczystości.   |
| 7     | <i>Uroczystość św. Józefa i św. Tomasza 19/3 [1914]</i>   | 99                     | Studentat Filozoficzny | 2   | Szukanie pomocy w sercu Jezusa; pokora.   |
| 8     | <i>Postanowienie z dnia św.[iętych] ślubów zakonnych wiecznych I ćwiczeń duchownych (z Valsalice)</i> | [106]                  | Studentat teologiczny  | 5   | Wytrwanie w ślubach; troska O modlitwę; praktykowanie rachunku sumienia szczegółowy; dobre wykonywanie wszystkich czynności; naśladowanie ks. Bosko w jego duchu.                             |

Do postanowień okolicznościowych zaliczyć należy jeszcze kilka postanowień pojedynczych, które nie zostały wyróżnione przez Autora *Notesu...*, jak pozostałe, tytułem *Postanowienie*, ale stanowią część integralną innych wpisów: praktyk pobożnych – *Środki do wytrwania w dobrem*<sup>22</sup>, nauki z ćwiczenia dobrej śmierci – *Środki do wytrwania w powołaniu*<sup>23</sup>, obranego patrona – *Patron Błog. Józefat Konc.[ewicz]*<sup>24</sup> oraz notatek rekolekcyjnych<sup>25</sup>. Ich ogólną charakterystykę prezentuje poniższa tabela:

<sup>18</sup> Tamże, s. [50].

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 93.

<sup>20</sup> Tamże, s. 99.

<sup>21</sup> Por. tamże, s. [106].

<sup>22</sup> Tamże, s. 22.

<sup>23</sup> Tamże, s. 24.

<sup>24</sup> Tamże, s. 26.

<sup>25</sup> Tamże, s. 37.

Tab. 3. Postanowienia pojedyncze w *Notesie...* ks. T. Wiczorka.

| L. P. | Tytuł  | Numer Strony Notesu... | Etap formacji | Liczba postanowień (Wg podziału Autora notesu...) | Przedmiot postanowień   |
|-------|--|------------------------|---------------|---|---|
| 1     | <i>Środki do wytrwania w dobrem</i>                                | 22                     | Nowicjat      | 1   | Codzienna modlitwa do Maryi.  |
| 2     | <i>Środki do wytrwania w powołaniu</i>                             | 24                     | Nowicjat      | 1   | Codziennie odmawianie <i>Salve Regina</i> w intencji o gorącą modlitwę. |
| 3     | <i>Patron blog. [Oślawiony] józafat konc. [Ewicz] 14 XI [1912]</i> | 26                     | Nowicjat      | 1   | Sposób praktykowania modlitwy na wzór Jezusa.                           |
| 4     | <i>Rekolekcje w moim nowicjacie 28/2 – 9/3 [1913]</i>              | 37                     | Nowicjat      | 1   | Staość w praktykach pobożnych i postanowieniach.                        |

Trzecią – najliczniejszą – grupę postanowień Teodora Wiczorka stanowią postanowienia zrobione z okazji miesięcznego dnia skupienia, które w tradycji salezjańskiej nazywane było ćwiczeniem dobrej śmierci<sup>26</sup>. *Notes...* zawiera dziewiętnaście tego typu wpisów<sup>27</sup>. Ich datacja pozwala stwierdzić wzorową systematyczność w organizowaniu tej praktyki w nowicjacie i podczas studiów filozofii<sup>28</sup>. Na późniejszych etapach formacji tego typu wpisy w *Notesie...* nie występują<sup>29</sup>. Integralny obraz postanowień z ćwiczeń dobrej śmierci ukazuje tabela:

Tab. 4. Postanowienia z miesięcznego ćwiczenia dobrej śmierci w *Notesie...* ks. T. Wiczorka.

| L. P. | Tytuł  | Numer Strony Notesu... | Etap Formacji | Liczba postanowień (Wg podziału Autora notesu...) | Przedmiot postanowień  |
|-------|--|------------------------|---------------|---|--|
| 1     | Postanowienie z pierwszego dnia ćwiczenia dobrej śmierci w nowicjacie, 6/IX [1912] | 23                     | Nowicjat      | 2   | Przygotowanie się na pokusy; wysiłek walki z pokusami aż do końca życia.   |
| 2     | Postanowienie z ćwiczenia D.[Obrej] ś[mierci] 3/X [1912]                           | 24                     | Nowicjat      | 2   | Zachowanie względem innych osób; Postawa uniżenia.   |
| 3     | Postanowienie z ćwiczenia dobrej śmierci, 1/XI [1912]                              | 26                     | Nowicjat      | 2   | Wierne i sumienne wypełnianie obowiązków; stałość w czynieniu i spełnianiu postanowień.                                  |
| 4     | Postanowienie z ćwiczenia dobr.[ej] śmierci, 6/11 [1912]                           | 33                     | Nowicjat      | 2   | Wierne i sumienne wypełnianie obowiązków; stałość w czynieniu i spełnianiu postanowień; walka z pokusami.                |
| 5     | Postanowienie z ćwiczenia d.[obrej] śmierci, 31/12 [1912]                          | 34-35                  | Nowicjat      | 2   | Postawa względem Boga za otrzymane dary; praktyka codziennego rachunku sumienia; czynienie postanowień i ich realizacja. |
| 6     | Postanowienie z ćwiczenia d.[obrej] śmierci, 7/2 [1913]                            | 35                     | Nowicjat      | 2   | Pokora; postawy właściwe podczas modlitwy i rozmyślania.   |

<sup>26</sup> Por. *Program życia salezjanów księdza Bosko. Przewodnik po lekturze Konstytucji Salezjańskich*, tłum. J. Kurowski, Poligrafia Salezjańska, Kraków 1997, s. 477-478.

<sup>27</sup> Por. T. Wiczorek, *Notes...*, s. 23, 24, 26, 33, 34-35, [50], [72]-73, [76], [84], 91, 93, [94], [100], [102]-103.

<sup>28</sup> Por. tamże, s. 23-103.

<sup>29</sup> Por. tamże, s. [104]-109.

| L. P. | Tytuł  | Numer Strony Notesu... | Etap Formacji          | Liczba postanowień (Wg podziału Autora notesu...) | Przedmiot Postanowień  |
|-------|--|------------------------|------------------------|---|--|
| 7     | Postanowienie z ćwicz.[enia] dobr.[ej] śmierci, 4/4 [1913]                       | [50]                   | Nowicjat               | 2   | Pokora; łączenie pracy i modlitwy; przewyciężanie uchybień; gorliwa modlitwa za misjonarzy.  |
| 8     | Ćwiczenie dobrej śmierci 1/5 [1913] [postanowienia]                              | [50]                   | Nowicjat               | 2   | Ofiarowywanie wszystkiego Bogu przez ręce Maryi; wierność w małych rzeczach.   |
| 9     | Postanowienie z ćwicz.[enia] d.[obrej] śmierci, 6/6 [1913]                       | [72]- 73               | Nowicjat               | 2   | Sposoby oddawania czci Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.  |
| 10    | Postanowienie z ćwicz.[enia] d.[obrej] śmierci, 4/7 [1913]                       | [76]                   | Nowicjat               | 1   | Sposób przeżywania modlitwy; ćwiczenie się w łagodności; praktyka rachunku sumienia ogólnego i szczegółowego.  |
| 11    | Postanowienie z ćwicz.[enia] d.[obrej] śmierci, 6/9 [19]13                       | [84]                   | Studentat filozoficzny | 2   | Praca nad cierpliwością i łagodnością; sposoby zachowania się w trudnościach.  |
| 12    | Postanowienie z ćwicz.[enia] d.[obrej] śmierci, 3/X [1913]                       | 91                     | Studentat filozoficzny | 2   | Postawa przy odmawianiu różańca; ćwiczenie się w heroicznej miłości Boga i bliźniego.  |
| 13    | Postanowienie z ćwicz.[enia] d.[obrej] śmierci, 2/XI [19]13                      | 93                     | Studentat filozoficzny | 3   | Sposób praktykowania rachunku sumienia szczegółowego; przeżywanie Eucharystii; modlitwa różańcowa ofiarowana za dusze w czystcu cierpiące.   |
| 14    | Postanowienie z ć.[wiczenia] d.[obrej] ś.[mierci], Nowy Rok 1/I [19]14           | [94]                   | Studentat filozoficzny | 3   | Sposób zachowania się, aby podobać się Jezusowi; postawy przed praktyką modlitwy; dobre wykorzystanie czasu studium.   |
| 15    | Postanowienie z ćw.[iczenia] d.[obrej] śmierci, 6/II [19]14                      | [94]                   | Studentat filozoficzny | 4   | Zachowanie się przed praktyką modlitwy; zachowanie się w studium; wdzięczność Bogu i oddanie Jemu chwały; pragnienie cierpienia i upokorzenia.                                       |
| 16    | Postanowienie z ćw.[iczenia] d.[obrej] śmierci, 3/4 [19]14                       | [100]                  | Studentat filozoficzny | 3   | Sumienne spełnianie obowiązków; sposób zachowania się względem kolegów; sposób zachowania się wobec pochwał.   |
| 17    | Postanowienie z ćw.[iczenia] d.[obrej] śmierci i pierwszego d. Maryi, 1/5 [1914] | [100]                  | Studentat filozoficzny | 1 + 3   | Praktyka rachunku sumienia szczegółowego; pielęgnowanie kultu maryjnego wśród kolegów; wierność praktykom pobożnym; walka z miłością własną; sposób zachowania się względem kolegów. |
| 18    | Postanowienie z ć.[wiczenia] d.[obrej] śmierci 31/5 [19]14                       | [102]                  | Studentat filozoficzny | 5   | Praktyka rachunku sumienia szczegółowego; rozeznawanie pobudek podejmowanych czynności; walka z miłością własną; środki do zastosowania w celu osiągnięcia ustalonych celów.         |
| 19    | Postanowienie z ć.[wiczenia] d.[obrej] śmierci 3/7 [1914]                        | [102]- 103             | Studentat filozoficzny | 5   | Sposób zachowania się wobec przełożonych; przestrzeganie rozkładu dnia; wierność praktykom pobożnym; unikanie miłości własnej; sposób zachowania względem kolegów.                   |

Drugą grupą występującą w *Notesie...* są praktyki pobożne zaproponowane w tekstach teologiczno-ascetycznych. Rękopis zawiera kilka ich przykładów. Zakres tematyczny precyzyjnie określają tytuły: *Środki do wytrwania w dobrem*<sup>30</sup>, *Środki do wytrwania w powołaniu*<sup>31</sup>, *Siedem środków do zwyciężania pokus cielesnych*<sup>32</sup> i *Nabożeństwo do Serca P. Jezusa*<sup>33</sup>. Styl i język mogą wskazywać na to, iż zostały one przepisane z dzieł o charakterze teologiczno-ascetycznym albo stanowią ich streszczenie. Tylko w jednym przypadku możliwa jest pełna identyfikacja dzieła, z którego pochodzą notatki zawarte w *Notesie...*<sup>34</sup>. Oprócz wymienionych tekstów zawierających propozycje praktyk pobożnych istnieje jeszcze jeden wpis o podobnym charakterze, choć różniący się stylem, który Autor zatytułował: *Dla Matki Boskiej niegodny syn*<sup>35</sup>. Zawiera on katalog „wskazówek” mających pomóc nowicjuszowi w rozwoju osobistego nabożeństwa do Matki Bożej oraz stawianiu się wzorem dla innych. Spis ten, podzielony na czternaście punktów, zachęca m.in. do: kształtowania odpowiednich postaw w relacjach z bliźnimi, dobrego wykorzystania czasu, pilności w nauce, gorliwości w spełnianiu obowiązków, odpowiedniego zachowania podczas przechadzki, troski o styl i jakość modlitwy, otwartości na przełożonych, a także podejmowania różnych praktyk pobożności, np. częstej komunii św., modlitwy za innych członków wspólnoty, nawiedzania Najświętszego Sakramentu<sup>36</sup>. Trudno jest ustalić, czy tekst ten został przepisany z jakiegoś dzieła, czy też podyktowany przez kogoś z ówczesnych formatorów.

Na treść *Notesu...* składają się również teksty sześciu modlitw. Cztery z nich mają charakter maryjny, dwie pozostałe są modlitwami błagalnymi do świętych. Do pierwszej grupy należą: modlitwa do Matki Bożej Częstochowskiej – *Uklon pobożny Maryi* („Najjaśniejsza świata całego Monarchini...”)<sup>37</sup>, oracja maryjna – *W utrapieniu* („O najdroższa Matko moja...”)<sup>38</sup>, tekst modlitwy – „Witaj najdostojniejsza królowo pokoju...”<sup>39</sup> oraz łacińska *Modlitwa do Najśw. P. przed spoczynk.* [iem] („Fac me dulcissima domina...”)<sup>40</sup>. Drugą grupę modlitw tworzą: łaciński tekst – *Oratio San. Tomae ante studium*<sup>41</sup> oraz dwujęzyczna *Modlitewka Towarzy-*

<sup>30</sup> Tamże, s. 22.

<sup>31</sup> Tamże, s. 24.

<sup>32</sup> Tamże, s. 25-26.

<sup>33</sup> Tamże, s. 95-99.

<sup>34</sup> Chodzi o dzieło J. Croiset’a, *O nabożeństwie do najśłodszego Serca Pana naszego Jezusa Chrystusa*, tłum. J. Rostworowski, Wydawnictwo W.L. Anczyca i spółki, Kraków 1910<sup>2</sup>. Na temat J. Croiset’a: L. Grzebień, *Croiset Jean SJ*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, red. R. Łukaszyk i in., Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1979, kol. 637.

<sup>35</sup> T. Wieczorek, *Notes...*, s. [44]-49.

<sup>36</sup> Por. tamże.

<sup>37</sup> T. Wieczorek, *Notes...*, s. 19-20.

<sup>38</sup> Tamże, s. 20.

<sup>39</sup> Tamże, s. 20-21.

<sup>40</sup> Tamże, s. [84].

<sup>41</sup> Modlitwa św. Tomasza przed nauką. W rękopisie tytuł tej modlitwy został zapisany w błędnej formie: *Oratio San.[cti] Thomae ante studia*. Por. tamże, s. 85. Modlitwą tą posługiwał się św. Tomasz, a jej tekst znajduje się w wydanej nieco później Encyklice Piusa XI, *Studiorum ducem*.

stwa św. F. Ksawerego<sup>42</sup>, który patronował działającemu w nowicjacie „Towarzystwu”. Także i w tym przypadku można przypuszczać, że teksty te zostały przepisane z dzieł teologicznych, hagiograficznych lub modlitewników.

Sporo miejsca – prawie 61 stron – zajmują w *Notesie...* rachunki sumienia. W rękopisie znajduje się dziesięć tego typu wpisów<sup>43</sup>. Ich objętość, charakter, tematyka i struktura nie są jednakowe. Najdłuższy i najbardziej złożony jest rachunek sumienia z początku nowicjatu. Składa się on z pytań odnoszących się do dekalogu, przykazań kościelnych, osobistych zobowiązań, posłuszeństwa, pokory, ubóstwa, czystości i miłości, ale zawiera także pouczenia na temat: świętej obojętności, sposobu wyboru wady głównej, rodzajów wad pospolitych i cnót im przeciwnych oraz umartwienia<sup>44</sup>. Najkrótszy z rachunków sumienia obejmuje jedną stronę i dotyczy asystencji<sup>45</sup>. Warto zauważyć także różny charakter tych rachunków: jedne – zgodnie z tytułem – są ogólne<sup>46</sup>, inne szczegółowe<sup>47</sup>. Również zakres tematyczny jest zróżnicowany. Zawarte w nich pytania odnoszą się do: ślubu ubóstwa<sup>48</sup>, codziennych zajęć, np. jedzenia posiłków<sup>49</sup> czy rekreacji<sup>50</sup> albo określonych postaw, np. zaparcia się siebie<sup>51</sup>.

Dokładna analiza treści rachunków sumienia pozwala również wydobyc elementy różnych szkół duchowości w nich zawartych. Otwierający *Notes... Rachunek z sumieniem ogólny* jest przykładem kompilacji aż trzech różnych tradycji duchowych. Od św. Ignacego z Loyoli pochodzi punkt, który traktuje o *obojętności świętej*<sup>52</sup>. W kilku miejscach znaleźć można odniesienia do przedstawicieli szkoły duchowości franciszkańskiej – św. Franciszka Serafickiego i św. Bonawentury<sup>53</sup>. Trzecim przykładem tekstu, który można przypisać do konkretnej szkoły duchowej, w tym przypadku cysterskiej, jest fragment zatytułowany: *Stopnie pokory według św. Bernarda*<sup>54</sup>. Nawiązanie do życia tego świętego odnaleźć można także w jednym z postanowień Teodora, w którym – za św. Bernardem – Autor *Notesu...*

Por. tenże, *Litterae encyclicae Studiorum ducem, Acta Apostolicae Sedis* 15(1923), nr 7, s. 326.

<sup>42</sup> T. Wiczorek, *Notes...*, s. 89-[90].

<sup>43</sup> Por. tamże, s. 1-18, 26-33, 51-59, [60]-[68], 69-[72], 73-[76], [76]-[78], [78]-79, 91-93, 101.

<sup>44</sup> Por. tamże, s. 4.

<sup>45</sup> Por. *Rachunek sumienia z asystencji*, tamże, s. 101.

<sup>46</sup> Por. *Rachunek z sumieniem ogólny*, tamże, s. 1-18.

<sup>47</sup> Por. Dwuczęściowy *Rachunek sumienia szczegół.[owy]*, tamże, s. 51-59, [60]-[68].

<sup>48</sup> Por. *Rachunek sumienia z ubóstwa*, tamże, s. 73-[76].

<sup>49</sup> Por. *Rachunek sumienia przy jedzeniu*, tamże, s. 69-[72].

<sup>50</sup> Por. *Rachunek sumienia z rekreacji*, tamże, s. [78]-79.

<sup>51</sup> Por. *Rachunek sumienia z zaparcia samego siebie*, tamże, s. [76]-[78].

<sup>52</sup> Tamże, s. 1. Por. I. Loyola, *Ćwiczenia duchowe*, 23, 170, 179, w: tenże, *Pisma wybrane, Komentarze*, t. II, opr. M. Bednarz i in., Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1968, s. 106, 135, 137; J. Bochenek, *Zarys ascetyki*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1972, s. 301.

<sup>53</sup> „[...] cechą dzieci Franciszka Serafickiego”; „[...] stosować się w ubóstwie do intencji św. O. Franci[szk]a”, „Wspomnij św. Franciszka [...]”. T. Wiczorek, *Notes...*, s. 8, 14, 17.

<sup>54</sup> Tamże, s. 6. Por. Bernard z Clairvaux, *O stopniach pokory i pychy*, tłum. S. Kiełtyka, Wydawnictwo WAM, Kraków 1991.

stawia sobie pytanie o sens rozpoczęcia drogi życia zakonnego: „Po coś wstąpił do tego pobożnego Towarzystwa?”<sup>55</sup>.

Cztery rachunki sumienia zawierają elementy typowo salezjańskie. Pierwszy z nich: *Rachunek z sumieniem czyli Sposób odprawiania miesięcznego sprawozdania*<sup>56</sup>, można przypuszczać, że miał charakter edukacyjny. Chodziło bowiem o to, aby kandydaci do życia zakonnego, od początku nowicjatu, nauczyli się przygotowywania comiesięcznej rozmowy z przełożonym, czyli tzw. sprawozdania, które – zgodnie ze wskazaniem św. Jana Bosko – miało obejmować takie zagadnienia jak: zdrowie, naukę i pracę, spełnianie obowiązków, modlitwę i rozmyślanie, uczestnictwo w sakramentach świętych, śluby i ich wypełnianie, zmartwienia i niepokoje wewnętrzne, nieporządki w domu zakonnym<sup>57</sup>. Poczynione notatki miały zapewne służyć Teodorowi nie tylko w nowicjacie, ale także i w sprawozdaniach na dalszych etapach jego formacji.

Drugi rachunek sumienia o rysach salezjańskich odnosi się do praktykowania rozmyślenia, studium i przeżywania Eucharystii. Pytania dotyczące tych kwestii są zawarte w – podzielonym przez samego Teodora na dwie części – *Rachunku sumienia szczegółowym*<sup>58</sup>. Można wnioskować, że także ten rachunek sumienia miał uświadomić nowicjuszm znaczenie rozmyślenia, które św. Jan Bosko gorąco polecał swoim duchowym synom i od sposobu jego praktykowania uzależniał wytrwanie współbraci w powołaniu<sup>59</sup>. Podobny – edukacyjny – cel miały pytania odnoszące się do sposobu realizowania przez nowicjuszy obowiązku nauki i ich uczestnictwa w Mszy św., które dla świętego wychowawcy z Turynu były także ważnymi elementami jego pedagogii i duchowości<sup>60</sup>.

Trzecim przykładem salezjańskiego rachunku sumienia jest *Rachunek sumienia z rekreacji*<sup>61</sup>. Zabawa, sport, konkursy, które odbywały się w dziełach sale-

---

<sup>55</sup> T. Wieczorek, *Notes...*, s. [82]. Por. S. Kiełtyka, *Święty Bernard z Clairvaux*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1984, s. 52.

<sup>56</sup> T. Wieczorek, *Notes...*, s. 26-33.

<sup>57</sup> We wszystkich polskich wydaniach reguł Towarzystwa Salezjańskiego znajduje się szczegółowy katalog kwestii do poruszenia podczas sprawozdania. Por. *Ustawy Towarzystwa Św. Franciszka Salezego poprzedzone wstępem napisanym przez założyciela ks. Jana Bosko*, Salezjańskie Zakłady Graficzne, Warszawa 1925, s. 65; *Ustawy i Regulaminy Towarzystwa Św. Franciszka Salezego poprzedzone wstępem napisanym przez założyciela Św. Jana Bosko*, Ramsey 1950, s. 49; *Konstytucje i Regulaminy Towarzystwa Św. Franciszka Salezego*, Łódź 1972, s. 279; *Konstytucje i Regulaminy Towarzystwa św. Franciszka Salezego* (Rzym, 25 XI 1984), s. 418.

<sup>58</sup> T. Wieczorek, *Notes...*, s. 51-59, [60]-[68].

<sup>59</sup> Por. *Konstytucje i Regulaminy Ogólne Towarzystwa św. Franciszka Salezego* (Rzym, 25 XI 1984), art. 93.

<sup>60</sup> Por. J. Schepens, *Sakramenty pokuty i Eucharystii w praktyce wychowawczo-duszpasterskiej księdza Bosko*, w: Towarzystwo Świętego Franciszka Salezego, Inspektoriat polski pw. św. Jacka, *Duchowość salezjańska w zarysie*, tłum. J. Jurczyński, Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego, Kraków 2007, s. 169-273; J. E. Vecchi, *List przełożonego generalnego „Dla was studiuję...”* (K 14). *Odpowiednie przygotowanie współbraci i jakość naszej pracy wychowawczej*, Rzym 15 września 1997, Dokumenty Rady Generalnej 78(1997), nr 361, s. 3-46.

<sup>61</sup> T. Wieczorek, *Notes...*, s. [78]-79.

zjańskich podczas tzw. rekreacji, stanowiły ważny element wychowania młodych chłopców<sup>62</sup>.

Także *Rachunek sumienia z asystencji*<sup>63</sup> ma charakter salezjański. Dla ks. Bosko termin ten oznaczał twórczą oraz życzliwą obecność wychowawcy pośród wychowanków i stanowił jeden z konstytutywnych elementów jego systemu wychowawczego zwanego przewencyjnym<sup>64</sup>.

Być może, także i w przypadku rachunków sumienia należałoby stwierdzić, że zostały one przepisane przez Autora *Notesu...* z ówczesnie dostępnych dzieł ascetycznych lub z używanych przez formatorów materiałów, stanowiących kompilację różnych szkół duchowości<sup>65</sup>. Ogólną prezentację rachunków sumienia: oryginalny tytuł, lokalizację w *Notesie...*, objętość, liczbę zawartych pytań lub punktów oraz główne tematy, zawiera poniższa tabela:

Tab. 5. Rachunki sumienia w *Notesie...* ks. T. Wieczorka.

| L.P. | Tytuł  | Numer strony Notesu... | Objętość (liczba stron) | Całkowita liczba pytań/punktów | Główne tematy  |
|------|--|------------------------|-------------------------|--------------------------------|--|
| 1    | <i>Rachunek sumienia ogólny</i>  | S. 1-18                | 18                      | 66 Pytań                       | Święta obojętność, Przykazania Boże; Przykazania Kościelne i osobiste zobowiązania względem Boga; Cnoty: posłuszeństwa, pokory, ubóstwa, czystości i miłości; sposób wyboru wady głównej; umartwienie. |
| 2    | <i>Rachunek z sumieniem czyli Sposób odprawiania miesięcznego sprawozdania</i> | S. 26-33               | 8                       | 10 Punktów                     | Zdrowie; nauka, praca, zajęcia; praktyki pobożne; pokora, miłość; śluby; czystość, posłuszeństwo, Powołanie.   |
| 3    | <i>Rachunek sumienia szczegółowy [cz. I]</i>                                   | S. 51-59               | 9                       | 17 Pytań                       | Postawy przy porannym wstawaniu, przy ubieraniu się; Rozmyślanie.  |
| 4    | <i>Rachunek sumienia [szczęgółowy] Ciąg d.[Alszy] [cz.II]</i>                  | S. [60]-[68]           | 9                       | 33 Pytań                       | Rozmyślanie; studium (nauka), uczestnictwo w Mszy św.  |
| 5    | <i>Rachunek sumienia przy jedzeniu</i>   | S. 69-[72]             | 4                       | 45 Pytań                       | Zachowanie przed i w trakcie posiłków.   |
| 6    | <i>Rachunek sumienia z ubóstwa</i>   | S. 73-[76]             | 4                       | 26 Pytań                       | Praktyka ubóstwa: postawy i cnoty.   |
| 7    | <i>Rachunek sumienia z zaparcia samego siebie</i>                              | S. [76]-[78]           | 3                       | 13 Pytań                       | Praktyka zaparcia się siebie w różnych sytuacjach.   |
| 8    | <i>Rachunek sumienia z rekreacji</i>   | S. [78]-79             | 2                       | 18 Pytań                       | Zachowanie podczas rekreacji.  |
| 9    | <i>Rachunek sumienia podczas lekcji</i>  | S. 91-93               | 3                       | 26 Pytań                       | Nauka – przygotowanie i udział do lekcji.  |
| 10   | <i>Rachunek sumienia z asystencji</i>  | S. 101                 | 1                       | 11 Pytań                       | Asystencja.  |

<sup>62</sup> Por. M. Wirth, *Rozrywka i świętowanie w Oratorium*, w: tenże, *Ksiądz Bosko i Rodzina Salezjańska dzieje i nowe wyzwania (1815-2000)*, tłum. T. Jania, Poligrafia Salezjańska-Wydawnictwo Salezjańskie, Kraków 2009, s. 96-106.

<sup>63</sup> Tamże, s. 101.

<sup>64</sup> Por. K. Misiaszek, *Asystencja jako twórcza obecność wychowawcza*, w: tenże, *Główne idee systemu przewencyjnego św. Jana Bosko*, Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne (1988), s. 59-61.

<sup>65</sup> Mogą o tym świadczyć podobny język i styl oraz obecność sformułowań typowo salezjańskich. Też o spisaniu rachunku sumienia z jakiegoś dzieła formuluje także badacz życia ks. Wieczorka – ks. Stanisław Szmidt. Por. tenże, *Ks. Teodor Wieczorek SDB (1888-1957). Dole i niedole Mandaryna Wai-Tsiu-Lek*, w: *Okruchy życia. Sylwetki kilku polskich misjonarzy salezjańskich*, Wydawnictwo Piktora, Łódź 2012, s. 10.



Niewielką część *Notesu...* Teodora Wieczorka stanowią notatki rekolekcyjne i z ćwiczeń dobrej śmierci. Zawierają one myśli i pouczenia z konferencji oraz kazań<sup>66</sup>. Zakres tematyczny tych notatek jest dość obszerny. Dotyczą one różnych kwestii szczegółowych z teologii: powołania (znaki, środki poznania powołania i wytrwania w powołaniu)<sup>67</sup>; świętości, grzechu, ślubów zakonnych, rzeczy ostatecznych człowieka (śmierć, sąd), zachowania reguł zgromadzenia, spowiedzi, pobożności<sup>68</sup>; postępu w dobrem, przykładu innych w postępie własnym, osobistego losu po śmierci<sup>69</sup>, miłości bliźniego<sup>70</sup>. Niestety, także i w tym przypadku, trudno jest ustalić wszystkich autorów tych duchowych ćwiczeń. Tylko w dwóch przypadkach nowicjusz Teodor zanotował nazwiska kaznodziei i rekolekcjonisty. Rekolekcje przeżywane od 28 lutego do 9 marca 1913 r. głosili salezjanie: „ks. Pływaczyk i ks. Dobiasz”<sup>71</sup>, a rekolekcje odbywające się rok później, w tych samych dniach, prowadzili „ks. Kozak i ks. Solarz”<sup>72</sup>. W przypadku dwóch innych zapisów *Notesu...*, nowicjusz Wieczorek, w sposób bezimienny, za autora zawartych w nich myśli, podaje „ks. Inspektora”. Oba teksty pochodzą z roku 1913: „Upominki...”<sup>73</sup> oraz „Myśli głównejsze z konferencji...”<sup>74</sup>. Biorąc zatem pod uwagę dane historyczne, należy uznać, że chodzi o ówczesnego inspektora – ks. Piotra Tironego<sup>75</sup>.

W zapisach *Notesu...* Teodora Wieczorka dostrzec można także jego myśli i uczucia. Mają one charakter introspektywny i w precyzyjny sposób ukazują sposób myślenia Autora oraz jego uczucia. Na kartach *Notesu...* istnieją dwa wpisy noszące wprost tytuł: *Myśli*<sup>76</sup>, choć w jednym przypadku, zamiast myśli, zapisane są jedynie postanowienia. Myśli Autora, przybierające czasem formę krótkich wpisów – jedno lub kilka zdań – są wkomponowane w postanowienia. Niektóre zapisy ujawniają także stan uczuciowy Teodora Wieczorka w odniesieniu do Boga,

<sup>66</sup> Por. T. Wieczorek, *Notesu...*, s. 23-24, 36-[42], 43.

<sup>67</sup> Por. tamże, s. 23-24.

<sup>68</sup> Por. tamże, s. 36-[42].

<sup>69</sup> Por. tamże, s. 43.

<sup>70</sup> Por. tamże, s. 73.

<sup>71</sup> Tamże, s. 36. Ks. Pływaczyk Stanisław (1880-1969) – twórca Inspektorii Węgierskiej oraz pierwszy inspektor Inspektorii św. S. Kostki. W latach 1911-1914 był dyrektorem dzieła salezjańskiego w Oświęcimiu; ks. Dobiasz Ignacy (1880-1941) – ceniony spowiednik i kierownik duchowy, męczennik II wojny światowej. Por. *Nekrolog salezjanów polskich 1891-1976*, (mps), Kraków-Łódź, s. 421, 204, 207; A. Świda, *Ks. Stanisław Pływaczyk*, (mps), Łódź 1978, s. [80].

<sup>72</sup> T. Wieczorek, *Notesu...*, s. 99. Ks. Kozak Walenty (1870-1954) – zasłużony budowniczy oraz organizator domów i kościołów salezjańskich (Oświęcim, Daszawa, Przemyśl, Różanystok, Lutomiersk, Skawa), cieszył się świętobliwością życia kapłańskiego; ks. Solarz Julian (1869-1929) – jeden z pierwszych pracowników dzieła salezjańskiego w Oświęcimiu, świątobliwy spowiednik. Por. *Nekrolog salezjanów polskich 1891-1976*, s. 55, 297.

<sup>73</sup> T. Wieczorek, *Notesu...*, s. [42].

<sup>74</sup> Tamże, s. 73.

<sup>75</sup> Tirone Pietro (1875-1962) – salezjanin, kapłan. W latach 1911-1919 był inspektorem Inspektorii Austriackiej pw. Świętych Aniołów Stróżów, przez kolejne trzylecie (1919-1922) był przełożonym Inspektorii Polsko-Jugosłowiańskiej pw. Św. S. Kostki, a w latach 1922-1925 inspektorem Inspektorii Polskiej pw. Św. Stanisława Kostki. Por. J. Krawiec, *Powstanie Towarzystwa św. Franciszka Salezego oraz jego organizacja i działalność na ziemiach polskich*, Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego, Kraków 2004, s. 498; *Nekrolog salezjanów polskich 1891-1976*, s. 40.

<sup>76</sup> Tamże, s. 59, [68].

Ducha Świętego, Maryi, siebie samego. Pojawiają się w nich takie stany jak: obojętność na Boże łaski<sup>77</sup>, brak wystarczającej ufności do Maryi<sup>78</sup>, ufność i pewność w działanie Ducha Świętego<sup>79</sup>. Niezwykle bogate są myśli nowicjusza Teodora, który na kartach *Notesu...* tłumaczy powody wstąpienia do zgromadzenia salezjańskiego<sup>80</sup> oraz ujawnia głębokie uczucia w dniu pierwszej profesji: „[...] umarłem dla świata, aby żyć dla Jezusa”; „[...] dałem się dzisiaj przeszyc trzema gwoździemi do krzyża Jezusowego”<sup>81</sup>. Zaczynając zaś studia filozoficzne, wyjawia brak pewnych cnót oraz samoświadomość czekających go trudności<sup>82</sup>. Także wybuch wojny i wezwanie do wojska są okazją do wyrażenia wewnętrznego poruszenia<sup>83</sup>.

Inną formą wyrazu obecną w *Notesie...* jest tekst o charakterze jurydycznym, którego geneza wiąże się z działającym w nowicjacie w Radnej „Towarzystwem św. Franciszka Ksawerego”. Jest to, na co wskazują liczne poprawki, projekt zasad funkcjonowania tej grupy, któremu Autor – zapewne ich pomysłodawca – nadał tytuł: *Ustawy*<sup>84</sup>. Już w czasach Jana Bosko podobne grupy działały w oratorium w dzielnicy Valdocco i były formą zrzeszania się wychowanków<sup>85</sup>. Także w domach formacyjnych zabiegano o ich istnienie i rozwój. Najczęściej były to „Towarzystwa”: misyjne, Najświętszego Sakramentu i św. Józefa<sup>86</sup>. Pierwotna wersja *Ustaw* podzielona była na szesnaście artykułów numerowanych cyframi rzymskimi. Po jakimś czasie Autor *Notesu...* do istniejących już artykułów dodał tytułowe nagłówki oraz dokonał nowego podziału spisanych przepisów. *Ustawy* zawierają informacje dotyczące: zawiązania się Towarzystwa, jego celu, warunków przyjęcia, obowiązków członków i zarządu<sup>87</sup>.

Ostatnią grupą tekstów zawartych w *Notesie...* są informacje biograficzne. Uważna lektura rękopisu pozwala poznać niektóre wydarzenia bogatego życia nowicjusza, a później kleroika i kapłana Wieczorka. W tej kwestii należy wspomnieć o zawartości wspomnianego już spisu najważniejszych wydarzeń, któremu Autor nadał tytuł: *Principali dati della mia vita*<sup>88</sup>. Najpierw ks. Wieczorek spisał dane (data, miejsce, personalia) wydarzeń, które obejmują swym zakresem lata

<sup>77</sup> Por. tamże, s. 35.

<sup>78</sup> Por. tamże, s. 59.

<sup>79</sup> Por. tamże, s. [60].

<sup>80</sup> Por. tamże, s. [82].

<sup>81</sup> Tamże, s. 83.

<sup>82</sup> Por. tamże, s. [84].

<sup>83</sup> Por. tamże, s. 103.

<sup>84</sup> Por. tamże, s. [86].

<sup>85</sup> Por. M. Wirth, *Stowarzyszenia młodzieżowe w Oratorium*, w: tenże, *Ksiądz Bosko i Rodzina Salezjańska dzieje i nowe wyzwania (1815-2000)*, s. 76-86.

<sup>86</sup> Świadczą o tym choćby zachowane dokumenty archiwalne z nowicjatu w Czerwińsku. Por. Archiwum Domu Salezjańskiego w Woźniakowie, *Towarzystwo Misyjne. Nowicjat T.S. Czerwińsk. Pierwsze 10-ciolecie. Dokumenta dotyczące powstania i rozwoju Towarzystwa.*, (rps), s. 172, sygn. 541; *Kronika Towarzystwa Misyjnego, 1949/50, [1950-52; 1974-77; 1986-88]*, (rps), dok. bez sygn.; *Towarzystwo Najśw. Sakram. Protokoły zebrań 26 XI 919-23 VI 1935*, (rps), ss. 472, sygn. 51; *Kronika Towarzystwa Świętego Józefa. Rok 1956/57*, (rps), sygn. 531.

<sup>87</sup> Por. T. Wieczorek, *Notes...*, s. [86]-89.

<sup>88</sup> Tamże, s. [119].

1888 – sierpień 1921 r. i dotyczą: narodzin, chrztu, pierwszej komunii św., bierzmowania, pierwszej profesji zakonnej, profesji wieczystej, święceń kapłańskich i przyjazdu do Chin. Drugi etap obejmuje lata 1928-1952 i odnosi się do podróży do Polski i USA (data wyjazdu i powrotu). Należy dodać także, że informacje z drugiej części poprzedzone są notatką o rodzicach ks. Wieczorka zawierającą imiona rodziców, z nazwiskiem panięńskim matki oraz daty ich urodzin i zgonu<sup>89</sup>.

Oprócz wspomnianego spisu, w *Notesie...* można odnaleźć jeszcze inne szczegóły dotyczące osoby Autora, takie jak: wpływ sakramentu bierzmowania na odczytanie powołania kapłańskiego<sup>90</sup>, rok przybycia Teodora do dzieła salezjańskiego w Radnej<sup>91</sup>, data rozpoczęcia ścisłego nowicjatu<sup>92</sup>, data obłóczyn<sup>93</sup>, imię zakonne przyjęte przy pierwszej profesji<sup>94</sup>, motywy wstąpienia do zgromadzenia<sup>95</sup>, data śmierci rodziców<sup>96</sup>, data otrzymania listu mobilizacyjnego do wojska niemieckiego<sup>97</sup>, powód przerwania prowadzenia zapisów w okresie od sierpnia 1914 do lipca 1916 r.<sup>98</sup>, termin ponowienia profesji na drugie trzylecie<sup>99</sup>, data i miejsce ślubów wieczystych<sup>100</sup>, przybliżona data przybycia do Chin<sup>101</sup>, personalia biskupa, który udzielił Teodorowi święceń prezbiteratu, oraz miejsce i data mszy prymicyjnej<sup>102</sup>.

### 3. CECHY NOTATEK – PRÓBA OCENY<sup>103</sup>

Uważna lektura *Notesu...* Teodora Wieczorka pozwala określić cechy znamionujące treść jego notatek – szczególnie postanowień – na dwóch płaszczyznach: psychologicznej i teologicznej.

<sup>89</sup> Por. tamże.

<sup>90</sup> Por. tamże, s. [60].

<sup>91</sup> Pod datą 4 sierpnia 1914 Teodor wspomina o sześciu latach spędzonych w Radnej. Zatem przybył tam w 1909 r. Por. tamże, s. [104].

<sup>92</sup> 2 września 1912. Por. tamże, s. 22.

<sup>93</sup> 6 października 1912. Por. tamże, s. 24.

<sup>94</sup> Nowicjusz Teodor przyjął imię zakonne Maria. Por. tamże, s. [80]. Imię to pojawia się także w dokumentach zgromadzenia. Por. Centralne Archiwum Salezjańskie (Archivio Salesiano Centrale), t. Teczka personalna T. Wieczorka, sygn. C 48711682, *Rinnovazione dei voti triennali*, Oświęcim, 19.08.1916; *Emissione della professione religiosa perpetua*, Foglizzo, 27.06.1920.

<sup>95</sup> Por. tamże, s. 35, [82].

<sup>96</sup> Por. tamże, s. 91.

<sup>97</sup> Pod datą 4 sierpnia 1914 Teodor pisze o otrzymaniu wezwania mobilizacyjnego „wczoraj wieczór”, a zatem 3 sierpnia. Por. tamże, s. 103.

<sup>98</sup> Por. tamże, s. [104].

<sup>99</sup> 19 sierpnia 1916. Por. tamże, s. 105.

<sup>100</sup> 27 czerwca 1920. Por. tamże, s. [106].

<sup>101</sup> Był to w drugiej połowie sierpnia 1921 r. Por. tamże, s. 107.

<sup>102</sup> Święceń prezbiteratu udzielił Teodorowi bp J. Costa Nunes. Mszę prymicyjną neoprezbiter odprawił 27 maja 1923 r. w Makau. Por. tamże, s. [108].

<sup>103</sup> Opracowano na podstawie ogólnie przyjętych w mistyce studyjnej kryteriów. Por. M. Zawada, *Mistyka*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 12, red. S. Wilk i in., Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2008, kol. 1302-1303; P. P. Ogórek, *Mistyka. Zagrożenie czy rozwój życia duchowego?*, w: *Mistyka drogą zjednoczenia z Bogiem*, red. M. Szymula, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1999, s. 11-33.

Od strony psychologicznej, zapiski osobiste Teodora Wieczorka znamionuje introspekcyjność. Wgląd w siebie, stanięcie w prawdzie o sobie i jasne przyznanie się do własnych wad charakteru czy braku niektórych poprawnych postaw, wyraźnie uzewnętrznia się w pewnych partiach *Notesu...*<sup>104</sup>. Zapisy te pomagają poznać psychikę Teodora i cechy jego charakteru. Przez pryzmat postanowień, można wynioskować, że ich Autor był osobą, która nie uciekała od swoich problemów, od relacji interpersonalnych oraz kontaktu z otaczającym światem. W kwestii umiejętności budowania więzi międzyludzkich dostrzec można cechę pozytywną, jaką jest przemiana Autora rękopisu: od postawy porywczosci do łagodności i cierpliwości.

Od strony psychologicznej można także stwierdzić, że notatki nie zawierają elementów, które świadczyłyby o stanach patologicznych: megalomanii, duchowym ekshibicjonizmie czy też egzaltacji Teodora Wieczorka. Zawartość *Notesu...* odznacza się naturalnością i dążeniem do rozwoju duchowego na drodze życia zgodnego z wiarą, chrześcijańskiej ascezy i reguł zgromadzenia. Zapisy są zwarte, a treść ograniczona jest do konkretów.

W świetle treści *Notesu...*, Teodora Wieczorka nie można nazwać literatem lub pisarzem duchowym. Był to raczej człowiek czynu. Stąd – od strony teologicznej – w *Notesie...* Autor nie prowadził dogmatycznych lub ascetycznych dywagacji i nie dokonywał obszernej prezentacji lub analizy własnych przeżyć duchowych. Dla właściwego ukierunkowania swego życia duchowego potrafił czerpać wskazówki z rekolekcji, ćwiczeń dobrej śmierci oraz z różnych podręczników i ksiązek teologiczno-ascetycznych oraz modlitewników<sup>105</sup>.

Analiza zapisków na płaszczyźnie teologicznej pozwala stwierdzić również, że – szczególnie notatki z rekolekcji i ćwiczeń dobrej śmierci – są zakorzenione w duchowej tradycji Kościoła. Świadczą o tym znajdujące się w *Notesie...* zdania zaczerpnięte z Pisma świętego, które zostały wyraźnie oznaczone sigłami<sup>106</sup>, jak i takie, które nie są oznaczone<sup>107</sup>. Zapiski odzwierciedlają także bogactwo hagiografii katolickiej – fakty z życia oraz myśli świętych i błogosławionych: Augustyna<sup>108</sup>, Bernarda<sup>109</sup>, Jana Bo-

<sup>104</sup> Por. tamże, s. 35, [76], [80].

<sup>105</sup> Dowodem na to jest zapis w *Notesie...*: *Nabożeństwo do serca P. Jezusa*. Por. tamże, s. 95-99. Jest to streszczenie fragmentów książki Jean'a Croiset'a pt. *O nabożeństwie do Najśłodszego Serca Pana naszego Jezusa Chrystusa*, s. 9-10; 46-59; 61-78; 80-105; 148-160.

<sup>106</sup> Por. T. Wieczorek, *Notes...*, s. 22, 51, [52], 53, [54], 55, [96], 97.

<sup>107</sup> Por. tamże, s. 23, 31, 38, 39, [42], 51, 53-[54], 55-[56], [92], [94], [96]. W przypadku jednego fragmentu, gdzie mowa jest o pożądlivości ciała, oczu i pysze żywota, *Notes* przywołuje jako autora tej myśli św. Pawła, gdy *de facto* chodzi o św. Jana. Por. T. Wieczorek, *Notes*, s. 23; Pierwszy list Świętego Jana 2,16, w: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2008, s. 2675.

<sup>108</sup> Por. tamże, s. 36.

<sup>109</sup> Por. tamże, s. 36. Myśl św. Bernarda: „Mostra te esse matrem” jest w *Notesie...* zapisana niepoprawnie. Por. tamże, s. [42].

sko<sup>110</sup>, Franciszka z Asyżu<sup>111</sup>, Alfonsa Marii Liguoriego<sup>112</sup>, Franciszka Salezego<sup>113</sup> oraz Jana Berchmansa<sup>114</sup>, Franciszki de Chantal<sup>115</sup> i Alojzego<sup>116</sup>. Notatki zawarte w *Notesie...* uwidaczniają jeszcze jedną pozytywną cechę Autora: miłość do Kościoła i troska o sprawy zgromadzenia. Dowodem tego jest odczytanie i umacnianie powołania misyjnego przez Teodora, które odczuwał już od początku salezjańskiej formacji oraz odpowiedzialny rozwój struktur zgromadzenia i Kościoła w Chinach<sup>117</sup>.

Zawartość *Notesu...* nosi znamiona autentyczności, którą potwierdza również życie czynne Autora. To, co starał się praktykować nowicjusz, a później kleryk i kapłan Wieczorek – a co wyraża jego *Notes...* – znajduje swoje odzwierciedlenie w działaniu: pracowitości, gorliwości misyjnej, poświęceniu, trosce o bliźnich i miłości zgromadzenia salezjańskiego. Są to cechy, które mieli okazję poznać świadkowie życia ks. Wieczorka, a są znane dzięki ich wspomnieniom<sup>118</sup>. W świadectwach tych mowa jest o ludzkiej i duchowej wielkości misjonarza z Chin, który do końca pragnął zrealizować program życia zawarty w słowach kilkakrotnie powtarzanych na kartach *Notesu...*: „Ja pragnę, ja chcę, ja muszę zostać świętym”<sup>119</sup>.

#### 4. PODSUMOWANIE

Niniejsza – druga już – część artykułu dotyczącego *Notesu...* ks. Teodora Wieczorka została poświęcona jego treści. Podjęta praca badawcza pozwoliła wyodrębnić i właściwie sklasyfikować zawarte w rękopisie formy literackiego wyrazu oraz dokonać ich charakterystyki. Przeprowadzona analiza ukazała również cechy prowadzonych przez misjonarza Chin zapisków, które odznaczają się prostotą, naturalnością i autentycznością.

---

<sup>110</sup> Por. tamże, s. 37, 38, 39, 40, [41], [76].

<sup>111</sup> Por. tamże, s. 38.

<sup>112</sup> Por. tamże, s. [41].

<sup>113</sup> Por. tamże.

<sup>114</sup> Por. tamże, s. [41], [70].

<sup>115</sup> Por. tamże, s. [58].

<sup>116</sup> Por. tamże, s. [70].

<sup>117</sup> Por. tamże, s. [50].

<sup>118</sup> Por. R. Haselsteiner, *Sac. Teodoro Wieczorek*, [List pośmiertny], Hong Kong 30 marca 1957 r., w: ASC, t. Teczka personalna T. Wieczorka, sygn. C 48711682, s. 2-4; S. Szmidt, *Ks. T. Wieczorek w oczach współczesnych*, w: tenże, *Dole i niedole mandaryna Wai-Tsiu-Lek*, s. 90-120; *75 lat działalności salezjanów w Polsce. Księga pamiątkowa*, red. R. Popowski, S. Wilk, M. Lewko, Towarzystwo Salezjańskie, Łódź-Kraków 1974, s. 161.

<sup>119</sup> T. Wieczorek, *Notes...*, s. [II, III]. Por. tamże, s. 22, [80], 35, [82].

NOTEBOOK BY REV. TEODOR WIECZOREK SDB (1888-1957). (PART II)  
CONTENTS

Summary

The literary heritage of a Salesian, Fr. Teodor Wiczorek (1888-1957), contains his *Notes...* (*The Notebook...*). Written over a period of fifteen years (1912-1927), it includes the stages of his formation in the novitiate, his philosophical and theological studies and the first few years after his ordination.

This article is a continuation of the previous research on the manuscript of this great missionary of China. It focuses on the content of the *Notes...* and pertains to the following issues: literary forms present in the manuscript and characteristic features of the notes of Fr. Wiczorek.

**Keywords:** Fr. Teodor Wiczorek, *Notes...* of Fr. Teodor Wiczorek, Salesian notebooks and spiritual diaries

**Nota o Autorze:** ks. Piotr Szlufik SDB, mgr lic. W 2010 r. ukończył studia doktoranckie w UKSW – specjalność teologia duchowości. Od września 2012 jest spowiednikiem i wykładowcą w nowicjacie w Woźniakowie k. Kutna. Zainteresowania naukowe: św. Jan Bosko i duchowość salezjańska, historia Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce, autobiografie, dzienniki oraz notatniki duchowe, pedagogika.

**Słowa kluczowe:** ks. Teodor Wiczorek, *Notes...* ks. Teodora Wiczorka, salezjańskie notatniki i dzienniki duchowe

Ks. JAN PIETRZYKOWSKI SDB  
WNHiS UKSW, Warszawa

## PRZEJMOWANIE PRZEZ SALEZJANÓW ZANIEDBANYCH ZAKONNYCH ZABYTEKÓW SZTUKI SAKRALNEJ W POLSCE W LATACH 1898-1936

### 1. ZAGADNIENIA WSTĘPNE

Towarzystwo św. Franciszka Salezego powstało w 1859 r. w Turynie z inicjatywy księdza diecezjalnego św. Jana Bosko (1815-1888). Do grona pierwszych salezjanów polskiego pochodzenia należeli: ks. Mateusz Grochowski, bł. ks. Bronisław Markiewicz, bł. ks. August Czartoryski i ks. Wiktor Grabelski<sup>1</sup>. Ksiądz B. Markiewicz, po powrocie na teren diecezji przemyskiej jako salezjanin, w 1892 r. objął parafię w Miejscu (Piastowym) koło Krosna i bez pozwolenia władz kościelnych zorganizował zakład dla ubogiej i opuszczonej młodzieży. Z powodu nieporozumień z przełożonymi zakonnymi, we wrześniu 1897 r. opuścił Towarzystwo Salezjańskie i postanowił zorganizować własne zgromadzenie zakonne. W sierpniu 1898 r. salezjanie przybyli do Oświęcimia na zaproszenie miejscowego proboszcza księdza prałata Andrzeja Knycza i placówkę dydaktyczno-wychowawczą nad Sołą uważają za swój dom macierzysty w Polsce<sup>2</sup>.

Klasztory na ziemiach polskich – zarówno w przeszłości, jak i obecnie – były i są odbiciem życia religijnego. Do czasów najnowszych prawie nie było zakonów rodzimego pochodzenia. Zakonnicy przybywali do Polski z innych krajów i przynosili ze sobą dorobek kultury materialnej, duchowej i naukowej swoich regionów i zakonów. Ich klasztory na nowym miejscu, poprzez pracę duszpasterską, kulturalno-oświatową, charytatywną i gospodarczą, stawały się ośrodkami promieniującymi na okolicę. Ponadto w Polsce wspólnoty zakonne razem z narodem doświadczały kataklizmów i różnorodnych nieszczęść. Na przestrzeni dziejów klasz-

---

<sup>1</sup> Por. K. Szczerba, *Kontakty Polaków z księdzem Janem Bosko*, Seminare. Poszukiwania Naukowo-Pastoralne 9(1987-1988), s. 124-127.

<sup>2</sup> Por. M. Wirth, *Da don Bosco ai nostri giorni. Tra storia e nuove sfide (1815-2000)*, Wyd. Libreria Ateneo Salesiano, Roma 2000, s. 277-278; J. Pietrzykowski, *Sytuacja zakonów męskich w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Dynamiczna wierność. Błogosławiony ks. Michał Rua, pierwszy następca ks. Bosko, Przełożony Generalny Towarzystwa św. Franciszka Salezego (1888-1910)*, red. J. Wąsowicz, Wyd. Inspektorii pw. św. Wojciecha w Pile, Piła 2010, s. 103-105.

tory wyludniały się na skutek zarazy, epidemii, wojen, reformacji protestanckiej, a także laicyzacji społeczeństwa. Od rozbiorów Polski walkę z Kościołem katolickim prawie zawsze rozpoczynano od niszczenia lub dyskryminowania życia zakonnego. Oświeceni władcy europejscy w imię postępowych haseł, w majestacie prawa, ograniczali działalność, a następnie likwidowali te instytucje kościelne. Niemal doszczętnie wyludnili klasztory na ziemiach polskich Niemcy i Rosjanie w okresie niewoli narodowej. W czasie józefinizmu zniesiono w Galicji około 150 klasztorów męskich, a pozostałe skrępowano drobiazgowymi ograniczeniami uniemożliwiającymi realizację posłannictwa<sup>3</sup>.

Administracyjne władze zaborcze przeznaczały opustoszałe obiekty zakonne do swoich celów. Przejęte lokale klasztorne wykorzystywały na szkoły, magazyny, więzienia, koszary itd. Niejednokrotnie kościoły służyły za składy i magazyny, a nawet zakłady produkcyjne, takie jak browary, przędzalnie itp. Na wschodnich terenach niektóre zabytkowe murowane świątynie zamieniano na cerkwie, a klasztory przeznaczano na propagowanie prawosławia. Budynki sakralne, użytkowane wbrew ich pierwotnemu przeznaczeniu, pozbawione właściwej konserwacji, remontów i napraw, szybko popadały w ruinę i były porzucane przez dotychczasowych właścicieli lub użytkowników<sup>4</sup>.

W okresie niewoli narodowej życie zakonne najwcześniej zaczęło się odradzać od lat sześćdziesiątych XIX wieku w Galicji cieszącej się pewną autonomią, która umożliwiła Polakom rozwój kultury narodowej<sup>5</sup>. Ponadto, dzięki przychylności tamtejszych biskupów diecezjalnych, na przełomie XIX i XX wieku, przybywały nowe zgromadzenia zakonne z zachodnich krajów europejskich, takie jak: redemptoryści, salezjanie, salwatorianie, saletyni, pallotyni<sup>6</sup>. Po odzyskaniu przez

<sup>3</sup> Por. S. Szantyr, *Zbiór wiadomości o Kościele i religii katolickiej w Cesarstwie rosyjskim, a w szczególności w prowincjach do Polski przyłączonych*, wyd. i druk Walentego Stefańskiego, t. 1, Poznań 1843, s. 26-42; E. Jabłońska-Deptuła, *Zakony i zgromadzenia zakonne w Polsce w XIX i XX w.*, Znak 17(1965)137-138, s. 1653-1654; P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1984, s. 195-198.

<sup>4</sup> Por. F. T. Borowski, *Dekret kasacyjny z roku 1819 i jego wykonanie w stosunku do zakonów diecezji sandomierskiej*, *Studia Sandomierskie* 18(2011), s. 77-96.

<sup>5</sup> Konkordat z 1855 r., zawarty między cesarzem Franciszkiem Józefem I a Stolicą Apostolską, w artykule 28. zapewnił zakonom i zgromadzeniom zakonnym wolność oraz możliwość zakładania nowych klasztorów za zgodą biskupa diecezjalnego i w porozumieniu z władzami cywilnymi. Przegrana Austrii w wojnie z Piemontem (1859) i z Prusami (1866) zmusiła cesarza do nadania państwu konstytucji (1861), a następnie pewnych ustępstw względem Węgrów i Polaków. Galicji przyznano autonomię polityczną i kulturalną, ale nie gospodarczą. Powołano wtedy: Sejm Krajowy, Wydział Krajowy, Radę Szkolną Krajową i Ministerstwo. Por. T. Merunowicz, *Wyniki samorządu w Galicji*, Wyd. W. Gubrynowicz i syn, Lwów 1916, s. 16-17; W. Urban, *Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce przed nowym tysiącleciem (1815-1965)*, Wyd. Edizioni Hosianum, Rzym 1966, s. 418-419; T. Włodarczyk, *Konkordaty*, wyd. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986, s. 149-151.

<sup>6</sup> Por. M. Brudzisz, *Redemptoryści polscy w służbie Kościoła w ostatnim stuleciu*, *Homo Dei* 52(1983)3, s. 167-169; S. Zimniak, *Salesiani nella Mitteleuropa. Preistoria e storia della provincia Austro-Ungarica della Società di S. Francesco di Sales (1867 ca-1919)*, Wyd. Libreria Ateneo Salesiano, Roma 1997, s. 125-130; A. Kielbasa, *Salwatorianie na ziemiach polskich 1881-1903*, Wyd. Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, Wrocław 1998, s. 264-268; J. Dyl, *Pallotyni w Polsce w latach*



Polskę niepodległości, Galicja stanowiła zaplecze, z którego zakonnicy przesiedlali się w inne regiony odbudowującej się Ojczyzny<sup>7</sup>.

## 1. TRUDNE POCZĄTKI SALEZJANÓW W POLSCE

Początek i rozwój dzieła salezjańskiego w Polsce był uzależniony od niektórych świątłych i gorliwych biskupów oraz księży diecezjalnych, którzy dostrzegali konieczność podejmowania działań społecznych i oświatowych, a także „ożywienia” starych murów klasztornych i sprowadzenia nowych zgromadzeń zakonnych. Wśród zadań i celów Towarzystwa św. Franciszka Salezego brak jest jakichkolwiek wzmianek o odbudowie i renowacji zabytków sztuki sakralnej. Regulaminy Zgromadzenia Salezjańskiego zalecają tylko utrzymanie czystości i porządku w kościołach i kaplicach oraz przestrzeganie przepisów prawa partykularnego w tym względzie<sup>8</sup>. Salezianie, posługę duszpasterską i wychowawczą realizowali poprzez prowadzenie szkół zawodowych, średnich zawodowych i ogólnokształcących, małych seminariów duchownych. Przy tych wszystkich instytucjach dobroczynnych działały internaty. Ponadto zapewniali opiekę i wychowanie chłopcom w bursach i sierocińcach. Przy swoich parafiach i domach zakonnych dla młodzieży zewnętrznej – dochodzącej prowadzili oratoria.

Towarzystwo Salezjańskie „przeszczepione” z północnych Włoch, stawiające pierwsze kroki na ziemiach polskich, nie miało czasu i zaplecza materialnego koniecznych do wznoszenia nowych i odpowiednich gmachów na prowadzenie działalności dydaktyczno-wychowawczej w tradycyjnych zakładach zamkniętych. Dlatego z konieczności, nawet przypadkowo, salezianie przyjmowali ofiarowane im zrujnowane i ogołocone stare klasztory z kościołami. Przystosowanie tych opuszczonych i zdewastowanych obiektów wymagało wiele pracy i ciągłych nakładów finansowych związanych nie tylko z odbudową i wyposażeniem, ale też z właściwym użytkowaniem i konserwacją cennych zabytków przeszłości. Do wybuchu II wojny światowej w dziewięciu placówkach salezjańskich za podstawę pracy dydaktyczno-opiekuńczej służyły stare opuszczone i zrujnowane klasztory, budowane w innych epokach i dla innych celów, które pomimo permanentnych prac adaptacyjnych nie nadawały się do charakterystycznej dla Zgromadzenia pracy z młodzieżą<sup>9</sup>.

W Oświęcimiu, w pobliżu rynku głównego, znajdowały się ruiny obiektów poddominikańskich: kościoła św. Krzyża, kaplicy św. Jacka i klasztoru. Jednonawo-

1907-1947, Wyd. Redakcji Wydawnictw KUL, Lublin 2001, s. 99-101.

<sup>7</sup> Por. P. Gach, *Struktury i działalność duszpasterska zakonów męskich na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Wydawnictwo KUL, Lublin 1999, s. 127-131.

<sup>8</sup> Por. *Regulaminy Towarzystwa Salezjańskiego*, Wyd. Inspektoratu Salezjańskiego, Warszawa 1925, art. 233-236, s. 105.

<sup>9</sup> W latach 1898-1939 salezianie przejęli do obsługi szesnaście dzieł istniejących, ale podupadłych, dwanaście z nich to darowizny lub zakup dawnych domów i dworków. Por. S. Wilk, *Sto lat apostołstwa salezjańskiego w Polsce (1898-1998)*, Lublin-Warszawa 1998, s. 21.

wą dużą piękną gotycką świątynię z przylegającym klasztorem ufundował książę oświęcimski Władysław (1313-1326) z żoną Eufrozymą. Kapitułarz renesansowy zbudowany obok kościoła w 1594 r. został zamieniony na kaplicę ku czci św. Jacka Odrowąża. Cesarz Józef II w 1783 r. skasował klasztor, a w 1816 r. ostatni dominikanin opuścił Oświęcim<sup>10</sup>. Grożący zawaleniem dach świątyni został rozebrany w 1845 r., co przyczyniło się do dalszej dewastacji cennego zabytku architektury sakralnej i jego wyposażenia. Zniszczone dobra poddominikańskie w 1872 r. nabył Laudau, kupiec żydowski. Nowy właściciel w zakrystii urządził sklep, świątynię wykorzystał na skład nafty i węgla, a małą kaplicę św. Jacka przeznaczył na magazyn szmat i rupieci. Wokół budynków postawiono stajnie, jatki, magazyny nawozów. Taki stan bezczeszczenia obiektów zabytków sakralnych trwał do roku 1894<sup>11</sup>.

31 maja 1894 r. w Oświęcimiu, podczas procesji eucharystycznej na zakończenie oktawy Bożego Ciała i nabożeństw majowych, niektórzy z uczestników zauważyli w czwartym oknie na północnej ścianie ruin kościoła św. Krzyża Matkę Bożą z Dzieciątkiem. To nadzwyczajne wydarzenie poruszyło mieszkańców Oświęcimia i okolic, którzy za dobrowolne składki wykupili poddominikańskie ruiny i posesje<sup>12</sup>. Proboszcz parafii ks. A. Knycz poszukiwał kongregacji zakonnej, która zakupioną nieruchomość zagospodarowałaby dla potrzeb społeczeństwa. Po odmowie dominikanów i jezuitów, miejscowy duszpasterz z komitetem społecznym zwrócili się 30 września 1895 r. do biskupa krakowskiego Jana Puzyny z sugestią sprowadzenia do Oświęcimia salezjanów. Przełożony generalny salezjanów bł. ks. Michał Rua przyjął ofertę, ale prosił jednocześnie o kilka lat zwłoki z powodu braku odpowiedniego personelu<sup>13</sup>.

Dopiero w połowie sierpnia 1898 r. pierwsi salezjanie przybyli nad Sołę i zatrzymali się w wydzierżawionym domu, tzw. Geislerówce (X 1898 – X 1901). W odbudowie obiektu liczyli oni głównie na pomoc finansową czytelników „Wiadomości Salezjańskich”, które wtedy osiągnęły rekordową liczbę 55 tysięcy prenumeratorów, i założonemu Związkowi Mszalnemu. Na zlecenie ks. Franciszka Trawińskiego – pierwszego organizatora placówki dydaktyczno-wychowawczej – inżynier Sławomir Odrzywolski, wspólnie z inż. Józefem Pokutyńskim, przygotował projekt restauracji kościoła. W grudniu 1899 r. nowym dyrektorem domu zakonnego w Oświęcimiu został ks. Emmanuel Manassero. Zaangażował on architekta

<sup>10</sup> Por. Archiwum Salezjańskie Inspektorii Krakowskiej, *Kronika zakładu 1898-1907*, s. 4.

<sup>11</sup> Por. W. Żurek, *Szkoły salezjańskie w Oświęcimiu na tle salezjańskiego szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i zawodowego na ziemiach polskich 1900-1939*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010, s. 25.

<sup>12</sup> Ks. A. Knycz zapisał lakonicznie w kronice parafialnej: „Podczas procesji z ołtarzami na rynku, jakaś iskra Boża zapaliła serca pobożnej ludności. Zdawało się niektórym jakoby ... stanęła Matka Boża z Dzieciątkiem. Gotyckie łuki okien, załamanie się światła przyszły z pomocą podnieconej wyobraźni”. Cytat za: F. Niemczyk, *Wiązanka wspomnień i zdarzeń z czasu jego pobytu w Zakładzie Oświęcimskim 1894, 1900-1904*, Przemysł 1959, s. 2 (mps).

<sup>13</sup> Por. Archiwum Kurii Metropolii Krakowskiej, Sygn. 202 Salezjanie, Ks. A. Knycz do Księżco-Biskupiego Konsystorza w Krakowie z 30 IX, 27 X 1895, 8 XI 1897; ks. M. Rua do bp. J. Puzyny z 23 XI 1895.

Mariusza Ceradiniego, profesora Akademii Albertina w Turynie, który wykonał plany budowy zakładu wychowawczego. Jego projekty uwzględniały wymagania systemu wychowawczego ks. J. Bosko i funkcjonalność świątyni zakonnej. Od 1899 r. prace remontowo-budowlane prowadzono dość szybko, stosowano się do wymagań konserwatora zabytków i zachowano cechy dawnej świątyni. Najpierw odbudowano prezbiterium i przykryto je sklepieniem, a fronton ozdobiono statua Matki Bożej Wspomożenia Wiernych. 19 sierpnia 1900 r., z okazji odpustu św. Jacka, kanclerz kurii, ks. Anatol Nowak, odprawił pierwsze nabożeństwo w odrestaurowanej części kościoła<sup>14</sup>. Do 1906 r. naprawiono i wzmocniono popękane mury, podwyższono nawy do pierwotnego stanu, przykryto je dachówką i wykończono sklepienia z zachowaniem linii gotyku. Długoletnie wojny światowe, kryzys gospodarczy i powojenna walka z Kościołem, uniemożliwiały dokończenie budowy świątyni. Dopiero w latach 1975-1984 w pełni zrealizowano plany M. Ceradiniego, przedłużając nawę kościoła<sup>15</sup>.

Lokalizacja pierwszego zakładu szkolno-wychowawczego umożliwiała kształcenie młodzieńców ze wszystkich zaborów, ale też pozwalała oddziaływać religijnie, kulturalnie i patriotycznie na Polaków. 27 maja 1900 r. ks. kanonik Władysław Bandurski poświęcił kamień węgielny pod nowoczesny trzypiętrowy budynek o długości 54 metrów i 14 – szerokości. Tego dnia poświęcił też figurę Matki Bożej Wspomożenia Wiernych umieszczoną nad odrestaurowanym prezbiterium i z tej okazji zmieniono poddominikańskiego tytułu kościoła<sup>16</sup>.

Po 16 miesiącach intensywnej budowy, 20 października 1901 r., kard. J. Puzyna, w obecności przełożonego generalnego ks. M. Ruy i hrabiego Leona Pinińskiego, namiestnika Galicji, uroczystie poświęcił nowoczesny zakład salezjański w Oświęcimiu. Mieściło się w nim gimnazjum klasyczne i szkoła zawodowa<sup>17</sup>. Zakład macierzysty nad Sołą był modelem i wzorem dla powstających w późniejszym okresie placówek salezjańskich na ziemiach polskich.

## 2. OKRES MIĘDZYWOJENNY

W 1919 r. Towarzystwo Salezjańskie odpowiedziało pozytywnie na propozycje księży diecezjalnych i przyjęło trzy placówki: w Warszawie, Aleksandrowie Kujawskim i Różanymstoku. Wiejska miejscowość Różanystok koło Dąbrowy

<sup>14</sup> Por. *25-lecie działalności salezjańskiej w Polsce*, Druk K. Miarki, Mikołów 1923, s. 11-12; *Szkoły zawodowe Salezjańskiego Instytutu św. Jacka w Oświęcimiu – Galicja (Polska)*, Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie, wydał W. Żurek, Kraków 2011, s. 2\*-3\*.

<sup>15</sup> Por. J. Ptaszkowski, *Sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu*, Wyd. Poligrafia Inspektoratu Salezjańskiego w Krakowie, Oświęcim 1994, s. 48-49.

<sup>16</sup> Por. J. Ślósarczyk, *Historia Prowincji św. Jacka Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce*, t. 1, Pogrzebień 1960, s. 621-622 (mps): W. Żurek, *Salezjańskie szkolnictwo ponadpodstawowe w Polsce 1900-1963. Rozwój i organizacja*, Wyd. Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie, Lublin 1996, s. 32-33.

<sup>17</sup> Por. *Poświęcenie domu salezjańskiego w Oświęcimiu*, Głos Narodu 22 X 1901, s. 3.

Grodzieńskiej (Białostockiej) służyła z sanktuarium maryjnego z cudownym obrazem i dużego barokowego kościoła z poddominikańskim klasztorem. Monumentalna murowana trójnawowa świątynia pochodzi z drugiej połowy XVIII wieku. W latach 1663-1846 kustoszami sanktuarium byli dominikanie sprowadzeni z Sejn przez Eufrozymę i Feliksa Tyszkiewiczów. 26 września 1866 r. kościół, zabudowania i ziemię przejęło duchowieństwo prawosławne<sup>18</sup>. Nowi użytkownicy zapoczątkowali dzieło niszczenia, przystosowując świątynię katolicką do wymogów rosyjskiej cerkwi. W Różanymstoku (Krasnymstoku) – w celu rusyfikacji miejscowej ludności – powstała niewielka parafia prawosławna, a w latach 1901-1915 znajdował się żeński monastyr. Po wyjeździe sióstr zakonnych żołnierze niemieccy wykorzystali kościół na skład siana, słomy i stajnię dla koni<sup>19</sup>.

28 listopada 1918 r. biskup wileński bł. Jerzy Matulewicz reaktywował parafię różanostocką, a dotychczasowego wikariusza z Dąbrowy Grodzieńskiej, ks. Witolda Sarosieka, mianował proboszczem. Prace związane z rekatalizacją świątyni, obsługą parafii i sanktuarium oraz zagospodarowaniem obiektów poddominikańskich i po mniszkach prawosławnych przerastały możliwości jednego duszpasterza. Ponieważ dominikanie nie wykazali zainteresowania Różanymstokiem, ksiądz proboszcz, z upoważnienia biskupa wileńskiego, 10 listopada 1919 r. sprowadził salezjanów z Oświęcimia<sup>20</sup>. Nowi właściciele przejęli opuszczone obiekty zakonne: łańskie i prawosławne. Z tego powodu wojewoda białostocki oskarżył salezjanów do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, że nieprawnie zajęli oni własność państwową. Od stycznia następnego roku przełożony domu zakonnego ks. Walenty Kozak pełnił także obowiązki proboszcza parafii i kustosa sanktuarium. Z najważniejszych prac i inwestycji przeprowadzonych w zabytkowym kościele należy wymienić: sprowadzenie nowych dzwonów w miejsce zniszczonych przez Rosjan i zbudowanie przez firmę Biernackiego z Warszawy 32-głosowych organów. Przerdzewiałą blachę na dachu zastąpiono dachówką i podwyższono wschodnią wieżę. Mimo prowadzonych poszukiwań nie udało się odnaleźć cudownego obrazu. Zastąpiono go kopią wykonaną przez Wincentego Tura w Warszawie, którą poświęcił papież Pius XI, a 8 września 1929 r. abp Romuald Jałbrzykowski uroczystie wprowadził do świątyni<sup>21</sup>. Najintensywniejsze prace

---

<sup>18</sup> W 1911 r. abp S. B. Sierżeniewicz utworzył parafię w Różanymstoku. Po usunięciu dominikanów przez carat duszpasterstwo przez 20 lat prowadzili księża diecezjalni. W ramach represji po powstaniu styczniowym w 1866 r. skasowano parafię, a obiekty przekazano prawosławnym. 14 VIII 1915 r. zakonnice ewakuowały się na wschód i zabrały ze sobą m. in. cudowny obraz Matki Bożej. Dopiero 13 listopada 1918 r. władze niemieckie przekazały kościół i beneficjum parafialne biskupowi wileńskiemu. Por. *Kronika parafii różanostockiej 1919-1963*, Różanystok 1964 (mps); W. Sarosiek, *Kościół różanostocki w powiecie Sokólskim Ziemi Grodzieńskiej*, Grodno 1919, s. 10-11.

<sup>19</sup> Por. J. Łotowski, *Sanktuarium różanostockie*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1993, s. 91-93.

<sup>20</sup> Por. T. Krahel, *Różanystok. Sanktuarium maryjne*, Wyd. Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku, Białystok 1981, s. 26-27; J. Pietrzykowski, *Duchowni polscy – dobrodziejcie salezjańscy z lat 1898-1938*, Seminar. Poszukiwania Naukowo-Pastoralne 18(2002), s. 615-616.

<sup>21</sup> Por. Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego,

związane z generalnym remontem i wystrojem świątyni przeprowadzono w drugiej połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Zaplanowano je w ramach przygotowań do uroczystej koronacji cudownego obrazu. Salezjanie wymienili wówczas posadzkę, instalację elektryczną, wieżbę dachową, którą pokryto blachą miedzianą, uzupełniono brakujące tynki i wymalowano całą świątynię zarówno wewnątrz, jak i z zewnątrz. 28 czerwca 1981 r. kard. Franciszek Macharski, w obecności 15 biskupów i ok. 200 tysięcy pielgrzymów, koronował wizerunek Matki Bożej, a 30 sierpnia 1987 r. kościół otrzymał tytuł bazyliki mniejszej<sup>22</sup>.

Pokolenia salezjanów mają duży wkład w ratowanie, odrestaurowanie, konserwację i właściwe utrzymanie zabytków pocysterskich w Łądzie nad Wartą<sup>23</sup>. Obecna wschodnia część barokowego kościoła z dwoma wieżami i transeptem została zbudowana w latach 1651-1689 przy udziale wybitnych architektów włoskich. W latach 1728-1735 powiększono świątynię o ośmioboczną nawę zwieńczoną monumentalną kopułą z latarnią. Wnętrze kościoła jest ozdobione bogatą dekoracją stiukową oraz polichromią figuralną z malowidłami. Kościół został wyposażony w ołtarz główny, cztery duże boczne ołtarze i sześć mniejszych. Całość wystroju wzbogacają: piękna barokowa ambona i stalle, prospekt organowy z 1734 r. i cztery konfesjonały. Do kościoła od strony południowej przylegają zabudowania klasztorne z XIV wieku (podwyższone w XVII i XVIII wieku) w kształcie czworoboku, z wirydarzem otoczonym kruzgankami. We wschodnim skrzydle klasztoru mieści się oratorium z drugiej połowy XIV wieku o krzyżowo-żebrowym sklepieniu ozdobione gotyckimi freskami. Obok znajduje się kapitułarz gotycki o unikalnym gwiaździsto-trójdzielnym sklepieniu opartym na jednym filarze<sup>24</sup>.

W kwietniu 1921 r. Towarzystwo Salezjańskie przejęło do obsługi w Łądzie nad Wartą małą wiejską parafię z kościołem, a wolne pomieszczenia klasztorne przeznaczyło na przyszłe małe seminarium duchowne. Wypada nadmienić, że przez cały poprzedni wiek obiekt poniósł ogromne straty związane z kasatą opac-

---

Sygn. 911, Zakony Męskie, t. 5; Archiwum Salezjańskie Inspektorii Warszawskiej [dalej: ASIW]. T. Różanystok. Kopie listów: Ks. P. Tirone do Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie, *Oświęcim* 3 X 1919 r.; Ks. P. Tirone do Generała Dominikanów, *Oświęcim* 20 XII 1919 r.; J. Pietrzykowski, *Salezjanie w (archi) diecezji wileńskiej w latach 1919-1939*, w: *Mój Kościół w historię wpisany. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Tadeuszowi Krahelowi*, Red. T. Kasabuła, A. Szot, Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, Białystok 2007, s. 369-370.

<sup>22</sup> Por. J. Pietrzykowski, *Salezjanie w Polsce 1945-1989*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 2007, s. 207.

<sup>23</sup> Fundatorem opactwa w Łądzie był Mieszko III Stary, który w 1175 r. osadził tam cystersów z Łekna, a następnie w 1193 r. zasilili zakonnikami niemieckimi z Altenbergu koło Kolonii. Opactwo zostało skasowane w 1819 r., a w latach 1850-1864 gospodarzami tego miejsca byli kapucyni. 4 lutego 1890 r. biskup kujawsko-kaliski Antoni Bereśniewicz erygował parafię. Por. M. Kamiński, *Dawne opactwo zakonu cysterskiego w Łądzie nad Wartą. Zarys dziejów i zabytki sztuki*, Nakład Małego Sem. Salezjańskiego w Łądzie, Łą 1936, s. 100-102; J. Nowiński, *Łą nad Wartą*, Towarzystwo Salezjańskie Inspektorii pw. św. Wojciecha, Warszawa 2009, s. 12, 17.

<sup>24</sup> Por. Z. Białłowicz-Krygierowa, *Malowidła ścienne z XIV wieku w dawnym opactwie cysterskim w Łądzie nad Wartą*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Poznań 1957, s. 23-38; J. Pietrzykowski, *Łą nad Wartą*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 10, red. E. Ziemann, Lublin 2004, kol. 595-597.

twa (1819 r.), eksmisją kapucynów (1864 r.), rabunkiem dokonany przez wojska niemieckie podczas pierwszej wojny światowej. W 1917 r. żołnierze dla celów militarnych zdarli z kościoła blachę miedzianą, zdewastowali organy, zabrali dzwony i duży zegar itd. Po zakończeniu wojny cały obiekt znajdował się w fatalnym stanie technicznym, a niektóre części kościoła groziły zawaleniem. W pomieszczeniach klasztornych brakowało większości okien, drzwi, podłóg, pieców. Wcześniej, przed 1890 rokiem, zawaliło się skrzydło północne klasztoru z krużgankiem przylegającym do świątyni<sup>25</sup>.

Pierwsze prace zabezpieczeniowe i naprawcze prowadzono od momentu przybycia salezjanów do Łądu aż do października 1924 r. Podczas drugiego etapu remontowo-budowlanego (1924-1928) przystosowano klasztor do wymagań młodzieżowej placówki dydaktyczno-wychowawczej. Obiekt wyposażono w wodociągi i własną instalację elektryczną napędzaną silnikiem spalinowym. Jednocześnie przeprowadzono renowację barokowej Sali Opackiej na piętrze i odnowiono całe skrzydło zachodnie. W 1929 r. przystąpiono do odbudowy zniszczonego północnego skrzydła klasztoru, które zaadaptowano na salę teatralną. W tym czasie odnowiono gotycki kapitularz, ale dopiero w 1968 r. usunięto z żeber i zworników stiukową okładzinę. Kontynuowane w latach trzydziestych prace koncentrowały się głównie na wystroju świątyni. Przedłużono wówczas barokowe stalle, które wcześniej skrócili kapucyni, odnowiono ambonę, ołtarze, konfesjonały, fasadę kościoła i zawieszono dwa nowe dzwony<sup>26</sup>.

Podjęte w Łądzie prace przerwał wybuch drugiej wojny światowej. W latach 1940-1945 Niemcy wykorzystywali własność kościelną do własnych celów. Na początku lutego 1945 r. salezjanie wrócili do Łądu i zastali obiekt ograbiony i zdewastowany. Początkowe powojenne prace ograniczały się do upiększenia otoczenia i uzupełnienia braków wyposażenia pomieszczeń oraz reperacji dachów na kościele i klasztorze<sup>27</sup>. Gruntowną renowację zabytków rozpoczęto w połowie lat siedemdziesiątych XX wieku. Obejmowała ona wymianę wszystkich tynków zewnętrznych i malowanie ścian, założenie systemu odwadniającego mury, pokrycie kościoła blachą miedzianą. Następnie w latach osiemdziesiątych przystąpiono do prac wewnątrz świątyni i klasztoru. Poddano wówczas renowacji ocalałe płótna Adama Swacha, podjęto kompleksową konserwację oratorium św. Jakuba Apostoła. Natomiast w kościele przywrócono pierwotną świetność ołtarza św. Urszuli, a także organów. Na początku XXI wieku do najważniejszych inwestycji należy zaliczyć remont kopuły i latarni oraz całkowitą wymianę hełmów na wieżach kościelnych<sup>28</sup>.

<sup>25</sup> Por. J. Domasłowski, *Kościół i klasztor w Łądzie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa-Poznań 1981, s. 22-26.

<sup>26</sup> Por. J. Nowiński, *Od spustoszenia i ruiny do Pomnika Historii. Salezjanie w trosce o Łąd i jego zabytki w latach 1921-2011*, w: *Salezjanie w Łądzie 1921-2011*, red. J. Nowiński, Wyd. Towarzystwa Salezjańskiego Inspektorii św. Wojciecha, Warszawa-Łąd, 2011, s. 55-58.

<sup>27</sup> Por. M. Chmielewski, *Małe Seminarium Duchowne Księży Salezjanów w Łądzie nad Wartą w latach 1921-1952*, Łąd 1988, s. 39-40 (mps).

<sup>28</sup> Por. J. Nowiński, *Od spustoszenia do ruiny...*, s. 64-69.

Kolejną placówką, która odzyskała swoją dawną świetność dzięki pracy salezjanów, jest Czerwińsk nad Wisłą. Zdecydowali się oni przyjąć zbudowany z granitu kościół romański i gotycki (kilkakrotnie przebudowywany) trójskrzydłowy oraz dwukondygnacyjny klasztor po byłym opactwie kanoników regularnych laterańskich skasowanym w 1819 r. Z polecenia Namiestnika Królestwa Polskiego gen. Józefa Zajączka, do wolnych pomieszczeń klasztornych przenieśli się siostry norbertanki usunięte z Płocka (1819-1902). W latach 1855-1923 duszpasterstwo parafialne prowadzili księża diecezji płockiej. Za ich czasów, w 1907 r., rozebrano skrzydło zachodnie (tzw. Jagiełłowe lub zamkowe), a za sprzedaną cegłę zabezpieczono pozostałe ruiny<sup>29</sup>.

Ostatni proboszcz diecezjalny w Czerwińsku, ks. Eugeniusz Gruberski (1907-1923), publicysta muzyczny i miłośnik sztuki sakralnej, nie był w stanie odbudować klasztoru. Na plebanię przystosował murowany spichlerz (1919), a klasztor zamierzał przekazać zakonnikom<sup>30</sup>. Salezjanie przybyli do Czerwińska 10 listopada 1923 r., a dwa dni później objęli parafię razem z beneficjum. Zabytkowy, z połowy XII wieku, trójnawowy kościół bazylikowy z ukrytym transeptem i dwoma strzelistymi kamiennymi wieżami, choć przebudowywany w okresie renesansu i baroku, nadal pociągał swoją architekturą i wystrojem (cudowny obraz Matki Bożej Pocieszenia, freski ścienne, romański portal kamienny), natomiast mury klasztorne odstraszały ruiną. Część wschodnia klasztoru pokryta prowizorycznym dachem nie miała stropów. Skrzydło południowe także znajdowało się w ruinie, a w ścianach były duże wyrwy po pociskach artyleryjskich. W całym klasztorze tylko trzy pokoje nadawały się do zamieszkania<sup>31</sup>.

Mimo tak katastrofalnego stanu klasztoru, salezjanie postanowili otworzyć w nim nowicjat. Czerwińsk miał bowiem atuty sprzyjające formacji i duchowemu rozwojowi kandydatów do Towarzystwa Salezjańskiego. Wymienić należy: sanktuarium maryjne oraz zabytkowy kościół położony malowniczo na wzgórzu z widokiem na Wisłę i Puszcę Kampinoską. Bogata przeszłość historyczna tego miejsca dawała szansę odtworzenia ośrodka religijnego, narodowego i kulturalnego. Przystosowanie starego zaniedbanego klasztoru do potrzeb mieszkalnych wymagało dużo wysiłku, jeśli chciało się uchronić i zachować pozostałości kultu-

---

<sup>29</sup> Fundatorem opactwa i budowniczym kościoła był biskup płocki Aleksander z Malonne (1129-1156) przy współudziale księcia Bolesława Kędzierzawego. Najstarszym autentycznym dokumentem dotyczącym Czerwińska jest bulla protekcyjna papieża Hadriana IV *Offici nostri* nos z 14 IV 1155 r. Por. T. Mroczko, *Czerwińsk romański*, Warszawa 1972, s. 7-11; J. Pietrzykowski, *Nowicjat salezjański w Czerwińsku*, *Seminare. Poszukiwania Naukowo-Pastoralne* 11(1995), s. 341-343; H. Wajs, *Źródła do dziejów średniowiecznego i wczesnonowożytnego Czerwińska w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, w: *Dzieje klasztoru w Czerwińsku*, red. E. Olbromski, Lubelska Oficyna Wydawnicza, Lublin 1997, s. 25-27.

<sup>30</sup> Por. Archiwum Kurii Diecezji Płockiej, T. Czerwińsk, *Bp A. J. Nowowiejski do ks. E. Gruberskiego, Płock 10 I 1923*; Z. Maciak, *Salezjanie w Czerwińsku*, Czerwińsk 1974, s. 3 (mps).

<sup>31</sup> Por. Kronika 1923-1938, dekret biskupa nr 2769, odpis w kronice parafialnej; I. Galicka, *Sztuka romańska (XI-XIII w.)*, w: *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 163-164.

ry materialnej. Na początku wyremontowano najmniej zdewastowane skrzydło wschodnie, a następnie odnowiono skrzydło południowe. Dostosowanie obiektu do potrzeb życia zakonnego prowadzono systematycznie w ciągu następnych lat, także po przybyciu nowicjatu z Kleczy Dolnej koło Wadowic w listopadzie 1924 r. W 1928 r. odrestaurowano ściany zewnętrzne klasztoru, a główną nawę kościoła przykryto nową blachą cynkową<sup>32</sup>. Równocześnie, obok odbudowy ruin, prowadzono też w klasztorze prace konserwatorskie. Do najważniejszych można zaliczyć odkrycie piękna sali gotyckiej znajdującej się na parterze w połowie skrzydła południowego. Pomieszczenie to jest przykryte żebrowym sklepieniem gwiaździstym z renesansowymi freskami. Sala ta kanonikom regularnym służyła za kapitułarz, a siostronom norbertankom za refektarz. To cenne, zabytkowe lokum salezjanie przeznaczyci na kaplicę nowicjacką. Podczas okupacji Niemcy wykorzystali ją na magazyn świeżego chleba i zniszczyli freski, które po wojnie oczyszczono z brudu i pleśni, a na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych gruntownie odnowiono<sup>33</sup>.

Wieczorem 19 lutego 1933 r. w szatni na strychu wybuchł pożar na tyle groźny, że zniszczył dachy klasztorne i całe piętro. Ocalały tylko pomieszczenia z żelbetowymi stropami bądź ze sklepieniami. Z trudem udało się uratować całą świątynię. Odbudowa przebiegała sprawnie i trwała około jednego roku. Równocześnie, w kwietniu 1934 r., przystąpiono do podnoszenia z ruin części skrzydła Jagiełłowego. Tak więc w ciągu jednego dziesięciolecia salezjanie dwukrotnie dźwigali klasztor czerwiński z ruin i zgliszcz<sup>34</sup>.

Podczas okupacji hitlerowskiej kościół i klasztor w Czerwińsku ocalały przed zniszczeniem. Niemcy zabrali ze świątyni trzy zabytkowe dzwony, romańską antabę z odlaną w brązie kołatką, znajdującą się w bocznych (południowych) drzwiach bazyliki, a z klasztoru – cenne dokumenty i prawie wszystkie meble<sup>35</sup>. Przy finansowej pomocy Polonii salezjanie odbudowali skrzydło Jagiełłowe, a w kolejnym dziesięcioleciu pokryli świątynię blachą miedzianą i wzmocnili granitowe wieże kościelne oraz wymienili wszystkie tynki zewnętrzne i je pomalowali. Za kadencji proboszcza ks. dr. Kazimierza Dębskiego (1958-1972) kościół otrzymał tytuł bazyliki mniejszej (1968), a cudowny obraz został ozdobiony koronami papieskimi przez Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego (1970)<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> Por. Kronika pomocnicza 1928-1930; M. Kamiński, *Stan klasztoru czerwińskiego w chwili przejęcia*, Czerwińsk 1973, s. 3 (mps); K. Dębski, *Bazylika czerwińska. Przewodnik*, Wydawnictwo Towarzystwo Naukowe Płockie Oddział w Wyszogrodzie, Płock 1988, s. 10-11; J. Pietrzykowski, *Salezjanie w Czerwińsku. Przeszłość i teraźniejszość, w: Dzieje klasztoru w Czerwińsku...*, s. 127-128.

<sup>33</sup> Por. Kronika 1923-1938; M. Kamiński, *Stan klasztoru...*, s. 16; J. Nowiński, *Czerwińsk*, Wydawnictwo Towarzystwa Salezjańskiego Inspektorii św. Stanisława Kostki, Warszawa 2012, s. 90.

<sup>34</sup> Por. ASIW, T. Czerwińsk, Z. Mroczkowski, *Salezjanie w Czerwińsku 1945-1969*, Czerwińsk 1969, s. 1-4 (mps).

<sup>35</sup> Por. ASIW, T. Szkody wojenne. Kwestionariusz – Czerwińsk 1945; T. Wspomnienia salezjanów 1939-1945, koad. S. Walla, Dębno Lubuskie 30 VII 1979, s. 1-3 (mps).

<sup>36</sup> Por. ASIW. T. Personalna ks. F. Pytla, Ks. F. Pytel do ks. S. Styrny, Czerwińsk 6 V 1978; T. Czerwińsk. Ks. K. Jarząbek. Sprawozdanie z 12 V 1974 r. podczas wizytacji parafii.



Listem z 7 grudnia 1925 r. biskup łódzki Wincenty Tymieniecki zaproponował salezjanom objęcie odbudowanego barokowego jednonawowego kościoła i poreformackich ruin klasztornych w Lutomiersku koło Łodzi. Oprócz kasaty klasztoru w 1900 r., do kompletnej ruiny doprowadziły obiekt działania wojenne w październiku 1914 r. Ocalało tylko pomieszczenie za głównym ołtarzem w świątyni przeznaczone na zakrystię. Zawiązany 4 października 1919 r. Komitet Odbudowy Kościoła Poklasztornego w Lutomiersku działał na tyle sprawnie, że już 4 października 1925 r. bp W. Tymieniecki konsekrował odbudowany kościół wyposażony tylko w jeden ołtarz główny<sup>37</sup>. 28 maja 1926 r. biskup łódzki przekazał Towarzystwu Salezjańskiemu wspomniany kościół i klasztor, który 13 czerwca tego roku, podczas odpustu parafialnego, przejął ks. Walenty Kozak. Nowi właściciele podjęli dzieło odbudowy i wyposażenia obiektu na potrzeby przyszłego sierocińca. Podczas okupacji hitlerowskiej zabytki poreformackie ocalały przed zniszczeniem, chociaż wymagały koniecznych napraw i remontów. Z nieznanых przyczyn w południe 11 września 1951 r. spłonęły dachy i całe piętro klasztoru, co przyspieszyło likwidację domu dziecka<sup>38</sup>. Po kolejnej odbudowie klasztor przeznaczono na dom rekolekcyjny. W latach osiemdziesiątych wzmocniono skarpy i mury świątyni, a dach nakryto blachą miedzianą. Od 1996 r. istnieje w Lutomiersku Salezjańska Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II Stopnia im. ks. Antoniego Chlondowskiego<sup>39</sup>.

W roku 1924 władze miasta Poznania przekazały Kurii Arcybiskupiej w Poznaniu całą posesję po siostrach dominikankach przy ul. Wronieckiej w Poznaniu. Prymas Polski kard. Edmund Dalbor dekretem z 8 stycznia 1926 r. oddał salezjanom opuszczone ruiny XVI-wiecznego klasztoru i kościoła pw. św. Katarzyny. Przez ponad sto lat obiekt kościelny służył Prusakom – przejściowo żołnierzom francuskim – za magazyn arsenału. Nawa kościelna została podzielona na dwie kondygnacje. Popękane gotyckie sklepienie groziło zawaleniem, od strony podwórza podziurawiony dach był załamany<sup>40</sup>.

<sup>37</sup> Właściciel Lutomierska, Andrzej Grudziński, wojewoda sieradzki, w 1650 r. sprowadził franciszkanów-reformatów i na mieszkanie przekazał im rycerski zamek położony ok. 600 metrów od rynku miasta. Fundatorzy do 1659 r. zbudowali kościół, a następnie dobudowali dwa skrzydła małego piętrowego klasztoru z wirydarzem w środku. Po ukazie kasacyjnym cara Aleksandra II wydanym 8 XI (27 X starego stylu) 1864 r., Lutomiersk zaliczono do klasztorów etatowych dla zakonników wysiedlonych z Brzezin, Miedniewic i Szczawina. Od 1900 r. kościół obsługiwali księża diecezjalni. Por. Archiwum Domu w Lutomiersku, Księga Protokołów Komitetu Odbudowy Kościoła Poklasztornego w Lutomiersku 1921-1926; M. Kałamajska-Seed, *Modelowy wystrój kościoła reformatów w Boćkach*, Biuletyn Historii Sztuki i Kultury (1980)2, s. 145; J. Pietrzykowski, *Salezjanie w Lutomiersku wczoraj a dziś*, *Seminare. Poszukiwania Naukowo Pastoralne* 12(1996), s. 296-297; R. Prejs, *Zakonnicy franciszkańscy Królestwa Polskiego po kasacie 1864 r.*, Wyd. Braci Mniejszych Kapucynów, Warszawa 2003, s. 103, 109.

<sup>38</sup> Por. Archiwum Archidiecezji Łódzkiej, T. Lutomiersk, Dekret bp. W. Tymienieckiego z 28 V 1926 r. Nr 1963; *Księga Pamiątkowa Odbudowy Klasztoru w Lutomiersku* (rękopis); ASIW, T. Lutomiersk, L. Rupała, *Wspomnienia z Lutomierska z czasów wojny*, Sokołów Podlaski 1963 (mps); J. Pietrzykowski, *Salezjanie w Lutomiersku ...*, s. 306-307.

<sup>39</sup> Por. Archiwum Domu w Lutomiersku. Kronika Domu 1966-1969; 1970-1972; *Protokół z wizytacji kanonicznej*. 29 XII 1983 r.; <www.lutomiersk.salezjanie.pl/info/>, (data dostępu: 11.07.2013).

<sup>40</sup> Kościół i klasztor dominikanki należał do najstarszych żeńskich wspólnot zakonnych w Po-

Organizatorem i pierwszym lokalnym przełożonym domu zakonnego mianowano ks. Antoniego Śródkę, który przybył do Poznania 25 stycznia 1926 r. zamieszkał gościnnie u franciszkanów konwentualnych. Dopiero 18 października tego roku salezianie przenieśli się do swojego skromnego pokoju. Pracę przy ul. Wronieckiej rozpoczęto od usunięcia gruzu, uporządkowania wnętrza, gruntownej naprawy dachów i szczytów. Już 20 czerwca 1927 r. Prymas Polski abp August Hlond poświęcił odremontowaną świątynię, ale pod nowym wezwaniem – Matki Bożej Wspomożenia Wiernych.

Dom salezjański w Poznaniu Niemcy okupowali od 13 stycznia 1940 r., a od sierpnia następnego roku także kościół. Na skutek bombardowań i ostrzałów artyleryjskich został uszkodzony dach świątyni i ściany klasztoru. Przedwojenny dyrektor, ks. Emanuel Słodczyk, 17 marca 1945 r. wrócił do stolicy Wielkopolski i zastał obiekt zniszczony i ograbiony. Lokalny przełożony zakonny nie zniechęcił się i podjął się usunięcia szkód i przeprowadzenia prac remontowo-budowlanych. Odrestaurowany kościół w 1966 r. konsekrował abp Antoni Baraniak<sup>41</sup>.

Biskup lubelski Marian Fulman, ze względu na wzrastającą liczbę ubogiej i opuszczonej młodzieży na Kalinowszczyźnie, postanowił osadzić salezjanów w tej dzielnicy miasta. Nawrócony z judaizmu Tadeusz Weisberg 8 grudnia 1927 r. przekazał ks. inspektorowi Antoniemu Hlondowi ruiny XVII-wiecznego murowanego kościoła i piętrowego klasztoru po franciszkanach konwentualnych<sup>42</sup>. Trudna sytuacja materialna Zgromadzenia i ograniczone kontakty z miejscową biedną ludnością opóźniały prace remontowo-budowlane. Dopiero 3 grudnia 1933 r. biskup diecezjalny poświęcił skromną kaplicę. Po licznych przebudowach i adaptacjach trudno jest jednoznacznie określić styl dwukondygnacyjnego obecnie kościoła. Biskup Bolesław Pylak 14 stycznia 1976 r. zlecił ks. dr. Janowi Krawcowi, przełożonemu domu zakonnego, prowadzenie duszpasterstwa z prawami proboszczowskimi. Po uzyskaniu zgody władz państwowych biskup diecezjalny 20 grudnia 1979 r. erygował parafię pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych<sup>43</sup>.

---

znaniu. Został on ufundowany w 1283 r. przez księcia Przemysława II. W 1536 r. w dzielnicy żydowskiej wybuchł groźny pożar, który zniszczył obiekt zakonny. Wkrótce odbudowane kościół i klasztor przeżyły kolejne kataklizmy: pożar (1624), wojnę północną (1703), konfederację Gniazdowskiego (1716). Według wizytacji z 1781 r. w nędznych warunkach w klasztorze mieszkało 20 sióstr. W latach 1805-1822 dom zakonny dominikanek uległ likwidacji. Por. Św. Katarzyna. *Klasztor Katarzynek w Poznaniu 1283-1822. Salezianie 1926-1928*, Wyd. Ks. Ks. Salezjanów w Poznaniu, Poznań 1928, s. 7, 12-26; J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej. Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, t. 2, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1964, s. 376.

<sup>41</sup> Por. J. Ślósarczyk, *Historia Prowincji...*, t. 6. Pogrzebień 1969, s. 408-409; L. Kaliński, *Rodzina salezjańska w Polsce. Wykaz osób i domów*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1988, s. 343-344.

<sup>42</sup> W 1649 r. franciszkanie konwentualni dokończyli budowę murowanego kościoła, a w 1688 r. wzniesli klasztor na podmokłym gruncie. Obiekt ucierpiał podczas wojen szwedzkich, a w czasach Księstwa Warszawskiego był zajęty na potrzeby wojska. Dopiero w 1814 r. franciszkanie wrócili do Lublina, ale już w 1817 r. definitywnie opuścili to miejsce. Wolne pomieszczenia wykorzystano kolejno na: składy wojskowe, szpital, fabrykę sukna. Por. J. Ślósarczyk, *Historia Prowincji...*, t. 2, s. 331-334; M. Zahajkiewicz, *Diecezja lubelska. Informator historyczny i administracyjny*, Wyd. Kurii Biskupiej w Lublinie, Lublin 1985, s. 97.

<sup>43</sup> Por. J. Krawiec, *Duszpasterstwo salezjanów na Kalinowszczyźnie w Lublinie*, w: 75 lat salezja-

W 1924 r. Towarzystwo Salezjańskie przejęło dzieła dobroczynne zorganizowane przez ks. Karola Lubiańca w Wilnie. Początkowo salezjanie pracowali przy ul. Dobrej Rady, gdzie obsługiwali mały neogotycki kościół pw. Bożej Opatrzności i szkołę zawodową z internatem. Ponieważ bł. bp J. Matulewicz kościół św. Stefana przeznaczył dla Litwinów, dlatego dopiero w 1928 r. przybyli tam salezjanie i zorganizowali osobny dom zakonny dla ok. siedmiu współbraci. Świątynia w stylu późnogotyckim z elementami renesansu została zbudowana na przedmieściach Wilna w 1600 r. dzięki staraniom ks. Szymona Wysockiego SJ i ofiarności okolicznych mieszkańców. Początkowo kościół był przeznaczony na potrzeby szpitala św. Łazarza. Następnie prowadziły przy nim działalność zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Życia Maryi (1737-1865) i okresowo kościół św. Stefana (1744-1821) pełnił rolę świątyni parafialnej. Na przełomie XIX i XX wieku do zaniedbanego budynku sakralnego uczęszczało niewielu wiernych<sup>44</sup>. Salezjanie obsługiwali kościół św. Stefana, byli kapelanami sióstr salezjanek i dla chłopców zorganizowali oratorium. Ponadto uczyli religii w szkołach i studiowali na Uniwersytecie Stefana Batorego. Budynek sakralny ucierpiał w 1944 r. podczas bombardowania Wilna i z trudem został przywrócony do używalności. Wkrótce, 12 stycznia 1945 r., uległ ponownemu zniszczeniu z powodu wybuchu wagonów z amunicją na stacji kolejowej<sup>45</sup>.

W 1936 r. abp R. Jałbrzykowski przekazał Towarzystwu Salezjańskiemu w użytkowanie pounicką bazylikę w Supraślu koło Białegostoku, a Ministerstwo Spraw Wewnętrznych za symboliczną złotówkę wydzierżawiło połowę budynków klasztoru pobazylińskiego. Obiekty te salezjanie przystosowali na prowadzenie sierocińca dla chłopców i pełnienie posługi duszpasterskiej wśród okolicznych mieszkańców. Monaster w Supraślu ufundował na początku XVI w. Aleksander Chodkiewicz – marszałek Wielkiego Księstwa Litewskiego. W 1625 r. bazylianie przystąpili do unii brzeskiej i do 1824 r. byli gospodarzami tego miejsca. Następnie władze carskie sprowadziły zakonnice prawosławne, które w 1915 r. wyjechały na wschód<sup>46</sup>.

Latem 1939 r. zabytkowy obiekt w Supraślu zwiedził premier Felicjan Sławoj Składkowski, który przekazał gospodarzom tego miejsca 10 000 zł. Salezjanie w Supraślu podczas wakacji 1939 r. postanowili otrzymaną kwotę przeznaczyć na renowację sześciu obrazów z ikonostasu. Z powodu wybuchu II wojny światowej nie zrealizowano tego planu, a czerwonoarmiści nawinięte na wały przedmioty kultu pocięli na chodniki. Władze okupacyjne najpierw usunęły salezjanów z klasztoru, a 8 grudnia 1939 r., po Mszy św., zabrały klucze do bazyliki. Miejscowi

*nów na Kalinowszczyźnie w Lublinie (1927-2002)*, red. J. Gocko, A. Paszek, Wyd. Poligrafii Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie, Lublin 2002, s. 7-11, 24; J. Pietrzykowski, *Salezjanie w Polsce 1945-1989*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 2007.

<sup>44</sup> Por. ASIW, T. Byłe Placówki na Wschodzie – Wilno ul. Stefańska; K. Lubianiec, *Ostatnie lata kościoła św. Stefana w Wilnie*, s. 1-8 (mps); Inwentarz oraz beneficjum kościoła św. Stefana sporządzony 20 VIII 1928; 12 VII 1946.

<sup>45</sup> Por. ASIW, T. Byłe Placówki na Wschodzie – Wilno ul. Stefańska; S. Pływaczyk, *Kronika II wojny światowej* (rękopis); J. Pietrzykowski, *Duchowni polscy – dobrodziejcie salezjańscy*, *Seminare. Poszukiwania Naukowe-Pastoralne* 20(2004), s. 618-619.

<sup>46</sup> Por. ASIW, *Kronika Zakładu Księży Salezjanów w Supraślu 1936-1950*.

prawosławni przekupili Ukraińców – będących w służbie Niemców – którzy w niedzielę 23 lipca 1944 r. zburzyli zabytkową świątynię. W 1950 r., z powodu różnorodnych trudności, salezianie zrezygnowali z pracy młodzieżowej w Supraślu<sup>47</sup>.

### 3. REFLEKSJE KOŃCOWE

Towarzystwo Salezjańskie, realizując własne posłannictwo młodzieżowe, włączało się w duszpasterstwo ogólne, a przy tym również w ratowanie zabytków sztuki sakralnej. Zakonnicy wpisali się na trwałe w historię Kościoła powszechnego, który jest strażnikiem przeszłości, nośnikiem kultury, piastunem teraźniejszości i drogowskazem przyszłości. Ponad stuletnia obecność salezjanów na ziemiach polskich w kilkakrotnie zmieniających się warunkach politycznych, gospodarczych i ideologicznych potwierdza tę dobroczynną działalność.

W zdecydowanej większości salezianie przejmowali zniszczone obiekty klasztorne, do których nie chcieli wracać ich właściciele, albo opuszczali je szybko dotychczasowi użytkownicy, jak benedyktyni-oliwetanie z Łądu czy franciszkanie-reformaci z Lutomska. Przełożeni salezjańscy, podejmując trud renowacji i konserwacji zabytków sztuki sakralnej, nie wybierali obiektów cenniejszych pod względem wartości artystycznej, historycznej przeszłości, wkładu w kulturę danego regionu czy stanu technicznego budynków, lecz kierowali się dobrem Kościoła i możliwością realizacji zadań wyznaczonych przez św. Jana Bosko. Takie – często niepewne – przedsięwzięcia, bez wcześniejszego ustalenia stanu prawnego i własnościowego, np. Czerwińsk, były związane z dużymi nakładami finansowymi. Po drugiej wojnie światowej, przez kilkadziesiąt lat, salezianie nie mogli liczyć na żadne wsparcie ze strony władz administracyjnych i państwowych. Wprost przeciwnie, wiele czasu i zabiegów pochłaniało „zdobywanie” materiałów budowlanych, a wszelkie koszty napraw ponosili sami użytkownicy.

Zaprezentowane zabytki sztuki sakralnej i wielopłaszczyznowy wkład w ich utrzymanie przez zakonników poprzednich pokoleń zasługuje w pełni na osobne, szczegółowe badania i opracowania. Problematyką powinni zająć się nie tylko historycy Kościoła, ale też historii sztuki i architektury, a nawet malarstwa.

#### SALESIAN ACQUISITION OF NEGLECTED MONASTIC HISTORICAL MONUMENTS OF SACRED ART IN POLAND IN THE YEARS 1898-1936

##### Summary

Among the goals of the Society of St Francis of Sales there is no mention about reconstruction and renovation of historical monuments of sacred art. The religious congregation “transplanted” from Italy (1892, 1898) had no time and no resources to construct new buildings for its educational

---

<sup>47</sup> Por. ASIW, T. Wspomnienia salezjanów 1939-1945, Ks. M. Płoski, Zakopane 1964, s. 1-2 (rękopis); ks. W. Dorobiała, Topolno 1979, s. 1-8 (mps).

activity among young men. This is why Salesians were taking over ruined and empty monasteries with churches that were offered them. The religious men, while preparing the premises for educational purposes were, at the same time, saving the remnants of material culture and preserving them for future generations. In the years 1898-1936 nine historical monuments served as a material basis for the pastoral activity conducted by them. Those included historical buildings in: Oświęcim, Różanystok, Łąd, Czerwińsk, Lutomiersk, Poznan, Lublin, Vilnius and Supraśl.

**Keywords:** Salesians, historical monuments, Marian sanctuaries, orphanages, convent schools

**Nota o Autorze:** Pietrzykowski Jan – dr hab. prof. UKSW, ksiądz, salezjanin, dyrektor Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Warszawskiej, wykładowca historii Kościoła w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie nad Wartą, pracownik dydaktyczno-naukowy w Instytucie Historii na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych UKSW.

**Słowa kluczowe:** salezjanie, zabytki, sanktuaria maryjne, sierocińce, szkoły zakonne



ANNA GŁUSIUK  
UKSW, Warszawa

## LA FALSA SANTITÀ – IL CASO DI SIBILLA DI MARSAL

### 1. INTRODUZIONE

Lo scopo di questo articolo è quello di presentare la figura di una donna, vissuta in Francia durante il XIII secolo, che per alcuni anni, fece credere alla gente di essere stata scelta da Dio in modo particolare. Lo studio avvicinerà il lettore alla figura di questa beghina conosciuta con nome di Sibilla di Marsal. Inoltre si tratterà brevemente del fenomeno della simulazione, soprattutto quella femminile, dal XIII al XVI secolo e si cercherà di rispondere ad alcune domande come per esempio: quali erano i motivi della finzione? chi erano le vittime? quale educazione avevano le presunte sante? Queste domande aiuteranno a capire certi problemi riguardanti le falsificazioni.

Nella storia della Chiesa ci sono noti alcuni nomi di donne, sia suore che laiche, le quali per attirare l'attenzione della gente o per altri motivi hanno simulato di avere delle visioni<sup>1</sup>, di cadere in estasi<sup>2</sup>, di avere le stimmate<sup>3</sup> o di vivere soltanto grazie all'Eucaristia che veniva data loro dal sacerdote o, addirittura, dagli spiriti celesti<sup>4</sup>. Il loro comportamento, cioè la finzione, non è stato scoperto subito e le donne per diversi anni godevano dell'attenzione e della stima non soltanto da parte delle consorelle, dei sacerdoti e della gente che viveva in zona, ma anche di personaggi importanti che avevano posti di potere, come per esempio, il vescovo, il papa o addirittura lo stesso re.

Trattando della falsificazione si deve sottolineare che, da sempre la Chiesa ha dovuto combatterla. Invero già nell'Apocalisse di san Giovanni si legge dell'Anticristo che "riunisce in se stesso l'astuzia del leopardo, la forza dell'orso e la ferocia

---

<sup>1</sup> Anna Ragusa confessò nel 1692 di aver simulato le visioni cfr. P. Dinzlacher, *Santa o strega? Donne e devianza religiosa tra Medioevo ed età moderna*, ECIG, Genova 1999, p. 91.

<sup>2</sup> Nel 1591 Maria de Morales da Alcázar fu condannata a Toledo per la simulazione delle esperienze di estasi. Cfr. P. Dinzlacher, *Santa o strega?...*, p. 91.

<sup>3</sup> Ad Autun, nel 1674, Giovanna Gros sosteneva di avere le stimmate, tuttavia, quando la verità venne fuori la donna confessò che si dipingeva le ferite con il sangue di un animale. Cfr. P. Dinzlacher, *Santa o strega? .....*, p. 91.

<sup>4</sup> Maria Janis di Colzate e Caterina Rossi di Poschiano sostenevano di vivere soltanto grazie all'Eucaristia cfr. P. Giorgi, *Donne sante donne streghe. Estasi mistiche e possessioni tra Medioevo e modernità*, Olimpia, Sesto Fiorentino 2007, p. 115.

del leone”<sup>5</sup>. Lungo i secoli i problemi relativi alla falsità non sono diminuiti, al contrario sono cresciuti in maniera sorprendente. Infatti basta pensare ai tempi del Medioevo, quando giravano reliquie preparate in maniera artificiosa e vendute ai fedeli come vere. La letteratura è piena di esempi di questi fenomeni e così, solo per citarne uno, si rammentano i *Racconti di Canterbury* dove tra i pellegrini descritti da Goffredo Chaucer, si trovava l'indulgenziere il quale, tra le diverse reliquie che portava con sé, aveva anche il velo della Vergine e un pezzo di telo della barca di san Pietro<sup>6</sup>. Oltre le reliquie falsificate esistevano anche i visionari che raccontavano, a chiunque voleva dare ascolto, le loro straordinarie rivelazioni. Infatti, come dice Salembier, nella *Histoire du Grand Schisme* alla fine del XIV secolo “i veggenti spuntavano dappertutto e le loro visioni acquistavano un'influenza ed una diffusione che non avevano mai incontrato prima”<sup>7</sup>.

In questo luogo si vuole far notare che i casi di simulazione della santità non erano molto frequenti nei primi secoli del cristianesimo come lo furono invece nel basso medioevo e, più tardi, nell'epoca moderna<sup>8</sup>. Infatti la Chiesa, vedendo i numerosi casi di finzione della santità, doveva difendersi. Per questo motivo a Barcellona fu pubblicato, nel 1585, il libro di Diego Pérez de Valdivia intitolato *Aviso de gente recogida*, tradotto poi anche in italiano con il titolo di *Avvertimenti spirituali per quelli che specialmente si sono dedicati al servizio di Dio*<sup>9</sup>. Due anni più tardi, cioè nel 1587, il francescano Antonio Pagani pubblicò la *Breve somma delli essercitii de' penitenti*<sup>10</sup>. Nel 1590 invece, José de Acosta scrisse *De temporibus novissimis libri quattuor* dove racconta la storia di una donna anonima che riuscì a ingannare un pio professore del Perù, Francisco de la Cruz. Egli racconta che la donna fingeva di avere delle esperienze estatiche durante le quali veniva un angelo a darle le istruzioni. De la Cruz non soltanto le credette, ma divulgò anche le sue visioni. Inoltre, davanti all'Inquisizione di Lima, il professore convinto della veridicità della donna non volle riconoscere l'inganno e per questo motivo fu condannato al rogo<sup>11</sup>.

Inoltre nella sua storia de Acosta non riporta il nome della ingannatrice, perché per l'autore questo non aveva una grande importanza. Invero più che altro contava il modo in cui essa era in grado di imbrogliare la gente. Invero, dal XIII secolo in poi, sono stati scoperti molti casi di finzione e quando si trattava delle donne si usava semplicemente denominarle “mulierculae”.

<sup>5</sup> Apocalisse 13,2.

<sup>6</sup> G. Chaucer, *I racconti di Canterbury*, introduzione e note A. Brillì, BUR, Milano 1997, p. 52.

<sup>7</sup> L. Salembier, *Le grand schisme d'Occident*, V. Lecoffre, Paris 1900, p. 128: *En ces temps malheureux, les voyants surgissent de partout, et leurs visions acquièrent une influence et une diffusion qu'elles n'avaient jamais rencontrées auparavant.*

<sup>8</sup> Cfr. P. Dinzelbacher, *Santa o strega? ...*, p. 80.

<sup>9</sup> D. Pérez, *Avvertimenti spirituali per quelli che specialmente si sono dedicati al servizio di Dio*, Giunti, Firenze 1590.

<sup>10</sup> A. Pagani, *La breve somma delli essercitii de' penitenti per la profittevole riforma dell'huomo interiore*, Venezia 1587.

<sup>11</sup> Cfr. J. de Acosta, *De temporibus novissimis libri quattuor*, Typographia Iacobi Tornerij, Roma 1590, p. 54-56.



Prima di trattare di Sibilla si ritiene necessario rispondere ad alcune domande che possono chiarire l'esposizione successiva come ad esempio: Perché le donne decisero di fingere la santità? Chi erano le loro vittime? Erano soltanto le donne a simulare la santità? Di quale livello sociale provenivano e quale educazione avevano ricevuto? E, infine, quale era la punizione che veniva inflitta a loro?

## 2. PER QUALE MOTIVO LE DONNE DECISERO DI FINGERE LA SANTITÀ?

È un compito difficile quello di rispondere oggi sul vero motivo della finzione. Tuttavia, si possono ipotizzare o proporre tre motivi generali: la fama, il potere e i motivi di lucro. Ovviamente si dovrebbe aggiungere anche la malattia mentale o la possessione dello spirito maligno, ma il presente studio non tratterà di questi ultimi casi. Si vuole occupare soltanto delle donne che consapevolmente hanno deciso di simulare la loro santità.

Per quanto è noto, alcune di queste donne, dopo la scoperta del loro inganno, hanno confessato che facevano ciò per godere della fama e perché desideravano di essere riconosciute come persone scelte in modo particolare da Dio e, di conseguenza, ritenute come personaggi al di sopra degli altri. Alcune di queste donne oltre alla fama, sono riuscite ad avere dei rapporti personali con i personaggi influenti del loro tempo, come per esempio con i principi, i vescovi, il papa e a volte, anche con il re o con la regina come è accaduto ad Anna Laminit<sup>12</sup>. Grazie alla loro posizione le *mulierculae* cercavano di ottenere certi privilegi sia per se stesse che anche per lo stato, come dimostra la storia di Maria della Visitazione, che sfruttava la sua posizione per ottenere l'indipendenza del Portogallo dalla Spagna<sup>13</sup>. D'altra parte alcune donne, simulavano la santità per motivi di lucro. Infatti così hanno dichiarato per esempio Margaretha Ulmer e sua madre<sup>14</sup>.

Come detto sopra, è un compito difficile se non impossibile quello di dire oggi quali erano i veri motivi della finzione. Visto che non si può parlare direttamente con questi personaggi per capire le loro vere motivazioni si devono analizzare i documenti che riportano le loro storie. In questo luogo si deve però sottolineare che leggendo le vite e gli atti dei processi è necessario prendere in considerazione che, quando veniva scoperta la verità, queste donne spesso finivano sotto processo e accadeva che, durante le torture, confessavano tutto ciò che volevano sentirsi dire gli inquisitori soltanto per evitare sofferenze.

## 3. CHI ERANO LE VITTIME DELLE INGANNATRICI?

All'inizio, le false sante godevano di credibilità sia della gente comune che del clero. Invero quando si trattava di una suora spesso per prime le credevano le sue

<sup>12</sup> Cfr. P. Dinzelbacher, *Santa o strega? ...*, p. 83.

<sup>13</sup> Cfr. *ibidem*, p. 87-91.

<sup>14</sup> Cfr. P. Giorgi, *Donne sante, donne streghe, ...*, p. 115.

consorelle e anche il confessore come i personaggi del suo ambiente più ristretto. In seguito la fama di “santità” usciva dalle mura del convento e venivano a vederla e a parlarle gli abitanti della zona e poi i monaci, i sacerdoti, i vescovi, i dottori, i professori, ecc.

Quando si trattava invece di una donna laica, le sue prime vittime erano i familiari, i vicini, la gente che abitava in zona e in seguito la sua fama arrivava anche all’ambiente ecclesiastico.

Le ingannatrici conoscevano i comportamenti dei santi veri, erano consapevoli delle loro virtù e, basandosi su questa conoscenza, costruivano la loro immagine sulla santità personale che volevano trasmettere. Infatti, per rafforzare la propria posizione agli occhi della gente, andavano spesso in chiesa più presto degli altri fedeli e si facevano vedere lì per molte ore nello stato di preghiera. Inoltre raccontavano di avere visioni, di vivere soltanto grazie al cibo ricevuto dalle mani di Cristo o dagli angeli, di avere le stigmate, ecc. Quando la posizione della “santa” era ormai sicura, ella spesso riusciva ad avvicinarsi alla gente di alto livello sociale. Un esempio che lo mostra chiaramente è il caso di Anna Laminit, che riuscì a convincere, di essere una vera santa, non solo la gente semplice di Augusta, ma anche l’imperatrice Bianca e il suo marito Massimiliano<sup>15</sup>. Come accennato sopra, anche i professori più eruditi, come Francisco de la Cruz, sono caduti nella trappola delle ingannatrici. Infatti anche Maria della Visitazione riuscì ad ingannare il famoso teologo Luigi da Granada, che non solo le credette e la stimò molto, ma scrisse anche la vita di Maria, due anni prima dello smascheramento dell’inganno della donna<sup>16</sup>. Si sa che Granada esaminò le stimmate della monaca del Portogallo senza rendersi conto che erano abilmente dipinte. Inoltre si deve sottolineare, che Maria riuscì ad ingannare persino il re di Spagna, Filippo II, e i membri dell’Inquisizione<sup>17</sup>. Inoltre molta gente cadde nel suo inganno ed esistono testimonianze che attestano che alcune persone le credevano ancora dopo lo smascheramento del suo inganno. Infatti i pezzi di stoffa con il suo presunto sangue santo circolavano ancora alcuni anni più tardi come reliquie autentiche, anche se la sentenza dell’Inquisizione includeva la distruzione di ogni suo ritratto e di tutte le stoffe contenenti il suo sangue<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> Cfr. P. Dinzelsbacher, *Santa o strega?...*, p. 83-86; idem, *Sante e streghe. Alcuni casi del tardo medioevo*, in: *Finzione e santità tra medioevo ed età moderna*, a cura di G. Zarri, Rosenberg & Sellier, Torino 1991, p. 62-65.

<sup>16</sup> La Vita di Maria scritta da Luigi de Granada non è stata mai pubblicata ed esiste solo un manoscritto. Per saperne più si invita a leggere H. Thurston, *Fenomeni fisici del misticismo*, Paoline, Alba 1956, p. 114.

<sup>17</sup> Cfr. ibidem, p. 116.

<sup>18</sup> Cfr. L. Paramo, *De origine et progressu officii sanctae Inquisitionis eiusque dignitate et utilitate, de Romani Pontificis potestate et delegata Inquisitorum: Edicto Fidei, et ordine iudiciario Sancti Officij, quaestiones decem. Libri tres, Autore à Ludovico Paramo Boroxensi Archidiacono et Canonico Legionensi, Regni Siciliae Inquisitore*, Matriti, Madrid 1598, p. 234: *Porro cum in Regno Siciliae causarum fidei Provinciam ipse administrarem, vidi ex illis linteolis plura, ac eius mulieris simulacrum ad vivum expressum, ac de illius vita, sanctitate atque miraculis librum a magnae autoritatis viro conscriptum, quae*

#### 4. FURONO SOLTANTO DONNE A SIMULARE LA SANTITÀ?

Le donne non avevano infatti, l'esclusiva della finzione, anche se si conoscono più casi di simulazione femminile che di quella maschile. In questo luogo si vogliono riportare i nomi di alcuni uomini che hanno simulato la loro santità: così un certo Juan el Hermito raccontò di aver ricevuto il dono della guarigione. Per un po' di tempo riuscì a ingannare la gente, ma quando la verità fu scoperta nel 1624, Juan fu incarcerato nel suo monastero<sup>19</sup>. Si conoscono anche alcuni nomi di uomini vissuti nelle zone di Napoli, come: Francesco, Nicola Mancino, Giovanni di Montesarchio, i quali furono smascherati e accusati di frode alla fine del XVII secolo<sup>20</sup>.

#### 5. DA QUALE LIVELLO SOCIALE PROVENIVANO LE SIMULATRICI E QUALE EDUCAZIONE AVEVANO RICEVUTO?

Le simulatrici provenivano da diversi livelli sociali cominciando dai più bassi fino a quelli più alti. Alcune provenivano da famiglie povere, ma altre, come Maria della Visitazione, da famiglie ricche o almeno benestanti<sup>21</sup>. I biografi spesso scrivendo le vite delle simulatrici non trattavano delle loro famiglie, della loro nascita e della loro gioventù, come accadeva normalmente nelle agiografie. Gli autori si concentravano soprattutto nel raccontare in quale modo queste "mulierculae" riuscivano a ingannare la gente, quali storie raccontavano, in che modo sono state scoperte e infine, quale punizione dovevano subire senza entrare troppo nel loro passato. Per questo motivo spesso è quasi impossibile dire da quale casato provenivano le simulatrici e quale educazione avevano ricevuto. Studiando però diversi casi si può dedurre che alcune di loro erano in grado di scrivere e di leggere, come per esempio Magdalena Butler, che scrisse una lettera alle sue consorelle<sup>22</sup>.

#### 6. QUALE PUNIZIONE HANNO RICEVUTO LE SIMULATRICI?

La punizione delle ingannatrici variava. Infatti alcune donne, dopo il processo, hanno subito la carcerazione per un po' di anni o per il resto della vita. Per esempio Maria Janis<sup>23</sup> e Caterina Rossidi Poschiavo<sup>24</sup>, che sostenevano di vivere soltanto grazie all'Eucaristia, sono state punite nel modo seguente: Maria fu incarcerata

---

*veluti piacula quaedam, reverebatur nobilissima D. Maria ab Urrea uxor Domini Didaci Henriquez de Guzman, Comitis de, Alba qui tunc illi regno praesidebat.*

<sup>19</sup> Cfr. P. Dinzelbacher, *Santa o strega? ...*, p. 92.

<sup>20</sup> J.-M. Sallmann, *Esiste una falsità maschile?*, in: *Finzione e santità tra medioevo ed età moderna*, p. 119-128.

<sup>21</sup> Cfr. H. Thurston, *Fenomeni fisici, ...*, p. 116.

<sup>22</sup> Cfr. P. Dinzelbacher, *Santa o strega? ...*, p. 95-98; idem, *Sante e streghe, ...*, p. 68.

<sup>23</sup> Cfr. P. Giorgi, *Donne sante ...*, p. 113-115.

<sup>24</sup> Cfr. A. Jacobson Schutte, "Piccole donne", "grandi eroine": santità femminile "simulata" e "vera" nell'Italia della prima età moderna, in: *Donne e fede. Santità e vita religiosa in Italia*, a cura di L. Scaraffia, G. Zarri, Laterza, Roma-Bari 1994, p. 299.

nell'ospizio dei poveri, perché oltre a sostenere di vivere soltanto di Eucaristia raccontava di avere visioni durante le quali vedeva Gesù Bambino, la Madonna e san Francesco e sosteneva che durante la notte venivano da lei alcuni spiriti maligni che tentavano di togliere la sua attenzione dalla preghiera<sup>25</sup>. Caterina, invece, fu rinchiusa per dieci anni nella Torre della Pallata di Brescia<sup>26</sup>. Anna Maria Eeltiens di Tilburg, che sosteneva di poter vivere per un lungo periodo in assenza di cibo, nel 1736 fu smascherata e per punizione fu esibita in pubblico vestita di bianco, con i piedi nudi, portando in mano un cero ardente e, inginocchiandosi a ogni portale della chiesa, doveva chiedere perdono. In seguito Anna fu rinchiusa in una prigione dove riceveva soltanto un po' di pane e acqua<sup>27</sup>. Maria della Visitazione come punizione del suo inganno non solo fu rinchiusa in un monastero di un altro Ordine religioso, ma dovette subire molte pene come la flagellazione ogni mercoledì e venerdì e anche molte umiliazioni: mangiare sul pavimento o rimanere sdraiata davanti alla porta del refettorio quando le monache entravano e uscivano per i pasti<sup>28</sup>. Alcune ingannatrici invece, sono state condannate a morte, come ad esempio è accaduto alla madre di Marghareta Ulmer che morì sul rogo mentre Margaretha con il volto deformato con un ferro ardente fu messa in prigione per il resto della sua vita<sup>29</sup>. Il biografo di Sibilla, della quale si tratterà più sotto, tramanda che quando la verità fu conosciuta la gente voleva bruciarla, seppellirla viva o annegarla<sup>30</sup>. Come si vede questa testimonianza mostra già quali erano in quel tempo le punizioni per l'inganno.

## 7. SIBILLA DI MARSAL<sup>31</sup>

Il caso che interessa questo studio riguarda una simulatrice francese di nome Sibilla, vissuta nella Francia del XIII secolo. La sua storia è conosciuta grazie a Richer di Senones che nelle *Gesta Senoniensis Ecclesiae* parla di questa beghina<sup>32</sup>. L'autore nella sua opera spiega in quale modo Sibilla riuscì ad ingannare oltre la gente semplice vissuta a Marsal e nei suoi dintorni, anche un certo numero di persone influenti come ad esempio il vescovo di Metz.

L'autore nella sua opera non tratta né della nascita né della gioventù di questa donna. Infatti al riguardo si sa poco o quasi niente e questo già mostra che la sua *Vita* non è una tipica storia agiografica. Infatti, come è stato detto sopra, normalmente le vite dei santi cominciavano con il racconto di eventi straordinari che

<sup>25</sup> Cfr. P. Giorgi, *Donne sante donne streghe*, ..., p. 115.

<sup>26</sup> Cfr. idem, *Donne sante*, ..., p. 113-115.

<sup>27</sup> Cfr. idem, *Donne sante, donne streghe*, ..., p. 116.

<sup>28</sup> Cfr. P. Dinzelbacher, *Santa o strega?* ..., p. 90.

<sup>29</sup> Cfr. P. Giorgi, *Donne sante, donne streghe* ..., p. 115.

<sup>30</sup> Richerus, *Gesta Senoniensis Ecclesiae*, in: *Monumenta Germaniae Historica SS XXV, Hannoverae* 1880, p. 310.

<sup>31</sup> Cfr. P. Dinzelbacher, *Santa o strega?*..., p. 80-81; idem, *Sante e streghe*..., p. 52-83;

<sup>32</sup> Cfr. Richerus, *Gesta Senoniensis Ecclesiae* ..., p. 308-310.

accadevano o poco prima o poco dopo la nascita del santo. Inoltre normalmente venivano descritte la stirpe e le capacità misteriose che caratterizzavano il santo protagonista. Invece nel caso di Sibilla l'autore passa subito al comportamento della donna e delle sue usanze grazie alle quali essa ingannò molta gente.

Infatti, Sibilla riuscì a trarre in errore non soltanto le persone semplici che abitavano a Marsal e nei suoi dintorni, ma anche i frati domenicani e francescani, grazie ai quali la sua storia uscì fuori della zona geografica dove abitava e arrivò persino al vescovo di Metz, Jacopo, che si convinse della sua santità.

Parlando delle usanze di Sibilla, l'autore sottolinea che essa non soltanto andava in chiesa, come era abitudine delle Beghine, alla prima messa del giorno<sup>33</sup>, ma sosteneva anche di “vedere degli angeli”<sup>34</sup>. Per questo motivo la donna godeva della stima sia degli abitanti di Marsal che del “plebano” Ludovico<sup>35</sup>. Tutto questo assicurò a Sibilla un soggiorno sicuro. Infatti come dice l'autore: “Una matrona di questo villaggio con il suo marito credendo alle sue simulazioni le assicurò l'ospitalità”<sup>36</sup>.

Inoltre Sibilla sosteneva che il suo spirito veniva rapito in cielo mentre il corpo rimaneva sul letto come se fosse addormentato. Durante il tempo di queste “esperienze mistiche” lei non mangiava e non beveva<sup>37</sup>. Invero nei giorni del “rapimento”, la padrona di casa, dove essa abitava, chiudeva la stanza di Sibilla perché non fosse disturbata durante questi “santi momenti”. Infatti come riporta l'autore “essa credendo che fosse vero chiudeva la stanza e non permetteva a nessuno entrare lì”<sup>38</sup>. Per di più, dalla stanza di Sibilla spesso si sentivano anche strane voci e si sapeva che era lì dentro da sola<sup>39</sup>. Per sottolineare ancora di più il fatto di essere stata scelta da Dio, essa sosteneva di nutrirsi di un cibo celeste e non voleva toccare le pietanze offerte dalla donna che la ospitava<sup>40</sup>. In breve tempo, grazie alle storie che si raccontavano di lei, Sibilla diventò famosa nella città di Metz e venne a trovarla non soltanto la gente della zona circostante, ma anche ecclesiastici, tra i quali “il vescovo di Metz in persona”<sup>41</sup>.

I domenicani e soprattutto “i frati minori che venivano da lei non sono mai riusciti a provare l'inganno”<sup>42</sup>. Jacopo, vescovo di Metz, per assicurarsi che le sue

<sup>33</sup> Ibidem, p. 308: “Ecclesias etiam hora matutinarum et missarum, sicut moris est Beguinarum, maturius frequentabat.

<sup>34</sup> Ibidem: “... etiam ipsa iuvenula suggererat, se etiam angelos vidisse.

<sup>35</sup> Ibidem: “... etiam Ludowico tunc plebano, viro discreto, et omnibus habitatoribus ville de Marsal gratissima haberetur.

<sup>36</sup> Ibidem: “Quedam vero matrona illius ville cum viro suo simulationibus eius credens, eam hospicio receperat.

<sup>37</sup> Ibidem: “Fatebatur quippe, se in spiritu rapti in celum, et ita in lectulo suo iacens quadri dormiens, non manducans neque bibens, tutam diem deducebat.

<sup>38</sup> Ibidem: “Hospita igitur sua verum esse credens, cameram claudebat nec aliquem ad eam introire patiebatur.

<sup>39</sup> Ibidem: “Aliqua quippe hora noctis, ut spiritus cuius ad eam reversus crederetur, lenta voce planetum emittebat.

<sup>40</sup> Ibidem, p. 309: “... cum hospita sua audiret, protinus accurrabat, et ei cybum volens dare, illa rennuebat, dicens se epulis celestibus ita refectam, ut carnalibus cybariis de cetero uti nollet.

<sup>41</sup> Ibidem: “Episcopus ipse Metensis Iacobus ad eam venit....

<sup>42</sup> Ibidem: “Cumque cunctus ita deciperet, fratres Predicatores Episcopus ipse Metensis Iacobus

visioni erano vere e che Sibilla non si nutriva di nient'altro che del cibo divino, come essa sosteneva, la fece portare in un casa dove furono messi sotto controllo i suoi digiuni<sup>43</sup>. Durante i tre giorni della sua permanenza in questa casa, Sibilla raccontava che il diavolo veniva a trovarla con maggior frequenza e che rovinava tutto quello che trovava d'intorno, persino i cuscini. In quel periodo durante il giorno la beghina simulava "l'estasi", invece, durante la notte gettava ovunque le piume dei suoi cuscini per far sembrare che tutto questo fosse opera del maligno<sup>44</sup>. Dopo i tre giorni durante i quali la donna non toccò né cibo né acqua<sup>45</sup>, visto che non ce la faceva più, chiese al vescovo il permesso di tornare a casa sua, sostenendo che altrimenti il diavolo l'avrebbe ridotta a pezzi<sup>46</sup>. "Il vescovo credulo la fece portare alla casa di prima"<sup>47</sup>. Sibilla avendo la sicurezza che le veniva dal fatto che non solo i domenicani e i francescani, ma persino il vescovo Jacopo le aveva creduto, fece un altro passo e si travestì da diavolo. Durante le notti, vestita di un mantello nero e una terribile maschera usciva dalla sua stanza e con una voce orrenda spaventava quella gente che sperava di incontrarla per poter parlare con lei<sup>48</sup>.

La vita di Sibilla scorreva tranquillamente finché un frate, che veniva spesso a trovarla, un giorno decise di non allontanarsi dalla cella della donna mentre essa come è stato detto, lottava alla presenza degli angeli contro il maligno. Il religioso voleva vedere tutto quanto accadeva e così, senza dire niente a nessuno, rimase dietro la parete e tramite una fessura osservava cosa succedeva nella stanza. Con grande stupore vide la beghina che "lui credeva fosse rapita" in estasi "fare tranquillamente il letto"<sup>49</sup>. Il frate sconvolto dalla scoperta, andò dal vescovo, lo portò a casa di quella

---

ad eam venit... et Minores fratres ad eam veniebant, et observantes eam fallatiam ipsius numquam percipere poterat.

<sup>43</sup> Ibidem: "Episcopus vero Mettensis cum clericis suis et Predicatoribus qui cum eo erant, volens experiri, si ita non manducaret neque biberet, et si in spiritu raperetur, ut ipsa dicebat, fecit eam in aliam domum transferri.

<sup>44</sup> Ibidem: "Sed eum ita custodiretur, ut nec posset manducare vel bibere, et ut verbis suis de diabolo fidem faceret, simulans se de die in celum raptam, noctu surgens, accepit plumas de pulvinaribus in quibus iecibat, quasi diabolus hac faceret, per cameram ipsam et per domum, in qua custodientes eam iacebat, dispersit.

<sup>45</sup> Ibidem: "Et ita in illa domo tribus mansit diebus et tribus noctibus, non manducans neque bibens.

<sup>46</sup> Ibidem: "Et cum videret se ulterius famem sustinere non posse, rogavit episcopum, ut eam ad priorem suum locum reportari faceret, quia in visione, ad quam his tribus diebus rapta permanserat, audierat, si ulterius in ipso loco, in quo diabolus eam plus solito infestabat, moraretur, totum corpus eius diabolus in frusta discerneret.

<sup>47</sup> Ibidem: "Episcopus vero credulus eam ad priorem locum reportari fecit.

<sup>48</sup> Ibidem: "Videns autem Sibilla-ita autem ei nomen erat-, quod episcopus, Predicadores et fratres Minores et alii qui eam observabant factis suis fidem daret, ad maiorem se contulit audatiam. Fecit quippe, ut fertur, tunicam nigram fieri et hispidam et caputium vultum diabolicum habentem, qua induebatur, cum ad celum simulabat se translata, et loquens rauca et horrida voce, audientibus magnum incutiebat timorem. Et quandoque noctu de camera exciens, in illo diabolico et horribili habitu multis apparebat et cum eis loquebatur.

<sup>49</sup> Ibidem, p. 310: "... quidam Predicatorum conflictum illum volens subtilis audire, accessit ad parietem camere, et circumspiciens, casu tenuissimam invenit rimam, et aspiciens per eam, vidit illam quam credebant raptam fuisse, lectum suum reficientem.

donna e gli fece osservare cosa accadeva dentro la stanza della beghina. Dopo ciò entrambi entrarono e la costrinsero di dire la verità<sup>50</sup>. Velocemente è stato scoperto che, riguardo all'assenza di cibo, “un giovane sacerdote, che era un suo familiare, le portava da mangiare di nascosto durante la notte”<sup>51</sup>. Inoltre nella sua stanza è stata trovata anche una maschera da diavolo e gli altri indumenti con i quali Sibilla spaventava la gente<sup>52</sup>. Inoltre è stata scoperta una specie di profumo, che veniva descritto ai visitatori come l'aroma degli angeli venuti prima da lei<sup>53</sup>.

Il vescovo, i monaci e molti altri, infuriati per essere stati ingannati chiesero come punizione o di “bruciarla, o annegarla o seppellirla viva”<sup>54</sup>. Il vescovo Jacopo che si sentiva umiliato e offeso più di tutti in un primo momento, voleva ucciderla personalmente<sup>55</sup>. Quando però il suo animo si calmò la fece mettere in carcere<sup>56</sup> dove per mantenerla in vita “tramite una piccola finestra le davano una scarsa porzione di pane e d'acqua”<sup>57</sup>. Poco dopo, come racconta l'autore, “Sibilla morì chiusa in carcere”<sup>58</sup>.

## 8. CONCLUSIONE

Gli esempi di simulazione di santità, presentati in questo studio, non sono gli unici conosciuti nella storia. Ogni nome riportato ha una vicenda sua propria che, senza alcun dubbio, merita uno studio a parte. Il caso di Sibilla è particolarmente interessante, ma sicuramente non è né il primo né l'ultimo che mostra la frode della falsa santità. Come è stato mostrato le donne simulavano soprattutto per motivi di fama, di potere e di lucro. Inoltre esisteva anche la frode maschile, che però non era così frequente come quella femminile. Studiando il caso di Sibilla si vede in che modo è riuscita a ingannare la gente semplice, ma anche persone influenti come lo stesso vescovo di Metz Jacopo. Inoltre si nota quale punizione era prevista per la simulazione.

---

<sup>50</sup> Ibidem: “... et advocans episcopum, ostendit ei, quid illa interius faciebat. Episcopus vero cum aliis ostium venientes, illud fregerunt. Quod illa videns, proiecit se in lecto imperfecto. Illi vero introcuntes, levaverunt eam de loco, et cogentes eam, omnes actus suos.

<sup>51</sup> Ibidem: “... quod quidam sacerdos eiusdem ville iuvenis, qui ei familiaris erat, secreto noctu ad eam veniebat et eam delicatis cybariis reficiebat.

<sup>52</sup> Ibidem: “Videbant enim occulata fide larvam illam, scilicet indumentum illud diabolicum....

<sup>53</sup> Ibidem, p. 309: “Et species bene redolentes ad supervenientes decipiendos ei afferebat, ita ut tota camera illa odore speciarum repperetur, ut odor ille in adventu angelorum ad se venientium ibi fieri crederetur.

<sup>54</sup> Ibidem, p. 310: “Alii clamabant, ut combureretur; alii ut aquis soffocaretur; alii, ut viva defoderetur.

<sup>55</sup> Ibidem: “Episcopus vero pudibundus suas iniusias non ferens, voluit eam interficere”.

<sup>56</sup> Ibidem: “sanior tamen usus consilio, mulierem illam incarceravit”.

<sup>57</sup> Ibidem: “concessa ei tamen parva fenestrella, per quam ei modicum panis et aque porrigebatur”.

<sup>58</sup> Ibidem: “Pauco enim supervivens tempore, in ipso carcere morta est”.

## FALSE SAINTHOOD – THE CASE OF SYBILLA OF MARSAL

## Summary

The object of this study is Sybilla of Marsal, a woman who lived in the 13th-century France. Her story was first described by Richer of Senones in *Gesta Senoniensis Ecclesiae*. The study presents how Sybilla was able to convince not only simple locals but also the monks and the bishop of Metz that she was chosen by God in a particular way. It also explores the question why some women feigned sainthood, who their victims were and whether it were only women or also men who pretended to be holy and, finally, what kind of punishment they had to suffer.

**Keywords:** The false holy, fraud, trickery, simulation, Sybilla of Marsal

## FAŁSZYWA ŚWIĘTOŚĆ – HISTORIA SYBILLI Z MARSAL

## Abstrakt

Celem pracy było przedstawienie postaci żyjącej w XIII-wiecznej Francji, Sybilli z Marsal. Przybliżono postać kobiety, której historia została spisana przez Richera z Senones, który w *Gesta Senoniensis Ecclesiae* opisał wydarzenia z nią związane. Praca przedstawia, w jaki sposób Sybilli udało się przekonać zarówno prostych mieszkańców, jak i zakonników oraz biskupa z Metz, że w sposób szczególny została wybrana przez Boga. Ponadto praca ukazała, dlaczego kobiety udawały święte, kim były ich ofiary, czy tylko kobiety udawały święte oraz jaka spotykała je kara za oszustwo.

**Nota o Autorze:** dr Anna Głusiuk – absolwentka Università Pontificia Salesiana w Rzymie. Adiunkt w Katedrze Średniowiecza w Instytucie Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Zainteresowania badawcze koncentruje na sytuacji i roli kobiet w czasach średniowiecza oraz na literaturze średniowiecznej.

**Słowa kluczowe:** fałszywa świętość, udawanie, oszustwo, symulacja, Sybilla z Marsal



# SPRAWOZDANIA

SEMINARE  
t. 37 \* 2016, nr 1, s. 193-217

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO  
TOWARZYSTWA SALEZJAŃSKIEGO W KRAKOWIE W ROKU SEMINARYJNYM 2014/2015  
(SPRAWOZDANIE WYGŁOSZONO 1 PAŹDZIERNIKA 2015 ROKU W WSDTS W KRAKOWIE)

## 1. WPROWADZENIE

Minione trzy lata przeżyliśmy we wspólnocie seminaryjnej w duchu łączności z całym Zgromadzeniem Salezjańskim przygotowującym się do przeżywania dwusetnej rocznicy urodzin naszego założyciela św. Jana Bosko. Rok Jubileuszowy, który rozpoczęliśmy, pragniemy nadal przeżywać w duchu wdzięczności za osobę ks. Bosko i być z młodymi i dla młodych.

15 września ubiegłego roku gościliśmy w naszej wspólnocie ks. Generała Angela Fernandez Artime – X następcę ks. Bosko. W czasie wspólnego spotkania ks. Generał zostawił naszej wspólnocie kilka myśli z ostatniej Kapituły Generalnej. Wśród nich jest jedna, która pozostała z nami i została wpisana w program naszego życia: „Ostatnią rzeczą, którą pragnę powiedzieć jest to, że wyzwaniem dla naszego zgromadzenia jest tworzenie procesu formacyjnego dla salezjanów w taki sposób, aby współbracia formowali swoje serce według charyzmatu salezjańskiego na wzór serca Jezusa Dobrego Pasterza [...]. Moim ogromnym pragnieniem jest to, abyście byli salezjanami szczęśliwymi. Pragnę, byście poprzez ks. Bosko potrafili odkrywać głębię Jezusa Chrystusa, który potrafi uczynić Was szczęśliwymi”.

Swoją troskę o wierność charyzmatowi i szczęście wszystkich osób konsekrowanych wyraża również papież Franciszek. Uczynił on rok 2014 i 2015 czasem refleksji również nad naszym życiem. Ojciec święty Franciszek ogłosił Rok Życia Konsekrowanego, wyznaczając nam cele na najbliższe dni, tygodnie i miesiące. Pragnie, abyśmy spojrzeli na przeszłość z wdzięcznością za swój charyzmat. Teraźniejszość natomiast przeżywali z pasją. Pytali się siebie, co Duch mówi dziś do Kościoła, abyśmy coraz głębiej realizowali konstytutywne aspekty naszego życia konsekrowanego. Przyjęcie przyszłości z nadzieją to trzeci cel roku konsekrowanego. Znamy trudności, na jakie napotyka nasze życie w swoich różnych formach. Właśnie pośród tych niepewności, które dzielimy z wieloma nam współczesnymi ludźmi, realizuje się nasza nadzieja będąca owocem wiary w Pana dziejów, który nadal nam powtarza: „nie lękaj się, bo jestem z tobą” (Jr 1,8).

## 2. WSPÓLBRACIA WSPÓLNOTY FORMACYJNEJ

W roku akademickim 2014/2015 dyrektorem i rektorem wspólnoty seminaryjnej WSDTS w Krakowie był ks. dr Dariusz Kozłowski. Wraz z nim radę domu tworzyli: ks. Andrzej Rolnik, wikariusz dyrektora i kierownik studiów, ks. dr Robert Bieliń (rektor kaplicy p.w. MB Wspomnienia Wiernych), ks. Rafał Burnicki (katecheta), ks. Janusz Kasza (ekonom). Ponadto wspólnotę zakonno seminaryjną współtworzyli: ks. Dariusz Porzucek (kierownik biblioteki, spowiednik), ks. Henryk Badura (spowiednik), ks. Jan Krawiec, ks. Jan Wilkołek, ks. prof. dr hab. Tadeusz Biesaga, ks. dr Józef Marszałek i ko. Ludwik Jarosz. Z początkiem sierpnia przybył do naszej wspólnoty ks. Dariusz Skowron z inspektorii warszawskiej, który rozpoczął studia z muzyki kościelnej na UPJPII i Akademii Muzycznej. Współbracia młodszych ogółem było 32: 7 na trzecim kursie, 8 na czwartym, 10 na piątym roku i 7 diakonów na kursie szóstym.

### 3. INAUGURACJA

Inauguracja roku akademickiego odbyła się 1 października w gmachu WSDTS w Krakowie. Uroczystej Mszy Świętej rozpoczynającej inaugurację przewodniczył i kazanie wygłosił ks. inspektor Dariusz Bartocha z Krakowa. Po Eucharystii w auli seminaryjnej miała miejsce oficjalna część inauguracji na którą złożyło się uroczyste odśpiewanie *Gaude Mater Polonia*, powitanie przez Rektora przybyłych gości, sprawozdanie rektorskie, wygłoszenie uroczystej formuły otwarcia nowego roku. Wykład inauguracyjny, pt. «*Błąd antropologiczny*» i jego skutki w teologii i kulturze, wygłosił ks. prof. dr hab. Andrzej Maryniarczyk SDB z KUL JP II.

Oficjalną część inauguracji zakończyły wystąpienia zaproszonych gości, a wśród nich księży inspektorów. *Gaudeamus Igitur*, odśpiewane przez nasz chór CANTICUM pod dyrekcją p. Andrzeja Korzeniowskiego profesora Akademii Muzycznej z Krakowa, zakończył część na auli seminaryjnej. Zwieńczeniem inauguracji był wspólny posiłek w jadalni i rozmowy przy kawie i herbacie.

### 4. WSPÓŁPRACA Z UPJPII W KRAKOWIE

Od ponad trzech lat realizujemy bardziej ścisłą współpracę z Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, która otwiera możliwości jeszcze lepszej konsolidacji pomiędzy nami a uczelnią papieską na wielu płaszczyznach. W roku sprawozdawczym czterech salezjanów było etatowymi pracownikami dydaktycznymi i naukowymi Uniwersytetu PJPiI: ks. dr hab. Wojciech Życiński, prof. UPJPII, ks. dr hab. Tadeusz Biesaga, prof. UPJPII, ks. dr hab. Sylwester Jędrzejewski, ks. dr Roman Mazur. Pięciu wykładowców Uniwersytetu PJPiI było bezpośrednio zaangażowanych w proces formacji w naszym seminarium poprzez prowadzenie zajęć dydaktycznych: ks. prof. dr hab. Kazimierz Panuś, o. dr hab. Dariusz Kasprzak OFMCap, prof. UPJPII, ks. dr Jan Klimek, ks. dr Witold Ostafiński, ks. dr Stanisław Mieszczak SCJ.

Nasza wspólnota czynnie włączała się w życie Papieskiego Uniwersytetu Jana Pawła II poprzez udział w seminariach naukowych oraz innych wydarzeniach kulturalnych organizowanych przez wspólnotę uniwersytecką. Rektor WSDTS uczestniczył w Radach Wydziału Teologicznego UPJPII. Studenci i wychowawcy seminarium uczestniczyli w ważniejszych wydarzeniach akademickich: w dorocznej pielgrzymce studentów do Kalwarii Zebrzydowskiej, w uroczystej inauguracji roku akademickiego, Mszy św. za zmarłych pracowników naukowych uczelni krakowskich. Naszych czterech współpracowników z kursu czwartego i piątego otrzymało stypendia naukowe za bardzo dobre wyniki w nauce i szerokie zaangażowanie w wielu wydarzeniach.

W tym roku, po raz pierwszy, 5 czerwca odbyła się w murach naszego seminarium międzynarodowa konferencja pt. *Kościół w dialogu. 50 lat po Vaticanum II*. Była ona efektem współpracy naszego seminarium z Wydziałem Teologicznym Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego w Rzymie oraz Katedrą Hermeneutyki Biblijnej i Judaistyki Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie, której kierownikiem jest biskup Roman Pindel – ordynariusz diecezji bielsko-żywieckiej. Gościliśmy trzech profesorów, salezjanów, z Włoch, jednego prelegenta ze Słowacji oraz trzech biblistów z UPJPII z Krakowa.

### 5. PERSONEL DYDAKTYCZNY WSDTS

W roku sprawozdawczym funkcję Rektora pełnił ks. dr Dariusz Kozłowski, którego wspomagał w organizacji zajęć dydaktycznych ks. mgr Andrzej Rolnik – prorektor ds. studiów. Personel dydaktyczny w roku akademickim 2014/2015 tworzyło 35 wykładowców: 21 spośród nich to salezjanie; 9 wykładowców to osoby duchowne przynależące do diecezji bądź do innych zakonów; pozostałe 5 osób to wykładowcy świeccy, w tym trzy panie. Wśród wykładowców, 13 posiadało status samodzielnych pracowników naukowych, 17 wykładowców posiadało stopień doktora, pozostali (5) posiadali magisteria specjalistyczne.

Duży wkład w nauczanie naszych alumnów mają nasi współpracownicy dojeżdżający z zewnątrz: z Warszawy, z Lublina, z Wrocławia. Reprezentują oni katolickie ośrodki naukowe jako pracownicy dydaktyczni wyższych uczelni – Uniwersytetu Kard. St. Wyszyńskiego, Katolickiego Uniwersytetu

Lubelskiego JP II, Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu oraz z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jest ich wszystkich 10, wśród nich są wybitni znawcy problematyki teologicznej i społecznej.

Już po raz trzeci w minionym roku, zostało zorganizowane spotkanie kadry dydaktycznej naszego seminarium. Cel, który przyświecał nam w tych spotkaniach, to wymiana doświadczeń związanych z wykładami. Wśród zaproszonych wykładowców było siedmiu profesorów podejmujących zajęcia w naszym seminarium. Szukamy najlepszego sposobu dotarcia z wiedzą i nabytym doświadczeniem dydaktycznym do każdego naszego współbrata studiującego. Jak zorganizować studia, kogo zaprosić na wykłady, aby poziom kształcenia stale się rozwijał? Te i inne pytania przyświecały naszemu spotkaniu.

## 6. SYMPOZJA, KURSY I SZKOLENIA

Alumni naszego seminarium brali udział w kilku sympozyjach i sesjach naukowych organizowanych przez różne uczelnie na terenie całego kraju. Warto wyróżnić niektóre spośród nich. Jesienne sympozja: biblijne na KUL-u i liturgiczne w Łądzie nad Wartą, w których nasi alumni uczestniczą już regularnie. W marcu alumni IV i V roku uczestniczyli w międzynarodowej konferencji *Gender – spojrzenie krytyczne* zorganizowanej przez Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, którego współorganizatorami byli nasi współbracia: ks. dr hab. Tadeusz Biesaga SDB oraz ks. dr hab. Janusz Mączka SDB. W kwietniu w Auli Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie odbyła się konferencja pt. *200-lecie urodzin św. Jana Bosko: «Salezianie wobec współczesnych wyzwań»*. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęła Konferencja Salezjańskich Inspektorii Polskich. Uczestniczyli w niej nasi alumni z różnych kursów teologicznych.

Wyższe Seminarium Duchowne Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie wraz z Salezjańskim Centrum Edukacyjnym było współorganizatorem już trzeciego sympozyjum pod ogólnym hasłem: *Dialogi o wychowaniu*. Spotkanie to, organizowane w kwietniu dla nauczycieli i katechetów z salezjańskich szkół, dotyczyło wychowania jako relacji w rodzinie i szkole. Temat tegorocznego sympozyjum brzmiał *Wychowanie jest sprawą serca*.

W Krzydlinie Małej k/Wrocławia na przełomie kwietnia i maja odbyło się Ogólnopolskie Sympozjum organizowane z okazji Roku Życia Konsekrowanego. Wzięli w nim udział dwaj nasi współbracia starsi, ks. Dyrektor i Wikariusz domu. Gospodarzami spotkania byli Misjonarze Klaretyni, redakcja dwumiesięcznika „Życie Konsekrowane” oraz Podyplomowe Studia Teologii Życia Konsekrowanego Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Temat Sympozyjum brzmiał *Wiarą odnowieni – Duchem Świętym umocnieni. Życie konsekrowane 50 lat po Soborze Watykańskim II*.

Miłym wydarzeniem dla naszego seminarium było wystąpienie naszego diakona Roberta Gajewskiego na VII Studenckim Sympozyjum Naukowym, organizowanym przez WSD z Krakowa oraz UPJPII. Uczestnicy starali się odpowiedzieć na pytanie *Ecclesia Semper Reformanda? (Czy Kościół powinien się zawsze reformować?)*. Diakon Robert Gajewski SDB wygłosił referat zatytułowany *Dojrzewanie Ciała Chrystusa - biblijne podstawy sentencji «Ecclesia semper reformanda»*. Wychodząc od dojrzewania ciała Jezusa (por. Łk 2,52), przeszedł do dojrzewania Ciała Chrystusa (por. Ef 4,13). Po referacie miała miejsce krótka i ciekawa dyskusja nad jego treścią.

W ramach konferencji ks. Dyrektora, zaprosiliśmy na spotkania wtorkowe kilka interesujących osób. Wśród nich byli: pan Michał Piekara, odpowiedzialny wspólnoty *Przymierze Wojowników*, której misją jest promowanie chrześcijańskiego modelu mężczyzny i świadomości bycia mężczyzną; ksiądz Sławomir Łubian, psycholog, z tematem *Problematyka zagadnień związanych z relacją duchownych do dzieci*; ks. dr Marcin Kaznowski z konferencją o ks. Bosko z racji Roku Jubileuszowego 200-lecia urodzin; ksiądz Maciej Makuła z Ośrodka Misyjnego z Warszawy, który podjął temat Salezjańskich Mediów i Misji. W maju odbyło się liturgiczne spotkanie formacyjne, które poprowadził ks. dr Stanisław Mieszczak SCJ, jeden z najbardziej cenionych liturgistów krakowskich. W czerwcu zaprosiliśmy księdza dra Jana Hańderka SDB z konferencją na temat herbu salezjańskiego, świętując jego doktorat z teologii duchowości.

Spotkania konferencyjne w ubiegłym roku zakończył ks. inspektor Dariusz Bartocha. Przedstawił nam najnowszy dokument inspektorii krakowskiej: *Normy i zasady ochrony małoletnich w praktyce wychowawczej Towarzystwa Salezjańskiego*.

## 7. STUDIA

Studia przebiegały zgodnie z programem, opartym o *Ratio Studiorum pro Polonia*, wytycznymi UPJPII z Krakowa oraz założeniami *Formacji Salezjanów ks. Bosko*. Rok akademicki obejmował w sumie 30 tygodni wykładowych. Liczba ta została powiększona o jeden tydzień zajęć zorganizowanych w ramach ćwiczeń i warsztatów *Canticum* prowadzonych przez pana Andrzeja Korzeniowskiego, wykładowcę na Akademii Muzycznej w Krakowie. W styczniu odbyły się w naszym domu warsztaty z zakresu kierownictwa duchowego, w których uczestniczyli zarówno alumni, jak i kadra wychowawców seminarium. Temat kierownictwa duchowego wydaje się być jednym z najważniejszych w dzisiejszej formacji zakonnej i seminarialnej. Jest to również zagadnienie, któremu nasze zgromadzenie poświęca w ostatnim czasie szczególną uwagę.

W połowie lutego współbracia młodzi przeszli kurs organizowania rekolekcji dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Część teoretyczną i praktyczną spotkania przeprowadził ks. Piotr Lorek SDB – katecheta i kierownik oratorium z ośrodka salezjańskiego w Tarnowskich Górach.

## a. Seminaria naukowe

W minionym roku akademickim prowadzono 7 seminariów naukowych w zakresie 7 przedmiotów:

1. Teologia biblijna – ks. dr Roman Mazur; ks. dr Ryszard Kempia; pani dr Maria Miduch;
2. Teologia dogmatyczna – ks. dr hab. Wojciech Życiński, prof. UPJPII;
3. Teologia moralna (bioetyka) – ks. dr hab. Jerzy Gocko, prof. KUL; ks. dr hab. Tadeusz

Biesaga, prof. UPJPII;

4. Liturgika – ks. dr Stanisław Mieszczak;
5. Prawo kanoniczne – ks. dr Wojciech Witkowski;
6. Teologia duchowości – o. dr hab. Marian Zawada OCD;
7. Patrologia – ks. dr hab. Dariusz Kasprzak OFMCap, prof. UPJPII.

## b. Magisteria

17 lutego siedmiu naszych diakonów studiujących w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie (Krzysztof Cepil, Robert Gajewski, Marian Gruszczyk, Paweł Kosowski, Mateusz Koziółek, Bartosz Majchrzak, Mirosław Pudło) przystąpiło do egzaminu *Ex universa theologia*. Komisja egzaminacyjna, której przewodniczył prodziekan ds. studiów magisterskich – ks. dr hab. Roman Bogacz, prof. UPJPII, składała się z wykładowców Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie oraz promotorów prac magisterskich. Egzamin magisterski, połączony z obroną dyplomów, zakończył się uzyskaniem oceny bardzo dobrej przez wszystkich diakonów.

## 8. ŚWIĘCENIA, POSŁUGI, ŚLUBY WIECZYSTE

## a. Święcenia prezbiteratu

Wieńczą formację duchową i intelektualną oraz całe przygotowanie formacyjne, które przebiega w przeciągu 9-10 lat. 23 maja siedmiu naszych diakonów przyjęło święcenia prezbiteratu. Msze święte z udzieleniem sakramentu święceń odbyły się w trzech inspektoriatów polskich: w Szczecinie, Krakowie i Wrocławiu.

Na krakowskich Dębnikach, w kościele pw. św. Stanisława Kostki, sakrament prezbiteratu przyjęło czterech salezjanów z inspektorii krakowskiej: dk. Krzysztof Cepil, dk. Marian Gruszczyk, dk. Paweł Kosowski oraz dk. Mateusz Koziółek. Uroczystości przewodniczył i święceń udzielił Jego Eminencja, kardynał Stanisław Dziwisz, metropolita krakowski. We wrocławskim kościele pw. św. Michała Archanioła, z rąk biskupa pomocniczego diecezji kaliskiej Łukasza Buzuna, święcenia

przyjęło dwóch współbraci: dk. Robert Gajewski i dk. Bartosz Majchrzak. W Szczecinie, w kaplicy Zespołu Szkół Salezjańskich, do grona prezbiterów dołączył dk. Mirosław Pudło. Święceń udzielił mu biskup Henryk Wejman, biskup pomocniczy szczecińsko-kamieński.

#### b. Święcenia diakonatu

27 czerwca, w kościele rektoralnym pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych na Łosiówce, dziewięciu naszych współbraci: Przemysław Jaskot, Mateusz Macinkiewicz, Arkadiusz Orzechowski, Łukasz Piskula, Karol Romankiewicz, Grzegorz Siwak, Dawid Szczepanik, Mikołaj Wyczałek i Piotr Zieliński, przyjęło pierwszy stopień święceń – diakonat. Posługi udzielił Jego Ekscelencja Marek Szkudło, biskup pomocniczy archidiecezji katowickiej.

#### c. Posługi akolitu i lektoratu

8 grudnia to data udzielania posługi akolitu alumnom naszego seminarium. Również w tym roku ośmiu kandydatów do kapłaństwa otrzymało z rąk Księdza Inspektora Dariusza Bartochy SDB z Krakowa posługę akolitu w uroczystość Niepokalanego Poczęcia. Wydarzenie to miało miejsce podczas uroczystej Mszy świętej sprawowanej w kaplicy seminaryjnej na Łosiówce.

W sobotę, 7 lutego, współbracia z trzeciego kursu otrzymali posługę lektoratu, która, zgodnie z przepisami Kościoła, uprawnia mężczyzn do proklamowania Słowa Bożego w zgromadzeniu liturgicznym. Lektorat jest pierwszą posługą na drodze ku kapłaństwu. Mszy świętej przewodniczył i okolicznościową homilię wygłosił ks. Alfred Leja SDB – przełożony Inspektorii św. Jana Bosko z siedzibą we Wrocławiu.

Uroczystość przyjęcia lektoratu zbiega się zawsze z Dniem Wdzięczności w naszej wspólnotce zakonnej. Tego dnia, wraz z przybyłymi na Łosiówkę bliskimi: rodzicami, rodzeństwem i przyjaciółmi, dziękujemy Panu Bogu za dar powołania salezjańskiego i naszej wspólnoty. To wyjątkowy dzień w ciągu roku, kiedy nasi bliscy mogą naocznie przekonać się, jak żyjemy w murach naszego domu, w specyfice powołania salezjańskiego.

#### d. Śluby wieczyste

Są naszym dobrowolnym zobowiązaniem wobec Chrystusa, Kościoła, Zgromadzenia i współbraci do życia wspólnego według rad ewangelicznych. Jest to najważniejsze wydarzenie w życiu salezjanina – profesja wieczysta, do której przygotowujemy się przez 6 do 9 lat. Sześciu naszych współbraci w sierpniu bieżącego roku złożyło swoją profesję wieczystą, stając się salezjanami ks. Bosko na całe życie. Uroczystość była obchodzona w czterech inspektoriaty, w różnych miastach związanych z naszą działalnością – w Czerwińsku, Wrocławiu, Oświęcimiu i Szczecinie.

### 9. BIBLIOTEKA

W rok akademickim 2014/2015 praca Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego skupiła się przede wszystkim na sukcesywnym porządkowaniu zbioru. Nieustannie kontynuujemy pracę przy segregacji książek, które spływają w postaci różnego rodzaju darów. W tym roku od wielu darczyńców otrzymaliśmy ponad 150 kartonów książek, które w znacznej części zostały posegregowane i przypisane do zbioru właściwego lub umieszczone w zbiorze dubletów. Prowadzimy również zakup nowych pozycji pojawiających się na rynku wydawniczym. W tym roku akademickim zakupionych zostało 698 nowych książek. Na bieżąco prowadzona jest prenumerata 100 tytułów czasopism, które są zamawiane w przedsiębiorstwie Kolporter SA oraz bezpośrednio w redakcjach. Gromadzimy także różnego rodzaju wydawnictwa audiowizualne (filmy, audiobooki, płyty CD itp.), które niestety, z powodu nawału pracy, czekają na opracowanie. Regularnie uzupełniane są zasoby czytelni. Obecnie w katalogu znajduje się ok. 102 000 tysięcy rekordów.

W ostatnich latach udało nam się dostosować opisy katalogowe do obowiązujących międzynarodowych standardów; przeszliśmy bowiem z formatu MARC BN na MARC 21. Przygotowujemy się również do zmiany programu. Dotychczasowy MAK przestał się rozwijać i choć wciąż jest jeszcze używany, niezbędna jest jego zmiana w najbliższym czasie. Nasz wybór padł na darmowy program biblioteczny KOHA. Z tego też powodu staliśmy się członkiem Konsorcjum KOHA, które zostało założone w celu implementacji tegoż programu na rynku polskim. W projekt ten zaangażowanych jest kilka polskich uczelni, a prym wiodą tu biblioteki Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego oraz Politechniki Krakowskiej, które posiadają odpowiednie zaplecze kadrowe. Zmiana programu niestety wiąże się z koniecznością pewnej przebudowy naszej bazy elektronicznej i jej uporządkowania. Prace nad tym problemem wkrótce się rozpoczną.

Biblioteka podejmuje współpracę z innymi bibliotekami kościelnymi. Robi to, uczestnicząc w pracach Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES.

## 10. FORMACJA SEMINARYJNA

Zasadnicze cele formacji w poszczególnych wymiarach (ludzki, duchowy, intelektualny i duszpastersko-wychowawczy) są zawarte w dokumentach Kościoła i Zgromadzenia, a ich ukonkretnienie następuje poprzez opracowanie i realizowanie Programu Życia Wspólnoty. W minionym roku wyznaczyliśmy sobie następujące cele formacyjne:

### a. Salezjanin mistyk – czyli skupiony na Bogu (formacja duchowa)

Cele w tym wymiarze dotyczyły przede wszystkim: podtrzymywania dodatkowych inicjatyw modlitewnych oraz głębszego zaangażowania w tym wymiarze, a także dowartościowania Kwartalnych Dni Skupienia, miesięcznych Dni Skupienia, czytania duchownego, *lectio divina* oraz kierownictwa duchowego. Troska o życie duchowe znalazła swój wyraz w wierności *Osobistemu programowi życia* oraz podejmowaniu wspólnotowych inicjatyw dotyczących życia duchowego (adoracja Najświętszego Sakramentu). Szczególnie ważnym elementem formacji salezjanów jest towarzyszenie powołaniowe w wymiarze kierownictwa duchowego, spowiedzi. Pragnę podziękować naszym spowiednikom, i kierownikom duchowym – ks. Henrykowi Badurze, ks. Dariuszowi Porzuckowi, ks. Krzysztofowi Niżniakowi – za pełną poświęcenia wierność konfesjonalowi i dyspozycyjności w każdym czasie.

### b. Salezjanin prorok – zaangażowanie w życiu wspólnotowym (formacja ludzka)

W tym wymiarze formacji celem naszym stało się: uczenie się odpowiedzialnego wykorzystania wolnego czasu, pielęgnowanie braterskiego kontaktu ze współbraćmi, dowartościowanie wieloletnich pracowników naszego domu oraz nabywanie nowych umiejętności.

### c. Salezjanin sługa – czyli oddany pracy z młodzieżą (formacja intelektualna i duszpasterska)

W Programie zwróciliśmy uwagę na jakość naszego przygotowania intelektualnego, na nasze uczestnictwo w sympozjach, zaangażowanie duszpasterskie. Ważnym postanowieniem było dla nas odpowiednie świętowanie dni patriotycznych (Dzień Niepodległości, Dzień Żołnierzy Wyklętych).

Przygotowanie pastoralne w naszym seminarium realizowaliśmy w następujących formach:

– ćwiczenia i praktyki objęte programem studiów w ramach przedmiotów pastoralnych i katechetycznych;

– praktyki wakacyjne, świąteczne, raz w tygodniu,

– zaangażowania stałe, które podjęliśmy już wcześniej i nadal realizujemy, czyli:

1 - Wystawianie Misterium Męki Pańskiej na scenie naszej sali teatralnej;

2 - Pomoc w przeprowadzeniu niedzieli powołaniowej;

3 - Organizacja Uroczystości św. Jana Bosko z udziałem młodzieży;

4 - Prowadzenie rekolekcji wielkopostnych;

5 - Pomoc w organizacji dni skupienia dla młodzieży;

- 6 - Pomoc w organizacji Świąt Młodzieży w inspektoriat macierzystych;
  - zaangażowania systematyczne:
- 1 - Zaangażowanie w duszpasterstwo młodzieżowe przy kaplicy MB Wspomożenia Wiernych (Ziemia Boga, ministranci, schola);
- 2 - Zaangażowanie w pracę Wolontariatu Misyjnego;
- 3 - Pomoc w Saltromie w prowadzeniu Świąticy „Świat dziecka”;
- 4 - Pomoc w Oratorium w Pychowicach;
- 5 - Zaangażowanie w zespole muzycznym LO w Nowej Hucie;
- 6 - Zarządzanie stroną [www.losiowka.pl](http://www.losiowka.pl), artykuły ze zdjęciami z życia seminaryjnego (święta, okolicznościowe imprezy, itp.); wydanie dwóch numerów ŁOŚ PRESSU (Narodzenie Pańskie i Wielkanoc).

Ważnym wydarzeniem formacyjnym było przybycie do naszej wspólnoty 26 kwietnia księdza Ivo Coelho – Rady Generalnego ds. Formacji w naszym Zgromadzeniu. Towarzyszył mu jego najbliższy współpracownik ks. Chris Saldanha. Pochodzący z Indii nasz gość wizytował w tych dniach wszystkie domy formacyjne w Polsce, nasze seminarium krakowskie, Łąd – postnowicjat oraz dwa nowicjaty w Kopcu i Kutnie.

Trwające dwa dni odwiedziny wypełnione były spotkaniami z formatorami i studentami. Podczas tradycyjnego salezjańskiego słówka na dobranoc ksiądz radca, odnosząc się do przesłania Kapituły Generalnej 27, mówił o formacji jako o ciągłym procesie upodabniania naszych serc do Serca Jezusowego. W poniedziałek rano przewodniczył Eucharystii i wygłosił słowo Boże. Mówił o potrzebie otwierania się na otaczający nas świat, zwłaszcza ludzi młodych, odnosząc się przy tym do obrazu Chrystusa Dobrego Pasterza.

## 11. WAŻNIEJSZE WYDARZENIA

### a. Ewangelizacyjne i modlitewne

- Raz w roku, 1 października, we wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, udajemy się do Sióstr Karmelitanek w Krakowie, aby wspólnie się modlić. Prosimy wtedy Siostry o modlitwę za naszą wspólnotę seminaryjną. Z okazji Roku Życia Konsekrowanego, udaliśmy się tam po raz drugi, 2 lutego, aby uczestniczyć w uroczystej Eucharystii. Liturgię ubogacił występ naszego chóru seminaryjnego *Canticum*.

- Już po raz drugi nasz zespół muzyczny ŁośBand uczestniczył w dorocznym spotkaniu z Polonią zamieszkującą niemieckie miasto Ingolstadt, gdzie Polską Misję Katolicką prowadzi nasi współbracia salezjanie. W planie kilkudniowej wizyty w kwietniu były: Eucharystia z parafianami, ewangelizacja dla młodzieży zebranej w kościele w Monachium, dzielenie się świadectwem życia z Bogiem przeplatane wspólnym muzykowaniem oraz indywidualne spotkania z naszymi rodakami.

- Druga inicjatywa ewangelizacyjna, która ruszyła w połowie kwietnia i trwała do końca czerwca, była inspirowana przez rektora kościoła seminaryjnego na Łosiówce, ks. dr Roberta Bielena SDB. Jej hasło to *Ewangelizacja wałów, czyli ewangelizacyjne niedziele*. W każdą niedzielę tego okresu między godziną 15.00 a 17.00 ewangelizatorzy zapraszali spacerowiczów do nawiedzania kościoła i krótkiej adoracji Najświętszego Sakramentu oraz skorzystania ze spowiedzi świętej.

- 20 czerwca na Warszawskiej Pradze obchodziliśmy główne, ogólnopolskie uroczystości obchodów 200-lecia narodzin Księdza Bosko. Warszawę szturmowało całe spektrum wspólnot i grup salezjańskich, począwszy od Byłych Wychowanków Salezjańskich, Salezjanów Współpracowników, na młodzieżowych grupach ewangelizacyjnych kończąc. Eucharystii przewodniczył Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski – Arcybiskup Stanisław Gądecki. On również wygłosił homilię, której tematem przewodnim było Królestwo Boże i osoba Księdza Bosko. Program popołudniowy był radosnym świętowaniem Jubileuszu poprzez modlitwę, zabawę i koncerty.

- 11 października uczestniczyliśmy już w X Pieszej Pielgrzymce Śladami Karola Wojtyły Robotnika z Dębnik do Łagiewnik. Na zakończenie pielgrzymki celebrowaliśmy wspólną Eucharystię w Centrum Św. Jana Pawła II oraz odmówiliśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego.

Wśród różnych wydarzeń warto wspomnieć nasz wspólny, seminaryjny wypoczynek, który realizujemy po czasie wytrwałej nauki i akcjach wakacyjnych. Przed rozpoczęciem wykładów, w po-

lowie września wyjechaliśmy na kilku dniową integrację do Zakopanego. Po zakończeniu pierwszego semestru nauki, czas zimowego odpoczynku spędziliśmy wśród gór w Szczyrku przy sanktuarium M. B. Szczyrkowskiej. Kurs jazdy narciarskiej dla naszych najmłodszych współbraci przeprowadził ks. Wojciech Krawczyk, jeden z nielicznych dyplomowanych instruktorów jazdy narciarskiej wśród salezjanów. Nasze regularne życie seminaryjne przeplatałyśmy różnymi wydarzeniami, kulturalnymi i pobożnymi – Ceczyliadą, Mikołajkami, Wigilią Narodzenia Pańskiego, Kolędą, Dniem Wspólnoty, Pożegnaniem diakonów i imieninami, które każdy z nas obchodzi we wspólnocie.

## b. Kulturalne

W ubiegłym roku akademickim pod względem kulturalnym udało się zrealizować kilka pomysłów:

- Powstała seminaryjna kolekcja audiobooków złożona z oryginalnych, nagranych konferencji wygłoszonych na różnych sympozjach i sesjach formacyjnych, duchowych i biblijnych Ośrodka Formacji Salwatorianów w Krakowie.

- Kilkrotnie organizowane były wyjścia do kina, m.in. na takie filmy jak: *Miasto 44*, *Ziemia Maryi*, *Służby specjalne*, *Bogowie*, *Ojciec Matteo* i inne. Filmy dotyczyły przede wszystkim tematyki związanej z wiarą, historią Polski i Kościoła oraz współczesnymi wyzwaniami, jakie stawia przed nami świat.

- Przy naszym seminarium od kilku lat organizuje spotkania wspólnota „Ziemia Boga”, która skupia studentów i wszystkich innych poszukujących Boga. Pod okiem reżysera, pana Marcina Kobierskiego (który reżyseruje także nasz spektakl *Misterium Męki Pańskiej*), kilkakrotnie wystawiła w październiku i czerwcu spektakl *Jeszcze tej nocy* i *Jasne światło*, w którym nasza wspólnota licznie uczestniczyła.

- Kraków obfituje w rozmaite imprezy i wydarzenia kulturalne. W ciągu roku akademickiego miały miejsce kilkusobowe i wspólnotowe wyjścia na rozmaite imprezy i koncerty. Dużym przeżyciem dla nas wszystkich było wyjście na widowisko muzyczne *Metropolis*, w którym dyrygentem połączonych orkiestr był nasz wykładowca p. Andrzej Korzeniowski.

- Dużym wyzwaniem dla naszego chóru *Canticum*, jak również sporym sukcesem, było *Koncertowanie z Polsatem*. Nasz chór przygotował kolędę, którą w wigilijny wieczór mogła posłuchać cała Polska. Występ naszych współbraci został zarejestrowany i zaprezentowany w Telewizji Polsat. Znaleźliśmy się wśród takich sław muzyki i śpiewu, jak Zbigniew Wodecki, Anna Wyszkoni czy zespół Pectus.

## c. Rekreacyjne

W naszym seminarium przez cały rok była możliwość czynnej rekreacji. Można było skorzystać z boiska „Salosu”, sali gimnastycznej przy Zespole Szkół Łączności, basenu „Radosna nowina 2000” w Piekarach. Istniała możliwość uprawiania różnych sportów w zależności od indywidualnych upodobań: zajęcia na siłowni, tenis ziemny, jazda na rowerze, na nartach, rolkach, udział w maratonach.

## 12. INWESTYCJE

Od stycznia do września 2015 roku, staraniem Inspektorii, zostało poddane gruntownemu remontowi główne skrzydło WSDTS, w który mieszkają obecnie współbracia młodszy i kadra. Remonty dotyczyły pokoi, toalet, korytarzy oraz pozostałych pomieszczeń. Do tego skrzydła zostały również przeniesione biura rektoratu, dziekanatu, pokój dla wykładowców i sale wykładowe. Zakupiono szereg nowych mebli, krzeseł i dokonano nowego wyposażenia wnętrz. Niektóre pomieszczenia zostały poszerzone, zmodernizowano starsze segmenty meblowe oraz zakupione nowe.

## 13. ZAKOŃCZENIE

Kończąc, pragnę wszystkim serdecznie podziękować za wspólne, często niełatwe życie pod jednym dachem. Z perspektywy minionego roku łatwiej zauważyć, ile udało nam się zrealizować



zamierzeń i planów, a ile jeszcze przed nami w nadchodzącym roku. Niektóre wydarzenia chcemy kontynuować, inne poprawiać, nieliczne usunąć.

Dziękuję tym, którzy bezpośrednio byli zaangażowani w działalność naszego Seminarium – wychowawcom, formatorom i wszystkim wykładowcom. Dziękuję najliczniejszej grupie współbraci z naszej wspólnoty, naszym najmłodszym, za bogactwo, które wnoszą we wspólnotę poprzez różne uzdolnienia i talenty, podpowiedzi i rady, zaangażowanie i odpowiedzialność. Dziękuję wszystkim tym osobom, które poprzez swoją pracę zapewniają nam dobre warunki życia. Składam podziękowanie całemu personelowi administracyjnemu i wszystkim naszym pracownikom, darczyńcom i przyjaciółom za ich ofiary i pomoc. W tej grupie są też salezjanie współpracownicy gromadzący się przy naszym seminarium.

Na zakończenie, słowa podziękowania kieruję do tych, którzy dźwigają pierwszy ciężar odpowiedzialności za formację młodego pokolenia salezjanów. Księżom Inspektorom za troskę i obecność wśród nas oraz księżom ekonomom inspektorialnym: Bóg zapłać!

Ks. Dariusz Kozłowski SDB  
Rektor WSDTS

## SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO TOWARZYSTWA SALEZJAŃSKIEGO W ŁĄDZIE NAD WARTĄ W ROKU SEMINARYJNYM 2014/2015

### I. WPROWADZENIE

Współczesny świat stawia coraz to nowe wyzwania przed kapłanami i wychowawcami młodzieży. Salezjanie na wzór swego założyciela, św. Jana Bosko, starają się dobrze przygotowywać do swych zadań, by w myśl swych reguł zakonnych „być w Kościele znakami i nosicielami miłości Bożej do młodzieży”<sup>1</sup>. Istotnym czasem formacji do życia zakonnego i kapłaństwa jest okres postnowicjatu. Etap ten ma miejsce w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie, gdzie już od 63 lat kolejne roczniki salezjanów formują się w wymiarze ludzkim, duchowym, intelektualnym i pedagogiczno-pastoralnym, aby być dobrze przygotowanymi do pracy duszpasterskiej i wychowawczej, zwłaszcza z młodzieżą. Odbyna się to w zgodzie z odpowiednimi dokumentami Kościoła. Dlatego też już tyle lat, przy wykorzystaniu systemu prewencyjnego św. Jana Bosko oraz w oparciu o zasady formacji kapłańskiej w Polsce i wskazania salezjańskiego zgromadzenia zakonnego, realizowany jest proces rozeznawania i rozwoju powołań oraz formacji duchowej i kształcenia młodych salezjanów. W omawianym roku akademickim proces ten miał dodatkowe konteksty: Rok Życia Konsekwentnego oraz Jubileusz 200-lecia urodzin św. Jana Bosko.

### 2. WSPÓŁBRACIA WSPÓLNOTY FORMACYJNEJ ŁĄDZKIEGO POSTNOWICJATU

W roku akademickim 2014/2015 funkcję rektora Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie oraz przełożonego wspólnoty zakonnej sprawował ks. dr hab. Mariusz Chamarczuk. Wraz z nim zarząd seminarium i Radę Domu stanowili: ks. dr Radosław Błaszczuk (wikariusz dyrektora i katecheta), ks. mgr Tomasz Kościelny (prorektor ds. studiów), ks. dr Wojciech Gretka (wykładowca), ks. mgr Jacek Zdzieborski (wykładowca), ks. mgr Józef Dubinić (ekonom), ks. mgr Piotr Przyborski (proboszcz) i ks. mgr lic. Mariusz Słomiński (dyrektor salezjańskiej placówki opiekuńczo-wychowawczej „Dom Młodzieży” w Poznaniu). Ponadto, w skład wspólnoty zakonnej-seminaryjnej wchodziło: ks. mgr Marek Babicz (kierownik biblioteki seminaryjnej), ks. mgr lic. Czesław Banach, ks. mgr Robert Dmochowski (ekonom salezjańskiej placówki „Dom Młodzieży” w Poznaniu),

<sup>1</sup> *Konstytucje Towarzystwa św. Franciszka Salezego*, wydanie dwujęzyczne włosko-polskie, Rzym 1984, art. 2.

ks. mgr lic. Apoloniusz Domański (zmarł w październiku), ks. Władysław Grochal (długoletni kierownik biblioteki), ks. mgr lic. Władysław Kołyško (pracownik Ośrodka Duchowości Salezjańskiej w Łądzie, spowiednik alumnów i sióstr zakonnych), ks. dr Zenon Klawikowski (kierownik Ośrodka Duchowości Salezjańskiej w Łądzie, spowiednik), ks. mgr Józef Koszewnik, ks. mgr lic. Bolesław Leciej (spowiednik i rekolekcjonista), ks. Tadeusz Piaskowski (spowiednik), ks. Stefan Sztuba (proboszcz w Kowalewie) oraz 13 studentów I roku, 15 studentów II roku oraz 6 studentów III roku. Wszyscy alumni na kursie I i II studiowali filozofię, w tym 10 alumnów z kursu I oraz 9 alumnów z kursu II – dodatkowo pedagogikę. Kurs III, tak jak w latach poprzednich, składał się wyłącznie ze studentów pedagogiki.

### 3. WAŻNIEJSZE WYDARZENIA MINIONEGO ROKU SEMINARYJNEGO

Inauguracja roku seminaryjnego 2014/2015 świętowana była w Łądzie w dniu 27 września 2014 roku. Zgodnie z tradycją, została ona poprzedzona pielgrzymką wspólnoty postnowicjackiej do Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Kawnicach, która miała miejsce dwa dni wcześniej. Świętowanie dnia inauguracji zapoczątkowano uroczystą Eucharystią w kościele parafialnym pw. NMP i św. Mikołaja (przewodniczył jej przełożony Inspektorii św. Wojciecha, ks. dr Marek T. Chmielewski, a homilię wygłosił ks. Alfred Leja – inspektor wrocławskiej Inspektorii św. Jana Bosko), po czym uczestnicy uroczystości zebraли się w Sali Opackiej. Po przywitaniu gości przez Księdza Rektora, Prorektor ds. studiów przedstawił sprawozdanie z działalności seminarium w poprzednim roku akademickim.

Wykład inauguracyjny, pt. *Współczesne wyzwania wychowawczo-katechetyczne – refleksja socjopedagogiczna*, wygłosił prof. SWPS dr hab. Jacek Kurzępa, po czym nastąpiła immatrykulacja alumnów I-go roku, której dokonali wspólnie przełożeni Inspektorii Piłskiej (ks. Marek Chmielewski), Krakowskiej (ks. Dariusz Bartocha), Warszawskiej (ks. Andrzej Wujek) i Wrocławskiej (ks. Alfred Leja), poprzez wręczenie indeksów i legitymacje seminaryjne trzynastu alumnom. Wszyscy alumni I roku otrzymali również indeksy praktyk, przydatne w dokumentowaniu licznych form zaangażowania. W okolicznościowych wystąpieniach głos zabrali m.in. Księża Inspektorzy, a także Wójt Gminy Łądek. Po odczytaniu pozdrowień od nieobecnych zebrani odśpiewali dwie zwrotki *Gaudeamus igitur*, aby tradycji stało się zadość. Całości dopełnił jak zwykle uroczysty obiad w refektarzu zakonnym.

Kontynuowana była też wieloletnia tradycja wzajemnych odwiedzin pobliskich, zaprzyjaźnionych uczelni z okazji inauguracji roku akademickiego. W minionym roku władze WSD TS w Łądzie wzięły udział w dziesięciu inauguracjach zorganizowanych w wyższych uczelniach kościelnych i świeckich. Odwiedziły: Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Wyższe Seminarium Duchowne Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie, Prymasowskie Wyższe Seminarium Duchowne w Gnieźnie, Wyższe Seminarium Duchowne Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej w Poznaniu, Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Bydgoskiej im. bł. bp. Michała Kozala, Wyższe Seminarium Duchowne Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny w Kazimierzu Biskupim, Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Kaliskiej w Kaliszu, Arcybiskupie Wyższe Seminarium Duchowne w Poznaniu, Wyższą Szkołę Kadr Menedżerskich w Koninie oraz Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Koninie.

Omawiany rok formacji przebiegał w tle wydarzeń ważnych dla Kościoła i Zgromadzenia Salezjańskiego. Rok życia konsekrowanego podkreślono między innymi podczas peregrynacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w październiku czy poprzez udział w spotkaniu w Gnieźnie. Nasi przedstawiciele, w osobach ks. dra Zenona Klawikowskiego i ks. Tomasza Kościelnego, wzięli też z tej okazji udział w kwietniowym watykańskim sympozjum w Rzymie.

Był to też rok 200-lecia urodzin św. Jana Bosko. Już w dniach 19-21 września całe seminarium wzięło udział w spotkaniu z Przełożonym Generalnym Salezjanów w Szczecinie.

W ciągu roku jeszcze dwukrotnie społeczność seminaryjna spotkała się z członkami Rady Generalnej – najpierw z ks. Tadeuszem Rozmusem podczas jego wizytacji WSD TS, a następnie w kwietniu – z radcą ds. formacji ks. Ivo Coehlo. Wszyscy też byli obecni na specjalnym kwietniowym sympozjum na UKSW w Warszawie. W seminarium zaś gościł Ksiądz Bosko w peregrynującym po inspektorii piłskiej obrazie.

Podobnie jak w latach poprzednich, miało miejsce sporo inicjatyw w obszarze działalności edukacyjnej i kulturalnej. Wśród nich warto wymienić: koncert Orkiestry Filharmonii Poznańskiej

z cyklu *Wiedeńczycy nad Wartą* (13 września), akademię z okazji Dnia Papieskiego (12 października), obchody Dnia Edukacji Narodowej (14 października), uroczysty koncert *Małe muzykowanie* (11 listopada) w wykonaniu okolicznej młodzieży czy wieczór muzyczny, czyli *Cecyliadę* (25 listopada). Kontynuowana była działalność koła teatralnego alumnów przygotowującego z wielu okazji przedstawienia autorstwa kleryków.

Ważną rolę wśród odbywających się w Łądzie imprez kulturalnych odgrywa Festiwal Kultury Słowiańskiej i Cysterskiej. Jego jedenasta już edycja odbyła się w dniach od 6 do 7 czerwca 2015 roku pod hasłem *Rzeki i ludzie*. Seminarium jest jednym ze współorganizatorów tego wydarzenia. Dopelnienie wymiaru kulturalnego stanowiły wystawy prezentowane w seminaryjnej galerii. Były to zarówno wystawy okolicznościowe, związane z rocznicami wydarzeń historycznych, jak i prezentowane przez dłuższy czas. Jedną z nich związana była z odkryciem przez ks. dra Janusza Nowińskiego cennych tkanin w ołtarzu św. Urszuli. Kolejną z nich, ornitologiczną, autorstwa ks. dra Zenona Klawikowskiego, można podziwiać do dziś.

Istotną przeszerzeń przygotowania alumnów do pracy duszpasterskiej i wychowawczej stanowią także koła zainteresowań. Jednym z nich jest grupa animacji medialnej *Art. 43*, która np. z okazji święta św. Franciszka Salezego – patrona dziennikarstwa – przygotowała dla seminarium interesujący program. Jednym z jego punktów była prezentacja nagranych na tę okazję słów Przełożonego Generalnego na temat środków społecznego przekazu i ewangelizacji przez media. Jest to grupa aktywna przez cały rok akademicki – wystarczy wspomnieć multimedialne nowenny z okazji różnych uroczystości czy filmy z cyklu *200 słówek na 200-lecie*. Członkowie *Art. 43* prowadzą też stronę internetową seminarium, jak również wydają czasopismo kleryckie *Lenda*. W omawianym roku wydano trzy kolejne numery tego periodyku.

Innym jest koło przewodników po łądzkim klasztorze. Pod okiem kustosa, ks. dra Janusza Nowińskiego, najpierw szlifują oni swoją wiedzę na temat tego Pomnika Dziedzictwa Narodowego, a następnie dzielą się nią z licznymi pielgrzymami. Sami też pielgrzymują – również w tym roku akademickim odbyła się wycieczka śladami cystersów, zorganizowana pod kierownictwem ks. Marka Babicza. Podobną wycieczkę szlakiem piastowskim zorganizował w ramach wykładów z historii Kościoła ks. prof. UKSW dr hab. Jan Pietrzykowski.

Ważny w formacji jest także wymiar patriotyczny. Z okazji rocznicy wprowadzenia stanu wojennego została zaprezentowana wystawa wydawnictw bezdebitowych. Także Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych (1 marca) został podkreślony wystawą okolicznościowych wydawnictw. Na co dzień o stronę patriotyczną dbają klerycy zrzeszeni w 2 Kręgu Starszoharcerskim „Mafeking” ZHR, organizując dla chłopców z 1 Łądzkiej Drużyny Harcerzy liczne imprezy. Przykładem jest udział – już po raz wtóry - w październikowej akcji IPN i rozgłośni radiowych pod nazwą *Znicze pamięci*.

Rokrocznie ważny moment w każdym wyższym seminarium duchownym stanowią –wieńczące poszczególne etapy formacji seminaryjnej – posługi oraz święcenia diakonatu i prezbiteratu. I w tym roku seminaryjnym Łąd gościł neoprezbiterów z salezjańskiego WSD w Krakowie, którzy odprawili tu *Mszę św. prymicyjną*.

Poczesne miejsce wśród wydarzeń dydaktyczno-naukowych zajmują konferencje i sympozja. I tak 17 października 2014 r. staraniem ks. dra Radosława Błaszczyka zorganizowano XXVIII Łądzkie Sympozjum Liturgiczne pod hasłem *Świadomość eucharystyczna wczoraj i dziś*. Po raz drugi, w dniu 21 czerwca, zostało zorganizowane Łądzkie Sympozjum Pedagogiczne pod tytułem *Duchowość w pedagogice – pedagogika duchowości*. Sympozjum to ma charakter międzynarodowy, a jego współorganizatorem jest Wydział Nauk Pedagogicznych UKSW. Zostało również zorganizowane (13 czerwca 2015 r.) sympozjum z dziedziny historii sztuki pod hasłem *Lenda medii aevi*.

Wykładowcy i alumni brali też udział w wydarzeniach zewnętrznych o charakterze naukowym. Nie sposób je tu wszystkie wymienić, należy jednak odnotować, że łącznie był to udział w 33 konferencjach naukowych i sympozjach zewnętrznych, z tego wielu międzynarodowych (2 za granicą) oraz 7 sympozjach na miejscu, z tego 4 o charakterze spotkań dla środowiska edukacyjnego, a 3 o charakterze konferencji naukowych. Większość alumnów miała okazję uczestniczyć w przynajmniej jednym sympozjum wyjazdowym, siedmiu alumnów – w dwóch tego typu wyjazdach, a jeden (Krystian

Lipiński) – w trzech. Wśród kadry dydaktycznej ks. Tomasz Kościelny uczestniczył w 14 sympoziach, ks. Zenon Klawikowski – 8, ks. Mariusz Chamarczuk – 7, ks. Marek Babicz – 4, a ks. Radosław Błaszczuk, ks. Bolesław Leciej i ks. Jacek Zdzieborski – w trzech.

Interesujące dopełnienie tematyki naukowej stanowi udział alumnów we wskrzeszonej przed kilkoma laty inicjatywie cyklicznych spotkań dla nauczycieli w łódzkim klasztorze, które w omawianym roku przybrały szerszą formułę – otwartą dla przyjaciół i sympatyków klasztoru. Pierwsze z nich odbyło się 6 XI 14 r. z konferencją ks. dra Janusza Nowińskiego *Skarby łódzkiego zabytku*. Kolejne – 18 XII 13 r. – połączono z dzieleniem się opłatkiem. Następnym było spotkanie wiosenne, na którym ks. dr Janusz Nowiński opowiedział o swym łódzkim odkryciu. Współorganizatorami tych spotkań są: seminarium oraz Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego.

W omawianym roku kontynuowane były również konińskie kolokwia z cyklu *Porozmawiajmy o...*, w których także brali udział klerycy. Zapoczątkowane zostały spotkaniem z prof. drem hab. Brunonem Hołystem 24 XI 14 r., które odbyło się pod hasłem *Bezpieczeństwo w wymiarze społecznym i osobistym*. Drugim było spotkanie z postacią płka Kuklińskiego przy okazji otwarcia wystawy o nim w Parafii św. M. M. Kolbego, a ostatnim – kolejne spotkanie z ks. prof. Henrykiem Skorowskim.

#### 4. ALUMNI I KADRA DYDAKTYCZNO-NAUKOWA ORAZ PERSONEL ADMINISTRACYJNO-PORZĄDKOWY

W roku akademickim 2014/2015 w WSD TS studia odbywało 34 alumnów (I rok: 13, II rok: 15, III rok: 6). Formacja seminaryjna obejmowała cztery podstawowe wymiary: ludzki, duchowy, intelektualny i pastoralny. W przypadku seminarium salezjańskiego wymiar pastoralny łączy się z charyzmatem salezjańskim.

Regularnej oceny wzrostu w wymiarze ludzkim, intelektualnym, duchowym oraz pastoralnym dokonywano w trakcie miesięcznych i kwartalnych dni skupienia, rokrocznych rekolekcji, zebrań Rady Domu oraz tzw. skrutyniów. Całoroczne przygotowanie alumnów do pracy duszpasterskiej i pedagogicznej miało miejsce między innymi w salezjańskim oratorium w miejscowej parafii i podczas spotkań formacyjno-powołaniowych w ramach tzw. weekendów z Księdzem Bosko. Niemalą rolę odegrały także tzw. wyjazdy powołaniowe do salezjańskich placówek w Polsce i za granicą (Berlin, Sztokholm). Część alumnów w okresie wakacyjnym była w Niemczech, Włoszech i krajach byłego Związku Radzieckiego, gdzie oprócz praktyk duszpasterskich mogli pogłębiać znajomość języków obcych. Kontynuowano z pomocą alumnów rekolekcje w Zakładzie Poprawczym w Witkowie, które były powiązane z praktykami.

W roku akademickim 2014/2015 zajęcia dydaktyczne w studentacie filozoficznym prowadziło pięciu wykładowców posiadających stopień naukowy doktora habilitowanego: ks. Mariusz Chamarczuk (metodologia pracy naukowej), ks. Grzegorz Hołub (wstęp do filozofii), ks. Tadeusz Kołosowski prof. UKSW (język łaciński), ks. Zbigniew Łepko prof. UKSW (antropologia filozoficzna) i ks. Jan Niewęglowski prof. UKSW (pedagogika ogólna). Zajęcia dydaktyczne prowadziło także czternastu wykładowców ze stopniem naukowym doktora: ks. Radosław Błaszczuk (liturgika, język włoski i proseminarium), ks. Marek T. Chmielewski (salezjańska duchowość młodzieżowa), ks. Wojciech Gretka (metafizyka, historia filozofii starożytnej, historia filozofii nowożytnej, filozofia Boga, teoria poznania), Szymon Grzelak (warsztaty integracyjne), ks. Kazimierz Gryźnia (historia filozofii współczesnej), ks. Stanisław Jankowski (Pismo św.), ks. Zenon Klawikowski (język włoski), Ewa Matyba (fonetyka), Jolanta Próchniewicz (warsztaty integracyjne), ks. Ryszard Sadowski (logika, ogólna metodologia nauk), ks. Maciej Sarbinowski (religiologia), ks. Maciej Szczepankiewicz (muzyka kościelna, śpiew z emisją głosu), ks. Jarosław Wąsowicz (historia Kościoła, proseminarium), ks. Andrzej Wujek (historia filozofii średniowiecznej), a także dziesięć osób z dyplomem magistra: ks. Marcin Balawander (chór, orkiestra), ks. Józef Dubiniec (urbanitas sacerdotalis), Mirosław Glazik (laboratorium – teatr), ks. Tomasz Kościelny (proseminarium), Przemysław Kuchowicz (wychowanie fizyczne), Zbigniew Łuczak (język angielski), Eugeniusz Ochowiak (język niemiecki), ks. Mariusz Słomiński (pedagogika specjalna), Barbara Wróbel (trening interpersonalny), ks. Jacek Zdzieborski (dydaktyka ogólna, język włoski i proseminarium).

Dopełnienie pracy seminarium stanowią pracownicy socjalno-gospodarczy. Warto im podziękować za pracę na rzecz całej wspólnoty seminaryjnej. W ubiegłym roku byli to: Renata Ciu-

bak, Henryk Dróbka, Jolanta Grzywińska, Iwona Kielichowska, Wiesława Kwiatkowska, Bogumiła Olejniczak, Henryk Smuśkiewicz, Barbara Stogińska, Barbara Szcześniak, Anna Tomczak, Grzegorz Woźniak, Zenon Woźniak.

##### 5. KONTYNUACJA NOWEGO KIERUNKU STUDIÓW

Już czwarty rok z rzędu kontynuowano nowy kierunek studiów. Obok dwuletnich studiów filozoficznych, alumni mają możliwość studiować równolegle pedagogikę. W ten sposób część postnowicjuszy jest studentami Wydziału Nauk Pedagogicznych UKSW w Warszawie. Podejmując studia niestacjonarne w zakresie pedagogiki resocjalizacyjnej i opiekuńczo-wychowawczej, alumni, równolegle z wymogami studiów seminaryjnych, realizują przez trzy lata program studiów zgodny z wymogami Wydziału Nauk Pedagogicznych UKSW w Warszawie (przedmioty, ilość godzin wykładowych, ćwiczeń, seminariów oraz konwersatoriów). Daje to możliwość uzyskiwania licencjatu na podjętym kierunku studiów. W roku akademickim 2014/15 działalność tę z powodzeniem kontynuowano, a zajęcia dydaktyczne w ramach studentatu pedagogicznego prowadził jeden wykładowca z tytułem profesora zwyczajnego: prof. dr hab. Jan Piskurewicz (historia myśli pedagogicznej), dziesięciu wykładowców posiadających stopień naukowy doktora habilitowanego: ks. Mariusz Chamarczuk (wprowadzenie do socjologii, edukacja kulturalna, pedagogia Jana Pawła II), ks. Stanisław Chrobak prof. UKSW (teoretyczne podstawy wychowania), Anna Fidelus prof. UKSW (metodyka pracy resocjalizacyjnej, seminarium licencjackie), Adam Fijałkowski (historia myśli pedagogicznej), ks. Grzegorz Hołub (filozoficzne podstawy pedagogiki), Barbara Kałdon prof. UKSW (pedagogika resocjalizacyjna), Jadwiga Kuczyńska-Kwapisz prof. UKSW (pedagogika specjalna), ks. Jan Niewęglowski prof. UKSW (wprowadzenie do pedagogiki), Krystyna Ostrowska prof. UW (patologia społeczna z elementami kryminologii) oraz Wanda Zagórska prof. UKSW (psychologia rozwojowa i osobowości), jeden profesor z Włoch – ks. prof. dr Zbigniew Formella UPS (elementy prawa oświatowego, edukacja globalna, komunikacja interpersonalna), ponadto szesnastu wykładowców ze stopniem naukowym doktora: ks. Zbigniew Babicki (pedagogika opiekuńcza), Izabela Bukalska (socjologia edukacji), ks. Dariusz Buksik (psychologia społeczna, psychologia wychowawcza), Andrzej Cimiński (technologia informacyjna z elem. statystyki), ks. Marek T. Chmielewski (pedagogika chrześcijańska), Jolanta Łodzińska (wsparcie społeczne), Ewa Matyba (konwersatorium z wiedzy o plastyce), Piotr Rzymiski (biomedyczne podstawy rozwoju i wychowania), Bartłomiej Skowroński (metodologia badań pedagogicznych), ks. Bogdan Stańkowski (pedagogika społeczna), Andrzej Stempniak (prawo rodzinne i opiekuńcze, wybrane zagadnienia z prawa karnego), ks. Maciej Szczepankiewicz (konwersatorium z wiedzy o muzyce), Żaneta Tempczyk-Nagórka (subkultury młodzieżowe, praktyki pedagogiczne), a także osiem osób z dyplomem magistra: Mirosław Glazik (konwersatorium z wiedzy o teatrze), Magdalena Jelińska (psychologia rozwojowa i osobowości), ks. Tadeusz Kierbiedź (lektorat języka włoskiego), ks. Tomasz Kościelny (metodyka pracy opiekuńczo-wychowawczej, organizowanie i planowanie pracy w placówkach opiekuńczych, pedagogika resocjalizacyjna), ks. Michał Mejer (profilaktyka społeczna), Marek Skoczylas (projekty opiekuńczo-wychowawcze), Danuta Sokołowska (warsztat pracy pedagoga: pierwsza pomoc), ks. Jacek Zdzieborski (gerontologia społeczna, ochrona własności intelektualnej i ergonomia, podstawy dydaktyki), ks. Arnold Zimnicki (metodyka pracy pedagoga szkolnego, konwersatorium z metodyki gier i zabaw).

Należy zauważyć, że wykładowcy systematycznie podnoszą swoje kwalifikacje. Na przykład, przewód habilitacyjny w omawianym roku akademickim zwińczył sukcesem ks. Ryszard Sadowski – wykładowca i były rektor WSD TS w Łądzie.

W omawianym roku kontynuowane były praktyki studenckie zgodne z programem kierunku i specjalności. Praktyki w placówkach resocjalizacyjnych zrealizowano w Zakładzie Poprawczym w Witkowie, Zakładzie Poprawczym w Szubinie, Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Trzcińcu i w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Różanymstoku. Jak zwykle, więcej było placówek, w których studenci odbywali praktyki opiekuńczo-wychowawcze: począwszy od akcji wakacyjnych, głównie o charakterze socjoterapeutycznym, poprzez placówki socjalizacyjne o charakterze daw-

nych domów dziecka (w Częstochowie – salezianie, w Dębnie – salezianie, w Dobieszczyźnie – salezjanki, w Poznaniu – salezianie, w Pleszewie – salezjanki), placówki opiekuńczo-wychowawcze typu internackiego (bursy salezjańskie w Szczecinie i Warszawie) aż po placówki bardziej specjalistyczne: Dom Pomocy Społecznej ss. dominikanek w Mielżynie czy Pogotowie Opiekuńcze w Koninie.

Tegorocznym wyzwaniem były zmiany przepisów o szkolnictwie wyższym. Pociąga to za sobą konieczność powolnego wygaszania współpracy z WNP UKSW i poszukiwania innej uczelni, by alumni mogli studiować pedagogikę.

Niemniej po czterech latach studiowania alumnów na kierunku pedagogika o specjalności pedagogika opiekuńczo-wychowawcza i resocjalizacyjna stało się oczywiste, że pomysł dopełnienia dotychczasowych, ogólnych studiów z zakresu filozofii o zagadnienia pedagogiczne był niezwykle trafny i bardzo potrzebny w praktyce. Na koniec omawianego roku jak zawsze dokonano podsumowania studiów pedagogicznych. W dniu 23 czerwca, na Wydziale Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, 8 studentów zdało pomyślnie egzamin licencjacki. Jedna praca została oceniona z wyróżnieniem. Na pewno warto kontynuować tę formę studiów.

## 6. BIBLIOTEKA I CZYTELNIĄ

Tradycyjne formy czytelnictwa powoli zdają się ustępować miejsca sposobom powiązanym z nowymi technologiami. Stąd dalszemu zmniejszeniu w minionym roku akademickim uległa ilość osób korzystających z biblioteki seminaryjnej. Choć do komputerowej bazy czytelników zapisanych było nadal ok. 1500 osób, to książki wypożyczało 109 osób. Łącznie odwiedzili oni bibliotekę (czyli dokonali wypożyczenia lub zwrotu książki) 837 razy. Ogółem czytelnikom wypożyczono 2150 książek. 7 osób korzystających z usług biblioteki oraz czytelnicy na miejscu otrzymało dostęp do 50 książek i 6 woluminów czasopism.

Księgozbiór wzrósł o 3670 książek i w dniu 18 lipca 2015 roku liczył 130 030 woluminów. Dlatego dokonuje się systematycznego zmniejszania ilości duplikatów, by zrobić miejsce na nowe nabytki. Minimalizowanie ilości dubletów dokonuje się poprzez przekazywanie książek współbraciom, wymianę z innymi bibliotekami, sprzedaż książek do antykwariatu.

W omawianym okresie kontynuowano wymianę międzybiblioteczną z 45 bibliotekami seminaryjnymi, zakonnymi i świeckimi. Prowadzono również wysyłkę czasopisma Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego „Seminare” do 50 bibliotek teologicznych, seminaryjnych i zakonnych. Dzięki życzliwości tej redakcji, łączka biblioteka może prowadzić wymianę międzybiblioteczną i otrzymywać w zamian wiele wartościowych czasopism.

Mimo braku miejsca w magazynach bibliotecznych, systematycznie powiększany jest księgozbiór pedagogiczny. Kontynuowano też prenumeratę czasopism pedagogicznych, m.in. „Pedagogia ojcostwa”, „Społeczeństwo i rodzina”, „Człowiek w kulturze”, „Głos pedagogiczny”, „Problemy opiekuńczo-wychowawcze”. Rozpoczęto prenumeratę czasopism „Egzorcysta” i „Doradca w Pomocy Społecznej”. Personel biblioteki stanowiło 2 księży (ks. Marek Babicz i ks. Władysław Grochal), a pomocą służył 1 alumn oraz 2 stażystki.

## 7. ZAKOŃCZENIE

Gdyby spojrzeć na formację jako na proces ciągły, to czas formacji początkowej jest czasem szczególnym. To z jednej strony wymóg wzmoczonej pracy wielu osób wchodzących w skład wspólnoty wychowawczej: formatorów i wykładowców wraz z całym personelem pomocniczym, a z drugiej – dobrej współpracy ze strony alumnów, chętnie poddających się procesowi formacji i podejmujących autoformację. Stałym wsparciem służą też liczne osoby przychylnie seminarium. Mowa o gronie przyjaciół, którzy poprzez modlitwę i ofiary włączają się we wspólne dzieło. Tym większa jest dla nich wdzięczność.

Rok seminaryjny 2014/15 przeszedł do historii. Po wakacjach rozpocznie się kolejny rok formacyjny.

ks. Tomasz Kościelny SDB  
prorektor ds. studiów WSD, Łąd n. Wartą

ROK 2015 POD ZNAKIEM OBCHODÓW DZIESIĄTEJ ROCZNICY ŚMIERCI  
MARIANA SAWY (1937-2005) SPRAWOZDANIE Z UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH:  
KONFERENCJE, KONCERTY, KONKURSY

27 kwietnia 2015 r. minęła dziesiąta rocznica śmierci Mariana Sawy – kompozytora, organisty, improwizatora i pedagoga – wykładowcy warszawskich uczelni – Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina [dalej: UMFC] i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz nauczyciela średnich szkół muzycznych – Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych [dalej: ZPSM] nr 1 im. J. Elsnera i ZPSM nr 4 im. K. Szymanowskiego. W 2006 r. przyjaciele, współpracownicy i dawni wychowankowie Sawy powołali do życia Towarzystwo jego imienia. Organizacja ta stara się upowszechniać twórczość swojego patrona poprzez publikację jego utworów, organizację koncertów monograficznych i konkursów wykonawczych (dotychczas zorganizowano cztery organowe i jeden klawesynowy). Jako współorganizator Towarzystwo przyczynia się także do różnych inicjatyw podejmowanych np. przez UMFC lub przez ZPSM nr 4.

Do najważniejszych imprez zorganizowanych w 2015 r. z okazji dziesięciolecia śmierci kompozytora należy w pierwszym rzędzie ogólnopolska konferencja naukowo-artystyczna *Pulchritudo multiplex est*, w całości poświęcona życiu i twórczości Mariana Sawy. Organizatorem tej konferencji była Katedra Dyrygentury Chóralnej UMFC, zaś współorganizatorem Towarzystwo im. Mariana Sawy. Konferencja odbyła się 27 kwietnia 2015 r., a więc *in ipsa die* rocznicy. W obradach udział wzięli naukowcy i artyści z różnych ośrodków w Polsce, którzy przez szereg lat, na różne sposoby, zajmowali się upowszechnianiem twórczości Sawy lub badaniami nad nią.

Pierwszą sesję otworzył Leszek Mateusz Gorecki. Wygłosił on wykład zatytułowany *Marian Sawa – aneks do biografii*, poświęcony nieznanym aspektom biografii kompozytora. Wypowiedź referenta była oparta na źródłach i dokumentach archiwalnych, w większości dotąd nie badanych. Paulina Szklanna skupiła się z kolei na zagadnieniu recepcji twórczości Sawy, wspomniawszy o wykonaniach jego dzieł i wydawnictwach jemu poświęconych. Podobnych aspektów dotknęła Maja Baczyńska w wystąpieniu pt. *Interpretacja wykonawcy oraz forma prezentacji i promocji jako klucz do popularyzacji spuścizny Mariana Sawy*. Referentka omówiła problemy wykorzystania nowych technologii informatycznych i multimediiów w krzewieniu twórczości Sawy. Z kolei Jagna Dankowska spojrzała na twórczość poetycką Sawy, dotąd niepublikowaną, z perspektywy filozofii. W referacie *O metafizycznych aspektach poezji Mariana Sawy* mówiła o ukrytym w nich pięknie, refleksjach i duchowych przemysleniach kompozytora-poety.

Kolejne trzy referaty (wszystkie tworzyły drugą sesję) odnosiły się do zagadnień religijnej twórczości Sawy. Julita Kosińska omówiła jego twórczość chóralną, wskazując gatunki, nurty duchowości, zastosowane teksty oraz ukryte figury retoryczno-muzyczne. Emilia Dudkiewicz poruszyła, z perspektywy teologii muzyki, postawę kompozytora jako artysty kreatywności biblijnej w świetle myśli kardynała Josepha Ratzingera – emerytowanego papieża Benedykta XVI. Odwołała się także do szeregu artykułów Stanisława Dąbka, który w swoich refleksjach zaproponował pojęcia „artysty kreatywności biblijnej” oraz „muzyki konfesyjnej”. Z kolei Elżbieta Siczek przedstawiła wypowiedź poświęconą muzyce polichóralnej Sawy.

Następny blok referatów obejmował zagadnienia muzyki instrumentalnej i pieśni solowych Sawy. Jolanta Sosnowska zanalizowała odkrytą w zbiorach pośmiertnych kompozytora (przekazanych później do Archiwum Kompozytorów Polskich BUW) *Sonatę* na skrzypce i fortepian – dzieło pochodzące z wczesnego okresu twórczości kompozytora. Referentka omówiła zastosowane przez Sawę dwudziestowieczne środki techniki kompozytorskiej (m.in. sonoryzm i aleatoryzm), ale przede wszystkim zwróciła uwagę na aspekt skordatury (przestrajanie skrzypiec ze stroju pierwotnego do odpowiednio zaproponowanego przez kompozytora). Po tę technikę sięgało w XX wieku niewielu twórców, stąd ten aspekt wydał się autorce, zarazem koncertującej skrzypaczce, interesujący. Marcin Paździór skupił się na zagadnieniu motywów podhalańskich w twórczości Sawy (był niegdyś autorem pracy magisterskiej o tej tematyce), a Marietta Kruzal-Sosnowska wraz z Dorotą Całek – na problematyce ekspresji muzycznej i problemów wykonawczych we wczesnych pieśniach Sawy. Referat był ilustrowany wykonaniem trzech pieśni Sawy: *Na redzie* (sł. A. Chodorowska) – prawykonanie, *Bliskość ukochanego* (sł. J. W. Goethe), *Wyjrzałam na ulicę* (sł. W. Chotomska). Dorocie Całek (sopran) towarzyszyła przy fortepianie Urszula Świerczyńska.

W ostatniej sesji Aleksandra Gajeka-Antosiewicz skupiła się na omówieniu twórczości klawesy nowej Sawy, sytuując ten repertuar w świetle polskiej muzyki klawesy nowej XX wieku. Jan Bokszczanin omówił natomiast zagadnienie neoklasycyzmu w muzyce Sawy. Ostatnie wystąpienie – Marcina T. Łukaszeńskiego i Urszuli Świerczyńskiej – było poświęcone fortepianowej twórczości o charakterze dydaktycznym omawianego kompozytora. Referatowi towarzyszyły artystyczne prezentacje uczniów PSM I st. nr 2 w Warszawie i Warszawskiej Szkoły Muzycznej, przygotowanych przez Urszulę Świerczyńską. Uczniowie wykonali utwory fortepianowe Sawy: *III Elegię* (Szymon Michalski), *I Elegię* i *II Obertaskę* (Dominika Dusińska).

Konferencja pozwoliła przyjrzeć się bliżej znanym i mniej znanym, a w niektórych przypadkach także nieznanym aspektom życia i twórczości Mariana Sawy. Omówiono zagadnienia muzyki chóralnej, polichóralnej, pieśni solowych, dzieł kameralnych, fortepianowych, organowych, klawesy nowych i skrzypcowych. Poruszono zagadnienia teologiczne, filozoficzne, dotyczące inspiracji podhalańskich oraz aspekty recepcji i percepcji. W przygotowaniu jest książka (wydawcą będzie UMFC w koprodukcji z Towarzystwem im. M. Sawy), w której znajdują się poszerzone wersje wygłoszonych referatów oraz nowe teksty, napisane specjalnie z myślą o tej publikacji. Referenci reprezentowali różne ośrodki naukowo-dydaktyczne z Polski: Uniwersytet Wrocławski, UMFC w Warszawie (Wydział Kompozycji, Dyrygentury i Teorii Muzyki, Wydział Dyrygentury Chóralnej, Edukacji Muzycznej, Muzyki Kościelnej, Rytmiki i Tańca, Wydział Instrumentalno-Pedagogiczny w Białymstoku), Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu – Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu, ZPSM im. F. Chopina w Warszawie, ZPSM nr 4 im. K. Szymanowskiego w Warszawie, Zespół Szkół Salezjańskich w Łodzi, Państwową Szkołę Muzyczną [dalej: PSM] I i II st. w Bytomiu, PSM I st. nr 2 w Warszawie. Poszczególne sesje w ramach konferencji prowadzili: prof. zw. dr hab. Bogdan Gola, dr hab. Marcin T. Łukaszeński, prof. UMFC dr hab. Ireneusz Wyrwa, dr Anna Ignatowicz-Glińska. Słowo na otwarcie obrad wygłosił: rektor UMFC, prof. zw. dr hab. Ryszard Zimak oraz kierownik Katedry Dyrygentury Chóralnej UMFC, prof. zw. dr hab. Bogdan Gola. Na zakończenie konferencji głos zabrał ponownie Bogdan Gola, a następnie dziekan Wydziału Dyrygentury Chóralnej, Edukacji Muzycznej, Muzyki Kościelnej, Rytmiki i Tańca – prof. UMFC dr hab. Sławek A. Wróblewski.

Dzień wcześniej, 26 kwietnia 2015 r., w Sali Koncertowej UMFC odbył się koncert Katedry Dyrygentury Chóralnej z cyklu *Interpretacje Muzyki Chóralnej – Kompozytorzy Warszawscy*. Koncert, zatytułowany *Marian Sawa in memoriam*, był w całości poświęcony twórczości tego kompozytora. Zaprezentowano różnicowane przykłady jego dorobku solowego, kameralnego i przede wszystkim chóralnego – zarówno o tematyce świeckiej, jak i religijnej. Koncert otworzył rektor UMFC, prof. zw. dr hab. Ryszard Zimak. Następnie M. T. Łukaszeński wykonał *Cztery mazurki* na fortepian (1993/1994), a Jolanta Sosnowska (skrzypce) i Maria Gabryś (fortepian) – zaprezentowały prawykonania dwóch utworów na skrzypce i fortepian: *Burleski* (1967) oraz *Hommage à Karol Szymanowski* (1964). Kolejno Dorota Całek (sopran) i Urszula Świerczyńska (fortepian) wykonały: *Dwie pieśni* (*Wizja, Nocturn*, 1968) do słów T. Truszkowskiej. To również były pierwsze w historii prezentacje tych dzieł. Jan Bokszczanin zaprezentował natomiast organowy *Sekwens* (1988). Na koniec pierwszej części wystąpiła Orkiestra Smyczkowa ZPSM im. F. Chopina w Warszawie pod dyrekcją Aleksandry Włodarczyk (z klasy dyrygentury chóralnej prof. UMFC dra hab. Sławka A. Wróblewskiego), która wykonała *Góroliki* na orkiestrę smyczkową (2000), inspirowane motywami podhalańskimi.

Drugą część koncertu wypełniła w większości muzyka chóralna. Żeński Zespół Wokalny Wydziału Dyrygentury Chóralnej, Edukacji Muzycznej, Muzyki Kościelnej, Rytmiki i Tańca UMFC pod dyrekcją Katarzyny Karbownik (z klasy dyrygentury chóralnej dra hab. Dariusza Zimnickiego) wykonał dwa utwory na chór żeński: *Ojciec nasz* (1992) i *Pater noster* (1982). Mieszany Zespół Wokalny tegoż Wydziału z towarzyszeniem Marceliego Koszarnego (organy), Alicji Krasińskiej (sopran) oraz Karola Wróblewskiego (recytator) pod dyrekcją Jerzego Sawickiego (z klasy dyrygentury chóralnej prof. zw. dra hab. Ryszarda Zimaka) wykonał następujące utwory: *Regina Coeli* na chór mieszany i organy (1996), *Laudate Dominum – Alleluja* na chór mieszany a cappella (1996), *Legnicka Rapsodia* na głos solo, głos recytujący i chór mieszany (1972) oraz *Dyptyk Wiejski* na chór mieszany a cappella (1988?). Po wykonanej następnie przez Maję Baczyńską organowej *Fantazji „Święty Boże”* (2003) ponownie wystąpił Zespół Wokalny wspomnianego powyżej Wydziału pod dyrekcją Anny Witkowskiej (z klasy



dyrygentury chóralnej prof. zw. dra hab. Bogdana Goli) z towarzyszeniem Damiana Skowrońskiego (organy). Wykonawcy zaprezentowali utwory: *Tota pulchra es amica mea* na chór mieszany a cappella (1994), *Tota pulchra es Maria* na chór mieszany a cappella (1999) oraz *Terra tremuit* na chór mieszany i organy (1997). Zespoły wokalne do koncertu przygotowali: prof. nadzw. dr hab. Ewa Marchwicka, prof. zw. dr hab. Krzysztof Kusiel-Moroz i wykł. Tomasz Hynek.

Nie tylko Warszawa upamiętniła dziesiątą rocznicę śmierci warszawskiego twórcy. 23 listopada 2015 r. odbyła się ogólnopolska sesja naukowa *Marian Sawa in memoriam* (kierownictwo naukowe – prof. zw. dr hab. Mariusz Kończal), zorganizowana przez Wydział Dyrygentury, Jazzu i Edukacji Muzycznej Akademii Muzycznej im. F. Nowowiejskiego w Bydgoszczy – Zakład Muzyki Kościelnej. W konferencji uczestniczyli: ks. prof. zw. dr hab. Kazimierz Szymonik, prof. zw. dr hab. Katarzyna Sokołowska, dr hab. Aleksandra Grucza-Rogalska, dr Michał Sławewski, dr Elżbieta Siczek. Odbył się także panel dyskusyjny. Tego samego dnia w kościele św. Trójcy w Bydgoszczy zorganizowano koncert poświęcony twórczości Mariana Sawy, w którym udział wzięli: Jakub Kwintal (organy), Damian Pastuszka (organy), Paweł Pawłowicz (klawesyn), Tomasz Gluska (trąbka), Męski Zespół Chorałowy Wydziału Dyrygentury, Jazzu i Edukacji Muzycznej Akademii Muzycznej im. F. Nowowiejskiego w Bydgoszczy pod dyktando Mariusza Kończala, Chór Mieszany Państwowego Zespołu Szkół Muzycznych w Bydgoszczy pod dyktando Aleksandry Grucza-Rogalskiej, Chór Wydziału Dyrygentury, Jazzu i Edukacji Muzycznej pod dyktando Mariusza Kończala.

Oprócz wspomnianych konferencji w Warszawie i Bydgoszczy, odnotowuję wykład Bartosza Patryka Rzymana o życiu i twórczości Mariana Sawy pt. *Marian Sawa – transcendentalizm i mistyka w twórczości wybitnego kompozytora z okazji zbliżającej się 10. rocznicy śmierci*, wygłoszony przez organistę często wykonującego utwory M. Sawy nieomalże na każdym swoim koncercie. Wykład miał miejsce 4 lutego 2015 r. w Saloniku Sztuk Różnych Katolickiego Stowarzyszenia *Civitas Christiana* we Wrocławiu (wprowadzenie do wykładu: Maria Ewa Syska).

W dniach 11-16 stycznia 2015, Towarzystwo im. Mariana Sawy, wespół z trzema warszawskimi szkołami muzycznymi, zorganizowało *Tydzień muzyki Mariana Sawy*. Początek roku wybrano na organizację tej imprezy ze względu na przypadającą 12 stycznia 78. rocznicę urodzin kompozytora. *Tydzień* odbywał się jednak pod znakiem obchodów 10. rocznicy śmierci kompozytora. Zorganizowano wówczas szereg imprez, w tym konkursy wykonawstwa muzyki Mariana Sawy – organowy i klawesynowy. Czwartą edycję Ogólnopolskiego Konkursu Organowego im. Mariana Sawy dla uczniów szkół muzycznych II stopnia zorganizowano (podobnie jak trzy poprzednie) w ZPSM nr 4 im. K. Szymanowskiego w Warszawie. Przesłuchania odbywały się w sali organowej, której od kilku lat patronuje Marian Sawa. Jury w składzie: prof. zw. dr hab. Stanisław Moryto – przewodniczący, prof. zw. dr hab. Joachim Grubich, prof. zw. dr hab. Elżbieta Karolak, przyznało następujące nagrody: w kategorii młodszej: I miejsce – Marcin Knura (Rybnik), II miejsce – Justyna Sobala (Opole), III miejsce – Piotr Zientarski (Warszawa), wyróżnienie – Jakub Pankowski (Opole). W kategorii starszej przyznano: I miejsce – Adam Zajac (Kraków), II miejsce – Aleksander Jan Szopa (Warszawa), wyróżnienia: Piotr Chromiński (Warszawa), Szymon Gwód (Katowice) i Joanna Rosicka (Opole). W ramach *Tygodnia muzyki Mariana Sawy* odbył się również I Ogólnopolski Konkurs Klawesynowy jego imienia. Przesłuchania odbywały się w ZPSM nr 1 im. Józefa Elsnera w Warszawie. Jury w składzie: prof. zw. dr hab. Marek Toporowski – przewodniczący, dr hab. Lilianna Stawarz, dr Aleksandra Gajeczka-Antosiewicz, przyznało następujące nagrody: w kategorii studentów I miejsce zdobyła Karolina Kapela (Poznań), II miejsce – Stanisław Łopuszyński (Warszawa), III miejsce – Weronika Konstancja Stałowska (Poznań). Natomiast w kategorii uczniów szkół muzycznych I miejsce przyznano Klaudii Rogali (Kraków), II miejsce Joannie Morawskiej (Bielsko-Biała), zaś wyróżnienia otrzymały: Marta Pindór (Bielsko-Biała) i Magdalena Jędrzejewska (Gdańsk).

W ramach *Tygodnia muzyki Mariana Sawy* zorganizowano także wykład M. T. Łukaszewskiego o muzyce fortepianowej Sawy (12 stycznia 2015, ZPSM nr 4) oraz kilka koncertów. Podczas koncertu inauguracyjnego, który odbył się 11 stycznia w Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie, zaprezentowała się Orkiestra Smyczkowa ZPSM nr 4 pod dyktando Macieja Pręsztrzelskiego i Chór ZPSM nr 1 pod dyktando Katarzyny Sokołowskiej. Wystąpili ponadto organiści: Piotr Grinholc, Marcin Bukowian, Agnieszka Rybak i Piotr Chromiński oraz trębacz Marek Petykiewicz. Wy-

konano m.in.: *Koncert* na organy i smyczki Sawy, jego wybrane utwory organowe i kameralne, a także kompozycję Piotra Grinholca (w interpretacji kompozytora), poświęconą pamięci M. Sawy.

Z kolei 12 stycznia w ZPSM nr 4 odbył się koncert uczniów szkół muzycznych, którzy zaprezentowali wybrane utwory fortepianowe M. Sawy. Na koncercie uczniowie wykonali następujący repertuar: Agata Gniazdowska z ZPSM im. F. Chopina, uczennica prof. Katarzyny Ewy Sokołowskiej, zagrała dwie z cyklu *Miniatur: Smutną melodię* (2003) i *Krakowiaka* (2003); *Sonatę Ha-Fis* na instrumenty klawiszowe (1995) zaprezentował Maciej Skrzeczkowski z Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej [dalej: OSM] II st. im. Z. Brzewskiego, uczeń prof. Joanny Ławrynowicz-Just. Z kolei, *Dwa mazurki (I i III)*, 1993 wykonał Jakub Capała z ZPSM nr 4 im. K. Szymanowskiego, uczeń prof. Marii Palmowskiej-Guz. *Prelud stylizowany* (1975) przedstawiła Emma Pilch z PSM II st. im. J. Elsnera, uczennica prof. Joanny Ławrynowicz-Just, a *Trzy elegie* na organy lub fortepian (1995) – Szymon Drabiński z OSM II st. im. Z. Brzewskiego, uczeń prof. Karola Radziwonowicza. Na koniec koncertu Grzegorz Prokopczuk z ZPSM im. F. Chopina, uczeń prof. Katarzyny Ewy Sokołowskiej, wykonał *Toccatę* (1970).

Koncert finałowy odbył się 16 stycznia w ZPSM nr 2 w Warszawie. Był to koncert laureatów obu konkursów. Oprócz nich wystąpiła także uczennica ZPSM nr 2 im. F. Chopina, Aleksandra Kolbusz, która improwizowała na temat utworów J. S. Bacha i M. Sawy. Wykonano także nieznaną *Sonatinę* na werbel i fortepian M. Sawy, który dopisał partię fortepianu do istniejącego wcześniej utworu Ernsta Harrisa na werbel. Utwór wykonali: Anna Górna (werbel) i Agnieszka Kopačka (fortepian).

*Tydzień muzyki Mariana Sawy* potwierdził, że twórczością tego kompozytora zaczynają się stopniowo coraz częściej interesować nauczyciele i uczniowie średnich szkół muzycznych. Tej popularyzacji służy nie tylko konkursy: organowy i klawesynowy, lecz także warsztaty interpretacji muzyki Sawy. Dotychczas zorganizowano te warsztaty trzykrotnie w Zespole Szkół Muzycznych im. M. J. Żebrowskiego w Częstochowie: w 2010, 2012 i 2014 roku (planowane są kolejne – w 2016 roku). Jest to jednak zaledwie kropla w morzu potrzeb i szczególnie ciężka praca, aby do muzyki Sawy przekonać nauczycieli, często wykazujących dystans (a bywa, że i niechęć) wobec nieznanego repertuaru.

Poza wspomnianymi powyżej imprezami, muzyka Sawy rozbrzmiewała na licznych koncertach w kraju i za granicą. Przytoczenie pełnego wykazu wykonań zajęłoby zbyt wiele miejsca, dlatego ograniczę się do przedstawienia jedynie kilku nazwisk wykonawców, którzy w 2015 r. wielokrotnie prezentowali utwory Sawy. Należą do nich m.in.: Marietta Kruzel-Sosnowska (organy, prezes Towarzystwa im. M. Sawy i pomysłodawczyni wielu inicjatyw związanych z promocją jego muzyki), Jolanta Sosnowska (skrzypce), Bartosz Patryk Rzyman (organy), Jan Bokszzanin (organy), Aleksandra Gajęcka-Antosiewicz (klawesyn).

Do ważnych wydarzeń naukowych, związanych z promocją życia i twórczości Mariana Sawy, należą dysertacje doktorskie obronione w 2015 roku. Wszystkie te prace poświęcono zróżnicowanym aspektom twórczości Sawy. Skrzypaczka Jolanta Sosnowska uzyskała stopień doktora sztuki muzycznej w dyscyplinie instrumentalistyka, specjalność gra na skrzypcach, na podstawie pracy pisemnej poświęconej całości twórczości skrzypcowej Sawy, płyty CD z tymi utworami (z towarzyszeniem Marii Gabryś – fortepian i Marietty Kruzel-Sosnowskiej – organy) oraz prezentacji artystycznej. Sosnowska zajęła się wszystkimi utworami Sawy na skrzypce solo, skrzypce i fortepian, skrzypce i organy. W tej grupie sytuacji się również wczesne dzieła z okresu studiów kompozytora. Skrzypaczka podjęła się także ukończenia utworów pozostających w szkicach, przepisania utworów na komputerze ze słabo czytelnych lub nieczytelnych rękopisów, sporządzenia zapisu tabulaturowego głosu skrzypcowego *Sonaty* zawierającej technikę skordatury. Sosnowska zajęła się więc tymi utworami w sposób kompleksowy, począwszy od ich uporządkowania, ukończenia i przepisania, poprzez przygotowanie nagrania płytowego, wykonania i następnie napisania obszernej pracy naukowej z komentarzami rewizyjnymi i omówieniem problemów wykonawczych. Płytę z nagraniem kompletu tych dzieł opublikowała wytwórnia Naxos. Promotorem w przewodzie doktorskim Jolanty Sosnowskiej był prof. zw. dr hab. Andrzej Gębski. Obrona odbyła się w UMFC 26 maja 2015 roku.

Dwa następne przewody doktorskie zostały zrealizowane również w UMFC w Warszawie, w dyscyplinie kompozycja i teoria muzyki, specjalność teoria muzyki. Promotorem w obu postępowaniach

był prof. zw. dr hab. Stanisław Dąbek, a autorami dysertacji: Julita Kosińska i Leszek Gorecki. O obu pracach warto mówić łącznie, ponieważ stanowią one kompleksowe wejście w tematykę całokształtu życia i twórczości Sawy. Obie prace wzajemnie się uzupełniają. Julita Kosińska zajęła się bowiem religijną, wokalną i wokalnie-instrumentalną twórczością Sawy (obrona pracy odbyła się w UMFC 16 listopada 2015), zaś Leszek M. Gorecki zbadał drogę życiową kompozytora oraz inspiracje w muzyce instrumentalnej, której niewątpliwą podstawę tworzy muzyka organowa.

Poza wspomnianymi powyżej dysertacjami doktorskimi, trzeba jeszcze powiedzieć w uzupełnieniu o pracach licencjackich i magisterskich. Dotychczas Sawie poświęcono już kilkadziesiąt takich prac napisanych w całej Polsce, ale głównie w środowisku warszawskim. W roku 2015, na Wydziale Dyrygentury Chóralnej, Edukacji Muzycznej, Muzyki Kościelnej, Rytmiki i Tańca UMFC w Warszawie, powstały dwie prace dyplomowe: licencjacka Katarzyny Karbownik *Analogie i kontrasty w twórczości Mariana Sawy i Mikłósza Kocsára na podstawie wybranych utworów* (promotor: prof. nadzw. dr hab. Ewa Marchwicka) i magisterska Jerzego Sawickiego *Świeckie utwory chóralne Mariana Sawy w świetle jego twórczości chóralnej na przykładzie wybranych kompozycji* (promotor: dr hab. M. T. Łukaszewski).

Mariana Sawę wspomniano w roku jubileuszowym kilkakrotnie na antenie Polskiego Radia (Program II): Maja Baczyńska w audycji *Kwadrans bez muzyki* Beaty Stylińskiej oraz Andrzej Szadejko w swojej audycji *Organy nieograne*. Kompozytor był Postacią Tygodnia na portalu internetowym czasopisma „Presto. Prosto o muzyce klasycznej”. Wzmianki o obchodach jubileuszowych pojawiły się na łamach papierowego wydania magazynu „Presto”.

Reasumując, muzyka Mariana Sawy stanowi interesujący repertuar zarówno dla wykonawców, jak i dla naukowców. Podejmowane w 2015 roku działania mogą świadczyć o stopniowo coraz większym zainteresowaniu tą muzyką.

Marcin Tadeusz Łukaszewski  
UMFC w Warszawie

Wydział Dyrygentury Chóralnej, Edukacji Muzycznej, Muzyki Kościelnej, Rytmiki i Tańca

KONFERENCJA NAUKOWA Z OKAZJI 70. ROCZNICY WYZWOLENIA KL DACHAU  
DACHAU – NIEMIECKI OBÓZ KONCENTRACYJNY MIEJSCEM EKSTERMINACJI  
DUCHOWIEŃSTWA POLSKIEGO (1939-1945) (CENTRUM EDUKACYJNE IPN  
IM. JANUSZA KURTYKI W WARSZAWIE, 15 KWIEŃNIA 2015)

Dnia 9 kwietnia 2015 roku przypadła 70. Rocznicą wyzwolenia KL Dachau. Ten niemiecki obóz koncentracyjny był miejscem, w którym więziono największą liczbę duchownych różnych wyznań i narodowości. Łącznie niemieccy oprawcy zgromadzili ich tam 2796. Zdecydowaną większość, bo aż ok. 97%, stanowili duchowni wyznania rzymskokatolickiego, wśród których z kolei 1807 duchownych było Polakami. Z tej liczby 857 straciło życie. Nie bez przyczyny KL Dachau stało się synonimem martyrologii polskiego duchowieństwa w czasie II wojny światowej.

Przed wyzwoleniem obozu, w obliczu zagrożenia jego likwidacją, polscy duchowni zainicjowali i przeprowadzili nową ku czci Świętego Józefa. Jak później wielokrotnie wyznawali, „cud nastąpił”, a więźniowie KL Dachau odzyskali wolność. Po zakończeniu wojny, poczynawszy od 1948 roku, duchowni – byli więźniowie KL Dachau – systematycznie pielgrzymowali do Sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu, aby złożyć hołd wdzięczności Patronowi swojego oswobodzenia. Wszyscy oni odeszli już do Boga po wieczną nagrodę. Dlatego tym bardziej cenna była jedna z inicjatyw kontynuowania ducha pamięci o nich, którą była konferencja, zorganizowana 15 kwietnia 2015 roku w Centrum Edukacyjnym IPN im. Janusza Kurtyki w Warszawie, pod hasłem *Dachau – niemiecki obóz koncentracyjny miejscem eksterminacji duchowieństwa polskiego (1939-1945)*. Konferencja ta przypomniwała uczestnikom, że zawierzenie Bogu i życie na co dzień ewangelicznymi wartościami daje człowiekowi niezwykłego ducha, który pozwala mu pozostać godnym człowiekiem i chrześcijaninem nawet w nieludzkich warunkach obozu koncentracyjnego. Stworzyła ona też niezwykłą okazję do przybliżenia dziejów ludzi, w tym szczególnie duchownych, którzy przeżyli gehennę KL

Dachau. *Spiritus movens* tej konferencji była dr Anna Jagodzińska (IPN), która wprowadziła przybyłych gości w tematykę oraz przedstawiła program.

Całość konferencji w założeniu została podzielona na trzy zasadnicze bloki. Ponieważ jednak ramy czasowe okazują się zazwyczaj nazbyt ciasne, dlatego też w trakcie konferencji program nieco zmodyfikowano.

Rozpoczynając pierwszy z przewidzianych bloków konferencji, wykład wprowadzający *Dachau, niemiecki obóz koncentracyjny – miejsce martyrologii duchowieństwa polskiego w latach 1939-1945* wygłosiła dr Anna Jagodzińska (IPN). Prelegentka wskazała w nim na KL Dachau jako na szczególny obóz koncentracyjny, w którym Niemcy nazisci w sposób planowy i systematyczny zgromadzili duchownych, których eksterminacja stała się jednym z ich głównych celów. Bezpośrednio po niej wystąpił ks. prof. dr hab. Tomasz Kaczmarek (WSD Włocławek), który był postulatorem procesów beatyfikacyjnych grupy 108 błogosławionych, męczenników za wiarę w czasie II wojny światowej. Ks. Kaczmarek był także kapelanem Jego Świątobliwości Jana Pawła II. Wygłosił on wykład na temat *Korzenie polityki eksterminacji duchowieństwa polskiego przez nazizm hitlerowski w KZ Dachau*. Wynikłe z niego wnioski skupiły się na dwóch zasadniczych wymiarach przęsławowania duchownych w obozach koncentracyjnych, w tym KL Dachau: zwalczanie warstwy inteligenckiej i przywódców duchowych narodu oraz tzw. *odium fidei*, czyli nienawiść do wiary. Jako trzecia w tej części konferencji wystąpiła dr Dorota Zielińska (IPN), która zaprezentowała temat *Księża zakonni w KL Dachau*.

Kolejny blok rozpoczął swoim wykładem prof. dr hab. Wiesław Jan Wysocki (UKSW). Zaprezentował temat *Etos człowieka za drutami – duchowy wymiar więzienia na przykładzie KL Dachau*. Poruszył w nim bardzo istotny wątek wolności wewnętrznej człowieka, której nie zdołają ograniczyć nawet warunki obozu koncentracyjnego i stała obecność śmieci. Potęgą ludzkiego ducha zbudowana na wierze nie pozwoli się bowiem ograniczyć. Wykład ten był niezwykle połączaniem historii z teologią duchowości. Niezwykle interesującym wystąpieniem było wspomnienie o ks. kard. Adamie Kozłowieckim oraz o jego spisanych wspomnieniach z okresu uwięzienia w KL Dachau. Opublikowane zostały pod tytułem *Ucisk i strapienie* i doczekały się już kilku wydań. Choć ks. dr hab. Stanisław Cieslak SJ (Akademia Ignatianum w Krakowie) zatytułował swoje wystąpienie *Wspomnienia ks. Kardynała Adama Kozłowieckiego SJ z KL Dachau*, to jednak tematyka zaprezentowana przez niego wybiegała również poza zakreślone ramy tematyczne. Wystąpienie wzbogacił film poświęcony postaci ks. Kardynała Kozłowieckiego pod tytułem *Kardynał Kozłowiecki – więzień KL Dachau 1940-1945* w reżyserii Rafała Wieczyńskiego. Po nim nastąpiła kolejna przerwa w wystąpieniach, która stanowiła doskonałą okazję do wymiany wiedzy, doświadczeń oraz nawiązania kontaktów pomiędzy badaczami martyrologii duchowieństwa polskiego w czasie II wojny światowej.

Trzecią część otworzył swoim wystąpieniem ks. dr Jarosław Wąsowicz SDB, (dyrektor Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej w Pile), który z właściwą sobie swadą zaprezentował temat *Działalność religijno-kulturalna salezjanów w KL Dachau w oparciu o materiały Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej do dziejów KL Dachau*. Mówca zwrócił uwagę na fakt, że sfera życia religijnego i sfera kultury tworzonej w obozie koncentracyjnym budowały niezwykłą przestrzeń, w której więźniowie odzyskiwali poczucie wewnętrznej wolności i godności. Natomiast dr Rober Zadura (UMK), w wykładzie *Samarytanin w Dachau – o chorobach i pomocy na przykładzie życia bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego*, przybliżył uczestnikom konferencji problematykę epidemii niosących śmierć w warunkach KL Dachau, które urągały wszelkim zasadom higieny, oraz niezwyklego oddania człowieka człowiekowi w imię miłości bliźniego. Następnie dr Mariusz Żuławik (IPN), przy pomocy przygotowanej prezentacji multimedialnej, zaprezentował temat *Dokumenty dotyczące niemieckiego obozu koncentracyjnego Dachau w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej*. Po tym wystąpieniu Tomasz Sudol (IPN) zaprezentował witrynę edukacyjną [www.truthabout-camps.eu](http://www.truthabout-camps.eu) na stronie internetowej IPN w ramach tematu *Niemieckie obozy zagłady i obozy koncentracyjne w okupowanej Polsce*. Ma ona na celu podniesienie wiedzy i świadomości historycznej na temat martyrologii narodu polskiego oraz prezentowanie prawdy historycznej o obozach śmierci, a skierowana jest szczególnie do ludzi młodych. Na zakończenie dr Anna Jagodzińska poprosiła o zabranie głosu Elżbietę Sobótkę (byłego Konsula Generalnego RP w Monachium w l. 2006-2012), która w przemówieniu zatytułowanym *KL Dachau miejscem pamięci* wskazała na fakt, że historia obozu koncentracyjnego w Dachau oraz ofiara życia wielu tysięcy ludzi zobowiązuje do nieustannego upamiętniania, również w wymiarze międzyna-

rodowym, tragedii, do jakiej doprowadziły systemy totalitarne. Tę część zakończyła projekcja filmu, który otrzymał nagrodę podczas Międzynarodowego Festiwalu Filmów Katolickich Niepokalanów 1994, *Czas męki. Historia polskiego duchowieństwa w obozie koncentracyjnym w Dachau*. Jego głównym bohaterem jest ks. abp Kazimierz Majdański. Snuł on opowieść o niezwykłym cierpieniu za wiarę, które ponieśli duchowni uwięzieni w KL Dachau, o ich niezłomności w jej obronie i ogromnym zawierzeniu słowom Chrystusa, że ostatecznie On zwycięży świat. Ten niezwykle pouczający, wzruszający film, który opowiadał także o nostalgii uwięzionych za utraconą ojczyzną i wolnością, był doskonałym akcentem kończącym całość części wykładowej konferencji.

Konferencji towarzyszyły równolegle dwie wystawy, które nawiązywały w swojej tematyce do treści wykładów. Pierwszą z nich, pod hasłem *KL Dachau 1933-1945 – eksterminacja duchowieństwa polskiego*, przygotowali pracownicy IPN Ewa Wójcicka i Igor Makulski, korzystając z zasobów archiwalnych IPN oraz zbiorów prywatnych dr Anny Jagodzińskiej. Druga wystawa przygotowana została pod hasłem *Kardynał Adam Kozłowiecki, więzień KL Dachau i jego działalność powojenna* przez duchownych i świeckich związanych z dziełem Muzeum Kardynała Adama Kozłowieckiego w Hucie Komorowskiej/Majdanie Królewskim, rodzinnej posiadłości zmarłego Kardynała. Wystawy te znacząco ubogaciły całość zorganizowanej przez IPN konferencji.

W rzeczywistości, która nas otacza, a także wobec niektórych decyzji dotyczących kształtu polskiej edukacji historycznej, konferencje na wzór opisanej powyżej, zdają się być światłem nadziei, że ciekawe, rzetelne i kompetentne prezentowanie zagadnień związanych z historią Polski i Polaków jest możliwe. Należy wyrazić nadzieję, że pamięć o obozach koncentracyjnych oraz o ich prawdziwych twórcach utrwali się w świadomości przyszłych pokoleń. Postulat, aby takich wydarzeń było jak najwięcej, jest zatem w pełni uprawniony. Trzeba także żywić nadzieję, że polityka historyczna kreowana przez państwo polskie będzie wkrótce bardziej odpowiedzialnie kształtowana.

Ks. Jacek Brakowski SDB

WYCHOWAĆ MŁODYCH NA DOBRYCH CHRZEŚCIJAN I PRAWYCH OBYWATELI  
UROCZYSTA SESJA NAUKOWA Z OKAZJI JUBILEUSZU 200. ROCZNICY URODZIN  
ŚW. JANA BOSKO (WARSZAWA, SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, 21 MAJA 2015)

W dniu 21 maja 2015 roku w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie z inicjatywy Parlamentarnego Zespołu Miłośników Historii i Sekcji Polskiej Associazione dei Cultori di Storia Salesiana (tłumaczenie własne: Stowarzyszenie Salezjańskiego Towarzystwa Historycznego) odbyła się uroczysta sesja naukowa z okazji jubileuszu 200. rocznicy urodzin św. Jana Bosko – założyciela Zgromadzenia Salezjańskiego. Sympozjum zgromadziło reprezentantów salezjanów, Córki Maryi Wspomożycielki Wiernych (salezjanki) oraz osoby świeckie. Otwarcia obrad spotkania naukowego dokonał ks. dr Jarosław Wąsowicz SDB, Kierownik Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Piłskiej. Odczytał on list ks. dra Tadeusza Rozmusa SDB, członka Rady Generalnej Towarzystwa św. Franciszka Salezego w Rzymie. Następnie Poseł Rzeczypospolitej Polskiej dr Zbigniew Girzyński, przewodniczący Parlamentarnego Zespołu Miłośników Historii, przywitał prelegentów i wszystkich przybyłych. Wyraził on radość z faktu, że Polski Parlament jest drugim w świecie, po Parlamencie Włoskim, w którym odbywa się podobna sesja naukowa z okazji przeżywanego w tym roku w Rodzinie Salezjańskiej wspomnianego wyżej jubileuszu. Podczas sympozjum zostały wygłoszone następujące referaty: ks. dra Marka Chmielewskiego SDB (Przełożonego salezjańskiej Inspektorii pw. św. Wojciecha w Pile, wykładowcy Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie) – *Podstawy pedagogiki i duchowości św. Jana Bosko*, ks. prof. dra hab. Stanisława Wilka SDB (byłego Rektora, wykładowcy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego św. Jana Pawła II) – *Rozwój dzieł salezjańskich w Polsce*, ks. prof. dra Stanisława Zimniaka SDB (Salezjański Instytut Historyczny w Rzymie) – *Wybitne postaci salezjanów polskich*, Pośła RP dra Zbigniewa Girzyńskiego (wykładowcy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu) – *Salezjanie w Kolegium Kardynalskim* oraz ks. mgra Stefana Makurackiego SDB (Dyrektora Biura ds. Szkół i Ośrodków Wychowawczych Inspektorii pw. św. Wojciecha w Pile) – *Szkolnictwo salezjańskie w Polsce*.

Pierwszy prelegent nie mógł być obecny, dlatego w jego imieniu referat został odczytany przez ks. mgra Michała Mejera SDB. Autor w swoim wykładzie, we wprowadzeniu, ukazał, że system wychowawczy św. Jana Bosko, nazywany systemem prewencyjnym, nie powstał przy biurku, ale jest owocem praktycznego pedagogicznego oddziaływania na młodzież. Jak podkreślił prelegent, ten system wychowawczy posiada trzy istotne elementy, a są nimi: modlitwa, nauka, rekreacja. Dla przykładu przytoczył dobrze znane salezjanom znamienne spotkanie wychowawcze ks. Jana Bosko z Bartłojem Garellem, które miało miejsce 8 grudnia 1841 roku. Święty wychowawca w pierwszym spotkaniu poznawał chłopca, poszukiwał wspólnej płaszczyzny porozumienia. Kiedy dowiedział się, że umie on gwizdać, poprosił, aby mu to zaprezentował. Następnie razem z nim odmówił modlitwę: Zdrowaś Maryjo. W ten sposób zaproponował mu wychowanie religijne, które wyrażają słowa Świętego: *Da mihi animas ceatera tolle* (Daj mi dusze, resztę zabierz). Następnie prelegent ukazał różnice pomiędzy systemem represyjnym a systemem prewencyjnym, który posiada nadrzędny cel wychowania ukierunkowany na zbawienie młodzieży. System wychowawczy św. Jana Bosko opiera się on na trzech filarach: rozumie, religii i miłości (z języka włoskiego – *amorevolezza* – określana jako specyficzna miłość wychowawcza). Domaga się ona – jak wskazał prelegent – możliwie częściej obecności wychowawcy przy wychowaniu. Taka obecność zwana jest asystencją. W końcowej części swojego wystąpienia autor referatu zwrócił uwagę na szczegółowe cele wychowania. Są nimi między innymi: wychowanie do posłuszeństwa, do czystości cielesnej, do gorliwego wypełniania swoich obowiązków, do nawiązywania przyjaźni oraz wychowanie do częstego przystępowania do sakramentu pokuty i częstego przyjmowania Komunii świętej. Te wszystkie wysiłki pedagogiczne były ukierunkowane – zgodnie z zamysłem św. Jana Bosko – na osiągnięcie świętości, będącej powołaniem każdego chrześcijanina.

Kolejny z zaproszonych prelegentów, ks. prof. dr hab. Stanisław Wilk SDB, od strony historycznej zaprezentował wszystkim obecnym rozwój dzieł salezjańskich w Polsce. We wprowadzeniu ukazał, że zanim Zgromadzenie Salezjańskie dotarło do naszej Ojczyzny, wielu młodych chłopców emigrowało z Polski do Włoch w celu dostania się do zakładów salezjańskich. Byli oni przekonani o tym, że będą mogli tam zdobyć potrzebne wykształcenie oraz zrealizować swoje powołanie do kapłaństwa i życia zakonnego w duchu św. Jana Bosko. Jak pisał ks. prof. Wilk, w roku 1883 było ich około 300. Znaleźli się wśród nich między innymi: bracia Hlondowie, a wśród nich przyszli wielcy Polscy salezjanie: August – późniejszy Prymas Polski, oraz Antoni – wielki kompozytor. Do ich grona należeli również August Czartoryski i Bronisław Markiewicz (założyciel Zgromadzenia Michaelitów), obecnie obaj czczeni w Kościele katolickim jako błogosławieni. Po otrzymaniu formacji w Zgromadzeniu Salezjańskim we Włoszech myśleli o przeszczerpieniu charyzmatu salezjańskiego na ziemi polskiej. Pierwszym odważnym okazał się ks. Bronisław Markiewicz, który założył dom salezjański w Miejscu Piastowym. Jak się później okazało, to przedsięwzięcie było nieudane. Następnie w 1895 roku salezjanie przybyli do Oświęcimia. Początkowo było ich niewielu: ks. Franciszek Trawiński z dwoma klerykami. Następnie dołączył do nich ks. Józef Kopczyński. Referujący omówił początki obecności salezjanów w Oświęcimiu. Z racji na charyzmat salezjański dbający o wychowanie i kształcenie młodzieży, duchowi synowie św. Jana Bosko spotkali się z pozytywnym oddźwiękiem zarówno ze strony biskupów, jak i społeczeństwa. W roku szkolnym 1913/14 Zgromadzenie Salezjańskie otworzyło w Oświęcimiu szkołę zawodową. Już na początku posiadała ona 353 wychowanków. Odnaczała się wysokim poziomem nauczania. W dalszej części swojego wystąpienia prelegent wymieniał chronologicznie powstające placówki salezjańskie w Polsce: Daszawę (1904) – dekanat Stryj (obecna Ukraina) – tam powstał nowicjat dla kandydatów do Zgromadzenia Salezjańskiego, Przemysł (1907) – internat dla sierot wojennych, Kraków (1911) – sierociniec imienia Księcia Lubomirskiego, Pleszew, Kielce (1918) – Parafia pw. św. Krzyża oraz dom dziecka, Kraków (1918) – darowizna pałacyku na Dębniakach – obecnie siedziba Wyższego Seminarium Towarzystwa Salezjańskiego, Aleksandrów Kujawski (1919), Warszawę – ul. Lipową (1919), Różanostok (1919). Następnie prelegent wymienił kolejne placówki, które powstawały na ziemiach polskich: Poznań – ul. Wroniecką, Łódź, Płock (1932). Prelegent zwrócił uwagę, że na tak znaczny i stosunkowo szybki rozwój poszczególnych dzieł salezjańskich w Polsce miało wpływ wiele czynników, między innymi poparcie ówczesnego Nuncjusza Apostolskiego w Polsce kard. Achille Rattiego, późniejszego papieża Pius XI. Pod koniec referatu ks. prof. Stanisław Wilk SDB, aby zobrazować stan dzieła salezjańskiego w roku 1932, przedstawił zestawienia liczbowe. Wówczas Zgromadzenie Salezjańskie liczyło: 435 salezjanów i 85 nowicjuszy. Duchowi synowie

św. Jana Bosko prowadzili wówczas na ziemiach polskich: 3 małe seminaria, 5 gimnazjów, 6 schronisk, 10 parafii, 5 oratoriów, 20 oratoriów przyzakładowych. Ze względu na rozwój dzieła salezjańskiego, w roku 1933 nastąpił podział na dwie odrębne inspektorie zakonne: Północną i Południową. Prelegent zakończył swoje wystąpienie optymistycznym podsumowaniem, w którym wyraził się, że z pomocą ks. Bosko można wiele dobrego uczynić na niwie duszpasterskiej i wychowawczej, realizując w Kościele powszechnym i Zgromadzeniu Salezjańskim charyzmat św. Jana Bosko.

Kolejny prelegent, ks. prof. Stanisław Zimniak SDB, w swoim wystąpieniu przedstawił trzy wybitne postaci polskich salezjanów, których nazwał mianem protagonistów. Zaliczył do ich grona: błogosławionego ks. Augusta Czartoryskiego SDB, Sługę Bożego ks. Rudolfa Komorka SDB oraz Sługę Bożego ks. Kardynała Augusta Hlonda SDB. Uczestnicy spotkania naukowego mieli okazję poznać życiorys każdego z nich. Jako pierwszego prelegent przedstawił bł. Augusta Czartoryskiego. Jak podkreślił, przez niego i jego kapłaństwo Polska związała się ze Zgromadzeniem Salezjańskim. Bardzo ważnym wydarzeniem w życiu bł. Augusta było spotkanie ze św. Janem Bosko, które miało miejsce 18 maja 1883 roku w Paryżu w hotelu Lambert. Wówczas odnalazł on sens życia. Zapragnął, podobnie jak ks. Jan Bosko, oddać swoje życie posłudze pracy wychowawczej wśród młodzieży, szczególnie tej najbardziej potrzebującej. Początkowo założyciel Zgromadzenia Salezjańskiego, biorąc pod uwagę szlacheckie pochodzenie Augusta, z pewną rezerwą podchodził do jego zamiaru zostania salezjaninem. Zasugerował również potrzebę zgody Stolicy Apostolskiej. August przystał na taki warunek ks. Jana Bosko i zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o wyrażenie zgody na jego wstąpienie do Zgromadzenia Salezjańskiego. Zgody udzielił papież Leon XIII. Następnie – jak referował prelegent – August Czartoryski przyjął sutannę z rąk ks. Bosko i pierwszą profesję złożył na ręce bł. ks. Michała Rua – pierwszego Przełożonego Generalnego Towarzystwa św. Franciszka Salezego. Następnie prelegent zacytował prorocze słowa św. Jana Bosko skierowane do ks. Augusta Czartoryskiego: „Zdziała ksiądz dużo dobrego dla Polski”. Przywołał też pragnienie wspomnianego wyżej ks. Rua, aby ks. August Czartoryski stał na czele ekspedycji grupy salezjanów do Polski. Tak się jednak nie stało, gdyż wspomniany błogosławiony wcześniej umarł. Nie wprowadził salezjanów do Polski, ale przez fakt bycia salezjaninem zeswatał Polskę ze Zgromadzeniem Salezjańskim. Przyczynił się do rozwoju powołań salezjańskich na ziemiach polskich.

Kolejnym zaprezentowanym przez prelegenta protagonistą salezjańskim był ks. Rudolf Komorek SDB. Był on synem Ziemi Śląskiej. Jego postać, jak wskazał prelegent, ciągle inspirowała i inspiruje dwa narody: Polskę, która go wydała ludzkości, i Brazylię, która doświadczyła jego wielkości polegającej na umiejętności bycia budowniczym dusz. Jego biografia składa się z trzech etapów: pierwszy związany z życiem rodzinnym, drugi – z życiem diecezjalnym i trzeci – z życiem salezjańskim. Jak wskazał ks. prof. Zimniak, Rudolf Komorek od swojej matki nauczył się pobożności wyrażającej się w kulcie eucharystycznym. Jako dziecko nie sprawiał nigdy problemów wychowawczych. Był usposobieniem pokory, małomówności, wielkiej zdolności i pilności w zdobywaniu wiedzy. Jako kleryk w diecezjalnym seminarium był przykładem dla kolegów. Jako kapłan również był wzorem do naśladowania. Będąc kapelanem wojskowym, niejednokrotnie ryzykował życiem, sam idąc na front, za co został dwukrotnie odznaczony. Był bardzo gorliwym duszpasterzem. W wieku 32 lat wstąpił do Zgromadzenia Salezjańskiego. Jego marzeniem był wyjazd na misje, co się dość szybko zrealizowało. Przełożeni skierowali go do pracy wśród Polonii w Brazylii. Z wielkim oddaniem zajmował się duszpasterstwem i posługą katechetyczną. Zapisał się w pamięci wiernych objętych jego pastoralnym oddziaływaniem jako kapłan zawsze chętny do pomocy ludziom najbardziej potrzebującym. Dwoma cnotami charakteryzującymi Sługę Bożego ks. Rudolfa Komorka, jak mówił prelegent, powołując się na opinię ks. Piotra Tirone SDB (pierwszego Inspektora, czyli Prowincjała Inspektorii św. Stanisława Kostki), były: miłość i pokuta.

Trzecią znaczącą osobą, która wpłynęła na rozwój Zgromadzenia Salezjańskiego i Kościoła w Polsce zaprezentowaną przez prelegenta, był Sługa Boży ks. August Hlond SDB: dusza wybrana, permanentnie pobudzająca innych do wszelkiego dobrego czynu. Jak zaznaczył prelegent, życie tego wielkiego salezjanina można podzielić na trzy etapy: salezjański, śląski i prymasowski. Jako kapłan posługiwał w Krakowie, Przemyślu i Wiedniu. Jako salezjanin, zapisał się jako ten, który otoczył staraniem wydawaną już o wiele wcześniej „Wiadomości Salezjańskie”. Przyczynił się do ich rozwoju. Spełniał posługę dyrektora – przełożonego zakonnego w Wiedniu, a później inspektora (1919-1922)

nowo powstałej prowincji salezjańskiej. August Hlond na każdym etapie życia, bez względu na rodzaj pracy i posługi, którą wykonywał, dał się poznać jako człowiek szlachetnego usposobienia, zawsze całkowicie oddany zadaniu, które wypełniał. Z powodu rygoru czasu dotyczącego wystąpienia prelegent nie przedstawił słuchaczom kompletnego życiorysu księdza Prymasa Hlonda, sugerując, że obecnym na sali członkom Rodziny Salezjańskiej jest on doskonale znany.

Kolejny wykład został poświęcony zagadnieniu obecności salezjanów w Kolegium Kardynałskim. Tytułem wstępu, dr Zbigniew Girzyński przybliżył słuchaczom, czym jest Kolegium Kardynałskie, określił jego zadania i przedstawił również jego ciekawą historię. Collegium Cardinalium Sanctae Romanae Ecclesiae (Kolegium Kardynałów Świętego Kościoła Rzymskiego) jest ogółem kardynałów Kościoła katolickiego, którego zasadniczym zadaniem jest wspomaganie papieża w kierowaniu Kościołem. Kolegium to zbiera się na konsystorzach zwoływanych przez następcę św. Piotra. Po wystąpieniu wakatów Stolicy Apostolskiej kolegium to zbiera się na konklawe w celu wybrania nowego papieża. Dzisiaj każdy kardynał jest biskupem, ale do roku 1962 tak nie było. Dla przykładu, Grzegorz VIII został wybrany papieżem, nie będąc biskupem. Do tego zacnego grona w historii Kościoła katolickiego zostało powołanych 15 salezjanów. Generalnie pochodzili oni z głęboko religijnych ubogich rodzin, często wielodzietnych. W większości dorastali w oratoriach i szkołach salezjańskich. Pochodzili z wielu krajów, w tym również z Polski. Prelegent wymienił chronologicznie z imienia i nazwiska wszystkich salezjanów, którzy przez papieży zostali mianowani członkami Kolegium Kardynałskiego. Oto oni:

Giovanni Cagliero (ur. 1832, zm. 1926), z pochodzenia Włoch, kreowany na kardynała w roku 1915;

August Hlond (ur. 1881, zm. 1941), z pochodzenia Polak, kreowany na kardynała w roku 1927;

Raúl Silva Henríquez (ur. 1907, zm. 1999), z pochodzenia Chilijczyk, kreowany na kardynała w roku 1962;

Stefan Trochta (ur. 1905, zm. 1974), z pochodzenia Czechosłowak, kreowany na kardynała in pectore w roku 1969, ujawniony w 1973 roku;

Alfons Maria Stricker (ur. 1910, zm. 2007), z pochodzenia Austriak, kreowany na kardynała w roku 1985;

Rosalio José Castillo Lara (ur. 1922, zm. 2007), z pochodzenia Wenezuelczyk, kreowany na kardynała w roku 1985;

Antonio Maria Javierre Ortas (ur. 1921, zm. 2007), z pochodzenia Hiszpan, kreowany na kardynała w roku 1988;

Óscar Andrés Rodríguez Maradiaga ur. 1942 rok, z pochodzenia Honduranin, kreowany na kardynała w roku 2001;

Tarcisio Bertone ur. 1934 rok, z pochodzenia Włoch, kreowany na kardynała w roku 2003;

Angelo Amato ur. 1938 rok, z pochodzenia Włoch, kreowany na kardynała w roku 2010;

Joseph Zen Ze-kiun ur. 1932 rok, z pochodzenia Hongkończyk, kreowany na kardynała w roku 2006;

Raffaele Farina ur. 1933 rok, z pochodzenia Włoch, kreowany na kardynała w roku 2007;

Ricardo Ezzati Andreello ur. 1942 rok, z pochodzenia Chilijczyk, kreowany na kardynała w roku 2014;

Daniel Fernando Sturla Berhouet ur. 1959 rok, z pochodzenia Urugwajczyk, kreowany na kardynała w roku 2015;

Charles Maung Bo ur. 1948 rok, z pochodzenia Mjanmanczyk, kreowany na kardynała w roku 2015.

Każdy z nich został przez dra Zbigniewa Girzńskiego krótko scharakteryzowany. Wykład został zakończony optymistycznym stwierdzeniem, że obecnie Zgromadzenie Salezjańskie ma powód do chluby, bowiem posiada czterech kardynałów z uprawnieniami elektorskimi.

Ostatni prelegent, ks. mgr Stefan Makuracki SDB, w swoim wykładzie skupił się na następujących kwestiach: ukazaniu krótkiej historii szkół salezjańskich w Polsce, ich efektywności oraz zakresu ich oddziaływania. Jak wskazał na początku swojej wypowiedzi, pierwszą miejscowością



na ziemiach polskich, gdzie powstała szkoła salezjańska było Miejsce Piastowe. Był to rok 1892. W sześć lat później Zgromadzenie Salezjańskie otworzyło kolejną szkołę w Oświęcimiu, która funkcjonuje do dnia dzisiejszego. W latach 1948-1989 roku szkolnictwo katolickie przeżywało kryzys związany z likwidacją przez państwo szkół i ośrodków wychowawczych prowadzonych wówczas przez zgromadzenia zakonne, w tym również salezjańskie. Obecnie salezjanie prowadzą w Polsce 53 szkoły (gimnazja, szkoły średnie i zasadnicze szkoły zawodowe) i troską pedagogiczną ogarniają 8555 wychowanków, nie licząc ośrodków wychowawczych, domów dziecka, placówek wsparcia stacjonarnego i dziennego. Wskaźniki efektywności działania wspomnianych placówek wychowawczych ostatnich kilku lat są zadowalające. W porównaniu z innymi szkołami, zdawalność matur jest w nich zadowalająco wysoka, prawie 100%. Ich uczniowie odnoszą również sukcesy na różnego rodzaju olimpiadach przedmiotowych. Wychowaniem salezjańskim w Polsce zajmują się również siostry salezjanki, które prowadzą zasadniczo przedszkola i szkoły podstawowe. Generalnie rzecz biorąc, wychowawcze oddziaływanie obejmuje w polskich szkołach salezjańskich grupę około 14 000 dzieci i młodzieży.

Na zakończenie tego naukowego spotkania podsumowania dokonali organizatorzy: ks. dr Jarosław Wąsowicz SDB i Poseł dr Zbigniew Girzyński. Podziękowali wszystkim za przybycie i wysłuchanie interesujących wykładów. Następnie wszyscy uczestnicy sympozjum udali się do kaplicy sejmowej, aby przed Panem Jezusem obecnym w Najświętszym Sakramencie pomodlić się w intencji przyszłości naszej Ojczyzny. Należałoby sobie życzyć, aby takie inicjatywy częściej odbywały się w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej.

Ks. dr Radosław Błaszczyk SDB  
WSD TS, Łąd nad Wartą



Giovanni Claudio Bottini, *Lettera di Giacomo. Nuova versione, introduzione e commento* [I libri biblici, Nuovo Testamento 17], Paoline, Milano 2014, ss. 1-438.

Komentarz do Listu Jakuba ojca profesora Bottiniego – zasłużonego byłego rektora Studium Biblicum Franciscanum w Jerozolimie – to z pewnością dzieło podsumowujące zgłębianie treści i przesłania pierwszego listu katolickiego. Na twórczość naukową G. C. Bottiniego poświęconą temu listowi składa się bowiem seria artykułów, w większości opublikowanych na łamach „Liber Annuus” oraz książka *Giacomo e la sua lettera*, która ukazała się w roku 2000 nakładem Franciscan Printing Press w Jerozolimie. O ile jednak tę ostatnią, jakkolwiek obszerną książkę, należy potraktować jako szczegółowy wstęp do Listu Jakuba, to omawiana w tej recenzji publikacja rości sobie prawo do bycia komentarzem w pełnym tego sformułowania znaczeniu. Przeto, mieszcząc się w tej właśnie konwencji, jest ona podzielona na trzy zasadnicze części: *Sekcję wstępną (Sezione introduttiva)*, *Przekład i komentarz (Traduzione e commento)* oraz *Przesłanie teologiczne (Il messaggio teologico)*. Ponadto, autor zamieścił w książce omówienie terminów biblijnych oraz cenne, obszerne omówienie bibliografii. Znalazły się w niej też indeksy: autorski, cytatów biblijnych i pozabiblijnych oraz filologiczny.

W pierwszej części publikacji G. C. Bottini kreśli profil historyczno-literacki Listu Jakuba, podkreślając na początku jego znaczenie historyczne, teologiczne, jak również liturgiczne. Jak podkreśla autor, pierwszy z listów powszechnych był znany w pierwszych wiekach, ale też wzbudzał liczne kontrowersje, co znalazło wyraz w niektórych opiniach ojców Kościoła, a M. Luter ze względu na uboższą od Pawłowej argumentację teologiczną uznał, iż jest on „słomianym listem”. Jednak List Jakuba, jak stwierdza Bottini, posiada dość liczne i bogate odniesienia doktrynalne, uwidocznione w niektórych charakterystycznych sformułowaniach (m.in. *ho patēr tōn phōtōn, kyrion kai patera, polysplangchnos kai oiktirmōn*), a o jego znaczeniu w życiu chrześcijan świadczy wyszczególnione przez autora publikacji użycie fragmentów Jk w liturgii Kościoła. W tej części publikacji G. C. Bottini wydobywa też na światło dzienne liczne powiązania intertekstualne Listu Jakuba z księgami ST, z literaturą późnego judaizmu, z księgami NT, jak również z refleksją ojców Kościoła. Jednak z racji na charakter wprowadzający tej wypowiedzi autor nie wyciąga tutaj żadnych wniosków, lecz odsyła do obszerniejszej publikacji L. T. Johnsona. Pochylając się nad profilem historycznym Listu Jakuba, Bottini przedstawia na samym początku tradycyjne opinie dotyczące jego autorstwa (Jakub – brat Pański, Jakub Mniejszy, pseudonim), by poprzez kwestie datacji dojść do wyważonego wniosku, że *L'autore dello scritto è forse un 'maestro', ma non nel senso professionale o ufficiale del termine* (s. 29). Punktem wyjścia przy tworzeniu komentarza jest struktura tekstu danej księgi. Autor komentarza stwierdza, iż trudno jest dostrzec w Liście Jakuba jakiś precyzyjny plan literacki, przeto proponuje rozwiązanie polegające na odniesieniu się do analizy wypowiedzi (*l'analisi del discorso*) i poszczególnych jej sekwencji, by dojść do podziału na piętnaście jednostek literackich o różnej objętości.

Po krótkim omówieniu samego tekstu Jk w jego rękopisach oraz odpisach, które dotarły do naszych czasów oraz pochyleniu się nad językiem oraz stylem, Bottini próbuje określić temat przewodni oraz cel, jaki przyświecał autorowi listu przy jego kompozycji. Zadanie to nie jest wcale łatwe, bowiem argumentacja Listu Jakuba jest wielowątkowa. Autor książki wychodzi od różnic formalnych oraz motywów tematycznych wyodrębnionych wcześniej przez M. Dibeliusa w jego komentarzu do listu, by stwierdzić, że tematem dominującym jest zgodność pomiędzy tym, co się mówi i czyni, jednak temat ten jest ściśle podporządkowany wezwaniu, które wybrzmiewa w Jk 1,21, by przyjąć „zaszczeplone w was słowo”. Nie oznacza to, jak dowodzi Bottini, że List Jakuba ogranicza się do jednego tematu, lecz raczej, iż osadza on argumentację tego pisma NT na fundamencie starożytnego

toposu podkreślającego zależność pomiędzy „słowem i czynem”. Wskazuje na to zarówno tematyka poszczególnych mikrojednostek literackich, jak i użyta terminologia, a w szczególności termin *dypsychia* (chwiejność/rozdarcie serca), który denuncjuje inkoherencję w postępowaniu człowieka. G. C. Bottini wnioskuje, że w tę logikę argumentacyjną starożytnego toposu wpisują się również poszczególne antytezy, które w sposób obrazowy oddają ową chwiejność człowieka w konkretnych przypadkach życia i postępowania. W taki sposób autor książki nawiązuje do hipotezy, którą wcześniej postawił E. Baasland, że Jakub posłużył się biblijnym tematem „dwóch dróg”, by spowodować, iżby ci, którzy porzucili właściwą drogę, zechcieli powrócić na nią i przyjąć „zaszczepione słowo”, „słowo prawdy”. Temu, kto pochyla się nad Listem Jakuba i zna literaturę przedmiotu nie trudno będzie zauważyć, że Bottini w I części komentarza poświęconej introdukcji w dużej rozciągłości zaczerpnął z poprzedniej swojej publikacji, uzupełniając co najwyżej niektóre swoje wcześniejsze wypowiedzi, albo też ograniczając je do niezbędnej informacji (tak jest m. in. w przypadku powiązań intertekstualnych).

Na tak zarysowanym tle struktury i tematyki, G. C. Bottini w II części książki dokonuje przekładu oraz wyjaśnienia poszczególnych wersów Listu Jakuba. Wartością samą w sobie jest nowe tłumaczenie oryginału greckiego tego listu. I chociaż czytelnik władający językiem włoskim w ostatnim dziesięcioleciu mógł się zapoznać z wieloma „nowymi wersjami” tego listu, to przekład autora komentarza uwzględnia niektóre niuansy wcześniej nie wyrażone, a oddające lepiej formy i złożenia greckie, które pojawiają się w tekście oryginalnym. Do tych należą m.in.: oddanie imiesłowu *makrothymōn* przez *pazientando* (Jk 5,7), tłumaczenie terminu *peirasmōs* przez *prova* – doświadczenie (Jk 1,2.12), a nie *tentazione* – pokusa. Sam komentarz odnosi się do piętnastu, wcześniej wyartykułowanych, sekcji tematycznych i w każdej z nich składa się nań charakterystyka literacka, przedstawienie mikrostruktury oraz elucydacja filologiczno-egzegetyczna. Ta ostatnia jest przeprowadzona z wielką starannością. Autor komentarza wyjaśnia poszczególne terminy i zwroty, nie tylko sięgając do ich znaczenia leksykalnego, lecz również umieszczając je w szerokim kontekście ksiąg ST i NT. W ten sposób udaje mu się opisowo przedstawić powiązania intertekstualne, zbieżność, bądź też źródła niektórych tradycji. Najbardziej ewidentnym przykładem w tym względzie jest odniesienie egzegetyczne do Jk 2,14-26, gdzie podjęty jest temat usprawiedliwienia, tak mocno zakorzeniony w tradycji ST, omawiany także przez św. Pawła. By wyciągnąć właściwe wnioski, prof. Bottini stara się wyjaśnić szczegółowo znaczące terminy, użyte w argumentacji listu. Przeto sięga on również do źródeł hebrajskich i zauważa m.in., że zachęta *hypagete en eirēnē* (Jk 2,16) jest dezywatem hebrajskiego *lekū leshalōm*. Z kolei, omawiając temat wiary (w tym wiary Abrahama): 1) umieszcza ten temat w kontekście wyznawania wiary w Jedynego Boga, które wybrzmiewa w Pwt 6,4; 2) odkrywa, iż niektóre wyrażenia (*o anthrope kene*) świadczą o użyciu w argumentacji stylu diatryby; 3) znajduje w figurach stylistycznych, takich jak: inkluzja (2,20//2,24), chiasm *abb'a'(2,20/2,21/2,23/2,24)*, paralelizm (2,24: *ex ergōn dikaioutai* – 2,21a: *ex ergōn edikaiōthē*), powiązania, które miały za cel *portare avanti l'argomento*, ale też *esprimere una speciale relazione o contrasto tra elementi chiave: fare/ascoltare + specchio; fede/opere + Abramo; opere della sapienza dall'alto/opere della sapienza terrena + uomo sapiente* (s. 134). Cała starannie przeprowadzona analiza tekstu służy w tym przypadku również zestawieniu argumentacji dwóch autorów biblijnych Jakuba i Apostoła Pawła (Ga i Rz) w kwestii usprawiedliwienia. Konkluzja, jaka pojawia się po omówieniu Jk 2,26, jest wyważona i nie idzie w kierunku uznania konfliktu zachodzącego pomiędzy dwoma autorami listów NT: *Il principio della coerenza tra il dire e fare, dominante nel discorso parenetico di Giacomo, sfocia qui nella dimostrazione che fede e opere sono vitalmente inseparabili e che una fede non mostrata nelle opere è morta'* (s. 141). Cennym uzupełnieniem części analitycznej komentarza, umieszczonym w książce jako swoiste *post scriptum* jest *Leksykon biblijno-teologiczne* (s. 295-306), w którym zostały objaśnione najczęściej zastosowane kluczowe terminy i złożenia słowne.

Jakkolwiek trafne jest spostrzeżenie każdego czytelnika Listu Jakuba o jego różnorodnej tematyce, to można uznać, iż założenie poczynione w części introdukcyjnej omawianej tutaj publikacji o tym, że autor tego pisma NT posłużył się w jego kompozycji biblijnym tematem „dwóch dróg”, znajduje potwierdzenie w analizie dokonanej przez Bottiniego. W wielu miejscach o typowym parenetycznym wydźwięku – jak stwierdza autor publikacji – pojawia się ten motyw, który tworzy osnowę

o wielowątkowym wydźwięku (por. s. 154-159, 182-183, 212). Szkoda, że nie poświęcono mu kilku stron w części trzeciej książki, dedykowanej przesłaniu teologicznemu Listu Jakuba, chociaż – jak się wydaje – zostało to uczynione świadomie (s. 247).

G. C. Bottini tę ostatnią część rozpoczyna od syntetycznego przedstawienia najważniejszych pryncypiów teologicznych, zawartych w pierwszym liście powszechnym. Należą do nich według autora książki prawdy o tym, że: 1) Pokusa bierze się z pożądliwości, a nie pochodzi od Boga; 2) Wiara bez uczynków nie jest w stanie zbawić; 3) Sąd będzie się odbywał według prawa wolności; 4) Sam Bóg jest ustawodawcą i Sędzią. Prof. Bottini kreśli następnie obraz przesłania moralnego Listu Jakuba, by przejść do sekcji zatytułowanych kolejno: *La Lettera di Giacomo nella teologia delle origini* oraz *La Lettera di Giacomo nella storia dell'interpretazione*, które zdają się pobrzmiwać raczej echem części wstępnej książki niż efektownym zwieńczeniem symfonii dociekań filologicznych i literackich.

Ostatnia opinia nie przesądza oczywiście o wartości całego komentarza, który przez samego Bottiniego jest pozycjonowany pośród podobnych publikacji, które do czasu ukazania się jego książki ujrzały światło dzienne. Zanim bowiem zgłębiający treść Listu Jakuba przejdzie do obszernego zestawienia bibliografii, natrafia na cenny *appendix*, którym jest *Bibliografia ragionata*. W §5, poświęconym właśnie komentarzom, Bottini przedstawia je pokrótce w porządku chronologicznym, dając pierwszeństwo tym klasycznym: Dibeliusa i Schlattera, a dochodząc do najnowszych, które ukazały się już w XXI wieku, stwierdza, iż: „by prawidłowo prowadzić pracę naukową, potrzeba sięgnąć do wielkich komentarzy w innych językach, aby w ten sposób dobrze ująć problemy i zaproponować odpowiednie rozwiązania” (s. 313). Temu z pewnością może służyć również komentarz G. C. Bottiniego, pieczołowicie przygotowywany podczas lat jego pracy naukowo-dydaktycznej.

ks. Dariusz Sztuk SDB, WT UKSW

Mariola i Piotr Wołochowiczowie, *Wierzące dzieci. O tym jak wychować dzieci do dojrzałej wiary*, Wydawnictwo Ruchu Światło-Życie, Kraków 2014, ss. 64.

Wiara w Boga jest szczególnym doświadczeniem. Nie jest to stan wyłącznie emocjonalny. Odnosi się ona bowiem do indywidualnych doświadczeń oraz refleksji. Więź ze Stwórcą posiada zawsze charakter unikalny. Czy jednak dziecku można w jakikolwiek sposób pomóc w przeżywaniu wiary? Czy wiara jest tym elementem, który można w dzieciach kształtować? Czy współczesna pedagogika potrafi zlokalizować czynniki, które pomagają lub też utrudniają rozwinięcie u dziecka dojrzałej relacji z Bogiem?

## 1. WAŻNA SPRAWA

Sięgając po lekturę książki autorstwa Marioli oraz Piotra Wołochowiczów, dojść można do wniosku, iż jest to kolejna na polskim rynku wydawniczym publikacją będąca wyłącznie poradnikiem określonego postępowania rodziców wobec dzieci. Na półkach polskich księgarń, w tym księgarń katolickich spostrzec można liczne publikacje poświęcone wychowaniu, relacjom rodzinnym czy też doświadczeniu duchowego spotkania z Bogiem. Pierwsze strony książki *Wierzące dzieci. O tym jak wychować dzieci do dojrzałej wiary* uświadamiają jednak, iż publikacja ta jest nie tyle poradnikiem, ile raczej świadectwem osób, które – opierając się o własne doświadczenie rodzinno-zawodowe, ukazują główne elementy, jakie odgrywają kluczową rolę w budowaniu u dziecka świadomości fundamentalnego znaczenia wiary. Małżeństwo Wołochowiczów, chcąc uświadomić czytelnikom wagę problemu, już we wstępie zwraca uwagę na interesujące, a zarazem niepokojące zjawisko. Wskazują oni bowiem, iż wychowywanie dziecka w tzw. wierzącej rodzinie nie jest jakkolwiek gwarancją, iż dziecko przejmie postawę własnych rodziców. Zdanie to wydaje się kluczowe dla zaproponowanych w publikacji refleksji. Autorzy słusznie diagnozują zjawisko, które w części kościelnych

wspólnot (zwłaszcza we wspólnocie oazowej) określone zostało mianem „syndromu DDK”, a więc „syndromu dorosłych dzieci katolików”. Pojęcie to odwołuje się do zwrotu DDA, a więc dorosłych dzieci alkoholików<sup>1</sup>. Choć podobne porównanie wydawać się może zaskakujące, to jednak w pełni ukazuje ono niebezpieczeństwo, jakie wiąże się z zagubieniem przez rodziców właściwej drogi, której zamierzonym owocem jest wychowanie własnych dzieci do głębokiej i świadomej wiary. Zdaniem autorów dojść może do tragicznej sytuacji, w której to zaangażowani np. w działalność wspólnot rodzice nie dostrzegą niepokojących zachowań u własnych dzieci. Postawa ta utrwalona może być również poprzez niespójne usprawiedliwianie owego działania. W tym przypadku tzw. „kościelny aktywizm” służyć może jako wytłumaczenie, czemu misja wobec innych osób w istocie zastąpiła troskę o dobro własnego domu. Z całą pewnością cenne jest, iż autorzy omawianej książki nie zatrzymują się wyłącznie na wspomnianym niepokojącym rozpoznaniu, ale starają się zaaplikować swoiste lekarstwo, na które składają się konkretne propozycje, których efektywność potwierdzona została wieloletnimi obserwacjami.

## 2. EKONOMIA I EKOLOGIA RODZINY

Zapoznając się z treścią książki *Wierzące dzieci* uznać można, iż kluczowym elementem powstrzymującym właściwy wzrost w wierze, jest nieodpowiednie zarządzanie czasem przez rodzinę. Najczęściej spowodowane jest ono zaangażowaniem w pracę zarówno przez mamę, jak i ojca. Podobne stwierdzenie – w istocie oczywiste – kieruje jednak czytelnika w stronę konkretnych możliwości rozwiązania owego problemu. Zdaniem Wołochowiczów, pierwszym elementem, stanowiącym podstawę w kształtowaniu właściwej hierarchii, winna być zmiana priorytetów działania, dzięki czemu to sprawy rodzinne staną się najistotniejsze. W obecnym dyskursie społecznym spostrzec można przeciwne podejście. Dominuje pogląd, zgodnie z którym kluczowe jest spełnienie się danej osoby zarówno w pracy, jak i w sferze własnych zainteresowań. Życie rodzinne najczęściej składa się z interakcji, jakie pojawiają się pomiędzy pracującymi rodzicami a uczącymi się w szkole dziećmi. Wołochowiczowie wskazują, iż podobny scenariusz nie jest w stanie wytworzyć płaszczyzny, która będzie *de facto* dla dziecka bezpieczną podstawą pozwalającą na oparcie się w trakcie doświadczania trudności. Rady autorów *Wierzących dzieci* odnoszą się w tym miejscu do konieczności ukształtowania umiejętności rezygnacji. Rezygnacja ta posiada jednak pozytywny charakter. Jest ona bowiem jednocześnie konkretną inwestycją, dającą w przyszłości zysk w postaci dzieci, które wkraczać będą w dorosłość silne wiarą. Wspomniana postawa, co ważne, odnosi się zarówno do matki, jak i ojca. Z jednej strony bowiem, rodzina potrzebuje stałej obecności matki. To ona, jako „kapłanka ogniska domowego”, buduje atmosferę domu. To właśnie najczęściej w jej przypadku rezygnacja z pracy zawodowej jest pierwszym krokiem w stronę najlepiej przeżywanego z dziećmi czasu. Podobny charakter domowych relacji pojawia się od wielu lat w medialnych dyskusjach dotyczących rodziny. Najczęściej objawia się on w ukazywaniu modelu, w którym to mężczyzna zarabia na dom i rodzinę (pracując coraz dłużej lub też pracując poza krajem). Z kolei kobieta – nie pracując zawodowo – zajmuje się domem. Mariola oraz Piotr Wołochowiczowie wskazują jednak, iż podobne podejście jest całkowicie błędne. Odpowiedzialna postawa rezygnacji winna dotyczyć również ojca rodziny. Z całą pewnością, w przypadku mężczyzny podobne podejście jest trudniejsze do wypracowania. Jak wskazuje w tym kontekście John Eldredge w swojej książce *Dziki serce. Tęsknota męskiej duszy*, dla mężczyzny kluczowe w życiu jest działanie, osiągnięcie celu, zdobywanie. Tata wydawać się może przez to bardziej odległy, co niestety potęgowane jest wizją ojca ukazywanej w mediach. Jest on zazwyczaj przedstawiany jako mężczyzna zapracowany, zabiegany, skupiony na własnej karierze zawodowej<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Szerzej na temat duchowych aspektów związanych z syndromem DDA por. G. Polok, *Rozwinąć skrzydła*, Wydawnictwo Kaga-druk, Katowice 2014, s. 9 i 18.

<sup>2</sup> Por. J. Eldredge, *Dziki serce – tęsknota męskiej duszy*, tłum. J. Grzegorzczak, Wydawnictwo „W Drodze”, Kraków 2010 (wersja audio); por. także: Radio Maryja, *Audycja dla Małżonków i Rodziców: Biblijny ogród i nasza działka*, <<http://www.radiomaryja.pl/multimedia/audycja-dla-malzonkow-i-rodzicow-biblijny-ogrod-i-nasza-dzialka/>>, (data dostępu: 20.08.2015).

Cenne jest, iż w celu obalenia podobnej, negatywnie wpływającej na rodzinę, wizji, autorzy zdecydowali się podać kilka przykładów pokazujących istotne dla rodziny zaangażowanie ojca. Odnosząc się do własnego doświadczenia rodzinnego oraz sytuacji jednej ze znanych osób wskazali, że nawet z zwiększeniem wydatków na samochód, paliwo, jego naprawy oraz lekarstwa, które nieuchronnie częściej przyjmowane są z racji na zmęczenie przepracowanego organizmu. Kluczowa jest jednak w tym miejscu erozja kontaktów z bliskimi, a więc konsekwencja, której nie da się zastąpić jakimkolwiek finansowym zyskiem.

### 3. DROGOWSKAZY

Czytając podobne refleksje na temat książki *Wierzące dzieci*, uznać można, iż nieustannie prezentowane są rzeczy w istocie oczywiste. Powszechnie bowiem wiadomo, iż brak czasu niszczy zarówno relacje małżeńskie, jak i rodzicielskie. Wydaje się jednak, iż aktualnie największym problemem jest jednak jedynie zatrzymanie się na podobnym stwierdzeniu. Niezwykle łatwo jest postawić niepokojącą socjopedagogiczną diagnozę. Wołochowiczowie, jako rodzice, doświadczając już szczęścia oglądania własnych, dojrzałych dzieci, wskazują propozycje, które niczym znaki drogowe sugerują wybór właściwej drogi. Są nimi: 1. Przebywanie z dziećmi, 2. Modlitwa za dzieci, 3. Autentyczność życia chrześcijańskiego w rodzinie, 4. Wieczorne czytanie dzieciom, 5. Życie atrakcyjne i radosne oraz 6. Umacnianie i wzrost.

Powyżej omówiony temat starania się o jak najczęstszy kontakt z dziećmi wprost powiązany zostaje z aspektem duchowym, jakim jest modlitwa. Przywołani autorzy zaznaczają jednak, iż mowa w tym miejscu wręcz o metodycznych założeniach owej modlitwy, która w konkretnym czasie ma odnosić się do konkretnego dziecka. Sugerują ponadto, by, jak stwierdził w jednym z wywiadów Robert Kościuszko, „kraść czas na modlitwę”. Podobne stwierdzenie, autor ten, odniósł – podobnie, jak Wołochowiczowie – do praktyki, w której to w zapracowanym dniu rodzic podejmuje *de facto* walkę (czasem sam ze sobą) o czas dla osoby bliskiej. Z perspektywy modlitwy, ww. autorzy proponują np. modlitwę za dziecko jako świadomie „włączony” element codziennych czynności domowych. Podobną czynnością, urastającą wręcz w oczach Marioli oraz Piotra Wołochowiczów do rangi fundamentu życia codziennego, winno być wieczorne czytanie dzieciom. Autorzy dokonują w tym miejscu interesującej modyfikacji powszechnie znanej oraz stosowanej przez pedagogów biblioterapii. W jej miejsce, z perspektywy życia domowego, postulują wprowadzenie „bibliowychowania”. Ich zdaniem – o czym wielokrotnie wspominają – wieczorny czas wspólnej lektury posiada unikalny charakter: możliwość spędzenia przez dzieci czasu wyłącznie z rodzicami/rodzicem (w tym nawet ojcem wracającym późno z pracy), baza refleksji do wspólnych rozmów dotyczących trudności, wyciszenie się dzieci przed spaniem. Interesujące jest, iż w załączonym do książki świadectwie jednej z córek autorów przeczytać można, iż to właśnie owo czytanie wspomniane jest jako jedno z najsilniejszych, najbardziej pozytywnych wspomnień dzieciństwa. Refleksje córki Wołochowiczów odniesione zostały również do refleksji związanej z umacnianiem w wierze oraz autentycznością życia chrześcijańskiego.

Jak podkreślają omawiani autorzy, wychowanie dzieci do dojrzałej wiary opierać się musi na świadomości, iż dzieci dla rodzica są niczym „strzała dla wojownika”. Porównanie to, zaczerpnięte z wersetu 4 Psalmu 127, odnosi się do wizji, w której to przede wszystkim rodzic jest odpowiedzialny za wypuszczenie w świat własnych dzieci. To on decyduje o sile oraz kierunku owego strzału. Jak podnoszą jednak autorzy, wojownik posługujący się łukiem zawsze celuje daleko, dzięki czemu razem z dziećmi może osiągnąć cele niemożliwe dla realizacji w pojedynkę.

Książka *Wierzące dzieci*, jak wskazano, to w istocie zbiór konkretnych propozycji służących pomocą rodzicom w kontakcie z własnymi dziećmi. Okazuje się jednak, że ów kontakt, a przede wszystkim budowanie atmosfery miłości, będzie nieautentyczny, jeśli podobne relacje nie będą istnieć pomiędzy małżonkami. Autorzy prezentowanej publikacji wskazują, że wyłącznie atmosfera bliskości pomiędzy rodzicami jest w stanie wykształcić u dzieci kluczowe w wychowaniu poczucie bezpieczeństwa. To ich wzajemna miłość oraz szacunek są tym elementem, który najtrwalej spaja

rodzinę. Pogląd ten jest cenny z racji na formowaną w obecnych czasach swoistą modę na maksymalne „inwestowanie w dzieci”. Mowa w tym miejscu o całkowitym podporządkowaniu rodzinnych planów rozwojowi, zainteresowaniom, oraz dziecięcym oczekiwaniom. Wołochowiczowie nie negują konieczności emocjonalnego zaangażowania się rodziców w rozwój dzieci, wręcz przeciwnie. Wskazują oni jednak, że jedynie zachowanie hierarchii: Bóg, współmałżonek, dzieci, powoduje, iż pojawia się gwarancja właściwego, wzajemnego wzrostu w wierze<sup>3</sup>.

#### 4. LEKTURA: DLA KOGO?

*Wierzące dzieci* to lektura, która zapewne dla sporej grupy rodziców jest przykładem książki odnoszącej się do tematu, który z założenia „ich nie dotyczy”. W stwierdzeniu tym ujawnia się jednak sytuacyjny tragizm. Jak co roku wskazują katecheci, po Pierwszej Komunii Świętej wiele z dzieci całkowicie zaprzestaje udziału w życiu sakramentalnym Kościoła. Postawa ta jest bezpośrednio powiązana z nastawieniem do życia religijnego ich rodziców. Tym samym, podobne publikacje stanowią cenną propozycję, choć trzeba mieć świadomość, że wyłącznie dla osób chcących pogłębienia własnej refleksji dotyczącej wychowania religijnego.

Nie ulega jednak wątpliwości, że książka Marioli i Piotra Wołochowiczów, choć skierowana do ukształtowanego w wierze czytelnika, stanowi propozycję, która nie opiera się wyłącznie na przepisanych z określonego źródła zasadach<sup>4</sup>. Jest ona ponadto krytyczną analizą stanu wierzącej rodziny, tym cenniejszą, iż także w rodzinach czynnie uczestniczących w życiu kościoła pojawia się niebezpieczeństwo uznania, iż tzw. „wspólnotowych rodzin” nie dotyczy problem np. demoralizacji dzieci. Jak podają jednak autorzy omawianej publikacji, ich zawodowe doświadczenia sugerują, iż zdarzają się sytuacje, w których dziecko żyjące przez wiele lat w atmosferze religijnego zaangażowania rodziców, samo uznaje, iż nie jest to jego droga. Pojawia się niejednokrotnie bunt przeciwko wszelkim elementom kojarzonym z wiarą lub Kościołem. Choć podobne postawy młodych osób winny być powiązane z zagadnieniem wolnej woli danego człowieka, to jednak nie można w tym miejscu nie zwrócić uwagi, iż odpowiedzialne, religijne wychowanie jest drogą prowadzącą do dojrzałego rozwoju danej osoby, rozwoju, który powoduje, iż decyzja nie jest obarczona wadą uwzględniająca wyłącznie trendy społeczne lub modę. Rozwój ten wprost związany jest także z kształtowaniem wiary, która daje siłę oraz niweluje lęk, stając się niejednokrotnie elementem towarzyszącym codziennemu, coraz bardziej dynamicznemu życiu człowieka.

Błażej Kmieciak  
Zakład Prawa Medycznego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

---

<sup>3</sup> Podobny pogląd spotyka się ze szczególnym zainteresowaniem, a nierzadko również krytyką wyrażaną przez narzeczonych w trakcie katechez przedmałżeńskich. Prowadząc od kilku lat podobne spotkania, dostrzegłem, iż przedstawienie ww. hierarchii wzbudza zdziwienie oraz krytykę. Wskazuje się, że z chwilą pojawienia się dzieci to „one powinny być najważniejsze”.

<sup>4</sup> Warto jednak zaznaczyć, że w książce można dostrzec wyraźne odnoszenie się autorów do Zasad Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie. Mowa w tym miejscu np. o zobowiązaniach do: codziennej modlitwy osobistej, namiotu spotkania (lektury i rozważania słowa Bożego), reguły życia, modlitwy małżeńskiej. Por. *Zasady Domowego Kościoła*, <<http://www.dk.oaza.pl/v7/formacja.php?rdz=5&numer=632&typ=W>>, (data dostępu: 21.08.2015).



Alina Wróbel, *Problem intencjonalności działania wychowawczego. Studium teoretyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, ss. 296.

Badanie podstawowych pojęć w poszczególnych dyscyplinach nauk pedagogicznych poszerza wiedzę o ich znaczeniach poznawczych i ułatwia prowadzenie badań empirycznych nad podstawami rzeczywistości wychowawczej. Zatem, poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, co jest istotą wychowania, nie ogranicza się tylko do wiedzy teoretycznej, zawierającej jego czysto zewnętrzne uzasadnienie, tkwiące w określonych poglądach, podejściach czy stanowiskach, ale obejmuje także sferę praktyczną, codzienny wymiar wychowania wpisujący się w dzieje i biografie jednostek ludzkich, pokoleń, kultur czy społeczeństw. Współczesny spór o istotę wychowania sprowadza się do tego, czy wychowawca w relacjach z wychowankiem intencjonalnie ukierunkowuje się na potrzeby, oczekiwania, interes i normy zewnętrzne (społeczne, prawne, moralne itp.), transcendentne, czy może uwzględnić on przede wszystkim podmiotowe oddziaływanie, odkrywanie przezeń tożsamości osobowej, urzeczywistnianie samego siebie.

Recenzowana rozprawa dotyczy problematyki badawczej sytuowanej na pograniczu pedagogiki ogólnej i teorii wychowania. Książka ma klarowną strukturę – pięć głównych rozdziałów, w których przedmiotem zainteresowań badawczych Autorki jest poszukiwanie pedagogicznego sensu działania wychowawczego. Realizacji badań (por. s. 14) przyświecało gromadzenie tej wiedzy o wychowaniu, a dokładniej o działaniu wychowawczym, która pozwala udzielić odpowiedzi na następujące pytania:

- dlaczego realizuje się działalność wychowawczą?
- co stanowi istotę tego działania i co je uprawomocnia?
- jakie znaczenie dla interpretacji działania wychowawczego ma odwołanie się do kategorii intencjonalności (w tym różnorodnych jej wykładni)?
- w których teoriach/koncepcjach wychowania pojawia się intencjonalność jako cecha działania wychowawczego i jaką moc sensotwórczą ze sobą niesie?

Proces wychowania nie dokonuje się w próżni, dlatego – jak słusznie zauważa Alina Wróbel – wciąż należy poszukiwać tych źródeł i kontekstów, które pozwolą zebrać i refleksyjnie spożytkować treści/materiał do teoretycznej refleksji i praktycznego działania. Kluczowe dla podjętych analiz jest więc pojęcie intencjonalności, a podjęte analizy pozwalają na nowo odczytać granice i możliwości oddziaływań wychowawczych oraz gromadzić wiedzę służącą wyjaśnianiu i projektowaniu różnorodnych zjawisk stanowiących elementy przestrzeni edukacyjnej.

Autorka przekonująco uzasadnia podjęcie tematu (rozdział pierwszy), przyjmując, że za każdym projektem działania wychowawczego stoi określone (uświadomione bądź nieświadomione) rozumienie intencjonalności, a każda teoria wychowania odnosi się do istoty tego fenomenu i jego sensu. Zastosowana hermeneutyczna analiza tekstu wskazuje, że sens tych badań odnosi się do możliwości prowadzenia interpretacji i namysłu, a następnie wskazania znaczenia przypisywanego określonym doświadczeniom pedagogicznym. „Działanie wychowawcze” staje się kategorią poznawczą pozwalającą budować wokół niego określone twierdzenia, które uporządkowane i wyrażone w przyjętym w danym paradygmacie języku, stanowią podstawowy element teorii pedagogicznej/wychowania. Zatem perspektywa działania i teoria działania stanowią bardzo ważny kontekst, mający znaczenie w procesie analizowania rzeczywistości edukacyjnej oraz interpretacji czynników zmieniających tę rzeczywistość. Ciągła analiza i reinterpretacja teoretycznych podstaw działania wychowawczego jest sposobem nadawania nowych sensów i znaczeń określonym koncepcjom czy teoriom wychowania oraz stanowi podstawę do rekonstrukcji myślenia i działania pedagogicznego.

Rozprawa ma wyjątkowy walor poznawczy. Ponieważ rozważania dotyczące działania wychowawczego są tego typu aktywnością badawczą, której nie da się „zamknąć” w granicach jednej dziedziny czy też dyscypliny wiedzy, Alina Wróbel, interpretując znaczenie pojęcia intencjonalności, odwołuje się do nauk filozoficznych, psychologicznych i socjologicznych. Ten interdyscyplinarny przegląd (rozdział drugi) posłużył wskazaniu miejsca, jakie kategoria ta zajmuje na mapach współczesnych nauk humanistyczno-społecznych. Przeprowadzone analizy literatury przedmiotu ukazują

współczesne źródła myślenia o intencjonalności i prowadzą Autorkę do wniosku, że pojęcie intencjonalności funkcjonuje we współczesnym dyskursie edukacyjnym (rozdział trzeci) i bywa stosowane jako kategoria określająca właściwości działania wychowawczego, wnosząc tym samym określony sens w jego interpretację. Ramy analiz działania wychowawczego zostały zakreślone w perspektywie następujących paradygmatów: strukturalistycznego, funkcjonalistycznego, radykalnie humanistycznego i interpretatywistycznego i prowadzą do wskazania teoretycznych podstaw działania wychowawczego, sformułowanego w określonej perspektywie paradygmatycznej. Dodać należy, że Autorka na użytek własnych analiz przyjmuje, iż „paradygmat jest zbiorem ostatecznych przesłanek w wyjaśnianiu jakiegoś obszaru rzeczywistości przyjętych w społeczności uczonych, a następnie rozpowszechniony jako wzór myślenia w normalnych zbiorowościach użytkowników nauki” (s. 127).

Ustalenia teoretyczne pozwalają Autorce określić (rozdział czwarty) dwie różne koncepcje działania wychowawczego jako szczególnego rodzaju oddziaływania. Pierwsza koncepcja dotyczy działania wychowawczego jako wychowania innych do samowychowania, charakterystycznego dla pedagogii współdziałania (kategoria opisowa), druga zaś – działania wychowawczego jako działania intencjonalnie instrumentalnego i sformułowana została w perspektywie pedagogii skuteczności (kategoria wartościująca). Wnioski wynikające z tych dwóch koncepcji mają fundamentalne znaczenie, zarówno dla określenia istoty wychowania, jak i dla sensu nadawanego działalności wychowawczej. Odwołanie się do intencjonalności jako kategorii opisowej jest tego typu podejściem badawczym, które rozstrzyga o sensie działania z perspektywy działającego podmiotu. Odkrywa ten obszar myślenia o działalności wychowawczej, który opiera się na antropologicznych podstawach wychowania i rozumieniu sensu tej ludzkiej aktywności. W tej też perspektywie (rozdział piąty) przeprowadzone przez Alinę Wróbel analizy stają się źródłem takich implikacji pedagogicznych, które pozwalają łączyć myślenie z działaniem, wzmacniać refleksyjny namysł nad realizowaną praktyką pedagogiczną oraz rekonstruować przesłanki tego działania. Przedstawione analizy zostały wykonane bardzo kompetentnie przy wskazaniu, że we współczesnej myśli pedagogicznej istnieje wiele teorii pedagogicznych, powstających w perspektywie różnorodnych paradygmatów, odwołujących się do odmiennych założeń (ontologicznych, epistemologicznych, aksjologicznych). Odwołanie się do intencjonalności prowadzi Autorkę do ustaleń dotyczących sztuki konstruowania własnych działań wychowawczych. W tego typu działalności wychowawczej fundamentalną zasadą działania jest organizowanie takich sytuacji wychowawczych, w których aktywnie uczestniczy zarówno wychowawca, jak i wychowanek, a interakcja jest synonimem relacji istniejącej między podmiotami zdolnymi do autonomicznej aktywności.

Dokonane przez Alinę Wróbel osadzenie badań we współczesnym dyskursie naukowym ukazuje relację między teorią a praktyką pedagogiczną, przejście od teorii wychowania wąsko rozumianej do wiedzy pedagogicznej jako efektu myślenia o wychowaniu. Kategorie działania, w tym działania pedagogicznego i jego intencjonalności, celowości wychowania i życia duchowego człowieka przynależą do podstawowych pojęć pedagogiki od początku jej istnienia. Kontekst teoretyczny narysowany w niniejszej pracy nie jest „zestawem gotowych rozwiązań”, ale źródłem teoretycznych „narzędzi”, które refleksyjny, świadomy swego sprawstwa pedagog może zastosować na drodze własnych poszukiwań badawczych lub w obszarze realizowanej działalności wychowawczej. Zatem jedność teorii i praktyki staje się perspektywą pedagogicznego myślenia, w którym relacje międzyludzkie mają charakter dynamiczny, a najważniejszym kontekstem tej aktywności nie jest to, czym jest samo działanie, ale to, jaki sens nadają mu podmioty działające.

Stanisław Chrobak  
UKSW w Warszawie

Giuseppe Buccellato, Paolo Santoni, Morand Wirth, *Il cammino di una profezia. Storia dei Salesiani Cooperatori dalle origini alle soglie del Concilio*, Editrice Elledici, Torino 2015, ss. 59.

Obecność oraz zaangażowanie w działalność zbawczą Kościoła osób świeckich i duchownych zrzeszonych w grupach lub stowarzyszeniach nie są zjawiskiem nowym. Fakt ten potwierdza choćby istnienie w Rodzinie Salezjańskiej Stowarzyszenia Salezjanów Współpracowników. Ma ono długą, przeszło stuletnią, i ciekawą historię zarówno w kolebce swego powstania – Italii, jak i poza nią. W ostatnich dziesięcioleciach ukazywały się różne publikacje prezentujące historię i rozwój działalności tej grupy, a istniejącą bibliografię ubogacają wciąż nowe pozycje. Dowodem tego może być książka pt. *Il cammino di una profezia (Droga pewnego prorocтва)*. Zakres tematu tej pozycji wyznacza podtytuł *Storia dei Salesiani Cooperatori dalle origini alle soglie del Concilio (Historia Salezjanów Współpracowników od początków po czasy Soboru)*.

Recenzowana pozycja, w głównej jej części, jest zbiorem refleksji różnych autorów, do których należą salezjanie: ks. Giuseppe Buccellato – doktor teologii, odpowiedzialny za Salezjanów Współpracowników w Italii, autor wielu książek i artykułów naukowych oraz ks. Morand Wirth – profesor zwyczajny, emerytowany wykładowca teologii duchowości w Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim, a także Salezjanin Współpracownik w wieloletnim stażem – Paolo Santoni. Ta włoskojęzyczna publikacja ukazała się w 2015 r. staraniem salezjańskiego wydawnictwa z Turynu – Elledici i jest ona częścią serii „Santi e figure della Famiglia Salesiana”.

Tę niewielką, bo liczącą 59 stron, pozycję, która w syntetyczny sposób prezentuje temat zawarty w podtytule, tworzą: część wstępna – *Sommario (Kompendium)*, *Presentazione (Prezentacja)* – autorstwa Noemi Bertoli, światowej koordynatorki Stowarzyszenia Salezjanów Współpracowników oraz *Introduzione (Wprowadzenie)*, część właściwa – złożona z pięciu rozdziałów i część końcowa, na którą składają się: *Conclusioni (Podsumowanie)*, *Appendice (Dodatek)*, *Bibliografia (Bibliografia)* i *Indice (Spis treści)*.

Zgodnie z przyjętym przez Autorów celem własnych poszukiwań badawczych, książka – w swej centralnej części – zawiera analizę pięciu zagadnień szczególnych. Punktem wyjścia owych poszukiwań jest geneza Salezjanów Współpracowników, której ks. Buccellato poświęcił pierwszy rozdział pt. *Le origini (Początki)*, s. 11-18. Prezentuje w nim pierwsze próby zaangażowania laikatu w działalność zgromadzeń zakonnych (oblaci Maryi Dziewicy), a także krótkie biografie różnych osób, które współpracowały z ks. Bosko (są to m.in. M. Gonella, C. Cays, D. Fassati, G. Gagliardi, M. Occhiena, M. Gastaldi).

Następnym etapem poszukiwań badawczych Autora jest prezentacja rozwoju świeckich salezjanów i ich form działalności. Tę kwestię podejmuje rozdział drugi noszący tytuł *Il cammino d'un'idea (Droga pewnej idei)*, s. 19-26. Treść tej części książki przedstawia wysiłki kapłana Bosko, jakie podejmował on na rzecz zatwierdzenia założonego przez siebie zgromadzenia oraz zjednoczenia w nim ludzi świeckich, którzy wspieraliby pracę wychowawczo-apostolską salezjanów.

Trzeci rozdział, autorstwa ks. Wirtha, pt. *Il consolidamento dell'Associazione sino al 1888 (Konsolidacja Stowarzyszenia aż po rok 1888)*, s. 27-29, prezentuje losy Salezjanów Współpracowników aż do śmierci ks. Bosko. W tym rozdziale czytelnik zapoznaje się z tym wszystkim, co odegrało istotną rolę w kształtowaniu ducha jedności członków i zdobywaniu nowych osób: np. podróżami zagranicznymi ks. Bosko, jego corocznymi konferencjami formacyjnymi, powstaniem czasopisma „Bollettino Salesiano” („Biuletyn Salezjański”).

Kolejnym zagadnieniem, poruszonym przez ks. Wirtha w kolejnym, czwartym rozdziale zatytułowanym *I Salesiani Cooperatori dal 1888 al 1965 (Salezjanie Współpracownicy od roku 1888 do 1965)*, s. 31-39, jest historia Stowarzyszenia w okresie siedmiu dziesięcioleci, których ramy wyznaczają dwie daty: śmierć ks. Bosko i zakończenie II Soboru Watykańskiego. Karty tego rozdziału prezentują ważne wydarzenia tamtych lat (np. międzynarodowe kongresy, z których jeden – w 1938 r. – odbył się w Polsce) oraz rozwój wersji językowych „Bollettino Salesiano”.

Refleksję Autorów zamyka ostatni rozdział pt. *La parola a don Bosco (Słowo dla ks. Bosko)*, s. 41-47, napisany przez salezjanina współpracownika Paola Santoniego. Jest to – jak wyjaśnia sam

Autor – mała antologia wypowiedzi i pism ks. Bosko dotyczących tożsamości oraz misji Współpracowników. Publikację ubogaca tekst *Regulaminy* Salezjanów Współpracowników, który opracował i opublikował w 1876 r. ks. Bosko. Został on umieszczony w części pt. *Appendice* (s. 51-56). Dla zainteresowanych tematem świeckich salezjanów Autorzy książki podali również wykaz bibliografii w języku włoskim (*Bibliografia*), s. 57, który zawiera dziesięć pozycji: teksty źródłowe, artykuły naukowe i opracowania.

Choć prezentowana publikacja nie została napisana z wielkim rozmachem – o czym świadczy jej objętość – to jednak jest pozycją potrzebną i zasługującą na uwagę. Wpisała się ona doskonale w różnego rodzaju przedsięwzięcia zrealizowane w salezjańskim świecie z okazji jubileuszu 200. rocznicy urodzin św. Jana Bosko. Pomimo że książka ma charakter popularyzatorski (taki był zresztą zamiar Autorów), to została przygotowana z zastosowaniem właściwych metod naukowych. Wyrazem tego są choćby: sięganie do tekstów źródłowych ks. Bosko, posilkowanie się zdaniem znawców tematu (np. ks. E. Cerii) czy też jasny język wypowiedzi. Warto zauważyć, że polski czytelnik odnajdzie tekst rozdziału trzeciego i czwartego autorstwa ks. Wirtha w formie niemal identycznej (zrezygnowano jedynie z zastosowania przypisów oraz dodano śródtytuły) w publikacji wydanej w Polsce w 2009 r., która nosi tytuł *Ksiądz Bosko i Rodzina Salezjańska. Dzieje i nowe wyzwania (1815-2000)*, przekład i opracowanie ks. T. Jania, Kraków 2009 (zob. tamże, ss. 200-202 oraz ss. 357-366).

Lektura książki – przyjemna i angażująca czytelnika – ubogaca jego wiedzę historyczną na temat początków i rozwoju Salezjanów Współpracowników od czasów ks. Bosko aż po lata 60. XX wieku. Treść publikacji jest zgodna z wytyczonym przez Autorów zakresem poszukiwań badawczych. Szkoda jednak, że nie poszerzono ich ram czasowych. Należy bowiem zauważyć, iż brakuje obecnie opracowań, także polskojęzycznych, które objęłyby swoim zakresem ostatnie półwiecze (1965-2015) i rozwijałyby m.in. takie tematy jak: ewolucja prawa własnego Stowarzyszenia, duchowość Salezjanów Współpracowników, aktualne formy ich działalności, Salezianie Współpracownicy na tle innych grup oraz stowarzyszeń laickich działających w Kościele.

Można mieć nadzieję, że włoskojęzyczna pozycja książkowa pt. *Il cammino di una profezia*, której autorami są: ks. G. Buccellato, P. Santoni i ks. M. Wirth, pozwoli również polskim badaczom salezjańskiej historii przybliżyć zainteresowanym (szczególnie członkom Stowarzyszenia Salezjanów Współpracowników) początki, rozwój a także elementy duchowego dziedzictwa tej ciągle żywej i aktywniej w wielu dziełach salezjańskich w Polsce grupy.

Ks. Piotr Szlufik SDB

*Powstanie listopadowe 1830-1831. Dzieje – historiografia – pamięć*, red. Tadeusz Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2015, ss. 638.

Muzeum Niepodległości w Warszawie wydało książkę *Powstanie listopadowe 1830-1831. Dzieje – historiografia – pamięć*, która ukazuje poglądy współczesnych historyków na ten zryw niepodległościowy skierowany przeciwko rosyjskiemu zaborcy. Rozpoczęte w listopadową noc z 29 na 30 listopada 1830 r. powstanie narodowe było największym wysiłkiem zbrojnym w polskich walkach wyzwolenczych XIX wieku. Przez 10 miesięcy ponad 140 tys. ludzi prowadziło walkę z największą potęgą militarną Europy, odnosząc w niej poważne, lecz przejściowe, sukcesy. Autorzy podzielonej na trzy części pozycji spojrzeli na dziedzictwo powstania styczniowego w literaturze, sztuce, historiografii, w kontekście szeroko pojętych mediów, od chwili upadku powstania aż do czasów nam współczesnych. Ukazano w nich różne postawy polityczne wobec powstania, różne formy dziedzictwa i pamięci o tamtym wydarzeniu, poczynając od refleksji historiograficznej aż po twórczość literacką.

Część pierwsza publikacji – *Dzieje* – zawiera teksty trzynastu autorów poświęcone m.in. armii Królestwa Polskiego w latach 1815-1830, która w dziedzinie innowacyjności należała w tym czasie do przodujących w Europie, co podkreśla Marcin Ochman z Muzeum Wojska Polskiego, przytaczając nieznane epizody działań powstańczych i zwracając uwagę na warunki geograficzne, a zwłaszcza

znaczenie w planach walczących stron rzeki Wisły nie tylko jako drogi wodnej, ale także tworzącej – wraz ze swymi dopływami: Pilicą, Bzurą, Sanem, Wieprzem, Bugiem i Narwią – najważniejszą przeszkodę operacyjną wojska. Warszawa, która niemal w samym centrum panowała nad rzeką, stanowiła najważniejszy węzeł drogowy, centrum polityczne, wojskowe oraz gospodarcze kraju. Zdobycie przepraw wiślanych, zajęcie Warszawy i stłumienie powstania, to główne plany Rosjan. Warto przeczytać tę książkę, by ubogacić swoją wiedzę o uczestnikach powstania: Karolu Kaczkowskim – naczelnym lekarzu Armii Królestwa Polskiego, który od podstaw organizował powstańczą służbę zdrowia, oraz o jego poświęceniu tam, gdzie walki były najcięższe (bitwa pod Grochowem, Ostrołęką, bitwa o Warszawę); Janie Fedorowiczu – jednym z szeregowych uczestników powstania, reprezentancie kresowej cywilizacji Polaków i propagatorze pokojowej koegzystencji bratnich narodów słowiańskich; generale Stanisławie Klickim, który wybijał się ponad przeciętność pod względem talentu wojskowego, a jako człowiek poświęcił wiele lat walce o dobro Polski, widząc w powstaniu przede wszystkim zaprzeczanie osiągnięcia, za jakie uważał Królestwo Polskie. Warto przywołać jeszcze dwie postacie wielkiej emigracji po upadku powstania listopadowego: Jana Pawła Lelewela i Feliksa Pancera, dwóch wybitnych budowniczych, oficerów Korpusu Inżynierów, na których drogę życiową zdecydowanie wpłynęło powstanie listopadowe. Pierwszy naznaczony został dramatem porzucenia na zawsze Ojczyzny, drugi reprezentuje pokolenie, które pozostało w dotkniętym klęską kraju i w ponurej rzeczywistości epoki paskiewiczowskiej był prekursorem pracy organicznej, przekazując następnemu pokoleniu tradycję narodową i marzenia o niepodległości.

Sebastian Ziółek po przeprowadzeniu kwerendy prasy ukazującej się w czasie powstania listopadowego, na podstawie zawartych w niej ogłoszeń drobnych i informacji, zaprezentował spojrzenie na życie codzienne mieszkańców Królestwa Polskiego, a zwłaszcza Warszawy, powstańczego centrum, którego dotyczyła większa część zamieszczanych inseratów oraz przedstawianie wpływu powstania i wojny polsko-rosyjskiej na toczące się życie codzienne, które nie było dotychczas przedmiotem szerszego zainteresowania historyków. Obraz ten ogniskuje się wokół sprawy powstania i walki o niepodległość, a przeplatają się z nim wątki codziennego, normalnego życia (praca, poszukiwanie osób zaginionych, handel końmi i nieruchomościami).

W części drugiej opracowania, zatytułowanej *Historiografia*, przygotowanej również przez trzynastu autorów, ukazano zagadnienia związane z historiografią powstania, podając przykłady elementów historiograficznego mitu powstańczego: retoryczne środki perswazji przeczą logicznej argumentacji, iż powstanie było skazane na klęskę. Reduta Orдона to część spuścizny powstania listopadowego. Tomasz Strzeżek przybliży bój o nią w dniu 6 września 1981 r. oczami Rosjan nazywających ją „redutą 54” lub „szańcem 1” i wywyższających jej potencjał obronny.

Sprawa udziału Żydów w tym zrywie niepodległościowym przez długi czas pozostawała prawie całkowicie zaniedbana. Tylko w Warszawie zamieszkałej wówczas przez ponad 130 tys. mieszkańców, starozakonni liczyli prawie 40 tys. osób. Najczęstszą postawą Żydów była obojętność, chociaż nie brakowało wśród nich postaw skrajnych: z jednej strony występowali zwolennicy powstania, z drugiej zadeklarowani przeciwnicy. Czynniki, które miały wpływ na postawę Żydów to m.in. nierozwiązanie istotnych interesów tej ludności w okresie poprzedzającym wybuch powstania czy brak wyraźnego sprzecywanego stanowiska władz, które nie przedstawiły widoków na emancypację Żydów oraz ich równouprawnienie.

Rafał Dmowski scharakteryzował stan badań nad problematyką powstania listopadowego na Podlasiu i Mazowszu oraz wykaz bitew, które jednoznacznie wskazują, że większość stoczonych w tym rejonie walk znalazło się poza zakresem badań historyków powstania. Natomiast Rafał Szpak poddał analizie rosyjską dokumentalistykę dotyczącą tego tematu, która ocenia powstanie jako jeden z najbardziej dramatycznych epizodów w historii rosyjsko-polskich stosunków. W tej części opracowania na uwagę zasługuje spojrzenie na wydarzenia oczami dzieci i młodzieży, których ojcowie byli wojskowymi. Umożliwiły to pamiętniki i czasopisma z lat 1830–1831, a zwłaszcza pierwsze na ziemiach polskich, a nawet w Europie, codzienne pismo adresowane do młodego czytelnika „Dziennik dla Dzieci”, które nie tylko informowało o aktualnych zdarzeniach, ale obrazowało obrony przez dorosłych kierunek wychowania patriotycznego dzieci i młodzieży. Trzeba też zauważyć bogatą spuściznę rękopiśmienną na ziemiach białorusko-litewskich, wykreowaną przez podręczniki do nauczania historii oraz współczesną dokumentalistykę rosyjską.

Ostatnia, trzecia, część publikacji została zatytułowana *Pamięć*. Przygotowało ją dwunastu autorów. Poświęcona jest szeroko pojętej pamięci o powstaniu listopadowym w publicystyce, literaturze pięknej, pamiętnikach i wspomnieniach, w których autorzy ujawniają nie tylko przebieg opisywanych zdarzeń, ale także swój subiektywny stosunek do nich. Na szczególną uwagę zasługują, wg Janusza Wojtasika, pamiętniki generałów: Ignacego Prądyńskiego, Dezyderego Chłapowskiego i Henryka Dembińskiego. Mariusz Kulik zwraca uwagę na rosyjskie historie pułkowe, które również przedstawiają rosyjską perspektywę widzenia i oceny tych wydarzeń. Również na łamach prasy z lat międzywojennych, a zwłaszcza „Promyka” adresowanego do czytelników w wieku od lat dziesięciu do piętnastu, wpisano potrzebę wychowania patriotycznego i budzenia poczucia integracji wszystkich Polaków po ponadwiekowej niewoli oraz pielęgnowania tradycji powstańczych. Redakcja pielęgnowała pamięć o powstaniu i popularyzowała idee przyświecające jego uczestnikom. Jak zauważa Jolanta Załęczny, obchody świąt narodowych i najważniejszych rocznic były kultywowane w tradycjach patriotycznych w II Rzeczypospolitej, a pamięć o wydarzeniach lat 1830-1831 wykorzystano do krzewienia patriotyzmu społeczeństwa odrodzonej Polski zgodnie z dewizą: „By żyć i pracować dla przyszłości, zachować trzeba łączność duchową z przeszłością, by móc czerpać ze złożonego tam dorobku duchowego minionych pokoleń”.

Miejsca pamięci i groby uczestników powstania listopadowego, najbardziej romantycznego z polskich powstań narodowych, to konkretna pamięć o żołnierzach tamtych czasów. W ciągu 325 dni wojsko polskie stoczyło najbardziej chlubne i najkrwawsze bitwy, jakie miały miejsce w Europie w II ćwierci XIX w.

Każdy, kto chce ubogacić swoją wiedzę o powstaniu listopadowym, powinien sięgnąć po tę pozycję książkową. Zaproszenie do zapoznania się z bogatą w treści publikacją kieruję szczególnie do historyków, historyków sztuki, archiwistów, literaturoznawców, muzykologów, antropologów kultury, etnografów, kolekcjonerów i muzealników. Przybliży ona mniej znane fakty dotyczące powstania listopadowego oraz podejmuje refleksję, jakie miały one znaczenie, oraz skłania do refleksji na temat ich wpływu na teraźniejszość i przyszłość.

Historyk podejmujący temat wojny 1831 r. staje przed problemem braku nowych źródeł. Wobec zniszczenia archiwów polskich w latach II wojny światowej wiele spraw niezwykle trudno zbadać, gdyż te źródła, które ocalały z pożogi wojennej, są już praktycznie wyeksploatowane. Przeszłość trzeba odtworzyć z polemik i emigracyjnych swarów. Powstanie listopadowe, jak dowodzi tego *Powstanie listopadowe 1830-1831. Dzieje – historiografia – pamięć*, pod redakcją Tadeusza Skoczka, cieszy się dużym zainteresowaniem, a praca jest dobrą okazją do wymiany myśli naukowej ubogaconej o nowe, nie odkryte dotychczas fakty, jakie miały miejsce w dniach powstania narodowego.

ks. Jerzy Zajac

WYMAGANIA REDAKCYJNE  
STAWIANE TEKSTOM PUBLIKOWANYM W „SEMINARE”

1. Redakcja przyjmuje materiały w formie artykułu, recenzji lub sprawozdania związane z teologicznym, filozoficznym, społeczno-pedagogicznym oraz historycznym profilem tematycznym czasopisma. W „Seminare” prezentowane są publikacje w języku polskim, angielskim, niemieckim i włoskim. Materiały do publikacji w kolejnym roku kalendarzowym należy przesyłać do 31 października roku poprzedniego.
2. W celu zapewnienia miarodajnej i rzetelnej oceny tekstów składanych do publikacji w „Seminare” każdy artykuł jest poddany recenzji dwóch niezależnych specjalistów z danej dziedziny z zachowaniem procedury podwójnej anonimowości (*double-blind review process*). Recenzje zawierają jednoznaczny wniosek recenzenta dotyczący dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia. Na podstawie uzyskanych ocen Redakcja na wiosennym kolegium redakcyjnym podejmuje decyzję o odrzuceniu, przyjęciu lub odesłaniu publikacji do Autora w celu naniesienia sugerowanych przez recenzentów poprawek. Ze względu na długi proces kwalifikacji materiałów do druku, Redakcja zwraca się z prośbą o możliwie wczesne przysyłanie materiałów. Uwzględniając przyjęty na dany rok limit tekstów, Redakcja rości sobie prawo do nieprzyjęcia do druku artykułów także w przypadku ich pozytywnej oceny. W niektórych przypadkach Redakcja może zaproponować autorom opublikowanie tekstów w następnym roku kalendarzowym.
3. Redakcja wprowadza limity czasowe dotyczące okresu publikacji recenzowanych książek. Dla książek polskojęzycznych wynosi on 3 lata, a dla obcojęzycznych 5 lat. Przykładowo, w „Seminare” z roku 2017 zamieszczane są recenzje książek w języku polskim z lat 2014-2016 i książek obcojęzycznych z lat 2012-2016.
4. Redakcja przyjmuje materiały w wersji elektronicznej na adres [seminare@seminare.pl](mailto:seminare@seminare.pl). Plik zawierający artykuł winien być nazwany od nazwiska i imienia autora artykułu. Np. Jan Nowosielski powinien nazwać plik zawierający jego artykuł: `nowosielski-jan.doc`. Od autorów z Polski oczekuje się ponadto przesłania dwóch egzemplarzy wydruku. Wersja elektroniczna powinna być zgodna ze standardem Microsoft Word for Windows.
5. Wydruk powinien być jednostronny, czytelny, na papierze formatu A4. Czcionka: Times New Roman 14 pt., odstęp pomiędzy wierszami podwójny (także w przypisach), wszystkie marginesy powinny wynosić 2 cm. W tekście nie należy stosować wyróżnień (czcionka pogrubiona, podkreślenie, spacjowanie itp.), z wyjątkiem kursywy stosowanej w przypadku tytułów oraz wyrażeń obcojęzycznych. Cytaty należy pisać czcionką prostą w cudzysłowie.
6. Autor powinien umieścić swoje imię i nazwisko w lewym górnym rogu pierwszej strony artykułu wraz z afiliacją (np. UKSW, Warszawa). Księża i osoby zakonne winni poprzedzić imię odpowiednim skrótem, zaś osoby zakonne po nazwisku winny zamieścić skrót zgromadzenia zakonnego, do którego należą.
7. Artykuły naukowe winny posiadać wewnętrzną strukturę (format numeracji: 1., 1.1., 2., 2.1. itd.). Wstęp i zakończenie nie są numerowane.
8. Objętość tekstu artykułu, załączonej bibliografii oraz streszczeń w języku polskim i angielskim nie powinna przekraczać 35 tys. znaków (w tym spacji).
9. W przypadku używania znaków specjalnych (np. symbole logiczne, alfabet grecki czy hebrajski), należy drogą elektroniczną dostarczyć Redakcji plik z odpowiednią czcionką oraz artykuł w formacie PDF.
10. Do każdego z artykułów należy dołączyć spis wykorzystanej literatury sporządzony w porządku alfabetycznym, notę o autorze w języku polskim oraz streszczenie wraz ze słowami

kluczowymi w języku polskim i angielskim (dotyczy to także materiałów publikowanych w językach niemieckim i włoskim). Streszczenie powinno zawierać tytuł artykułu i należy je zamieścić na jego końcu.

11. Nota o autorze winna zawierać następujące informacje: tytuł/stopień naukowy, imię i nazwisko, ośrodek naukowy, z którym Autor jest związany, oraz pola zainteresowań intelektualnych. Powinna być ona umieszczona poniżej streszczenia. Dodatkowe informacje o autorze (adres do korespondencji, numer telefonu, e-mail) należy dołączyć na osobnej kartce.
12. Obowiązującym stylem zapisu bibliografii i przypisów jest styl Chicago. Szczegółowe zasady są przedstawione w informacji dla autorów na stronie internetowej [www.seminare.pl](http://www.seminare.pl). Przypisy dokumentujące należy umieszczać w tekście w nawiasach. Redakcja pozostawia autorom możliwość stosowania przypisów dolnych jedynie dla uzupełnienia głównego nurtu refleksji zawartej w tekście zasadniczym.
13. Redakcja nie odsyła nie zamówionych materiałów i zastrzega sobie możliwość dokonania zmian w tytułach oraz w nocie o autorze.
14. Opublikowane w „Seminare” materiały są w całości udostępniane w internetowej wersji czasopisma pod adresem [www.seminare.pl](http://www.seminare.pl) oraz w bazach, w których jest ono indeksowane. Jeżeli Autor nie zgadza się, by umieszczono tam jego adres internetowy, powinien wyraźnie poinformować o tym Redakcję.
15. Redakcja uzależnia publikację materiałów od złożenia przez Autora oświadczenia w sprawie procedur etycznych obowiązujących w nauce oraz oświadczenia o przeniesieniu praw autorskich na rzecz wydawcy. Oba formularze są dostępne na witrynie internetowej „Seminare” w zakładce „Dla autorów”: [www.seminare.pl](http://www.seminare.pl).
16. Adres Redakcji: Redakcja Seminarie, ul. K. K. Baczyńskiego 1A, skr. poczt. 26, 05-092 ŁOMIANKI, tel. (22) 732-73-86; fax (22) 732-73-99, e-mail: [seminare@seminare.pl](mailto:seminare@seminare.pl).



SPIS TREŚCI  
37(2016) NR 1

*Wspomnienie o śp. ks. prof. dr. hab. Romanie Murawskim SDB* .....11

**Z PROBLEMATYKI TEOLOGICZNEJ**

Ks. Dariusz Sztuk SDB, *Czy tylko apokaliptyka? ΠΑΣΧΩ i ΠΑΘΗΜΑ w kontekście Rz 8 oraz Ga 3* ...15

O. Krzysztof Niewiadomski OFMCap, *Maryja jako wzór moralny w encyklikach papieży Benedykta XVI i Franciszka* .....27

**Z PROBLEMATYKI SPOŁECZNO-PEDAGOGICZNEJ**

Ks. Jan Niewęglowski SDB, *Towarzystwo Salezjańskie wobec potrzeb szkolnictwa zawodowego w okresie międzywojennym*.....39

Ks. Dariusz Husak SDB, *Salezjańska tożsamość oratoriów w świetle ich struktury organizacyjno-prawnej w Inspektorii św. Stanisława Kostki* .....53

Agnieszka Kulik, Natalia Kajka, *Ekspresja emocji a subiektywny stan zdrowia. Regulacyjna rola oceny kontrolnej u kobiet* .....67

Mateusz Muchacki, *Egzystencja współczesnego dziecka. Aspekty pedagogiczny i społeczny problemu* .....81

Lidia Marszałek, *Specyfika rozumności dziecka jako elementu jego duchowej natury* .....93

Izabela Gątarek, *Kim jestem? Czyli o kształtowaniu tożsamości dziecka* .....105

Jan F. Terelak, Magdalena Borzyńska, *Poczucie koherencji a style radzenia sobie ze stresem u alumnów wyższego seminarium duchownego* .....117

Katarzyna Bialic, *Wsparcie społeczne rodziny z dzieckiem przewlekle chorym* .....131

Katarzyna Majchrzak, *Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego – część II* .....143

**Z PROBLEMATYKI HISTORYCZNEJ**

Ks. Piotr Szlufik SDB, *Notes... ks. Teodora Wieczorka SDB (1888-1957) – cz. II. Treść* .....151

Ks. Jan Pietrzykowski SDB, *Przejmowanie przez salezjanów zaniedbanych zakonnych zabytków sztuki sakralnej w Polsce w latach 1898-1936* .....167

Anna Głusiuk, *La falsa santità – il caso di Sibilla di Marsal* .....183

**SPRAWOZDANIA Z SEMINARIÓW SALEZJAŃSKICH**

- Ks. Dariusz Kozłowski SDB, *Sprawozdanie z działalności Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie w roku seminaryjnym 2014/2015*.....193
- Ks. Tomasz Kościelny SDB, *Sprawozdanie z działalności Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie w roku seminaryjnym 2014/2015*.....201

**SPRAWOZDANIA**

- Marcin T. Łukaszewski, *Rok 2015 pod znakiem obchodów dziesiątej rocznicy śmierci Mariana Sawy (1937-2015)* .....207
- Ks. Jacek Brakowski SDB, *Dachau – niemiecki obóz koncentracyjny miejscem eksterminacji duchowieństwa polskiego (1939-1945)* (Centrum Edukacyjne IPN im. Janusza Kurtyki w Warszawie, 15 kwietnia 2015) .....211
- Ks. Radosław Błaszczuk SDB, *Wychowywać młodych na dobrych chrześcijan i prawych obywateli* (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, 21 maja 2015) .....213

**RECENZJE**

- G. C. Bottini, Lettera di Giacomo. *Nuova versione, introduzione e commento* (I libri biblici. Nuovo Testamento 17), Milano 2014 – rec. ks. Dariusz Sztuk SDB .....219
- M. i P. Wołochowiczowie, *Wierzące dzieci. O tym jak wychowywać dzieci do dojrzałej wiary*, Kraków 2014 – rec. Błażej Kmiecik .....221
- A. Wróbel, *Problem intencjonalności działania wychowawczego. Studium teoretyczne*, Łódź 2014 – rec. ks. Stanisław Chrobak SDB.....224
- G. Buccellato, P. Santoni, M. Wirth, *Il cammino di una profezia. Storia dei Salesiani Cooperatori dalle origini alle soglie del Concilio*, Torino 2015 – rec. ks. Piotr Szlufik SDB .....226
- Powstanie listopadowe 1830-1831. *Dzieje – historiografia – pamięć*, red. T. Skoczek, Warszawa 2015 – rec. ks. Jerzy Zajac .....228
- Wymagania redakcyjne stawiane tekstom publikowanym w „Seminare” .....231

CONTENTS  
37(2016) NO. 1

*The memory of the Father Roman Murawski SDB* .....11

**THEOLOGY**

Fr. Dariusz Sztuk SDB, *Is it only Apocalyptic? ΠΑΣΧΩ and ΠΑΘΗΜΑ in the Context of Romans 8 and Gal 3*..... 15

Fr. Krzysztof Niewiadomski OFMCap, *Mary as a Moral Example in Encyclicals of Popes Benedict XVI and Francis*.....27

**SOCIO-PEDAGOGICAL SCIENCES**

Fr. Jan Niewęglowski SDB, *The Salesian Society in the face of the demands of vocational education in the interwar period* .....39

Fr. Dariusz Husak SDB, *Salesian identity of the oratories in the light of their organizational and legal structure in the province of St. Stanislaus Kostka* .....53

Agnieszka Kulik, Natalia Kajka, *Expression of emotions and subjective state of health. The regulatory role of control assessment* .....67

Mateusz Muchacki, *Existence of the contemporary child. Pedagogical and social aspects of the problem* .....81

Lidia Marszałek, *A specific character of child rationality in as an element of children's spiritual nature*.....93

Izabela Gątarek, *Who am I? Or about shaping a child's identity* .....105

Jan F. Terelak, Magdalena Borzyńska, *Sense of coherence and the ways of coping with stress among the seminarists of a higher theological seminary* .....117

Katarzyna Bialic, *Social support for the family with a chronically ill child* .....131

Katarzyna Majchrzak, *Termination of the Employment Contract Without Notice Due to the Employee's Fault in the Light of Jurisprudence of the Supreme Court* .....143

**HISTORY**

Fr. Piotr Szlufik SDB, *Notebook... by Rev. Teodor Wiczorek SDB (1888-1957). (Part II) Contents*.....151

Fr. Jan Pietrzykowski SDB, *Salesian acquisition of neglected monastic historical monuments of sacred art in Poland in the years 1898-1936* .....167

Anna Głusiuk, *False sainthood – the case of Sybilla of Marsal* .....183

**REPORTS ON SALESIAN SEMINARIES**

- Fr. Dariusz Kozłowski SDB, *A Report on the Functioning of the Salesian Society Seminary in Cracow in the Seminary Year 2014/2015* .....193
- Fr. Tomasz Kościelny SDB, *A Report on the Functioning of the Salesian Society Seminary in Łąd-on-Warta in the Seminary Year 2014/2015*.....201

**REPORTS**

- Marcin T. Łukaszewski, *Year 2015 Marked by the Celebration of the Tenth Anniversary of the Death of Marian Sawa (1937-2015)* .....207
- Fr. Jacek Brakowski SDB, *The Dachau Concentration Camp; a Place of the Extermination of the Polish Clergy (1939-1945)* (Janusz Kurtyka Educational Centre of the Institute of National Remembrance in Warsaw, April 15, 2015) .....211
- Fr. Radosław Błaszczuk SDB, *Raising Good Christians and Upright Citizens* (Polish Parliament, Warsaw, May 21, 2015) .....213

**REVIEWS**

- G. C. Bottini, *Lettera di Giacomo. Nuova versione, introduzione e commento* (I libri biblici. Nuovo Testamento 17), Milano 2014 – reviewed by Fr. Dariusz Sztuk SDB.....219
- M. i P. Wołochowiczowie, *Wierzące dzieci. O tym jak wychowywać dzieci do dojrzałej wiary*, Kraków 2014 – reviewed by Błażej Kmieciak .....221
- A. Wróbel, *Problem intencjonalności działania wychowawczego. Studium teoretyczne*, Łódź 2014 – reviewed by Fr. Stanisław Chrobak SDB .....224
- G. Buccellato, P. Santoni, M. Wirth, *Il cammino di una profezia. Storia dei Salesiani Cooperatori dalle origini alle soglie del Concilio*, Torino 2015 – reviewed by Fr. Piotr Szlufik SDB .....226
- Powstanie listopadowe 1830-1831. Dzieje – historiografia – pamięć*, red. T. Skoczek, Warszawa 2015 – reviewed by Fr. Jerzy Zajac .....228
- Editorial Requirements for Publications in „Seminar”.....231